

SALVATORIS MATER

Kwartalnik mariologiczny

Rok XIX styczeń – grudzień 2017 Nr 1-4 (73-76)



SALVATORIS MATER

SALVATORIS MATER

Kwartalnik mariologiczny

Rok XIX styczeń - grudzień 2017 Nr 1-4 (73-76)

Patronat honorowy (od 2001 roku)

Papieska Międzynarodowa Akademia Maryjna (Rzym)

Publikacja na liście czasopism punktowanych 2016: część B (s. 30, poz. 1626) – 6 punktów

REDAKCJA

dr Janusz Kumala MIC, redaktor naczelny

e-mail: kumala@konin.home.pl

dr Danuta Mastalska, z-ca redaktora naczelnego (redaktor tematyczny)

e-mail: d.mastalska@wp.pl

mgr Maria Nowakowska, sekretarz redakcji

e-mail: redakcja@maryja.pl

Redaktor techniczny, skład i łamanie:

Agnieszka Małolepsza, e-mail: grafik@maryja.pl

Redaktor języka polskiego:

mgr Halina Mastalska

Redaktor języka angielskiego:

Marina Batiuk (USA)

Korekta:

mgr Maria Nowakowska

RADA NAUKOWA

o. dr hab. Grzegorz Bartosik OFMConv, prof. UKSW (UKSW – Warszawa)

prof. Stefano Cecchin OFM (Pontificia Università “Antoniano” – Rzym)

ks. prof. dr hab. Marek Chmielewski (KUL – Lublin)

dr Deyanira Flores (Kostaryka, International Marian Research Institute of the University of Dayton, USA)

o. prof. dr hab. Zdzisław Kijas OFM (PWT „Seraficum” – Rzym),

o. prof. dr hab. Bogusław Kochaniewicz OP (WTUAM – Poznań)

ks. prof. dr hab. Janusz Królikowski (UPJPII – Tarnów)

o. prof. dr hab. Stanisław C. Napiórkowski (IMK „Kolbianum” – Niepokalanów)

prof. Salvatore Perrella OSM (Pontificia Facoltà Teologica „Marianum” – Rzym)

dr Wojciech Maciej Stabryła OSB (Jerozolima)

dr hab. Urszula Szwarz (Przemyśl)

prof. Alberto Valentini SMM (Pontificia Facoltà Teologica „Marianum” – Rzym)

Adres wersji elektronicznej: <http://www.sm.maryja.pl>

Wersją podstawową czasopisma jest wersja drukowana

Wydawca i adres Redakcji

Centrum Formacji Maryjnej „Salvatoris Mater” Księży Marianów

ul. Klasztorna 4, 62-563 Licheń Stary

Polska / Poland

tel. 63 270 81 64; 63 270 77 20;

e-mail: mater@marianie.pl

<http://www.maryja.pl>

Superiorum permissu

ISSN 1507 - 1669

Na okładce: Sandro Botticelli, *Madonna z Księgą* (1480), Mediolan.

In copertina: Sandro Botticelli, *La Madonna del Libro* (1480), Milano.



Spis treści

Contents

7. Od Redakcji

Editorial

MARYJA WZOREM ŻYCIA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO

MARY AS A MODEL OF CHRISTIAN LIFE

11. Ks. Stanisław Haręzga

Maryja wzorem doskonałego ucznia Chrystusa
Mary as a model of the perfect disciple of Christ

24. Ks. Mariusz Rosik

Maryjny entuzjazm życia Ewangelią
Marian enthusiasm for living the Gospel

35. Ks. Antoni Nadbrzeźny

Maryja wzorem współpracy z Trójcą Świętą
Mary as a model of cooperation with the Holy Trinity

50. Ks. Krzysztof Guzowski

Maryja wzorem współpracy z Duchem Świętym
Mary as a model of cooperation with the Holy Spirit

68. Anna Maliszewska

Maryja wzorem przyjęcia życia
Mary as a model of the acceptance of life

89. Ks. Tadeusz Zadykowicz

Maryja wzorem cnót teologalnych
Mary as a model of the theological virtues

100. Marian Zawada OCD

Prolegomena do tajemnicy Maryjnej pokory
Prolegomena to the mystery of Mary's humility

111. Jerzy Wiesław Gogola OCD
Maryja wzorem ewangelicznego posłuszeństwa
Mary as a model of evangelical obedience
125. Jerzy Skawroń O.Carm
Maryja inspiracją życia kontemplacyjnego
Mary inspired by contemplative life
147. Ks. Adam Rybicki
Maryja jako model dojrzewania chrześcijańskiego
Mary as a model of Christian maturation
160. Ks. Jerzy Buczek
Maryja wzorem miłości Kościoła w nauczaniu
św. Jana Pawła II
Mary as a model of love for the Church in the teaching of St. John Paul II
200. Ks. Grzegorz Bachanek
Maryja wzorem życia chrześcijańskiego w nauczaniu
Benedykta XVI
Mary as a model of Christian life in the teaching of Benedict XVI
216. Paweł Warchoń OFMConv
Maryja w nauczaniu papieża Franciszka
Mary in the teaching of Pope Francis
238. Zofia Bator
Wzorcza obecność Maryi na przykładzie wybranych
wizerunków z polskich sanktuariów
The exemplary presence of Mary based on selected images
from Polish shrines
261. Ks. Sławomir Ropiak
Maryja wzorem dla chrześcijan w pieśniach religijnych
Mary as a model for Christians in religious songs

ŚCIEŻKI MARIOLOGII WSPÓŁCZESNEJ *PATHS CONTEMPORARY MARIOLOGY*

283. Danuta Mastalska
Personalistyczna mariologia Czesława S. Bartnika
The Personalistic Mariology of Czesław S. Bartnik

MISCELLANEA

307. Ks. Marek Jagodziński
Komunijna pieczęć Niepokalanego Poczęcia Maryi
Communional seal of the Immaculate Conception of Mary
318. Ks. Jerzy Adamczyk
Statut sanktuarium według obowiązującego prawa
kanonicznego
Statutes for shrines according to current canon law

DOKUMENTY

DOCUMENTS

339. Nauczanie Franciszka 2017
Teaching of Pope Francis 2017
378. Konferencja Episkopatu Polski
List pasterski z okazji 100. rocznicy objawień fatimskich
Pastoral letter on the occasion of the 100th anniversary
of the Fatima apparitions
381. Bp Andrzej Jeż
List pasterski biskupa tarnowskiego w związku z setną
rocznicą objawień Matki Bożej w Fatimie
Pastoral letter of the Tarnów Bishop in connection with the hundredth
anniversary of the apparitions of Our Lady in Fatima
385. Bp Jerzy Mazur
List pasterski o nabożeństwie do Niepokalanego Serca Maryi
Pastoral letter about the devotion to the Immaculate Heart of Mary
389. Bp Ignacy Dec
List pasterski do duchowieństwa i wiernych świeckich
na pierwszy dzień Nowego Roku 2017 oraz uroczystość
Świętej Bożej Rodzicielki Maryi
Pastoral letter to the clergy and laity for the first day of the New Year 2017
and the Solemnity of Mary, the Mother of God

391. Abp Tadeusz Kondrusiewicz

List pasterski na rozpoczęcie peregrynacji figury Matki Bożej Fatimskiej w archidiecezji Mińsko-Mohylewskiej. Akt poświęcenia Niepokalanemu Sercu Maryi

Pastoral letter to commemorate the pilgrimage of the statue of Our Lady of Fatima to the archdiocese of Minsk-Mahilyow. The act of consecration to the Immaculate Heart of Mary

398. Bp Andrzej Franciszek Dziuba

Maryja wzorem odpowiedzi na powołanie. List pasterski Biskupa Łowickiego na IV Niedzielę Wielkanocną, Chrystusa Dobrego Pasterza 7 maja 2017 roku

Mary as model for responding to vocation. Pastoral letter of the bishop of Łowicki for the 4th Sunday of Easter, Good Shepherd Sunday May 7, 2017

402. Bp Andrzej Franciszek Dziuba

Matka niosąca Chrystusa. List pasterski po Nawiedzeniu Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej

The Mother carrying Christ. Pastoral letter after the Visitation of the Image of Our Lady of Częstochowa

RECENZJE

REVIEWS

409. Ks. Jacek Kempa

Kobieta wyzwolona

(A. Maliszewska, *Kobieta wyzwolona. Maryja w teologii Elizabeth A. Johnson*, Katowice 2015)

419. Stanisław C. Napiórkowski

Biografia Świętego Męczennika

(T.P. Terlikowski, *Maksymilian M. Kolbe. Biografia świętego męczennika*, Kraków 2017).

Franciszek Arias w dziełku poświęconym naśladowaniu cnót Najświętszej Maryi Panny („Gwiazda zaranna”) napisał: *Naśladujmy [...] Maryję, tak jak Ona naśladowała swego Pana i Syna, Jezusa Chrystusa*¹ (i wyróżnia następujące Jej cnoty: czystość, roztropność, pokora, wiara, pobożność, posłuszeństwo, ubóstwo, cierpliwość, łaskawość, boleść).

Nasze życie, jako chrześcijańskie, otrzymało wspaniały wzór w Maryi – pierwszej i doskonałej Chrześciance. Wzór ten istnieje nie tylko po to, by go podziwiać, ale o wiele bardziej, by go odwzorowywać we własnym życiu. Chrześcijaństwo bowiem nie jest egzaltacją czy marzycielstwem oderwanym od konkretności codzienności, lecz przeciwnie: wzywa nas, by krok po kroku, ze zdecydowaną nieustępliwością podążać drogą za Chrystusem – tak jak to czyniła Maryja. Jest Ona zatem dla nas wzorem i nauczycielką chrześcijańskiego życia. Ona nam przoduje w wierze, nadziei i miłości chrześcijańskiej i tym samym wzywa nas, byśmy przejęli od Niej tę Jej duchową drogę, zmierzając ku naszemu zbawieniu. Maryja jest więc naszą przewodniczką i nauczycielką na drogach zbawienia i w naśladowaniu Jej – w życiu „jak Ona” – oraz w przyjęciu Jej „między swoje rzeczy i sprawy”, aby z Nią przemierzać drogę do Chrystusa. W tym tkwi sedno naszej osobistej, jak i wspólnotowej pobożności maryjnej.

Błogosławiony Paweł VI, wskazując na Maryję jako wzór dla Kościoła, nazywa Ją Dziewicą: słuchającą, modlącą się, rodzącą, ofiarującą oraz Nauczycielką pobożności². W tym ostatnim temacie pisze, że *Maryja jest wzorem dla Kościoła w oddawaniu czci Bogu, jest oczywiście nauczycielką pobożności także dla poszczególnych chrześcijan. Wcześniej zaczęli oni spoglądać na Nią, by tak jak Ona ze swego własnego życia uczynić kult należny Bogu, a z samej czci zadanie swego życia.[...] Jednakże Maryja jest przede wszystkim wzorem tego kultu, przez który życie każdego staje się ofiarą składaną Bogu*³.

Tak zatem mamy się starać o duchowe podobieństwo w cnotach i pobożności Maryi. Kontekst naszego życia i życia Maryi różnią się diametralnie, jednak wewnętrzne realia naszego życia duchowego nie zmieniają się wraz z historią. To, co stanowi prawdę o nas samych, o naszym człowieczeństwie, a zwłaszcza o chrześcijańskim charakterze na-

¹ F. ARIAS, *Gwiazda zaranna, czyli o naśladowaniu dziesięciu cnót Najświętszej Maryi Panny*, tł. K. Wyszyński, Wyd. Księży Marianów, Warszawa 1986, 36.

² MC 16-21.

³ TAMŻE, 21.

szego życia, urzeczywistnia się w wymiarze duchowym, który to dopiero uzewnętrznia się w konkretnych czynach, w chrześcijańskim postępowaniu.

Jednakże w naszym życiu na wzór Maryi chodzi nie tylko o osobiste podobieństwo duchowe do Niej, ale też o zaangażowanie – na Jej wzór – w życie Kościoła, w służbę dla zbawienia naszych bliźnich i o gotowość w ponoszeniu ofiar w tej służbie. Maryja bowiem *w całkiem szczególny sposób współpracowała w dziele Zbawiciela przez posłuszeństwo, wiarę, nadzieję i żarliwą miłość dla odnowienia nadprzyrodzonego życia dusz ludzkich*⁴. Ta współpraca Maryi miała szczególny i wyjątkowy charakter z racji Jej Bożego macierzyństwa i związanych z nim przywilejów, jednak zarazem realizowała się w wymiarach dostępnych dla każdego z nas: w posłuszeństwie, wierze, nadziei i miłości. Dlatego w rzeczywisty sposób możemy Ją naśladować. Z tego też powodu św. Jan Paweł II nazywa Maryję najprawdziwszym wzorem doskonałego naśladowania Chrystusa i przypominając naukę Soboru Watykańskiego II, zaznacza, że Kościół w osobie Maryi już osiąga doskonałość. Ona swym wzorem wlewa w nasze serca ufność w drodze wzrastania ku świętości. Ona też pomaga wszystkim swoim synom znajdować drogę do domu Ojca⁵.

Oby niniejszy numer „Salvatoris Mater” przybliżył nam wzór Maryi i uczynił go przystępniejszym do naśladowania.

Danuta Mastalska

⁴ LG, 61.

⁵ Por. RM 47.

MARYJA WZOREM ŻYCIA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO
MARY AS A MODEL OF CHRISTIAN LIFE

We współczesnej mariologii podkreśla się potrzebę ukazywania Maryi jako wzoru i nauczycielki Kościoła. Warto więc zapytać o Jej ewangeliczny obraz jako uczennicy swego Syna Jezusa Chrystusa. Tym bardziej, że dla Jezusa uczniostwo było istotnym aspektem Jego publicznej działalności, podczas której szczególną uwagę przykładał do formacji pierwszych swoich uczniów. Zapis tej jednej, normatywnej i zawsze nowej formacji, na swój redakcyjny sposób podają wszystkie cztery Ewangelie¹. Skoro on na zawsze stał się wzorem dla Kościoła, rodzą się więc pytania: jakie miejsce w czterokształtnym obrazie tej formacji ma Maryja i dlaczego możemy nazywać Ją doskonałą uczennicą Chrystusa.

Szukając odpowiedzi na te pytania, zaczniemy od krótkiego przeglądu terminologii i różnych form uczniostwa w Nowym Testamencie. Ponieważ bezpośrednio nie odnoszą się one do Maryi, zwrócimy uwagę na istotne cechy bycia uczniem Jezusa, by następnie znaleźć ich potwierdzenie i wzorcowy charakter w osobie Matki Jezusa Chrystusa. Idąc tym tropem, odkryjemy, w jaki sposób w tekstach maryjnych Nowego Testamentu *implicite* zawarta jest prawda o Maryi jako doskonałej uczennicy Pana, będącej wzorem dla wszystkich chrześcijan, którzy chcą być prawdziwie Jego uczniami.

Ks. Stanisław Hareźga

Maryja wzorem doskonałego ucznia Chrystusa

SALVATORIS MATER
19(2017) nr 1-4, 11-23

1. Terminologia i rodzaje uczniostwa w Nowym Testamencie

W nawiązaniu do postaci rabinicznego ucznia (hebr. thalmid), w Nowym Testamencie termin 'uczeń' (gr. mathetes) występuje 261 razy tylko w Ewangeliami i Dziejach Apostolskich. Poza nielicznymi wzmiankami o uczniach Mojżesza, Jana Chrzciciela i faryzeuszy, oznacza on tych, którzy uznali Jezusa Chrystusa za swego Mistrza i Nauczyciela. W Ewangeliami uczniami nazywa się osoby z bliskiego otoczenia ziemskiego Jezusa, natomiast w Dziejach Apostolskich zawsze członków pierwszych wspólnot chrześcijańskich².

¹ Próbą całościowego opracowania pierwszego Markowego modelu tej formacji jako pełnego, programowego wzoru formacji chrześcijańskiej, stanowi studium: S. HAREŹGA, *Jezus i Jego uczniowie. Model chrześcijańskiej formacji w Ewangelii według św. Marka*, Lublin 2006.

² P. NEPPER-CHRISTENSEN, *Mathetes*, w: *Exegetisches Wörterbuch zum Neuen Testament*, t. II, hrsg von H. BALZ, G. SCHNEIDER, Stuttgart 1992, 916.

Na oznaczenie bardziej ścisłego, konkretnego grona Jezusowych uczniów, Nowy Testament używa słowa 'Dwunastu' (gr. dodeka), w czym wyróżnia się Ewangelia Marka (11 razy; Mt – 8, Łk – 7, J – 4, Dz – 1, Paweł – 1; Ap – 1). Z relacją o ustanowieniu Dwunastu przez Jezusa wiąże się ich imienny wykaz (Mk 3, 16-19; Mt 10, 2-4; Łk 6, 14-16; także Dz 1, 13). Na pierwszym miejscu w grupie zawsze wymieniany jest Szymon, a po nim w Markowym wykazie pojawiają się Jakub i Jan, synowie Zebedeusza. Wszyscy trzej otrzymali od Jezusa nowe imiona: Szymon nazwany został Piotrem, a dwaj bracia otrzymali przydomek Boanerges, który Marek rozumie jako „synowie gromu”. W ten sposób z grona Dwunastu wyróżnia się grupa złożona z trzech osób, które cieszyły się szczególnie bliskim związkiem z Jezusem³. Tak więc Jezusa otaczały jakby dwa kręgi uczniów. Mniejszy, czyli grono Dwunastu, nie znajdował się jednak poza większym, ale był w jego centrum, jako symboliczna reprezentacja całości, załazek przyszłego Izraela (Mt 19, 28; Łk 22, 30). Dwunastu było z Jezusem dla wszystkich uczniów, tworząc grono Jego najbliższych⁴.

Z tej racji Dwunastu mogło najlepiej reprezentować Jezusa, co też podkreśla nazwanie ich „apostołami” (gr. apostołoi). U Marka termin ten pojawia się jednak tylko jeden raz w kontekście przejściowej misji Dwunastu w Galilei (Mk 6, 30; por. 6, 7-13). Świadczy to o tym, że nie przykładą on większej wagi do tego terminu, który nie oznaczał jakiejś nowej grupy uczniów, ale podkreślał jedynie ich misję autorytatywnego reprezentowania Jezusa. W całej pełni potwierdza to Łukasz w pierwszych rozdziałach Dziejów Apostolskich (do 6, 2). Jednak już w Kościele pierwotnym termin 'apostol' przyjmuje szersze znaczenie. Zaczęto nim nazywać nie tylko Dwunastu, ale każdego, kto na mocy szczególnego powołania i posłannictwa Bożego, z upoważnienia apostoelskiej władzy, głosił Ewangelię jako świadek zmartwychwstałego Chrystusa (por. Dz 14, 4, 14; Rz 16, 7; 1 Kor 4, 9)⁵.

Wracając do Jezusa ziemskiego, poza grupą Dwunastu, w szerszym gronie uczniów idących za Nim były również kobiety. Synoptycy potwierdzają, że i one „towarzyszyły Mu i usługiwały” (Mk 15, 41; Mt 27, 55-56; Łk 23, 49; por. także Łk 8, 2). Wspólnota kobiet, które

³ Zob. S. GRASSO, *Le varie forme di discepolato accanto a Gesù e nelle comunità delle origini*, „Parola Spirito e Vita” 61(2010) 100-107.

⁴ Por. K. STOCK, *Le pericopi sui dodici nel vangelo di san Marco* (Pontificio Istituto Biblico), Roma 1975/1983, 1; M. UGLORZ, *Teologia zwiastowania i czynów Jezusa*, Warszawa 1999, 204-205.

⁵ Por. F. MICKIEWICZ, *Wspólnota uczniów Jezusa. Powołanie – formacja – posłannictwo*, Ząbki 2008, 119-121.

były autentycznymi uczennicami Jezusa, uczestniczyła w Jego wędrownej misji od Galilei po Jerozolimę. To one stały się szczególnymi świadkami śmierci Jezusa, Jego pogrzebu oraz Zmartwychwstania. W gronie bliskich Jezusowi byli także „stali” zwolennicy Jego nauczania i działalności. Reasumując, można powiedzieć, że zainicjowany przez Jezusa ruch objął ściśle grono wędrownych uczniów (wśród nich grupę Dwunastu) oraz szerokie grono zwolenników lokalnych, ale otwarty był na całą społeczność Izraela i na wszystkich ludzi⁶.

Pośród wymienionych grup uczniów Jezusa nie pojawia się Jego Matka. Nie oznacza to jednak, że nie można Jej tak nazywać. Dowodem na to jest Jej obecność w popaschalnej wspólnotcie uczniów Chrystusa trwającej na modlitwie w oczekiwaniu na dar obiecane go Ducha Świętego (Dz 1, 13-14)⁷. W tej wspólnotcie na pierwszym miejscu Łukasz wymienia grupę Dwunastu, ale zgodnie z narracją Ewangelii bez osoby Judasza Iskarioty. Przed zesłaniem Ducha jego brak zostanie jednak uzupełniony poprzez wybór Macieja apostoła (Dz 1, 21-26). U boku jedenastu apostołów pojawia się grupa kobiet, które towarzyszyły Jezusowi podczas publicznej działalności i uczestniczyły w wydarzeniach Jego męki i Zmartwychwstania. Po kobietach Łukasz wymienia jeszcze braci Jezusa, czyli Jego kuzynów lub krewnych, jako trzecią odrębną grupę osób tworzących jerozolimską wspólnotę pierwotnego Kościoła (por. także Łk 23, 49; 24, 33). Należy zauważyć, że wszystkie grupy osób przebywających w Wieczerniku zesłania Ducha Świętego widziane są w kategorii ich wcześniejszego bycia uczniami Jezusa. Skoro pośrodku nich Łukasz umieszcza postać Maryi, Matki Jezusa, to można wnioskować, że równoległe z macierzyństwem miała miejsce i ta kategoria Jej relacji ze swoim Synem. Chcąc ją bliżej określić, należy najpierw wyodrębnić istotne cechy, jakie generalnie składały się na bycie uczniem Jezusa.

2. Cechy prawdziwego ucznia Jezusa

Pierwszym konstytutywnym elementem stania się uczniem Jezusa jest zawsze Jego inicjatywa i zaproszenie do udziału w Jego zbawczej misji (por. J 15, 16). W przeciwieństwie do zwyczajów żydowskich, według

⁶ Por. G. LEONARDI, *I discepoli del Gesù terreno e i ministri nelle prime comunità. Rottura o normale evoluzione?*, w: *La Parola di Dio cresceva (At 12, 24). Scritti in onore di Carlo Maria Martini nel suo 70° compleanno*, red. R. FABRIS, Bologna 1998, 461-462.

⁷ Zob. S. HAREZGA, *Maryja we wspólnotcie pierwszych uczniów Jezusa (Dz 1, 13-14; 2, 1,42)*, „Salvatoris Mater” 7(2005) nr 1, 22-28.

których uczniowie wybierali sobie nauczycieli, Jezus osobiście powoływał swoich uczniów⁸. Z opisów ewangelicznych powołań pierwszych uczniów wynika, że na tę inicjatywę Nauczyciela składają się: przejście Jezusa i spotkanie z człowiekiem albo wskazanie na Niego przez pośrednika; spojrzenie Jezusa i słowo powołania; podanie motywacji i celu pójścia za Nim. Dla realizacji powołania konieczna jest jednak ludzka odpowiedź. Wyrażają ją następujące akty wiary powołanych: radykalne pozostawienie dotychczasowego sposobu życia; przystanie do Jezusa i pójście za Nim w całkowitej wolności i zaangażowaniu; oraz wejście do wspólnoty powołanych, dla których formą życia i postępowania staje się tylko Jezus⁹.

Z chwilą odpowiedzi na powołanie uczniowie wchodzi w bezpośrednią i osobistą relację z Osobą i dziełem Jezusa. Od tej pory to On staje się dla nich przewodnikiem i drogą, a oni Jego naśladowcami. Wymaga to ciągłego otwierania się z wiarą na Jego zbawcze słowa i czyny, by w pełnej komunii z Nim zrozumieć i doświadczyć, czym jest tajemnica królestwa Bożego. Bycie uczniem Jezusa zobowiązuje więc do trwania w Jego nauce, aby poznać objawioną prawdę i w wewnętrznej wolności żyć zgodnie z wolą Boga (por. J 8, 31)¹⁰. Jedynie ten, kto żyje w przyjaźni z Jezusem, może wypełnić to samo dzieło co On, czyli tak żyć miłością Boga, by do końca wypełnić Jego wolę.

Trzecią charakterystyczną cechą Jezusowego ucznia jest naśladowanie Mistrza w radykalnym darze własnego życia. Zgodnie z przykładem i nauczaniem Jezusa wiąże się to z przyjęciem krzyża, ubóstwem i dystansem wobec rzeczywistości ziemskiej, służbą i ofiarną miłością drugich. Znakiem rozpoznawczym Jezusowych uczniów staje się więc wzajemna miłość, jako konkretny owoc trwania i chodzenia w prawdzie objawionej przez Chrystusa (por. J 13, 34-35)¹¹. Wyraża się ona w bezkompromisowym pełnieniu woli Bożej, co przekłada się na zaparcie samego siebie i codzienne niesienie własnego krzyża (por. Łk 9, 23). Staje się to możliwe za cenę wejścia w doświadczenie zbawczej mocy Jezusowej Paschy. Z Niego mocą Ducha Świętego rodzi się bowiem gotowość i zdolność ucznia Chrystusa do ewangelicznego radykalizmu

⁸ Por. M. PESCE, *Discepolato gesuano e discepolato rabbinico. Problemi e prospettive della comparazione*, w: *Aufstieg und Niedergang der römischen Welt*, II.25.1, red. W. HAASE, Berlin 1982, 356-357.

⁹ S. HAREŹGA, *Powołanie*, w: *Nowy słownik teologii biblijnej*, red. H. WITCZYK, Lublin-Kielce 2017, 719.

¹⁰ Por. G. ZEVINI, *Il discepolo e il discepolato dietro a Cristo nel Vangelo di Giovanni*, „Parola Spirito e Vita” 61(2010) 129-130.

¹¹ TAMŹE, 130-132.

życia i pójścia za Panem do końca, aż po krzyż, w nadziei na zbawienie i życie wieczne w Bogu.

3. Wybranie i powołanie Maryi

Chcąc mówić o Maryi jako uczennicy Jezusa Chrystusa, w pierwszym rzędzie należy zapytać o Jej powołanie do takiej relacji ze swoim Synem. Powołanie bowiem decydowało o byciu Jezusowym uczniem. W przypadku Maryi, ze względu na Jej wyjątkową rolę w historii zbawienia, nie było to jednak powołanie ze strony Jezusa, ale samego Boga na wzór powołań w Starym Testamencie. Potwierdzeniem tego jest opis Zwiastowania Maryi w Łk 1, 26-38. Analizując gatunek literacki tego tekstu, egzegeci dopatrują się w nim wielu podobieństw do starotestamentowych zwiastowań narodzin dziecka, powołań do ważnej misji, czy też formularza stosowanego w narracji o zawarciu lub odnowieniu przymierza między Bogiem a Izraelem. Oznacza to, że ze względu na jedyne w swoim rodzaju wydarzenie poczęcia z Ducha, jak również na niezwykłość zapowiadanego Dziecka, Łukasz połączył w jedno kilka starotestamentowych gatunków literackich¹². Nas interesują te elementy tekstu, które nadają mu charakter opowiadania o powołaniu Maryi¹³.

Zgodnie z naturą biblijnych powołań, podstawowym elementem powołania Maryi jest Jej osobista relacja z Bogiem. Wyraża ją wprowadzenie postaci anioła Gabriela, o którym mówi się, że *został posłany od Boga (apēstalē apo tou Theou: w. 26)*. Jego przyście do Maryi (*eiselthōn pros autēn: w. 28*) i odejście od Niej (*apēlthen ap'autēs: w. 38*) tworzy ramy Jej wewnętrznej relacji z Bogiem. Całkowicie wypełnia ją modlitewny dialog, będący charakterystyczną *memoria scripturarum (pamięć Pism)*. Dzięki niemu Maryja dochodzi stopniowo do zrozumienia i przyjęcia słowa Bożego powołania na Matkę Jezusa – Wcielonego Syna Bożego¹⁴.

¹² Por. M. ORSATTI, *L'annuncio a Maria (Lc 1, 26-38)*, w: *Vangeli sinottici e Atti degli Apostoli* (Logos. Corso di Studi Biblici 5), red. M. LACONI, Torino 2002, 288-289; S. SZYMIK, *Zwiastowanie*, w: *Nowy słownik teologii biblijnej*, red. H. WITCZYK, Lublin-Kielce 2017, 1007.

¹³ Za takim gatunkiem literackim opowiadają się: K. STOCK, *Die Berufung Marias (Lk 1, 26-38)*, „Biblica” 61(1980) 457-491; I. DE LA POTTERIE, *L'annuncio a Maria (Lc 1, 26-38)*, „Parola Spirito e Vita” 6(1982) 55-73; zwłaszcza 56-59; J. KUDASIEWICZ, *Maryja w Tajemnicy Kościoła w teologii św. Łukasza*, w: *Matka Odkupiciela. Komentarz do encykliki „Redemptoris Mater”*, red. S. GRZYBEK, Kraków 1988, 68-69.

¹⁴ Zob. I. GARGANO, *Lectio divina do Ewangelii św. Łukasza (1)*, tł. K. Stopa, Kraków 2001, 43-44, 60.

Z pozdrowienia anioła wynika, że powołaniowa inicjatywa Boga względem Maryi była rezultatem Jej wcześniejszego wybrania i obdarowania przez Boga. Wymagało tego Jej wyjątkowe i niezwykle powołanie na Matkę Syna Bożego. Zanim do niego doszło, sam Bóg zatroszczył się o godność dla przyszłej Matki swego Syna. Świadczą o tym pierwsze słowa anioła, który po wezwaniu Maryi do radości (*chaire*), nadaje Jej nowe imię i zapewnia o szczególnym darze bliskości i przyjaźni Bożej (w. 28). Funkcję nowego imienia Maryi pełni słowo *kecharitōmenē*, które jest imiesłowem strony biernej czasu przeszłego dokonanego (participium perfecti) od czasownika *charitoō* (przemieniać łaską). W ten sposób zostaje podkreślony fakt przeszłego przemieniającego działania Boga w Maryi i wynikający z niego aktualny stan Jej czystości i świętości, będący skutkiem stwórczej łaski Boga¹⁵. Na przyszłość gwarancją takiego stanu Maryi jest zapewnienie anioła: *Pan z Tobą (ho kyrios meta sou*: w. 28). Obydwa elementy, a więc nadanie Maryi nowego imienia i zapewnienie Jej o Bożej asystencji, które znane są w starotestamentowych opisach powołań, potwierdzają, że również Zwiastowanie możemy traktować jako powołanie Maryi¹⁶.

Dopełnieniem powołania Maryi jest Jej pozytywna odpowiedź na propozycję Bożego macierzyństwa. Pomogła Jej w tym cała anielska *memoria scripturarum* zakończona stwierdzeniem, że *wszelkie słowo Boga zostanie zrealizowane* (w. 37). Na takie zapewnienie Maryja odpowiada najpierw słowami: *Oto ja służebnica Pańska* (w. 38a). W ten sposób w duchu wielkiej pokory wyraża zgodę na misję powierzoną Jej przez Boga i w pełni akceptuje swe powołanie. Równocześnie Maryja deklaruje swą dyspozycyjność i całkowitą otwartość na działanie Ducha Świętego. W Jej słowach można też widzieć gotowość do wiernego pozostania przy swoim Synu, by do końca dzielić Jego los w realizacji zbawczego planu Boga.

Druga część końcowej odpowiedzi Maryi przybiera formę trybu życzeniowego (*optativu*) w znaczeniu pozytywnym: *niech mi się stanie według słowa twego* (w. 38a). Użycie formy *optativu genoito moi (niech mi się stanie)* jest wyrazem Jej radosnego otwarcia się na spełnienie Bożego planu, oraz wyraża pragnienie współpracy w jego realizacji. Maryja nie

¹⁵ Por. F. MICKIEWICZ, *Ewangelia według świętego Łukasza rozdziały 1-11. Wstęp – Przekład z oryginału – Komentarz*, Częstochowa 2011, 111-112.

¹⁶ Por. J. KUDASIEWICZ, *Okrywanie Ducha Świętego. Medytacje biblijne*, Kielce 1998, 130-131; M. ORSATTI, *L'annuncio a Maria...*, 289; P. KASŁOWSKI, *Zwiastowanie Łk 1, 26-38*, w: *Słowo pojednania. Księga Pamiątkowa z okazji siedemdziesiątych urodzin Księdza Michała Czajkowskiego*, red. J. WARZECHA, Warszawa 2004, 166-168.

tylko przyjmuje słowo w swoim sercu, ale modli się o jego spełnienie. Wewnętrzna korespondencja między obiecany działaniem Boga mocą Ducha Świętego a zgodą Maryi na jego urzeczywistnienie pozwala uznać, że w tym momencie *Słowo stało się ciałem* (J 1, 14) w Jej dziewiczym łonie¹⁷. Równocześnie zgodnie z deklaracją Maryi, że chce być *slużebnicą Pańską*, ale *według słowa Bożego*, staje się uczennicą tegoż słowa. A ponieważ jego objawicielem będzie Jezus, tym samym Maryja jako Jego Matka automatycznie będzie Jego pierwszą i najbliższą uczennicą.

4. Maryja w uczniowskiej relacji ze słowem Bożym

Od Zwiastowania i dziewiczego poczęcia Jezusa za sprawą Ducha Świętego Maryja jest nie tylko Jego Matką, ale także najpilniejszą uczennicą. Dokonuje się to na płaszczyźnie wiary, która od początku stoi w wyraźnej łączności ze słowem Bożym. Jako pierwsza podkreśla to Elżbieta w scenie nawiedzenia, wypowiadając pod adresem Maryi słowa makaryzmu: *Szczęśliwa jest ta, która uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Jej przez Pana* (Łk 1, 45). To dzięki wierze Maryja na zawsze stała się obecna w tajemnicy Chrystusa. Na sposób tej obecności zwraca uwagę św. Jan Paweł II w encyklice *Redemptoris Mater*, pisząc, że po Zwiastowaniu Maryja *przez wiarę słuchała w dalszym ciągu i rozważała to słowo, w którym stawało się coraz przejrzystsze, w sposób «przekraczający wszelką wiedzę»* (por. Ef 3, 19) *samoobjawienie się Boga żywego*. Na tej podstawie Papież wyciąga wniosek: *Maryja Matka stawiała się w ten sposób pierwszą poniekąd «uczennicą» swego Syna, pierwszą, do której On zdawał się mówić «pójdź za Mną», wcześniej niż wypowiedział to wezwanie do Apostołów czy kogokolwiek innego* (por. J 1, 43)¹⁸.

Prawdę tę mocno podkreśla Łukasz w swej Ewangelii Dzieciństwa, w której zauważa, że od początku bycia Matką Jezusa Maryja w postawie uczennicy otwierała się na tajemnicę Jego Osoby i misji zbawczej. Ewangelista dwukrotnie przedstawia Ją jako Tę, która zachowuje i rozważa *wszystkie sprawy (panta ta rhēmata)* odnoszące się do Jezusa, w jakich objawia się słowo Boże (Łk 2, 19. 51). Maryja nie przechowywała tych wspomnień, aby je później jak najwierniej opowiedzieć, ale coraz bardziej zgłębiała ich znaczenie zbawcze¹⁹. Po raz pierwszy Łukasz za-

¹⁷ S. HAREZGA, *Zwiastowanie – przymierze miłości z Bogiem* (Łk 1, 26-38), „Salvatoris Mater” 8(2006) nr 3-4, 20.

¹⁸ RM 20.

¹⁹ F. MICKIEWICZ, *Wspólnota uczniów Jezusa...*, 132.

znacza to, kiedy podsumowując scenę narodzenia Jezusa i nawiedzenia Go przez pasterzy, zauważa, że Maryja *zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu* (Łk 2, 19). Czynność Maryi oddają dwa czasowniki z terminologii mądrościowej: *syntêreō* i *symballō*. Pierwszy z nich znaczy *strzec, przechowywać w pamięci*, a to, że występuje w imperfectum, podkreśla głębię i stałość tej czynności. W przeciwieństwie do pasterzy i słuchaczy ich słów Maryja zachowuje żywą pamięć wydarzenia, starając się je zrozumieć i właściwie wyjaśnić. Dla uwydatnienia tego ewangelista dodatkowo używa jeszcze czasownika *symballō* w znaczeniu ‘rozważać’, ‘zastanawiać się’. Ponieważ występuje on w formie imiesłowu *symballousa*, staje się nowym imieniem Maryi: „Ta, która rozważa”. Natomiast w przypadku odnalezienia Jezusa w świątyni Łukasz porzestaje tylko na samej czynności zachowywania w pamięci (Łk 2, 51). Nie wyraża jej jednak za pomocą czasownika *syntêreō*, ale synonimicznego czasownika *diatêreō*. Występujący w nim przedrostek *dia* podkreśla trwałość czynności zachowywania w pamięci. Miejscem, w którym Maryja ciągle obcowała ze słowem Bożym, było Jej serce, najbardziej intymny ośrodek osoby ludzkiej, miejsce wszystkich władz człowieka, źródło jego życia moralnego i religijnego²⁰.

Z uczniowskiej czynności zachowywania w pamięci i rozważania słowa Bożego Maryja nie zrezygnowała, kiedy Jezus rozpoczął publiczną działalność. Wprawdzie nie towarzyszyła Synowi w sensie fizycznym, idąc za Nim jako wędrownym Nauczycielem, ale była z Nim ściśle zjednoczona w pełnieniu woli Ojca. W ten sposób jako pierwsza wierząca i uczennica swego Syna pokazała, że dla Niej wystarcza doświadczenie słowa Bożego, by być przy Jezusie i jak On je wypełniać. Doskonałą ilustracją tego są odwiedziny nauczającego Jezusa przez Matkę i Jego krewnych (Mk 3, 20-21; Mt 12, 46-50; Łk 8, 19-21). Jezus wykorzystał je, by wskazać na swą nową, eschatologiczną rodzinę. Stanowi ją wspólnota uczniów, którzy są „wewnątrz”, w domu, wokół swego Mistrza, na słuchaniu Jego nauki. Natomiast kryterium ich przynależności do Jezusa, nowego z Nim pokrewieństwa, staje się pełnienie woli Bożej. Wyjaśniając to kryterium, Łukasz akcentuje słuchanie słowa Bożego i wprowadzanie go w czyn (Łk 8, 21). Jest to specyficzna cecha Maryi potwierdzająca Jej tożsamość jako uczennicy Chrystusa²¹. Choć więc

²⁰ Por. S. HAREŹGA, *Maryja i kapłan jako głosiciel słowa Bożego*, w: «Oto Matka twoja». *Maryja w życiu kapłana*, red. A. GAŚSIOR, J. KRÓLIKOWSKI, Częstochowa 2011, 42-43.

²¹ A. AMATO, *Gesù Cristo*, w: *Nuovo Dizionario di Mariologia*, red. S. DE FIORES, S. MEO, Torino 1985, 598-599.

podczas wspomnianej przez synoptyków wizyty, naturalna rodzina Jezusa pozostaje na zewnątrz, to jednak Maryja ze względu na swą relację ze słowem Bożym wypełnia Jezusowe kryterium przynależności do tworzącej się nowej rodziny swego Syna.

Potwierdza to sam Jezus, kiedy podczas swej misyjnej działalności reaguje na błogosławieństwo kobiety z tłumu, skierowane wprost do Jego Matki (Łk 11, 27). Podstawą tego błogosławieństwa było fizyczne macierzyństwo Maryi. Nie negując go, Jezus ogłasza błogosławieństwo ewangeliczne: *błogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je* (Łk 11, 28). W całej pełni czyniła to Maryja, dlatego błogosławieństwo Jezusa wyrażone w terminach charakteryzujących prawdziwego ucznia, w pierwszym rzędzie odnosi się do Niej²². To, co Jezus powiedział pod adresem swoich przyszłych uczniów, Maryja wypełniła w sposób doskonały. Z tej przyczyny pozostaje na zawsze przykładem dla wszystkich uczniów Chrystusa, którzy jak Ona chcą doświadczyć w swym życiu błogosławieństwa słowa Bożego.

5. Maryja uczennicą godziny Jezusa

Według synoptyków, a zwłaszcza Ewangelii Łukasza, uczniowska obecność Maryi przy Jezusie w czasie Jego publicznej działalności opierała się na Jej relacji ze słowem Bożym. Tym sposobem z dnia na dzień wzrastała Jej wiara, tak by mogła stać się wzorem ucznia, który słucha słowa Bożego i wprowadza je w życie. Do tego maryjnego rysu ucznia dochodzi jeszcze ten, który wiąże się z obecnością Maryi w godzinie Jezusa. Tak w Ewangelii Jana nazywa się czas publicznego objawiania się Jezusa jako Syna Bożego. Jego kulminacyjnym momentem była męka i śmierć Jezusa na krzyżu, będąca doskonałym objawieniem miłości Boga względem swoich uczniów i całego świata²³. Matka Jezusa pojawia się u początku tej godziny podczas wesela w Kanie Galilejskiej i u jej kresu na Kalwarii, kiedy ta godzina staje się godziną uwielbienia i przejścia z tego świata do Ojca. Za pomocą tej inkluzji autor Ewangelii chce powiedzieć, że Maryja przez cały czas była w niej obecna, ucząc się wchodzić w doświadczenie zbawczej mocy Jezusowej Paschy.

Maryja w postawie doskonałej uczennicy Jezusa ukazuje się na weselu w Kanie Galilejskiej, u początku Jego mesjańskiej działalności. Świad-

²² Por. F. MICKIEWICZ, *Ewangelia według świętego Łukasza rozdziały 1-11...*, 604-605.

²³ Por. A. PACIOREK, *Ewangelia umiłowanego ucznia*, Lublin 2000, 165.

czy o tym Jej dialog z Synem, kiedy zabrakło wina. Wówczas w postawie wrażliwości i solidarności z ludźmi, a zarazem wielkiego zaufania i wiary w Jezusa, zwraca się do Niego słowami: *Nie mają wina* (J 2, 5). Maryja w swej interwencji u Syna przywiązuje jednak zbytnią wagę do ziemskiej strony wydarzenia. Inaczej patrzy na tę sytuację Jezus, co potwierdza Jego pytanie: *Czyż to moja lub Twoja sprawa, Niewiasto?* (J 2, 4a). Równocześnie Jezus kieruje uwagę Matki ku godzinie swego objawienia. Czyni to poprzez kolejne pytanie: *Czyż nie nadeszła godzina moja?* (J 2, 4b), potwierdzając nim, że ona już się rozpoczyna²⁴. Dlatego Jezus zwraca się do Matki, używając tytułu *Niewiasta*, by podkreślić Jej nowe posłannictwo w Jego godzinie mesjańskiego objawienia. Z chwilą rozpoczęcia przez Niego publicznej działalności nadchodzi bowiem czas Kościoła-Oblubienicy, w którym Maryja będzie pełnić macierzyńską rolę, ale w porządku nowej ekonomii łaski. Zatem w Kanie to nie zwykły syn zwraca się do matki, ale Mesjasz otoczony uczniami – założnikiem nowego ludu Bożego²⁵.

W reakcji Maryi na słowa Jezusowego objawienia ujawnia się Jej postawa idealnego ucznia. Dowodem na to są słowa skierowane do sług: *Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie* (J 2, 5). Maryja jako pojętna uczennica swego Syna dobrze zrozumiała Jego słowa. Dlatego w postawie uległości i posłuszeństwa wzywa do wypełnienia poleceń Jezusa, jakiegokolwiek by one były. Zawierzenie Maryi woli i słowu Chrystusa udziela się sługom, poprzedzając i przygotowując znak chwały Mesjasza, który wzbudzi wiarę u uczniów. W ten sposób Maryja wraz z godziną Jezusa jako doskonała uczennica zaczyna realizować swe macierzyńskie posłannictwo we wspólnocie Jego uczniów²⁶.

Testamentalnie potwierdził je Jezus w godzinie krzyża, kiedy wypełniały się Jego zapowiedzi dotyczące narodzin Kościoła – nowego ludu Bożego. Dlatego umierający Jezus zwraca się do Matki w słowach: *Niewiasto, oto syn Twój* (J 19, 26). W ten sposób objawił On macierzyństwo duchowe Maryi, jakie będzie spełniać w stosunku do Jego uczniów. Natomiast poprzez słowa do umiłowanego ucznia: *Oto Matka twoja* (J 19, 27a) Jezus chciał wyrazić wolę, by to Jej macierzyństwo zostało przyjęte przez cały Kościół, przez każdego Jego ucznia. W imieniu wszystkich uczynił to uczeń umiłowany, który *od tej godziny wziął Ją*

²⁴ TAMŻE, 299.

²⁵ S. HAREŹGA, *Z Maryją w „godzinie” Jezusa* (J 2, 1-12; 19, 25-27), w: *Światła Prawdy Bożej*, red. E. SZEWC, Łódź 1996, 84.

²⁶ TAMŻE, 84-85. Zob. także W. PIKOR, *Odkrywanie siebie w dialogu z Jezusem. Narracyjna lektura Ewangelii wg św. Jana*, Pelplin 2014, 44-47.

do siebie (J 19, 27b). Jednak wyrażenie *od tej godziny* otwiera perspektywę Kościoła aż po godzinę powtórnego przyjścia Chrystusa. W niej każdy Jego uczeń winien uczynić to samo, czyli przyjąć Maryję jako swoją Matkę²⁷.

Najlepiej czyni to ten uczeń, który naśladuje Ją w Jej uczniowskiej drodze od pierwszego znaku w Kanie Galilejskiej aż po krzyż na Kalwarii. Wziąć Maryję w swoje życie duchowe, to uczyć się od Niej ostatecznych konsekwencji w wierności słowu Jezusa, aż do uczestnictwa w Jego męce i w Jego cierpieniu. Obecność Maryi pod krzyżem, to że *stała przy Ukrzyżowanym*, jest świadectwem Jej męstwa, odwagi i wytrwałości, ale również Jej współczucia, uczestnictwa i gotowości pomocy. W ten sposób Maryja potwierdza, że chcąc być prawdziwym uczniem Jezusa, trzeba być gotowym iść za Nim do końca²⁸. Dzięki temu z woli swego Syna Maryja na zawsze pozostaje w Kościele Matką wszystkich uczniów Chrystusa, by po macierzyńsku pomagać im trwać przy swoim Mistrzu i iść za Nim po najgłębiej sięgające konsekwencje wiary.

Ks. dr hab. Stanisław Hareźga
Wyższe Seminarium Duchowne w Przemyślu

ul. Zamkowa 5
PL – 37-700 Przemyśl

e-mail: harezga@poczta.onet.pl

Bibliografia

- Amato A., *Gesù Cristo*, w: *Nuovo Dizionario di Mariologia*, red. S. de Fiores, S. Meo, Torino 1985, 590-620.
- De La Potterie I., *L'annuncio a Maria (Lc 1, 26-38)*, „Parola Spirito e Vita” 6(1982) 55-73.
- Gargano I., *Lectio divina do Ewangelii św. Łukasza (1)*, tł. K. Stopa, Kraków 2001.
- Grasso S., *Le varie forme di discepolato accanto a Gesù e nelle comunità delle origini*, „Parola Spirito e Vita” 61(2010) 93-114.
- Hareźga S., *Z Maryją w „godzinie” Jezusa (J 2, 1-12; 19, 25-27)*, w: *Światła Prawdy Bożej*, red. E. Szewc, Łódź 1996, 81-87.
- Hareźga S., *Maryja we wspólnocie pierwszych uczniów Jezusa (Dz 1, 13-14; 2, 1.42)*, „Salvatoris Mater” 7(2005) nr 1, 20-33.

²⁷ Por. F. MICKIEWICZ, *Wspólnota uczniów Jezusa...*, 135-136.

²⁸ G. ZEVINI, *Il discepolo e il discepolato...*, 134-135.

- Hareźga S., *Jezus i Jego uczniowie. Model chrześcijańskiej formacji w Ewangelii według św. Marka*, Lublin 2006.
- Hareźga S., *Zwiastowanie – przymierze miłości z Bogiem (Łk 1, 26-38)*, „Salvatoris Mater” 8(2006) nr 3-4, 11-21.
- Hareźga S., *Maryja i kapłan jako głosiciel słowa Bożego*, w: «Oto Matka twoja». *Maryja w życiu kapłana*, red. A. Gąsior, J. Królikowski, Częstochowa 2011, 39-48.
- Hareźga S., *Powołanie*, w: *Nowy słownik teologii biblijnej*, red. H. Witczyk, Lublin-Kielce 2017, 717-720.
- Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris Mater* (25.03.1987).
- Kasiłowski P., *Zwiastowanie Łk 1, 26-38*, w: *Słowo pojednania. Księga Pamiątkowa z okazji siedemdziesiątych urodzin Księdza Michała Czajkowskiego*, red. J. Warzecha, Warszawa 2004, 163-178.
- Kudasiewicz J., *Maryja w Tajemnicy Kościoła w teologii św. Łukasza*, w: *Matka Odkupiciela. Komentarz do encykliki „Redemptoris Mater”*, red. S. Grzybek, Kraków 1988, 53-76.
- Kudasiewicz J., *Okrywanie Ducha Świętego. Medytacje biblijne*, Kielce 1998.
- Leonardi G., *I discepoli del Gesù terreno e i ministri nelle prime comunità. Rottura o normale evoluzione?*, w: *La Parola di Dio crescerà (At 12, 24). Scritti in onore di Carlo Maria Martini nel suo 70° compleanno*, red. R. Fabris, Bologna 1998, 455-485.
- Mickiewicz F., *Wspólnota uczniów Jezusa. Powołanie – formacja – posłannictwo*, Ząbki 2008.
- Mickiewicz F., *Ewangelia według świętego Łukasza rozdziały 1-11. Wstęp – Przekład z oryginału – Komentarz*, Częstochowa 2011.
- Nepper-Christensen P., *Mathetes*, w: *Exegetisches Wörterbuch zum Neuen Testament*, t. II, hrsg von H. Balz, G. Schneider, Stuttgart 1992, 915-921.
- Orsatti M., *L'annuncio a Maria (Lc 1, 26-38)*, w: *Vangeli sinottici a Atti degli Apostoli (Logos. Corso di Studi Biblici 5)*, red. M. Laconi, Torino 2002, 285-302.
- Paciorek A., *Ewangelia umiłowanego ucznia*, Lublin 2000.
- Pesce M., *Discepolato gesuano e discepolato rabbinico. Problemi e prospettive della comparazione*, w: *Aufstieg und Niedergang der römischen Welt*, II.25.1, red. W. Haase, Berlin 1982, 351-389.
- Pikor W., *Odkrywanie siebie w dialogu z Jezusem. Narracyjna lektura Ewangelii wg św. Jana*, Pelplin 2014.
- Stock K., *Die Berufung Marias (Lk 1, 26-38)*, „Biblica” 61(1980) 457-491.
- Stock K., *Le pericopi sui dodici nel vangelo di san Marco* (Pontificio Istituto Biblico), Roma 1975/1983, 1.
- Szymik S., *Zwiastowanie*, w: *Nowy słownik teologii biblijnej*, red. H. Witczyk, Lublin-Kielce 2017, 1007-1008.
- Uglorz M., *Teologia zwiastowania i czynów Jezusa*, Warszawa 1999.
- Zevini G., *Il discepolo e il discepolato dietro a Cristo nel Vangelo di Giovanni*, „Parola Spirito e Vita” 61 (2010) 115-135.

Mary as a model of the perfect disciple of Christ

(Summary)

The author asks about the evangelical image of Mary as a disciple of her own Son Jesus Christ. To this end, he first discusses the terminology and means for “being a disciple” in the New Testament and then identifies the essential qualities a disciple of Jesus should have. Only then is there the attempt to confirm them in the New Testament texts concerning Mary. Their analysis leads to the discovery of the figure of Mary as the perfect disciple of Christ. This is evidenced by three basic arguments: the election and vocation of Mary, her relationship as disciple with the Word of God as well as her presence in Cana of Galilee and at the Cross of Jesus (the hour of Jesus).

Keywords: disciple of Christ, discipleship, Mary as disciple, election and vocation, Word of God, hour of Jesus.

Słowa kluczowe: uczeń Chrystusa, uczniostwo, Maryja uczennicą, wybranie i powołanie, słowo Boże, godzina Jezusa.

Termin ‘entuzjizm’ pochodzi od dwóch greckich słów: *en* („w”) i *theos* („Bóg”). Etymologia tego wyrazu zdecydowanie więc poszerza zwyczajowe, powszechnie przyjęte rozumienie terminu. W entuzjizmie nie chodzi bowiem tylko o zapał, o pasję, o fascynację. Entuzjizm ma w sobie coś Boskiego! Entuzjista to ktoś, kto ma w sobie Boga, kto działa pod Jego natchnieniem, kto jakoś dotyka Boskiej sfery.

Czy Maryja żyła życiem pełnym entuzjizmu? Bez wątpienia. Była przecież „pełna łaski”. Była zanurzona w Bogu. Czy żyła Ewangelią, czyli dobrą nowiną? Bez najmniejszej wątpliwości! Najlepszą nowiną, jaką usłyszała, była wieść o tym, że Bóg wybrał Ją na Matkę swego Syna. Ta wieść całkowicie odmieniła Jej życie.

Niniejszy artykuł stanowi próbę spojrzenia na ewangelijne teksty mówiące o Maryi w taki sposób, by wydobyć z nich motyw entuzjizmu, którym żyła Matka Chrystusa. Zatrzymano się kolejno na scenie Zwiastowania (1), nawiedzenia św. Elżbiety (3), postawie medytacyjnej Maryi (3), Jej modlitwie (4), słuchaniu słowa Bożego (5) i zachęcie do czynienia wszystkiego, co mówi Jezus (6). Analiza tych tekstów pozwoli na wyciągnięcie odpowiednich wniosków zapisanych w konkluzji.

Ks. Mariusz Rosik

Maryjny entuzjizm życia Ewangelią

SALVATORIS MATER
19(2017) nr 1-4, 24-34

1. *Niech mi się stanie!* (Łk 1, 38)

Wydaje się, że najpełniejszy obraz, w którym Maryja jawi się jako pełna entuzjizmu wobec Ewangelii, namalowany został przez Łukasza Ewangelistę w scenie Zwiastowania (Łk 1, 26-38), a także w następującej po niej scenie nawiedzenia św. Elżbiety (Łk 1, 39-45). W obydwu tych scenach Niepokalana zaprezentowana jest jako Ta, która z radością, wdzięcznością i właśnie entuzjizmem przyjmuje dobrą nowinę. W pierwszym przypadku jest to dobra nowina o narodzeniu Syna Bożego, w drugim natomiast to dobra nowina o tym, że Bóg zdjął hańbę z bezpłodnej dotąd Elżbiety.

Archanioł Gabriel pojawił się przed Maryją, by powierzyć Jej misję od Boga. Jednym z elementów opowiadań o powołaniu lub powierzeniu misji jest bezpośrednie zwrócenie się do adresata po imieniu. Tak było w przypadku Mojżesza, który zbliżał się do płonącego krzewu: *Gdy zaś Pan ujrzał, że podchodził, aby się przyjrzeć, zawołał Bóg do niego ze środka krzewu: «Mojżeszu, Mojżeszu»* (Wj 3, 4). Tak było z Samuelem: *Przy-*

był Pan i stanąwszy, zawołał jak poprzednim razem: «Samuelu, Samu-
elu!». Samuel odpowiedział: «Mów, Panie, bo sługa Twój słucha» (1 Sm
3, 10). Podobnie rzecz się miała z prorokami. Zestawienie Zwiastowania
z opowiadaniem o powołaniu i powierzeniu misji nasuwa przypuszcze-
nie, że określenie: Pełna Łaski (gr. *kecharitomene*) użyte zostało przez Łu-
kasza jako imię własne Maryi¹. Czasownik *charitoo*, obecny w Nowym
Testamencie jedynie w Łk 1, 28 i Ef 1, 6, oznacza tyle, co przemieniać
kogoś przez łaskę, czyniąc go życzliwym i pełnym wdzięku².

Relacja Łukasza pozwala dostrzec swoistą analogię między opo-
wiadaniem o Zwiastowaniu a wydarzeniami z czasów wędrówki Izraeli-
tów przez pustynię; dotyczy ona sformułowania „osłonić” (gr. *episkia-
dzein*). Ewangelista zauważa w odniesieniu do Maryi: *Moc Najwyższego
osłoni Cię*. Czasownik w dosłownym tłumaczeniu brzmi: „Otoczyć
kogoś obłokiem” i zawsze w Starym Testamencie łączy się z działalno-
ścią Boga³. Łukasz zdaje się czynić świadomą aluzję do Wj 40, 35: *Wte-
dy to obłok okrył namiot spotkania, a chwała Pana nappełniła przyby-
tek. I nie mógł Mojżesz wejść do namiotu spotkania, bo spoczywał na
nim obłok i chwała Pana wypełniała przybytek*. Obłok ten jest znakiem
obecności Boga. Obłok osłaniający Maryję wskazuje na obecność w Niej
samego Boga. To Ona jest przybytkiem Nowego Przymierza, w którym
mieszka Bóg. Czyż ten fakt może nie być powodem entuzjastycznej ra-
dości Maryi?

W mentalności semickiej imię charakteryzuje osobę, jej najgłębszą
istotę. Tak było zresztą w przypadku wszystkich ludów semickich. Wie-
rzono, że imię wpływa na los człowieka, w pewien sposób determinuje
jego przeznaczenie. Przez etymologię imienia próbowano niekiedy od-
gadnąć przyszłość osoby i misję, jaką Bóg wyznaczył jej do spełnienia.
Jeśli rzeczywiście Łukaszy termin *kecharitomene* potraktować jako
imię własne, wówczas jego treść określa istotę osoby, która je nosi. Ma-
ryja jest więc pełna entuzjazmu z powodu tego, co właśnie odkryła: Bóg
wybrał Ją na Matkę własnego Syna!

¹ M. ROSIK, *Niepokalana – pełna łaski. Przyczynek do interpretacji terminu kecharitomene (Łk 1,28)*, w: *Misterium Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Materiały sesji naukowej na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu z okazji 150 rocznicy ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny*. 16 XII 2004, Wrocław 2004, 7-12.

² J.H. THAYER, *Thayer's Greek-English Lexicon of the New Testament. Coded with Strong's Concordance Numbers*, Peabody 1996, 667. Niekiedy proponuje się zna-
czenie: „obdarzać łaską” lub „nappełniać łaską”; R. POPOWSKI, *Wielki słownik grec-
ko-polski Nowego Testamentu*, Warszawa 1995, 652.

³ Wyjątek stanowi wiersz Prz 18, 11 w tłumaczeniu Septuaginty.

Łukasz z pochodzenia był Grekiem, mógł więc z powodzeniem pozwolić sobie na słowotwórcze pomysły. W opisie Zwiastowania warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden termin – *genoito*. Zawołanie Maryi: *Niech mi się stanie!* (gr. *genoito*) nie jest – jak chcieliby niektórzy egzegeci – naznaczone rezygnacją czy wręcz determinacją. Maryja stawia pytanie: *Jakże się to stanie?*, jednak nie jest to pytanie świadczące o braku wiary czy zaufania, albo o powątpiewaniu. Wręcz przeciwnie, jest to poszukiwanie wiary całkowicie świadomej. Co prawda łacińskie *fiat* sugerować może pewien odcień zgody podjętej z rezygnacją w tonie: „no dobrze, niech już tak będzie”, jednak grecka forma (a więc oryginalna) jest jak najdalsza od takiego wydzwięku zgody Maryi. Użyta tu przez Łukasza forma *optativus* jest niezwykle rzadka na kartach Nowego Testamentu. Greckie *genoito* (Łk 1, 38) jest radosnym zawołaniem „niech tak będzie!”, „niech się tak stanie!”; wyraża ochocze przyjęcie woli Bożej, entuzjastyczne wręcz podjęcie współdziałania z nią. W tym właśnie wyraża się ochoczy duch Maryi, by z entuzjazmem pełnić wolę Boga.

2. Poszła z pośpiechem (Łk 1, 39)

Entuzjastyczna postawa Maryi daje się zauważyć także w scenie nawiedzenia św. Elżbiety. Pośpiech, o którym wspomina Ewangelista (Łk 1, 39), świadczy o niezwykłym entuzjazmie Maryi w służbie wobec krewnej. Entuzjazm ten związany był z narodzinami dziecka, ostatecznie z proroków Starego Testamentu, herolda Jezusa Chrystusa. Bóg zdjął z Elżbiety hańbę bezpłodności⁴.

Niepłodność uważana była za Bożą karę i przekleństwo. Kobieta nieposiadająca potomstwa uznawana była za grzesznicę⁵. Niepłodność była nie tylko wystarczającym powodem do rozwodu, ale wręcz

⁴ Warto zwrócić uwagę na starotestamentową postać Anny, która modłać się do Boga o dziecko, złożyła przed Nim ślub: *Panie Zastępów! Jeżeli łaskawie wejrzysz na poniżenie służebnicy twojej i wspomniesz na mnie, i nie zapomniesz służebnicy twojej, i dasz mi potomka płci męskiej, wtedy oddam go Panu po wszystkie dni jego życia, a brzytwa nie dotknie jego głowy* (1 Sm 1, 11). Anna mówi o poniżeniu, bo tak właśnie widziana była bezpłodność.

⁵ W tradycji żydowskiej bezpłodność, czy w ogóle fakt nieposiadania dziecka, miały stanowić przejaw braku przychylności Boga, znak jakże istotnego uposłedzenia, czy nawet przekleństwa. Abraham był niespełniony z powodu braku potomstwa: komu przekazać błogosławieństwo, które powinno przejść na najstarszego syna, komu przekazywać wiarę, co nakazuje Tora (Pwt 6, 4-70), jak utrzymać ciągłość rodu, a zarazem ludu wybranego, jego tradycji i pokoleń. J. GROSFELD, *Dlaczego chrześcijaństwo potrzebują Żydów*, Poznań 2017, 149.

skazywała na rozstanie małżonków⁶. W czasach rabinackich mężczyzna był niemal zobowiązany, by wręczyć list rozwodowy kobiecie, z którą nie doczekał się potomstwa, przy czym winą za bezpłodność obarczano praktycznie zawsze kobietę. Kobieta bezpłodna skazana była często na vegetację w tym sensie, że nikt nie brał jej za żonę, więc musiała sama zapewnić sobie utrzymanie, co społecznie i ekonomicznie było niezwykle trudne.

Maryja idzie do Elżbiety, która doświadczyła Bożego miłosierdzia, poruszona tchnieniem Ducha Świętego. Choć sama jest brzemienna, choć ma do pokonanie góry, niemal biegnie do swej krewnej, natchniona entuzjazmem pochodzącym z niebios. Niemał biegnie, aby służyć.

3. *Zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała* (Łk 2, 19)

Przejawem entuzjastycznego życia Ewangelią jest w przypadku Maryi postawa medytacji nad treścią dobrej nowiny. Łukasz dwukrotnie podkreśla w swym dziele specyficzną postawę Maryi – postawę medytacji. Po opisie odwiedzin, które złożyli Nowonarodzonemu Jezusowi pasterze, autor natchniony stwierdza: *Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu* (Łk 2, 19). Użyte tu greckie określenie *rhēma* oznacza nie tyle „sprawy”, co „wydarzenia”, „fakty” lub „słowa przepowiadania”. Przedmiotem medytacji Maryi są wydarzenia przed chwilą przez Łukasza opisane. Pasterze, rolnicy i rybacy w oczach religijnych przywódców Izraela są „ludem nieznanym Prawa”, a więc należącym do najniższej warstwy społecznej. Właśnie im, pasterzom uważanym za grzeszników, pozbawionym prawa występowania jako świadkowie w sądzie, objawia się Jezus, prawdziwy Pasterz Izraela, wybierając ich na świadków Jego przyjścia na świat. Maryja reflektuje nad tym wydarzeniem, co jest przejawem dążenia do głębokiego zrozumienia Bożych tajemnic, a w konsekwencji przejawem entuzjastycznej troski o jak najgłębsze poznanie Ewangelii.

Po raz drugi Łukasz odnotowuje postawę medytacji Maryi po odnalezieniu Jezusa zagubionego podczas pielgrzymki do Jerozolimy: *Matka Jego chowała wiernie wszystkie te wspomnienia w swym sercu* (Łk 2, 51). Tym razem przedmiotem refleksji są słowa wypowiedziane przez dwunastoletniego Jezusa, które brzmią niczym wyrzut: *Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do*

⁶ M. ROSIK, *Ku radykalizmowi Ewangelii. Studium nad wspólnymi logiami Jezusa w Ewangeliach według św. Mateusza i św. Marka*, Wrocław 2000, 87.

meo Ojca? (Łk 2, 49). Obydwie Łukaszkowe wzmianki ukazują Matkę Chrystusa w postawie kontemplacji zbawczych dzieł dokonywanych przez Boga i realizowanych w Jezusie. I obydwie poświadczają duchowy entuzjazm w pragnieniu jak najgłębszego zrozumienia Ewangelii.

4. *Wielbi dusza moja Pana* (Łk 1, 46)

Innym przejawem entuzjazmu życia Ewangelią u Maryi jest rozwinięte życie modlitewne. Modlitwę rozumieć należy jako świadomy akt człowieka wierzącego, skierowany ku Bogu, celem nawiązania z Nim dialogu. Należy jednak pamiętać, że zawsze jest ona odpowiedzią na inicjatywę Boga; to On wychodzi naprzeciw człowiekowi poprzez dar Objawienia. Tak ujmował modlitwę Stary Testament: Bóg mówi – Izrael słucha, a słowo Boga zamienia się w czyn. Można więc pokusić się o twierdzenie, że modlitwa jest echem inicjatywy Boga. W swej formie może być różnorodna: może wyrażać uwielbienie lub dziękczynienie skierowane ku Stwórcy i Odkupicielowi; może być wołaniem o pomoc bądź błaganie o miłosierdzie; może zawierać krzyk o nadzieję, bądź nadzieję tę wyrażać; może wreszcie stanowić lament i błaganie o przebaczenie. Najbardziej powszechna jest chyba modlitwa prośby⁷.

Na modlitwę Maryi, o której wzmiankuje Nowy Testament, popatrzyć należy w kluczu chrystologicznym. Choć wyrasta ona z korzeni starotestamentowych, to właśnie „wydarzenie Chrystusa” interpretuje treść Jej modlitwy. Ewangelie kilkakrotnie ukazują Maryję jako osobę modlącą się. Najwyraźniej widać to na przykładzie przepięknego hymnu uwielbienia Boga *Magnificat*, który stanowi doskonały przykład modlitwy całkowicie bezinteresownej, a więc w pewnym sensie najczystszej, gdy chodzi o intencje osoby modlącej się. Paweł VI zauważa: *Maryja jest Dziewicą modlącą się. Uwidacznia się to w Jej nawiedzeniu Matki Poprzednika. Wypowiada tam słowa uwielbienia Boga i słowa pokory oraz wiary i nadziei: to bowiem zawiera kantykt Magnificat*⁸.

Modlitwa uwielbienia Boga może być nazwana najdoskonalszą i najbardziej dojrzałą modlitwą człowieka zafascynowanego wielkością, świętością i miłosierdziem Boga Zbawcy. Kudasiewicz nazywa modlitwę uwielbienia *najdoskonalszą i najbardziej dojrzałą modlitwą człowieka zafascynowanego wielkością, świętością i miłosierdziem Boga Zbawcy*⁹.

⁷ H. LANGKAMMER, *Życie człowieka w świetle Biblii. Antropologia biblijna Starego i Nowego Testamentu*, Rzeszów 2004, 160-199.

⁸ MC 18.

⁹ J. KUDASIEWICZ, *Odkrywanie Ducha Świętego. Medytacje biblijne*, Kielce 1998, 152.

Magnificat, kantyk (Łk 1, 46-55) zwany tak od pierwszego słowa tłumaczenia łacińskiego, zbudowany został w myśl zasad konstrukcji psalmu hebrajskiego. Zgodnie z obowiązującym w poezji hebrajskiej kanonem, hymn został zbudowany z następujących po sobie paralelizmów. Zasadniczym tematem *Magnificat* jest wyzwolenie mesjańskie, które osiąga najbardziej potrzebujących: ubogich, głodnych, pokornych. Kantyk rozpoczyna się uwielbieniem Boga przepelnionym radością, a więc entuzjazmem (Łk 1, 47). Hymn *Magnificat* ma charakter historiozbowczy: Maryja uwielbia Boga za Jego ingerencję w historię ludzkości. Największą ingerencją Boga w dzieje ludzkości jest Wcielenie Syna Bożego i wszelkie konsekwencje z niego wynikające, zwłaszcza wydarzenia paschalne. Wcielenie bowiem prowadzi ostatecznie do męki, śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa, czyli do dokonania dzieła Odkupienia. Maryja uwielbia Boga także za dar wybrania Jej na Matkę Chrystusa. Motyw dziękczynienia przedstawia w słowach: *Wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny* (Łk 1, 49). Jest to więc uwielbienie za dar życia poczętego w łonie Maryi. „Wielkie rzeczy” (Łk 1, 49), za które Maryja wielbi Boga, to wybór na Matkę Mesjasza; motywem uwielbienia jest więc Boże macierzyństwo.

Modlitewny charakter miała także wizyta Maryi w świątyni jerozolimskiej, związana z żydowską praktyką oczyszczenia po porodzie i ofiarowaniem Jezusa. Maryja jawi się tam jako Żydówka skrupulatnie przestrzegająca Prawa i spełniająca zawarte w nim nakazy. Modlitwą Maryi były także inne Jej pielgrzymki do Jerozolimy. Ewangelista poświadcza, że uczestniczyła w pielgrzymkach do Świętego Miasta, zgodnie z żydowskim zwyczajem. Czy czyniła to z entuzjazmem? Odpowiedź pozytywna nasuwa się już z samego faktu, że do uczestnictwa w pielgrzymkach na Święta Paschy, Namiotów i Tygodni zobowiązani byli mężczyźni. Maryja nie miała obowiązku wędrować tak daleko, a jednak to czyniła. Była motywowana swoją entuzjastyczną pobożnością.

W Dziejach Apostolskich Łukasz zamieścił jedynie lapidarną wzmiankę o obecności Maryi w Wieczerniku, wraz z apostołami, po Wniebowstąpieniu: *Wtedy wrócili do Jerozolimy z góry, zwanej Oliwną, która leży blisko Jerozolimy, w odległości drogi szabatowej. Przybywszy tam weszli do sali na górze i przebywali w niej: Piotr i Jan, Jakub i Andrzej, Filip i Tomasz, Bartłomiej i Mateusz, Jakub, syn Alfeusza, i Szymon Gorliwy, i Juda, brat Jakuba. Wszyscy oni trwali jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, Maryją, Matką Jezusa, i braćmi Jego* (Dz 1, 12-14). Ta krótka wzmianka służyć może podkreślaniu roli Maryi w początkach nowej wspólnoty oraz akcentowaniu modlitewnego charakteru Jej obecności. Jest to jednomyślna, wytrwała, wspólnotowa

i skuteczna modlitwa rodzącego się Kościoła. Obecność Maryi w Wieczerniku ma charakter służebny; wraz z innymi modli się Ona – jak należy przypuszczać – o dar Ducha Świętego. Dar ten został udzielony w dniu Pięćdziesiątnicy, a sama Maryja – tak przynajmniej wnioskować można z tekstu biblijnego – wraz z apostołami zaczęła głosić innymi językami wielkie dzieła Boże. Entuzjazm Maryi wyraża się więc w Jej spontanicznej modlitwie.

5. *Błogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego* (Łk 12, 28)

Wewnętrzne piękno człowieka oddanego Bogu wyraża się w jego posłuszeństwie słowu Boga, przy czym posłuszeństwo rozumiane jest tu jako słuchanie i bycie posłusznym. Trzej ewangeliści zamieścili w swych dziełach scenę, której zazwyczaj nadaje się tytuł „prawdziwi krewni Jezusa” (Mt 12, 46-50; Mk 4, 21-25; Łk 8, 19-21). Jezus na wiadomość o tym, że jest poszukiwany przez Matkę, odpowiada: *Kto pełni wolę Mojego Ojca, ten jest Mi bratem, siostrą i matką* (Mt 12, 50). To właśnie Maryja jest Tą, która przyjęła z wiarą i posłuszeństwem Boże słowo. Ta pozornie surowa odpowiedź Jezusa, która może sugerować, jakoby Jezus nie chciał spotkać się ze swoją Matką, jest faktycznie dowartościowaniem Jej postawy posłuszeństwa słowu Bożemu. Jezus wychwala w tych słowach Maryję za to, że posłusznie przyjęła słowo Boga, zachowywała je w swym sercu i była mu całkowicie posłuszna.

Warto zwrócić uwagę na fakt, że Jezus pochwała nie tylko słuchanie słowa Bożego, ale pełnienie woli Bożej. Słowo bowiem musi zostać wprowadzone w czyn, zgodnie z zachętą św. Jakuba: *Wprowadzajcie zaś słowo w czyn, a nie bądźcie tylko słuchaczami oszukującymi samych siebie* (Jk 1, 22). Postawa Maryi wobec słowa Bożego to kolejna oznaka Jej duchowego entuzjazmu.

Podobna scena odnotowana została przez Łukasza. Padają w niej słowa błogosławieństwa: *Owszem, ale przecież błogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je* (Łk 12, 28). Wypowiedź ta pośrednio podkreśla postawę Maryi, która swym życiem wykazuje posłuszeństwo usłyszanemu słowu Bożemu. Wypowiedź Jezusa jest więc w istocie pochwałą Jego Matki. Przenosi On pochwałę z płaszczyzny czysto naturalnej na płaszczyznę wiary. Komentując ten fragment dzieła Łukaszewego, św. Augustyn parafrazuje słowa Jezusa: *Także moja Matka, którą ty nazywasz błogosławioną, jest właśnie błogosławioną dlatego, że zachowuje słowo Boga, a nie dlatego, że w Niej Słowo stało się ciałem*

i zamieszkało między nami (J 1, 14); [jest błogosławioną] właśnie z tego względu, że zachowuje Słowo samego Boga, które Ją stworzyło, i które w Niej stało się ciałem.

Maryja słuchająca słowa Bożego jest błogosławiona. Grosfeld wyjaśnia: *Błogosławiona oznacza w tradycji biblijnej szczęśliwa, czyli zadowolona z życia, ta, która dzięki swemu doświadczeniu miłości Boga nie się innym życie i szczęście*¹⁰. Inaczej mówiąc – pełna entuzjazmu.

6. Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie (J 2, 5)

Wydarzenie przedstawione przez Jana w drugim rozdziale jego Ewangelii, jako zapisane dość późno, bo przy końcu pierwszego wieku, doczekało się głębokiej refleksji teologicznej. W opisie godów w Kanie Galilejskiej (J 2, 1-11) pojawiają się dwie wypowiedzi Maryi, zapisane jedynie u Jana: *Wina nie mają* (J 2, 3) oraz *Zróbcie wszystko, cokolwiek [Jezus] wam powie* (J 2, 5). Postawa Maryi wobec Jezusa przesycona jest zawierzeniem, wręcz entuzjazmem¹¹. Była przekonana, zapewne na podstawie wcześniejszego doświadczenia, że Jezus zadośćuczyni Jej prośbie. Gdy tylko pojawił się problem, Maryja natychmiast wiedziała, do Kogo się udać po pomoc – wprost do Jezusa!

W Ewangelii Janowej Maryja, inaczej niż inni uczniowie Jezusa, nie musi „dochodzić” do wiary. Ewangelista od początku ukazuje Jej postać jako wzór osoby wierzącej, nawet jeśli nie w pełni rozumie Jezusowe wyznanie: *Niewiasto, jeszcze nie nadeszła godzina moja* (J 2, 4b). Zwrócenie się Jezusa do Matki terminem „Niewiasto” brzmi inaczej na gruncie semickim niż w językach współczesnych. W ówczesnej mentalności było to określenie oddające szacunek¹². Fakt, że Jezus określa Maryję „Niewiastą”, nie „Matką”, sugerować może również, że od tej chwili ich wzajemna relacja przybiera inny nieco wymiar: Jezus rozpoczyna swą publiczną działalność. Taką interpretację potwierdza końcowa wzmianka Ewangelisty, że przemiana wody w wino było „początkiem znaków” (J 2, 11)¹³. Początek znaków był jednocześnie początkiem wiary uczniów:

¹⁰ J. GROSFELD, *Dlaczego chrześcijanie potrzebują Żydów...*, 151-152.

¹¹ *She believes in him, and with that firm trust awaits the fulfillment of her faith. Mary remains steadfast in her commitment. She did not need to have her faith explained, nor does the author offer any reference to the genesis of her fiat.* J. O'GRADY, *According to John. The witness of the Beloved Disciple*, New York - Mahwah 1999, 32-33.

¹² L. MORRIS, *The Gospel According to John* (The New International Commentary on the New Testament), Grand Rapids-Michigan 1995, 158.

¹³ W tym samym duchu interpretuje to określenie św. Jan Paweł II: *Kiedy Jezus zostawia swą Matkę w Nazarecie i potem spotyka Ją podczas swej publicznej działalności, mówi do Niej 'niewiasto', by podkreślić, że słucha już tylko poleceń Ojca, ale także*

i uwierzyli w Niego Jego uczniowie (J 2, 11). Jest to wiara Kościoła, który się tworzy. Maryja więc odgrywa szczególną rolę w procesie kształtowania się entuzjastycznej wiary w rodzącym się Kościele.

7. Konkluzja

Wybranie Maryi i obdarzenie Jej łaską zaowocowało tym, że stała się Matką Syna Bożego, co znalazło swe odzwierciedlenie w tytule *Theotokos* – Bogurodzica. Bez wątplenia przywilej Bożego macierzyństwa jest największym powodem entuzjazmu Maryi. Warto w tym kontekście przytoczyć także zdanie z Listu do Galatów, wzmiankujące postać Maryi: *Gdy nadeszła pełnia czasów, zesłał Bóg swego Syna, zrodzonego z niewiasty, zrodzonego pod Prawem, aby wykupił tych, którzy podlegali Prawu, abyśmy mogli otrzymać przybrane synostwo* (Ga 4, 4). Ta entuzjastyczna zgoda Maryi na pełnienie woli Bożej leży u podstaw naszego dziecięctwa Bożego.

Ojcowie Soboru Watykańskiego II stwierdzają: *Błogosławiona Dziewica z racji daru i roli Boskiego macierzyństwa, dzięki czemu jednoczy się z Synem Odkupicielem, i z racji swoich szczególnych łask i darów jest głęboko związana także z Kościołem: Boża Rodzicielka jest, jak uczył już św. Ambroży, pierwowzorem (typus) Kościoła w porządku wiary, miłości i doskonałego zjednoczenia z Chrystusem*¹⁴. Jeśli Maryja jest „związana głęboko z Kościołem”, to znaczy że my – członkowie Kościoła – możemy zarazić się od Niej entuzjazmem życia Ewangelia.

Ks. prof. dr hab. Mariusz Rosik
Papieski Wydział Teologiczny (Wrocław)

ul. Katedralna 11
PL – 50-328 Wrocław

e-mail: mrosik@onet.pl

by podkreślić, że nie jest Ona jedynie zwykłą matką biologiczną, lecz ma do spełnienia misję jako ‘Córa Syjonu’ i Matka ludu Nowego Przymierza. Wypełniając to zadanie, Maryja zawsze pozostanie całkowicie posłuszna woli Ojca. JAN PAWEŁ II, *Maryja – umiłowana Córa Ojca* (Audiencja generalna, 5 I 2000 r.), „*Salvatoris Mater*” 3(2001) nr 1, 395.

¹⁴ LG 63.

Bibliografia

- Grosfeld J., *Dlaczego chrześcijanie potrzebują Żydów*, Poznań 2017.
- Jan Paweł II, *Maryja – umiłowana Córa Ojca* (Audjencia generalna, 5 I 2000 r.), „Salvatoris Mater” 3(2001) nr 1.
- Kudasiewicz J., *Odkrywanie Ducha Świętego. Medytacje biblijne*, Kielce 1998.
- Langkammer H., *Życie człowieka w świetle Biblii. Antropologia biblijna Starego i Nowego Testamentu*, Rzeszów 2004.
- Morris L., *The Gospel According to John* (The New International Commentary on the New Testament), Grand Rapids-Michigan 1995.
- O’Grady J., *According to John. The witness of the Beloved Disciple*, New York - Mahwah 1999.
- Paweł VI, Adhortacja apostolska *Marialis cultus* (1974).
- Popowski R., *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, Warszawa 1995.
- Rosik M., *Ku radykalizmowi Ewangelii. Studium nad wspólnymi logiami Jezusa w Ewangeliach według św. Mateusza i św. Marka*, Wrocław 2000.
- Rosik M., *Niepokalana – pełna łaski. Przyczynek do interpretacji terminu kecharitomene (Łk 1,28)*, w: *Misterium Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Materiały sesji naukowej na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu z okazji 150 rocznicy ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny. 16 XII 2004*, Wrocław 2004.
- Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium* (1964).
- Thayer J.H., *Thayer’s Greek-English Lexicon of the New Testament. Coded with Strong’s Concordance Numbers*, Peabody 1996.

Marian enthusiasm for living the Gospel

(Summary)

The author attempts to analyze the Gospel texts about Mary in such a way as to draw forth from them the motive of enthusiasm for which Mary lived. He considers the scene of the Annunciation, the visitation of Saint Elizabeth, her way of praying and hearing the Word of God, and the presence of Mary in Cana of Galilee.

The greatest reason for Mary's enthusiasm was the privilege of being the mother of God. Mary is also a model for us, filled with enthusiasm for the fulfilling the will of God.

Keywords: Marian spirituality, Christian life, enthusiasm, joy, listening to the Word of God, prayer.

Słowa kluczowe: duchowość maryjna, życie chrześcijańskie, entuzjazm, radość, słuchanie słowa Bożego, modlitwa.

Pod wpływem nauczania Soboru Watykańskiego II we współczesnej mariologii nastąpił wyraźny wzrost zainteresowania problematyką dotyczącą relacji Matki Pana zarówno do Trójcy Świętej, jak i do Kościoła. Najnowsze dokumenty *Magisterium Ecclesiae*¹ wielokrotnie ukazywały Maryję jako wspaniałą wzór dla ludu Bożego na drodze do świętości. Choć istnieje pewne niebezpieczeństwo rozumienia terminu „wzór” w sposób czysto przedmiotowy i pasywny, to jednak słowo to użyte w znaczeniu teologicznym wydaje się być w odniesieniu do Maryi nie tylko poprawne, lecz także inspirujące i właściwe dla wyrażenia głęboko misteryjnej relacji zachodzącej między Bożą Rodzicielką a wspólnotą Kościoła.

W niniejszym artykule zamierzam ukazać Maryję jako personalny, aktywny i fascynujący wzór współpracy z Trójcą Świętą. W pierwszej jego części zwrócę uwagę na fenomen głęboko zakorzonego w osobie ludzkiej pragnienia odnalezienia autentycznego i wiarygodnego modelu synergii z Trójjedynym Bogiem. W dalszej części zaprezentuję specyfikę współpracy Maryi z Boskimi Osobami. W końcowej partii artykułu ukazę Matkę Chrystusa w perspektywie eklezjologicznej jako Nauczycielkę odpowiedzialnego współdziałania wierzących z Trójcą Świętą w kontekście zjawiska współczesnej fragmentaryzacji życia.

Ks. Antoni Nadbrzeżny

Maryja wzorem współpracy z Trójcą Świętą

SALVATORIS MATER
19(2017) nr 1-4, 35-49

1. W poszukiwaniu wzoru komunii i synergii z Trójcą Świętą

Teologia o profilu historiozbowczym zwraca uwagę na dynamikę ludzkich tęsknot zmierzających do spotkania z Bogiem w jakimś sakramentalnym znaku możliwym do rozpoznania, przyjęcia i właściwego zinterpretowania. Przyjmując wypracowany przez Ojców Kościoła podział dziejów na trzy wielkie epoki (*ante legem*, *sub lege* i *sub gratia*), możemy już dziś śmiało mówić o istnieniu tzw. „Kościoła stworzenia” („Kościół” religii pogańskich) obejmującego ludzkość, która na przestrzeni bardzo długiego czasu poszukiwała Boga w sposób głęboko intuicyjny,

¹ Zob. PAWEŁ VI, *Signum magnum*, Watykan 1967; PAWEŁ VI, *Marialis cultus*, Watykan 1974; JAN PAWEŁ II, *Redemptoris Mater*, Watykan 1987; JAN PAWEŁ II, *Rosarium Virginis Mariae*, Watykan 2002.

odnajdując w obszarze swego życiowego uniwersum proste znaki wskazujące na przeczuwaną w głębi serca obecność Transcendencji w niewyraźnym do końca misterium bytu². Pomijając wszelkie antyhumanistyczne i demoniczne elementy obecne w zróżnicowanych kultach pogańskich występujących w epoce *ante legem*, należy uznać pewne „święte” znaki praktykowane w dobrej wierze za swoiste *presakramenty*, czyli rzeczywistości zapowiadające i w najszerszym znaczeniu przygotowujące ludzkość do rozpoznania świętych wydarzeń w późniejszych epokach dziejów zbawienia.

Wpisane przez Stwórcę w naturę człowieka pragnienie Boga (*desiderium Dei*) znajduje swój wyraz w nieustannych próbach sakramentalnej interpretacji świata, w których zarówno on sam jako całość, jak i poszczególne jego elementy strukturalne mogą i rzeczywiście stają się nośnikami Boskiego Objawienia i przekaźnikami łaski. Trzeba jednak pamiętać, że święte znaki, ryty i wydarzenia z epoki *ante legem* mimo niekwestionowanej siły ich autentyzmu, realizmu i aksjologicznego przesłania charakteryzują się dużą dozą dwuznaczności, pozostając w politeistycznym pejzażu religijnym jedynie niewyraźnym szkicem przyszłych wydarzeń zbawczych objawianych stopniowo w ramach Bożej pedagogii.

Przejście od epoki *ante legem* do kolejnego historiozbowczego okresu określanego mianem czasu „pod Prawem” (*sub lege*) oznacza dla ludzkości wejście w nowy etap kierowanego przez Boga historycznego procesu *soteryjnego*. Cechuje się on szczególną aktywnością Boga w życiu narodu wybranego powołanego na mocy przymierza synajskiego do pełnienia funkcji czytelnego znaku wskazującego na jedyność Boga oraz Jego wyzwalającą obecność w dziejach ludu stanowiącego własność Jahwe. W tej epoce historii zbawienia wszelkie święte znaki, ryty i wydarzenia zyskują rangę wyraźnych *presakramentów*, których celebrowanie w domowej, świątynnej i synagogałnej liturgii Izraela nie stanowi już wyrazu bliżej nieokreślonej intuicji, lecz nabiera znaczenia głębszego ze względu na swój *anamnetyczny* i *prospektywny* charakter. Zwłaszcza świętowana rokrocznie pascha niejako uobecniała wydarzenie wyjścia z niewoli egipskiej, pozwalając kolejnym pokoleniom doświadczyć wyzwalającej mocy Boga i Jego obecności w burzliwych dziejach ludu Starego Przymierza. Zapewne czymś nierozsądnym i małoduszynym byłoby odmawianie jakiegokolwiek związku łaski Bożej ze świętymi znakami starotestamentowymi, które z chrześcijańskiego punktu widzenia spełniały istotną i niezbędną funkcję w rozwojowym procesie Bożego Objawienia, stając się

² Por. E. SCHILLEBEECKX, *Chrystus, Sakrament spotkania z Bogiem*, tł. A. Zuberbier, Kraków 1966, 25-28.

coraz bardziej czytelnym *praeparatio evangelica*³. Choć zgodnie z nauką Soboru Trydenckiego istnieje istotowa różnica między ustanowionymi przez Chrystusa sakramentami Nowego Przymierza a starotestamentowymi świętymi znakami wskazującymi na zbawczą bliskość Boga Abrahama, Izaaka i Jakuba, to jednak wszelkie próby deprecjacji tych ostatnich doprowadziłyby w rezultacie do zakwestionowania chrześcijańskiej prawdy wiary o uświęcającym działaniu Ducha, który już w okresie poprzedzającym historyczne Wcielenie „mówił przez proroków”⁴.

W długiej perspektywie dziejów zbawienia ludzkość szukająca sakramentu spotkania z Bogiem zostaje przez Opatrzność przygotowana do wydarzenia Inkarnacji Odwiecznego Słowa w godzinie historii zwanej biblijnie „pełnią czasu”. Jej teologiczne znaczenie zostało lakonicznie wyrażone przez św. Pawła słowami: *Zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty, zrodzonego pod Prawem* (Ga 4, 4). W misteryjnym ze swej istoty wydarzeniu inkarnacyjnym Syn Boży stał się człowiekiem w Jezusie narodzonym z Dziewicy Maryi. Syn doskonale zjednoczony z Ojcem może zostać uznany za paradygmat człowieczeństwa i *Prasakrament*, czyli fundamentalny, osobowy, skuteczny i widzialny znak Boga obficie obdarzającego swój lud łaską zbawienia. Z racji faktu, że Jezus jako najdoskonalszy objawiciel Boga (*sacramentum Dei*) stanowi unikalny podmiot określany mianem *universale concretum*, cała ludzkość zostaje zaproszona, aby w Nim odnaleźć najgłębszy sens historii, unikalną formę Bosko-ludzkiej komunii, ostateczny wzór relacji do Trójjedynego Boga i zarazem fascynujący przykład stylu życia stanowiącego konsekwentną realizację etosu królestwa Bożego.

Kościół jako sakramentalna wspólnota uczniów i uczennic Pańskich rozpoznaje w swym Pasterzu zarówno głowę Mistycznego Ciała, jak i doskonałego przewodnika w drodze do finalnego zbawienia w królestwie Ojca, Syna i Ducha. Dostrzega w Chrystusie absolutny wzór komunii i współpracy z Bogiem w *soteryjnym* procesie zmierzającym do realizacji planu całkowitej przemiany świata poprzez jego partycypację w Boskiej naturze. Pierwszorzędny, absolutny i nieredukowalny charakter Chrystusowego pośrednictwa zbawczego nie wyklucza istnienia innych wtórnych, relatywnych i podporządkowanych Wcielenemu Słowu pośredników, współpracowników i wzorów, których działania polegają na partycypacji w jedynym źródle, jakim jest skuteczne i święte kapłaństwo Boskiego Odkupiciela. W tak złożonej sieci wzajemnych relacji zachodzących między osobami ludzkimi (stworzonymi) i Boskimi

³ Por. C. BARTNIK, *Kościół*, Lublin 2009, 93-95.

⁴ Zob. *Symbol Nicejsko-Konstantynopolitański*.

(niestworzonymi) szczególne miejsce zajmuje Maryja, Matka Odkupiciela i duchowa Matka Kościoła. Z racji swej wyjątkowej i niepowtarzalnej roli w historii zbawienia stanowi Ona dla wszystkich członków Kościoła piękny wzór twórczych relacji z Osobami Trójcy Świętej, przeżywanych i kształtowanych w autentycznym odpowiedzialnym dialogu i w namaszczonej Duchem Świętym synergii łaski i wolności. Kościół odkrywa w Maryi godny naśladowania przykład doskonałości moralnej i duchowej, która w żadnej mierze nie pomniejsza absolutnego pierwszeństwa i Bosko-ludzkiej doskonałości wcielonego Syna Bożego. Jej przywilej Bożego macierzyństwa przeżywanego w wyjątkowych relacjach do trzech Boskich Osób nie stanowił daru wyłącznie dla Niej, lecz stał się niejako charyzmatem służącym największemu dobru ludzkości, jakim było urodzenie i wychowanie jedynego Zbawiciela świata⁵. Kościół, kierując się słuszną zasadą *Deus semper maior*, nie przypisuje żadnemu stworzeniu atrybutów Boskich, lecz rozpoznając właściwe miejsca poszczególnych osób w Bożym planie zbawienia, przy pomocy Ducha Prawdy odkrywa, że Maryja, całkowicie respektująca w wierze i miłości prymat swego Syna, reprezentuje pewne wartości i postawy, które mogą w istotny sposób pomóc chrześcijanom wszystkich wieków w nawiązaniu owocnej współpracy z Osobami Trójcy Świętej.

2. Historia i zakres współpracy Maryi z Trójcą Świętą

Święty Jan Paweł II w katechezach poświęconych Maryi zwrócił uwagę na konieczność teologicznego spojrzenia na Jej osobę w perspektywie trynitarniej. Potrójną relację Maryi do Osób Boskich Sobór Watykański II wyraził w stwierdzeniu, że jest Ona *Rodzicielką Syna Bożego, a przez to najbardziej umiłowaną córką Ojca i świętym przybytkiem Ducha Świętego*⁶. Uzyskana na mocy tej szczególnej relacji niezwykła godność Maryi względem pozostałych stworzeń nie tylko nie prowadzi do odłączenia Matki Chrystusa od pozostałych członków Mistycznego Ciała, lecz jeszcze bardziej – dzięki darowi niezwykłej łaski – pozwala Jej trwać w solidarnej jedności z każdym człowiekiem. Autentyczny sens przywilejów Maryi i Jej nadzwyczajnych relacji nie polega na osobistym przeżywaniu szczęścia i wdzięczności w samotności, lecz w bezinteresownej służbie i współpracy z Trójcą Świętą dla zbawienia całego rodzaju ludz-

⁵ Por. *Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II. Maryja*, Kraków-Ząbki 1999, 158-159.

⁶ LG 53.

kiego. Myśl Jana Pawła II zmierza do ukazania wielkości Maryi jako uniwersalnego daru Bożej miłości⁷. Wspominane w kantyku *Magnificat* „wielkie dzieła Boże” (Łk 1, 49) z pewnością nie oznaczają dokonanych w świecie przyrody Boskich interwencji manifestujących potęgę stwórczej wszechmocy, lecz wskazują raczej na łaskawe dary dziewiczego macierzyństwa i Niepokalanego Poczęcia, dzięki którym Bóg uzdolnił Maryję do świadomej i odpowiedzialnej współpracy w dziele zbawienia świata dokonany przez Wcielonego Syna Bożego⁸.

Historia świadomej współpracy Maryi z Trójcą Świętą ma swój początek w wydarzeniu Zwiastowania, którego teologiczny opis zawarty w Ewangelii św. Łukasza ukazuje dziewicę z Nazaretu jako Niewiastę dialogiczną, refleksyjną, zdolną do odkrycia subtelny głos Boga w szumie codziennych informacji, doskonale wyczuwającą rytm dziejów zbawienia. Centralnym motywem biblijnej perykopy jest macierzyństwo, które zostaje przez Maryję przyjęte w sposób całkowicie wolny i bezwarunkowy (por. Łk 1, 26-38). Chociaż Boża propozycja jest dla Niej zaskakująca i w kontekście dotychczas zachowywanego dziewictwa zupełnie niezrozumiała, to jednak zawiera ona w sobie głęboki teologiczny sens uwydatniony przez Archanioła Gabriela: *Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym* (Łk 1, 35). Mądrość Maryi wyraża się w całkowitym powierzeniu swojej osoby i swojego losu Bogu pragnącemu objawić się światu jako Trójjedyna Miłość. W odpowiedzi na słowo Boga Maryja jako indywidualna osoba ludzka wyraża gotowość do nawiązania nowych relacji z Bogiem pragnącym radykalnej zmiany w dotychczasowym przebiegu ludzkiej historii obciążonej niezdolnym balastem nieprawości.

W teologii personalistycznej Maryja jest ukazywana jako realna osoba mająca rzeczywisty i świadomy udział w dziejach Odkupienia i zbawienia. Nie stanowi Ona pasywnego tła dla *soteryjnych* wydarzeń, lecz objawia się jako aktywny podmiot współpracujący z Trójcą Świętą w ramach historii zbawienia. Postawa niezłomnej wiary Maryi, oparta na darze pełni łaski, sprawia, że jest Ona zdolna do twórczej recepcji Bożego planu Wcielenia odwiecznego Słowa zmierzającego do definitywnej transformacji grzesznego stanu ludzkości prowadzącego nieuchronnie do rozpacz, smutku i utraty sensu swojej egzystencji. W ten sposób Boża Rodzicielka przez wiarę, posłuszeństwo i służbę partycypuje w inauguracji nowego Przymierza, reprezentując ludzkość oczekującą z nadzieją

⁷ Por. *Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II. Maryja...*, 34-37.

⁸ Por. J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela. Medytacje biblijne*, Kielce 1996, 61-62.

na pokonanie wszelkich destrukcyjnych faktorów egzystencjalnej alienacji. Jej akt wiary w sensowność planów Ojca Niebieskiego nie ogranicza się wyłącznie do racjonalnej zgody na działanie Stwórcy w życiu stworzenia, lecz wyraża się w Jej całoosobowym przyłgnięciu do Boga będącego „Tajemnicą tajemnic”, dostępną człowiekowi bardziej na drodze natchnionej intuicji niż wysublimowanego rozumowania⁹. W postawie bezgranicznego zaufania Boskiej mądrości i rozpoznania nadchodzącej godziny „pełni czasu” Maryja reprezentuje i rekapitułuje w sobie najbardziej poruszającą tęsknotę ludzkości za bliskością Boga udzielającego się światu w Osobie zapowiadanego przez Izajasza Emmanuela (Iz 7, 14), który w obliczu inwazji zła przywróci wierzącym nadzieję na trwałe zwycięstwo Łaski w historii, w egzystencji i w naturze.

Pozytywna odpowiedź Maryi na Boże wezwanie do wypełnienia macierzyńskiej misji skutkuje Jej czynną współpracą z Chrystusem w Misterium Odkupienia. Nie polega ona na wykonaniu przez Maryję części odkupieńczego dzieła Chrystusa lub na jakimkolwiek dopełnieniu jego skuteczności, lecz przejawia się w ustawicznej obecności przy Chrystusie i na doskonałym zjednoczeniu z Jego Osobą od narodzin aż po krzyż. Współpraca z Odkupicielem dokonywała się zawsze na sposób głębokiej i dojrzałej macierzyńskiej relacji w pełni respektującej misję Syna i zarazem wyrażającej się w najbardziej ludzkich uczuciach troski, współczucia, współcierpienia, bólu i lęku. Chociaż ewangeliczne opisy nie pozwalają nam wnikać głębiej w stan świadomości Maryi towarzyszącej fizycznie i duchowo swojemu Synowi w Jego działaniach, to jednak w najogólniejszym znaczeniu samo współodczuwanie przez Maryję dzieła Odkupienia w głębokim osobowym zjednoczeniu z Chrystusem pozostaje niezaprzeczalnym faktem. W ramach relacji macierzyńsko-synowskich, przenikniętych ożywiającą obecnością Ducha Świętego, Maryja stanowi niejako „współ-historię” Jezusa, subtelnie towarzysząc Zbawicielowi na Jego drogach ziemskiego poszukiwania zagubionych istot ludzkich i objawiania Boskiego uniwersalizmu zbawczego. W kulminacyjnym punkcie dramatu Odkupienia Maryja wyraża swe wierne zjednoczenie z Synem poprzez niezłomną obecność pod krzyżem w postawie odwagi połączonej z poczuciem godności, poprzez uczestnictwo w Jego cierpieniu i w pełnym miłości macierzyńskim przyzwoleniu na złożenie ofiary przez Tego, którego chrześcijanie nazywają błogosławionym owocem Jej dziewiczego łona. Przyzwolenie to nie oznacza biernej zgody, lecz jest autentycz-

⁹ Por. C. BARTNIK, *Matka Boża*, Lublin 2003, 298-299.

nym, świadomym i motywowanym miłością aktem ofiarowania swego Syna jako *żertwę ekspiacyjną za grzechy całej ludzkości*¹⁰.

Współpraca Maryi z Synem w dziele Odkupienia polega na realnym zjednoczeniu z Chrystusem powierzającym Ojcu cały swój los, na dzieleniu wewnętrznej postawy Jezusa i totalnym utożsamieniu się z Jego przebaczącą miłością. Owocem tego szczególnego macierzyńskiego zjednoczenia z ofiarą Chrystusa jest rodząca się w Niej nadzieja na najbardziej pomyślną przyszłość, której tajemniczy początek zawiera się w śmierci Syna Bożego. W obliczu pełnej dramatyzmu ofiary Zbawiciela niepokój matczynego serca zostaje przezwyciężony przez ufne pragnienie i oczekiwanie Zmartwychwstania. W tej postawie rezurekcyjnej nadziei Maryja jawi się jako bezcenna, żywa „pamięć Kościoła”, jako niezłomna Matka nieustannie przypominająca pielgrzymującej wspólnocie wierzących ostateczny sens ludzkiej egzystencji mającej swe eschatologiczne spełnienie w wydarzeniu powszechnego zmartwychwstania ciał w dniu wyczekiwanej paruzji.

Uprzywilejowana relacja Maryi z Parakletem została wyrażona za pomocą pięknego określenia „świątynia Ducha Świętego”, zaczerpniętego z nauczania apostoła Pawła (1 Kor 6, 19). Stwórcze działanie Ducha sprawiło, że misteryjne w swej istocie Wcielenie Syna Bożego dokonało się bez udziału mężczyzny. Duch Święty stał się dawcą życia w dziewiczym łonie Maryi. On wcześniej natchnął Maryję i Józefa do świadomego wyboru ideału dziewictwa i przeżywania swego małżeństwa w sposób bardzo szczególny, umożliwiając w ten sposób przyjście na świat Syna Bożego w rodzinnym środowisku otwartym na działanie Bożej łaski otwierającej nową epokę historii zbawienia w cudownym znaku dziewiczego poczęcia przez Maryję Zbawiciela świata¹¹. Współpraca Maryi z Duchem Świętym wyrażająca się w Jej bezwarunkowej wierze i gotowości do przeżywania swego wyjątkowego macierzyństwa na sposób dziewiczy posiada również głęboki rys oblubieńczy. Matka Chrystusa stanowi nie tylko świątynię Ducha Świętego (*Sacrarium Spiritus Sancti*) na mocy przyjęcia paschalnego daru Parakleta ofiarowanego w dniu Pięćdziesiątnicy, lecz już wcześniej w wydarzeniu Zwiastowania została napełniona Duchem Świętym, stając się Jego Oblubienicą dzięki wolnej recepcji słowa Bożego. Maryja doświadczyła potęgi działania Ducha Świętego zarówno w tajemnicy swego dziewiczego macierzyństwa umożliwiającego przyjście na świat Zbawiciela, jak i podczas paschalnego wylania Pocieszyciela urzeczywistniającego płodność Jej uni-

¹⁰ *Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II. Maryja...*, 131.

¹¹ Por. TAMŻE, 88-90.

wersalnego duchowego macierzyństwa ustanowionego przez Chrystusa w godzinie śmierci na krzyżu. W perspektywie eklezjologicznej dostrzegamy, że Maryja w mocy Ducha Świętego uczestniczy w inauguracji zbawczego posłannictwa Kościoła, stając się dla wspólnoty uczniów i uczennic Chrystusa wiarygodnym i niezastąpionym świadkiem wiary, żywym „argumentem” przemawiającym za realizmem Wcielenia i nauczycielką autentycznej postawy ofiarowania siebie Bogu Ojcu wraz ze Zmartwychwstałym Panem.

Pogłębiona refleksja teologiczna nad fenomenem Bożego macierzyństwa Maryi doprowadziła do wyeksponowania jego wymiaru relacyjnego. Chociaż nie oznacza ono w żadnej mierze zrodzenia Trójcy Świętej, to jednak jego charakter trynitarny pozostaje poza wszelkimi wątpliwościami. Współpraca Maryi z Bogiem Ojcem wyraża się najpełniej w Jej misteryjnym uczestnictwie w Boskim ojcostwie, które jest transcendentnym źródłem i warunkiem wszelkiego ziemskiego ojcostwa i macierzyństwa (por. Ef 3, 14-15). Jeśli przyjmiemy, że w Bogu absolutne ojcostwo łączy się w jakieś wyższej idealnej syntezie z absolutnym macierzyństwem, to w konsekwencji możemy stwierdzić, że Maryja, wchodząc w relację z ojcowsko-macierzyńską tajemnicą Boga jako źródła wszelkiego bytu, może być słusznie nazwana „najwyższą Ikoną Boga jako Ojca-Matki”¹².

Jako Matka Odkupiciela stwarza Ona – oczywiście wyłącznie od strony ludzkiej – możliwość zaistnienia doskonałej jedności *humanum* i *divinum* w jednej Osobie Syna Bożego poczętego w Jej łonie. Dając człowieczeństwo odwiecznemu osobowemu Słowu Boga (Logosowi), stała się prawdziwą Matką nie tylko psychiczno-somatycznego wymiaru bytu Jezusa, lecz całej Osoby Wcielonego Syna Bożego. W żadnym wypadku nie należy uważać Maryi jedynie za „przybraną” Matkę Boskiej Osoby Syna Bożego, w której doskonale zjednoczyły się Bóstwo i człowieczeństwo. Przyjmując dar Bożego macierzyństwa, stała się rzeczywistą Matką jedynego Syna, w którym ludzka osoba została doskonale zrealizowana, spełniona, a nawet przebóstwiona w odwiecznej i nieskończonej Osobie Słowa Bożego. Stąd też macierzyńska współpraca Maryi z Bogiem w wydarzeniu inkarnacyjnym wprowadziła Ją w samą głębię misterium bytu oraz interpersonalnych relacji, niemożliwą do wyrażenia nawet za pomocą pojęć występujących w relatywnie precyzyjnym języku teologicznym.

W perspektywie pneumatologicznej Boże macierzyństwo Maryi jawi się jako owoc współdziałania Ducha Świętego z osobowym świa-

¹² Por. C. BARTNIK, *Matka Boża...*, 162.

tem Dziewicy z Nazaretu. Duch posiadający potężną Boską dynamikę stwórczą powołuje do istnienia człowieczeństwo Jezusa w łonie Maryi, kształtując przy tym na zasadzie sprzężenia zwrotnego również osobowość Matki Wcielonego Słowa w aspekcie ontycznym, duchowym i egzystencjalnym. Z pewnością nie będzie przesadą stwierdzenie, że to Duch Święty Ożywiciel napenił i pobudził serce Maryi do odważnego wypowiedzenia zgody na szokującą i niełatwą propozycję stania się Matką Syna Bożego, Mesjasza i Zbawiciela świata. Ten sam Duch przenikający „głębokości Boga samego” (1 Kor 2, 10), przemawiający ustami proroków i unoszący się nad pierwotnymi „wodami” stworzenia (Rdz 1, 2), uświęcił Maryję od pierwszej chwili Jej istnienia, otoczył chwałą swej obecności, ubogacił pełnią łaski Jej świat osobowy i włączył w Boży plan zbawienia świata. Jego kreatywna moc pozwoliła utworzyć niepowtarzalną więź jedności i wewnętrznej komunii między Matką – nową Ewą a Synem – Drugim Adamem. To Duch Święty sprawił owocność, trwałość i skuteczność Bożego macierzyństwa Maryi, które uzyskało rangę kategorii *mesjańskiej* i *redempcyjnej*¹³. W całej swej niewypowiedzianej dynamice zostało ono uformowane *proegzystencjalnie* i zorientowane dwukierunkowo: ku Chrystusowi Odkupicielowi świata oraz ku światu ludzkiemu i pozaludzkiemu zmierzającemu do swego finalnego spełnienia w eschatologicznej jedności z Trójcą Świętą.

Warto podkreślić, że współpraca Maryi z Trójjedynym Bogiem nie dokonywała się w atmosferze triumfalizmu, zewnętrznej chwały i nadzwyczajnego dostojństwa. Wręcz przeciwnie, wielkość Jej macierzyństwa przeżywanego w twórczej relacji z Trójcą Świętą była całkowicie zakryta, włączona w nurt zwyczajnych zdarzeń, wpisana w pejzaż codziennych ludzkich trosk. Autentyczna współpraca Matki Chrystusa z Bogiem charakteryzowała się bezgranicznym zaufaniem Boskim obietnicom, gotowością do ofiarnej służby, otwartością na natchnienia Ducha Świętego, odpowiedzialnością za słowa i czyny, silnym poczuciem macierzyńskiej miłości oraz pragnieniem budowania głębokich więzi międzyosobowych. Swoje macierzyństwo Maryja przeżywała zarówno w wymiarze *kenozy* (uniżenia), jak i wywyższenia dokonującego się jednak zawsze w klimacie normalności, umiaru i prozy życia. Odważnie kroczyła drogą wiodącą również przez wiele okresów ciemności (lęk Józefa, oskarżanie Jezusa o szaleństwo, noc krzyża), zawsze jednak doświadczając wewnętrznej bliskości Boga¹⁴.

¹³ Por. TAMŻE, 163-164.

¹⁴ Por. J. RATZINGER, *Jezus z Nazaretu. Dzieciństwo*, tł. W. Szymona, Kraków 2012, 55.

3. Nauczycielka eklezjalnego współdziałania z Trójjedynym Bogiem

Współczesna eklezjologia operuje wieloma zróżnicowanymi modelami Kościoła, za pomocą których pragnie wyrazić istotę eklezjalnej wspólnoty wiary (lud Boży, mistyczne ciało Chrystusa, *communio*)¹⁵. Każdy z nich wyraża pewien aspekt Kościoła, który – według nauczania Soboru Watykańskiego II – stanowi rzeczywistość złożoną (*realitas complexa*). Pod wpływem treści soborowych dokumentów wzrasta wśród chrześcijan świadomość Kościoła rozumianego jako powszechny sakrament zbawienia. Kościół nie stanowi dodatkowego „ósmego sakramentu”, lecz stanowi raczej sakrament podstawowy, czyli widzialny i skuteczny znak Zmartwychwstałego Chrystusa, który wciąż obdarza łaską zbawienia kolejne pokolenia ludzkie poszukujące głębszego sensu swej egzystencji i pragnące doświadczyć autentycznego wyzwolenia z wszelkich form alienacji spowodowanej przez indywidualne i strukturalne grzechy. Ze swej istoty Kościół jako sakramentalna wspólnota stanowi wspólnotę zorientowaną na autentyczne spotkanie ze Zmartwychwstałym Panem, którego chwalebne człowieczeństwo wciąż pozostaje skutecznym znakiem łaski i niezbywalnym elementem pośredniczącym w jej przekazywaniu. Będąc w świecie sakramentem zbawienia, Kościół stanowi nie tylko wiarygodny znak wskazujący na zwycięskiego Pana i Odkupiciela, lecz tworzy również uprzywilejowane środowisko owocnej współpracy z Trójcą Świętą w historycznym procesie *soteryjnym* zmierzającym ku pomyślnemu finałowi w eschatologicznym Królestwie prawdy, miłości i pokoju. Pobudzany nieustannie przez Ducha Pocieszyciela pielgrzymuje na drogach doczesności w stronę niebieskiego Jeruzalem, w którym osiągnie zapowiadany przez św. Pawła stan niepokalaności i pełnej świętości (Ef 1, 4-5).

W ramach swej historycznej pielgrzymki Kościół jako wspólnota wiary spogląda z nadzieją na postać Maryi, w której rozpoznaje swoją figurę i najdoskonalszy wzór ze względu na Jej niepokalaną świętość, dziewictwo, oblubieńczość i macierzyństwo¹⁶. W odróżnieniu od starotestamentowych figur stanowiących zapowiedź doskonalszych rzeczywistości mających nadejść *in futuro*, Maryja jako *typus Ecclesiae* stanowi już całkowite spełnienie duchowej *realitas*, którą zapowiada i reprezentuje. Kościół w osobie Wniebowziętej Matki Pana osiąga już to,

¹⁵ Zob. A. DULLES, *Models of the Church*, New York 2002, 26-94.

¹⁶ Por. *Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II. Maryja...*, 159.

co stopniowo urzeczywistnia się w jego życiu i historycznym pielgrzymowaniu ku eschatologicznej pełni szczęścia. Jest Ona pierwszym po Chrystusie człowiekiem, który już osiągnął ideał eschatologiczny będący dla całej pozostałej ludzkości wciąż jeszcze obietnicą związaną z zapowiadaniem przez Zbawiciela powszechnym zmartwychwstaniem ciał. Należy jednak podkreślić wyraźnie, że w eklezjalnej wspólnotcie Maryja, będąca jej najznakomitszą członkinią, nieustannie pozostaje dla wierzących w Chrystusa aktywną Matką duchową i Nauczycielką współpracy z Trójcą Świętą.

W odniesieniu do Ojca Przedwiecznego Maryja uczy chrześcijan wrażliwości na subtelną bliskość Boga w codziennych okolicznościach życia. Przypomina o jedności stwórczego i odkupieńczego planu Ojca, który w swej mądrości powołuje wszystkich ludzi do przyjęcia wiarą Słowa, które *stało się ciałem* (J 1, 14). Maryja stanowi doskonały wzór wsłuchiwania się w głos Ojca objawiającego najgłębszy sens historii, którym jest Chrystus – jedyny Odkupiciel świata. W ramach codziennego podążania za Przewodnikiem zbawienia, Kościół dostrzega w Matce Pana przykład szczególnej duchowej gościnności, która pozwala otworzyć cały swój osobowy byt na łaskę Stwórcy pragnącego narodzin Syna Bożego w sercu każdego człowieka. Maryja kształtuje eklezjalną świadomość, wskazując na wartość odpowiedzialnej współpracy człowieka z Bogiem Ojcem w dziele stworzenia, powoływania nowego życia i troski o zachowanie stworzonego świata przed zniszczeniem. Dla wspólnoty Kościoła jest Ona fascynującym przykładem najbardziej owocnego spotkania Słowa Bożego przychodzącego z mocą prawdy, miłości i łaski ze słowem ludzkiej odpowiedzi wyrażającym wiarę, zaufanie i gotowość do kształtowania własnego życia według woli Najwyższego. Pojawia się na drogach życia jako reprezentantka prawdziwej mesjańskiej radości będącej skutkiem błogosławionej synergii ludzkiej wolności i Bożych planów zbawczych.

W kwestii współpracy chrześcijan z Synem Bożym Maryja nieustannie przypomina Kościołowi jego macierzyńską misję polegającą na duchowym rodzeniu Chrystusa w wiernych należących do Mistycznego Ciała. Kościelna wspólnota wypełnia ją poprzez wierne głoszenie słowa Bożego i udzielanie sakramentu chrztu. W ten sposób rodzi do nowego i nieśmiertelnego życia kolejne pokolenia ludzi *z Ducha Świętego poczętych i z Boga zrodzonych*¹⁷. Duchowe zrodzenie chrześcijan przez Matkę-Kościół jest w pewnym sensie odzwierciedleniem historycznych

¹⁷ LG 64.

narodzin Chrystusa z Dziewicy Maryi, która pozostaje dla eklezjalnej wspólnoty wzorem urzeczywistnienia płodnego macierzyństwa duchowego. Matka Pana stanowi dla wyznawców Chrystusa doskonały przykład umiejętności rozpoznania i zrozumienia sensu Bożej obietnicy ukazującej wieczne królestwo Mesjasza. Kościół w ciągu wieków uczy się od swej Matki odwagi w zderzeniu z szokującą nowością Bożych obietnic, których głębia zawsze zaskakuje i znacznie przerasta ludzkie zdolności poznawcze. Maryja staje się wzorem charakterystycznego dla biblijnej duchowości wewnętrznego mocowania się ze słowem Bożym, które jest *ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny* (Hbr 4, 12). Ukazuje wyraźnie, że we współpracy z Trójcą należy zachować roztropność, ufność, zdolność do rozważania całości treści Bożego orędzia oraz gotowość do jego zapamiętania i praktykowania¹⁸.

W tajemnicy poczęcia Syna Bożego przez wiarę (*prius mente quam corpore*) Maryja jawi się jako Niewiasta wskazująca na wartość dobrowolnego, pokornego i zarazem wielkodusznego posłuszeństwa. W swej bezwarunkowej zgodzie na macierzyństwo eksponuje moment ludzkiej wolności wyrażającej się w konkretnej decyzji. Jej wolne *fiat* zostanie niejako powtórzone na Golgocie w postawie bezwarunkowej gotowości do złożenia w ofierze swego Syna. Stojąc pod krzyżem w milczącej akceptacji Bożego planu zbawczego, Maryja ukazuje się Kościołowi jako wierna współpracownica w dziele Odkupienia świata. Dla wszystkich wierzących stanowi wzór najgłębszego zjednoczenia z ofiarą Chrystusa w swym geście cichej, przepelnionej bólem, lecz zarazem pełnej nadziei „adoracji” Syna umierającego dla zbawienia świata. We wspólnocie Kościoła jest ona Mistrzynią i Nauczycielką budowania trwałych relacji z Chrystusem, które będą w stanie przetrwać nawet najcięższą próbę egzystencjalną.

W dziedzinie współpracy z Duchem Świętym Maryja stanowi dla chrześcijan przykład ufnej i gorącej modlitwy błagalnej o dar Parakleta (Dz 1, 14). Jest to modlitwa głęboko zespolona z prośbami Apostołów, uczniów i kobiet zgromadzonych w Wieczerniku w postawie czujnego oczekiwania na obiecane przez Odkupiciela *Wydarzenie Pneumatyczne*. W odróżnieniu jednak od pozostałych osób ogarniętych bojaźnią, Maryja w sercu młodego Kościoła zgromadzonego w miejscu ustanowienia Eucharystii zachowała pełną świadomość obietnicy pozostawionej przez Chrystusa, co pozwoliło Jej bez lęku przygotować serca i umysły wspólnoty oczekującej na dar Ducha Pocieszyciela. Matka Pana pomaga

¹⁸ Por. J. RATZINGER, *Jezus z Nazaretu. Dzieciństwo...*, 50.

Kościółowi odczytać na nowo orędzie swego Syna, stając się w mocy Ducha Świętego świadkiem tych wszystkich wydarzeń z ukrytego życia Chrystusa, które dotychczas pozostawały znane tylko Jej samej. Oświecona i prowadzona przez Ducha Prawdy, także po Pięćdziesiątnicy, stała się dla kościelnej wspólnoty przykładem życia prostego i ukrytego, lecz jednocześnie czynnego i czujnego. We wszystkich przejawach swej świętości Matka Chrystusa jaśnieje jako „arcydzieło Ducha Świętego” (św. Jan z Damaszku). Odzwierciedla w sobie działanie Parakleta, twórcy jedności dokonywanej w czasie i wieczności. Od Niej Kościół uczy się *dążenia do świętości i bycia prorocstwem nadziei*¹⁹.

Pobożność chrześcijańska obdarzyła Maryję wieloma tytułami, nazywając Ją „Naczyniem”, „Tronem”, „Świątynią” oraz „Oblubienicą Ducha Świętego”. O ile pierwsze dwa wskazują na uległość i otwartość Maryi na łaskę udzielaną Jej za pośrednictwem Ducha, o tyle kolejne podkreślają czynną postawę Maryi, Jej współdziałanie z Duchem Świętym, dzięki któremu stała się pomocnicą Chrystusa. Napelniona Duchem Świętym Maryja przypomina wszystkim wierzącym o pośredniczącym działaniu Parakleta posyланego przez zmartwychwstałego Chrystusa. We wspólnocie Kościoła jawi się jako „pierwsza charyzmatyczka”, wskazująca na wewnętrzną dynamikę eklezjalnej wspólnoty obdarzonej przez Ducha niezliczonymi charyzmatami umacniającymi Jej zbawcze posłannictwo zlecone przez Chrystusa (por. Mt 28, 19). Maryja w całej swej *ortopraksji* ukazuje wyraźnie, że siła Ducha Świętego pozwala każdemu człowiekowi brać udział w rozprzestrzenianiu zbawiennej mocy Bożej miłości²⁰. W obliczu charakterystycznego dla naszych czasów przekonania o samowystarczalności ludzkiego geniuszu znajdującego swój wyraz w dynamicznym rozwoju nauki i technologii Maryja jako Oblubienica Ducha Świętego zachęca wszystkich wierzących do odważnej współpracy z Parakletem, który otwiera przed człowiekiem nowe niewyobrażalne możliwości transformacji świata według wyższej logiki Bożego miłosierdzia. Będąc wiarygodnym przykładem twórczej synergii z uświęcającym Duchem Prawdy, Matka naszego Pana odrzuca uwodzicielską moc wszelkich autosoteryjnych roszczeń prowadzących ludzkość na mielizny niebezpiecznych utopii. Jako żywa „ikona Ducha Świętego” wspiera swym przykładem wszystkie działania zmierzające do promocji pokoju, jedności i pojednania w świecie wciąż jeszcze naznaczonym licznymi znamionami wrogości, przemocy i agresji.

¹⁹ Por. B. FORTE, *Maryja, Ikona Tajemnicy. Zarys mariologii symboliczno-narracyjnej*, tł. B. Widła, Warszawa 1999, 242.

²⁰ Por. L. SCHEFFCZYK, *Maryja, Matka i Towarzyszka Chrystusa*, tł. J. Tumielewicz, Kraków 2004, 146-149.

Podsumowując rozważania przeprowadzone w niniejszym artykule, trzeba podkreślić, że realna współpraca Maryi z Trójcą Świętą musi być zawsze rozumiana w sposób analogiczny względem wszystkich znanych nam z potocznego doświadczenia form kooperacji między podmiotami ludzkimi. Ze względu na ontyczną dysproporcję zachodzącą między Osobami Boskimi a osobą ludzką, współpraca Maryi z Trójjedynym Bogiem charakteryzuje się słuszną asymetrią, wskutek czego – patrząc od strony Matki Pana – przyjmuje ona bardziej postać odpowiedzi niż inicjatywy. Zasada prymatu łaski Bożej przed wszelką ludzką aktywnością nie wyklucza możliwości świadomego, odpowiedzialnego i kreatywnego współdziałania człowieka z Bogiem w historii zbawienia zmierzającej do szczęśliwego finału polegającego na ostatecznej partycypacji w niewyobrażalnym życiu wewnętrznym Trójcy Świętej. Na horyzoncie eklezjalnej pielgrzymki wiary jaśnieje błogosławiona Maryja będąca umiłowaną Córką Ojca, Rodzicielką Syna Bożego i Oblubienicą Ducha Świętego. Na współczesnych drogach Kościoła i świata pojawia się nie jako deprimujący swą doskonałością odległy i nieosiągalny ideał, lecz jako realna osoba, wrażliwa Matka i troskliwa Wspomożycielka, zawsze dyskretnie obecna w naszych ludzkich próbach współtworzenia lepszej przyszłości we współpracy z Trójcą, źródłem i kresem wszelkiego bytu.

Ks. dr hab. Antoni Nadbrzeżny, prof. KUL
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

ul. Roztocze 1
PL – 20-722 Lublin

e-mail: a.nadbrzezny@wp.pl

Bibliografia

- Bartnik C., *Matka Boża*, Lublin 2003.
 Bartnik C., *Kościół*, Lublin 2009.
 Dulles A., *Models of the Church*, New York 2002.
 Forte B., *Maryja, Ikona Tajemnicy. Zarys mariologii symboliczno-narracyjnej*, tł. B. Wiśniewski, Warszawa 1999.
Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II. Maryja, Kraków-Ząbki 1999.
 Kudasiewicz J., *Matka Odkupiciela. Medytacje biblijne*, Kielce 1996.
 Ratzinger J., *Jezus z Nazaretu. Dzieciństwo*, tł. W. Szymona, Kraków 2012.
 Scheffczyk L., *Maryja, Matka i Towarzyszka Chrystusa*, tł. J. Tumielewicz, Kraków 2004.

Schillebeeckx E., *Chrystus, Sakrament spotkania z Bogiem*, tł. A. Zuberbier, Kraków 1966.

Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*.

Mary as a model of cooperation with the Holy Trinity

(Summary)

Modern theology values the Trinitarian dimension of Mary's life. Due to her vocation as the Mother of the Redeemer, Mary has a special relationship with the Triune God. As the daughter of God the Father, the Mother of the Son of God and the Tabernacle of the Holy Spirit, she is the perfect example of the Church's cooperation with the Holy Trinity in the context of salvation history. Nowadays, Mary appears as the Teacher of responsible and creative cooperation with the Divine Persons in the work of unity, peace and reconciliation between nations touched by so many divisions and exposed to the temptation of despair. Authentic cooperation between Mary and God is characterized by unlimited trust in God's promises, readiness for selfless service, openness to the inspiration of the Holy Spirit and the ability to create deep interpersonal relationships.

Keywords: Holy Trinity, Daughter of God the Father, Mother of the Son of God, Tabernacle of the Holy Spirit, imitation of Mary, cooperation with the Holy Trinity.

Słowa kluczowe: Trójca Święta, Córka Boga Ojca, Matka Syna Bożego, Przybytek Ducha Świętego, naśladowanie Maryi, współpraca z Trójcą Świętą.

Osoba Maryi nie była nigdy w teologii Kościoła przeciwstawiana Duchowi Świętemu. Pojawiali się jedynie teologowie, którzy ujmując wąsko temat pośrednictwa zbawczego, stosowali w tym względzie zasadę wykluczania innych pośrednictw, po to, by uchronić jedyność pośrednictwa Chrystusa. Dopiero wizja odgórna, tzn. trynitarna, pośrednictwa uświadomiła wszystkim, że zasada wykluczania jest nieodpowiednia, gdyż istnieją dwie ekonomie: Słowa i Ducha jako komplementarne oraz inkluzywne. Magisterium Kościoła i wielka teologia nigdy nie zeszły do poziomu pytań, czy kult Maryi nie zagraża kultowi Ducha Świętego, a raczej rozwijała w ramach perspektywy trynitarniej myśl o współpracy Maryi z Duchem Świętym. Kategoria współpracy odsłania naturę relacji między Duchem Świętym i Maryją: Maryja, posiadając godność osoby, została zaproszona przez Ducha Świętego do współpracy w dziele zbawczym, w całości realizowanym wedle Bożego planu. Będąc wybrana do współpracy z dziełem Ducha Świętego, równocześnie zosta-

Ks. Krzysztof Guzowski

Maryja wzorem współpracy z Duchem Świętym

SALVATORIS MATER
19(2017) nr 1-4, 50-67

ła włączona w obie Jego ekonomie: uświęcającą i charyzmatyczną. Emblematyczna jest tu prawda o macierzyństwie Maryi, która przez wiarę (akt wiary) pozwoliła, by począł się w Niej Zbawiciel. Dary łaski owocują w życiu człowieka tylko wówczas, gdy wchodzi dobrowolnie na drogę przymierza z Bogiem, która odąd jest drogą współpracy. Współpraca Maryi z Duchem Świętym oznacza zatem podjęcie przez Nią zadania,

do którego została zaproszona i przygotowana przez łaskę.

Temat współpracy Maryi z Duchem Świętym już na etapie prostych skojarzeń uświadamia nam, że wszystkie tytuły Maryi, które nam mówią o Jej roli pośredniczącej, wstawienniczej i wspierającej w stosunku do ludzi i Kościoła, zawierają w swej treści odniesienie do Osoby Ducha Świętego i Jego roli pośredniczącej. Duch Święty nie tylko że niszczy barierę grzechu w świecie osób stworzonych, ale umożliwia jeszcze wszelką komunikację i mediację. Właśnie kluczowymi słowami dla zrozumienia różnych aspektów współpracy Maryi z Duchem Świętym będą: „dar” i „wzajemność”. Istota pośrednictwa objawionego w Nowym Testamencie w Osobie Słowa Wcielonego zawarta jest już w załączku w prawdzie o stworzeniu człowieka na obraz i podobieństwo Boże: to Bóg przez swojego Ducha wyposaża osoby stworzone zdolnością do komunikacji, dialogu i wolności. Ponadto obdarza człowieka zdolnością

kochania, wchodzenia w relacje w sposób wolny. Po grzechu pierworodnym Bóg sam odnawia przymierze w wydarzeniach Niepokalanego Poczęcia Maryi, Wcielenia, Paschy i Pięćdziesiątnicy. Pośrednictwo zbawcze dlatego jest rozumiane pierwszorzędnie jako „pośrednictwo w”: w Duchu i w Chrystusie, a drugorzędnie jako pośrednictwo „pomiędzy”. Z tej perspektywy Paweł VI pisał o wspólnym oddziaływaniu Ducha Świętego i Maryi na Kościół. Poglębione rozumienie działania Ducha Świętego w dziejach zbawienia prowadzi bowiem do stwierdzenia dwóch rodzajów współpracy Maryi z Duchem Świętym: jeden to związek pomiędzy Duchem Świętym i Dziewicą z Nazaretu, a drugi to wspólne oddziaływanie na Kościół¹.

W niniejszym artykule chcemy niejako w kluczu doksologicznym opisać chwałę Ducha Świętego w Maryi. Ponieważ św. Paweł pisze o podwójnym działaniu Ducha Świętego: uświęcającym i charyzmatycznym, to będziemy chcieli omówić tylko zasadnicze elementy koncepcji teologicznych, co do obu rodzajów łaski. Niewątpliwie pierwszorzędną relacją Ducha i Maryi jest relacja *miłości*, a pochodną relacja *służby*. Miłość i służba to tylko określenie dwóch porządków epistemologicznych, gdyż Maryja była całkowicie poddana Duchowi Świętemu w miłości, i kochająca w służbie. Wiele określeń osoby Maryi w pewnym stopniu depersonalizuje Ją, natomiast pojęcie „współpracy” to adekwatny termin, by uwypuklić podmiotowość i osobowość Maryi.

W teologii katolickiej wstawiennicza funkcja Maryi jest rozważana w jej dwu aspektach. *Po pierwsze, Maryja, należąc do wspólnoty Kościoła, najbardziej skutecznie wyprasza Ducha Świętego i Jego dary. Skuteczność ta wynika z Jej ścisłego zjednoczenia z Trzecią Osobą Boską i jest kontynuacją posługi, jaką Najświętsza Maryja Panna spełniała w pierwotnej wspólnotie Kościoła, oczekującej na Zesłanie Ducha Świętego. Po drugie, wstawiennicza modlitwa Maryi (także o dar Ducha Świętego) polega na Jej uczestnictwie w pośrednicząco-błagalnej funkcji Boskiego Parakleta, który nieustannie wstawia się za nami (por. Rz 8, 26)².*

Ujęcie *oddolne* pośredniczącej roli Maryi jest niewystarczające i dlatego powinno być uzupełnione ujęciem *odgórnym*, gdyż to Duch Święty wybrał Maryję, by stała się współpracownicą i służebnicą dzieła zbawczego. Ujęcie odgórne w mariologii pneumatologicznej jest pierwszoplanowe i powinno stanowić, wedle mojego przekonania, zarówno punkt

¹ MC 27.

² G.M. BARTOSIK, *Mediatrix in Spiritu Mediatore. Pośrednictwo Najświętszej Maryi Panny jako uczestnictwo w pośredniczącej funkcji Ducha Świętego w świetle teologii współczesnej*, Niepokalanów 2006, 469.

wyjścia w refleksji mariologicznej, jak również zasadę interpretacji poszczególnych tajemnic życia Maryi i Jej tytułów.

1. Maryja wzorem współpracy w dziele uświęcenia

Antropologia katolicka, zanim podejmie rozważania o czynach człowieka, najpierw zajmuje się definiowaniem tajemnicy jego bytu. Podobnie w mariologii, zanim przejdziemy do opisu cech współpracy Maryi z Duchem Świętym w rzeczywistości Kościoła, najpierw skupimy się nad osobą Maryi i Jej świętością oraz nad Jej oblubieńczą relacją miłości. W tym dziele, jakim jest świętość moralna, Dziewica z Nazaretu jest wzorem współpracy z Duchem.

Mimo że świętość jest cechą samego Boga, to Stary i Nowy Testament pokazują, że Bóg transcendentny, udzielając się światu, napelniając go swoją chwałą – czyni go świętym. W Starym Testamencie lud Boży prowadzony przez namaszczonych Bożym Duchem proroków, kapłanów, sędziów i królów – był święty. Miejsca kultu i obecności Jedynego Boga były święte, wyłączone z codziennego użytku, a włączone do kultu. W Nowym Testamencie chrześcijanie byli uznani za świętych dzięki otrzymanemu namaszczeniu. W tej perspektywie zstępującej należy również rozpatrywać świętość Maryi, która jest niejako uosobieniem świętości Boga, osobowym Znakiem Łaski³. Jest święta jako „miejsce” Bożej Ekonomii stworzenia i zbawienia, jako odkupiona, namaszczona Duchem Świętym oraz obdarowana wszelkimi zbawczymi darami. W swej świętości ontycznej współpracowała z daną sobie łaską, dążąc do ludzkiej świętości moralnej, możliwej do osiągnięcia poprzez współdziałanie z Duchem Świętym w codziennym życiu. Czesław Bartnik definiuje historię zbawienia jako współdziałanie człowieka z Bożym planem, gdzie pierwszeństwo zawsze należy przypisać Bogu. Jednakże historia nie dokonuje się w pustej przestrzeni, ale w osobach, które ową historię współtworzą przez swoje podmiotowe działania. Podobnie w dziele świętości Maryi Bartnik wskazuje na to, jak z jednej strony umacniał Ją Bóg, a z drugiej jak Ona sama ku Niemu kierowała swą miłością, i jako wolna osoba podejmowała decyzje zgodne z poznanym przez siebie Bożym planem względem Niej i ludzkości⁴.

Uświęcenie Maryi, czyli wewnętrzne i trwałe przeniknięcie łaską, zostało wprost objawione w słowach wypowiedzianych przez Anioła:

³ C. BARTNIK, *Dogmatyka katolicka*, t. 2, Wydawnictwo KUL, Lublin 2012², 289.

⁴ TENŹE, *Matka Boża*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2012, 237.

Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą (Łk 1, 28). Użyte tu słowo *kecharitoméne* ma bardzo szerokie znaczenie, które w pierwszym rzędzie oznacza, że Maryja została napełniona Duchem Świętym w perspektywie daru Bożego macierzyństwa. Wcześniejsze *chaire*, raduj się, związane jest z tym słowem, ponieważ głównym powodem do radości Maryi jest obdarowanie Jej przez Boga miłością połączoną z darem Ducha i napełnieniem Jego łaską. *Łaski pełna* staje się wręcz imieniem Maryi – Anioł zwraca się do Niej najpierw w ów sposób, podkreślając ten aspekt Jej osobowości⁵. Imię to zostało użyte w formie biernego imiesłowu, co w dokładnym tłumaczeniu znaczy „uczyniona pełną łaski”, „napełniona łaską”, co bardziej uwypukla obdarowanie przez Boga⁶.

W tym dziele napełniania Maryi świętością Boga (świętość ontologiczna), co wyraża dobitniej termin przebóstwienia, wydobyty jest motyw obecności Osoby Ducha Świętego w życiu Maryi, bo to On jest sprawcą świętości Maryi, On okrył Ją cieniem podczas Zwiastowania⁷. Z tego powodu już w środowisku Ojców Kościoła nazywano Maryję *całą świętą*, jak również wolną od wszelkiej grzechowej skazy, w pewien sposób utworzoną przez Ducha Świętego⁸. Na chrześcijańskim Zachodzie ta prawda o świętości Maryi od poczęcia nie od razu była przyjęta w całej rozciągłości, gdyż na przeszkodzie zdawała się stać nauka św. Pawła o grzechu pierworodnym i jego powszechności. Święty Augustyn próbował rozwikłać ten problem, twierdząc, że świętość Maryi jest darem łaski jako konsekwencja wyboru na Matkę Pana i nie sposób znaleźć w Jej postępowaniu choćby najmniejszego grzechu, chociaż dostrzegał pewną sprzeczność z prawdą o powszechności grzechu. Dopiero z czasem Kościół sprecyzował w dogmacie o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny, iż odkupieńcza łaska Chrystusa objęła Maryję już w momencie Jej poczęcia, gdyż Chrystus może ogarnąć człowieka swoim Odkupieniem także w sposób uprzedzający, poprzez zachowanie od grzechu, a nie tylko przez wyzwolenie od niego⁹. Świętość Maryi jednak nie ogranicza się do biernego etapu Niepokalanego Poczęcia, gdyż Duch Święty zstępuje na Maryję w chwili poczęcia po to, by wyposażyć Jej osobę w dary, które ukształtują Jej podmiotowość

⁵ JAN PAWEŁ II, «*Łaski Pełna*», w: *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*, Libreria Editrice Vaticana, Watykan 1998, 77-78.

⁶ TAMŻE, 78; A.A. NAPIÓRKOWSKI, *Maryja jest piękna. Zarys mariologii i maryjności*, UPJP2, Kraków 2016, 55.

⁷ LG 63.

⁸ Por. TAMŻE, 56.

⁹ JAN PAWEŁ II, *Niepokalana: odkupiona przez zachowanie od grzechu*, w: *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła...*, 87.

w relacji do Boga, a także staną się fundamentem Jej osobistej współpracy z łaskami i natchnieniami Ducha Świętego. To, w jaki sposób odbywa się współpraca pomiędzy łaską Ducha Świętego i wolnością człowieka, obrazuje współczesny model energizmu, który wyjaśnia, iż człowiek działa w wolności „wewnątrz” łaski Bożej, a znakiem tej wolności jest relacja miłości.

Bez daru Niepokalanego Poczęcia niemożliwe jest mówienie o późniejszym etapie współpracy Maryi z Duchem Świętym, gdyż grzech ziemni i osłabia wolę, czyniąc człowieka niezdolnym do dialogu. W teologii przyjmuje się, że Niepokalane Poczęcie jest dziełem Ducha Świętego, który usuwa dystans pomiędzy Bogiem a człowiekiem, ale dokonuje tego w kontekście tajemnicy Wcielenia Syna Bożego¹⁰. Jednocześnie teologia katolicka zwraca uwagę na sposób działania Ducha Świętego, który nie pozbawia Maryi autonomii osoby, lecz przenika Jej osobę, udoskonala Jej miłość i pozostawia możliwość wyboru odpowiedzi na dar powołania. Odpowiedź Maryi: *Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego* (Łk 1, 38) jest w pierwszym rzędzie owocem działania Ducha, a w drugim następstwem współpracy. Duch Święty uzdalnia Ją do tego, aby odpowiedź na Boże zaproszenie z jednej strony była odpowiednia, a z drugiej, aby jak najlepiej wyrażała dojrzałość miłości. Współpraca Maryi z Duchem Świętym w dziele świętości (osobistego uswięcenia) właśnie polega na tym, że Niepokalana rozwija w sobie miłość stanowiącą i wyraz ludzkiej woli, i owoc świętości Jej osoby¹¹. Świętość Maryi jest jednocześnie Jej dana, jak również przez Nią zdobyta. Maryja jest zatem niedoścignionym wzorem, jak, będąc odkupioną, współpracować w tajemnicy Odkupienia. Jej cierpienie pod krzyżem mogło być włączone w dzieło Odkupienia, gdyż nie była dotknięta najmniejszym nawet śladem grzechu. Matka współcierpiała z cierpieniem Syna – tu dokonało się przebicie serca mieczem, zapowiedziane przez Symeona (Łk 2, 35)¹².

W momencie Zwiastowania Bóg, Duch Święty, wyraża wobec Maryi oblubieńczą miłość Bożą, którą potwierdza swoją obecnością. Dokonuje się tu zjednoczenie miłości pomiędzy Bogiem a człowiekiem przez dzia-

¹⁰ A.A. NAPIÓRKOWSKI, *Maryja jest piękna...*, 145.

¹¹ JAN PAWEŁ II, *Duch Święty i Maryja: wzór osobistego związku Boga i człowieka, w: Wierzę w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela*, Libreria Editrice Vaticana, Watykan 1992, 147-148.

¹² B. FORTE, *Maryja Ikona Tajemnicy. Zarys mariologii symboliczno-narracyjnej*, tł. B. Widła, Wydawnictwo Księży Marianów, Warszawa 1999, 237; R. LAURENTIN, *Matka Pana*, tł. Z. Proczek, Wydawnictwo Księży Marianów, Warszawa 1989, 212-213.

łanie Ducha Świętego. Paraklet jest w sposób szczególny Bogiem-Oblubieńcem, zachowując jednocześnie swą Boską transcendencję¹³. Dlatego świętość Maryi należy rozumieć w sensie dynamicznej wymiany i współpracy, co można wyrazić przy pomocy pojęcia receptywności, które posiada szersze konotacje znaczeniowe niż bierność. Świętość Maryi wyraża się w całej rozciągłości czasowej zdarzeń powstających na linii relacji między Bogiem a Nią, co widać w ewangelicznych opisach: *Pan jest z Nią* (Łk 1, 28), znajduje *Ona łaskę u Pana* (Łk 1, 30), *Duch Święty zstępuje na Nią i osłania Ją* (Łk 1, 35), jest *błogosławiona pomiędzy innymi niewiastami* (Łk 1, 42), *błogosławiona będzie przez wszystkie czasy* (Łk 1, 48); Jej świętość wyraża się także poprzez uległość łasce – jest *Służebnicą Pana* (Łk 1, 38) i *błogosławioną, ponieważ uwierzyła* (Łk 1, 44). Ze świętością Maryi łączy się w szczególny sposób Boże macierzyństwo, co wyraża między innymi sposób narodzin Jezusa, nie według zwyczajnych biologicznych praw, ale dzięki mocy Najwyższego. Tą mocą jest Duch Święty, który się objawił w Nowym Testamencie jako Osoba Boża przychodząca na wybrane przez siebie osoby i miejsca, napełniając je swoją obecnością. We Wcieleniu jednak przyjscie Boga dokonuje się przez przyjęcie fizycznej i substancjalnej rzeczywistości śmiertelnego człowieka, poczętego z Ducha Świętego¹⁴. Świętość Maryi może być dlatego scharakteryzowana jako wzajemność, gdyż w Jej czystym wnętrzu napełnionym miłością Bożą – Duchem Świętym, nie ma opozycji pomiędzy darem a przyjęciem daru, pomiędzy wiarą i łaską. Ta wzajemność jest sama w sobie także owocem łaski Ducha Świętego, mieszkającego w Maryi i przenikającego Jej osobę¹⁵.

Na pełny obraz współpracy Matki Bożej z Duchem Świętym w dziele świętości składa się prawda o miłości Boga jako fundamencie trwałości przymierza Boga z ludźmi. Relacja oblubieniec – oblubienica jest kluczowym obrazem ukazującym naturę tego przymierza, które nie oznacza prawnej umowy. Tradycja nadała Maryi tytuł Oblubienicy Boga. Ojcowie Kościoła, posługując się cytatami ze Starego Testamentu o oblubieńczym charakterze relacji Boga do swego ludu, wskazywali na oblubieńczy charakter więzi Maryi: *Bo jak młodzieniec poślubia dziewicę, tak twój Budowniczy ciebie poślubi, i jak oblubieniec weseli się z oblubienicy, tak Bóg twój tobą się rozraduje* (Iz 62, 5); *Poślubię cię sobie na*

¹³ JAN PAWEŁ II, *Duch Święty i Maryja: wzór osobistego związku Boga i człowieka*, w: *Wierzę w Ducha Świętego...*, 150.

¹⁴ R. LAURENTIN, *Matka Pana...*, 179-183.

¹⁵ B. GIL, *L'Immaculée Conception de Marie dans la perspective du don*, CFM Péres Mariens, Cana-Kibeho 2012, 107-112.

wieki, poślubię przez sprawiedliwość i prawo, przez miłość i miłosierdzie. Poślubię cię sobie przez wierność, a poznasz Pana (Oz 2, 21-22). Tytuł Oblubienicy odniesiony do Maryi spełnia istotną rolę teologiczną: wiąże na trwałe obraz nowego przymierza i jego wypełnienia z osobą Matki Bożej. Bruno Forte twierdzi, że obraz zaślubiny i przymierza jako oblubieńczej więzi, najbardziej odpowiada Duchowi Świętemu i Jego roli. W Zwiastowaniu Matka Pana zostaje osłonięta cieniem mocy Najwyższego, Duchem Świętym, a zatem relacja oblubieniec – oblubienica jest uwidocznioma w Ich wzajemnej relacji. Z jednej strony Duch Święty jako miłość jednocząca w łonie Trójcy to niekończące się zaślubiny Ojca i Syna, z drugiej Trzecia Osoba Trójcy jest Twórcą przymierza pomiędzy Bogiem a Jego ludem¹⁶.

W tradycji teologicznej nośny jest obraz Maryi jako Arki Przymierza. To na Nią jak na Arkę Przymierza zstępuje obłok Ducha Świętego, podobnie jak było to w przypadku namiotu spotkania (zob. Łk 1, 35 i Wj 40, 35). Scena nawiedzenia zawiera również analogie do momentu przeniesienia arki do Jerozolimy (zob. 2 Sm 6)¹⁷. Ukazuje się przez to, iż Duch Święty, dokonując w Niej cudu nowego stworzenia, cudu dziewiczego poczęcia, urzeczywistnia Nowe Przymierze w Jej osobie¹⁸. Duch Święty staje się płodny przez Maryję, kształtując z Nią i w Niej Boga Wcielonego, a później także członków Kościoła, Mistycznego Ciała Chrystusowego. W tym względzie również teologia mówi o współpracy, gdyż Maryja nie jest bezwolnym narzędziem; Duch Święty do Niej przychodzi po wyrażeniu przez Nią zgody, gdyż chciał Jej świadomego udziału jako Matki oraz Jej pośrednictwa¹⁹. W hymnie uwielbienia *Magnificat* Maryja rozpoznaje Boże działanie w sobie, przez to staje się odbiciem oblubienicy-Izraela oraz wzorem współpracy z łaską, według wiary danej Bogu. Dzięki tej postawie przyjęcia Bożego daru Odkupienia, widnieje również na tle historii zbawienia jako figura Oblubienicy nowego Przymierza – Kościoła (por. Ap 21, 9)²⁰.

Nasuwa się oczywisty wniosek, że obraz Maryi jako Oblubienicy Ducha Świętego dopełnia rozumienia tajemnicy świętości Maryi, gdyż ukazuje świętość w kontekście przymierza Boga Trójjedynego z człowiekiem i nowym Ludem – Kościołem. Działanie uświęcające obok chary-

¹⁶ B. FORTE, *Maryja Ikona Tajemnicy...*, 226-227.

¹⁷ J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela*, Jedność, Kielce 1996, 76-79.

¹⁸ B. FORTE, *Maryja Ikona Tajemnicy...*, 227-229.

¹⁹ L.M. GRIGNON DE MONTFORT, *Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*, tł. H. Brownsfordowa, Lubelskie Wydawnictwo Diecezjalne, Lublin 1986, 13-14.

²⁰ B. FORTE, *Maryja Ikona Tajemnicy...*, 227-229.

zmatycznego jest rozpatrywane w teologii św. Pawła jako typowe działanie Ducha Świętego, które wydaje owoce w życiu ludzi jedynie w wyniku ich współdziałania na bazie wiary, która daje człowiekowi zdolność rozpoznawania Bożych inicjatyw. Widoczne są zatem różne kierunki współpracy Maryi z Duchem Świętym w dziele zbawienia, a także Jej udział w życiu Trójcy przez Ducha²¹. W Maryi należy dostrzegać głęboką jedność pomiędzy dziewictwem a macierzyństwem, co oznacza, że Maryja nieustannie współpracowała z wolą Ducha Świętego poprzez swoje oddanie Bogu w miłości. Bruno Forte twierdzi, że miłość Maryi jest odzwierciedleniem miłości Ducha Świętego, która nie jest wykluczająca, lecz włączająca. Dlatego uznaje on, że Maryja jest „Oblubienicą w Duchu Świętym”, bo w Nim Maryja staje się córką Ojca i Matką Syna. Takie wnioski wyciągnąć można na podstawie założenia, że osoba Maryi jest „mieszkaniem” dla Ducha Świętego, gdzie dokonał cudu oblubieńczego przymierza, a wszystko to odbywa się we wzajemności osobowych relacji. To dlatego w Nim, jako Boskim „My”, dokonuje się zjednoczenie z Ojcem i Synem, uczestnictwo w płodności Ojca i zgodzie Syna; w Nim Maryja staje się Arką Przymierza, wiążąc niebo z ziemią. W Maryi ujawnia się oblubieńcze działanie Ducha Świętego z tego względu, że jest Ona aktywna w miłości w sposób całoosobowy. Zjednoczenie człowieka z Bogiem dokonywało się zawsze na kanwie wzajemności, chociaż inicjatywa i łaska są zawsze po stronie Boga. Matka Pana jest bramą Boga do świata, jak również świata do Boga, miejscem ich spotkania i przymierza, jest Świątynią Ducha Świętego²².

2. Maryja wzorem współpracy w dziele zbawienia

Teologowie często podkreślają, że Duch Święty w swojej pośrednicząco-zbawczej misji wobec Kościoła i każdego chrześcijanina posługuje się Najświętszą Maryją Panną jako swym narzędziem²³. Ten sposób działania nie ograniczył się do dzieła Wcielenia, które jest fundamentem i zasadą udzielania się Boga człowiekowi, ale trwa także obecnie w czasie Kościoła. Maryja jako Służebnica Ducha pełni swą misję przede wszystkim w dziele uświęcania ludzi i przekazywania im daru zbawienia, pomaga nam poznać Trzecią Osobę Boską. Nazwanie Jej bowiem

²¹ S. GREŚ, *Relacja: „Duch Święty-Maryja” we współczesnej teologii katolickiej (1965-2000)*, Wydawnictwo Ojców Franciszkanów, Niepokalanów 2001, 113-114.

²² Por. LG 53. S. GREŚ, *Relacja: „Duch Święty-Maryja”...*, 235-236.

²³ Por. G.M. BARTOSIK, *Mediatrix in Spiritu Mediatore...*, 471.

przez anioła *pełną łaski* oznacza, że jest Ona pełna Ducha Świętego, czyli partycypuje w pełni łask, jakie On przynosi. Ponieważ jednak działanie Ducha Świętego jest dwutorowe – jak wspominaliśmy – uświęcające i charyzmatyczne, to i współpraca Maryi odnosi się do tych dwu porządków ekonomii łaski²⁴.

Możemy zatem nazywać Maryję pośredniczką łask wszelkich na mocy tego, że Maryja jest uczestniczką w pośrednictwie Ducha. Ponieważ została napełniona Duchem Świętym, stała się także pośredniczką Jego służby zbawienia, co oznacza wprost, iż Boski Paraklet *za Jej pośrednictwem wypełnia swoje dzieło*, a ponadto objawił się *w całej Jej osobie i Jej czynach*²⁵. Udział Maryi w misji Parakleta polega głównie na tym, że dzięki Trzeciej Osobie Trójcy Maryja uczestniczy *w rozprzestrzenianiu zbawiennej siły Bożej miłości*²⁶. Maryja, jako *pełna łaski* i natchniona przez Ducha, bierze udział w dziele zbawienia zarówno poprzez swoją osobę, jak i swoje działanie. Tak jak każdy człowiek, na którego zstąpił Duch Święty, Maryja głosi słowo Boga (por. Dz 4, 28), świadczy o Bogu (por. Dz 4, 33) oraz prowadzi ludzi do przyjęcia wiary w Pana (por. Dz 5, 14). Ona nie tylko uczestniczy w misji Ducha Świętego, ale i całą swoją moc Jemu zawdzięcza. Ona też przynosi Ducha Świętego, czyli jest *Pneumatophora*²⁷.

Na rolę współpracy Maryi w dziele zbawienia wiele światła rzuca współczesna teologia charyzmatu. Co prawda Maryja została nazwana pierwszą Charyzmatyczką dopiero przez przedstawicieli ruchu charyzmatycznego w Kościele katolickim, ale trzeba uznać ten termin w obrębie mariologii za adekwatny, pod warunkiem, że weźmiemy pod uwagę pierwotne znaczenie charyzmatu u św. Pawła. W 1 Liście do Koryntian Apostoł charakteryzuje charyzmaty jako typowy przejaw ekonomii Ducha Świętego (por. 1 Kor 12). Duch Święty sam decyduje, kogo wybiera, do czego powołuje, jakim darem obdarza i w jakim celu kogoś posyła. Działającym jest Duch Święty, który posługuje się osobami wybranych przez siebie ludzi do niesienia Bożego zbawienia. Dlatego tytuł Maryi jako „pierwszej Charyzmatyczki” uświadamia nam, że tytuły biblijne „Bramy Niebios”, „Arki Przymierza”, „Oblubienicy Pańskiej” oznaczają całe dzieło pośrednictwa w Duchu Świętym, które Duch Boży

²⁴ Por. L.M. CARLÌ, *Lo Spirito Santo e Maria nel pensiero di Paolo VI e del Concilio Vaticano II*, „Divinitas” 20(1976) 39.

²⁵ Por. L. SCHEFFCZYK, *Maryja Matka i Towarzyszka Chrystusa*, tł. J. Tumielewicz, Wydawnictwo M, Kraków 2004, 146.

²⁶ Por. TAMŻE, 148.

²⁷ Por. G.M. BARTOSIK, *Mediatrix in Spiritu Mediatore...*, 472-473.

realizuje w sposób wyjątkowy w osobie Maryi i przez Nią. Niedorzeczne by było w tym miejscu zastanawianie się, dlaczego Duch Święty wybrał Maryję na Matkę Bożego Syna, skoro jest to faktem²⁸.

Co więc kryje się pod greckim słowem *charisma*, które wyeksponował Paweł w swoich listach? Charyzmat oznacza „wspaniałomyślny dar”, „podarunek”, „prezent”. Pochodzi od czasownika *charidzomai*, który oznacza: uczynić komuś coś przyjemnego, chętnie, radośnie coś dawać, ofiarować. Charyzmat to dar łaskowości, to wyraz przychylności Boga. Paweł wymienia w swoich katalogach 21 charyzmatów, ale nie jest to lista zamknięta. Dziś teologia katolicka, opierając się na myśli Apostoła, wyróżnia charyzmaty zwyczajne i nadzwyczajne. Te pierwsze budują Kościół, a konkretnie więzi między ludźmi a Chrystusem, porządkują życie codzienne, natomiast drugie odnoszą się do sytuacji nadzwyczajnych, nieregularnych. Charyzmatem jest każde działanie Ducha Świętego przez nas, dla wspólnego dobra. Jeśli Duch Święty działa przez nas, by budować Kościół, to właśnie mamy charyzmat. Warto zauważyć, że jest to działanie Ducha przez nas... z naszym udziałem. Istota charyzmatu polega na tym, że Duch uzdalnia nas do tego, by mógł przez nas działać. Działanie Ducha w Maryi jest ukazane jako charyzmat największy, przekraczający inne dary Ducha. W Jej osobie dokonuje się szczególne objawienie Ducha, które przyczyniło się w sposób wymierny do *wspólnego dobra* (1 Kor 12, 7). U św. Łukasza Maryja jest przedstawiona jako stworzenie, w którym Bóg objawia swoją stwórczą moc w najwyższym stopniu, a równocześnie jako współpracownica, która z Bogiem wchodzi w dialog²⁹.

Warto dostrzec pewne podobieństwa pomiędzy dwoma tekstami autorstwa św. Łukasza, opisujące zstąpienie Ducha Świętego, by można było bliżej określić, na czym polega współpraca Maryi z Duchem Świętym. W Ewangelii Łukaszowej ukazane jest zstąpienie Ducha Świętego na Maryję w związku z tajemnicą Wcielenia (Łk 1-2), a w Dziejach Apostolskich (Dz 1) przedstawiony jest obraz Maryi oczekującej na zesłanie Ducha Świętego wraz z apostołami. W obu tekstach jest mowa o *mo-cy*, która *zstępuje z wysoka*, a po tym następuje głoszenie wielkich dzieł Boga. Również wszyscy, do których Matka Boża udaje się po Zwiastowaniu, są w pewien sposób ogarnięci przez Ducha Świętego (Łk 1, 41 i 2, 27). Jawi się Ona w powyższych opisach jako Przybytek Ducha Świę-

²⁸ Por. K. GUZOWSKI, *Duch dialogujący. Zarys pneumatologii dialogalnej*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2006, 349.

²⁹ R. CANTALAMESSA, *Maryja zwierciadłem dla Kościoła*, tł. J. Królikowski, Wydawnictwo Księży Marianów, Warszawa 1994, 191-192.

tego, jako świecący obłok, znak obecności Boga nad namiotem spotkania (por. Wj 13, 22; 19, 16). W redakcji Mateuszowej stwierdza się wyraźnie, iż poczęcie Jezusa w łonie Maryi dokonało się *za sprawą Ducha Świętego* (Mt 1, 18; por. 1, 20). Prawda o tym objawieniu jest przyjęta przez wszystkich chrześcijan i wyrażona w symbolach wiary. Maryja jest połączona z Duchem Świętym samą Osobą Jezusa – węzłem niezniszczalnym i obiektywnym, dlatego ich rozdzielenie nie jest możliwe³⁰. Połączenie to jest widoczne w poczęciu Jezusa za sprawą Ducha Świętego, gdzie Bóg udziela się stworzeniu i wkracza w dzieje ludzkości. Ponadto Matka Jezusa poprzez swoją współpracę z Bogiem przekazała Jego Synowi ludzką naturę, poprzez co i Jego związała z całą ludzkością³¹.

Mimo tego, że jesteśmy przyzwyczajeni do utożsamiania charyzmatów z czymś nadzwyczajnym, apostoł Paweł ukazuje jednak charyzmaty jako zwyczajny porządek ekonomii Ducha Świętego, budującego w taki sposób żywą rzeczywistość Kościoła. Podobnie jak w działaniu uświęcającym Duch Chrystusa, udzielając darów charyzmatycznych, domaga się współpracy ze strony człowieka. W świetle teologii charyzmatów Maryja może być uznana za największą charyzmatyczkę, ponieważ Duch Święty wzbudził w Niej nie tyle słowo poznania czy prorocत्व, ale życie Mesjasza. Dzięki mocy Ducha Słowo Boże staje się w Niej ciałem i w Niej zamieszkuje, wypełnia Ją w sensie rzeczywistym jako Osoba. Z kolei u proroków działanie Ducha jest czasowe, połączone z natchnieniem naświetlającym jakiś odcinek rzeczywistości lub historii³². Narodziny Jezusa różnią się zasadniczo od narodzin Samsona, Samuela czy Jana Chrzciciela, które choć były następstwem działania Ducha Świętego, to jednak odbywały się w naturalny sposób. Duch Święty nie tylko zstępuje na Maryję w momencie Wcielenia Chrystusa, ale przygotowuje Ją do tej wielkiej misji poprzez „pełnię łaski” oraz Jej dziewictwo³³. Zatem Boskie macierzyństwo Maryi jest charyzmatem największym i najpierwszym, a można też stwierdzić, iż jest ono charyzmatem *par excellence*³⁴, łaską daną przez Boga osobie wybranej przez Niego w suwerenny sposób³⁵.

Boskie macierzyństwo Maryi ukazane na kartach Pisma Świętego zostało potwierdzone dogmatycznie w roku 451 na Soborze Chalcedońskim.

³⁰ TAMŻE, 186-187.

³¹ JAN PAWEŁ II, *Jezus*, „Który się poczył z Ducha Świętego, narodził się z Maryi Panny”, w: *Jezus Chrystus...*, 66-67.

³² TAMŻE, 189-190.

³³ JAN PAWEŁ II, *Tajemnica Wcielenia: „I poczęła z Ducha Świętego”*, w: *Wierzę w Ducha Świętego...*, 143.

³⁴ R. LAURENTIN, *Nieznany Duch Święty*, Wyd. Znak, Kraków 1998, 485.

³⁵ R. CANTALAMESSA, *Maryja zwierciadłem dla Kościoła...*, 191.

Jest to macierzyństwo zarówno w sferze fizycznej, psychologicznej, jak i duchowej. Jezus jest bezpośrednio nazywany *synem Maryi* (Mk 6, 3), a relacja ta ma również głębszy wymiar, wyrażający się w uczestnictwie Matki w misji Jezusa³⁶. On także narodził się jako człowiek z Maryi, ale jako Bóg był zrodzony przed wiekami w łonie Ojca. Przez Maryję Jezus wchodzi pomiędzy ludzi, dobrowolnie unizając się dla zbawienia człowieka. Maryja daje świadectwo o tej solidarności Boga z człowiekiem, o możliwości odnalezienia Boga w historii i przez to zbliżenia się do Jego tajemnicy³⁷. Macierzyństwo Maryi jest również obrazem ojcostwa Boga Ojca, jeśli się weźmie pod uwagę Jej miłość do Syna jako Zbawiciela. Miłość Matki odzwierciedla Bożą miłość Ojca do swego stworzenia. Prorocy ukazywali miłość Boga wobec Izraela jako miłość macierzyńską, oddając jej istotę przy pomocy słowa *rahamim*, które oznacza matczyne łono, głęboką, wewnętrzną miłość (np. Jr 31, 20). Ta miłość macierzyńska Boga została na nowo zinterpretowana w miłości macierzyńskiej Maryi³⁸.

Zgodnie z długą tradycją teologiczną, z charyzmatem macierzyństwa połączony jest ściśle charyzmat dziewictwa Maryi³⁹. Właśnie dziewictwo mówi o tym, że macierzyństwo jest owocem zarówno daru Ducha Świętego, jak i współpracy Maryi. Tajemnica dziewictwa bardziej podkreśla pierwszeństwo inicjatywy Ducha Świętego, z kolei tajemnica macierzyństwa wysuwa na czoło wymiar współpracy człowieka z Bogiem. U św. Łukasza Matka Jezusa wprost określona jest *Dziewicą* (Łk 1, 27), przez co podkreśla się Boży zamysł względem Maryi oraz działanie Ducha Świętego. Mateusz także wyklucza pozycie małżeńskie, ukazując Ducha Świętego jako przyczynę poczęcia. W tej relacji jest to wypełnienie prorocтва zawartego u Izajasza: *Oto Panna pocznie i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel, to znaczy „Bóg z nami”* (Mt 1, 23; por. Iz 7, 14). U Marka nigdy nie przywołuje się postaci Józefa, a Jezus nazywany jest *Synem Maryi* lub *Synem Bożym*, natomiast u Jana werset Prologu: *Który ani z krwi, ani z żądzy ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodził* (J 1, 13), staje się jednym z ważniejszych świadectw dziewiczego poczęcia⁴⁰. Przyjście Ducha Świętego jest również przyczyną tego, że Jej dziewictwo nie zostało naruszone także

³⁶ B. FORTE, *Maryja Ikona Tajemnicy...*, 194-196.

³⁷ TAMŻE, 198-199.

³⁸ TAMŻE, 203-205.

³⁹ R. CANTALAMESSA, *Maryja zwierciadłem dla Kościoła...*, 200.

⁴⁰ JAN PAWEŁ II, *Dziewictwo Maryi – prawda wiary*, w: *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła...*, 101-102.

przy narodzinach Syna⁴¹. Decyzja Maryi o pozostaniu dziewicą, pochodziła z natchnienia Ducha Świętego przygotowującego Ją na całkowite przyjęcie Jego woli. W rozmowie z Archaniołem, Dziewica z Nazaretu nie ma zamiaru przeciwstawiać się Bożym planom, lecz pragnie je wypełnić. Zrozumiała jest to w kontekście ideału macierzyństwa u kobiet izraelskich, z którego Maryja dobrowolnie rezygnuje, pragnąc jedynie płodności duchowej. Bóg, przyjmując Jej ofiarę, przemienia ją w macierzyństwo ogarniające wszystkich wierzących⁴².

Maryja jest również wzorem współpracy z Duchem Świętym w dobrym korzystaniu z nadprzyrodzonych darów. Według św. Pawła, jedną z najważniejszych dyspozycji wewnętrznych w relacji z Bogiem jest prostota serca. Maryja promieniuje tą postawą (por. Rz 12, 8), wyraża radość z misji udzielonej Jej przez Boga, z wyboru spośród innych kobiet na Matkę Mesjasza. Nie oczekuje czci dla siebie, lecz pragnie oddać chwałę Bogu, wychwala Jego dzieła. Podporządkowuje się przecież przepisom Prawa (Łk 2, 21-23). Jej prostota jest dla współczesnych chrześcijan wzorem połączenia wolności i poddania w odniesieniu do hierarchii Kościoła⁴³.

Z postawą prostoty związany jest u Maryi charyzmat dawania. Ona dała światu Mesjasza, nie oczekując rekompensaty. Zrezygnowała nawet ze swoich macierzyńskich przywilejów, wręcz prosiła innych, by móc się z Synem zobaczyć, podczas gdy tłumy miały wolny dostęp do Niego (Łk 8, 19-21)⁴⁴. Ona wie, że Jezus należy do Ojca, ale także do ludzi, dla których się narodził. Składając ofiarę z siebie, ze swoich przywilejów, oddaje się na służbę innym⁴⁵.

Matka Boża została obdarzona również charyzmatem spotkania, zaliczanym przez egzegetów do grupy tak zwanych charyzmatów fundamentalnych. Spotkanie Maryi i Elżbiety nie jest spotkaniem towarzyskim, lecz charyzmatycznym, na które złożyło się dzielenie się Duchem Świętym i zwyczajna ludzka pomoc. Maryja jawi się tu równocześnie jako *służebnica Pańska* (Łk 1, 38) oraz jako służebnica ludzi. Napelnienie Duchem Świętym sprawia, że każde spotkanie z ludźmi może stać się autentycznym spotkaniem z samym Bogiem. W przytoczonej scenie

⁴¹ W. CYRAN, „Duch Święty zstąpi na ciebie” *Więź Maryi z Duchem Świętym według św. Łukasza*, w: *Duch Święty a Maryja*, red. S. NAPIÓRKOWSKI i in., Polskie Towarzystwo Mariologiczne, Częstochowa 1999, 23.

⁴² JAN PAWEŁ II, *Postanowienie zachowania dziewictwa*, w: *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła...*, 105-107; K. PEK, *Deus semper maior. Teologiczny obraz Boga w mariologii polskiej XX wieku*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2009, 218-219.

⁴³ R. CANTALAMESSA, *Maryja zwierciadłem dla Kościoła...*, 197-200.

⁴⁴ TAMŻE, 197-198.

⁴⁵ A. DELESALLE, *Niewiasta*, w: *Mały Słownik Maryjny*, tł. K. Brodzik, Wydawnictwo Archidiecezji Warszawskiej, Warszawa 1987, 59.

Matka Boża doskonale realizuje Dobrą Nowinę, która jest nie tylko głoszeniem treści ewangelicznych, ale przede wszystkim jest umożliwieniem spotkania z Bogiem tym osobom, którym się niesie pomoc w imię Boże. Codziennosc człowieka i Boża obecność są w świetle Ewangelii tym, co zostało na trwałe połączone. Święty Paweł zdefiniował charyzmat spotkania między innymi w słowach: *Gorąco bowiem pragnę zobaczyć, aby użyzyć wam nieco daru duchowego dla waszego umocnienia, to jest, abyśmy się u was nawzajem pokrzepili wspólną wiarą – waszą i moją* (Rz 1, 11-12). Apostoł pragnie dzielić się Dobrą Nowiną z innymi, ale też pragnie zaczerpnąć siły w trakcie wspólnego dzielenia się wiarą⁴⁶. W tajemnicy nawiedzenia otrzymujemy wyraźny schemat chrześcijańskiej gościnności, gdyż Maryja dzieli się Duchem Świętym, radością, pokojem, dobrym słowem i niesie pomoc w cichości serca i prostocie. Jej pośpiech wskazuje także na gotowość do realizacji otrzymanych od Ducha Świętego darów i charyzmatów, zwłaszcza tych służebnych. Jej wiara jest również wzorem współpracy z Duchem Świętym i posłuszeństwa Jego natchnieniom. Ona uwierzyła, że *dla Boga nie ma nic niemożliwego* (Łk 1, 37)⁴⁷.

Znakiem współpracy Maryi z Duchem Świętym jest też charyzmat modlitwy. *Magnificat* jest przykładem najdoskonalszej formy modlitwy, jaką jest modlitwa uwielbienia (por. Łk 1, 46-55), w której Niepokalana wychwala Pana za Jego dzieła w historii Izraela, w życiu ubogich i pokornych oraz w Jej życiu. Maryja wychwala Boga za Jego miłość i miłosierdzie, przez co odsłania się Jej żywa wiara w to, że zbawienie dokonuje się również w teraźniejszości⁴⁸.

Kolejnym rodzajem modlitwy jest kontemplacja, „rozważanie w sercu” (Łk 2, 19. 51). W Biblii serce najczęściej oznacza najgłębsze wnętrze człowieka. Maryja chowała słowa o swoim Synu, rozważała ich znaczenie i sens, kontemplowała w odróżnieniu od innych, którzy tylko *zdumieli się* opowiadaniem o Jezusie (Łk 2, 18). Taka modlitwa oznacza, że Maryja żyje Bogiem na co dzień, kontempluje Jego obecność i dzieła, a następnie dzieli się owocami modlitwy. Święty Łukasz przedstawia to za pomocą klamry obejmującej perykopę o dwunastoletnim Jezusie w świątyni (Łk 2, 41-52) i o zachowywaniu wszystkich wydarzeń w sercu Matki Bożej⁴⁹.

Maryja uczy wierzących także modlitwy wspólnotowej. Pismo Święte mówi o trwaniu Matki Bożej na modlitwie po Wniebowstąpieniu Jezu-

⁴⁶ J. KUDASIEWICZ, *Odkrywanie Ducha Świętego...*, 146-147.

⁴⁷ TAMŻE, 147-149; A.A. NAPIÓRKOWSKI, *Maryja jest piękna...*, 141-142.

⁴⁸ J. KUDASIEWICZ, *Odkrywanie Ducha Świętego...*, 151-152.

⁴⁹ TAMŻE, 156-157; A.A. NAPIÓRKOWSKI, *Maryja jest piękna...*, 142-143.

sa, wraz z Jego braćmi, Apostołami i z niewiastami (Łk 1, 14) w oczekiwaniu na spełnienie obietnicy Ojca (Łk 24, 49)⁵⁰. Maryja wraz ze wspólnotą prosi o Ducha Świętego, a doświadczywszy Jego mocy już wcześniej, bardziej niż inni docenia dar Ducha Świętego. Owocem Jej szczególnego doświadczenia może być teraz pomoc innym w przygotowaniu się na przyjście Parakleta⁵¹. Odpowiedzią na tę modlitwę jest zesłanie Ducha na wszystkich zgromadzonych wokół modlącej się Matki⁵². Jej modlitwa o Ducha jest wyrazem Jej troski o uczniów Chrystusa. Dzieli się też z nimi doświadczeniem działania Boga w swoim życiu, Jego bliskością już od momentu Wcielenia, umacnia ich przez to w wierze w spełnienie obietnicy⁵³. Pierwsza w Kościele charyzmatyczka daje przykład wierzącym, jak łączyć modlitwę z życiem, a kult i wiarę z miłością.

3. Zakończenie

Temat współpracy Maryi z Duchem Świętym należy dziś rozważać w świetle kategorii wypracowanych przez personalistów w obrębie teologii i antropologii. Kategorie personalistyczne i relacyjne najlepiej korespondują z treściami i formami Objawienia chrześcijańskiego. Dla personalizmu człowiek jako osoba jest zarówno przedmiotem, jak i podmiotem rzeczywistości. Tym bardziej Bóg Trójjedyny, przenikając świat wewnętrzny osób stworzonych, czyni je uczestnikami i współpracownikami historii zbawienia, której pierwszymi spadkobiercami są właśnie ludzie. Karol Wojtyła w swojej hermeneutyce personalistycznej zwrócił uwagę na to, że osoba jest zawsze sprawcą działania, nawet wówczas, gdy jej działanie jest odpowiedzią na określoną ofertę i dar z zewnątrz. Z tego względu odróżniał *operari* od *agere* i od *pasi*, by wyodrębnić działanie aktywne świadome od biernego. Z kolei rozwój teologii charyzmatów pozwala nam pełniej dowartościować rolę Maryi, Matki Bożej, w życiu każdego chrześcijanina i Kościoła. Współpraca Maryi powinna być rozważana najpierw w perspektywie relacji pionowej i zstępującej: Trójca Święta – Duch Święty – Maryja, a następnie w relacji służebnej poziomej i wstępującej: Maryja – Duch Święty – Kościół. Tak też została podzielona treść przedstawionego artykułu na dwie części: jedna dotyczy tajemnicy przymierza Maryi z Trójcą w Duchu Świętym, wyrażającej się

⁵⁰ J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela...*, 243-245.

⁵¹ JAN PAWEŁ II, *Maryja a Dar Ducha Świętego*, w: *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła...*, 179-180.

⁵² J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela...*, 243-245.

⁵³ JAN PAWEŁ II, *Postanowienie zachowania dziewictwa*, w: *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła...*, 180-181.

w oblubieńczej więzi miłości i świętości; druga ukazuje Maryję w Jej posłudze charyzmatycznej, która z jednej strony oznacza wybór Matki Pana przez Ducha Świętego, z drugiej rolę wstawienniczą Maryi i współpracę Maryi w dziele zbawienia i uświęcenia braci i siostr w Kościele.

Podsumowując oba ujęcia, które mają uświadomić wszystkim, na czym polega wzór współpracy Maryi z Duchem Świętym, należy przypomnieć, że w obrazie Maryi – Oblubienicy Ducha Świętego, mieści się dla Kościoła wzór do naśladowania, ponieważ to w Niej *Kościół podziwia i wysławia wspaniały owoc odkupienia i jakby w przeczystym obrazie z radością ogląda to, czym cały pragnie i spodziewa się być*⁵⁴. Jak Maryja jest Arką Przymierza w Duchu Świętym, tak w tymże Duchu Kościół jest Oblubienicą, jak Maryja jest świątynią Ducha Świętego, tak jest nią Kościół. Kościół uczy się, by przyjmując Ducha Świętego, zgadzać się na Jego plany i prowadzenie, by dążyć do pełnego urzeczywistnienia tego, co zostało spełnione przez Maryję. Ona jest Ikoną Ducha Świętego (B. Forte). Jeśli zaś chodzi o wzór Maryi jako pierwszej Charyzmatyczki, to należy ów wzór rozważyć w świetle dwóch światła wyłaniających się z Objawienia. Pierwsze z nich, na którym opierają się synoptycy, pochodzi ze Starego Testamentu, gdzie Duch rozumiany jest jako Boska siła stwórcza udzielająca szczególnego rodzaju zdolności przekraczających możliwości człowieka. W czasach Kościoła podkreśla się powszechność i stałość działania Ducha, nie ograniczonego do konkretnych osób czy wspólnot, lecz obejmującego wszystkich członków Kościoła.

Druga linia rozwoju refleksji o Duchu Świętym, obecna u św. Jana i św. Pawła, ukazuje Go jako Tego, który czyni daną osobę nowym stworzeniem, przemienia jej serce, biorąc ją w posiadanie. Tu działanie przenika gruntownie osoby przyjmujące Ducha Świętego z wiarą i miłością, czego owocem jest nowe życie w Bogu i nowy stan bytowania. Te dwa sposoby objawiają tego samego Ducha, który nas przenika Boską miłością i mocą darów charyzmatycznych. Chociaż te różne sposoby działania Ducha Świętego w życiu Maryi ukazaliśmy osobno, to jednak owocem ostatecznym wpływu Parakleta jest całkowite przeobóstwienie ludzkiej egzystencji i bytu.

Ks. prof. dr hab. Krzysztof Guzowski
Katedra Chrystologii i Personalizmu Chrześcijańskiego KUL

Al. Raclawickie 14
PL – 20-950 Lublin

e-mail: antguzow@kul.pl

⁵⁴ SC 103.

Bibliografia

- Bartnik C.S., *Dogmatyka katolicka*, t. 2, Wydawnictwo KUL, Lublin 2012².
- Bartnik C.S., *Matka Boża*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2012.
- Bartosik G.M., *Mediatrix in Spiritu Mediatore. Pośrednictwo Najświętszej Maryi Panny jako uczestnictwo w pośredniczącej funkcji Ducha Świętego w świetle teologii współczesnej*, Niepokalanów 2006.
- Carli L.M., *Lo Spirito Santo e Maria nel pensiero di Paolo VI e del Concilio Vaticano II*, „Divinitas” 20(1976) 35-53.
- Cyran W., „*Duch Święty zstąpi na ciebie*” *Wież Maryi z Duchem Świętym według św. Łukasza*, w: *Duch Święty a Maryja*, red. S. Napiórkowski i in., Polskie Towarzystwo Mariologiczne, Częstochowa 1999, 11-29.
- Delasalle A., *Niewiasta*, w: *Mały Słownik Maryjny*, tł. K. Brodzik, Wydawnictwo Archidiecezji Warszawskiej, Warszawa 1987.
- Forte B., *Maryja Ikona Tajemnicy. Zarys mariologii symboliczno-narracyjnej*, tł. B. Wiśła, Wydawnictwo Księży Marianów, Warszawa 1999.
- Gil B., *L'Immaculee Conception de Marie dans la perspective du don*, CFM Péres Mariens, Cana-Kibeho 2012.
- Gręś S., *Relacja: „Duch Święty-Maryja” we współczesnej teologii katolickiej (1965-2000)*, Wydawnictwo Ojców Franciszkanów, Niepokalanów 2001.
- Grignon de Montfort L.M., *Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*, tł. H. Brownsfordowa, Lubelskie Wydawnictwo Diecezjalne, Lublin 1986.
- Guzowski K., *Duch dialogujący. Zarys pneumatologii dialogalnej*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2006.
- Jan Paweł II, *Wierzę w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela*, Libreria Editrice Vaticana, Watykan 1992.
- Jan Paweł II, *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*, Libreria Editrice Vaticana, Watykan 1998.
- Kudasiewicz J., *Matka Odkupiciela*, Jedność, Kielce 1996.
- Laurentin R., *Matka Pana*, tł. Z. Proczek, Wydawnictwo Księży Marianów, Warszawa 1989.
- Laurentin R., *Nieznany Duch Święty*, Wyd. Znak, Kraków 1998.
- Napiórkowski A.A., *Maryja jest piękna. Zarys mariologii i maryjności*, UPJP2, Kraków 2016.
- Pek K., *Deus semper maior. Teologiczny obraz Boga w mariologii polskiej XX wieku*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2009.
- Pełna jest ziemia Twojego Ducha, Panie*. Oficjalny dokument Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, tł. J. Szczurek, Księgarnia św. Jacka, Katowice 1997.
- Scheffczyk L., *Maryja Matka i Towarzyszka Chrystusa*, tł. J. Tumielewicz, Wydawnictwo M, Kraków 2004.

Mary as a model of cooperation with the Holy Spirit

(Summary)

Catholic theology treats Mary as a model and icon of cooperation with the Holy Spirit. Most often Mary's cooperation on the work of the Incarnation, Redemption and mediation in graces is discussed but in this article a personalist criterion has been adopted, which first shows Mary as the "work" of the Holy Spirit and a model of everyday cooperation on the work of her own sanctification. In the second place the author of the article presents Mary as the First Charismatic and a model of cooperation with the Holy Spirit for all Christians.

In order to show appreciation for all dimensions of Mary's bond with the Holy Spirit, one should notice two ways of description of the mystery of the Holy Spirit in the Revelation. The first line of description, which is the basis for synoptics, emerges from the Old Testament, where the Spirit was understood as a divine power of creation granting people special capabilities, exceeding their natural abilities. The second line of development of reflection about the Holy Spirit, as shown by St. John and St. Paul, presents Him as the One who makes a given person a new creature, changes its heart and takes possession of it. These two ways manifest the same Spirit, which spreads God's love and the power of charismatic gifts. In Mary's life these two ways of action of the Holy Spirit are present. Holiness of Mary and Her cooperation show her full subjectivity in relations with Paraclete.

Keywords: The Holy Spirit, Mary, Mother of God, the First Charismatic, cooperation with the Holy Spirit, Bride of the Holy Spirit.

Słowa kluczowe: Duch Święty, Maryja, Matka Boża, Pierwsza Charyzmatyczka, współpraca z Duchem Świętym, Oblubienica Ducha Świętego.

Rewolucja seksualna lat 60. minionego stulecia przyniosła zmiany w postrzeganiu ludzkiej płciowości. Jednym z jej gorzkich owoców było powszechne podważenie łączności wymiaru jednoczącego i prokreacyjnego aktu seksualnego kobiety i mężczyzny, a więc oddzielenie współżycia, jako wyrazu wzajemnej miłości małżonków, od jego błogosławionych skutków – powołania do istnienia nowej osoby ludzkiej. Mniej więcej od czasów rewolucji seksualnej, wskutek „rozwoju” w dziedzinie antykoncepcji i metod sztucznego zapłodnienia, w świadomości większości ludzi czymś innym jest wyrażanie miłości poprzez współżycie seksualne, a czymś innym decyzja o posiadaniu dziecka.

W takim kontekście kulturowym Kościół zaczął nauczać, czy raczej przypominać i podkreślać to, w co zawsze wierzył: iż małżeństwo, a wraz z nim akty seksualne małżonków, skierowane są dla ich dobra oraz dla zrodzenia potomstwa¹. Kościół w obliczu możliwości wykluczenia wymiaru prokreacyjnego współżycia małżeńskiego – zarówno poprzez „sztuczną” antykoncepcję, jak i naturalne metody planowania

Anna Maliszewska

Maryja wzorem przyjęcia życia

SALVATORIS MATER
19(2017) nr 1-4, 68-88

rodziny, które z czasem osiągnęły niemal zegarmistrzowską precyzję w określaniu dni płodnych i niepłodnych kobiety², czy wprost dokonania zabójstwa nienarodzonego dziecka poprzez aborcję, która w zachodnim kręgu kulturowym stała się akceptowalna, zaczął coraz częściej podkreślać konieczność gotowości małżonków do przyjęcia nowego życia ludzkiego czy inaczej: otwartości na potomstwo.

Czy jednak otwartość na życie oznacza jedynie zgodę na poczęcie (nowego) dziecka? Czy oznacza jedynie sprzeciw wobec aborcji, antykoncepcji, niegodziwego wykorzystywania naturalnych metod planowania rodziny? Niniejszy tekst poszuka odpo-

¹ Oczywiście w historii Kościoła nie zawsze oba cele małżeństwa były traktowane jako tak samo ważne. Przez stulecia dominowało przekonanie, że najważniejszym celem małżeństwa jest zrodzenie potomstwa, jednak nawet wówczas Kościół nie wykluczał dobra samych małżonków jako celu małżeństwa. Por. M. POGORZELSKA, *Cele małżeństwa w doktrynie i w prawie kanonicznym*, „Studia Teologiczne. Białystok-Drohiczyn-Łomża” 32(2014) 425-433; M. DELIMATA, *Małżeństwo oraz jego cele w opinii zachodnich Ojców Kościoła*, „Poznańskie Studia Teologiczne” 22(2008) 103-115. Dokumenty Kościoła na temat celów małżeństwa zobacz: LEON XIII, Encyklika *Arcanum Divinae Sapientiae* o małżeństwie chrześcijańskim (10.02.1880), 26; Kodeks Prawa Kanonicznego (27.05.1917), kan. 1013 § 1; PIUS XI, Encyklika *Casti connubii* o małżeństwie chrześcijańskim na tle obecnych stosunków, potrzeb, błędów i wykroczeń w rodzinie i społeczeństwie (31.12.1930); SOBÓR

wiedzi na te pytania w dokumentach Urzędu Nauczycielskiego Kościoła, aby następnie ukazać, w jaki sposób Matka Chrystusa może być rozumiana jako wzór przyjęcia życia. W związku z tym, że ukazanie kościelnego nauczania na temat otwartości na życie nie jest głównym celem niniejszego tekstu, nasze omówienie będzie dość pobieżne. Analizie poddamy dokumenty współczesne (od Soboru Watykańskiego II), a wśród nich przede wszystkim te najwyższe rangą³.

Metoda niniejszego tekstu będzie polegać więc na ukazaniu postaci Maryi przez pryzmat nauczania Kościoła katolickiego na temat otwartości na życie. „Informacji” zaś o tym, kim była Matka Pana poszukamy przede wszystkim w Biblii jako najpewniejszym źródle dla teologii. Odwołamy się jednak jedynie do tych fragmentów Pisma Świętego, które mówią wprost o historycznej postaci – Miriam z Nazaretu, Matce Jezusa. A zatem nie będziemy odwoływać się do fragmentów biblijnych, które tradycja odnosi do Maryi w sposób symboliczny (np. Niewiasta obleczone w słońce z Ap 12)⁴. Poprzez zastosowanie takiej metody chcemy dotrzeć jak najbliżej realnej, historycznej Maryi, Kobiety z krwi i kości, która w swoim życiu niejednokrotnie podejmowała dramatyczne decyzje. Oprócz Pisma Świętego uwzględnimy również wiarę Kościoła wyrażaną w dogmatach maryjnych, które – w sposób podobny do Biblii – wypływają z Bożego Objawienia przekazywanego w Tradycji. Szczególne znaczenie będzie miał dla nas w tym kontekście dogmat o dziewictwie Maryi.

WATYKAŃSKI II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* (7.12.1965), 48, 50 (dalej: GS); PAWEŁ VI, Encyklika *Humanae vitae* o zasadach moralnych w dziedzinie przekazywania życia ludzkiego (25.07.1968), 11 (dalej: HV); JAN PAWEŁ II, Adhortacja *Familiaris consortio* o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym (22.11.1981) 32; Kodeks Prawa Kanonicznego (27.11.1983), kan. 1055 § 1, 1061 §, kan. 226 § 2; Kodeks Kanonów Kościołów Wschodnich (18.10.1990), kan. 776; Katechizm Kościoła Katolickiego (11.10.1992), 1643-1654.

² Wydaje się konieczne podkreślenie zagrożeń moralnych płynących ze stosowania naturalnych metod planowania rodziny, które są godziwymi środkami planowania lub odkładania poczęcia, mogą jednak – podobnie jak antykoncepcja – podtrzymywać myślenie „zamknięte” na potomstwo.

³ Ograniczmy się do nauczania soborowego (GS) oraz encyklik papieskich: HV; JAN PAWEŁ II, Encyklika *Evangelium vitae* o wartości i nienaruszalności życia ludzkiego (25.03.1995 – dalej: EV). Odwołamy się także do KKK, który jest pewnego rodzaju streszczeniem nauczania Kościoła.

⁴ Podobną metodę stosuje Elizabeth A. Johnson w swojej książce *Truly Our Sister: A Theology of Mary in the Communion of Saints*, New York-London 2003.

1. Otwartość na życie w nauczaniu Kościoła katolickiego

Sobór Watykański II drugą część Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* (1965), zatytułowaną *Niektóre bardziej palące problemy*, rozpoczyna od poruszenia kwestii dotyczących małżeństwa. Interesujący jest dla nas przede wszystkim numer 50 tej konstytucji, który dotyczy zagadnienia płodności małżeńskiej. Po ukazaniu we wcześniejszych numerach znaczenia małżeństwa jako skierowanego na dobro małżonków, Ojcowie Soborowi nauczają:

Małżeństwo i miłość małżeńska z natury swej skierowane są ku płodzeniu i wychowywaniu potomstwa [...]. Dlatego prawdziwy szacunek dla miłości małżeńskiej i cały sens życia rodzinnego zmierzają do tego, żeby małżonkowie nie zapoznając pozostałych celów małżeństwa, skłonni byli mężnie współdziałać z miłością Stwórcy i Zbawiciela, który przez nich wciąż powiększa i wzbogaca swoją rodzinę. Małżonkowie wiedzą, że w spełnianiu obowiązku, jakim jest przekazywanie życia i wychowywanie, obowiązku, który trzeba uważać za główną ich misję, są współpracownikami miłości Boga-Stwórcy i jakby jej wyrazicielami. Przeto mają wypełniać zadanie swoje w poczuciu ludzkiej i chrześcijańskiej odpowiedzialności oraz z szacunkiem pełnym uległości wobec Boga; zgodną radą i wspólnym wysiłkiem wyrobią sobie słuszny pogląd w tej sprawie, uwzględniając zarówno swoje własne dobro, jak i dobro dzieci czy to już urodzonych, czy przewidywanych i rozeznając też warunki czasu oraz sytuacji życiowej tak materialnej, jak i duchowej; a w końcu, licząc się z dobrem wspólnoty rodzinnej, społeczeństwa i samego Kościoła. Pogląd ten winni małżonkowie ustalać ostatecznie wobec Boga [podkr. – A.M.]⁵.

Choć nieco dalej Sobór podkreśla, że szczególnie godni pochwały są małżonkowie, którzy – po należytym rozeznaniu – wielkodusznie decydują się na liczne potomstwo, równocześnie wciąż przypomina, że kryterium otwartości na życie nie jest ilość dzieci w rodzinie, ale to, na ile małżonkowie są w tej kwestii poddani woli Bożej. To Bóg jest Dawcą i Panem życia, a małżonkowie mają „jedynie” urzeczywistnić Jego zamysł.

Co więcej – jak czytamy w encyklice *Humanae vitae* (1968) Pawła VI – małżonkowie mają *współpracować* [...] z Bogiem w wydawaniu na świat i wychowywaniu nowych ludzi⁶, ponieważ małżeństwo bierze

⁵ GS 50.

⁶ HV 8.

swój początek w Bogu. To Stwórca ustanowił je dla dobra ludzi. Z tego powodu małżeństwo – a wraz z nim kwestia rodzenia nowych członków rodziny ludzkiej – nie jest wyłącznie ludzką sprawą, ale przede wszystkim sprawą Tego, który powołał małżeństwo do istnienia. Dlatego *w pełni obowiązkowi przekazywania życia nie mogą oni postępować dowolnie, tak jak gdyby wolno im było na własną rękę i w sposób niezależny określać poprawne moralnie metody postępowania; przeciwnie, są oni zobowiązani dostosować swoje postępowanie do planu Boga-Stwórcy* [podkt. – A.M.]⁷. Encyklika pochwała więc (twierdząc, że realizują oni odpowiedzialne rodzicielstwo) zarówno tych małżonków, którzy roztropnie i zarazem wielkodusznie decydują się na posiadanie większej liczby potomstwa, jak i tych, którzy z ważnych, obiektywnych przyczyn decydują się unikać poczęcia kolejnego dziecka⁸. Znow istotna jest zgodność z Bożym planem, którego poznanie możliwe jest dzięki głębokiemu rozeznawaniu duchowemu.

Encyklika Jana Pawła II *Evangelium vitae* (1995) w punktach poświęconych odpowiedzialności człowieka za życie stwierdza: *Najwznieślejszym przejawem tej odpowiedzialności jest przekazywanie życia przez akt zrodzenia, dokonany przez mężczyznę i kobietę w małżeństwie*⁹. Wyowiedź ta osadzona jest w kontekście twierdzeń dotyczących stwórczej władzy Boga, który przekazuje ją człowiekowi. Dlatego rodzenie nazwane jest przez papieża kontynuacją stworzenia. Małżonkowie są więc włączeni w Boże dzieło, które nadal leży przede wszystkim w Jego mocy¹⁰. Po raz kolejny zostaje zatem ukazana łączność otwartości na życie z wypełnianiem Bożej woli.

Na podstawie tego, co zostało do tej pory przedstawione, nietrudno zauważyć, że nauczanie Kościoła rozumie otwartość na życie nie tylko jako gotowość zrodzenia dziecka, ale również jako gotowość jego wszechstronnego wychowania, czyli ukształtowania. Otwartość na życie nie może być zatem rozumiana jedynie jako zgoda na zaistnienie życia, ale jako postawa ciągłej wrażliwości na życie, które trwa. Również w tym wymiarze – wychowania dzieci – małżonkowie współpracują z Bogiem i mają być od Niego w pełni zależni¹¹.

Katechizm Kościoła Katolickiego w numerze 1653 służbę życiu definiuje właśnie jako trud wychowania potomstwa na wielu płaszczyznach: *Płodność miłości małżeńskiej obejmuje także owoce życia mo-*

⁷ TAMŻE, 10.

⁸ TAMŻE.

⁹ EV 43.

¹⁰ TAMŻE.

¹¹ HV 8.

ralnego, duchowego i nadprzyrodzonego, jakie przez wychowanie rodzice przekazują swoim dzieciom. Rodzice są głównymi i pierwszymi wychowawcami swoich dzieci (Por. Sobór Watykański II, dekl. *Gravissimum educationis*, 3) W tym sensie podstawowym zadaniem małżeństwa i rodziny jest służba życiu (Jan Paweł II, *adhort. apost. Familiaris consortio*, 28)¹². Nauczanie Kościoła jest wypełnione wątkami przypominającymi, że troska i odpowiedzialność za życie nie kończy się na zgodzie na poczęcie nowego człowieka, ale w tym momencie się rozpoczyna, wymagając od rodziców wciąż nowego otwarcia na współpracę z Bogiem w dziele wychowania.

Zapytajmy więc: Co z małżonkami, którzy nie mają dzieci? Czy otwartość na życie jest zawsze równoznaczna z posiadaniem potomstwa – biologicznego lub/i adoptowanego? Katechizm Kościoła Katolickiego w podpunkcie poświęconym otwartości na życie, w numerze 1654, porusza również tę kwestię: *Małżonkowie, którym Bóg nie dał potomstwa, mogą mimo to prowadzić głębokie życie małżeńskie z ludzkiego i chrześcijańskiego punktu widzenia. Ich małżeństwo może wyrażać się owocnie przez miłość, otwartość na innych i ofiarę*¹³. Można zatem stwierdzić, że małżonkowie, którzy nie mają ani nie wychowują dzieci, mogą być otwartymi na życie, gotowymi przyjmować życie, a ich małżeństwo może mieć głęboki sens nie tylko dla nich samych, lecz także dla innych.

Po przedstawieniu zarysu nauczania Kościoła na temat otwartości na życie przejdźmy do zasadniczej części niniejszego tekstu, który chce ukazać Matkę Chrystusa jako wzór przyjęcia życia. Przeanalizujemy teraz poszczególne perykopy biblijne ukazujące postać Maryi i na ich podstawie spróbujemy odpowiedzieć na pytanie: W jaki sposób Maryja jest wzorem przyjęcia życia. Nie będziemy odnosić się do wszystkich tekstów, które wzmiankują o postaci Maryi (np. Ga 4, 4; Mk 6, 1-6), a jedynie do kilku wybranych, które w jakiś sposób odnoszą się do interesującego nas tematu. Mając na uwadze specyfikę każdej Ewangelii, zdecydujemy się na kolejność quasi-chronologiczną poszczególnych scen. A zatem w pewnym stopniu poddamy harmonizacji dane poszczególnych Ewangelii, nie tracąc z oczu prawdy, że pełna harmonizacja jest nieuprawniona i niemożliwa. Usprawiedliwieniem do takiego postępowania metodologicznego jest fakt, że nawet Konsytuacja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*¹⁴ w pewnym stopniu harmonizuje dane Ewange-

¹² KKK 1653.

¹³ TAMŻE, 1654.

¹⁴ SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konsytuacja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium* (18 XI 1964), 55-58 (dalej: LG).

lii na temat Matki Jezusa, poprzedzając je ponadto zapowiedziami starotestamentowymi¹⁵ i uzupełniając dogmatami maryjnymi (Wniebowzięcie Maryi¹⁶). Ponadto należy zaznaczyć, że analizując poszczególne sceny biblijne, nie będziemy oceniać historycznego charakteru biblijnych narracji, przyjmując, że wszystkie one – nawet jeśli nie oddają historycznej prawdy w sposób dosłowny i bardzo precyzyjny – mają swój historyczny korzeń, a przede wszystkim są objawionym słowem Bożym i w tym sensie zawierają prawdę głębszą niż prosty, faktograficzny zapis historii. Będziemy jednak czasem odnosić się do wiedzy historycznej, która będzie „uzupełnieniem” bezpośrednich danych Pisma.

Biblijne narracje będą zatem dla nas punktem wyjścia dla teologicznej interpretacji postaci Maryi, które czasem będą wychodziły „poza tekst”, w pewnych kwestiach uzupełniając milczenie Pisma. Taka pewnego rodzaju swoboda nie będzie jednak nigdy równoznaczna z wypowiedziami „przeciw Pismu”, czyli przeciw intencji autora biblijnego tekstu czy przeciw wierze Kościoła. Metoda taka pozwoli nam na nakreślenie żywego obrazu Matki Jezusa jako wzoru przyjęcia życia. Należy również podkreślić, że skoro – jak zostało to ustalone wcześniej – otwartość na życie nie kończy się z chwilą poczęcia dziecka, ale obejmuje również jego wychowanie, w biblijnych scenach postaramy się poszukać odpowiedzi na pytanie: W jaki sposób Maryja wychowywała swojego Syna. A zatem: Jaką była Matką?

Ponadto sam tytuł niniejszego tekstu wskazuje, że będziemy poruszać się w kluczu mariologii eklezjotypicznej¹⁷. Maryja będzie stawiana jako wzór dla Kościoła, dla wszystkich chrześcijan – w tym kontekście szczególnie dla chrześcijańskich małżonków. A zatem będzie ukazana jako bliska nam siostra w wierze, która w swoim życiu doświadczała realnych trudów, podejmowała niełatwe i nieoczywiste decyzje, rozznawała wolę Bożą, a czasem – jak określa to św. Teresa z Lisieux – doświadczała wręcz ciemnej nocy wiary¹⁸. *Maryja bowiem przynależy do naszego rodzaju, jest prawdziwą Córką Ewy, chociaż nie znającą zmaży tejej matki; jest prawdziwą Siostrą naszą, która wiodąc życie ziemskie w pokorze i ubóstwie, w pełni podzieliła nasz los*¹⁹.

¹⁵ TAMŻE, 55.

¹⁶ TAMŻE, 58.

¹⁷ E. ADAMIAK, *Traktat o Maryi*, w: *Dogmatyka*, t. 2, red. E. ADAMIAK, A. CZAJA, J. MAJEWSKI, Warszawa 2006, 199-201.

¹⁸ TERESA Z LISIEUX, *Pourquoi je t'aime, ô Marie*, *Poezja* 54/6, <http://www.therese-de-lisieux.catholique.fr/Pourquoi-je-t-aime-o-Marie.html> [4.10.2017]

¹⁹ PAWEŁ VI, *Adhortacja Marialis cultus* o kuldzie Najświętszej Maryi Panny (2.02.1974), 56.

2. Maryja przyjmuje Syna – Zwiastowanie (Łk 1, 26-28)

Scena Zwiastowania jest jedną z kluczowych scen biblijnych dla ukazania roli Maryi w dziele zbawienia. Najczęściej na pierwszy plan wysuwa się interpretacja podkreślająca posłuszeństwo Maryi i Jej pełne pokory uniżenie w przyjęciu misji zrodzenia Mesjasza²⁰. Nie usuwając tych rysów obrazu Maryi, podkreślimy jednak także Jej inne cechy, które uwidaczniają się w tej narracji.

Przede wszystkim Maryja, zanim wyraża zgodę na zostanie Matką Syna Bożego, dokładnie analizuje sytuację, w której się znajduje: rozważa słowa pozdrowienia i sygnalizuje aniołowi fakt, że przecież nie rozpoczęła jeszcze współżycia seksualnego²¹. Można więc stwierdzić, że Maryja rozeznaje sytuację i zbyt łatwo nie dowierza aniołowi, który w rozmowie musi przekonać Ją, że rzeczywiście jest Bożym wysłannikiem i objawicielem Jego woli. Maryja nie jest więc skłonna zbyt łatwo i szybko podjąć tak istotną decyzję. Nie oznacza to jednak, że brak Jej wiary, a tylko tyle, że nie brak Jej roztropności.

Co więcej, słowa anioła: *Nie bój się, Maryjo* sugerują, że Maryja wcale nie czuje się komfortowo w tej sytuacji. Wypełnienie Bożej woli w tym momencie ma niewiele wspólnego z poczuciem bezpieczeństwa i wewnętrzną harmonią. Młoda kobieta, niedawno zaręczona, zdawała sobie przecież doskonale sprawę z tego, co oznacza pozamałżeńska ciąża. Zgadając się na propozycję anioła, wiedziała, że znajdzie się w śmiertelnym niebezpieczeństwie²² – za cudzołóstwo, zgodnie z Prawem, groziło Jej ukamienowanie (Pwt 22, 20-27)²³. Wewnętrzny niepokój nie jest jednak znakiem braku zaufania do Boga, ani nie staje się powodem odrzucenia Bożego wezwania. Przeciwnie, można stwierdzić, że decyzja Maryi jest tym cenniejsza w Bożych oczach, im więcej wysiłku i za-

²⁰ A. MALISZEWSKA, *Kobieta wyzwolona. Maryja w teologii* Elizabeth A. Johnson, Katowice 2015, 130.

²¹ Właśnie w taki sposób należy interpretować stwierdzenie: *Nie znam męża*, na co w sposób jednoznaczny wskazuje przypis do tego wersetu (zob. Biblia Tysiąclecia, wyd. IV, Poznań 2003; Biblia poznańska, Poznań 2004). Por. G. BARTOSIK, *Z Niej narodził się Jezus. Szkice z mariologii biblijnej*, Niepokalanów 2013, 27.

²² Jane Schaberg odczytuje scenę Zwiastowania przede wszystkim jako opowieść o *niebezpiecznej ciąży poza strukturami patriarchalnego małżeństwa*, podkreślając zarówno niebezpieczeństwo, w jakim znalazła się Maryja, jak i fakt, że Matka Jezusa w tym momencie działa w sposób absolutnie autonomiczny. J. SCHABERG, *The Illegitimacy of Jesus: A Feminist Theological Interpretation of the Infancy Narratives*, San Francisco 1987, 18.

²³ Johnson twierdzi, że kara ukamienowania przewidziana przez Prawo dla kobiet za cudzołóstwo, była rzadko wykonywana w pierwszym wieku w Palestynie. E. JOHNSON, *Truly Our Sister...*, 227. Niemniej jednak, realne niebezpieczeństwo istniało.

parcia się siebie wymaga od tej młodej Dziewczyny. Czy w ogóle można by mówić o zasługach Maryi, jeśli Jej decyzje i czyny nie wymagałyby od Niej wysiłku i samozaparcia²⁴?

Maryja w tej scenie nie jest więc służalczą ani załężnioną – odważnie dopytuje anioła²⁵ o szczegóły Jej zadania, które przekracza wszelkie ludzkie wyobrażenia²⁶. Równocześnie – jak się zdaje – przyszła Matka Chrystusa przeżywa wewnętrzny niepokój i dyskomfort, który jednak nie panuje nad Jej wolnością w wyborze posłuszeństwa Bożej woli. Jej wiara pokonuje lęk, a samo Zwiastowanie staje się wydarzeniem wiary²⁷.

Zwróćmy jeszcze uwagę na pewien szczegół, który często umyka naszej uwadze. Chodzi mianowicie o fakt powzięcia decyzji przez Maryję w sposób absolutnie autonomiczny. Można by się było spodziewać, że Maryja, wiedząc o konsekwencjach pozamałżeńskiej ciąży i żyjąc w patriarchalnym środowisku, zachowa się w zupełnie inny sposób. Przecież całkiem rozsądnym i usprawiedliwionym byłoby, gdyby skonsultowała się w tej sprawie ze swoim przyszłym mężem. Naturalnym wydawałoby się również, że młoda dziewczyna zwraca się o poradę do jakiegoś religijnego autorytetu, który mógłby pomóc jej we właściwy sposób zinterpretować całe wydarzenie²⁸. Przypomnijmy, że Maryja była wtedy nastolatką (!)²⁹. Bóg jednak przemawia do Maryi bezpośrednio, nie przez usta religijnego autorytetu ani nawet przez usta bliskiej osoby³⁰. Biblij-

²⁴ Należy zaznaczyć, że – jak twierdzi McHugh – wypowiedzianego przez Maryję *fiat* nie należy interpretować jako przejawu pełnego rezygnacji, posłusznego poddania się Bożemu planowi, ale raczej jako wyraz gorącego pragnienia wypełnienia Bożej woli i radości. J. McHUGH, *Maryja w Nowym Testamencie*, tł. A. Czarnocki, Niepokalanów 1998, 105. Z drugiej strony, nie możemy postrzegać odpowiedzi Maryi „zbyt optymistycznie”, tak jakby ona nic jej nie kosztowała. Jej *fiat* miało gorzko-słodki smak, w którym z pewnością mieszały się różne uczucia i myśli.

²⁵ Wielką odwagę Maryi w odpowiedzi aniołowi podkreśla Elizabeth Johnson. E. JOHNSON, *Truly Our Sister...*, 254.

²⁶ Por. G. BARTOSIK, *Z Niej narodził się Jezus...*, 19.

²⁷ E. JOHNSON, *Truly Our Sister...*, 257.

²⁸ TAMŻE, 256-257.

²⁹ Większość biblistów i mariologów określa wiek Maryi w momencie narodzin Jezusa na 12-15 lat. Na przykład J. BOLEWSKI, *Zrodzenie z Boga i Maryi Dziewicy*, w: *Nosicielka Ducha. Pneumatofora. Materiały z Kongresu Mariologicznego Jasna Góra 18-23 sierpnia 1996 r.*, red. J. WOJTKOWSKI, S. NAPIÓRKOWSKI, Lublin 1998, 118; J. McMANUS, *Błogosławioną zwać mnie będą...*, tł. B. Widła, Warszawa 2004, 25; S. NAPIÓRKOWSKI, *Pierwsza chrześcijanka i przewodniczka pielgrzymującego ludu*, w: *Kościół czci Matkę swojego Pana*, Przemysł 2003, 143; O. da SPINETOLI, *Maryja w Biblii*, tł. A. Tronina, Niepokalanów 1997, 77; J. GUITTON, *Maryja*, Warszawa 1956, 41; P. GAECHTER, *The Chronology From Mary's Betrothal To the Birth of Christ*, „Theological Studies” 2(1941) 156; E. JOHNSON, *Truly Our Sister...*, 139.

³⁰ Por. A. MALISZEWSKA, *Kobieta wyzwolona...*, 131.

na narracja jasno pokazuje zaś, że Maryja – gdy tylko uzyskuje pewność, że anioł jest wysłannikiem Boga i objawicielem Jego woli – natychmiast zgadza się na zostanie Matką Chrystusa. Maryja więc z jednej strony nie zawierza „zbyt łatwo” słowom anioła (zdumienie wywołane słowami pozdrowienia, wątpliwości co do sposobu poczęcia), z drugiej zaś odważnie (choć być może nie bez niepokoju) i bez zbędnej zwłoki podejmuje decyzję.

Musimy jednak w tym momencie zrobić pewne ważne zastrzeżenie. Postawa Maryi nie może być rozumiana w taki sposób, jakby tylko matka (lub ojciec) miała samodzielnie decydować – nawet jeśli czyni to w „porozumieniu” z Bogiem – o poczęciu dziecka. Decyzja o przyjęciu nowego życia ma być zawsze decyzją obojga małżonków, którzy wspólnie rozeznają wolę Bożą. W przypadku Maryi mamy jednak do czynienia z sytuacją wyjątkową. Od strony ludzkiej aktywności, przy powołaniu do życia nowej osoby ludzkiej, Maryja spełnia jakby podwójną rolę – ojca i matki równocześnie. To znaczy: przy poczęciu Jezusa tylko Maryja (bez udziału mężczyzny) współpracuje z Bogiem – Jezus otrzymuje „ciało” (precyzyjniej: ludzką naturę) tylko od Niej³¹. Dlatego nie potrzeba zgody mężczyzny – męża. Decyzja należy jedynie do Niej.

Czy zatem – w związku z wyjątkową sytuacją Maryi – może stać się Ona wzorem w przyjmowaniu życia dla zwyczajnych małżonków? Wydaje się to możliwe, jeśli w miejscu Maryi umieścimy małżeńską parę jako „jedno ciało”, a nie samą tylko kobietę (czy mężczyznę). Patrząc zatem na Maryję, można stwierdzić, że decyzja o powołaniu do istnienia nowego człowieka dokonuje się przede wszystkim pomiędzy małżonkami a Bogiem. Mąż i żona powinni rozeznac wolę Boga w tej kwestii i ją przyjąć. Oczywiście nie przekreśla to możliwości pomocy w rozeznawaniu osób trzecich – spowiedników, kierowników duchowych, osób bliskich. Jednak ostateczna decyzja należy zawsze do małżonków, nikt nie ma prawa sprzeciwiać się czy ingerować w decyzję za lub przeciw poczęciu, o ile oczywiście nie łączy się ona z niegodziwymi metodami (sztucznym zapłodnieniem czy antykoncepcją).

Podobnie jak Matka Chrystusa małżonkowie mają prawo do stawiania Bogu pytań, uczucia lęku i wątpliwości, które jednak nie powinny

³¹ Kościół wierzy, że Maryja poczyła Jezusa w sposób dziewiczy (co zostaje oficjalnie potwierdzone w Credo i uznane za dogmat wiary), a zatem bez współżycia seksualnego z mężczyzną. W dziewiczym poczęciu Bóg w żaden sposób nie zastępuje mężczyzny – Jezus otrzymuje naturę ludzką jedynie od swojej Matki. Więcej na ten temat zobacz: A. MALISZEWSKA, *Dogmat o dziewictwie Maryi w kontekście współczesnych pytań o moralną ocenę technik sztucznego zapłodnienia*, „Teologia w Polsce” 10(2016) nr 2, 115-118; G.L. MÜLLER, *Dogmatyka katolicka*, tł. W. Szymona, Kraków 2015, 503, 507, 512.

prowadzić ich do zamknięcia na Bożą wolę. Patrząc na Maryję, powinni też uczyć się odwagi w przyjmowaniu każdego dziecka, wbrew temu, co mówi im świat, a czasem nawet ważne dla nich autorytety. Muszą również – podobnie jak Maryja – dać się zaskoczyć przez Boga.

Zwróćmy jeszcze uwagę na to, jak brzemienna w skutkach jest decyzja, którą podejmuje Maryja. Wprawdzie nie ma pewności co do tego, czy poczęcie Jezusa nastąpiło od razu po wypowiedzeniu przez Maryję *fiat*, jednak wydaje się, że prawdopodobnie tak było – Bóg nie zwleka przecież z wypełnieniem obietnic. Nawet jednak, jeśli poczęcie nastąpiło nieco później, decyzja została powzięta, a wraz z nią na ludzkość spłynęły jej błogosławione skutki. Jak pisze św. Bernard z Clairvaux: *Oto jest Ci ofiarowana cena naszego zbawienia: jeśli się zgodzisz, natychmiast będziemy wyzwoleni*³² [podkr. A.M]. Wcielenie, które dokonało się z wolnej inicjatywy Boga i dzięki podjętej w wolności przez Maryję decyzji, przyniosło zbawienie. W tym momencie rozpoczyna się nowy rozdział historii pomiędzy człowiekiem a Bogiem – ich nowe, najściślejsze zjednoczenie w Osobie Logosu. Zgoda Maryi ma zbawienne skutki dla całej ludzkości. Jednak również każda inna zgoda na poczęcie nowej osoby ludzkiej ma skutki zbawienne. Dzięki tej decyzji powstaje nowa istota, która może przyjąć zbawienie ofiarowane jej przez Boga. Wówczas rozpoczyna się osobista historia zbawienia nowego człowieka.

Rysem charakterystycznym i niepowtarzalnym macierzyństwa Maryi jest Jej równoczesne dziewictwo. W pierwszym odruchu może wydawać się więc, że ta wyjątkowość Maryi nie może w żaden sposób stać się wzorcowa dla innych osób – żadna przecież kobieta nie może stać się matką, będąc równocześnie dziewicą³³. Oczywiście współczesne sztuczne techniki reprodukcji (takie jak *in vitro* czy sztuczna inseminacja) pozwalają na osiągnięcie takiej sytuacji na poziomie biologicznym. Jednak

³² BERNARD Z CLAIRVAUX, *Kazanie 4,8-9*, za G. BARTOSIK, *Z Niej narodził się Chrystus...*, 21.

³³ Dziewicze macierzyństwo Maryi oceniane jest czasem – szczególnie przez teolożki feministyczne – jako narzędzie opresji kobiet. Wynika to z faktu, że Maryję stawia się kobietom za wzór do naśladowania, ale jest to wzór, którego kobiety nie były w stanie naśladować, ponieważ przede wszystkim nie mogą być matkami i dziewicami jednocześnie. Zob. E. JOHNSON, *Mary, Mary, quite contrary*, „U.S. Catholic” 68(2003) nr 12, 12-17; E. ADAMIAK, *Błogosławiona między niewiastami. Maryja w feministycznej teologii Cathariny Halkes*, Lublin 1997, 81; L. ISHERWOOD, D. MCEWAN, *Introducing Feminist Theology*, Sheffield 2001, 70. Osobiście przychyliam się raczej do interpretacji św. Hildegardy z Bingen, która twierdziła, że Maryja łączy kobiety różnych stanów, będąc równocześnie dziewicą i matką. Jednoczesne dziewictwo i macierzyństwo Maryi może być zatem symbolem solidarności wszystkich kobiet. Za: E. ADAMIAK, *Znaczenie tradycji duchowości kobiet dla teologii współczesnej*, w: *Duchowość i religijność kobiet dawniej i dziś*, red. E. PAKSZYSZ i L. SIKORSKA, Poznań 2000, 130.

dziewictwo Maryi ma swój głębszy i bardziej istotny wymiar na poziomie duchowym. Jego zrozumienie staje się kluczem do zrozumienia, że Maryja Dziewica-Matka jest wzorem dla całego Kościoła.

Tradycja Kościoła od zawsze rozumiała dziewictwo Maryi nie tylko jako fakt biologiczny, ale odczytywała je w jego duchowym aspekcie. Także współczesna, posoborowa refleksja mocno uwypukla fakt, że dziewictwo Maryi należy rozumieć przede wszystkim w kluczu duchowym: jako znak, wyraz Jej całkowitego oddania się Bogu³⁴. Dziewictwo oznacza więc przede wszystkim zupełne powierzenie się Bogu, które powinno cechować ludzi żyjących w różnych stanach – także małżonków.

Można zatem powiedzieć, że każda matka i każdy ojciec powinien przejść drogę podobną do Maryi – Ona, aby mogła zostać Matką, musiała najpierw zostać Dziewicą, tzn. musiała oddać się całkowicie Bogu. Bóg pragnie właśnie takiego macierzyństwa (i ojcostwa), które poprzedzone jest aktem oddania się Jemu samemu. Tylko takie rodzicielstwo zdolne jest powierzyć w ręce Boga również dziecko, które zawsze powołane jest do życia przez Boga i jest przede wszystkim Jego własnością. Macierzyństwo i ojcostwo powinno być przeżywane w ramach właśnie takiego oddania Bogu, czego najdoskonalszym przykładem jest dziewicze macierzyństwo Maryi³⁵.

Przyjęcie przez Maryję życia Jezusa, który miał stać się Zbawicielem świata, może stać się ponadto wzorem dla rodziców, którzy obdarowywani są przez Boga „specjalnymi” dziećmi. Maryja, jeszcze zanim decyduje się na poczęcie, dowiadyuje się, że Jej Syn nie będzie zwyczajnym dzieckiem. Jezus był wyjątkowy poprzez swoją wielkość. Musimy sobie jednak uświadomić, że zarówno dziecko nadzwyczajnie wspaniałe, jak i dziecko wyjątkowo podatne na zranienie, potrzebujące specjalnej opieki, a więc dziecko chore czy upośledzone jest dzieckiem „specjalnym”³⁶. Dzieci, które odstają od swoich rówieśników, wymagają zawsze

³⁴ J. NAUMOWICZ, *Wstęp*, w: *Pierwsze pisma greckie o dziewictwie*, oprac. J. NAUMOWICZ, Kraków 1997, 46. J.A. SOBKOVIK, *Dziewictwo Maryi wobec współczesnej kultury*, „Salvatoris Mater” 4(2002) nr 1, 135, 139; D. MASTALSKA, *Dziewictwo Matki Zbawiciela. Teologia i duchowość*, Licheń Stary 2013, 18, 75; G.L. MÜLLER, *Dogmatyka katolicka...*, 517; F. COURTH, *Mariologia – Maryja, Matka Chrystusa*, w: *Podręcznik teologii dogmatycznej*, red. W. BEINERT, Kraków 1999, 137-138.

³⁵ Por. J.A. SOBKOVIK, *Dziewictwo Maryi...*, 140.

³⁶ Często postuluje się, aby pedagogika specjalna zajmowała się nie tylko dziećmi, które nie spełniają pewnej normy edukacyjnej, ale także tymi, które tę normę przekraczają. Bowiem obie te grupy są „specjalne”. Zob. np. E. GRUSZCZYK-KOLCZYŃSKA, *Dlaczego dziećmi uzdolnionymi musi pilnie się zająć pedagogika specjalna? Wyniki badań nad dziećmi uzdolnionymi matematycznie*, Forum Pedagogiki Specjalnej, Warszawa 2014, <http://www.efps.pl/2013-06-03-18-49-45/literatura/artykuly/item/1658-dlaczego-dziecmi-uzdolnionymi-musi-pilnie-sie-zajac-pedagogika-specjal->

większego wysiłku i ofiarności ze strony rodziców, niż przeciętne dzieci. I jedne, i drugie, przez swoją inność, cierpią często na skutek niezrozumienia przez świat, a nierzadko przez najbliższych. Wydaje się więc, że warto pomyśleć o macierzyństwie Maryi jako macierzyństwie wyjątkowo trudnym, nie tylko ze względu na niebezpieczne okoliczności poczęcia i porodu, warunki historyczno-społeczno-ekonomiczne (które m.in. zmuszają Jej rodzinę do emigracji do obcego kraju – Egiptu), ale również ze względu na samo Dziecko, które okazało się być „zupełnie inne” niż Jego rówieśnicy, co ukazał jeszcze inne perykopy biblijne. Maryja świadomie godzi się na to „specjalne” rodzicielstwo – tak jak być może liczne rzesze rodziców na całym świecie, którzy wspinałomyślnie podejmują ryzyko poczęcia, a następnie urodzenia i wychowania „specjalnego” dziecka, gdyż tak rozeznają plan Boży dla ich życia.

3. Dziewictwo z powodu Syna – wiara w wieczne dziewictwo Maryi

Biblijna perykopa o Zwiastowaniu stała się dla Kościoła podstawą wiary w dziewicze poczęcie Jezusa, a następnie także w wieczne dziewictwo Maryi – a zatem w dziewictwo przed, w trakcie oraz po porodzie (łac. *ante partum, in partu, post partum*). Pomimo tego, że w Piśmie Świętym trudno odnaleźć dowody na trwałe dziewictwo Maryi, wręcz przeciwnie w Biblii obecne są wzmianki o braciach i siostrach Jezusa (np. Mt 13, 55-56; Ga 1, 18-19)³⁷, które mogłyby wskazywać, że

na-edyta-gruszczyk-kolczynska [4.10.2017]. W naszej kulturze, która tak bałwochwalczo traktuje inteligencję, sytuacja osób z jakimkolwiek stopniem upośledzenia umysłowego jest z pewnością nieporównywalnie gorsza od osób wybitnie uzdolnionych. Można mówić nawet o pewnym „rasizmie inteligencji”, gdyż brak inteligencji jest równoznaczny z totalnym wykluczeniem (por. E. ZAKRZEWSKA-MANTERYŚ, *Upośledzeni umysłowo. Poza granicami człowieczeństwa*, Warszawa 2010, 30). Podobnie kult zdrowego, silnego i wysportowanego ciała powoduje, że osoby niepełnosprawne fizycznie są w nieporównywalnie gorszej sytuacji niż osoby wybitnie wysportowane (na temat współczesnego „kultu sportu” zob. P. SLOTERDIJK, *Musisz życie swe odmienić. O antropotechnice*, tł. J. Janiszewski, Warszawa 2014, 38-45). Nie ma chyba jednak wątpliwości, że również osoby wybitne i ich rodziny znajdują się w sytuacji specjalnej i często cierpią z powodu swojej wyjątkowości.

³⁷ Różnie tłumaczy się zatem fakt, iż Biblia przywołuje braci i siostry Jezusa. Najczęściej są oni rozumiani jako kuzyni i kuzynki (por. G. BARTOSIK, *Z Niej narodził się Jezus...*, 39-40). Analizy językowe w pewien sposób potwierdzają tę tezę, gdyż użyty w Nowym Testamencie termin *adelphos*, który zasadniczo oznacza brata, może być odniesiony także w stosunku do krewnych, a nawet do członków plemienia, klanu czy narodu. Ponadto Nowy Testament nazywa braćmi chrześcijan, a więc członków jednej grupy religijnej. Jednakże współcześnie podaje się to rozumowanie w wątpliwość. Wskazuje się, że język grecki posiadał słowo oznaczające dokładnie kuzynów

Maryja miała także inne dzieci³⁸, Kościół niemal od zawsze wierzył, że dziewictwo Maryi – w sensie dosłownym, fizycznym, a nie tylko duchowym – obejmowało całe Jej życie³⁹.

Jakie jednak ma znaczenie utrzymanie w mocy twierdzenia o trwałym dziewictwie Maryi dla naszego tematu? Co Maryja, zawsze Dziewica, może powiedzieć na temat przyjmowania życia? Wydaje się, że wiara w wieczne dziewictwo Maryi może stać się cennym antidotum na tendencje, które od jakiegoś czasu są widoczne w Kościele katolickim. W publicystyce katolickiej, ale także na kursach dla narzeczonych czy rekolekcjach małżeńskich często słyszy się nawoływanie do posiadania jak największej liczby dzieci. Działanie takie samo w sobie nie jest czymś złym, jednak słyszane nieustannie z różnych stron, rodzi poczucie, że tylko rodziny wielodzietne realizują ideał katolickiej rodziny, a decyzja o posiadaniu mniejszej liczby dzieci (jeśli nie jest motywowana bardzo poważnymi problemami zdrowotnymi lub socjalnymi) jest wyrazem egoizmu.

– *psios*, które na dodatek pojawia się w Nowym Testamencie (Kol 4, 10). Nie było więc przeszkód, aby Paweł i Ewangelści użyli tego terminu, skoro mieli na myśli rzeczywistość kuzynów Jezusa. Poza tym, o ile Septuaginta oddaje hebrajskie terminy „kuzyni” i „krewni” poprzez greckie *adelphoi* – bracia, o tyle Nowy Testament nie jest tłumaczeniem, ale tekstem oryginalnym. Kolejnym argumentem przeciwko ewentualnemu użyciu terminu *adelphoi* na oznaczenie kuzynów jest przypuszczenie, iż w innych miejscach Ewangelii termin ten oznacza raczej naturalnych braci niż kuzynów – na przykład Zebedeusz brat Jakuba i Jana czy Łazarz brat Marii i Marty. Ponadto pojawia się problem z użyciem słowa „siostry”, które jest używane na oznaczenie kuzynek niezwykle rzadko, nie ma też powodu, by używać słowa bracia czy siostry w sposób przenośny w przypadku, gdy wymienia się ich po imieniu (zob. E. JOHNSON, *Truly Our Sister...*, 198; A. MALISZEWSKA, *Kobieta wyzwolona...*, 107). Inna linia argumentacyjna przeciwko uznawaniu braci i sióstr Jezusa wymienionych w Nowym Testamencie za Jego biologiczne rodzeństwo odwołuje się do tradycji apokryficznej, która przedstawia ich jako dzieci Józefa z pierwszego małżeństwa (*ProtEwJk* 9, 2).

³⁸ Również fragment Łk 1, 24-25, na który czasem powołują się obrońcy wiecznego dziewictwa Maryi, nie mówi nic na temat współżycia po narodzinach Jezusa, a jedynie do porodu. Dokument, będący wynikiem dialogu katolicko-luterańskiego w Stanach Zjednoczonych, „Maryja w Nowym Testamencie” stwierdza, że obie Ewangelie dzieciństwa poświadczają jedynie fakt dziewiczego poczęcia Jezusa, a nie wieczne dziewictwo Maryi. *Mary in the New Testament. Collaborative Assessment by Protestant and Roman Catholic Scholars*, red. R.E. BROWN, K.P. DONFRIED, J.A. FITZMYER, J. REUMANN, Philadelphia 1978. Polskie opracowanie tego dokumentu zob. J. MAJEWSKI, *Błogosławić mnie będą. Nowotestamentalny obraz Matki Pana według katolicko-luterańskiego dialogu w USA*, Lublin 1997.

³⁹ Więcej na ten temat zob. A. MALISZEWSKA, *Dogmat o wiecznym dziewictwie Maryi – próba ustanowienia granic i reinterpretacji*, w: *Historia – interpretacja – reprezentacja*, t. 3, red. L. MOKRZECKI, M. BRODNICKI, J. TARASZKIEWICZ, Gdańsk 2015, 263-278 oraz A. MALISZEWSKA, *Macierzyństwo i dziewictwo w teologii feministycznej. Stanowisko Elizabeth A. Johnson*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 45(2012) nr 2, 295-296.

Musimy uświadomić sobie jednak, że Maryja, wzór macierzyńskiej miłości, urodziła tylko jedno Dziecko (!), ale koniecznie dodajmy od razu – urodziła jedno Dziecko, bo taka była wola Boga.

Możemy zatem zastanawiać się, czy Maryja była wobec tego szczęśliwa, czy czuła się spełniona, czy zrealizowała w pełni swoje macierzyńskie potrzeby mając tylko jednego Syna?⁴⁰ Ile małżeństw cierpi dlatego, że nie mogą czy uznają, że nie powinni decydować się na kolejne dziecko? Czy i Maryja nie należy przypadkiem do ich grona? Czy i oni, być może podobnie jak Maryja, nie decydują się na kolejne dzieci przez wzgląd na dobro dzieci już istniejących?⁴¹ Czy ich otwartość na życie, rozumiana jako troska o właściwe wychowanie i ukształtowanie dzieci, nie wyraża się właśnie w unikaniu poczęcia?

Patrząc na Maryję, która była najwspanialszą Matką świata, nie sposób oprzeć się wrażeniu, że „zmarnowała” się jako matka. Mogła przecież urodzić i wspaniale wychować tyle dzieci! Jednak Bóg miał wobec Niej inne plany.

Być może macierzyńskie niespełnienie Maryi musiało poczekać do czasu, aż na krzyżu zawisł Jezus, który wówczas ofiarował Jej jako syna umiłowanego ucznia, czyli w sposób symboliczny cały Kościół, a nawet ludzkość. Być może dopiero wtedy matczyne serce Maryi zostało ostatecznie wypełnione. Podobnie może być z małżonkami, którzy odczytują wolę Bożą w taki sposób, że nie są powołani do zrodzenia licznego potomstwa. Również ich serca i życie może być wypełnione w niespodziewany sposób innymi zadaniami i rodzicielską miłością do innych ludzi, niekoniecznie swych własnych dzieci.

⁴⁰ McHugh twierdzi, że posiadając tak doskonałe Dziecko Maryja i Józef nie musieli mieć innych dzieci, które przecież nie mogłyby wnieść już nic lepszego do ich rodziny (J. McHUGH, *Maryja w Nowym Testamencie...*, 387). Nie podważając przekonania o tym, że Jezus był doskonałym Człowiekiem, wydaje się, że pogląd taki traktuje jednak Jezusa, jak i inne (potencjalne) dzieci, przedmiotowo i wyraża ukryte przekonanie, jakby jedynie dzieci miały być ubogaceniem dla rodziców, a nie rodzice dla dzieci. Bezinteresowna miłość rodzicielska chce ofiarować siebie dziecku, a nie otrzymać cokolwiek od dziecka. Czyżby Maryja i Józef nie prezentowali zatem takiej doskonałej postawy – bezinteresownej miłości rodzicielskiej? Ponadto w myśl logiki McHugh, który twierdzi, że *dziecko ubogaca na swój własny sposób całą rodzinną społeczność* (s. 387), można zastanawiać się, czy Jezus nie powinien mieć rodzeństwa, które mógłby w szczególny sposób ubogacić sobą.

⁴¹ Por. J. McHUGH, *Maryja w Nowym Testamencie...*, 384, 387.

4. Nawiedzenie (Łk 1, 36-56) – solidarność matek

Informacja o cudownym, wyczekiwanym latami poczęciu przez Elżbietę – a więc kobietę wiekową i postrzeganą jako niepełna – zostaje przekazana Maryi przez anioła podczas Zwiastowania. Maryja, gdy otrzymuje tę cenną informację, natychmiast wyrusza w drogę. Jaki jest jednak główny cel tej wędrówki Maryi? Czy wyrusza z pośpiechem do Elżbiety tylko po to, aby zweryfikować słowa anioła? Sprawdzić, czy faktycznie jest tak, jak Jej oznajmiono? Przecież taka wiadomość prędzej czy później by do Niej dotarła, Elżbieta była przecież Jej krewną. Maryja nie musiałaby wtedy znosić trudów samotnej wędrówki przez góry. Ona jednak decyduje się wyruszyć. Potem zaś pozostaje u Elżbiety aż trzy miesiące. Musiało zatem chodzić o coś więcej niż potwierdzenie prawdziwości słów anioła⁴².

Biblijna narracja jest dość powściągliwa w ukazywaniu emocji, które towarzyszyły kobietom, gdy Maryja weszła do domu Elżbiety. Czy rzuciły się sobie w objęcia albo okazały czułość w inny sposób? Czy pojawiały się łzy szczęścia?⁴³ Wiele dzieł sztuki przedstawia ich spotkanie właśnie w taki sposób: widzimy dwie kobiety, które czule się przytulają. Jednak już *Magnificat* nie pozostawia wątpliwości co do tego, jak czuła się Maryja, która w wielkim uniesieniu i radości wyśpiewuje hymn dla Boga. Jej śpiew jest wybuchem radości Kobiety cudownie wywyższonej przez Boga.

Maryja i Elżbieta są sobie bliskie z wielu powodów. Obie zostają matkami⁴⁴ niemal w tym samym czasie, na dodatek w sposób niespodziewany i cudowny. Ich Synowie są powołani do wielkiej misji, one zaś dopiero w niewyraźny sposób poznają, co będzie to oznaczać⁴⁵. Z pewnością są dla siebie wielkim wsparciem. Ponadto, jak czytamy w biblijnej narracji, Maryja pozostaje z Elżbietą około trzech miesięcy. Może-

⁴² Święty Ambroży pisze o tym w następujący sposób: *Udała się do Elżbiety nie dlatego, by nie dowierzała zapowiedzi proroczej, czy też by żywiła wątpliwości, lub była niepewna tego, o czym się dowiedziała. Wprost przeciwnie, poszła pełna radości z wielkim pragnieniem oddania pobożnej przysługi. Za: G. BARTOSIK, Z Niej narodził się Chrystus..., 52. Zob. także: AMBROŻY, Wykład Ewangelii według św. Łukasza, w: Ojcowie Kościoła łacińscy. Teksty o Matce Bożej, tł. W. Ebnowicz, W. Kania, Niepokalanów 1981, 69.*

⁴³ Niektórzy w okrzyku Elżbiety na powitanie Maryi dopatrują się jednak pewnego rodzaju lęku spowodowanego obecnością Boga. Por. G. BARTOSIK, Z Niej narodził się Jezus..., 48.

⁴⁴ Celowo nie używam czasu przyszłego – mają zostać matkami, gdyż są one nimi już od poczęcia.

⁴⁵ Por. J. McHUGH, *Maryja w Nowym Testamencie...*, 95.

my tylko wyobrazić sobie, jak Maryja pomaga Elżbiecie, która jest już w coraz bardziej zaawansowanej ciąży. Wyreca ją przy codziennych obowiązkach, dba o jej wypoczynek, podtrzymuje na duchu. Wspaniale opisuje to wydarzenie św. Beda Czcigodny: *Wstępuje do domu Zachariasza i Elżbiety, a poznawszy, że zrodzi ona sługę i poprzednika Pana, pozdrawia ją, nie jakoby wątpiła w usłyszaną wyrocznię, lecz aby powinszować daru, o którym wiedziała, że go otrzymała współsługa; nie dla potwierdzenia słowa anioła świadectwem kobiety, lecz dla posługi młodej Panny kobiecie przyszedłego wieku*⁴⁶.

Czy jednak Maryja czyni to tylko ze względu na Elżbietę? Przecież opiekując się Elżbietą, Maryja otacza już wtedy opieką maleńkiego Jana. Przyjmuje więc z radością również życie Jana i otacza je troską od samego początku. Maryja – choć sama jest w ciąży – nie dba tylko o siebie, nie zatrzymuje się na swoim Dziecku, ale pozostaje otwarta na życie innych: kobiety, z którą dzieli podobny los i jej jeszcze nienarodzonego dziecka. Matka Pana może zatem stać się wzorem otwartości na życie również w tym wymiarze: radości z każdego przychodzącego na świat dziecka i otaczania go miłością od pierwszych chwil jego życia.

5. Miłość matki (Łk 2, 41-52 oraz Mk 3, 20-21; 31-35)

Oba wymienione powyżej teksty: Łk 2, 41-52 oraz Mk 3, 20-21; 31-35 zaliczane są do grona tak zwanych tekstów antymaryjnych⁴⁷. Przyjrzyjmy się im jednak dokładnie, aby przekonać się, czy istotnie Maryja przedstawiona jest w nich w aż tak niekorzystnym świetle.

Pierwszy z nich, a więc odnalezienie Jezusa w świątyni, wydaje się łączyć mocno ze sceną ofiarowania Jezusa w świątyni i to nie tylko ze względu na miejsce, w którym dokonują się oba te wydarzenia. W scenie ofiarowania nowo narodzonego Jezusa widzimy Maryję i Józefa, którzy zgodnie z nakazami Prawa rytualnie oddają swego Syna Bogu, zaś Maryja słyszy gorzkie proroctwo Symeona o swoich przyszłych cierpieniach z powodu swego Dziecka i Jego misji. Z kolei scena odnalezienia jest już wypełnieniem proroctwa – Maryja wraz z Józefem doświadczają dramatycznych przeżyć – ich nastoletni Syn zaginął, a oni przez trzy dni nie wiedzą, co się z nim dzieje. Co więcej, po znalezieniu Jezusa w świą-

⁴⁶ BEDA CZCIGODNY, *Homilia na nawiedzenie Najświętszej Maryi Panny*, w: *Ojcowie wspólnej wiary. Teksty o Matce Bożej*, tł. W. Kania, Niepokalanów 1988, 87.

⁴⁷ J. MAJEWSKI, *Błogosławić mnie będą...*, 15.

tyni, Jego Matka słyszy od Niego słowa pełne wyrzutu, które uświadamiają Jej to, co powinna przecież wiedzieć i co sama potwierdziła poprzez ofiarowanie: Jezus należy przede wszystkim do Boga-Ojca. Maryja i Józef jednak nadal nie rozumieją tego, co słyszą (Łk 2, 50)⁴⁸.

Również Markowy tekst wydaje się przedstawiać bardzo niekorzystny obraz Maryi, która wraz z krewnymi chce powstrzymać Jezusa przed wypełnianiem Jego mesjańskiej misji, być może podziela przekonanie o szaleństwie Jezusa (a przynajmniej ta opinia mocno na Nią wpływa), zaś na końcu tej historii Maryja słyszy słowa, w których Jezus niemalże wypiera się swojej biologicznej rodziny i własnej Matki. Maryja zdaje się nie pojmować, kim jest Jej Syn.

Spróbujmy jednak rzucić na tę perykopę zupełnie inne światło. Jak pisze Elizabeth Johnson, niekoniecznie było tak, że Maryja nie rozumiała swojego Syna. Być może rozumiała Go „aż za dobrze”. Prawdopodobnie doskonale zdawała sobie sprawę z tego, jak wielkie niebezpieczeństwo grozi Jezusowi, jeśli będzie On kontynuował swoją misję. Wiedziała, jakie mogą być konsekwencje faktu, że coraz większe rzesze ludzi chodziły za Nim, uznając Go za autorytet. Istniała więc szansa, że zostanie okrzyknięty przywódcą opozycyjnego wobec okupantów ruchu wyzwolenczego. Maryja знаła zresztą nie tylko nastroje wśród ówczesnej żydowskiej ludności, ale znała także doskonale Jezusa. Wiedziała, że On nie cofnie się przed niczym, choćby miał zapłacić za to głową. Czy może zatem dziwić fakt, że chciała ustrzec Go przed cierpieniem? Czy właśnie nie tak wyobrażamy sobie kochającą matkę? Jako tę, która jest zawsze gotowa ratować z opresji swoje dziecko? Która kieruje się tylko jego dobrem?⁴⁹

Maryja musiała jednak przejść w swoim życiu wewnętrzną przemianę: od miłości do swojego ukochanego Syna-Człowieka, którego zrodziła i z którym była w wyjątkowy sposób złączona więzami krwi, do miłości swojego Syna jako Boga, który postanowił ofiarować się za zbawienie świata. Biblijne perykopy ukazują nam pewną drogę rozwoju: od odnalezienia w świątyni, gdy Maryja nie jest jeszcze do końca świadoma tego, kim jest Jej Syn, przez interwencję podczas publicznej działalności, gdy Matka Pana nie jest jeszcze gotowa na śmierć swojego Syna, aż po krzyż, pod którym staje już jako ta, która doskonale rozumie, kim jest

⁴⁸ Na temat różnych interpretacji tych słów, jak i całej perykopy zob. J. MAJEWSKI, *Błogosławić mnie będą...*, 29-35; J. McHUGH, *Maryja w Nowym Testamencie...*, 160-161.

⁴⁹ Por. E. JOHNSON, *Truly Our Sister...*, 217-221.

Jej Syn, i potrafi przyjąć wolę Bożą w sposób całkowity. Czy naprawdę uwłacza Maryi (i zaprzecza wierze w Jej świętość i bezgrzeszność) stwierdzenie, że wzrastała w wierze, a Jej miłość macierzyńska dojrzewała?⁵⁰ Czy Maryja mogłaby być naszym wzorem, jeśli nie podlegałaby zwykłemu, ludzkiemu rozwojowi? Jeśli zapominamy o naturalnych odruchach Maryi jako Matki, która zaciekle broni swego Syna, a także pragnie mieć zawsze przy sobie ukochane Dziecko, odzieramy Ją z Jej prawdziwie ludzkiej twarzy.

Musimy jednak zadać pytanie, czy ta przemiana Maryi jest w jakiś sposób wzorcowa dla innych rodziców? Z pewnością, gdyż każdy ojciec i matka, niezależnie od tego, jakie ma dziecko i jaką drogą zamierza ono pójść, musi nauczyć się „wypuszczać” je z rąk. Szczególnie trudna wydaje się sytuacja, gdy dziecko wydaje się niszczyć swoje życie i oddala się od Boga. Jednak jeszcze trudniejszym może okazać się, gdy dziecko „traci życie” – czasem dosłownie i ostatecznie – dla Boga. Czy nie trudniej wtedy stanąć przed Bogiem w pełnym zaufaniu do Jego planu, który po ludzku kończy się absolutnym fiaskiem?

Nie można również zapomnieć, że świadomość tego, jakim trudem dla Maryi było zrozumienie i wychowanie Jezusa, może być pokrzepiająca dla rodziców, którzy borykają się każdego dnia z podobnymi problemami. Maryja może więc stanowić dla nich wzór matki, która cierpliwie stara się zrozumieć własne dziecko i pozostaje w ciągłej gotowości zweryfikowania swoich przekonań o nim.

Obraz Maryi jest wyjątkowo podatny na kształtowanie. Niewielka liczba informacji o Matce Jezusa pozwala nam „puszczać wodze fantazji”, dopisywać wiele w miejsca, w których Pismo Święte milczy. Z drugiej strony wiara Kościoła w świętość (bezgrzeszność) Maryi czy Jej wieczne dziewictwo mocno zawęża możliwości interpretacji pewnych scen biblijnych. Można zatem dyskutować nad pewnymi szczegółami – na przykład jak dokładnie wyrażała się doskonałość czy świętość Maryi, można spekulować, jakie emocje czy myśli Jej towarzyszyły. Wydaje się jednak, że nie można podważać podstawowego twierdzenia: Maryja jest pierw-

⁵⁰ Musimy pamiętać, że szczególnie św. Łukasz rysuje w swojej Ewangelii wyjątkowo pozytywny obraz Maryi, dlatego nie wydaje się możliwe, aby poprzez opowiadanie o odnalezieniu Jezusa w świątyni miał ten obraz przekreślać.

szą wśród świętych, dlatego jest wzorem dla Kościoła, także w kwestii przyjmowania życia.

Dr Anna Maliszewska
Katedra Teologii Dogmatycznej i Duchowości
Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

Wydział Teologiczny Uniwersytetu Śląskiego
ul. Jordana 18
PL - 40-043 Katowice

e-mail: anna.m.maliszewska@gmail.com

Bibliografia

1. Dokumenty Kościoła

Jan Paweł II, Adhortacja *Familiaris consortio* o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym (22 XI 1981) 32.

Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae* o wartości i nienaruszalności życia ludzkiego (25 III 1995).

Katechizm Kościoła Katolickiego (11 X 1992).

Kodeks Kanonów Kościołów Wschodnich (18 X 1990).

Kodeks Prawa Kanonicznego (27 V 1917).

Kodeks Prawa Kanonicznego (27 XI 1983).

Leon XIII, Encyklika *Arcanum Divinae Sapientiae* o małżeństwie chrześcijańskim (10 II 1880).

Paweł VI, Adhortacja *Mariialis cultus* o kulcie Najświętszej Maryi Panny (2 II 1974).

Paweł VI, Encyklika *Humanae vitae* o zasadach moralnych w dziedzinie przekazywania życia ludzkiego (25 VII 1968).

Pius XI, Encyklika *Casti connubii* o małżeństwie chrześcijańskim na tle obecnych stosunków, potrzeb, błędów i wykroczeń w rodzinie i społeczeństwie (31 XII 1930).

Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* (7 XII 1965).

2. Opracowania

Adamiak E., *Błogosławiona między niewiastami. Maryja w feministycznej teologii Cathariny Halkes*, Lublin 1997.

Adamiak E., *Traktat o Maryi*, w: *Dogmatyka*, red. E. Adamiak, A. Czaja, J. Majewski, t. 2, Warszawa 2006.

Adamiak E., *Znaczenie tradycji duchowości kobiet dla teologii współczesnej*, w: *Duchowość i religijność kobiet dawniej i dziś*, red. E. Pakszys i L. Sikorska, Poznań 2000, 127-135.

- Bartosik G., *Z Niej narodził się Jezus. Szkice z mariologii biblijnej*, Niepokalanów 2013.
- Bolewski J., *Zrodzenie z Boga i Maryi Dziewicy*, w: *Nosicielka Ducha. Pneumatofora. Materiały z Kongresu Mariologicznego Jasna Góra 18-23 sierpnia 1996 r.*, red. J. Wojtkowski, S. Napiórkowski, Lublin 1998.
- Courth F., *Mariologia – Maryja, Matka Chrystusa*, w: *Podręcznik teologii dogmatycznej*, red. W. Beinert, Kraków 1999, 45-205.
- Delimata M., *Małżeństwo oraz jego cele w opinii zachodnich Ojców Kościoła*, „Poznańskie Studia Teologiczne” 22(2008) 103-115.
- Gaechter P., *The Chronology From Mary's Betrothal To the Birth of Christ*, „Theological Studies” 2(1941) 145-170.
- Gruszczyk-Kolczyńska E., *Dlaczego dziećmi uzdolnionymi musi pilnie się zająć pedagogika specjalna? Wyniki badań nad dziećmi uzdolnionymi matematycznie*, Forum Pedagogiki Specjalnej, Warszawa 2014, <http://www.efps.pl/2013-06-03-18-49-45/literatura/artykuly/item/1658-dlaczego-dziecmi-uzdolnionymi-musi-pilnie-sie-zajac-pedagogika-specjalna-edyta-gruszczyk-kolczynska> [4.10.2017]
- Guitton J., *Maryja*, Warszawa 1956.
- Isherwood L., McEwan D., *Introducing Feminist Theology*, Sheffield 2001.
- Johnson E., *Mary, Mary, quite contrary*, „U.S. Catholic” 68(2003) nr 12, 12-17.
- Johnson E., *Truly Our Sister: A Theology of Mary in the Communion of Saints*, New York-London 2003.
- Majewski J., *Błogosławić mnie będą. Nowotestamentalny obraz Matki Pana według katolicko-luterańskiego dialogu w USA*, Lublin 1997.
- Maliszewska A., *Macierzyństwo i dziewictwo w teologii feministycznej. Stanowisko Elizabeth A. Johnson*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 45(2012) nr 2, 288-302.
- Maliszewska A., *Dogmat o wiecznym dziewictwie Maryi – próba ustanowienia granic i reinterpretacji*, w: *Historia – interpretacja – reprezentacja*, t. 3, red. L. Mokrzecki, M. Brodnicki, J. Taraszkiewicz, Gdańsk 2015, 263-278.
- Maliszewska A., *Kobieta wyzwolona. Maryja w teologii Elizabeth A. Johnson*, Katowice 2015.
- Maliszewska A., *Dogmat o dziewictwie Maryi w kontekście współczesnych pytań o moralną ocenę technik sztucznego zapłodnienia*, „Teologia w Polsce” 10(2016) nr 2, 113-128.
- Mary in the New Testament. Collaborative Assessment by Protestant and Roman Catholic Scholars*, red. R.E. Brown, K.P. Donfried, J.A. Fitzmyer, J. Reumann, Philadelphia 1978.
- Mastalska D., *Dziewictwo Matki Zbawiciela. Teologia i duchowość*, Licheń Stary 2013.
- McManus J., *Błogosławioną zwać mnie będą...*, tł. B. Widła, Warszawa 2004.
- Müller G.L., *Dogmatyka katolicka*, tł. W. Szymona, Kraków 2015.
- Napiórkowski S., *Pierwsza chrześcijanka i przewodniczka pielgrzymującego ludu*, w: *Kościół czci Matkę Swojego Pana*, Przemyśl 2003.
- Naumowicz J., *Wstęp*, w: *Pierwsze pisma greckie o dziewictwie*, oprac. J. Naumowicz, Kraków 1997.
- Pogorzelska M., *Cele małżeństwa w doktrynie i w prawie kanonicznym*, „Studia Teologiczne. Białystok-Drohiczyń-Łomża” 32(2014) 425-433.

Schaberg J., *The Illegitimacy of Jesus: A Feminist Theological Interpretation of the Infancy Narratives*, San Francisco 1987.

Sloterdijk P., *Musisz życie swe odmienić. O antropotechnice*, tł. J. Janiszewski, Warszawa 2014.

Sobkowiak J.A., *Dziewictwo Maryi wobec współczesnej kultury*, „Salvatoris Mater” 4(2002) nr 1, 135-154.

Spinetoli da O., *Maryja w Biblii*, tł. A. Tronina, Niepokalanów 1997.

Teresa z Lisieux, *Pourquoi je t'aime, ô Marie*, *Poezja* 54/6, <http://www.therese-de-lisieux.catholique.fr/Pourquoi-je-t-aime-o-Marie.html> [4.10.2017]

Zakrzewska-Manterys E., *Upośledzeni umysłowo. Poza granicami człowieczeństwa*, Warszawa 2010.

Mary as a model of the acceptance of life

(Summary)

Openness to accepting life is understood by the Church as both readiness for conceiving as well as an attentive care for existing life, expressing itself above all in raising a child. However, the most important “element” of openness to life is submission to the will of God.

In her life, Mary lived an attitude of openness to life in its various dimensions: courageously deciding to become the Mother of the Messiah, remaining a virgin Mother for her Son’s sake, lovingly surrounding others’ lives with care, defending those closest to her from dangers, carefully learning about the identity of their Son, accepting adopted sons and daughters under the cross. However, the most important thing in Mary’s attitude of accepting life was her desire to fulfill God’s will.

This text attempts to show the figure of Mary - interpreted through the prism of biblical data and the faith of the Church (expressed primarily in Marian dogmas) - as a model for accepting a life, a model that is not a remote and unattainable ideal, but a living inspiration for members of the Church.

Keywords: Mariology, openness to life, virginity of Mary, motherhood of Mary, holiness of Mary.

Słowa kluczowe: mariologia, otwartość na życie, dziewictwo Maryi, macierzyństwo Maryi, świętość Maryi.

Temat wzorczości Maryi w zakresie życia według cnót teologalnych został już szeroko opracowany, i to zarówno w odniesieniu do wszystkich tych postaw jednocześnie¹, jak i do każdej z nich z osobna². Co więcej, wśród istniejących opracowań są zarówno prace o charakterze naukowym, jak i pastoralnym³. Nie oznacza to jednak, że temat ten jest zamknięty i nie warto go podejmować na nowo. Przeciwnie, pozostaje on aktualny i to z kilku powodów. Pierwszym z nich jest fakt, że maryjny wzór życia wiarą, nadzieją i miłością należy odczytywać zawsze w aktualnym kontekście społeczno-kulturowym, a ten – zwłaszcza w ostatnich czasach – bardzo dynamicznie się zmienia. Dlatego w niezmiennym przesłaniu objawienia można i należy odnajdywać ciągle nowe wskazania dla człowieka powołanego do wiary, nadziei i miłości tu i teraz.

Taką swoistą aktualizację maryjnego wzoru cnót teologalnych można znaleźć zarówno w oficjalnym nauczaniu Kościoła⁴, jak i w opracowaniach, które – choć występują pod podobnymi tytułami – kładą akcent na różne kwestie szczegółowe. Akomodacja postaw Maryi zakłada najpierw dobre odczytanie samych źródeł biblijnych, co w ostatnich czasach stało się przedmiotem wielu rozpraw.

Zawarta w nich egzegeza jest ukierunkowana na konkretne wskazania dotyczące praktyki cnót teologalnych dzisiaj, bowiem wiara, nadzieja i miłość Maryi może być rozważana nie tylko sama w sobie, ale cnoty te należy widzieć także w perspektywie synowskiego naśladowania, które również współcześnie jawi się jako konieczne i owocne⁵. Stąd wskazania te koncentrują się na tych cechach czy swoistych „składnikach” cnót, które są dzisiaj niedoceniane lub wręcz kwestionowane, jak na przykład wierność i stałość miłości⁶.

Ks. Tadeusz Zadykowicz

Maryja wzorem cnót teologalnych

SALVATORIS MATER
19(2017) nr 1-4, 89-99

¹ Por. R. KUCZER, *Maryja wzorem wiary, nadziei i miłości w nauczaniu Jana Pawła II*, „Salvatoris Mater” 7(2005) nr 3-4, 85-173; G. BARTOSIK, *Maryja jako nasz wzór w porządku wiary, miłości i doskonałego zjednoczenia z Chrystusem (KK 63)*, w: *Maryjny kształt świadectwa. Materiały z sympozjum mariologicznego i spotkania kustoszów sanktuariów polskich, Częstochowa, 22-24 września 2011 roku*, red. G. BARTOSIK, Częstochowa 2012, 13-25.

² Por. K. KOWALIK, *Wiara. Modlitwa. Życie. Maryja wzorem chrześcijanina*, „Seminare” (2002) 31-40; M. KOWALCZYK, *Maryja wzorem miłości eklezjalnej*, „Salvatoris Mater” 7(2005) nr 3-4, 58-75; D. KREFT, *Maryja Nauczycielką wiary w życiu św. Jana XXIII*, „Studia Gdańskie” 34(2014) 157-167; T. ZADYKOWICZ, *Aktualność wzoru posłuszeństwa Maryi*, „Salvatoris Mater” 7(2005) nr 3-4, 174-189; TENŻE, *Maryja Nauczycielką miłości*, „Salvatoris Mater” 8(2006) nr 3-4, 141-157.

Drugi powód, dla którego warto podejmować kwestię wzorczości Maryi w odniesieniu do cnót teologalnych, ma charakter bardziej metodologiczny. Chodzi między innymi o usytuowanie naśladowania Jej cnót w kontekście chrystocentryzmu życia chrześcijańskiego, a także o ustalenie wzajemnych relacji między wiarą, nadzieją a miłością oraz przywrócenie im fundamentalnego charakteru w życiu chrześcijańskim. Jak się okazuje, bardzo ważnym zagadnieniem jest także poszukiwanie odpowiedniego języka dla wyrażenia wzorczego charakteru cnót Maryi, a nie tylko przykładów potwierdzających Jej wiarę, nadzieję i miłość. Do kwestii maryjnego wzoru cnót teologalnych można więc podejść bardziej merytorycznie lub bardziej metodologicznie. W niniejszym opracowaniu akcent padnie na to drugie.

1. Naśladowanie cnót Maryi a chrystocentryzm życia chrześcijańskiego

Wezwanie do naśladowania maryjnego wzoru życia wiarą, nadzieją i miłością należy umieścić w kontekście chrystocentryzmu życia chrześcijańskiego. Nie chodzi tu tylko o proste stwierdzenie, że wzór Chrystusa pozostaje zawsze pierwszy w stosunku do wszystkich pozostałych. Owszem, Pismo Święte ukazuje Go jako doskonałego w zakresie postaw moralnych (miłości, pokory, łagodności itp.), jednakże chrześcijanin ma nie tylko naśladować Chrystusa, który jest pełnią cnót i doskonałym wzorem życia, ale ma uczestniczyć w Jego życiu⁷. To bowiem nie

³ Przykładem tych drugich jest opracowanie M. Chmielewskiego i J. Lekana *Maryja Nauczycielką wiary, nadziei i miłości*, http://www.ptm.rel.pl/files/czytelnia/ksiazki/bo004/bo004_10lekan.pdf

⁴ Por. FRANCISZEK, *Sekret żydowskiej dziewczyny* (Katecheza, 23.10.2013), „*Salvatoris Mater*” 16(2014) nr 1-4, 474-476; TENZE, *Maryja wzorem słuchania, podejmowania decyzji, działania*. Rozważanie na zakończenie modlitwy różańcowej na placu św. Piotra (31.05.2013), „*Salvatoris Mater*” 16(2014) nr 1-4, 456-458.

⁵ Por. PAWEŁ VI, *Maryja – wzorem wiary* (Katecheza, 16.05.1967), w: TENZE, *Trwajcie mocni w wierze*, Kraków 1967, 78-80.

⁶ Na tę stałość i wierność miłości Maryi zwrócił uwagę papież Franciszek: *Maryja wypowiedziała swoje «tak» Bogu, «tak», które wstrząsnęło Jej pokornym życiem w Nazarecie. Nie było to jednak jedyne, a wręcz było to jedynie pierwsze z wielu «tak» wypowiedzianych w Jej sercu, w Jej chwilach radosnych, jak i tych bolesnych, wiele «tak», których kulminacją było owo «tak» pod krzyżem. Dzisiaj jest tutaj wiele mam. Pomyslcie, jak daleko zaszła wierność Maryi wobec Boga: zobaczyc swego jedynego Syna na krzyżu. Niewiasta wierna u stóp, wewnątrz zrozpaczona, lecz wierna i mocna*. FRANCISZEK, *Ile razy mówimy „dziękuję” w rodzinie?*, „*L'Osservatore Romano*” 34(2013) nr 12, 8.

⁷ Por. VS 19. Por. także J. RYŁKO, *Naśladowanie Chrystusa w wizji moralności chrześcijańskiej*, „*Seminare*” 10(1994) 94.

naśladownictwo czyni człowieka doskonałym, ale przyłgnięcie do Jego Osoby, uczestnictwo w Jego życiu i przeznaczeniu⁸.

W życiu chrześcijańskim nie wystarczy więc odwoływanie się do Chrystusa jako prostego przykładu życia cnotliwego, nawet jeśli ten przykład zostanie wyraźnie postawiony przed i ponad innymi. Zresztą samo słowo „przykład” pojawia się najczęściej w kontekście opowiadań, porównań, przysłów, bajek. Charakterystyczne dla przykładu jest to, że nie obejmuje on całej osoby, ale konkretne jej czyny. Ponieważ przykłady odzwierciedlają niekiedy pewne sytuacje skrajne, nie zawsze zachęcają do naśladowania – przeciwnie, mogą nawet zniechęcać. Dzieje się tak również dlatego, że naśladowanie przykładów nie jest zwykłym kopiowaniem, ale domaga się pewnego przetransponowania na własne sytuacje. Stąd przykłady mogą niekiedy wzbudzać podziw, ale niekoniecznie prowadzić do naśladowania. Do naśladowania pociąga zwykle tylko taki przykład, który wyraża sytuację osoby znajdującej się w podobnych okolicznościach. Przykłady, jako manifestacja ogólnych wartości w konkretnej sytuacji, są więc pewnym rodzajem zachęty do praktykowania postaw uznanych przez daną społeczność za pożądane. Przykładów zwykle dostarczają bohaterowie, czyli osoby mityczne albo realne, a jeżeli realne, to zwykle niezwykłe i opromienione jakąś legendą. Bohaterowie jednak nie zawsze stają się przedmiotem inspiracji⁹.

Chrystus jest wzorem, a nie tylko przykładem, modelem czy bohaterem. Dopiero w tym świetle można spojrzeć na wzór Maryi, która również nie tylko dostarcza przykładów cnót do naśladowania, ale zasługuje na głębszy związek chrześcijan z Nią. O tym związku pisze Jan Paweł II w encyklice *Veritatis splendor*. Wprawdzie Papież zaczyna swoją wypowiedź od podkreślenia, że *Maryja jest świetlanym znakiem i wspólnym przykładem życia moralnego*¹⁰, jednak już dalsza część tej wypowiedzi, stanowiąca swoiste uzasadnienie Jej wzorczości, mówi o Chrystusie, z którym jest Ona doskonale zjednoczona: *Żyje i urzeczywistnia swoją wolność oddając się Bogu i przyjmując do swego wnętrza dar Boży. Chroni w swoim dziewiczym łonie Wcielonego Syna Bożego aż*

⁸ Por. T. ZADYKOWICZ, *Ku aretologii personalistycznej*, „Roczniki Teologiczne” 54(2007) z. 3, 42.

⁹ Por. TENŻE, *Sequela Christi et imitatio hominis. Paradygmat naśladowania we współczesnej refleksji teologicznomoralnej – źródła i perspektywy*, Lublin 2011, 169.

¹⁰ VS 120. Papież przywołuje tu słowa św. Ambrożego, który mówił o tym w następujący sposób: *Samo Jej życie jest pouczeniem dla wszystkich [...] Pierwsze, żarliwe pragnienie nauki budzi w nas szlachetną postać nauczyciela. Któż zaś jest szlachetniejszy niż Matka Boża? Któż jaśnieje mocniejszym światłem niż Ta, która wybrana została przez samą Światłość?*

do dnia narodzin, otacza Go opieką i wychowuje, trwa przy Nim, gdy spełnia On akt najwyższej miłości, jakim jest całkowita ofiara z własnego życia. Przez dar z samej siebie Maryja uczestniczy w pełni w realizacji zamysłu Boga¹¹.

Chrystus jest zatem podstawowym „przedmiotem” cnót teologalnych. Wiara, nadzieja i miłość zarówno Maryi, jak i wszystkich chrześcijan, winna być ukierunkowana na Niego. W Maryi jednak – jak uczy Sobór – Kościół już osiągnął doskonałość¹². Dlatego świeci Ona wszystkim wiernym wzorem cnót¹³. Owo „przyświecanie” wzorem dokonuje się we właściwie ukształtowanym kulcie, który jest nie tylko miejscem rozpoznawania Maryjnej wiary, nadziei i miłości, ale także owocem cnót teologalnych. Dlatego w nauczaniu Kościoła można spotkać dwa dopełniające się wzajemnie stwierdzenia. Jedno mówi o wierze, która rodzi się z kultu maryjnego. Tę zasadę można odnieść do wszystkich cnót teologalnych. Drugie, odwrotnie: prawdziwy, autentyczny kult maryjny rodzi się z wiary (także z miłości i nadziei). *Niechaj też wierni pamiętają o tym – naucza Sobór, a za nim kolejni papieże – że prawdziwa pobożność nie polega ani na czczym i przemijającym uczuciu, ani na jakiejś próżnej łatwowierności, lecz pochodzi z prawdziwej wiary, która prowadzi nas do uznania wyjątkowego wyniesienia Bożej Rodzicielki i pobudza do dzielącej miłości ku naszej Matce oraz do naśladowania Jej cnót*¹⁴.

Brak wiary (również nadziei i miłości) prowadzi zatem do przesadnych form kultu; także maryjnego. Zaś niedocenywanie wartości pobożności maryjnej z powodów, że zaćmiewa ona rzekomo kult należny samemu Chrystusowi, wiąże się z utratą szansy na rozwój cnót teologalnych. Jest to skutek szczególnie zły, jako że te mają w życiu chrześcijańskim, także w życiu moralnym, fundamentalne znaczenie.

2. Cnoty teologalne jako fundament życia chrześcijańskiego

Święty Paweł określa życie chrześcijańskie mianem „nowego życia” w Chrystusie (por. Rz 6, 4). U podstaw tego życia, które chrześcijanie

¹¹ VS 120.

¹² Por. LG 65.

¹³ Por. TAMŻE.

¹⁴ TAMŻE, 67. Por. także: PAWEŁ VI, *Maryja - wzorem wiary...*; JAN PAWEŁ II, *Pobożność maryjna a kult obrazów* (Katecheza, 29.10.1997), w: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998*, Warszawa 1999, 316.

zawdzięczają Chrystusowi, leży łaska uświęcająca (*gratia gratum faciens*) – podstawowy dar Ducha – wraz z którą otrzymują oni cnoty teologiczne: wiarę, nadzieję i miłość oraz wszelkie cnoty wlane (*virtutes infusae*), które usprawniają do działania w Duchu Bożym¹⁵. Trzy cnoty teologiczne, nadprzyrodzone: wiara, nadzieja, miłość, tworzą jakby strukturę nowego człowieka (por. Kol 1, 4-6). Są darem Boga i to darem o fundamentalnym znaczeniu.

Na fundamentalny charakter wiary wskazuje List do Hebrajczyków w słowach: *Wiara zaś jest poręką tych dóbr, których się spodziewamy, dowodem tych rzeczywistości, których nie widzimy* (11, 1)¹⁶. Także miłość, chociaż niekiedy przybiera postać charyzmatu, sama w sobie jest cnotą, której Duch Święty udziela wszystkim. Nie jest więc charyzmatem, czyli jednym z owych szczególnych darów, których Duch udziela każdemu tak jak chce (por. 1 Kor 12, 11; Rz 12, 6). Należy natomiast do darów duchowych, niezbędnych wszystkim chrześcijanom: *Tak więc trwają wiara, nadzieja, miłość – te trzy: z nich zaś największa jest miłość* (1 Kor 13, 13)¹⁷. W odróżnieniu od charyzmatów, które są uzdolnieniami udzielonymi niektórym dla pożytku bliźnich, te dary Ducha zostają ofiarowane wszystkim, ponieważ mają służyć uświęceniu i udoskonaleniu osoby.

Cnoty teologiczne mają fundamentalne znaczenie i w tym sensie, że skupiają wokół siebie wszystkie inne postawy. W wierze tkwi całe bogactwo treści i życia. Wiara ujawnia całą zdolność do nawracania się, kochania, zaufania, oddania. Sekret jej bogactwa i skuteczności polega na tym, że jest źródłem życia teologicznego. Trzy cnoty teologiczne zawsze postępują razem. Triada ta stanowi najbardziej pierwotne postawy chrześcijańskiej egzystencji. Na wszystkich etapach rozwoju życia duchowego cnoty te stanowią oś porozumienia Boga z człowiekiem i odpowiedzi danej Bogu przez człowieka¹⁸. Wiara połączona z miłością i nadzieją prowadzi do poufałego i radosnego poznania, które nazywamy doświadczeniem lub odczuciem Boga, życiem wiary, chrześcijańską kontemplacją.

¹⁵ Por. JAN PAWEŁ II, List do kapłanów na Wielki Czwartek 1998 r. *Kontemplujmy dzieło Ducha Świętego wśród nas!*, w: TENŻE, *Dziela zebrane*, t. III: *Listy*, Kraków 2007, 1012-1013.

¹⁶ TENŻE, *Duch Święty źródłem wiary* (Katecheza, 8.05.1991), w: TENŻE, *Wierze w Ducha Świętego*, Città del Vaticano 1992, 363.

¹⁷ TAMŻE, 363-364.

¹⁸ Por. TENŻE, *Maestro en la fe*. List apostołski z okazji 400-lecia śmierci św. Jana od Krzyża (Watykan, 14.12.1990), w: TENŻE, *Dziela zebrane*, t. III: *Listy*, Kraków 2007, 739-740.

Przykład i wzór życia chrześcijańskiego to ostatecznie wzór wiary, nadziei i miłości¹⁹. Również wezwanie do naśladowania Maryi to ostatecznie wezwanie do życia wiarą, nadzieją i miłością. Naśladowanie to dotyczy jednak nie tyle poszczególnych czynów, jednostkowych zachowań, ile całościowego ukierunkowania życia. Dopiero to ukierunkowanie ujawnia się w działaniu właściwym poszczególnym cnotom. Żadna zatem z cnót nie może być pojmowana jako autonomiczne osiągnięcie człowieka, ale jako wyraz jego relacji do Boga – Najwyższego Dobra²⁰. Czysto etyczne i zatomizowane ujęcie cnót okazuje się więc niewystarczające dla wyrażenia treści chrześcijańskich oraz działania moralnego na poziomie egzystencji chrześcijańskiej, a zwłaszcza pojęcia wiary, nadziei i miłości²¹.

Ewangelia wskazuje na zasługującą drogę wiary Maryi. Potwierdzenie tej podstawowej cnoty Maryi można znaleźć na kartach Ewangelii, świadczących o tym, kim była, co mówiła, co czyniła. Jej wzór oraz przykłady stanowią model, wzór do naśladowania. Jest to wzór gotowości, poszukiwania, przyjęcia i oddania się, ofiary, a także rozmyślenia, oczekiwania, pytania, opanowania siebie, spokojnego upewnienia się w swoim sądzie i w działaniu. Jest to wreszcie model pełni modlitwy i zjednoczenia, ale także przykład wiary, a więc przykład bliski nam, który nie tylko możemy podziwiać, ale i naśladować²².

3. Ku odnowie spojrzenia na maryjny wzór cnót teologalnych

Współcześnie zgłasza się coraz więcej postulatów odnowy katolickiej aretologii. Wydaje się, że postulaty te można odnieść również do spojrzenia na maryjny wzór cnót teologalnych. Odnowa tego spojrzenia winna dokonać się w duchu personalizmu chrześcijańskiego i obejmować nie tyle samą treść, ile język, którym próbuje się wyrażać wezwanie do naśladowania Maryi w wierze, nadziei i miłości.

Poszukiwanie odpowiedniego języka dla wyrażenia prawdy o wzorczym charakterze cnót maryjnych jest o tyle ważne, że aktualnie używana terminologia i styl nauczania nie zawsze oddają istotę tych cnót

¹⁹ Por. TENŻE, *Biskupi szafarzami łaski Najwyższego Kapłaństwa* (Katecheza, 11.11.1992), 8, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 14(1993) nr 1, 49-50.

²⁰ Por. J. HERBUT, *Cnota*, w: *Leksykon filozofii klasycznej*, red. TENŻE, Lublin 1997, 91.

²¹ Por. F. GRENIUK, *Katolicka teologia moralna w poszukiwaniu własnej tożsamości*, Lublin 1993, 201.

²² Por. PAWEŁ VI, *Maryja – wzorem wiary...*, 79-80.

i nie zawsze zachęcają do ich naśladowania. Cnoty teologalne nie mogą być traktowane jako jedno z wielu postaw. Urzeczywistnione w Maryji nie mają jedynie rangi prostego przykładu, który należy odwzorować. Choć więc także we współczesnej mariologii występuje dość często słowo „przykład”, trzeba go raczej wiązać z treścią terminu „wzór”, do którego właściwy stosunek określa pełne zaangażowanie osobowe, a nie pojedynczy akt mimesy.

Wydaje się, że koncentracja na Maryjnym wzorze cnót teologalnych narazona jest na postrzeganie ich wyłącznie jako postaw człowieka. One zaś są w pierwszej kolejności darem Boga. Dlatego powinno się bardziej wyakcentować w życiu cnotliwym element współpracy człowieka z Bogiem. *Wam bowiem z łaski dane jest [...] w Niego [Chrystusa] wierzyć* (Flp 1, 29). Wiara (podobnie jak nadzieja i miłość) jest cnotą w takiej mierze, w jakiej jest darem duchowym, darem Ducha Świętego, dzięki któremu człowiek staje się zdolny do wierzenia (ufności i miłowania). Jest nim od samego początku. Dar ten ma charakter definitywny, a jego przeznaczeniem jest kształtowanie całego życia człowieka aż po śmierć, kiedy to wiara (i nadzieja) osiągną swoje wypełnienie w wizji uszczęśliwiającej (w miłości)²³.

Duch Święty wzbudza w człowieku akt wiary, nadziei i miłości. Uznanie Chrystusa w wierze, ufność w Nim pokładana oraz miłość do Niego jest Jego dziełem. Cnoty teologalne pochodzą od Boga, który działa we wnętrzu człowieka poprzez łaskę. Nie tylko początek, ale cały późniejszy rozwój cnót jest dziełem Ducha Świętego²⁴. Dziełem łaski jest także coraz mocniejsze oddziaływanie cnót na życie moralne. Ponieważ cnoty są darem, cały ludzki wysiłek musi być traktowany jako wyraz współpracy z Bogiem.

Odnowa spojrzenia na maryjny wzór cnót teologalnych musi uwzględniać także podkreślenie ich jedności. Odpowiedzią na tradycyjną atomizację powinny być bardziej integralne ujęcia życia cnotliwego. Takie podejście zdaje się bardziej odpowiadać duchowi objawienia niż scholarny, bardzo szczegółowy podział cnót²⁵. Ścisłe powiązanie cnót jest widoczne w Piśmie Świętym. Według św. Pawła wiara *działa przez miłość* (Ga 5, 6). Także wielcy teologowie podkreślali ich wzajemny związek²⁶.

²³ Por. JAN PAWEŁ II, *Duch Święty źródłem wiary...*, 364.

²⁴ Por. TAMŻE, 366.

²⁵ Por. T. ZADYKOWICZ, *Ku aretologii personalistycznej...*, 44.

²⁶ Święty Tomasz, powołując się na Ga 5, 6, wyjaśnia, że „miłość jest formą wiary”, czyli źródłem jej życia, zasadą ożywiającą. Od niej zależy, czy wiara stanie się cnotą i znajdzie trwały wyraz w coraz mocniejszym przyłgnięciu człowieka do Boga, w jego postępowaniu i w jego relacjach z innymi ludźmi, pod kierownictwem Ducha. Por. JAN PAWEŁ II, *Duch Święty źródłem wiary...*, 366-367.

Podkreślając jedność życia cnotliwego, Pismo Święte wyraźnie dowartościowuje niektóre postawy²⁷. W tym duchu – także w mariologii – powinno się przywrócić centralny charakter miłości chrześcijańskiej. Wydaje się, że jest to możliwe dzięki personalistycznemu ujęciu moralności chrześcijańskiej. Co więcej, nie należy przesadnie rozdzielać miłości do Boga oraz do bliźniego.

Na nowo trzeba też przemyśleć koncepcję cnoty w kontekście finalizmu życia człowieka. Aretologię należy umieścić w granicach kresu działania, a nie jego źródeł. Celem działania człowieka nie jest wypracowanie cnoty. Cnota stanowi nie tylko wewnętrzną właściwość ludzkich czynów, ale poprzez działanie człowiek wyraża siebie jako osoba i staje się cnotliwy, dobry lub zły²⁸. Cnota jest nie tyle źródłem odpowiedzi człowieka na Boże powołanie, ile owocem tej odpowiedzi. *Najpierw – jak pisze A. Derdziuk – człowiek musi uwierzyć i wejść w krąg zbawienia i Odkupienia, a dopiero potem może rozwijać cnoty jako wyraz odpowiedzi na uzyskane zbawienie*²⁹.

Cnota bowiem (nawet jeśli przyjmie się ten termin) oznacza coś więcej niż tylko sprawność działaniową, dającą łatwość, szybkość i przyjemność w działaniu. Jest ona raczej postawą, a więc względnie utrwaloną strukturą przekonań, dążeń i nastawienia afektywnego oraz wyborem. Życie cnotliwe polega bowiem na przetwarzaniu wyboru podstawowego w trwałą postawę. Jest ono stałą odpowiedzią człowieka na Boże wezwanie. Jego celem nie jest ostatecznie wypracowanie w sobie cnót, ale zjednoczenie z Chrystusem, doskonała harmonia z Jego Osobą i dokonany przez Niego dziełem zbawienia.

Rozwijając listę wzorów wiary zawartą w Liście do Hebrajczyków (11, 1-40), Jan Paweł II pisze: *My zaś możemy dodać: przez wiarę Maryja...; przez wiarę Józef...; przez wiarę Symeon i Anna...; przez wiarę Apostołowie, męczennicy, wyznawcy, dziewice, biskupi, kapłani, zakonnicy i ludzie świeccy wszystkich wieków chrześcijaństwa. Przez wiarę Kościół przemierzał stulecia i dziś nadal podąża ku Niewidzialnemu dzięki tchnieniu i kierownictwu Ducha Świętego*³⁰. Papież chce przez to podkreślić, że wszyscy oni zdążali ku Niewidzialnemu, ponieważ znajdowali oparcie w wierze.

²⁷ Por. F. GRYGLEWICZ, *Cnót katalogi: W parenezie*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 3, Lublin 1995, k. 528.

²⁸ Por. CZ. BARTNIK, *Personalizm*, Lublin 1995, 256-257.

²⁹ Por. A. DERDZIUK, *Aretologia konsekrowana, czyli cnoty zakonne*, Kraków 2003, 17.

³⁰ JAN PAWEŁ II, *Duch Święty źródłem wiary...*, 363.

Naśladowanie cnót Maryi nie jest prostym powtarzaniem. Dlatego trzeba określić samą istotę tegoż naśladowania. Zaczyna się ono od kontemplacji, rozważania Jej cnót, Jej doskonałości. Wzór Maryi może stanowić „otuchę”³¹, „zachętę”³². Istotę tego naśladowania dobrze oddaje słowo „uczestnictwo”. Maryja bowiem nie jest jakimś zewnętrznym modelem cnót, ale pierwszym i doskonałym wyrazem wiary, nadziei i miłości Kościoła³³. W tym sensie „poprzedza” Ona Kościół w tych samych cnotach. Niekiedy mówi się, że „podtrzymuje” Ona wiarę, nadzieję i miłość Kościoła lub że „jest Matką” wiary, nadziei i miłości³⁴. „Pozwala odkryć” samą istotę tych cnót. Jej wzór „ożywia”³⁵, „wspiera”³⁶, „udziela się”, „pociąga”, „przekonuje”.

Maryjny wzór wiary, nadziei i miłości jest ciągle aktualny. Domaga się on jednak nieustannej akomodacji, ponieważ zmieniają się warunki życia naśladowców Matki Pana. W tej akomodacji nie wystarczy wskazywać na konkretne przykłady życia Maryi według cnót teologalnych i ich aktualność, ale należy podkreślać fundamentalny charakter wiary, nadziei i miłości w życiu chrześcijańskim oraz wzajemne związki między tymi postawami. Postawy fundamentalne mają to do siebie, że skupiają szereg postaw szczegółowych, dla których stanowią swoistą formę i „doskonałą więź” (por. Kol 3, 14). Zatem wzorczy charakter wiary, nadziei i miłości Maryi oznacza najpierw przyjęcie podstawowego ukierunkowania swojego życia na Boga pod wpływem Jego łaski, co owocuje adekwatnymi do tego kierunku wyborami szczegółowymi, także w odniesieniu do bliźnich.

Ks. dr hab. Tadeusz Zadykowicz
Katolicki Uniwersytet Lubelski (Lublin)

ul. Bazylianówka 85
PL – 20-160 Lublin

e-mail: tadeuszz@kul.lublin.pl

³¹ Por. TENŻE, *Wzór świętości Kościoła* (Katecheza, 3 IX 1997), w: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998*, Warszawa 1999, 292.

³² Por. TAMŻE, 292-293.

³³ Por. TAMŻE.

³⁴ Por. TAMŻE.

³⁵ Por. LG 65.

³⁶ Por. JAN PAWEŁ II, *Wzór świętości Kościoła...*, 293.

Bibliografia

- Bartnik Cz.S., *Personalizm*, Lublin 1995.
- Bartosik G., *Maryja jako nasz wzór w porządku wiary, miłości i doskonałego zjednoczenia z Chrystusem* (KK 63), w: *Maryjny kształt świadectwa. Materiały z sympozjum mariologicznego i spotkania kustoszów sanktuariów polskich, Częstochowa, 22-24 września 2011 roku*, red. G. Bartosik, Częstochowa 2012, 13-25.
- Chmielewski M., Lekan J., *Maryja Nauczycielką wiary, nadziei i miłości*, http://www.ptm.rel.pl/files/czytelnia/ksiazki/bo004/bo004_10lekan.pdf.
- Derdziuk A., *Aretologia konsekrowana, czyli cnoty zakonne*, Kraków 2003.
- Franciszek, *Ile razy mówimy „dziękuję” w rodzinie?*, (Homilia podczas Mszy św. na placu św. Piotra, 13 X 2013 r.), „L'Osservatore Romano” 34(2013) nr 12, 7-9.
- Franciszek, *Sekret żydowskiej dziewczyny* (Katecheza, 23.10.2013), „Salvatoris Mater” 16(2014) nr 1-4, 474-476.
- Franciszek, *Maryja wzorem słuchania, podejmowania decyzji, działania*. Rozważanie na zakończenie modlitwy różańcowej na placu św. Piotra (31.05.2013), „Salvatoris Mater” 16(2014) nr 1-4, 456-458.
- Greniuk F., *Katolicka teologia moralna w poszukiwaniu własnej tożsamości*, Lublin 1993.
- Gryglewicz F., *Cnót katalogi: W parenezie*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 3, Lublin 1995, k. 527-528.
- Herbut J., *Cnota*, w: *Leksykon filozofii klasycznej*, red. J. Herbut, Lublin 1997, 90-91.
- Jan Paweł II, *Encyklika Veritatis splendor* (Watykan, 6.08.1993).
- Jan Paweł II, *Biskupi szafarzami łaski Najwyższego Kapłaństwa* (Katecheza, 11.11.1992), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 14(1993) nr 1, 49-50.
- Jan Paweł II, *Duch Święty źródłem wiary* (Katecheza, 8.05.1991), w: tenże, *Wierzę w Ducha Świętego*, Città del Vaticano 1992.
- Jan Paweł II, *Pobożność maryjna a kult obrazów* (Katecheza, 29.10.1997), w: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998*, Warszawa 1999.
- Jan Paweł II, *Wzór świętości Kościoła* (Katecheza, 3.09.1997), w: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998*, Warszawa 1999.
- Jan Paweł II, *Maestro en la fe*. List apostolski z okazji 400-lecia śmierci św. Jana od Krzyża (Watykan, 14.12.1990), w: tenże, *Dziela zebrane*, t. III: *Listy*, Kraków 2007, 735-745.
- Jan Paweł II, List do kapłanów na Wielki Czwartek 1998 r. *Kontemplujmy dzieło Ducha Świętego wśród nas!*, w: tenże, *Dziela zebrane*, t. III: *Listy*, Kraków 2007, 1012-1013.
- Kowalczyk M., *Maryja wzorem miłości eklezjalnej*, „Salvatoris Mater” 7(2005) nr 3-4, 58-75.
- Kowalik K., *Wiara. Modlitwa. Życie. Maryja wzorem chrześcijanina*, „Seminare” (2002) 31-40.
- Kreft D., *Maryja Nauczycielką wiary w życiu św. Jana XXIII*, „Studia Gdańskie” 34(2014) 157-167.
- Kuczer R., *Maryja wzorem wiary, nadziei i miłości w nauczaniu Jana Pawła II*, „Salvatoris Mater” 7(2005) nr 3-4, 85-173.

Paweł VI, *Maryja – wzorem wiary* (Katecheza, 16.05.1967), w: Tenże, *Trwajcie mocni w wierze*, Kraków, 1967, 78-80.

Rylko J., *Naśladowanie Chrystusa w wizji moralności chrześcijańskiej*, „Seminare” 10(1994) 93-106.

Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*.

Zadykowicz T., *Aktualność wzoru posłuszeństwa Maryi*, „Salvatoris Mater” 7(2005) nr 3-4, 174-189.

Zadykowicz T., *Ku aretologii personalistycznej*, „Roczniki Teologiczne” 54(2007) z. 3, 37-47.

Zadykowicz T., *Maryja Nauczycielka miłości*, „Salvatoris Mater” 8(2006) nr 3-4, 141-157.

Zadykowicz T., *Sequela Christi et imitatio hominis. Paradygmat naśladowania we współczesnej refleksji teologicznomoralnej – źródła i perspektywy*, Lublin 2011.

Mary as a model of the theological virtues

(Summary)

The imitation of Mary in her life of faith, hope and love is an ongoing topic, although there are many studies on it. It is worth taking it up again due to the changing socio-cultural context in which this model should be read anew. The second reason concerns some methodological issues. These concern the placement of the imitation of Mary's virtues in the context of the Christocentrism of Christian life, as well as establishing mutual relations between faith, hope and love, and restoring to them their fundamental character in Christian life. An important methodological issue is also the search for a suitable language to express the exemplary character of Mary's virtues, and not just instances of her corroborating her faith, hope and love.

Keywords: Mary, model, theological virtues, faith, hope, love, Marian spirituality, imitation of Mary.

Słowa kluczowe: Maryja, wzór, cnoty teologiczne, wiara, nadzieja, miłość, duchowość maryjna, naśladowanie Maryi.

Mówiąc o pokorze, wkraczamy na teren duchowo uprzywilejowany, choć niezrozumiały dla modeli zachowań doczesnych. Na pokorę w życiu Maryi można by spojrzeć z dwóch punktów widzenia. Scharakteryzować ją jako swoiste *imponderabilia*, to znaczy z definicji coś nieuchwytnego i niedającego się zmierzyć, a jednak wywierającego wpływ na Jej postawy. Wtedy lokujemy ją obok innych cnót. W naświetleniu pokornego istnienia Maryi można się posługiwać różnymi teologicznymi dominantami, chociażby wiązać pokorę z posłuszeństwem Maryi, z milczeniem, z niezwykle dyskretną obecnością, ukryciem, medytacyjnym i kontemplacyjnym noszeniem świętych spraw w sercu. Dominująca wydaje się uległość względem Boskiego planu zbawczego, co znajduje wyraz np. w wypowiedziach św. Jana Pawła II¹.

Drugim podejściem byłoby dopuszczenie do głosu tego, co św. Matylda z Hackeborn (†1299) nazwała maryjnym zanurzeniem w *otchłani pokory*² i dostrzeżenie w niej fundamentu całej struktury duchowej Najświętszej Dziewicy. Zaryzykujemy naświetlenie tego drugiego punktu widzenia.

Marian Zawada OCD

Prolegomena do tajemnicy Maryjnej pokory

SALVATORIS MATER
19(2017) nr 1-4, 100-110

W przybliżeniu tajemnicy pokory Najświętszej Maryi Panny skupimy się na dwóch akcentach: jej osadzenia w niepokalanej naturze Maryi, oraz jej upostaciowieniu w prawdzie, ufności i obietnicy.

Pokora, jak wszystko co istotne i niezbędne w środowisku wiary, ma solidne fundamenty chrystologiczne. Najpierw wypełnia ona tajemnicę Wcielenia: gdy

Syn Boży *ukrywa się* w człowieczeństwie, następnie – rozbrzmiewa w wydarzeniu Paschy – w *kenozie* Boga.

Droga pokory Syna Bożego przebiega przez człowieczeństwo Maryi, a zwłaszcza Jej łono i w Jej obecności się doskonalili: pokora prostego, małomiasteczkowego życia rzemieślnika, pokora posługi w dziele Ojca w misji publicznej, wreszcie dramatyczny finał w ofiarowaniu życia na krzyżu. Można w tym zauważyć dominujący aspekt pokory, która staje się drogą nieznanego w innych religiach ogołocenia z Boskich atrybu-

¹ JAN PAWEŁ II, *Pokora jest wartością* (Rzym, 25.09.1983), w: *Anioł Pański z Papieżem*, t. 2, Città del Vaticano 1986, 237. por. TENŻE, *Maryja przykładem w drodze do świętości* (Rzym, 29.09.1992), w: TAMŻE, t. 5, Città del Vaticano 1995, 122.

² *Libro della grazia spirituale e delle rivelazioni*, za: L. GAMBERO, *Maryja a Duch Święty w nauczaniu autorów średniowiecznych*, „Salvatoris Mater” 10(2008) nr 2, 121.

tów i bezbronnego uobecnienia się w historii ludzkości. Gdy konfrontację z oficjalną strukturą religijną, aż po niesprawiedliwą udrękę krzyża uznamy jako demoniczną prowokację, by Chrystus użył swej Boskiej mocy, to za główny motyw postępowania Syna Bożego na ziemi można uznać konsekwentne uniżenie i trzymanie w „ryzach” pokory Boskiej wszechmocy.

Dopełnieniem tych kluczowych tajemnic dla pokory są sakramenty, w których Chrystus posługuje zbawieniu. Zwłaszcza Eucharystia; swoiste *urzeczwienie* w zasłonie hostii jest trwałym świadectwem Jego pokornego towarzyszenia ludzkim drogom i uniżeniu samego siebie (por. Flp 2, 8).

Również Maryja razem z Synem idzie drogą ukrycia w codzienności, drogą służby, w *pokornej kondycji kobiety*, poprzez kenozę krzyża Chrystusa³.

1. Poza domeną pychy

Pokora Maryi w sensie pozytywnym przejawia się jako zupełna, nie-naruszona wolność wobec zła i grzechu, które nazywamy pychą. Pycha fałszuje sposób obecności, deformuje miejsce i miary. Polega ona ostatecznie na tym, że człowiek przejmuje miarę i miejsce Boga, intronizując siebie w centrum własnego świata. Jest zakłamaniem odniesienia do Boga, do człowieka i siebie samego.

Nie dopuszcza, by ktoś w jakimkolwiek znaczeniu plasował się „wyżej” i z uporem wszystko poniża, zwłaszcza gdy dotyczy to istoty najwyższej, jaką jest Bóg. Dlatego leży ona u podstaw każdego ateizmu i każdej idolatrii. W logice pychy absolutną koniecznością jest detronizacja Boga. Człowiek pyszny samotnie walczy o miejsce centralne w dostępnym sobie i zawłaszczanym świecie.

Pyszny zawiąza oceny dotyczące własnej osoby, natomiast umniejsza je wobec innych. Wyniosłość sprowadza się ostatecznie do zdziwienia. Konkretne owocowanie pychy ujmuje trafnie św. Paweł w Drugim Liście do Tymoteusza, przytaczając realistyczną charakterystykę: *Ludzie bowiem będą samolubni, chciwi, wyniosli, pyszni, bluźniący, nieposłuszni rodzicom, niewdzięczni, niegodziwi, bez serca, bezlitośni, miotający oszczerstwa, niepohamowani, bez uczuć ludzkich, nieprzychylni, zdrajcy,*

³ S. DE FIORES, *Droga Maryi od służby Panu do korony chwały*, „Salvatoris Mater” 6(2004) nr 3, 45.

zuchwali, nadęci, miłujący bardziej rozkosz niż Boga (2 Tym 3, 1-4). Strukturę pokory można by zbudować na antonimach przytoczonych postaw. Są one bogato ukorzone w naturze Maryi.

Pokora mocno wiąże się z odkryciem własnego miejsca. Tak to formułuje św. Paweł: *Niech nikt nie ma o sobie wyższego mniemania, niż należy, lecz niech sądzi o sobie trzeźwo – według miary, jaką Bóg każdemu w wierze wyznaczył* (Rz 12, 3).

Ta „miara w wierze” dotyczy usytuowania w tajemnicy świata i Kościoła. Pokora radykalnie reguluje stosunek do Boga, ludzi, świata, a zwłaszcza samego siebie.

Pokorna znajomość „miary” w sensie religijnym świadoma jest niewystarczalności potencjału ludzkiego w realizacji najwyższych religijnych celów, tzn. uznaje własną ograniczoność i pełną zależność od łaski. Tu można odnaleźć stosunek Maryi do samorozumienia jako „pełnej łaski”.

Maryja dzięki pokorze nie tylko odnajduje swoje miejsce w wierze, ale zdolna jest z łatwością odnajdywać to, co Boskie i doskonale poddawać się Boskiemu wpływowi.

Pokora to nie tylko odnajdywanie swego prawdziwego miejsca, ale traktowanie innych *za wyżej stojących od siebie* (Flp 2, 3). W tym znaleźć można nieoczekiwane, parafrazując znane słowa Chrystusa, stwierdzenie: *kto ma* (np. szacunek dla innych), *temu będzie dodane* (chwały), *i nadmiar mieć będzie; kto zaś nie ma* (szacunku), *temu zabiorą również to, co ma* (Mt 13, 12). To, co „będzie dodane”, ma jeszcze jeden biblijny kontekst: *Starajcie się naprzód o królestwo Boże i o Jego sprawiedliwość, a... wszystko będzie wam dodane* (Mt 6, 33). W przestrzeni pokory dominującą troską jest Bóg i Boże sprawy, i to nade wszystko zaprząta troskę człowieka, a jego własne – schodzą na dalszy plan. Ale zgodnie z Boską zasadą wywyższenia, najwyższego statusu dostąpią najbardziej ponizani ze względu na Chrystusa.

2. Konstytytywna pokora Maryi

Pokora Maryi wynika ze struktury Jej niepokalanej natury. Istotą Niepokalanego Poczęcia jest przejrzystość istnienia, które wyraża całkowite posłuszeństwo względem łaski, bez jakiegokolwiek odchylenia czy niezgodności.

Pokora Maryi objawia się w Jej człowieczeństwie w naturze duchowo czystej, niepokalanej, niedostępnej dla grzechu i niepodatnej na zwodzenie wroga ludzkiego zbawienia. Pokora wiąże się bezpośrednio z czystością stworzenia Maryi. Wyraża dojrzałość, umożliwia doskonałą

sprawność nadprzyrodzoną. Dzięki temu Bóg Ojciec może w sposób swobodny dokonywać w Niej skutecznie swoich dzieł. Wewnątrz Niepokalanego Poczęcia, w przestrzeni pokory – wolność i miłość Ducha Świętego może przejawiać się w sposób pełny.

Maryja ma świadomość, że jest istnieniem całkowicie *uczynionym* przez Pana. Można by to nazwać ontologią pokory. Maryja nosi w sobie Boży świat, pełnię łaski. Nie ma w Niej niczego obcego, zwłaszcza czegoś, co należy do władcy tego świata. Za Chrystusem mogłaby powtórzyć: *Nie ma on jednak nic swego we Mnie* (J 14, 30).

Pokora wyrasta przy tych samych źródłach co wiara, gdyż klarownie odsłania to, co jest z Boga, a co z Niego nie jest. Demaskuje każdy pozór, fałsz, niepodobieństwo do Najwyższego. Potrafi dzięki temu w pełni stworzyć duchowy klimat dla słów: *Powiedziano ci, człowiecze, co jest dobre. I czegoż żąda Pan od ciebie, jeśli nie pełnienia sprawiedliwości, umiłowania życzliwości i pokornego obcowania z Bogiem twoim?* (Mich 6, 8).

Pokora Najświętszej Maryi polegała na tym, że nie tylko to czuła, ale rzeczywiście należała cała do Pana tak, że nic spoza Boga nie przyłgnęło do Niej. Ponieważ była pełna łaski, niejako „zbudowana” z życia Bożego, wypełniona Bogiem, miała świadomość, że wszystko, co jest w Niej, całkowicie należy do Niego. Pokora Maryi wynika z tego głębokiego samopoznania. Najbardziej była świadoma prawdy, że *za łaską Boga jest tym, czym jest* (por. 1 Kor 15, 8-10). Maryja stworzona według nowego projektu i zamysłu Boga jako Niepokalane Poczęcie, nie wynosi się ponad rodzaj ludzki. Idzie tą samą drogą co Chrystus, drogą, którą wyjaśnia i przybliża św. Paweł: *On, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi. A w zewnętrznym przejawie, uznany za człowieka, uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci – i to śmierci krzyżowej* (Flp 2, 6-8). Maryja, istniejąc w postaci Niepokalanego Poczęcia, nie skorzystała ze swoich przywilejów, lecz ogołociła samą siebie, stając się podobną do wielu kobiet z Nazaretu, przyjęła postać służebnicy Boga, dając się prowadzić drogami posłuszeństwa.

Maryja zdaje sobie sprawę, że człowiek wzrasta jedynie wtedy, gdy Bóg doznaje wywyższenia. W pokorze *nie ciąży* ku sobie, lecz ku Stwórcy. W swej pielgrzymce wiary, jak w rytach paschalnych nawiedzeń świątyni, idzie na górę Pana. Wiąże się to z wychodzeniem na wysoką górę Boskiej godności. W odniesieniu do Maryi słowa psalmisty: *Kto wstąpi na górę Pana, kto stanie w Jego świętym miejscu? Człowiek o rękach nieskalanych i o czystym sercu, który nie skłonił swej duszy ku marno-*

ściom (Ps 24, 3-4), nabierają szczególnego znaczenia. Ujawnia się zarazem nowy wymiar pokory: znajomość marności oraz tajemnicy wieczystych dóbr.

Głęboka świadomość religijna pozwala właściwie uchwycić prawdę słów: *Kto się wywyższa, będzie unizony, kto się unia, będzie wywyższony* (Łk 14, 11). Maryja nie rozumie swego wybrania jako *usytuowania wyżej*, czy też jako uprzywilejowania, ale jako przestrzeń zobowiązania. Pragnie żyć w myśl logiki, którą sformułował św. Piotr: *Upokórzcie się więc pod mocną ręką Boga, aby was wywyższył w stosownej chwili* (1 P 5, 6). W historii mariologii dostrzegamy coraz większą świadomość maryjnego wywyższenia, aż po królowanie nad całym stworzeniem.

Ponieważ Jej istnienie jest pełne chwały Boga, unizenie tego typu jest niemal instynktem. Drogą do tego zachowania są słowa, które wypowiedział św. Jan Chrzciciel: *Potrzeba, by On wzrastał, a ja się umniejszał* (J 3, 30). Jak stwierdza św. Jan Paweł II, Maryja odpowiada na głos Boga *całym swoim ludzkim, niewieścim «ja»*⁴.

Maryja pragnie uczynić jak najwięcej miejsca Bogu, miejsca na ziemi, w historii człowieka, w swoim człowieczeństwie. To staje się pasją i drogą wierności jednocześnie. Pokorne umniejszanie się Maryi prowadzi do przemiany całego Jej człowieczeństwa w istnienie Boskie – nowego, dodajmy: zupełnie nowego człowieka, uczynionego na nowy obraz. Tajemnicą Maryi jest *narastanie* Boga w historii, pomimo że zewnętrzne okoliczności i duchowy stan współczesnego człowieka wydają się na to nie wskazywać. Im mniej wierności Bogu człowieka współczesnego, tym więcej obecności Maryi w historii, o czym chociażby świadczą liczne objawienia.

Umniejszanie siebie nie staje się źródłem smutku i problemów psychologicznych związanych z potrzebą znaczenia, ale źródłem radości, która ogarnia Maryję coraz bardziej. Mamy do czynienia ze szczytem radości, której Maryja daje upust w spotkaniu z Elżbietą. Maryja doznaje *najwyższej radości na głos oblubieńca*, swego Pana. *Ta zaś moja radość doszła do szczytu* (J 3, 30). Pokora Maryi rządzi się przedziwną radością, która obejmuje szczyt historii i powierza ją w oblubieńczym uścisku Oblubieńcowi.

⁴ RM 13.

3. Istnienie otwarte na Boga

O ile pycha zamyka w sobie i nie dopuszcza, by przyjąć miłość Boga, tak pokora jest istotowym otwarciem wrażliwym na Ducha Świętego. Pycha zamyka we własnej nędzy i zmusza człowieka, by z nią obcował, a pokora wyprowadza na zielone pastwiska i czyni istnienie świeżym i duchowo płodnym. Otwiera zasadniczo na drugą osobę, czy to na Boga, czy na człowieka.

Maryja dzięki swej niepokalanej naturze naturalnie gwarantuje autentyczność otwarcia, które poszerza się w historii na coraz liczniejsze osoby zrodzone i włączane do Kościoła.

Istnieje w postawie pokory pewien rodzaj aksjologicznego otwarcia, które pozwala rozumieć rzeczywistość, z jednej strony jako domagającą się przyjęcia, a z drugiej – zaangażowania. Pokora to sposób otwierania się na prawdę, jak również charakterystyka sposobu udzielania odpowiedzi. Człowiek pokorny *nie narusza* rzeczywistości, w której się pojawia. Ani jej nie zawłaszcza, ani nie porzuca, lecz raczej okazuje gotowość do podporządkowania się, czy to wartościom, czy to wymaganiom sytuacji. Jest to uzasadnione, gdyż pokora żyje teologią daru.

Pokora czyni z Maryi istnienie tak przejrzyste, że wręcz „niezauważalne”. Maryja żyje tak jakby Jej nie było, co można przeciwstawić współczesnej mentalności życia, jakby Boga nie było, a więc życia całkowicie zatrutego pychą. Maryja żyje jakby Jej nie było, by wszystkim mógł być Bóg. Aby Bóg mógł być wszystkim, należy odkryć własną nicłość i mieć w nią wgląd. Maryja staje wobec Boga jako absolutnie puste naczynie, oczekujące wiernie na wypełnienie przez Pana. Maryjna pokora to pełna zgoda na własną nicość. To imię pokory dla Maryi jest zasadnicze. Ktoś, kto nie ma wglądu w swoją nicość i jej nie uznaje, nie może uczynić Boga wszystkim dla wszystkich⁵.

Natomiast Maryja, pełna łaski, pełna Boga, pełna niepokalania – stwórczej mocy Boga, nie tylko pozwoliła Bogu wypełnić siebie, ale zapłodniona Duchem porodziła Syna, obfitując eklezjalną płodnością, ciągle rodząc Ojcu dzieci, które wyprowadza na drogi zbawienia. Maryja napelniona chwałą Najwyższego przestaje niemal istnieć, gdyż w miłości *wydaje* siebie. Podobnie jak Odwieczna Mądrość: *Jedna jest, a wszystko może, pozostając sobą, wszystko odnawia, a przez pokolenia zstępując w dusze święte, wzbudza przyjaciół Bożych i proroków* (Mdr 7, 27). To dzięki pokorze może być tak skuteczna i przenikliwa. Maryja – miłowa-

⁵ Wydaje się, że św. Teresa od Dzieciątka Jezus odkryła tę prawdę w całej pełni.

nie ucieleśnione, które nie umiera i jest zarazem sekretem Boskiego życia. Dzieli się tym życiem jako Matka. Jako Matka Boskiego Syna całą sobą kontemplowała, rozważała i nosiła w sercu odwieczne zrodzenie Syna przez Ojca, a obecnie mnoży ten cud odwiecznego rodzenia w dzieciach łaski. Czyni to niezauważalnie, dyskretnie, właśnie – pokornie.

4. Prawdziwość istnienia

Pokora, jak to znakomicie ujęła św. Teresa od Jezusa, *jest chodzeniem w prawdzie*⁶. Można ten wymiar rozwarstwić na kilka ważnych odniesień: to znaczy jest poznawaniem w prawdzie (wymiar epistemologiczny), jest ujmowaniem rzeczywistości w prawdzie, jest związaniem z prawdą oraz życiem w prawdzie. Pokora jednocześnie stroni od kłamstwa, które doprowadza do życia urojonego lub zakłamanego.

Pokora jest istnieniem prawdziwym, zbudowanym z prawdy, istnieniem niekłamany, niezafalszowanym. Każdy fałsz jest deformacją, zniekształceniem, pozbawiającym autentycznej wartości istnienie i czyn. Biblia nazywa udawaniem, hipokryzją sytuację, gdy człowiek swym zachowaniem przeczy wewnętrznej prawdzie serca. Nieprawdziwość człowieka polega na tym, że żyje kłamstwem (grzechem), albo jest nieautentyczny, maskuje się, wchodząc w udawane role, czy też usprawiedliwia bierność (lenistwo) lub lęk przed podjęciem odpowiedzialności.

Głębszą perspektywę proponuje św. Bernard. Pokorę ukazuje on jako element drogi do pełni miłosnego poznania prawdy. Proponuje trzy poziomy interpretacji. Pierwszym stopniem poznania jest poznanie prawdy o sobie. Stopień drugi: poznanie siebie, które również pozwala dotrzeć do prawdy o innych. Stopień trzeci czyni zdolnym do oglądania rzeczy Boskich. Pierwszy stopień osiągamy przez pokorę, drugi przez współczucie, zaś trzeci przez kontemplację. Szczytem kontemplacyjnego poznania jest ekstaza: następuje ona wtedy, gdy umysł, oglądając Boga, przejęty podziwem dla Jego wielkości, zapomina o sobie; wówczas dusza wyrwa się nie tylko z ciała, ale i z samej siebie, zatapiając się w Bogu⁷.

Odnosząc to do Maryi, uświadamiamy sobie, że Maryjne chodzenie w prawdzie czyni Ją najbardziej umiłowanym stworzeniem Stwórcy. Prawda w Jej przypadku to lśnienie istnienia Maryi. Bóg widzi w Niej całego siebie, najczystsza Prawdę. Dlatego Maryja jest źródłem nowego

⁶ TERESA OD JEZUSA, *Twierdza wewnętrzna*, VI, 10, 7.

⁷ BERNARD Z CLAIRVAUX, *O umiłowaniu Boga i inne traktaty*, tł. S. Kiełtyka, Poznań 2000, 86-87.

spojrzenia i widzenia rzeczy, nowego ich ujmowania i ukazuje, jak wiązać życie z Prawdą, która jest Bogiem. Siebie samą i prawdę o sobie odkrywa w kontemplacji Boga, w której się całkowicie zatracą, potwierdzając drogę pokory.

Pokora jest córką Boskiej chwały. Pokorny podejmuje się trudu uporządkowania „chwał”, starając się całą przynależną chwałę oddawać Bogu. Dlatego prawda jest zwykłą, codzienną, pozaliturgiczną, ukrytą formą kultu. A może głębiej: czyni kult z codziennego życia, życiem wyśpiewując Bogu hymny, czego przykładem jest *Magnificat*⁸. Taką potrzebę nosiła w sobie Maryja i nie mogła nie podzielić się nią z kimś z własnego otoczenia. Czyni to w pewnym momencie wręcz z pośpiechem. Ten stan ducha można krótko zawrzeć w dwóch tekstach biblijnych: *Któż by się nie bał, o Panie, i Twego imienia nie uczcił? Bo Ty sam jesteś Święty, bo przyjdą wszystkie narody i padną na twarz przed Tobą, bo ujawniły się słuszne Twoje wyroki* (Ap 15, 4); *Wielki jest Pan i godzien wielkiej chwały, a wielkość Jego niezgłębiona* (Ps 145, 3). Można stwierdzić, że pokora Maryi w sposób najczystszy żyje wielkością Boga. A to dzięki temu, że wielkość własna nie przesłania jej. Pokora Maryi podejmuje trud porządkowania wielkości, jest temu porządkowi wierna. Jej pokora jest czystym kultem – oddaje chwałę w całości samemu Bogu.

Dzięki temu chwała Pana może ją wypełnić w sposób maksymalny. Maryja nosi najgłębszą świadomość tego, że po pierwsze, wszystko otrzymuje od Boga za darmo, po drugie, dostępuje łaski niezasłużenie. Z całą mocą wybrzmiewają tu słowa św. Pawła: *Któż będzie cię wyróżniał? Cóż masz, czego byś nie otrzymał?* (1 Kor 4, 7).

5. Od poświęcenia do stracenia życia

Pokora może być rozumiana jako „metodyczne” tracenie siebie, aż do zupełnej przezroczywości istnienia. Ponieważ Maryja jest pełna łaski, niejako posiada tę zasadę z natury.

Sytuacja samoutracenia pozwala Maryjnemu *fiat* osiągnąć maksymalne znaczenie. Co więcej, tracenie siebie jest zgodą na śmierć i tak się finalizuje – w całkowitym umieraniu sobie. Maryjne *fiat* dotyczy również oddania swego życia za przyjaciół. Pokora wtedy pozwala zanurzyć się w miłosierdziu Boga, który mocen jest przywrócić do życia i zbawić, gdyż nie ma dla Boga rzeczy niemożliwych (por. Mk 10, 27). Pokora

⁸ Por. MC 18.

ze swej natury nie tylko czyni miejsce dla Boga, ale wszystko powierza Bogu tak dalece, że prowokuje i uruchamia Boskie zasoby łaski.

Poświęcenie i utrata siebie najwyższą formę realizacji znajdują w Krzyżu. Dlatego pokora jest „zrozumiała” jedynie w pespektywie paschalnej. W Krzyżu tajemnica chwały i unizienia splatają się i wzajemnie wzmacniają. Wyjaśniają to słowa Chrystusa, który modlił się przed Męką: *Otocz swego Syna chwałą, aby Syn Ciebie nią otoczył* (J 17, 1). Pokora taka posiada ukrytą, wewnętrzną drogę chwały. Wydając siebie, pokorny w przedziwny sposób doznaje chwały i wywyższenia.

Logika ponizienia na krzyżu jest istotna z jeszcze innego punktu widzenia. Stoi ona najbardziej na antypodach pychy, która domaga się bycia jak Bóg. W głębinach pokory człowiek staje się jak robak: *Ja zaś jestem robak, a nie człowiek, pośmiewisko ludzkie i wzgardzony u ludu* (Ps 22, 7). W tej samej logice Maryja doznaje unizienia i współcierpi z Chrystusem. Im bardziej doznaje unizienia, tym bardziej rodzi się w przestrzeni Boskiej wielkości.

Zgoda na mękę wprowadza w proces ogołocenia, podobnie jak Chrystusa, który *ogolocił samego siebie* (Flp 2, 6), wchodząc w coraz głębszy wymiar *kenozy*⁹. Krzyż dla Chrystusa był przyoblekaniem w hańbę, gdyż wiązało się to z publicznym i religijnym potępieniem oraz wymazaniem imienia ze świadomości społecznej. Stanięcie pod krzyżem narażało na tę samą społeczną pogardę. Ale jednocześnie doznane cierpienie pozostaje ofiarą poniesioną za pogardzających, za nieprzyjaciół. Maryja, podążając za Chrystusem nie tylko zewnętrznie, lecz i w tajemnicy serc, współcierpi, a cierpienie przenika Ją jeszcze bardziej ze względu na czystość istnienia.

6. Pokora zanurzona w obietnicy

Pokora jest wewnętrznie związana z obietnicą. Kontemplując tajemnicę Maryi, możemy odkryć interesujący związek pomiędzy programowym i konsekwentnym unizieniem a obietnicą wywyższenia.

W swej pieśni *Magnificat* Maryja wyśpiewuje strofy o Bogu, który *przejawia moc ramienia swego, rozprasza ludzi pyszniących się zamysłami serc swoich. Strąca władców z tronu, a wywyższa pokornych* (Łk 1, 51-52).

Maryja pokazuje drogę pokory, która osiąga maksymalne usytuowanie w hierarchii wielkości. W Maryi obietnica wywyższenia pokor-

⁹ R. ROGOWSKI, *Kenoza Maryi*, „Salvatoris Mater” 2(2000) nr 1, 238.

nych osiągnęła najwyższy z możliwych stanów, w statusie Królowej całego stworzenia. Jawi się wtedy jako *Ars Dei*, arcydzieło Boga¹⁰.

Kluczem do tego jest ufność w moc Boga. Maryja, ufając, całkowicie opiera się jedynie na Bogu, opiera się jedynie na Jego obietnicy. Żywi się tą samą prawdą, że można odzyskać nawet to, co przegrane i nadać temu zbawczy sens. Chrystus przychodzi w tym samym kluczu: ocalić to, co jest już niejako przegrane. *Albowiem Syn Człowieczy przyszedł szukać i zbawić to, co zginęło* (Łk 19, 10). Realna siła ufności wynika z tego, że odwołuje się ona do stanu pierwotnego, do początku stworzenia. Szatanowi udało się zasiać podejrzenie, nieufność do Boga, przypuszczenie, że nie jest On do końca uczciwy, że oszukuje człowieka, że ma swoje tajemnice, do których nie dopuszcza, że ostatecznie nie pragnie ludzkiego dobra, ale broni siebie¹¹. Ufność stanowi bezpośrednie pokonanie tego faktu – Maryja do końca ufa Bogu, gdyby nawet zewnętrznie wszystko temu przeczyło. To najsubtelniejszy akord ufności: ufa Bogu jedynie dlatego, że jest On Bogiem. W ufności Maryja powierza Bogu odpowiedzialność za człowieka i żywi przekonanie, że Bóg nie zawodzi. Ukrywa siebie i historię ludzi we wnętrzu Stwórcy. Wierzy do końca w dobroć Pana. Rozpoczyna wszystko od Boga, a więc od początku. Jest charyzmatem początku, zapoczątkowania wszystkiego w Bogu.

W artykule ukazano kilka zasadniczych wymiarów pokory, które w przypadku Maryi stanowią istotne duchowe „wyposażenie”: związek pokory z czystością istnienia wolnego całkowicie od pychy (Niepokalane Poczęcie); stosunek do prawdy, dzięki czemu Maryja niepodatna jest na podstępny ojca kłamstwa, oraz pokory, jako formy oczekiwania, które zostaje spełnione. Maryja dzięki wewnętrznej czystości potrafi odkryć najgłębszą prawdę całkowitego ofiarowania siebie Bogu, by stać się Jego duchowym naczyniem, które On w całej obfитоści napełnia.

O. dr hab. Marian Zawada OCD

ul. Rakowicka 18
31-510 Kraków

e-mail: marianzawada58@gmail.com

¹⁰ H.U. VON BALTHASAR, *Chwała. Estetyka teologiczna*, t. 1: *Kontemplacja postaci*, Kraków 2008, 529.

¹¹ M. ZAWADA, *Podstawy architektury duchowej – pokora*, Kraków 2006, 90.

Bibliografia

- Bernard z Clairvaux, *O umiłowaniu Boga i inne traktaty*, tł. S. Kiełtyka, Poznań 2000.
- De Fiores S., *Droga Maryi od służby Panu do korony chwały*, „Salvatoris Mater” 6(2004) nr 3, 45.
- Gambero L., *Maryja a Duch Święty w nauczaniu autorów średniowiecznych*, „Salvatoris Mater” 10(2008) nr 2.
- Jan Paweł II, *Pokora jest wartością* (Rzym, 25.09.1983), w: *Anioł Pański z Papieżem*, t. 2, Città del Vaticano 1986.
- Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris Mater* (1987).
- Jan Paweł II, *Maryja przykładem w drodze do świętości* (Rzym, 29.09.1992), w: *Anioł Pański z Papieżem*, t. 5, Città del Vaticano 1995.
- Paweł VI, Adhortacja apostolska *Marialis cultus* (1974).
- Rogowski R., *Kenoza Maryi*, „Salvatoris Mater” 2(2000) nr 1, 237-255.
- Teresa od Jezusa, *Twierdza wewnętrzna*, VI, 10, 7.
- Von Balthasar H.U., *Chwała. Estetyka teologiczna*, t. 1: *Kontemplacja postaci*, Kraków 2008.
- Zawada M., *Podstawy architektury duchowej – pokora*, Kraków 2006.

Prolegomena to the mystery of Mary's humility

(Summary)

The author discusses several basic dimensions of Mary's humility. He points to: 1) the relationship of Mary's humility with her total freedom from pride (the Immaculate Conception); 2) living in truth as her ability to defend herself against the lies of the evil spirit; 3) total trust in God as waiting for the fulfillment of God's promises.

Mary, as full of grace, gives her life to God and participates in the Cross of Christ, which is the highest form of humility.

Keywords: Mary, Marian spirituality, humility, Christian virtues, Immaculate Conception, living in truth.

Słowa kluczowe: Maryja, duchowość maryjna, pokora, cnoty chrześcijańskie, Niepokalane Poczęcie, życie w prawdzie.

Tak zapowiedziany temat dotyczy wszystkich wierzących. Na gruncie chrześcijańskiej duchowości – na którym jest on przez nas podejmowany – wiąże się ściśle z zagadnieniem powszechnego powołania do świętości. Jest to najważniejsze ludzkie powołanie stanowiące przedmiot całego Bożego Objawienia i w jego perspektywie studiowane są wszystkie szczegółowe zagadnienia życia duchowego. W tej refleksji skupimy się nieco szerzej nad samą naturą chrześcijańskiego posłuszeństwa, którego Maryja ma być dla nas wzorem. Jeżeli nasze rozumienie posłuszeństwa będzie wypaczone, naśladowanie Maryi w tym względzie będzie błędne już u korzeni.

Źródłem opracowania są dokumenty Kościoła, zwłaszcza encyklika *Redemptoris Mater* Jana Pawła II, jako że wraz z ostatnim rozdziałem *Lumen gentium*¹ stanowi ona główne źródło do studiowania duchowości maryjnej wewnątrz Kościoła katolickiego². Poza tym nicią przewodnią wspomnianej encykliki jest postawa wiary Maryi, która właśnie będzie tu poddana teologicznej refleksji. Temat wymaga też, by uwzględnić naukę Kościoła dotyczącą ewangelicznego posłuszeństwa. W tym celu sięgniemy do dokumentu ściśle dotyczącego naszego zagadnienia, mianowicie instrukcji *Faciam tuam Domine requiram. Posługa władzy i posłuszeństwo*³.

Temat automatycznie wyznacza strukturę tego opracowania: pierwsza jego część będzie dotyczyć zagadnień związanych z ewangelicznym posłuszeństwem, natomiast druga konkretnych wskazówek, w jaki sposób iść za Maryją drogą wiary, by również w nas wypełnił się Boży zamiar zbawienia i uswięcenia w Chrystusie.

Jerzy Wiesław Gogoła OCD

Maryja wzorem ewangelicznego posłuszeństwa

SALVATORIS MATER
19(2017) nr 1-4, 111-124

1. Pojęcie ewangelicznego posłuszeństwa i osobowego wzoru

Posłuszeństwo. W znaczeniu potocznym posłuszeństwo nie jest pojęciem jednoznacznym, ma zabarwienie raczej negatywne: człowiek

¹ LG 52-69.

² Por. W. SŁOMKA, *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*, w: *Signum Magnum – duchowość maryjna*, red. M. CHMIELEWSKI, Lublin 2002, 127.

³ KONGREGACJA DS. INSTYTUTÓW ŻYCIA KONSEKROWANEGO I STOWARZYSZEN ŻYCIA APOSTOLSKIEGO, *Instrukcja Faciam tuam, Domine, requiram. Posługa władzy i posłuszeństwo*, Pallottinum, Poznań 2008 (dalej: PWP).

musi wykonywać cudze polecenia, często rezygnując z własnej autonomii i własnego osądu sytuacji. Tak bywa zwykle w posłuszeństwie wojskowym, w zakładach karnych, w jakiejś mierze w niektórych zakładach pracy czy nawet w polityce: osoby zmuszane są do głosowania wbrew własnemu sumieniu.

Trzeba jednak zauważyć, że w każdym rodzaju posłuszeństwa, włącznie z tym ewangelicznym, obecny jest element podporządkowania, ale niekoniecznie musi być on upokarzający, a na pewno nie może uderzać w ludzką godność i wolność. Człowiek nie jest zwierzęciem, które może być zmuszane do uległości człowiekowi czy innym zwierzętom, nie mając możliwości wyboru. Człowiek jest istotą rozumną i wolną i już na płaszczyźnie czysto naturalnej wszystkie jego czyny powinny być rozumne i wolne. Te cechy bezwzględnie muszą być obronione przy posłuszeństwie ewangelicznym. Bóg nie po to stwarza człowieka na swój obraz i podobieństwo, czyniąc go istotą wolną, by mu następnie tę wolność odbierać. Nie oznacza to jednak, że człowiek ma wolność absolutną, nawet w tym wymiarze czysto ludzkim. Jest istotą społeczną i z tej racji posłuszeństwo, już to najbardziej podstawowe, ludzkie może być określone jako zdolność odpowiedzialnego zajęcia swojego miejsca w danej społeczności⁴. W takim kontekście uzasadnione miejsce ma wszelkiego rodzaju władza mająca za zadanie koordynację ludzkich wysiłków w celu realizacji wspólnego dzieła.

W języku polskim chyba nie mamy odpowiedników łacińskich *autoritas* (autorytet) i *potestas* (władza, moc). *Autoritas* możemy przetłumaczyć zarówno przez ‘autorytet’, jak i przez ‘władza’. Oczywiście byłoby ideałem, by wszelka władza posiadała te same przymioty, jakie kryją się za *autoritas*.

W Piśmie Świętym tylko Bóg posiada autorytet-władzę. Tylko On, czytamy w Apokalipsie, godzien jest otrzymać chwałę i honor, i władzę (4, 12; 11, 17). Władza i moc Boga kojarzy się z wybawieniem z Egiptu. Lud w historii swojej doświadczył mocy Boga; doświadczył, że ta moc była po jego stronie. Bóg ma wielką moc, ponieważ jest Panem wszystkim. Ta stwórcza potęga i moc nie służy uciskaniu człowieka, ale uwalnianiu, zbawianiu, stwarzaniu z miłości⁵.

Część swojej władzy Bóg przekazuje człowiekowi. Władza ludzka musi mieć ten sam cel, co Boża i tę samą naturę. Dlatego władza niesprawiedliwa i rodząca ucisk zasługuje na potępienie. Jezus otrzymuje

⁴ Por. A. PIGNA, *Consigli evangelici. Virtù e voti*, Roma [1990], 419.

⁵ Por. J.M. GUERRERO, *Autoridad*, w: *Diccionario Teologico de la Vida Consagrada*, red. A. APARICIO RODRIGUEZ, J. CANALS CASAS, Madrid 1989, 76-87.

od Ojca wszelką władzę i moc, by wypełnić królestwo niebieskie. Jest ono królestwem miłosierdzia i łaski. Tu należałoby uwzględnić wszystkie przypowieści o królestwie, by dobrze zrozumieć, czemu służy władza i moc Boża, którą Chrystus ma od Ojca. *Dana mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi* (Mt 28, 18). Mocą tej władzy Jezus zaprowadza królestwo i posyła uczniów.

Sprawowanie Bożej władzy oznacza:

- na płaszczyźnie naturalnej – promowanie życia naturalnego,
- na płaszczyźnie nadprzyrodzonej – promowanie życia duchowego, tj. robienie przestrzeni dla działania Chrystusa.

Jezus sprawuje swoją władzę w całkowitej zależności od Ojca, w komunii z Ojcem. Jego sprawowanie władzy jest jednocześnie posłuszeństwem wobec Ojca. Nie polega na dominowaniu nad drugim, ale na służbie życiu. Można ją nazwać władzą zbawczą albo służącą całościowemu zbawieniu człowieka. Istnieje więc tylko jedna władza Boża przekazana Chrystusowi, która znajduje swoje przedłużenie w Kościele. Nigdy nie jest to władza obok Jezusowej, ale w ścisłej zależności od niej i tego samego rodzaju. Władza w Kościele nie rodzi się oddolnie, ale pochodzi od Chrystusa, założyciela Kościoła. Ta władza została przekazana poprzez apostołów na współczesnym przełożonym Kościoła, by uobecnić w dzisiejszym świecie Chrystusa i Jego zbawcze działanie.

Jezus zmienia całkowicie znaczenie władzy: z władzy panowania na władzę służby (Mk 10, 45). Jest Mistrzem i Panem, ale staje pomiędzy uczniami jako Ten, który służy (Łk 22, 27). Władza uczniów musi mieć taki sam charakter. Nie mogą panować nad innymi i uciskać ich jak wielcy tego świata, ale mają wyzwać z ucisku i służyć. Źródłem takiej postawy jest obiektywny udział w życiu Chrystusa przez łaskę, a nie tylko Jego zewnętrzny przykład. Chrystus przebywa drogę do człowieka. Obecnie cały Kościół stara się iść do człowieka. Paweł stał się niewolnikiem wszystkich i sługą wszystkich (Rz 1, 1; Flp 1, 1; Ga 1, 10), żeby móc ich pozyskać dla Chrystusa. Taka jest też droga wszystkich przełożonych wspólnot Kościoła.

To oczywiście sprzeciwia się ludzkiej logice, by pierwszy stawał się ostatnim, ale taka jest logika Ewangelii. Władza Kościoła jest diakonią miłości i jedności. Kto kieruje się mentalnością ewangeliczną, nigdy nie będzie starał się zaspokoić instynktu panowania nad innymi i chęci własnego wyniesienia.

Wzór będziemy tu rozumieć zarówno w znaczeniu statycznym, jak i dynamicznym. *Wzór* statyczny odsyła do treści posłuszeństwa, tj. do bogactwa Bożego daru, w którym wraz z Maryją uczestniczymy wszyscy, i zachęca do naśladowania Jej postaw w przyjęciu oraz odpowiedzi

na ten dar; natomiast wzór dynamiczny odsyła do jego realizacji w czasie. To drugie znaczenie dominuje w encyklice *Redemptoris Mater*, gdzie mówi się o pielgrzymowaniu wiary Maryi i Kościoła, w którym Ona mu przewodniczy: *Tu otwiera się ta rozległa przestrzeń, wewnątrz której Błogosławiona Dziewica Maryja w dalszym ciągu „przoduje” ludowi Bożemu. Jej wyjątkowe „pielgrzymowanie wiary” wciąż staje się punktem odniesienia dla Kościoła, dla osób i wspólnot, dla ludów i narodów, ponieważ dla całej ludzkości*⁶. Te wyrażenia wskazują na uczestnictwo wraz z Maryją w tym samym powołaniu i na jego realizację wraz z Nią. Wielcy malarze doby renesansu przyjmowali do warsztatów uczniów, którzy pracowali przy tym samym dziele, naśladując mistrza i współpracując z nim. To tylko błąd przykład pozwalający rozumieć rolę Maryi w życiu duchowym chrześcijanina. Żaden kurs czy lektura nie są w stanie zastąpić osobistego kontaktu z mistrzem. Oto dlaczego mówi się w Kościele o zjednoczeniu z Matką Najświętszą. *Jako Matka Chrystusa jest bowiem Maryja w sposób szczególny związana z Kościołem, który Pan ustanowił jako swoje ciało*⁷, a Jej Boże macierzyństwo nadal trwa w Kościele⁸. Rola osobistego kontaktu wychowawcy z wychowankiem jest dobrze znana osobom zajmującym się formacją w rodzinie, w szkole czy nawet wspólnocie zakonnej. Wręcz mówi się, że wychowuje wspólnota rozumiana jako właściwe środowisko życia i rozwoju człowieka. Dla przykładu, wierność zakonnemu charyzmatowi wymaga duchowej więzi z Założycielem, by w jego duchu móc dokonywać właściwych wyborów w zmienionych warunkach życia. Wydaje się, że idea osobowego wzoru jest już dostatecznie jasna.

2. Boży plan zbawienia jako przedmiot posłuszeństwa ewangelicznego

Przedmiot chrześcijańskiego posłuszeństwa, choć już nadmieniony, wymaga jeszcze dokładnego sprecyzowania. W każdym zbiorowym przedsięwzięciu ludzkim liczy się realizacja określonego dzieła. Dyrektorzy, kierownicy, bezpośredni zarządcy, a także każdy z wykonawców powinni być wtajemniczeni w projekt, gdyż on jest dla nich wszystkich najważniejszym punktem odniesienia. Wykonywanie dyrektyw głów-

⁶ RM 6.

⁷ TAMŻE, 5, por. LG 52.

⁸ Por. LG 62.

nych odpowiedzialnych za dane dzieło zawsze ma swoje odniesienia do danego przedsięwzięcia, na drugi plan schodzi relacja osobowa pomiędzy wydającym rozkazy a wykonującym je, chociaż też jest ważna. Innymi słowy, nie chodzi o samą postawę posłuszeństwa wobec zarządzającego, ale o realizację dzieła.

Punktem wyjścia w wypracowaniu różnych form władzy w Kościele i życiu zakonnym jest pragnienie doskonałego poddania własnej woli – woli Bożej⁹. Z racji zaistniałych więzów łaski i relacji człowieka do Boga, posłuszeństwo to wyraża się w dziecięcej uległości wobec woli Ojca. Święty Paweł będzie mówił o wolności dzieci Bożych, które są zdolne wypełniać doskonale wolę Ojca, będąc posłusznymi impulsom Ducha Świętego. Wolność dzieci Bożych polega na tym, że mogą bez skrupowania miłować: są wolne od krępujących więzów grzechu i dzięki temu całkowicie oddane czynieniu dobra zamierzonego przez Boga, do którego prowadzi ich Duch Jezusa Chrystusa. Tym dobrem jest nasze zbawienie i uświęcenie. Posłuszeństwo Chrystusa i Kościoła zmierza do wypełnienia tego dobra. Dlatego **przedmiotem posłuszeństwa chrześcijańskiego jest zbawczy plan Ojca względem człowieka**¹⁰. Dotyczy to każdego stanu niezależnie od pełnionych w Kościele funkcji. Indywidualna wierność odpowiednio w Kościele zharmonizowana przyczynia się do wypełnienia ogólnego planu zbawczego.

Jakkolwiek w tym wypadku fundamentalne znaczenie ma osobista relacja z Bogiem, gdyż jej właśnie dotyczy ten plan¹¹, to jednak na pierwszym miejscu znajduje się dobro człowieka. To dobro powinno być też troską całego Kościoła i wszystkich sprawujących jakkolwiek władzę w Kościele. Znamienna jest w tym względzie treść encykliki *Redemptor hominis: Wszystkie drogi Kościoła prowadzą do człowieka*¹². Ten reprezentatywny dla całej encykliki tytuł rozdziału potwierdza wyrażony wcześniej sens władzy Boga nad człowiekiem, którą ma sprawować także Kościół: promowanie złożonych w nim Bożych talentów z ostatecznym ukierunkowaniem na świętość.

Instrukcja o władzy i posłuszeństwie w Kościele *Faciem tuam, Domine, requiram* w centrum zainteresowań zarówno przełożonych, jak i podwładnych stawia ten właśnie Boży plan zbawienia. Wszyscy są we-

⁹ Por. J. GRIBOMONT, *Obbedienza*, w: *Dizionario degli Istituti di Perfezione*, t. 6, kol. 495-499; zob. także J.W. GOGOLA, *Rady ewangeliczne. Teologia, praktyka, formacja*, Kraków 2003, 68-69.

¹⁰ Przypomina o tym przedmiocie posłuszeństwa także instrukcja PWP 8.

¹¹ Por. DV 2.

¹² RH 14.

zwani do jego realizacji, każdy na swój sposób i stosownie do otrzymanych charyzmatów. Chociaż dokument skierowany jest głównie do osób konsekrowanych, w sprawach logiki posłuszeństwa dotyczy wszystkich, gdyż zakonnicy są po prostu chrześcijanami, których misją jest przewodzić całemu Kościołowi w realizacji powołania do świętości. Przy czym łatwo zauważyć, że instrukcja nie powołuje się w swoich wywodach na żadne zakonne reguły czy konstytucje, ale na Pismo Święte. Istotnym przejawem posłuszeństwa i jednocześnie wskazaniem na jego przedmiot jest – według instrukcji – poszukiwanie woli Bożej przyjaznej, życzliwej, która pragnie naszej realizacji¹³. Nie może być zresztą inaczej.

3. Tożsamość osoby a Boży plan zbawienia

Instrukcja *Faciem tuam, Domine, requiram* w sposób ścisły i skądinąd oczywisty wiąże przedmiot posłuszeństwa ewangelicznego z tożsamością osoby i otrzymanymi przez nią talentami, stąd czytamy w niej:

Pierwsze posłuszeństwo istoty stworzonej to samo zaistnienie, jako wypełnienie Bożego fiat powołującego ją do istnienia. Takie posłuszeństwo osiąga pełny wyraz w stworzeniu, które w sposób wolny uznaje i akceptuje siebie jako dar Stwórcy, które mówi „tak” na swoje pochodzenie od Boga. W ten sposób wypełnia ono pierwszy i prawdziwy akt wolności, który jest jednocześnie pierwszym i podstawowym aktem autentycznego posłuszeństwa¹⁴.

Dokładnie na tej samej zasadzie odbywa się posłuszeństwo na płaszczyźnie życia nadprzyrodzonego. Bóg objawia się i udziela samego siebie człowiekowi. Stąd człowiek posłuszny Bogu mówi swoje *fiat* na udzielającą się mu miłość i odnawiane codziennie przymierze miłości¹⁵. Skoro życie Boże każdego dnia „przekazuje się na nowo” człowiekowi, posłuszeństwo Bogu przejawia się w przyjęciu tego życia i w pełnym jego rozwoju.

Encyklika *Redemptoris Mater* rozpoczyna się od refleksji nad powołaniem Maryi, a jednocześnie wszystkich wierzących. Część I nosi tytuł: *Maryja w Misterium Chrystusa*. Tytuł ten wyraża tożsamość Maryi. Jest on nawiązaniem do słów św. Pawła: *W Nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem* (Ef 1, 4). Zaraz potem następuje refleksja nad treścią „pełni ła-

¹³ Por. PWP, 4.

¹⁴ TAMŻE, 7.

¹⁵ Por. TAMŻE.

ski”, jaką Matka Boża została obdarowana. *Posłuszeństwo nie jest więc upokorzeniem, lecz prawdą, na której buduje się i urzeczywistnia pełnia człowieka*¹⁶.

Z tych teologicznych założeń możemy wyciągnąć uprawniony wniosek, że *fiat* Maryi było odpowiedzią na Jej tożsamość: w Bożym odwiecznym zamyśle miała stać się Matką Słowa Bożego i Ona z radością otwiera się na ten Boży projekt. W Bożym planie obydwie porządki, natury i łaski, ściśle łączą się ze sobą. Bożemu macierzyństwu przyporządkowane jest Niepokalane Poczęcie, a ta tożsamość Maryi wyznacza Jej drogę wiary. Jej posłuszeństwo było po prostu powierzeniem całej siebie Bogu¹⁷, na służbę Wcielonemu Słowu.

Dlaczego jednak kładziemy nacisk na ten związek Bożej woli z ludzką tożsamością? Dlatego, że posiada on fundamentalne znaczenie w procesie realizacji własnego ewangelicznego powołania. Wola Boża względem konkretnej osoby nie znajduje się poza nią, ale w niej. Utożsamiając wolę Bożą z własną tożsamością, będziemy jej poszukiwać w otrzymanych od Boga darach, uzdolnieniach, talentach tak naturalnych, jak i nadprzyrodzonych. Dlatego normą ewangelicznego posłuszeństwa są Boże dary złożone w człowieku i nie powinno dziwić, że Sobór Watykański II mówi do zakonników, by w posłuszeństwo zaangażowali wszystkie dary porządku naturalnego i nadprzyrodzonego¹⁸.

Z teologicznego punktu widzenia fundamentem wszelkich postaw wierzącego jest dar powołania zarówno do życia naturalnego, jak i nadprzyrodzonego. *Pełna łaski, przy zwiastowaniu anielskim oznacza dar Boga samego; wiara Maryi, którą głosi Elżbieta przy nawiedzeniu, wskazuje na to, jak Dziewica nazaretańska odpowiedziała na ten dar*¹⁹. Ludzki wysiłek w każdym wypadku powinien być odpowiedzią na dar łaski. Na gruncie refleksji teologicznej tego typu rozumowanie jest oczywiste i powinno być także oczywiste w procesie chrześcijańskiej formacji.

4. Postawa posłuszeństwa wiary Maryi i chrześcijanina

W celu przesłedzenia pielgrzymki wiary Maryi, by w niej odnaleźć inspirację do własnego posłuszeństwa Bogu, wykorzystajmy, za sugestią św. Jana Pawła II, kilka znaczących wydarzeń z Jej ziemskiego

¹⁶ TAMŻE, 8.

¹⁷ Por. RM 13.

¹⁸ PC 14. Zob. szerzej: J.W. GOGOLA, *Rady ewangeliczne...*, 84n.

¹⁹ RM 12.

życia. Papież omawia pielgrzymkę wiary Maryi biorąc pod uwagę misteria: Zwiastowania, nawiedzenia Elżbiety, życia ukrytego Jezusa i Jej, życia publicznego Jezusa, obecności pod krzyżem i w pierwszej wspólnocie Kościoła²⁰.

Od Zwiastowania po obecność w pierwszej wspólnocie uczniów posłuszeństwo Maryi było niezmiennie: *fiat* na Boży plan, a jednocześnie oddanie własnego życia Słowu Wcielonemu. Postawa posłuszeństwa przemienia się w sposób naturalny i oczywisty w styl Jej codziennego życia – w duchowość.

Fiat. *Fiat* oznacza dokładnie to samo co *amen*: niech się stanie! Wyrażenie kieruje uwagę na coś uprzedniego, niepochozącego od człowieka. Przed zgodą człowieka znajduje się Boży zamiar i Boży dar.

Uwierzyć – to znaczy ‘powierzyć siebie’ samej istotnej prawdzie słów Boga żywego, znając i uznając z pokorą, ‘jak niezbadane są Jego wyroki i niezgłębione Jego drogi’ (por. Rz 11, 33). Maryja, która z odwiecznej woli Najwyższego znalazła się – rzecz można – w samym centrum owych ‘niezgłębionych dróg’ oraz ‘niezbadanych wyroków’ Boga, poddaje się w półcieniu wiary, przyjmując całkowicie i z sercem otwartym to wszystko, co było przewidziane w planie Bożym²¹.

Nie wchodząc już w tę wszechstronnie przestudiowaną treść zgody Maryi, zauważmy jedynie, że moment zgody rozciąga się na całe życie. W nim zawarta jest cała treść posłuszeństwa. Dlatego podczas jego realizacji trzeba nieustannie odnawiać ją w sobie. Podczas pielgrzymki wiary Maryi poprzez ziemskie misteria życia Jezusa realizowana jest właśnie treść Jej *fiat*. Nie dziwi więc fakt, że Jan Paweł II tak łatwo przechodzi od *fiat* Maryi do Jej „pielgrzymki wiary”. Dobrym tego przykładem jest konsekracja zakonna, która trwa kilka minut (złożenie ślubów, modlitwa konsekracyjna Kościoła), a stanowi tożsamość zakonnika i przedmiot jego posłuszeństwa przez resztę życia. Dynamikę odpowiedzi na Boże powołanie wspaniale ujął św. Paweł: *Albowiem ile tylko obietnic Bożych, w Nim wszystkie są „tak”*. Dlatego też przez Niego wypowiada się nasze „Amen” Bogu na chwałę (2 Kor 1, 20). Chrystus na cały zbawczy plan Ojca mówi „amen”, a do jego „amen” niejako dołączają wszyscy wierzący. On wypełnia ten zbawczy plan Ojca, tego planu dotyczy *fiat* Maryi, w nim zawarte jest nasze powołanie do świętości. Czytając encyklikę, odnosimy wrażenie, że Janowi Pawłowi II bardzo zależy na podkreśleniu, że w każdym wypadku chodzi o tę samą

²⁰ Por. TAMŻE, 12-24.

²¹ TAMŻE, 14.

prawdę. Łaska dana ludziom przez Syna jest dla wszystkich. Różny jest tylko stopień uczestnictwa w niej. Maryja jest człowiekiem, który pierwszy doznaje błogosławionych skutków tej łaski.

Od Zwiastowania, które jest momentem przełomowym, zaczyna się **droga wiary** Maryi. W encyklice mówi się o coraz większym heroizmie wiary. Heroizm kojarzy się z czymś statycznym, mianowicie z osiągnięciem pewnego ponadprzeciętnego pułapu życia moralnego. Kongregacja ds. Świętych bada heroizm cnót kandydata na ołtarze, by z niego wnioskować o jego wzniosłym życiu teologicznym. Dojście do heroizmu w praktyce cnót nie oznacza jeszcze dotarcia do celu drogi. W heroizmie można postępować²². Jest to zrozumiałe, gdy uwzględnimy fakt, że istotą życia duchowego jest miłość. Ona będzie też najważniejsza w praktyce wszystkich cnót. W rozwoju miłości zaś nie ma granicy końcowej, punktu, od którego ona już się nie rozwija. Wiara jest postawą duchową właściwą dla ziemskiego okresu ludzkiego życia. Ten zaś naznaczony jest czasem i codziennymi życiowymi sytuacjami, przez które trzeba kroczyć w wierze. Wiara Maryi od początku była doskonała pod względem pełnej otwartości na Boży plan zbawienia, jednak potrzebowała jeszcze tej historycznej realizacji, przyjmowania codziennych wydarzeń w jej duchu.

Jest to moment absolutnie najważniejszy w życiu wiary Maryi, wszystko, co nastąpiło potem, było wypełnieniem się słów anioła Gabriela. Encyklika nazywa ten moment początkiem dobrej nowiny.

W życiu chrześcijańskim momentem przełomowym jest odkrycie własnej chrześcijańskiej tożsamości. Boże obdarowanie dokonuje się zanim człowiek dojdzie do używania rozumu. Zatem musi odkryć jego treść w późniejszym okresie. W teologii duchowości taki moment nazywamy duchowym nawróceniem. Jest to odkrycie, że całe życie jest Bożym aktem stwórczym i jednocześnie zaproszeniem do współpracy w jego rozwoju w klimacie zjednoczenia z Bogiem i posłuszeństwa Duchowi Świętemu²³.

Bez tego bardzo osobistego *fiat* każdego wierzącego nie jest możliwy duchowy rozwój, a więc realizacja zbawczego planu Boga względem niego. Temu celowi służy wieloletnia wcześniejsza formacja chrześcijańska. W pierwotnym Kościele, gdy chrzest przyjmowali ludzie dorośli, istniał katechumenat. Istnieje on zresztą nadal w krajach misyjnych, a w krajach, gdzie chrzci się niemowlęta, gdy rodzinne wychowanie nie

²² Por. TAMŻE.

²³ Por. J.W. GOGOLA, *Teologia komunii z Bogiem. Synteza teologii duchowości*, Kraków 2013⁴, 113-118.

spełnia tych wymogów, okazuje się być konieczny neokatechumenat lub indywidualna droga prowadząca do wiary dojrzałej, zdolnej przyjąć odpowiedzialność za własne życie i jego wieczne przeznaczenie.

Nawiedzenie. Podczas nawiedzenia Elżbiety Maryja wyśpiewuje *Magnificat* właściwie w imieniu całego narodu, bo ten hymn utkany jest z wersetów Psalmów, które opiewają cuda zdziałane przez Boga w jego historii. Gdy człowiek współpracuje z łaską powołania i tak realizuje się Boży plan, nie pozostaje mu nic innego, jak wielbić Boga. *Wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny* można także rozumieć w kluczu przewodnictwa Maryi: Ona przewodniczy każdemu wierzącemu w wielbieniu Boga.

Moment uwielbienia Boga możemy zastosować do osobistego życia duchowego jako zaproszenie do coraz lepszego rozumienia Bożego daru (życia naturalnego i nadprzyrodzonego) oraz logiki uświęcenia. Wielbi Boga ten, kto odkrywa wielkość misterium zbawienia, w którym uczestniczy. Uwielbienie można też oczywiście wyrażać, kierując się czystą wiarą, której niekoniecznie towarzyszy doświadczenie o charakterze przeżyciowym. Jest to bardzo dobra metoda wychowywania się do życia w logice Bożego daru. Powinniśmy wierzyć, że zbawienie już stało się naszym udziałem (Łk 19, 9). Uwielbienie staje się w ten sposób formacją do postrzegania całego swojego życia i powołania w kategoriach Bożego daru i łaski uczynkowej pozwalającej ten dar rozwijać.

Proroctwo Symeona. Przy Zwiastowaniu Maryja przyjęła *całkowicie i z sercem otwartym to wszystko, co było przewidziane w planie Bożym*²⁴. Na kanwie tego stwierdzenia Papież rozwinie myśl o inności Boga i o niezbadanych Jego wyrokach. Maryja nie otrzymała całej wiedzy co do realizacji Bożej obietnicy, zawierzyła Bogu, nie znając szczegółów jej realizacji. Potem następują kolejne odsłony. Słowa Symeona rzucają nowe światło na prawdę usłyszaną przy Zwiastowaniu. Syn Boży będzie światłem na oświecenie narodów, ale będzie też znakiem sprzeciwu; w Jej życiu obecny będzie krzyż. Syn wypełni swoją misję wśród niezrozumienia u ludzi i na drodze cierpienia²⁵. Jej posłuszeństwo Bogu polegało więc także na przyjęciu całej tajemnicy własnego powołania ze wszystkimi niewiadomymi.

Podobnie jest w życiu chrześcijańskim. Trzeba powiedzieć Bogu *fiat*, godząc się także na niewiadomą co do wszystkich szczegółów naszej duchowej drogi. Nasze powołanie również ma wymiar czasowy i dopie-

²⁴ RM 14.

²⁵ TAMŻE, 16.

ro w miarę upływu czasu możemy coraz lepiej poznawać i rozumieć „drogi Pana”, uczyć się, że są inne, niż często podpowiada ludzka logika, i akceptować je.

Życie ukryte. To również niezwykle bogate w treść misterium życia Jezusa, Maryi i każdego wierzącego. Ten okres czasowo stanowi dziewięćdziesiąt procent życia ziemskiego Jezusa. Był on potrzebny Jezusowi, był potrzebny Maryi i taki okres cichego dojrzewania w ukryciu jest potrzebny każdemu uczniowi Chrystusa. Nad przyjmującym w Jordanie chrzest Jezusem otwierają się niebiosa i rozlega się głos Ojca: *Ten jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie* (Mt 3, 17). Jezus był nim w tym całym okresie zakrytym milczeniem. Wiara Maryi musiała wymagać od Niej wielkiego męstwa. Mijały lata, a nic szczególnego się nie zdarzyło. *W ciągu lat ukrytego życia Jezusa w domu nazaretańskim, życie Maryi jest również „ukryte z Chrystusem w Bogu” (por. Kol 3, 3) przez wiarę*²⁶ – stwierdzi Jan Paweł II.

W realizacji każdego chrześcijańskiego powołania jest czas cichego dojrzewania. Wzniosłych chwil przeżyć i dawania świadectwa może nie być wiele. W takich wyjątkowych chwilach człowiek objawia to, czym żyje na co dzień, w ukryciu. Może się nawet zdarzyć, że całe życie duchowe pozostanie w sferze milczenia i ukrycia przed światem, jak to zwykle ma miejsce w przypadku ścisłej klauzury zakonnej. O św. Teresie z Lisieux świat się dowiedział właściwie przez przypadek, oczywiście przewidziany przez Bożą Opatrzność. Żyła w ukryciu, nie mając świadomości niemal do końca, że ktokolwiek dowie się o jej drodze wiary. Mistrzowie duchowi w ogóle całe ziemskie życie chrześcijanina traktują jako powolne dojrzewanie do wieczności.

Obecność w życiu publicznym. Ewangelie odnotowują kilka spotkań Maryi z Jezusem podczas Jego publicznej działalności. One jednak tylko dowodzą Jej obecności i przynajmniej duchowego towarzyszenia Mu w tym okresie. O wierze Maryi w życiu publicznym Jezusa encyklika *Redemptoris Mater* zawiera właściwie tylko jedno zdanie, że mianowicie postawa Maryi wobec Jezusa była podobna, jak w Jego życiu ukrytym: *znała go jedynie przez wiarę*²⁷.

W związku z powyższym wniosek o charakterze duchowym mógłby być następujący: może nie powinno się przesadnie dzielić swojego życia na okres ukrycia i zewnętrznej działalności. Całe życie prowadzone w zjednoczeniu z Chrystusem ma wartość także ewangelizacyjną.

²⁶ TAMŻE, 17.

²⁷ TAMŻE.

Mistycy potwierdzają taki sposób rozumowania, mówiąc, że skuteczność głoszenia dobrej nowiny zależy od jakości miłości, którą się żyje. Gdzie jest większa miłość, tam ma ona dalszy zasięg eklezjalny, bez względu na prowadzone dzieła. Można w tym względzie zacytować dosyć znane słowa św. Jana od Krzyża: *Niech się zastanowią ci, których pożera gorączka działalności i którzy myślą świat wypełnić swym przepowiadaniem i dziełami zewnętrznymi, że o wiele więcej pożytku przyniesliby Kościołowi i o wiele miłsi byłiby Bogu [...], gdyby połowę tego czasu poświęcili na modlitwę i przestawanie z Bogiem [...]. W takim przedstawianiu z Bogiem o wiele skuteczniej i z mniejszym trudem dokonaliby dobra jednym czynem niż tysiącem, a to dla zasługi modlitwy i energii duchowej w niej zdobytej*²⁸.

Tu otwiera się możliwość refleksji nad misją chrześcijanina, o której powiedziano już prawie wszystko²⁹.

Pod Krzyżem. Błogosławieństwo wiary osiąga swój szczyt pod krzyżem³⁰. To moment odnotowany z naciskiem przez Ewangelistów. Obok krzyża Jezusa stała Matka Jego (por. J 19, 25). Pod krzyżem ma miejsce przekazanie Matki umiłowanemu uczniowi. W świetle wspomnianych powyżej teologicznych założeń apostoł Jan reprezentuje tu wszystkich uczniów Chrystusa. Jeżeli zaś powołanie każdego wierzącego ma miejsce w Chrystusie, więc można powiedzieć, że pod krzyżem każdego ucznia Chrystusa stoi Matka.

Nasza duchowa droga musi być realizowana w zjednoczeniu z Chrystusem, ale również w Maryi należy widzieć jej realizację. W takim razie nie tylko trzeba czuć się beneficjentem Jej obecności i wstawiennictwa, ale samemu naśladować Jej postawę współcierpienia z innymi.

5. Implikacje formacyjne

Chrześcijańska duchowość jest wynikiem współpracy człowieka z Bożą łaską, tą samą, o której mówi św. Paweł w Liście do Efezjan. Jak w przypadku Maryi łaska *stanowi o niezwykłej wielkości i pięknie całej Jej ludzkiej istoty*³¹, tak też jest w przypadku chrześcijanina, oczywiście uwzględniając różnicę pomiędzy Maryją a chrześcijaninem. Jest to rzecz

²⁸ PD 29,3.

²⁹ Por. J.W. GOGOLA, *Oddani Bogu. Teologia i duchowość życia konsekrowanego*, Kraków 2013, 234-247; J. KICINSKI, *Duchowość misji współdzielonej. Studium w świetle współczesnego nauczania Kościoła*, Wrocław 2013.

³⁰ RM 18.

³¹ TAMŻE, 11.

absolutnie podstawowa przy planowaniu właściwej chrześcijańskiej formacji chrześcijanina. Kładąc akcent na ludzki wysiłek (ascezę), ryzykujemy tym, że łaska zostanie potraktowana jako zapłata za niego, a przynajmniej jako pomoc Boża w osiągnięciu celu wyznaczonego sobie przez człowieka. Wprawdzie człowiek dąży do celu powodowany wiarą i miłością do Boga, jednak łatwo tutaj o zamianę ról Boga i człowieka.

Przy maryjnej formacji chrześcijańskiej należy podkreślić fakt uczestnictwa w tej samej łasce Chrystusowej. Ujawni się w ten sposób centralność zbawczego planu Boga, obfitość Bożego błogosławieństwa, które może spłynąć na każdego, kto otworzy się na nie. Pozwala to na autentyczne zbliżenie się do Maryi w prawdzie Bożego Objawienia. W przypadku, gdy u podstaw ludzkiego działania znajduje się łaska Boża o powszechnym przeznaczeniu, wylania się wspólnota obdarowana tą łaską na czele z Maryją, obdarowaną wyjątkowo z racji jedynej w dziejach ludzkości wybrania na Matkę Zbawiciela.

W świetle teologii mistyki odkrywamy także dynamikę posłuszeństwa wobec Boga. Początkowo człowiek stara się wypełnić Bożą wolę, odnosząc wrażenie, że wszystko od niego zależy. W pewnym momencie duchowego rozwoju odkrywa, że bez łaski nie byłby zdolny do żadnego nadprzyrodzonego aktu i jego życie duchowe zaczyna przybierać formę powierzenia się Bożemu działaniu. Pojawia się mianowicie postawa, która u Maryi miała miejsce od początku Jej świadomego życia. Dotyczy to najpierw poznania Bożej drogi, a następnie całego stylu życia, którego siłą napędową jest aktualne działanie Ducha Świętego.

Dzięki doświadczeniu mistyków widzimy, że w człowieku, który całkowicie powierza się Bogu w wierze, On wszystkiego dokonuje; wszystkiego, czyli tego, co zostało niejako zapowiedziane w łasce chrztu świętego.

O. dr hab. Jerzy W. Gogola OCD
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II (Kraków)

ul. Rakowiecka 18
PL – 30-960 Kraków

e-mail: gogola@karmel.pl

Bibliografia

- Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris Mater* (1987).
- Gogola J.W., *Rady ewangeliczne. Teologia, praktyka, formacja*, Kraków 2003.
- Gogola J.W., *Teologia komunii z Bogiem. Synteza teologii duchowości*, Kraków 2013⁴.
- Gogola J.W., *Oddani Bogu. Teologia i duchowość życia konsekrowanego*, Kraków 2013.
- Gribomont J., *Obbedienza*, w: *Dizionario degli Istituti di Perfezione*, t. 6, kol. 495-499.
- Guerrero J.M., *Autoridad*, w: *Diccionario Teologico de la Vida Consagrada*, red. A. Aparicio Rodriguez, J. Canals Casas, Madrid 1989.
- Kiciński J., *Duchowość misji współdzielonej. Studium w świetle współczesnego nauczania Kościoła*, Wrocław 2013.
- Kongregacja ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, Instrukcja *Faciem tuam, Domine, requiram. Posługa władzy i posłuszeństwo*, Pallottinum 2008.
- Pigna A., *Consigli evangelici. Virtù e voti*, Roma [1990].
- Słomka W., *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*, w: *Signum Magnum – duchowość maryjna*, red. M. Chmielewski, Lublin 2002.
- Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium* (1964).

Mary as a model of evangelical obedience

(Summary)

The author shows Mary as a model of obedience for all Christ's disciples. In the first part of the article, the author discusses what evangelical obedience consists in and explains the concept of "model" in relation to Mary. Then he presents the goal of evangelical obedience, which is God's plan of salvation. The essence of obedience is to accept God's will every day, in accordance with the identity of the person and the talents received.

In the second part of the article, the author, based on the testimonies of the Gospel, presents Mary's attitude of obedience and points to her relevance to Christian life today.

Keywords: Mary, Marian spirituality, obedience, imitation of Mary, biblical Mariology.

Słowa kluczowe: Maryja, duchowość maryjna, posłuszeństwo, naśladowanie Maryi, mariologia biblijna.

Na prymat życia kontemplacyjnego zwraca uwagę Sobór Watykański II. Stwierdza, że bez niego człowiek pozostaje zagubiony, oscyluje *między współczesną umysłowością praktyczną a sposobem rozumowania teoretycznego*, nie potrafi *zapanować nad ogółem własnych doznań, ani odpowiednio ich usystematyzować*, ani odnaleźć równowagi *między specjalizacją ludzkiego działania a uniwersalną wizją rzeczywistości*¹. Użyte terminy „usystematyzowanie doznań” i „uniwersalna wizja rzeczywistości” stanowią pewną analogię do kontemplacji, która jest umiejętnością i darem syntetycznego „oglądu” Bosko-ludzkiej rzeczywistości. Jej antytezą jest roztargnienie, chaos i fragmentaryzacja rzeczywistości zewnętrznej i wewnętrznej².

W jaki zatem sposób przywrócić *zdolności do kontemplacji i podziwiania, które prowadzą do mądrości?* – zapytuje Sobór³. I odpowiada, że należy uwolnić się od *zniewolenia rzeczami*, by być *szybciej wyniesiony do uwielbiania i kontemplacji Stwórcy*⁴. Dlatego trzeba *rozbudzać ducha w ten sposób, aby rozwijana była zdolność do podziwiania, poznawania istoty rzeczy, kontemplowania i kształtowania osobistego sądu, a także do doskonalenia zmysłu religijnego, moralnego i społecznego*⁵. I dalej Sobór podpowiada: *Dzięki darowi Ducha Świętego człowiek dochodzi przez wiarę do kontemplowania i zrozumienia misterium zbawczego planu Bożego*⁶.

Jerzy Skawron O.Carm

Maryja inspiracją życia kontemplacyjnego

SALVATORIS MATER
19(2017) nr 1-4, 125-146

1. Maryja ikoną życia kontemplacyjnego

Niepokalana Dziewica oddana jest kontemplacji Tego, który jest Panem dziejów (Ap 5, 9-14). Ona jako *najznakomitszy i całkiem szczególnie członek Kościoła, oraz jego typiczne wyobrażenie i najdoskonalszy wzór*

¹ SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, Rzym 1965, 8 (dalej: GS).

² S. ZARZYCKI, *Kontemplacja*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. CHMIELEWSKI, Lublin-Kraków 2002, 432-446.

³ GS 56.

⁴ TAMŻE, 57.

⁵ TAMŻE, 59.

⁶ TAMŻE, 15.

w wierze i miłości⁷ jest niedoścignionym wzorem kontemplacji Chrystusa⁸. Z drugiej strony kontemplacja Matki Bożej wprowadza w głębsze zrozumienie tajemnicy Boga, Kościoła oraz tajemnicy zbawienia⁹.

1.1. Kontemplacja niewyczerpanym źródłem życia duchowego

Kontemplacja (łac. uważne przyglądanie się, oglądanie) jest najwyższą formą modlitwy, jak również zwieńczeniem długiego procesu rozwoju duchowego. Pod względem jakości przewyższa medytację oraz różnorakie metody modlitwy myślniej. Tomasz z Akwinu określa kontemplację jako „prosty ogląd prawdy”. W akcie tym dominującą rolę odgrywa rozum, a mniejszą miłość i radość. Kontemplacja teologiczna, której przedmiotem oglądu są prawdy wiary, może przybrać formę kontemplacji nabytej (modlitwa prostoty), polegającej na spokojnym i milczącym podziwianiu tajemnic wiary, Ewangelii lub życia Chrystusa. Nie potrzeba tu wysiłku rozumu, lecz bardziej cnoty miłości. Wyżej znajduje się kontemplacja mistyczna, czyli „włana”. Jest ona darem Ducha Świętego, bezpośrednim, doświadczalnym, prostym i intuicyjnym poznaniem Boga. Jest to „poznanie ogólne”, „miłosne”, „nadprzyrodzone”, „ciemne” i stanowi nową formę modlitwy i relacji z Bogiem¹⁰. Takie doświadczenie Boga nie jest możliwe na drodze medytacji opierającej się na pracy uczuć i wyobraźni.

Modlitwa kontemplacji niesie w sobie poznanie i miłość Boga, wewnętrzne ukojenie i słodycz. Oznacza „bardziej duchowe obcowanie” z Bogiem. *Mądrość bowiem tej kontemplacji jest mową Boga, czyli mową czystego Ducha do czystego ducha duszy*¹¹. Jej owocami są oczyszczenie i zjednoczenie z Bogiem; głębokie poznanie Boga, Jego przymiotów oraz prawd wiary. Poznanie to daleko przewyższa zdolności naturalne rozumu, a tym bardziej zmysłów. Jest też poznaniem samego siebie. Gdy przeważa światło poznania nad miłością, mówimy o kontemplacji „cherubicznej”, a gdy przeważa miłość nad poznaniem – o kontemplacji „seraficznej”. Kontemplacja jest *wiedzą miłosną*, oświecającą umysł mądrością Bożą. Uzdalnia do poznania Ojca (por. J 14, 8) w ta-

⁷ SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, Rzym 1964, 53 (dalej: LG).

⁸ JAN PAWEŁ II, List Apostolski *Rosarium Virginis Mariae*, Rzym 2002, 10 (dalej: RVM).

⁹ TENŻE, Encyklika *Redemptoris Mater*, Rzym 1987, 30 (dalej: RM).

¹⁰ JAN OD KRZYŻA, *Droga na Górę Karmel*, II, 10, 4, w: *Dziela*, przekł. B. Smyrak, Kraków 1986 (dalej: DGK).

¹¹ TENŻE, *Noc ciemna*, II, 17, 4, w: TAMŻE (dalej: NC).

jemnicy wspólnoty trynitarniej (por. 1 J, 1-3), by móc wejść w *głębokości Boga* (1 Kor 2, 10).

Kontemplacja wywiera decydujący wpływ na kształt życia czynnego. Modeluje i wyznacza priorytety działania. Wszelkiego rodzaju zaangażowanie społeczne, polityczne, duszpasterskie staje się przez nią uporządkowane i odpowiadające celowi wyznaczonemu przez Boga. Bez jej światła cała aktywność grozi zejściem na bezdroża. Kontemplacja wywiera dobroczynny wpływ tak na życie czynne, jak i na całą ludzką codzienną aktywność, twórczość i przedsiębiorczość.

1.2. Maryja światłem kontemplacji obleczona

W scenie Zwiastowania czytamy, że *Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu* (Łk 2, 19). Język grecki czynność rozważania oddaje terminem $\sigma\upsilon\mu\beta\alpha\lambda\lambda\acute{\omega}$ (*symballo*), co oznacza: *zebranie w całość, złączenie, zestawienie, układanie, zmieszanie określonych elementów składowych*¹². Termin ten można uznać za zbieżny z kontemplacją, ponieważ do ich istoty należy bezpośrednio (niesfragmentaryzowane) poznanie i wgląd w istotę rzeczy. Prawda zostaje uchwycona nie jako rozsypane fragmenty większej całości, układanki, lecz jako synkretyczna i jednolita całość.

Zdolność do posługiwania się symbolem jest – obok języka twierdzeń – językiem komunikacji. Symbol syntezuje pojęcia i idee. W języku teologicznym mówimy o Symbolu Apostolskim, czyli *Credo*, wyznaniu wiary¹³. Symbol obejmuje całą naukę wiary, w nielicznych słowach całą naukę Starego i Nowego Testamentu, jest jej streszczeniem¹⁴. Zatem łączy wierzącego z Bogiem – za pomocą słowa, figury lub znaku – w sposób zwięzły, uporządkowany, zwarty i lapidarny. W ten lakoniczny sposób symbol ukazuje sobą odwieczne prawdy wiary i ukryte jej tajemnice. Symbol wznosi się poza doświadczenie czysto materialne i zmysłowe, przybliża do wartości ponadzmysłowych. Odsłania niepoznawalną dla zmysłów rzeczywistość. Wpatrując się w symbol, potrafimy niejako stanąć „twarzą w twarz” wobec reprezentowanej przez niego rzeczywistości. Zdolność do symbolizowania to intuicyjne wiązanie w całość faktów, wrażeń, tego co materialne i duchowe, zmysłowe i ponadzmysłowe, widzialne i niewidzialne. Zatem jest to zdolność w jakiś sposób spokrew-

¹² Por. A.J. NOWAK, *Symbol, znak, sygnał*, Lublin 2000, 28.

¹³ Por. D. BARANOWSKA, w: <https://www.liturgia.pl/Symbol-wiary-w-Tradycji-Kosciola-swietego/>

¹⁴ KKK 188.

niona z kontemplacją. Jedna i druga zawiera syntezę i esencję tego, co poznaje. W obydwu dokonuje się zagęszczenie i kondensacja odrębnych znaczeń, wyobrażeń i fragmentów rzeczywistości. Następuje powrót do jednolitej, przejrzystej i pewnej wizji świata, którą utraciliśmy.

W takim rozumieniu modlitwa Niepokalanej – wolnej od ciemności grzechu – jest kontemplacją Boga. Doskonałym, intuicyjnym poznaniem i „wzuciem się” w Jego tajemnice oraz pewną tożsamością – *per analogiam* – we współodczuwaniu z Duchem Bożym, uchwyceniem Jego myśli, pragnień i zamierzeń. W tej „żywej modlitwie” złożonej – jak naucza Jan od Krzyża – z poznania i miłości¹⁵ udziela się mądrość samego Boga. Duch ludzki oświecony jej światłem otrzymuje przejrzyste poznanie, wiedzę i mądrość. Maryja jest pierwszą z tych, którzy w kontemplacji serca jednoczą się z Panem. Jest Tą, która stoi wobec nieprzeniknionej tajemnicy w wierze, nadziei i miłości. Jest pierwszą osobą przebóstwioną, figurą doskonałej modlitwy. Matka Boża jest osobą wewnątrznie zintegrowaną i zatopioną w Bogu, ponieważ jest *pogrążona w kontemplacji Tego, który jest Panem dziejów*¹⁶. Z niej czerpie energię do spełniania odwiecznych Bożych planów i w ten sposób staje się „pierwszą uczennicą” swego Syna¹⁷; *pierwszą i najdoskonalszą Uczennicą Chrystusa; a to z pewnością ma powszechną i trwałą wartość wzoru*¹⁸.

Z drugiej strony miłość i światło kontemplacji łączy się ściśle z życiem wiarą, w której *Błogosławiona Dziewica szła naprzód [...] utrzymując wiernie swe zjednoczenie z Chrystusem. Maryja, która z odwiecznej woli Najwyższego znalazła się – rzecz można – w samym centrum owych „niezglebionych dróg” oraz „niezbadanych wyroków” Boga, poddaje się w półcieniu wiary, przyjmując całkowicie i z sercem otwartym to wszystko, co było przewidziane w planie Bożym*¹⁹.

Praktyczną konsekwencją kontemplacyjnego poznania i rozmiłowania jest oddanie się Bogu jako *całkowite ‘oddanie siebie’, swojej osoby zbawczym zamierzeniom Najwyższego*²⁰ na całkowitą ofiarę miłości, moc, która potrafi znieść największe cierpienia, bezgraniczną wierność, nieustrudzoną aktywność, umiejętność łączenia wnikliwej intuicji ze słowem pociechy i zachęty²¹.

¹⁵ Por. NC II, 18, 5.

¹⁶ RM 33.

¹⁷ Por. TAMŻE, 20.

¹⁸ PAWEŁ VI, Adhortacja *Marialis cultus*, Rzym 1974, 35 (dalej: MC).

¹⁹ RM 14.

²⁰ TAMŻE, 39.

²¹ TAMŻE, 46.

Tajemnica Jej *fiat*, w którym *całkowicie poświęciła samą siebie, jako służebnicę Pańską, osobie i dziełu swego Syna*²² znajduje się w tajemnicy Jej kontemplacji. Ten dar pochodził od Ducha Świętego. Przez Niego Maryja otrzymała uczestnictwo w Boskiej naturze²³. Maryja została zacieniona Duchem Świętym. Była doskonale wrażliwa na Jego działanie i Jego dary. Święty Jan od Krzyża napisze: *Jej poruszenia pochodziły zawsze z Ducha Świętego*²⁴. Duch Święty, wiara i kontemplacja to punkt wyjścia i dojścia do ewangelicznej dojrzałości na wszelkich płaszczyznach, w szczególności tych dotyczących działalności i zaangażowania.

1.3. Maryja ukryta i słuchająca

Analiza życia duchowego Matki Bożej ukazuje nam pewien stały, niezmienny i dominujący nurt Jej relacji z Bogiem. Jest nim pierwszeństwo kontemplacji i słuchania Boga nad aktywnością. Matka Boża jest najpierw „Dziewicą słuchającą”, która z wiarą przyjmuje słowo Boże. Adhortacja *Marialis cultus* dobitnie stwierdza: *Naprzód Maryja jest „Dziewicą słuchającą”, która z wiarą przyjęła słowo Boże. W ten sposób stała się Ona wzorem dla Kościoła, który słucha słowa Bożego i przyjmuje je oraz głosi i czci, a także udziela Chrystusa jako chleba życia; który ponadto w jego świetle bada, jakie są znaki czasów, i wyjaśnia oraz przeżywa wydarzenia ludzkie*²⁵.

Warunkiem usłyszenia Boga jest czujność serca pełnego wiary, otwartego na Ducha Świętego²⁶. Jest to wsłuchiwanie się z uwagą, z napięciem duchowym, chłonącym każde słowo Chrystusa. Maryja słucha intensywnie, nie koncentruje się przy tym na sobie, na swoich uczuciach, lecz na słowie. Jej słuchanie dalekie jest od bierności, bezwładu i niechęci do podejmowania wysiłku. Jej kontemplacja otwiera drzwi głębokiej spójni i więzi z Trójcą Świętą. Duch Święty ożywia Maryję, tak że On staje się pierwszoplanowym czynnikiem wszelkiego Jej słuchania i działania. Duchowi Świętemu należy przypisać nie tylko Jej macierzyństwo i świętość, ale i mądrość w działaniu, przezorność w niebezpieczeństwach i zapobiegliwość w trudnościach, a zatem te cenne i praktyczne elementy życia.

Ta relacja wiary otwartej i słuchającej, rozumnej i poważnej znajduje swą solidną podstawę w kontemplacji będącej kamieniem węgiel-

²² TAMŻE, 13.

²³ TAMŻE, 9-10.

²⁴ DGK III, 2, 10.

²⁵ MC 17.

²⁶ TAMŻE, 26.

nym życia duchowego. Tym samym Maryja przechodzi do historii jako pierwsza, która „weszła za klauzurę”²⁷. W sposób szczególny stała się Ona Dziewicą oddaną milczeniu i kontemplacji, szczególnie po Zesłaniu Ducha Świętego. Wówczas Jej życie stało się życiem ukrytym z Chrystusem w Bogu (por. Kol 3, 3). Canatalamessa stwierdza: *Oto przypadek, w którym argument „z milczenia”, [...] jest najpewniejszy i najwymowniejszy ze wszystkich. Maryja zainaugurowała w Kościele tego drugiego ducha, który jest duchem ukrytym i modlącym się, obok ducha apostołskiego i działającego*²⁸. Maryja, jak stwierdza, jest *prototypem modlącego się Kościoła*. Osłonięta Duchem Świętym (por. Łk 1, 35), jest Dziewicą o przemienionym sercu (por. Ez 36, 26). Ona udziela ludzkiego oblicza Słowu Wcielonemu, które stało się ciałem (por. Łk 1, 28-37). Jest Dziewicą słuchającą i kontemplującą, zachowującą i rozważającą w swoim sercu wydarzenia i słowa Pana (por. Łk 2, 19. 51). Przez to stała się uczennicą Mądrości Bożej, pozwalając się przemieniać, pouczać i prowadzić Duchowi Świętemu (por. Łk 2, 44-50). Oświecona i prowadzona drogami kontemplacji, Maryja jest zdolna do odczytywania „wielkich rzeczy”, które Bóg dla Niej przygotował i uczynił dla zbawienia pokornych i ubogich (por. Łk 1, 46-55). Kontemplując tajemnice Boga, staje się Jego doskonałą uczennicą, Panną wierną. Ona *w określonej sytuacji swego życia całkowicie i z poczuciem odpowiedzialności przylgnęła do woli Bożej*²⁹. Podąża za Jezusem i razem z uczniami dzieli trudy wymagającej drogi, braterskiej miłości i służby (por. J 13, 13-17). Podczas wesela w Kanie uczy wiary w swojego Syna (por. J 2, 5), u stóp krzyża staje się Matką wierzących (por. J 19, 26) i z jego wysokości wierzy i przenika duchowym wzrokiem tajemnicę Zmartwychwstania. Z uczniami łączy się w „nieustannej modlitwie” (Dz 1, 14) i gorliwości apostołskiej. Maryja niesie dobrą nowinę o zbawieniu wszystkich ludzi (por. Łk 1, 39). Wchodzi przez to w relację nie tylko z najbliższymi uczniami swego Syna, ale również z ludem.

Kontemplacja stanowi po prostu osnowę Jej życia i odpowiedź na słowo Boga, jest źródłem światła i mocy w działaniu. Kościół kontynuuje misję Maryi, szczególnie przez niezwykle cenny charyzmat życia kontemplacyjnego, które jest doświadczeniem Maryi – *milczącej Dziewicy wsłuchanej w głos Boży*³⁰. Takie doświadczenie jest konieczne, by

²⁷ R. CANTALAMESSA, *Maryja zwierciadłem dla Kościoła*, przekł. J. Królikowski, Warszawa 1994, 158.

²⁸ TAMŻE.

²⁹ MC 35; RM 12; 19.

³⁰ JAN PAWEŁ II, *Kontemplacja na wzór Maryi* (Anioł Pański, 18.07.1999), „Salvatoris Mater” 2(2000) nr 1, 341.

czерpać z niego siły do realizacji zbawczej misji i posłannictwa w Kościele. Kontemplacyjne zasłuchanie się Maryi w słowo pozwala Jej trwać w nieustannym uwielbieniu i dziękczynieniu Bogu, kształtować wspólnotę uczniów otwartych na działanie Ducha Świętego oraz na wartości i cnoty, jak czystość serca, sprawiedliwość, miłość, wiara, oczekiwanie zbawienia, praca wykonywana w pokoju, milczenie, mądrość słowa i działanie z roztropnością, która jest „przewodniczką cnót”. Od kontemplacji słowa rozpoczyna się zaufanie Bogu, wewnętrzna przemiana prowadząca do zjednoczenia z Nim, otwarcie na obecność Boga w doświadczeniach życia, doświadczeniach świata i Kościoła.

Z perspektywy kontemplacji Maryja należycie ocenia trzy aspekty świata: świat zewnętrzny, świat relacji międzyludzkich i świat własnej osoby oraz świat relacji z Bogiem. Stan Jej ducha charakteryzuje się świadomością, wolnością, otwartością na działanie Boga, odczytywaniem wobec Niej Boskich planów oraz zgodnie z nimi zdolnością planowania i celowego działania. Przez kontemplację jest stale obecna w całym zasięgu zbawczej historii człowieka, która w pewnym sensie staje się coraz bardziej przejrzysta i jawna. Życie duchowe Maryi osnute jest na kanwie wiary i kontemplacji³¹.

2. Kontemplacja na wzór Maryi

Bez wątpienia kontemplacja, choćby w najskromniejszej swej formie, stanowi fundament życia aktywnego. Jan od Krzyża stwierdza: *Cóż ci pomoże, że dajesz Bogu tę rzecz, gdy On innej żąda od ciebie? Poznaj, czego Bóg żąda od ciebie i spełnij to, a przez to lepiej zadowolisz swe serce, niż czyniąc, co sam pragniesz*. Należy się w tym kontekście zastanowić nad genezą i efektywnością szeroko pojętego apostołstwa, duszpasterstwa, jak i wszelkiego rodzaju działania. Czy pochodzi ono z własnej inicjatywy, czy inspirowane jest Duchem Bożym? Czy odzwierciedla tylko własną twórczość, być może jako kompensację ukrytych ambicji? Czy jest wyrazem *zdolności do kontemplacji i podziwiania, które prowadzą do mądrości*?³². Jest absolutnie pewne, że ten, kto oddaje się działalności, jest szczególnie zobowiązany do pielęgnowania ducha adoracji i kontemplacji.

³¹ Por. RM 14; LG 52.

³² GS 56.

2.1. Kontemplacja w „szkole Maryi”

Wstępując do „szkoły Maryi” dajemy się wprowadzić w kontemplację *piękna oblicza Chrystusa i w doświadczenie głębi Jego miłości*³³. W szkole tej uczymy się, że życie kontemplacyjne we mnie to życie przez wiarę, nadzieję i miłość. To obecność Chrystusa, odmienna co prawda od obecności sakramentalnej, lecz niezbywalna w życiu duchowym przez pobudzanie do działania, przez natchnienie i zapał do urzeczywistnienia ideału życia duchowego. Jest to obecność, przez którą myślę, sędzę, kocham, pragnę, cierpię i pracuję z Nim i przez Niego (por. Ga 2, 20). Oddając się kontemplacji, porządkujemy swoje życie wewnętrzne oraz naturalne skłonności, kształtujemy zdolność sądzenia i kierowania się Ewangelią. Zatem uaktywniamy dwa dynamizmy: dystansujemy się od przeszkód na drodze do Boga (odwrócenie od stworzeń) oraz wnosimy się ku Bogu (zwrócenie ku Bogu). Nie jest to łatwe, ponieważ człowiek *ustawicznie doznaje pokusy, by odwrócić wzrok od Boga żywego i prawdziwego i skierować go ku bożkom* (por. 1 Tes 1, 9), *przemieniając „prawdę Bożą w kłamstwo”* (por. Rz 1, 25); *przytępia to również jego zdolność poznawania prawdy i osłabia wolę poddania się jej*³⁴.

Kontemplacja, będąca ścisłą i żywą więzią ze Zbawicielem, udziela potężnych mocy duchowych do zdobycia zbawienia. Jest, jak pisze Jan Paweł II, *zbawienną kontemplacją*³⁵. Przez nią zdobywamy wszelkie cnoty, wzrastamy w łasce i pomnażamy ją; przewyciężamy potrójną pożydlivość, gwałtowne skłonności i długotrwałe pokusy. Wówczas pełniej przeżywamy swoje człowieczeństwo, podmiotowość, świat relacji z innymi osobami oraz Bogiem³⁶. Bez kontemplacji umysł zaczyna się błąkać, pograżać w ciemnościach błędu i grzechu (por. Mt 6, 22-23; Ef 5, 8-11. 15-16); woła zaczyna stygnąć, stając się miękką, ustępliwą i elastyczną, a potem bezwolną, pasywną i wreszcie oziębłą³⁷. Bez minimalnego choćby skupienia dochodzi do wewnętrznego rozbicia serca, zagłuszenia głosu Boga zastępowanego stopniowo przez złudzenia i iluzje oraz pozory życia duchowego, zastępujące prawdziwą moc ducha. Jeżeli Bóg chce, aby zaangażować się w życie czynne, w przedsiębiorczość, aktywność duszpasterską lub w dzieła chrześcijańskie, to należy być

³³ RVM 1.

³⁴ JAN PAWEŁ II, Encyklika *Veritatis splendor*, Rzym 1993, 1 (dalej: VS).

³⁵ RVM 13.

³⁶ Por. W. SŁOMKA, *Kontemplacja, działanie, apostołstwo*, w: *Kontemplacja i działanie*, red. TENŻE, Lublin 1984, 89.

³⁷ Por. S. URBAŃSKI, *Oziębłość*, w: *Leksykon duchowości*, red. M. CHMIELEWSKI, Lublin-Kraków 2002, 618.

absolutnie przekonany, że – tak jak Maryja – trzeba żyć z oczami zwróconymi na Chrystusa i na każde Jego słowo, w każdej okoliczności życia. Należy pamiętać, że moje wysiłki pozbawione łaski Bożej są niczym, ponieważ – Chrystus mówi – *beze Mnie nic nie możecie uczynić* (J 15, 5). Dzieła zewnętrzne będą o tyle miały wartość nieocenioną przed Bogiem, o ile będą inspirowane przez autentyczną mądrość płynącą z kontemplacji. Wówczas będą zasługujące, ożywione i spójne z działaniem Boga. Gdyby pochodziły z własnej pychy, samozaspokojenia, samolubstwa, wówczas zasłużyłyby na odrzucenie przez Boga.

Nieustanne kontemplowanie – razem z Maryją – Chrystusowego Oblicza wprowadza nas w *naturalny sposób w życie Chrystusa i pozwala nam jakby ‘oddychać’ Jego uczuciami*³⁸. To przeciwny biegun pragnienia życia sobą, rządzenia sobą, działania dla samego działania. W takim wypadku życie czynne, apostołskie staje się zdominowane przez osobisty sukces, własny styl życia zorientowany na renomę, uznanie i szum wokół siebie. Tymczasem chodzi o to, że *potrzeba, by On wzrastał, a ja się umniejszał* (J 3, 30). *Maryja stale przypomina wiernym ‘tajemnice’ swego Syna, pragnąc, by je kontemplowano, i by dzięki temu mogły wydać z siebie całą swą zbawczą moc*³⁹.

2.2. W świetle Listu apostołskiego *Rosarium Virginis Mariae*

Dla nas – uczniów Pana – *Maryja jest niedoścignionym wzorem kontemplacji Chrystusa*, ponieważ *Oblicze Syna należy do Niej ze szczególnego tytułu i nikt nie oddawał się równie pilnie kontemplowaniu Chrystusowego oblicza, jak Maryja*⁴⁰. Jej spojrzenie było zawsze „pełne adorującego zadziwienia”, czasem „spojrzeniem pytającym”, zawsze „przenikliwym”, niekiedy spojrzeniem „pełnym bólu”, potem „spojrzeniem rozpromienionym” i wreszcie „spojrzeniem rozpalonym” w dniu Pięćdziesiątnicy. W ten sposób rysuje się szkic kontemplacji i jej natury odznaczający się wielością barw i kolorów, na które składają się zarówno radosne, jak i bolesne doświadczenia. Zawsze jednak *Maryja żyje z oczyma zwróconymi na Chrystusa*. Jego Osoba, słowa, czyny i wspomnienia są wyryte w Jej duszy i towarzyszą Jej w każdej okoliczności życia. *Maryja stale przypomina wiernym ‘tajemnice’ swego Syna, pragnąc, by je kontemplowano*⁴¹. Papież stwierdza, że *Różaniec, właśnie wychodząc*

³⁸ RVM 15.

³⁹ TAMŻE, 11.

⁴⁰ TAMŻE, 10.

⁴¹ TAMŻE, 11.

z doświadczenia Maryi, jest modlitwą wyraźnie kontemplacyjną⁴². Stąd Maryja jest niedoścignionym wzorem kontemplacji Chrystusa⁴³.

Kontemplacja dla Jana Pawła II jest *kontemplowaniem oblicza Ob-lubieńca*⁴⁴; *oblicza Chrystusa*⁴⁵. Zatem jest to działanie o najgłębszym ładunku interpersonalnym, niezwykle absorbującym i pochłaniającym. Do pełnej kontemplacji oblicza Pańskiego nie możemy dojść o własnych siłach, lecz jedynie poddając się łasce, która pochodzi od Ojca (por. Mt 16, 17). Kontemplacja to spotkanie z Osobą Słowa, które *stało się ciałem i zamieszkało wśród nas* (J 1, 14). Takiej modlitwy trzeba się uczyć, *wciąż na nowo niejako przyswajając sobie tę sztukę od samego Boskiego Mistrza*⁴⁶.

Jan Paweł II wskazuje na elementy kontemplacji maryjnej. Są nimi: wspomnianie Chrystusa wraz z Maryją; uczenie się Chrystusa od Maryi; upodabnianie się do Chrystusa z Maryją; proszenie Chrystusa z Maryją; głoszenie Chrystusa z Maryją. Matka Boża nie tylko zachowywała w swym sercu wspomnienia o swoim Synu (por. Łk 2, 19), lecz były one dla Niej nieustannym punktem odniesienia, towarzyszyły Jej w każdej chwili życia, ożywiały, stanowiły trwałe ślad w Jej sercu. Ona żyła pamięcią o swoim Synu, nie jako o pamiętce minionych wydarzeń, lecz jako wspomnieniu żywym, obecnym i ciągle aktualnym. Różaniec odmawiany w ten sposób staje się *zbawienną kontemplacją*⁴⁷. Drugi element maryjnej kontemplacji – uczenie się Chrystusa – oznacza, że chodzi tu o *nauczenie się Jego samego*. Najbieglejszą Nauczycielką jest tu Maryja, ponieważ *nikt lepiej od Niej nie zna Chrystusa; nikt nie może, tak jak Matka, wprowadzić nas w głęboką znajomość Jego misterium*⁴⁸. Szkoła Maryi opiera się na otwarciu na wewnętrznego i pierwszego Nauczyciela, którym jest Duch Święty, prowadzący do pełnej prawdy. Jest to zatem szkoła związana z wiarą i „pielgrzymowaniem wiary”, której Maryja jest niezrównaną Mistrzynią, oraz z Duchem Świętym. „Upodobnić się do Chrystusa z Maryją” – jako trzeci element kontemplacji – mówi nam o osobistym wysiłku upodobnienia się do swego Mistrza, „przyobleczenia się w Niego” (por. Rz 13, 14; Ga 3, 27; Flp 2, 5). Cel ten

⁴² TAMŻE, 12.

⁴³ TAMŻE, 10. Por. J. KUDASIEWICZ, *Pismo Święte w duszpasterstwie maryjnym*, „Salvatoris Mater” 7(2005) nr 2, 41-72.

⁴⁴ JAN PAWEŁ II, List apostolski *Novo millennio ineunte* (Rzym 2001), 1, 16 (dalej: NMI).

⁴⁵ TAMŻE, 15.

⁴⁶ TAMŻE, 32.

⁴⁷ RVM 13.

⁴⁸ TAMŻE, 14.

osiągamy przez „przyjacielskie” obcowanie z Chrystusem, „oddychanie” Jego uczuciami. Nie wolno zapomnieć, że mówimy tu o wymagającym procesie upodabniania się do Chrystusa, stąd należy szczególnie zawieńczyć macierzyńskiemu działaniu Najświętszej Dziewicy, pozwolić Jej się kształtować i wychowywać. Nie należy się obwiać, że Maryja przesłoni Chrystusa, ponieważ Jej działanie jest całkowicie podporządkowane Chrystusowi⁴⁹. „Prosić Chrystusa z Maryją” oznacza wsparcie naszej modlitwy – wzbudzonej przez Ducha Świętego – matczynym wstawiennictwem Maryi. To matczyne wstawiennictwo wszystko może uzyskać od Syna. Jest ono oparte na współdziałaniu Maryi z Duchem Świętym⁵⁰. I wreszcie „Głosić Chrystusa z Maryją” oznacza dopełnienie procesu kontemplacji, dzielenie się jej owocami *na różnych płaszczyznach doświadczenia chrześcijańskiego*, tak powstaje *szczególna sposobność katechezy* – jakże potrzebna na *trudne chwile szerzenia się herezji*⁵¹.

Spotkanie z Maryją w modlitwie różańcowej stanowi środek do kontemplacji chrześcijańskiego misterium i prawdziwą pedagogię świętości⁵². Różaniec jest „modlitwą wyraźnie kontemplacyjną”, czyli pozwalającą przybliżyć się nam „niejako do krawędzi niezgłębionej tajemnicy”, do „rzeki wody życia” wypływającej z „tronu Boga i Baranka” (Ap 22, 1). Skoro tak uczynimy, możemy wówczas dopiero „zgarnąć wielkie mnóstwo ryb” (por. Łk 5, 6), czyli podjąć owocną działalność. Te odrębne formy kontemplacji odpowiadają trzem głównym naszym obowiązkom względem Boga: znać Go, miłować Go i służyć Mu.

3. Inspiracje kontemplacji maryjnej

Ciągła kontemplacja Boga przez Maryję, ciągły zachwyty, nieprzerwane zjednoczenie z Bogiem są źródłem i podstawą Jej życia czynnego i pracowitego. Kontemplacja jest źródłem działalności. Jej przeciwieństwem jest uleganie herezji czynu, zwanego także funkcjonalizmem.

3.1. Przeciwno *herezji czynu*

Pojęcie ‘herezji czynu’ ukształtowało się na oznaczenie uchylenia się od ciężkiej pracy życia duchowego i kontemplacyjnego, by rzucić się w wir pracy. Niekiedy nazywano to zjawisko *amerykanizmem*, a dzisiaj

⁴⁹ Por. RVM 15.

⁵⁰ Por. TAMŻE, 16.

⁵¹ TAMŻE, 17.

⁵² NMI 32; RVM 5.

możemy mówić o *funkcjonalizmie*. Oznacza on „przemieszczanie znaczeń” i „przesunięcie akcentów”. W konsekwencji *wysilek kontemplacji chrześcijańskiego misterium*⁵³ już nie nadaje sensu, znaczenia i wartości. Zamiast tego pojawia się iluzja posiadania mocy przez efektywny czyn, mogący mieć niekiedy doraźny i wymierny efekt. Osoby takie – a dotyka to zarówno świeckich, jak i duchownych – za wszelką cenę pragną być dostrzeżone, łatwo znajdują zamięłowanie do opowiadania o swoich czynach, z których można sądzić, że Wszechmocny Bóg nie może obejść się bez ich pomocy. Są to osoby, których życie sprowadza się do „bywania” w miejscach, w których powinni się zjawić. Wywołują wokół siebie dużo chaosu, ustawicznie kreują swój nowy wizerunek, aby się podobać, sprzedać, być zauważonym i interesującym. Unikają oni jak ognia wysiłku kontemplacji, który niejednokrotnie jest bolesnym oczyszczeniem i przebudową osobowości, by upodobnić się do swego Mistrza (por. Rz 8, 29; Flp 3, 10. 21)⁵⁴. Usiłują przekonać, że zdolność do kontrolowania życia, pewność siebie, aktywność, zdolność do ekspresji jest obowiązującym stylem życia (świadczy to o tym, że osoby te muszą mieć bardzo niskie poczucie własnej wartości). Z tego kultu zewnętrznego czynu czynią oni rodzaj dogmatu. Kościół, społeczeństwo, parafia, taki lub inny urząd bezwzględnie potrzebują mnie i mojego działania⁵⁵.

Stanowi to zagrożenie i wypaczenie życia duchowego, ograniczając je do czynności zewnętrznych, urzędowych, oficjalnych. Życie duchowe przekształca się w zdolność do działań jedynie produktywnych i efektywnych. Kult czynu to nieprzywiązywanie wagi do czasu spędzonego na modlitwie, studium i lekturze duchowej, aby być sługą Chrystusa i Jego Oblubienicy (Kościola)⁵⁶. To przedkładanie pracy i aktywizmu nad modlitwę i życie duchowe. Wymowną pozostaje przestroga Jana od Krzyża: *Niech się zastanowią ci, których pożera gorączka działalności i którzy myślą świat wypełnić swym przepowiadaniem i dziełami zewnętrznymi, że o wiele więcej pożytku przynieśliby Kościołowi i o wiele miłsi byłiby Bogu, nie mówiąc już o dobrym przykładzie, jaki by dali, gdyby połowę tego czasu poświęcili na modlitwę i przestawanie z Bogiem*⁵⁷.

⁵³ RVM 5.

⁵⁴ Por. NMI 33.

⁵⁵ Por. H. SŁAWIŃSKI, *Dlaczego i jak korzystać z cudzych homilii?*, w: *Sztuka bycia księdzem*, red. J. AUGUSTYN, Kraków 2010, 386.

⁵⁶ Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Dyrektorium o posłudze i życiu kapłanów*, Rzym 1994, 44.

⁵⁷ JAN OD KRZYŻA, *Pieśń Duchowa* 29, 3.

Funkcjonalizm grozi utratą przez osoby świeckie i duchowne chrześcijańskiej tożsamości przez kształtowanie jedynie praktycznych i wymierzonych zachowań. Na człowieku jednak spoczywa obowiązek kształtowania siebie, nawrócenia, świętości i pragnienia doskonałości. Kult czynu nie może być przedkładany ponad bycie i trwanie przed Bogiem i w Bogu. Taka redukcja życia duchowego – do posług, wyników i osiągnięć – stanowi *zawężoną koncepcję tożsamości* kapłana i chrześcijanina. Jest to *ryzyko zepchnięcia w próżnię*⁵⁸. W praktyce funkcjonalizm oznacza wykonywanie jedynie dobrych uczynków, które mogą wykonywać nawet ateści. Innymi słowy, wszystko, co potrzebne jest do czynienia dobra, znaleźć można w sobie samym i w naturze. Inaczej jednak naucza Chrystus – nie można być zbawionym bez wiary (Mk 16, 16; Hbr 11, 6).

Ten kto oddaje się życiu aktywnemu, pracy duszpasterskiej i organizacyjnej nie powinien myśleć, że one mają mu zastąpić lub zamknąć bramy kontemplacji. Przeciwnie, osoba wybrana przez Boga do pracy zewnętrznej, pochłaniającej czas i energię, nie może zaniedbywać życia duchowego i kontemplacyjnego. Nie można odwrócić i lekceważyć właściwej hierarchii ważności. Nie można, dążąc do celu, interesować się wyłącznie sukcesem, stroną materialną lub biegłym posługiwaniem się nowoczesnymi technologiami. Kontemplacja stanowi istotny element działania. Bóg dostarcza za jej pośrednictwem środków chroniących przed niebezpieczeństwem upadku, uodparnia przed złem i grzechem, zapewnia postęp w nocie. Dzieła miłosierdzia uczynione dla Chrystusa o tyle będą uczynione Jemu, o ile będą promieniowały miłością zdobytą w modlitwie i walce duchowej. Inaczej działalność chrześcijańska, zamiast być środkiem postępu, stanie się przyczyną ruiny życia duchowego.

Ten, kto nie buduje swojej aktywności zewnętrznej na skale kontemplacji, lecz jedynie pragnie demonstrować swoją indywidualność, z czasem stanie się rozbitkiem duchowym, osobą o rozproszonej tożsamości w „mikrokosmosie” zajęć i zdarzeń. Będzie zawierał ugodę z grzechem, najpierw powszednim, a potem ciężkim. Dostosuje się do obowiązującej poprawności nakazującej dostroić się do ducha tego świata (por. Rz 12, 2; Ef 2, 2). Co więc dzieje się w duszy człowieka oddanego apostołstwu, lecz nieutwierdzonego mocą modlitwy? Ma on zapał, jest zdolny do walki, przedsiębiorczy, ma opracowany biznesplan. Jest pobożny, lecz jest to pobożność selektywna, głównie oparta na uczuciu, a nie na sile woli zdecydowanie szukającej oparcia w Bogu. Dominuje raczej rutyna, zaangażowanie opiera się na fascynacji *stylem i wizerun-*

⁵⁸ *Dyrektorium...*, 44.

kiem, często pod presją otoczenia. Nierzadko pojawia się ekstrawagancja, by zwrócić na siebie uwagę. Medytacja jest raczej marzycielstwem, czytanie duchowe zaspokajaniem ciekawości. W rzeczywistość brakuje życia duchowego, choć z łatwością i szybko przyzwyczajają się taka osoba do wciąż nowych funkcji i zadań (często sprzecznych), ponieważ potrzebuje widowni i oklasków. Na ich podstawie zaczyna wartościować i oceniać postępowanie ludzi, kontrolować rzeczywistość, która z wolna przekształca się w zbiór norm, przepisów i dyrektyw wyznaczających idealny wzorzec osobowy. Przyjęte kryterium aktywności jest postrzegane jako uniwersalne, stałe i niezmiennie. Jest formą klasyfikowania innych. Wkrótce osoba taka znajduje tysiące wymówek, aby żyć poza sobą, aby zajmować się tysiącami spraw zaspokajających raczej ciekawość, własne potrzeby i korzyści, a uchyla się od przyjmowania z pokorą woli Ojca i nieustannego otwarcia się na wewnętrzne natchnienia Ducha.

Wzrastające rozproszenie rodzi ciekawość, niecierpliwe zaspokajanie ambicji, a następnie zarozumiałość, przygnębienie z powodu porażek własnych, a zazdrość z powodu cudzych sukcesów. Działanie staje się namiętnością, uczucie naturalnego zadowolenia zabarwia aktywność, która przekształca się w gorączkę czynu. Skupienie wydaje się już niemożliwe, a nawet odbierane jako strata czasu, gdy w głowie tyle nowych projektów, planów i „programów zbawienia”. Pozornie taka aktywność oferuje stabilną tożsamość i jasno określone cele życiowe. Brakuje mi czasu, ponieważ muszę wygłosić kolejną serię kazań, konferencji, zorganizować spotkanie, odbyć kolejną podróż, ponieważ „wszyscy mnie szukają”. Tak więc człowiek sam wybiera swoją tożsamość zamiast szukać tożsamości dojrzałej, chrześcijańskiej, poprzedzonej długim niekiedy czasem refleksji i modlitwy oraz intensywnym wsłuchiowaniem się w prawdę głoszoną przez Kościół. Człowiek staje się niewolnikiem obowiązków, które są matrycą jego życia duchowego. Zaniedbuje już nie tylko modlitwę i kontemplację, ale nawet czytanie duchowe i medytację. Styl życia nie pozwala na pogłębienie ducha wiary, oddanie się pobożnym ćwiczeniom, przygotowaniu do Mszy św. itd. Tak więc porzuca rozmyślanie i wszelką systematyczność na rzecz spontaniczności, otwartości i bezpośredniości. Zanika życie liturgiczne będące źródłem światła, siły, radości i zasług. Na koniec minimalizuje się Mszę św. oraz sakramenty. Nie słyszy już głosu Boga i jest się coraz bliżej przepaści⁵⁹.

⁵⁹ Por. F. KOWALSKA, *Dzienniczek*, z. 1, Kraków 1983, 118-119.

3.2. Kontemplacja bezpiecznym przewodnikiem i bodźcem rozwoju

Życie kontemplacyjne zabezpiecza przed martwością duchową, niebezpieczeństwami, zasadzkami i prześladowaniami, które czyhają na *wszystkich, którzy chcą żyć zbożnie w Chrystusie Jezusie* (2 Tm 3, 12). To właśnie kontemplacja jest punktem wyjścia i odniesienia, i bezpiecznym przewodnikiem nie tylko w formacji duchowieństwa, ale i wiernych poszukujących spełnienia się w apostołstwie. Jeżeli głoszący słowo nie modli się, będzie ostatecznie „głosił samego siebie” (por. 2 Kor 4, 5), a jego słowa sprowadzą się do „światowej gadaniny” (por. 2 Tm 2, 16). Urzeczywistnienie ideału świętości, który przecież przerasta rozum i ludzkie siły, jest możliwe dzięki milczącej i gorliwej kontemplacji Chrystusa. Powinno jej także towarzyszyć autentyczne nawrócenie i nieustanne odkrywanie prawa miłości w codziennym życiu. Każda chrześcijańska działalność pozbawiona ducha kontemplacji wystawiona jest na liczne niebezpieczeństwa. Są nimi autokreacja i indywidualizm, w którym dominuje pytanie: Co ja z tego będę miał? Czy to będzie dla mnie korzystne lub przydatne? Stąd blisko do narcyzmu, stanu samouwielbienia⁶⁰. Pojawiają się indywidualne kryteria dobra i zła, prawdy i fałszu, sprawiedliwości i krzywdy. Zindywidualizowany punkt widzenia prowadzi do swoistego sprywatyzowania, narzucania i definiowania norm i wartości. Przed taką „etyką indywidualistyczną” przestrzega Sobór Watykański II⁶¹.

Skupienie myśli i pragnień i całkowite skoncentrowanie ich na Bogu jest przeciwieństwem rozproszenia, będącego dziś dominującym stanem umysłu. Jest pancerzem i „zbroją Bożą” przeciwko „zasadkom diabelskim” (Ef 6, 11-17). Jest mądrością i roztropnością w działaniu. Uczy umiarkowania, sprawiedliwości i męstwa (por. Mdr 8, 1-7). Chroni umysł przed „różnymi i obcymi naukami” (por. Hbr 13, 9). Obleka w moc Chrystusa: dodaje odwagi i pewności siebie wobec trudności i przeszkód (por. Ps 31, 25); buduje hierarchię wartości, a wraz z nią ambitne cele, przez co przełamuje sztywne, arozwojowe, niemające możliwości przekroczenia przywiązania i zniewolenia rzeczami ziemskimi (por. Flp 3, 8); uczy cierpliwości, tak aby wytrwale, cegła po cegle i piętro po piętrze, budować swą świętość, przeciwstawiając się kulturze natychmiastowego zaspokajania potrzeb (por. 2 Tm 2, 12);

⁶⁰ A. JACYNIAK *Kryzysy w życiu seminaryjnym i kapłańskim*, w: *Sztuka bycia księdzem...*, 284.

⁶¹ Por. GS 30.

opiera się wszechobecnej presji, jaką wywiera dziś współczesna kultura przewartościowująca całą rzeczywistość, co jest diabelską pokusą (por. 1 P 5, 8-9). W ten sposób kształtuje tożsamość chrystocentryczną, wewnętrznie spójną, mającą ideał życiowy, któremu nie zawaha się poświęcić życia (por. 2 Tm 4, 6-7).

W dzisiejszym świecie, w którym brak równowagi, w świecie pełnym sprzeczności i rozdzźwięków⁶² życie kontemplacyjne na wzór Maryi wnosi nieocenioną wartość wewnętrznej integracji i pokoju, dodaje energii, przepelnia świeżością, eliminuje znużenie i wzmacnia koncentrację. Stanowi antidotum wobec coraz bardziej fragmentarycznej tożsamości współczesnego człowieka. Jest to osobowość pełna wątpliwości, permanentnie niezdecydowana, a jednocześnie pozbawiona gruntownej analizy rzeczywistości oglądanej w świetle mądrości Bożej. Tymczasem w dobie „wymagających” realiów życia i w zetknięciu się ze światem potrzebna jest postawa rozplamiona miłością i światłem Boga. Wobec tak wielu wyzwań współczesności nie można zaniedbać ducha kontemplacji ani przyćmić go upozorowaną tożsamością, pozbawioną ciszy i spokoju, która nie wpatruje się w horyzont wieczności. Inaczej człowiek będzie przypominał mozaikę różnorodnych i sprzecznych ze sobą fragmentów. Jak rozbite lustro rozrzuconych na tysiące kawałków pozbawione spójności i prawidłowości. Rozbite lustro powoduje zamęt i dezorientację. Osobowość człowieka staje się wówczas zdestabilizowana i zdeintegrowana.

Maryja jest inna. Zanurzona w kontemplacji Boga, urzeczywistnia swoje powołanie, bez przeszkód oddaje się prowadzeniu Ducha Świętego, który tworzy z Niej wzór nowego człowieka (por. Kol 3, 10). Nabywa umiejętności radzenia sobie w różnych sytuacjach. Zjednoczona z Bogiem, idzie „naprzód w pielgrzymce wiary” aż do stóp krzyża, równocześnie współdziałając z posłannictwem Zbawiciela z „zarliwą miłością” do *odnowienia nadprzyrodzonego życia dusz ludzkich*⁶³. Nie ma w Niej miejsca na chaos w działaniu, wątpliwości, indywidualizm, niepewności czy narcyzmu. Oddana modlitwie i kontemplacji, ustawicznie zjednoczona z Bogiem zapoczątkowuje i wskazuje inicjatywę naśladowania Jej Syna. Odważnie wypowiada swoje *fiat – niech mi się stanie według twego słowa!* (Łk 1, 38), przez co zostaje wprowadzona w tajemnicę Chrystusa. *Z ufnością oczekują i dostępują od Niego zbawienia*⁶⁴. W tekście o Zwiastowaniu Łukasz pokazał, w jaki sposób Maryja stanowi

⁶² TAMŻE, 8.

⁶³ LG 61.

⁶⁴ TAMŻE, 55.

wzór słuchania słowa Bożego i ofiarnej uległości. Przypomina również, że Maryja zawsze i w pełni należała do Pana oraz że żadna niedoskonałość nie naruszyła nigdy doskonałej harmonii pomiędzy Nią a Bogiem. Z tego powodu z pełną gotowością wzięła udział w dramacie Odkupienia. Pod krzyżem *najgłębiej współpracowała ze swym Jednorodzonym i z Jego ofiarą złączyła się matczynym duchem*⁶⁵. Razem z Synem zdaje się na wolę Ojca, *z miłością godząc się na ofiarowanie zrodzonej z Niej Żertwy*⁶⁶. Jest „szlachetną Towarzyszką” w dziele Odkupienia. Jej zgoda na macierzyństwo jest przede wszystkim owocem całkowitego oddania się Bogu w dziewictwie.

Stawia nas to przed zasadniczym zagadnieniem: prymatu kontemplacji i jej wzajemnego przeplatania się z życiem czynnym oraz jej rozstrzygającego znaczenia w budowaniu tożsamości człowieka, chrześcijanina i świętego. Można zauważyć, że po odłączeniu się od swoich korzeni – adoracji i kontemplacji – człowiek dostaje się w krąg gry bardziej o swój styl, wizerunek i popularność niż o „bezinteresowny dar” dla Boga. W każdym razie niebezpieczeństwo wisi nad każdym, u tego, u którego zanika wrażliwość na modlitwę, adorację i kontemplację. Stwierdza to lapidarnie Sobór Watykański II „Stworzenie... bez Stworzyciela zanika”⁶⁷.

3.3. Życie kontemplacyjne duszą apostołstwa

Zwróćmy raz jeszcze uwagę na pierwszeństwo, co do ważności, życia kontemplacyjnego nad życiem czynnym. Zasada tego pierwszeństwa nie sprzeciwia się prawu produktywnego działania. Tak jak należy uznać pierwszeństwo *myślenia filozoficznego*, pierwszeństwo wiary, miłości, zasady słuszności i prawa przed zasadą siły, etyki przed techniką⁶⁸, tak również dotyczy to prymatu kontemplacji nad działaniem oraz zharmonizowania obu z zachowaniem pierwszeństwa ducha⁶⁹. Tak więc wszyscy, którzy są głęboko zaangażowani, muszą dużo więcej liczyć na ducha modlitwy i ofiary niż na samą zewnętrzną działalność mającą za podstawę samowystarczalność, niezależność, skuteczność i odwagę. Choć te cechy są wysoko cenione w hierarchii społecznej, to jednak

⁶⁵ TAMŻE, 58.

⁶⁶ TAMŻE.

⁶⁷ GS 36.

⁶⁸ JAN PAWEŁ II, Encyklika *Fides et ratio* (Rzym 1998), 4, 42 (dalej: FeR).

⁶⁹ Pierwszeństwo myśli, refleksji nad działaniem dostrzegamy już podczas stworzenia człowieka, kiedy to Adam najpierw ma dać nazwę stworzeniom.

uczeń Chrystusa ma pamiętać, że Mistrz uroczyście pochwalił Marię za to, że *obrała najlepszą część* (Łk 10, 42), którą jest kontemplacja⁷⁰. Apostołowie na pierwszym miejscu stawiają modlitwę: *My zaś oddamy się wyłącznie modlitwie i posłudze słowa* (Dz 6, 4). Sam Chrystus przedstawia program działania, najpierw *proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo* (Mt 9, 38). Ojcowie Kościoła – Grzegorz z Nazjanzu, Klemens Aleksandryjski, Orygenes wielokrotnie kładą nacisk na pierwszeństwo życia kontemplacyjnego przed działaniem. Nauczają o istotnym związku i wzajemnej zależności pomiędzy nimi, o *działaniu wypływającym z kontemplacji, o konieczności kontemplacji do działania*⁷¹.

Działalność zewnętrzna przynosi owoce o tyle, o ile oparta jest na życiu kontemplacyjnym. Daje wówczas możliwość czerpania bezpośrednio ze źródła łaski. Działanie harmonijne współbrzmiące i zespolone z kontemplacją przekształca się w dźwięczną symfonię wiary i bojaźni Bożej. Staje się wolne od zniekształceń własnego, ciasnego rozumowania i ukrytych motywów, otrzymując Boski porządek, ład i dynamizm. Tę cudowną jedność widzimy najpełniej u Matki Bożej oraz u świętych pochłoniętych obecnością Bożą i oddanych działalności zewnętrznej.

W dziełach bł. Honorata Koźmińskiego czytamy o zgromadzeniach ukrytych przed światem, iż: *Życie ukryte przed światem jest najdoskonalszym środkiem do rozszerzania królestwa Bożego; Zbawiciel wiódł życie ukryte przed światem, nie był znany prawie nikomu ze swego Boskiego posłannictwa, pochodzenia i poświęcenia się Bogu i sprawie zbawienia. Przedstawiał się wszystkim jako zwyczajny czeladnik ciesielski; dlatego, gdy potem Pismo przytaczał, dziwiono się, mówiąc: „Skądże Mu to, przecież Go znamy jako cieślę, i Jego krewnych”. Potem, gdy już wystąpił do opowiadania Ewangelii świętej, jeszcze się często ukrywał, już to dla uniknięcia czci, już dla uchylecia się od prześladowania, dopóki godzina Jego nie nadeszła. Dusze przeto kryjące przed światem wyższe dążenia swoje i poświęcenie się Bogu i sprawie zbawienia dusz, czy to czynią dla pokory, nie chcąc być znane światu i czci od niego odbierać, czy to dla uniknięcia prześladowania lub bezpieczniejszego poświęcenia się dla bliźnich, naśladowują w tym wzór najwyższej świętości.*

Przenajświętsza Panna służyła Bogu w wielkim ukryciu przed światem i chociaż przewyższała doskonałością wszystkie zakonnice całego

⁷⁰ Por. J. KUDASIEWICZ, *Marta i Maria* (Łk 10, 38-42), w: *Kontemplacja i działanie*, red. W. SŁOMKA, Lublin 1984, 36-37, 24-43.

⁷¹ Por. H. WÓJTOWICZ, *Kontemplacja i działanie u Ojców Kościoła*, w: *Kontemplacja i działanie...*, 60-78.

świata, jednakże nie odróżniała się od osób swego stanu osobliwym ubraniem lub odosobnionym mieszkaniem ani w zajęciach i stosunkach z ludźmi i nikomu nie wyjawiała tajemnic swego serca ani swoich słubów, ani wielkiego swego powołania. Nikt od Niej nie wiedział, że jest Panną; i tak we wszystkich ceremoniach przepisanych, jak w pożyciu z krewnymi lub na godach, w ten sposób się zachowywała jak pospolita niewiasta. Dlatego stała się świetnym przykładem tego życia i słusznie także te dusze, które chciałyby takie życie prowadzić, powinny obierać to Jej życie ukryte za swój wzór. Ukrycie przed światem to życie ciche, pracowite, to bohaterskie nieraz poświęcenie się dla Boga, nikomu nie znane, tylko Bogu, nie uczczone przez nikogo, owszem zewsząd spotykające się ze śmiechem i wzgardą ludzi, jest największą ozdobą tych zgromadzeń, jest ich pięknnością, jest wdziękiem i wonią tego fiołka, zasadzonego ręką Maryi Przenajświętszej na pocieszenie ukrytego w Hostii Jezusa, jest najlepszym Ich uczczeniem i zjednoczeniem swego życia z Ich życiem i z życiem Apostołów i pierwszych uczniów Chrystusa.

Ukrycie przed światem jest najdoskonalszym środkiem osiągnięcia wpływu na innych, do rozszerzania wszędzie królestwa Bożego i szukania dusz ginących, do zaciągnięcia po całej ziemi zbawczych sieci Chrystusowych, do rozjaśniania wszelkich ciemności, przedostania się wszędzie światła Bożego i rozrzucenia wszędzie płomyków Bożej miłości⁷².

Pójście za Chrystusem i naśladowanie Go w misji apostołskiej może urzeczywistnić się tylko pod warunkiem zachowania wewnętrznej więzi z Nim (1 Kor 1, 4-9; Flp 2, 5). On jest szczeniem winnym, a my jesteśmy latoroślami (por. J 15, 18). *Jedna chwila spędzona na prawdziwej adoracji ma większą wartość i owoc duchowy od najbardziej intensywnej pracy, chociaż byłaby to nawet praca apostołska*⁷³. Ten wymiar kontemplacyjny najbardziej ukazuje się i promieniuje w osobie Matki Bożej. Ona jako najdoskonalsza uczennica Pana w pełni uczy jak „dostrzegać”, „poznawać”, „patrzeć”, „słuchać”, czyli kontemplować słowa Pana i wprowadzać je w życie.

⁷² *Liturgia Godzin*, t. IV (dodatek), Pallottinum, Poznań 2011, 58-60.

⁷³ JAN PAWEŁ II, *Życie zakonne jako droga do świętości*. Przemówienie do Unii Przełożonych Generalnych w Rzymie, (24 XI 1978), w: TENŻE, *O życiu zakonnym. Przemówienia, listy apostołskie, instrukcje*, red. E. WERON, A. JAROCH, Poznań-Warszawa 1984, 21.

Maryja przypomina nam, że życie kontemplacyjne jest punktem wyjścia i odniesienia w relacji do siebie samego, Boga i świata. Tylko ten, kto kontempluje i przeżywa tajemnicę Boga, może zrozumieć oraz trafnie i poprawnie zaangażować się w jakiekolwiek działanie. Działalność zewnętrzna przynosi owoce o tyle, o ile oparta jest na życiu kontemplacyjnym. Daje wówczas możliwość czerpania bezpośrednio ze źródła łaski. Działanie harmonijne, współbrzące i zespolone z kontemplacją, przekształca się w dźwięczną symfonię wiary i bojaźni Bożej, otrzymuje Boski porządek, ład i dynamizm. W innym wypadku możemy mówić o „asymetrii działań”, a nawet o ich rozłączeniu się secesji, której szkodliwość społeczna bywa trudna do oszacowania. Tę cudowną jedność kontemplacji – zespolonej z działaniem – widzimy najpełniej u Matki Bożej oraz u świętych pochłoniętych obecnością Bożą i oddanych działalności zewnętrznej. Pójście za Chrystusem i naśladowanie Go w misji apostołskiej może urzeczywistnić się tylko pod warunkiem zachowania wewnętrznej więzi z Nim (1 Kor 1, 4-9; Flp 2, 5).

O. dr hab. Jerzy Skawroń O. Carm

ul. Biernackiego 9a
PL – 20-089 Lublin

e-mail: jskawron@gmail.com

Bibliografia

Dokumenty Soboru Watykańskiego II

Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, Rzym 1964.

Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, Rzym 1965.

Nauczanie papieskie

Jan Paweł II, *Życie zakonne jako droga do świętości*. Przemówienie do Unii Przełożonych Generalnych w Rzymie, (24 XI 1978), w: tenże, *O życiu zakonnym. Przemówienia, listy apostołskie, instrukcje*, red. E. Weron, A. Jaroch, Poznań-Warszawa 1984.

- Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris Mater*, Rzym 1987.
 Jan Paweł II, Encyklika *Veritatis splendor*, Rzym 1993.
 Jan Paweł II, Encyklika *Fides et ratio*, Rzym 1998.
 Jan Paweł II, *Kontemplacja na wzór Maryi* (Anioł Pański, 18.07.1999), „Salvatoris Mater” 2(2000) nr 1, 341-342.
 Jan Paweł II, List apostolski *Novo millennio ineunte*, Rzym 2001.
 Jan Paweł II, List Apostolski *Rosarium Virginis Mariae*, Rzym 2002.
 Paweł VI, Adhortacja *Marialis cultus*, Rzym 1974.

Dokumenty Stolicy Apostolskiej

Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Dyrektorium o posłudze i życiu kapłanów*, Rzym 1994.

Opracowania

- Baranowska D., <https://www.liturgia.pl/Symbol-wiary-w-Tradycji-Kosciola-swietego/>.
 Cantalamessa R., *Maryja zwierciadłem dla Kościoła*, przekł. J. Królikowski, Warszawa 1994.
 Jacyniak A., *Kryzysy w życiu seminaryjnym i kapłańskim*, w: *Sztuka bycia księdzem*, red. J. Augustyn, Kraków 2010, 279-286.
 Jan od Krzyża, *Droga na Górę Karmel*, II, w: *Dzieła*, przekł. B. Smyrak, Kraków 1986.
 Jan od Krzyża, *Noc ciemna*, II, w: *Dzieła*, przekł. B. Smyrak, Kraków 1986
 Klich A.E., *Kontemplacyjne odmawianie różańca w świetle Listu apostolskiego „Rosarium Virginis Mariae”*, w: *Matka Pana w katechezie* [seria: „Duc in altum”, t. V], red. A. Klich, Kraków 2006, 127-136.
 Kowalska F., *Dzienniczek*, z. 1, Kraków 1983, 118-119.
 Kudasiwicz J., *Pismo Świąte w duszpasterstwie maryjnym*, „Salvatoris Mater” 7(2005) nr 2, 41-72.
 Kudasiwicz J., *Marta i Maria (Łk 10, 38-42)*, w: *Kontemplacja i działanie*, red. W. Słomka, Lublin 1984, 36-37, 24-43.
Liturgia Godzin, t. IV (dodatek), Poznań, Pallotinum 2011, 58-60.
 Nowak A. Jozafat, *Symbol, znak, sygnał*, Lublin 2000.
 Sławiński H., *Dlaczego i jak korzystać z cudzych homilii?*, w: *Sztuka bycia księdzem*, red. J. Augustyn, Kraków 2010, 379-386.
 Słomka W., *Kontemplacja, działanie, apostołstwo*, w: *Kontemplacja i działanie*, red. W. Słomka, Lublin 1984, 79-93.
 Urbański S., *Oziębłość*, w: *Leksykon duchowości*, red. M. Chmielewski, Lublin-Kraków 2002, 618.
 Wójtowicz H., *Kontemplacja i działanie u Ojców Kościoła*, w: *Kontemplacja i działanie*, red. W. Słomka, Lublin 1984, 60-78.
 Zarzycki S., *Kontemplacja*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. Chmielewski, Lublin-Kraków 2002, 432-446.

Mary inspired by contemplative life

(Summary)

The author shows Mary as an icon of the contemplative life. In the school of Mary, we learn to contemplate the face of Christ, which consists of: 1) remembering Christ together with Mary, 2) learning Christ from Mary, 3) becoming more like Christ with Mary, 4) petitioning Christ with Mary, 5) proclaiming Christ with Mary. The author draws attention – after the example of St. John Paul II - that the Rosary is a contemplative prayer.

Constant contemplation of God through Mary and unbroken union with God are the source and foundation of Her active and diligent life. Mary's example is still valid for the disciples of Christ, because the soul of the apostolate is the contemplative life.

Keywords: Marian spirituality, spiritual life, contemplation, imitation of Mary, school of Mary, apostolic spirituality.

Słowa kluczowe: duchowość maryjna, życie duchowe, kontemplacja, naśladowanie Maryi, szkoła Maryi, duchowość apostołska.

Kiedy w 1987 roku św. Jan Paweł II pisał encyklikę *Redemptoris Mater*, zaznaczył w niej, że Rok Maryjny, który wtedy przeżywał cały Kościół powszechny powinien posłużyć do ponownego i pogłębionego odczytania szczególnej obecności Bogarodzicy Dziewicy w tajemnicy Chrystusa i Kościoła, co było wskazówką zgodną z tym, jak rolę Maryi w życiu Kościoła określił Sobór Watykański II. Papież Polak napisał wtedy, że nie chodzi tylko o samą „naukę wiary” (czyli wymiar dogmatyczny, mariologiczny), ale także o „życie z wiary” (czyli aspekt duchowy, praktyczny). Właśnie owo „życie z wiary” Papież nazwał autentyczną „duchowością maryjną” w świetle całej Tradycji. Podkreślił również, że *zarówno duchowość maryjna, jak i odpowiadająca jej pobożność, znajdują przebogate źródła w historycznym doświadczeniu osób i wspólnot chrześcijańskich żyjących wśród różnych ludów i narodów na całym globie*¹. Zaznaczona tutaj „duchowość maryjna” to jedno z ważnych zagadnień, które należy do kręgu zainteresowania teologii duchowości.

Jednak jednym z głównych obszarów badawczych, którym zajmuje się nowa dyscyplina teologii, jaką jest teologia duchowości, jest rozwój duchowy. Jest to zagadnienie, w skład którego wchodzi między innymi taka problematyka jak: natura i dynamika chrześcijańskiego rozwoju duchowego, czynniki rozwoju (nadprzyrodzone, naturalne), cel itd. Należy jednak stwierdzić, że wśród tych zagadnień już od czasu Ojców Kościoła i pisarzy wczesnochrześcijańskich pojawia się również pytanie o periodyzację duchowego dojrzewania, tzn. czy można jakoś uporządkować chrześcijańską drogę dojrzewania duchowego. Święci, mistycy, nauczyciele życia duchowego zastanawiają się nieustannie nad tym, czy chrześcijańskie dojrzewanie można jakoś podzielić na etapy, czy też jest to tak indywidualna dynamika, że lepiej zostawić ją kierownikom duchowym, którzy najlepiej będą wiedzieć, jak prowadzić pojedyncze dusze.

Z tego pytania o periodyzację i ewentualne etapy dojrzewania duchowego zrodziła się bogata literatura, sięgająca już pierwszych wieków chrześcijaństwa (m.in. św. Jan Klimak, św. Klemens Aleksandryjski). Bardziej szczegółowo opracowali etapy dojrzewania pisarze średniowieczni

Ks. Adam Rybicki

Maryja jako model dojrzewania chrześcijańskiego

SALVATORIS MATER
19(2017) nr 1-4, 147-159

¹ RM 48.

i potem, w złotym okresie mistyki hiszpańskiej, tacy wielcy znawcy życia duchowego jak św. Teresa z Avila czy św. Jan od Krzyża. Zupełnie szczególne miejsce należy jednak przyznać Pseudo-Dionizemu Areopagicie, mnichowi syryjskiemu prawdopodobnie z ok. V-VI wieku, który uporządkował chrześcijańską drogę do Boga w pewnej triadzie, która potem, aż do dzisiejszych czasów, stała się kanwą wielu interpretacji i opracowań, wielu interesujących ujęć. Tą klasyczną triadą jest: oczyszczenie początkujących, oświecenie postępujących oraz zjednoczenie doskonałych². W poglądach wielu autorów poruszających zagadnienie etapów życia duchowego aż do czasów współczesnych pojawia się odniesienie właśnie do tych trzech etapów jako do pewnej klasyki teologii duchowości chrześcijańskiej.

P.-A. Giguère postawił pytanie, czy należy mówić o dojrzałości czy dojrzewaniu postawy wiary? Odpowiadając, zwrócił uwagę, że termin 'dojrzałość' odnosi się do stanu końcowego, doskonałego, dlatego lepiej jest mówić w odniesieniu do życia duchowego o dojrzewaniu w wierze³.

Skoro Maryja jest „pierwszą chrześcijanką” (określenie to należy rozumieć nie tyle w sensie chronologicznym, ile co do jakości życia duchowego), należy zapytać, na ile, skoro nie doznała skażenia grzechem pierworodnym, można opisać, a nawet podzielić na etapy Jej duchowe dojrzewanie. Podejmowano już próby ukazania Jej duchowego życia w pewnej dynamice, zwracając uwagę – jako na kryterium wzrostu – czy to na Jej *kenozę* wiary⁴ w całym itinerarium duchowym, czy to na wzrost miłości Bożej w Jej duszy⁵. Warto jednak, jak się wydaje, na duchowy wzrost Maryi spojrzeć nieco szerzej, holistycznie, uwzględniając Jej całą osobę (która dojrzewa również osobowościowo), a jednocześnie zgodnie z dynamiką działającego w Niej Ducha Świętego. Ten holistyczny klucz podpowiada trzy etapy, które jednocześnie mogą być odniesione do życia każdego chrześcijanina. Wprowadzając ów podział, można opierać się umownie na trzech pojęciach pochodzących z naturalnego całościowego rozwoju człowieka, a mianowicie:

- „Córka” (dziecko, dziewczynka),
- „Kobieta” (częściej w języku biblijnym: „niewiasta”, współpracownica w określonym dziele),

² PSEUDO-DIONIZY AREOPAGITA, *Pisma teologiczne*, Kraków 2005; R. GARRIGOU-LAGRANGE, *Trzy okresy życia wewnętrznego wstępem do życia w niebie*, przekł. T. Landy, Niepokalanów 1998.

³ P.-A. GIGUÈRE, *Dorosły człowiek, dojrzała wiara*, tł. A. Rajczyk, Kraków 1991.

⁴ Zob. RM 18; R.E. ROGOWSKI, *Kenozą Maryi*, „*Salvatoris Mater*” 2(2000) nr 1, 237-255.

⁵ Zob. M.-D. PHILIPPE, *Misterium Maryi*, przekł. K. Brodzik, Niepokalanów 2000.

– „Matka”, czyli osoba odpowiedzialna za powierzonych Jej ludzi, którzy stają się Jej dziećmi, czy to w sensie naturalnym czy duchowym (czy jednym i drugim), roztaczająca opiekę nad powierzonymi sobie osobami.

Warto więc przyjrzeć się tym etapom, również w celu odpowiedzi na pytanie: czy takie ujęcie duchowego dojrzewania Maryi może być w jakiś sposób wzorcze, pomocne dla chrześcijańskiego dojrzewania wiernych dzisiaj? Czy i na ile można znaleźć podobieństwa i różnice między etapami duchowej drogi chrześcijanina zranionego przeciw grzechem pierworodnym a Niepokalanym Sercem Maryi? Poniższy artykuł jest próbą odnalezienia choć cząstki odpowiedzi na te pytania.

1. Etap pierwszy: „Córka”, czyli etap darmowości, bierności, radości, formacji i wdzięczności

Duchowy obraz Maryi wylaniający się z kart Pisma Świętego wyraźnie wskazuje na ducha dzieciństwa, który ukształtował Jej serce, zanim jeszcze pojawiła się na „ewangelicznej scenie”, czyli w perykopie o Zwiastowaniu. Podkreślana w teologii duchowości pokora Maryi, Jej uniesienie i całkowite posłuszeństwo, to przecież owoce postawy dzieciństwa.

Rozwój nauk psychologicznych w ostatnich ponad stu latach, szczególnie kierunki psychoanalityczne, udowodniły niezbicie, że czas dzieciństwa jest okresem fundamentalnym dla całego budowania osobowości człowieka. Można powiedzieć, że – od strony duchowości – duch dzieciństwa Bożego jest fundamentalny dla budowania późniejszego gmachu duchowego dorosłego człowieka. Być może właśnie dzięki psychologicznym odkryciom możemy stwierdzić, że każdy człowiek musi mieć swój czas dziecięcej beztroski, zabawy, bierności, formacji i wdzięczności. Dużo zależy od tego, jak ten okres przeżyje, ponieważ zdeformowane czy zranione w dzieciństwie sfery życia wewnętrznego bardzo trudno jest później uzdrowić i wyprostować. Maryja, jako już dorosła i odpowiedzialna osoba, wobec Boga staje jako dziecko: daje w sobie dojść do głosu temu Duchowi, dzięki któremu może po prostu mówić Abba – Ojciec (Rz 8, 15), i ten Duch dzieciństwa, Duch Święty, ciągle w Niej jest, dochodzi do głosu w najważniejszych momentach. Na postawę dzieciństwa wskazują następujące cechy:

Poczucie darmowości obdarowania. Wielu autorów zwraca uwagę, że Maryja, od Niepokalanego Poczęcia doznaje niezаслужonych łask – pełni łask. Przyjmuje je w zupełnym ogołoceniu, otwartości i wdzięczności. Jednak największym i najbardziej pierwotnym znakiem darmowości

Bożej łaski jest Niepokalane Serce. Imiesłów bierny *kecharitomene* (słowa anioła: *pełna łaski*) wskazuje właśnie na tę całkowitą bierność: Bóg działa w swoim Dziecku i umacnia w Nim swoje dary. Współcześni ludzie, a wśród nich ci, którzy idą za Chrystusem jako Panem, stoją w obliczu ogromnej pokusy myślenia, że – jak brzmi jedno z powiedzeń – w życiu nie ma nic za darmo. Ale jednak Maryja przypomina, że skoro samo życie jest za darmo, to wszystko, co istnieje, ma „istnienie zawdzięczane”. Maryja – w swoim pierwszym etapie dojrzewania – jest przypomnieniem osobom, które uważają się za zaradne, samodzielne, niezależne, że jednak w głębszym spojrzeniu na całą rzeczywistość wszystko jest darem Ojca. Szczególnie w odniesieniu do darów duchowych. U osób, u których pycha duchowa jest jeszcze silna, Maryja zwraca uwagę, że wszelkie dary i charyzmaty, talenty, wszelka duchowa mądrość zstępuje z góry (Jk 3, 17), a człowiek jest zawsze tylko i aż nieskończenie obdarowanym dzieckiem Bożym. W Maryi nie dojdzie nigdy do utraty wewnętrznego duchowego dziecięctwa: nawet będąc osobą dorosłą, będąc Matką, będzie patrzyła na świat i na siebie oczami dziecka Bożego.

Bierność. Dziecko przeżywa swoje życie otoczone opieką przez dorosłych, nie musi się troszczyć o swoje najważniejsze potrzeby. Chrystus zalecał, żeby stawać się „jak dzieci”, ponieważ w innym przypadku nie będzie można wejść do królestwa Bożego (por. Mt 18, 3), które w „nas jest” (por. Łk 17, 21). Być dzieckiem i przeżywać swoje dziecięctwo nie oznacza naśladowania wszystkich cech dzieci (np. egoizmu lub okrucieństwa – często większego niż dorosłych), ale raczej tej postawy zależności i otwarcia na to, co przychodzi z rąk Ojca niebieskiego. To z kolei ma prowadzić do radości i wdzięczności. Jednak w postawie bierności nie chodzi o żaden rodzaj kwietyzmu i rezygnacji z zaangażowania serca: w duchowości mówi się o „aktywnej bierności”, czyli pełnym zaangażowaniu siebie w całkowite oddanie Bogu. Właśnie Maryja w całej postawie jest najlepszym odzwierciedleniem tego rodzaju duchowości⁶.

Radość. *Magnificat* jest modlitwą obdarowanego Dziecka Bożego: *wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny, dlatego wielbi dusza moja Pana i raduje się duch mój w Bogu zbawcy moim* (Łk 1, 46-55). Nie wiemy nic o okresie dziecięcym w życiu Maryi, ale Jej postawa, modlitwa już w czasie, gdy jest opisywana na kartach Nowego Testamentu wskazuje, że nawet jako dorosła osoba zachowuje w sobie ducha dziecięctwa Bożego, które Ją całą przenika.

⁶ Zob. A. RYBICKI, *Deus Caritas est – w Maryi*, w: *Bóg jest Miłością. Księga Jubileuszowa ku czci Księdza Profesora Waleriana Słomki z okazji pięćdziesięciolecia święceń kapłańskich*, red. M. CHMIELEWSKI, A. RYBICKI, Lublin 2006, 281-290.

Podatność na formację. Dzieciństwo Boże to otwartość na formację, gotowość na kształtowanie człowieka od wewnątrz przez Bożego Ducha Świętego. W duchowości św. Pawła widać wyraźnie, że wewnętrznym celem jego misji, modlitwy, głoszenia słowa jest to, aby w ludziach był ukształtowany Chrystus (por. Ga 4, 19). Święty Apostoł nie pisał tego do małych dzieci, których niezwykle plastyczne wnętrze podatne jest ze swojej natury na wszelkiego rodzaju kształtujący wpływ. Święty Paweł pisał te słowa do dorosłych, wzywając ich do podatności na ukształtowanie w nich nowego człowieka. W postawie Maryi bardzo widoczna jest ta elastyczność serca, podatność na prowadzenie przez Boga, otwartość na nowe, chociaż niezrozumiałe doświadczenia, czyli wszystko to, co oddaje słowo *docilitas*, a co wyraża w niektórych wizerunkach Matki Pana Jej odsłonięte ucho. Nawet człowiek dorosły ma zachować ową *docilitas* i strzec się zatwardziałości serca prowadzącej do zastygnięcia i duchowej śmierci. Ta podatność na formację w Maryi wyraźnie przekracza *docilitas* i przybiera postać *docibilitas*, tzn. czynnej dyspozycyjności, otwarcia jednostki na naukę, którą niesie ze sobą życie i doświadczenie, na naukę i wychowanie przez innych, także przez każdą sytuację egzystencjalną. *Docibilitas*, jak zwrócił uwagę A. Cencini, jest duchową przenikliwością związaną z pewnym wyraźnie określonym nastawieniem, które wykracza poza „posłuszną” i nieco pasywną postawę⁷.

2. Etap drugi: „Kobieta” (niewiasta), czyli etap dojrzałości i podejmowania współpracy

Każde wychowanie dziecka zmierza do tego, by stawało się ono coraz bardziej przygotowane do dorosłego życia, a dzieje się to między innymi poprzez włączanie dziecka do codziennych obowiązków domowych, czyli do współpracy z rodzicami w utrzymaniu domu, gospodarstwa itd. Odnosząc to do duchowości: jeśli miałyby ona zatrzymać się na poprzednim etapie, to będzie ulegać degradacji i stanie się karykaturą dojrzałości. Sama bierność i formacja nie wystarczy, dojrzewanie, jak to ujął Jezus na przykład w przypowieści o talentach czy robotnikach w winnicy, polega na pracy (współpracy), dawaniu swoich sił dla królestwa Bożego. Czym jeszcze można scharakteryzować duchową dojrzałość, której Maryja jest uosobieniem?

⁷ <http://www.cfd.sds.pl/?d=more,635> (22.01.2018)

*Separacja (rozdzielenie*⁸). W wiek dojrzały wchodzi się „opuszczając ojca i matkę” (Rdz 2, 24), przez cały ciąg różnych separacji: od rodziców, od rodzeństwa, od przyjaciół, z którymi się wzrastało itd. Żegna się swoje dziecięce i młodzieńcze zwyczaje, na początku nie mając nic w zamian, co czyni z każdej separacji trudne przeżycie, ale niezbędne w dojrzewaniu. W życiu Maryi jest aż kilka bolesnych scen, w których duchowo dojrzewa przez poczucie odsunięcia, separacji. Maryja, obserwując dojrzewanie Jezusa, jest świadkiem Jego separacji od Niej i opiekuna, św. Józefa. Jezus, już jako dwunastoletni, idzie w stronę męskiej i duchowej dojrzałości, będąc „w tym, co należy do Jego Ojca”. Maryja musi Jego separację przeżywać również jako wezwanie do Jej separacji: od tej pory już wie, że jako Kobieta i Matka nie może być wszędzie fizycznie blisko Niego, nie będzie z Nim na takim stopniu fizycznej bliskości, jak to było wcześniej, gdy On był Dzieckiem. Ewangelia Marka opisuje Jej oczekiwanie w czasie przemawiania Jezusa w świątyni, gdy mówi, że teraz Jego „matką i braćmi” są ci, którzy słuchają Jego słowa i zachowują je, a Maryja w pewnym sensie musi odnaleźć swoje miejsce w dystansie do Syna (por. Mt 3, 31-35). Te wszystkie bolesne separacje są ważną drogą dojrzałości duchowej, szerzej otwierają bowiem serce człowieka na Bożą miłość. Zgoda na te wszystkie bolesne oderwania i podążanie dalej za Chrystusem są interpretowane przez mistrzów życia duchowego jako niezbędny element oczyszczenia zmysłów i woli, aby móc wejść na głębszą drogę dojrzałości. Maryja pokazuje, że droga do dojrzałości wiedzie właśnie przez oderwanie się od stworzeń, mimo iż w przypadku wolnej od grzechu pierwородnego Matki Bożej absolutnie nie można mówić o oczyszczeniach biernych i czynnych, które dotyczą duszy grzesznika, a co tak dokładnie zostało opisane między innymi przez mistyków Karmelu.

Wejście w niepewność. Maryja jako Kobieta wcześniej zostaje obarczona obowiązkami macierzyńskimi, co wprowadza Ją w całkiem inny kontekst życiowy. Pojawienie się Jezusa w Jej życiu sprawiło, że Jej dalsza życiowa pielgrzymka odbywała się w warunkach o charakterze zewnętrznym, jak i duchowym, które można by ująć słowem „destabilizacja” lub „niepewność”. To łączy się z destabilizacją wewnętrzną, czyli przeżywaniem nieoczekiwanych stanów, uczuć⁹, otrzymywaniem nie-

⁸ Termin ‘rozdzielenie’ używa np. S.T. Pinckaers, zauważając przy tym, że dzięki wielokrotnemu „rozdzieleniu” Maryi z Jezusem staje się ona gotowa przyjąć zupełnie nowe, duchowe macierzyństwo. S.T. PINCKAERS, *Życie duchowe chrześcijanina według św. Pawła i św. Tomasza z Akwinu*, tł. A. Fabiś, Poznań 1998, 293-294.

⁹ Zob. *Słownik Grecko-Polski*, red. Z. ABRAMOWICZÓWNA, I, Warszawa 1958, 557.

oczekiwanych wezwań. Czy można powiedzieć, że Maryja żyła w czasie jakiejś zewnętrznej (lecz niewątpliwie o charakterze religijnym) destabilizacji? Jezus w słowach „zburzcie tę świątynię...” zapowiada koniec całego kultu świątynnego (w którym Maryja wzrastała). Nagle cały splendor kultu świątynnego Jezus obala jednym słowem, a zasłona rozdziera się na dwoje, Maryja wtedy, nie wszystko rozumiejąc (zob. Łk 2, 50), była w samym środku rozpadającego się świata: Czy Maryja zatem nie była postawiona w centrum całkowitej destabilizacji swojego religijnego świata? Czy Jej dotychczasowa dziecięca wiara nie doznała wstrząsu, aby odrodzić się już w postaci postawy wiary dojrzałej Kobiety?¹⁰

Życie dojrzałego człowieka wprowadzane jest często w destabilizację, także w sferze religijnej, dotyczącej Kościoła, jego struktur, pewnych zmieniających się w nim postaw, ścierających się sposobów postrzegania rzeczywistości. Maryja pokazuje tu swoją dojrzałość, można powiedzieć „duchową stabilność” odwołującą się do ufności Jezusowi, a przecież tego wymaga się od dojrzałego chrześcijanina w każdy niespokojny czas. Wewnętrzna destabilizacja Miriam z Nazaretu polegała na tym, że zmieniała swoje własne plany, otrzymywała wyzwania, na które nie czuła się przygotowana, prowadziła w sobie rodzaj duchowej walki, zmagania¹¹, wyruszała w nieznaną drogę także w swojej wędrówce wewnętrznej. Szła jednak do przodu wierząc w Tego, który „z pokolenia na pokolenie daje swoją opiekę i miłosierdzie” (zob. Łk 1, 50), oraz „idzie przed Nią w słupie obłoku” (zob. Wj 13, 21). Jeśli czasem krytycy duchowości maryjnej zwracają uwagę na zbyt idylliczny obraz Maryi, zarówno w literackich opisach, jak i graficznych wizerunkach, to być może o tyle jest to usprawiedliwione, że do tej pory mało zwracało się uwagę na poruszany tutaj aspekt: Maryja do swojej świętości i dojrzałości duchowej i osobowościowej dojrzewała przez cały łańcuch zdarzeń trudnych, wymagających ludzkiej (kobiecej) odwagi i ufności.

Budowanie indywidualności, tożsamości. To kolejna cecha dojrzałego chrześcijanina. Jak buduje się tożsamość, szczególnie duchową? Najpierw w odniesieniu do tradycji, z której się wyrosło: żeby wiedzieć, kim jestem, muszę¹² wiedzieć, skąd przychodzę. Autor natchniony napisał: *Wejrzyjcie na skałę, z której was wyciosano, i na gardziel studni, z której was wydobyto. Wejrzyjcie na Abrahama, waszego ojca, i na Sarę, która was zrodziła* (Iz 51, 1). Tożsamość, jak wskazuje W. Chrostowski, jest

¹⁰ Zob. A. RYBICKI, *Maryja wzorem naszej modlitwy*, „Salvatoris Mater” 5(2003) nr 2, 107.

¹¹ Zob. *Matce Chrystusa*, red. T.M. DĄBEK, Kraków 2001, 32.

¹² <https://www.youtube.com/watch?v=AbYxk7hs9yU> (21.01.2018)

dopiero podstawą do poczucia godności, a w dalszej kolejności brania odpowiedzialności za innych i za powierzone sobie zadania¹³. Odpowiedzialność dojrzałego człowieka, odwołująca się do tożsamości, polega najpierw na skupieniu się na najbliższym sobie kręgu ludzi i zadań. Maryja w późniejszym czasie podejmie odpowiedzialność za rodzący się Kościół (zob. Zesłanie Ducha Świętego) i za rozszerzającą się Ewangelię, bo widzimy Ją blisko Apostołów, którym to zadanie zostało zlecone. Dojrzałość Maryi polegająca na podjęciu współpracy z Synem w dziele zbawienia należy widzieć zatem w bezpośrednim związku z tożsamością, ponieważ to, jak się działa, wynika zawsze z tego, kim się jest.

3. Etap trzeci: „Matka”, czyli etap wzięcia odpowiedzialności, cierpienia i odejścia do nieba

Macierzyństwo. Jezus z krzyża powiedział do Maryi, wskazując na Jana Apostoła: „oto syn Twój”, czyniąc ją Matką Kościoła. Macierzyńska misja Maryi wobec Jezusa będzie się miała przedłużać na Kościół, dlatego odczytywane jest to jako duchowe macierzyństwo Maryi, macierzyństwo w porządku łaski. „Matka” to słowo, które poprzedzone jest życiem jako dziewczynki i kobiety: od tych dwóch poprzednich etapów zależy sposób spełniania powołania matki. Jednak macierzyństwo to nie jest jedyny aspekt ostatniego ziemskiego etapu życia Maryi, nie jest też zakończeniem Jej życia, lecz ostatnim z etapów na ziemi, po którym następuje wejście do nieba, zupełnie nowej formy życia, absolutnie niebędącej prostą kontynuacją życia ziemskiego. Nie zagłębiając się w całe bogactwo zagadnień związanych z macierzyństwem Maryi warto odnieść je do życia duchowego wiernych. Jakaś forma macierzyństwa (dla kobiet) lub ojcostwa (dla mężczyzn) jest konieczną perspektywą zapewniającą pełny, osobowościowy i duchowy rozwój. Doświadczenie uczy, że mężczyźni i kobiety, którzy z własnej decyzji i egoistycznych motywów nie podejmują tych ról, mogą ulec duchowej stagnacji, a nawet degeneracji. Warto więc – w świetle spojrzenia na Maryję-Matkę pytać, jak ma konkretnie wyglądać macierzyństwo duchowe w życiu konkretnych kobiet. Należy jednak w tym spojrzeniu zachować odpowiednią proporcję w analogii, ponieważ, jak napisał L.-J. Suenens, *macierzyński charakter Maryi nabiera znaczenia, które znacznie przekracza wszystkie analogie*

¹³ Wypowiedź W. Chrostowskiego na spotkaniu promującym książkę (pracę zbiorową) pt. *Oburzeni*, <https://www.youtube.com/watch?v=AbYxk7hs9yU> (22.01.2018)

ziemskie (...) – tam Mater nemo – żadna matka ziemska nie jest w takim stopniu matką jak Ona¹⁴.

Ten najbardziej dojrzały etap zawiera – oprócz macierzyństwa – jeszcze kilka aspektów, na które warto zwrócić uwagę w życiu Maryi odnosząc je do życia duchowego wiernych na ziemi. Spośród nich należy podkreślić wymiar mistyczno-kontemplacyjny oraz przygotowawczy do wejścia w inny rodzaj egzystencji.

Życie mistyczne. Dojrzałość życia chrześcijańskiego – ostatni etap w klasycznej triadzie: oczyszczenie, oświecenie, zjednoczenie, oznacza zatem najgłębsze zjednoczenie z Bogiem na ziemi. Oprócz zjednoczenia oddolnego, tzn. na mocy heroizmu cnót wlanых i zjednoczenia woli z wolą Bożą, teologia duchowości mówi o doświadczeniu mistycznym. Czy w odniesieniu do Maryi można mówić o doświadczeniu mistycznym? Przemawiają za tym następujące argumenty:

- a) Maryja kontemplowała Boskie Osoby: np. *Magnificat* wyraża treści mistyczne, jest to wyraz głębokiego życia modlitwy i kontemplacji wlanej.
- b) Habitualna łaska uświęcająca – Duch Święty nieustannie działający w Jej duszy.
- c) Oblubieńcza miłość do Chrystusa – oblubieńczy wymiar życia duchowego charakteryzuje najwyższe etapy zjednoczenia mistycznego w mityce chrześcijańskiej.
- d) Miłość Maryi do Kościoła – związana z tym, że Kościół jest Mistycznym ciałem Chrystusa. Jest to aspekt niezwykle ważny w kontekście dojrzałości duchowej, ponieważ w dzisiejszych czasach nabrzmiewa wśród wiernych krytyczne spojrzenie na Kościół, krytycyzm ten jednak niszczy miłość do Mistycznego Ciała. Miłość Maryi do Kościoła trwała (trwa), a nawet wyraża się – jak wskazują np. niektóre objawienia – w niezadowoleniu z niektórych aspektów życia wiernych i upomnieniach Matki wobec swych dzieci¹⁵.
- e) Zintegrowana osobowość jako skutek doświadczenia mistycznego. Wewnętrzna integracja osobowościowa i teologiczna (tzn. na mocy cnót wlanых: wiary, nadziei i miłości) jest jednym z najważniejszych kryteriów dojrzałości chrześcijańskiej i kryterium autentyczności zjednoczenia mistycznego¹⁶.

¹⁴ L.-J. SUENENS, *Kim jest Ona? Synteza mariologii*, Warszawa 1988, 70-71.

¹⁵ M. WÓJTOWICZ, *Miłość Kościoła w naszych czasach*, w: *Miłość Kościoła dzisiaj*, red. W. KRÓLIKOWSKI, Kraków 2009, 169-170.

¹⁶ Por. M. CHMIELEWSKI, *Duchowe i mistyczne doświadczenie Maryi zamieszkiwania w Niej Trójcy Świętej*, „Salvatoris Mater” 2(2000) nr 3, 251-267.

Przygotowanie do „przejścia”. W niektórych niechrześcijańskich tradycjach duchowych mówi się o różnych etapach dojrzewania człowieka. Na przykład w tradycji indyjskiej jest to 1) „student”, 2) „gospodarz”, 3) „mieszkaniec lasu”, 4) „etap wycofania”. Te dwa ostatnie etapy są przeznaczone – z racji odejścia od codziennych obowiązków – na skoncentrowanie się na duchowości, oddanie się sprawom duchowym w pełnym wymiarze. Oczywiście takiego schematu duchowość chrześcijańska nie może przyjąć, ponieważ formacja duchowa dotyczy tu wszystkich etapów życia, warto jednak zwrócić uwagę, że ostatni etap życia człowieka jest szczególnie predysponowany do skupienia się na rzeczywistości duchowej, i to w kontekście spraw ostatecznych¹⁷. Jan Paweł II w Liście do osób starszych napisał: *Jest naturalne, że z upływem lat oswojamy się z myślą o «zmierchu».* [...] *Śmierć skłania człowieka do stawiania radykalnych pytań o sens samego życia: co czeka nas za mroczną zasłoną śmierci? Czy stanowi ona ostateczny kres życia, czy też istnieje coś także poza nią?*¹⁸.

Należy więc – według Jana Pawła II – traktować ostatnie lata życia na ziemi w postawie oczekiwania i przygotowania do „pełnej dojrzałości”, czyli do stanu, do którego przygotowują człowieka wszystkie poprzednie etapy i wszystkie poprzednie doświadczenia:

Wiara rozjaśnia zatem tajemnicę śmierci i opromienia swym światłem starość, która nie jest już postrzegana i przeżywana jako biernie oczekiwane na moment unicestwienia, ale jako zapowiedź rychłego już osiągnięcia pełnej dojrzałości. Lata te należy przeżywać w postawie ufego zawierzenia Bogu, szczeremu i miłosiernemu Ojcu; ten czas trzeba tworzyć spożytkować, dążąc do pogłębienia życia duchowego przez usilniejszą modlitwę i gorliwą służbę braciom w miłości. Ewangelia przypomina nam tu słowa starca Symeona, który oświadcza, że jest gotów umrzeć, ponieważ dane mu było wziąć w objęcia oczekiwanego Mesjasza: «Teraz, o Władco, pozwól odejść słudze Twemu w pokoju, według Twojego słowa. Bo moje oczy ujrzały Twoje zbawienie»» (Łk 2, 29-30)¹⁹.

Kontemplacyjna postawa Maryi jest niewątpliwie znakiem tej wielkiej dojrzałości ostatniego etapu, dojrzałości, która zmierza do pełni życia, czyli Wniebowzięcia.

Teologowie podkreślają, że śmierć Maryi nie była żadną konsekwencją grzechu, lecz oddaniem Bogu życia, pewnym pozytywnym aktem, a nie bierną zgodą na śmierć: *Ona [...] od momentu swej pierwot-*

¹⁷ P. SOCHA, *Psychologia rozwoju duchowego – zarys zagadnienia*, w: *Duchowy rozwój człowieka. Fazy życia, osobowość, wiara, religijność*, red. TENZE, Kraków 2000, 35.

¹⁸ JAN PAWEŁ II, *List do osób w podeszłym wieku* (1.10.1999), 14.

¹⁹ TAMŻE, 16.

nej zgody codziennie umierała w Bogu, Ona tak się wyćwiczyła w akcie ofiarowania samej siebie, że stała się niejako wielką mistrzynią chrześcijańskiej śmierci. Maryja żyła w stanie ustawicznego przechodzenia od życia w sobie do życia w Bogu²⁰.

Inni nazywają Jej przejście z tego świata do Ojca „ostatnim aktem Jej ziemskiej kontemplacji”: *Ten akt kontemplacji dokonuje się w ekstazie miłości, [...] w ekstazie, która Ją wyrzywa z Niej samej, by Ją ukryć w Bogu. [...] Nie jest to jeszcze ekstaza Jej umysłu, ale raczej „ekstaza miłości”, która nie implikuje pełnego posiadania. Trwa jeszcze napięcie, zryw, najwwyższe pragnienie, które poniekąd wyrzywa duszę Maryi, by ją rzucić w miłość Jej Boga. Stajemy wobec przyłgnięcia wiarą niezrównaną i niebywałą, z konieczności implikującą najwięcej pewności, stałości i trwałości; jest to ostateczny fundament kontemplacyjnego spoczynku duszy Maryi, gdyż to pełne przyłgnięcie wiarą wprowadza Ją w bezpośredni kontakt ze Słowem. Nie ma już żadnego wahania Jej umysłu, żadnego niepokoju, który miałby zaburzyć Jej przyłgnięcie. Przyłgnięcie to prawdziwie pochłania wszystkie władze Jej umysłu*²¹. Kontemplacja, oddanie siebie Bogu, śmierć – te stany w umyśle grzesznika nie są ze sobą blisko powiązane, jednak jeśli miało miejsce ich połączenie w dojrzałym życiu Matki Jezusa, to otrzymujemy tu całą duchowość wieku dojrzałego ujętą w najbardziej lapidarnej formie.

Duchowość chrześcijańska znajduje tutaj potwierdzenie intuicji i doświadczeń wielu świętych, którzy przeczuwając nadchodzący koniec życia na ziemi, intensywnie oddawali się kontemplacji jako bezpośredniemu przygotowaniu do życia w niebie.

Spoglądając w świetle powyższych rozważań na ostatni etap człowieka na ziemi, należy podkreślić ogromne znaczenie życia duchowego tego etapu. Być może czasem nie docenia się doniosłości przeżyć duchowych starszych ludzi, nie dostrzegając w nich już potencjału w wymiarze doczesnym. Jednak duchowość człowieka dojrzałego posiada niezwykle pouczające aspekty i ma z jednej strony znaczenie dla niego samego jako przygotowanie na spotkanie z Bogiem, z drugiej strony jest pewną „zapowiedzią rzeczy przyszłych” dla każdego, kto cieszy się młodością.

Ks. dr hab. Adam Rybicki
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II (Lublin)

ul. Startowa 14/57
PL – 20-352 Lublin

e-mail: rybicki@kul.pl

²⁰ H. U. VON BALTHASAR, *Różaniec*, tł. J. Koźbial, Warszawa 1998, 73.

²¹ M.-D. PHILIPPE, *Misterium...*, 44.

Bibliografia

- Chmielewski M., *Duchowe i mistyczne doświadczenie Maryi zamieszkiwania w Niej Trójcy Świętej*, „Salvatoris Mater” 2(2000) nr 3, 251-267.
- Garrigou-Lagrange R., *Trzy okresy życia wewnętrznego wstępem do życia w niebie*, przekł. T. Landy, Niepokalanów 1998.
- Giguère P.-A., *Dorosły człowiek, dojrzała wiara*, tłum. A. Rajczyk, Kraków 1991.
- Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris Mater* (1987).
- Jan Paweł II, *List do osób w podeszłym wieku* (1999).
- Matce Chrystusa*, red. T. M. Dąbek, Kraków 2001.
- Philippe M.-D., *Misterium Maryi*, przekł. K. Brodzik, Niepokalanów 2000.
- Pinckaers S.T., *Życie duchowe chrześcijanina według św. Pawła i św. Tomasza z Akwinu*, tłum. A. Fabiś, Poznań 1998.
- Pseudo-Dionizy Areopagita, *Pisma teologiczne*, Kraków 2005.
- Rogowski R.E., *Kenoza Maryi*, „Salvatoris Mater” 2(2000) nr 1, 237-255.
- Rybicki A., *Maryja wzorem naszej modlitwy*, „Salvatoris Mater” 5(2003) nr 2, 104-119.
- Rybicki A., *Deus Caritas est – w Maryi*, w: *Bóg jest Miłością. Księga Jubileuszowa ku czci Księdza Profesora Waleriana Słomki z okazji pięćdziesięciolecia święceń kapłańskich*, red. M. Chmielewski, A. Rybicki, Lublin 2006, 281-290.
- Słownik Grecko-Polski*, red. Z. Abramowiczówna, I, Warszawa 1958.
- Socha P., *Psychologia rozwoju duchowego – zarys zagadnienia*, w: *Duchowy rozwój człowieka. Fazy życia, osobowość, wiara, religijność*, red. P. Socha, Kraków 2000.
- Suenens L.-J., *Kim jest Ona? Synteza mariologii*, Warszawa 1988, 70-71.
- Wójtowicz, M., *Miłość kościoła w naszych czasach*, w: *Miłość Kościoła dzisiaj*, W. Królikowski (red.), Kraków 2009.
- Von Balthasar H.U., *Różaniec*, tłum. J. Koźbiał, Warszawa 1998.

Mary as a model of Christian maturation

(Summary)

The article shows Mary as an example of Christian spiritual maturation. That process has been divided into the stages similar to those of natural human development: “a daughter” (gift, joy, passivity), “a woman” (separation, uncertainty, individuality) and “a mother” (spiritual motherhood, mystical life, contemplation as preparation for “the final transition”). These stages have been briefly discussed

in relation to the life of the Mother of Christ, while their analysis also allows to note some analogies to the Christian spiritual life in the Church.

Keywords: Mary, Mother of God, spirituality, spiritual growth.

Słowa kluczowe: Maryja, Matka Boga, duchowość, rozwój duchowy.

Od połowy XX wieku w mariologii dużo uwagi poświęca się tematyce relacji Maryi do Kościoła, zaniedbanej w poprzednich stuleciach. Tradycyjna mariologia i pobożność maryjna wiązały się przez wieki z dominującym modelem mariologii chrystotypicznej¹, w której Maryję ukazywano w relacji do Chrystusa, podkreślając ich podobieństwo, wskazując przede wszystkim na to, co łączy Matkę z Synem. Chętnie ukazywano Maryję ponad Kościołem².

Mariologia XX wieku podjęła na nowo patrystyczny model Maryi jako urzeczywistnienia i typu Kościoła. Zagadnienie to zostało dowartościowane także przez Sobór Watykański II i nauczanie ostatnich papieży³. Sobór Watykański II w rozdziale VIII Konstytucji o Kościele *Lumen gentium*, adhortacja *Marialis cultus* Pawła VI oraz encyklika *Redemptoris Mater* Jana Pawła II, ukazując Maryję w relacji do Chrystusa,

Ks. Jerzy Buczek

Maryja wzorem miłości Kościoła w nauczaniu św. Jana Pawła II

SALVATORIS MATER
19(2017) nr 1-4, 160-199

wyakcentowały eklezjotypiczne ujęcie mariologii, łącząc Maryję z Kościołem. W takim ujęciu *po jednej stronie stoi Kościół wraz z Maryją jako swoją najpiękniejszą i najdoskonalszą częścią czy wykwitem, po drugiej – Chrystus, do którego Kościół z Maryją są zwrócenieni. Chrystus stoi zwrócony twarzą ku Kościołowi oraz swojej Matce, która jest w Kościele, po jego stronie, chociaż na przedzie, jako pierwsza chrześcijanka*⁴.

Magisterium Kościoła i współczesna teologia wskazują więc, że niezbędne jest ubogacenie nurtu chrystotypicznego mariologii – nurtem eklezjotypicznym. Jak twierdzi J. Królikowski, warto w tym dziele pamiętać o pryncypium metodologicznym: *W relacji Maryi do misterium Jezusa Chrystusa ukazuje się to, co jest istotą Jej relacji do Kościoła oraz to, co ma trwałe znaczenie dla Kościoła*⁵. Ta komplementarność jest zdrowiem mariologii i w tym kierunku winna dążyć poprawna mariologia i kult maryjny. Mariologia chrystotypiczna powinna być ubogacona mariologią eklezjotypiczną i tak samo pobożność chrystotypiczna potrzebuje poboż-

¹ S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Nie ma dobrej mariologii bez dobrej teologii*, w: *Matka Odkupiciela. Tekst i komentarze*, red. S.C. NAPIÓRKOWSKI, Lublin 1993, 131.

² TENZE, *Z Maryją urzeczywistniamy Kościół*, w: TENZE, *Matka naszego Pana*, Tarnów 1992, 205.

³ Por. J. KRÓLIKOWSKI, *Aktualność i problemy mariologii „eklezjotypicznej”*, „Salvatoris Mater” 2(2000) nr 4, 263-274.

⁴ S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Z Maryją urzeczywistniamy Kościół...*, 206-207.

⁵ J. KRÓLIKOWSKI, *Aktualność i problemy mariologii „eklezjotypicznej”...*, 273.

ności eklezjotypicznej, jako niezbędnego dopełnienia⁶. W takim ujęciu widzimy Maryję jako Matkę Syna Bożego, Niepokalaną i Wniebowziętą, ale także jako najstarszą Córę Kościoła, która zrealizowała w sobie Kościół w sposób najdoskonalszy, osiągnęła to, do czego Kościół jeszcze dąży. Maryja jest najdoskonalszym typem Kościoła, idealnym jego obrazem i wzorem. Kościół, naśladując Ją, upodabnia się coraz bardziej do Niej i do Chrystusa⁷.

Temat wzorczości Maryi szeroko omawiał św. Jan Paweł II, zwłaszcza w katechezach środowych i encyklice *Redemptoris Mater*. W katechezie z 30 lipca 1997 roku, nawiązując do nauczania Soboru Watykańskiego II, uczył, że Maryja jest „najznakomitszym członkiem Kościoła”, figurą, wzorem i Matką Kościoła⁸. Ta wyjątkowość Maryi ujawnia się w tym, że jest wzorem Kościoła w dziewictwie i macierzyństwie, a także *świeci całej wspólnoty wybranych jako wzór cnót*⁹, zwłaszcza wiary, miłości i doskonałego zjednoczenia z Chrystusem¹⁰. Maryja jest, według Papieża, nie tylko *najznakomitszym i całkiem szczególnym członkiem Kościoła*, ale jest także *typicznym wyrażeniem oraz najdoskonalszym wzorcem wiary i miłości*¹¹. Maryja jest typem, figurą Kościoła dzięki nieskalanej świętości, dziewictwu, oblubieńczości i macierzyństwu¹². Jako typ i figura Kościoła Maryja jest widzialnym obrazem rzeczywistości duchowej Kościoła, a Jej macierzyństwo i dziewictwo zapowiadają dziewicze macierzyństwo Kościoła. Za Soborem dodaje Jan Paweł II, że Maryja jako figura Kościoła jest jego „najdoskonalszym wzorcem” i przykładem doskonałości¹³. Sobór Watykański II w Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium* ukazuje Maryję jako pierwowzór (*typ*) dla Kościoła i wszystkich chrześcijan w wierze, miłości i zjednoczeniu z Chrystusem: *Błogosławiona Dziewica z racji daru i roli Boskiego macierzyństwa, dzięki czemu jednoczy się z Synem Odkupicielem, i z racji swoich szczególnych łask i darów jest głęboko związana także z Kościołem: Boża Rodzi-*

⁶ Por. S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Nie ma dobrej mariologii bez dobrej teologii...*, 129-133.

⁷ TAMŻE.

⁸ JAN PAWEŁ II, *Maryja najznakomitszym członkiem Kościoła* (30.07.1997), w: TENŻE, *Katechezy maryjne*, Częstochowa 1998, 247-250.

⁹ LG 65.

¹⁰ TAMŻE, 63; por. G.M. BARTOSIK, *Maryja jako nasz wzór w porządku wiary, miłości i doskonałego zjednoczenia z Chrystusem* (KK 63), w: *Maryjny kształt świadectwa. Materiały z sympozjum mariologicznego i spotkania kustoszów sanktuariów polskich* (Częstochowa, 22-24.09.2011), red. G.M. BARTOSIK, Częstochowa 2012, 16.

¹¹ Por. LG 53.

¹² JAN PAWEŁ II, *Maryja figurą i wzorem Kościoła* (06.08.1997), w: TENŻE, *Katechezy maryjne...*, 251.

¹³ TAMŻE, 252-253.

cielka jest, jak uczył już św. Ambroży, pierwowzorem (typus) Kościoła, w porządku wiary, miłości i doskonałego zjednoczenia z Chrystusem¹⁴. Sobór, a za nim Papież, nie zapomina o tym, że to Chrystus jest pierwszym wzorem. Patrząc na Maryję, możemy uczyć się żyć w najgłębszej komunii z Chrystusem, iść za Nim z żywą wiarą, w Nim pokładać ufność i miłować Go całym sobą¹⁵.

Kościół żyje więc wiarą na wzór Maryi, która uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Jej od Pana (Łk 1, 45). Na tej drodze zawierzenia poprzedza uczniów Chrystusa, ale Jej przykład umacnia ich w wyznawaniu wiary. Maryja jest także dla Kościoła wzorem nadziei, słuchając bowiem słów Zwiastowania anioła, jako pierwsza pokłada nadzieję w królestwie, które Jezus przyszedł założyć. Jest dla uczniów Matką nadziei, gdy stoi niewzruszenie pod krzyżem w oczekiwaniu na realizację Bożej obietnicy, a po Pięćdziesiątnicy podtrzymuje nadzieję Kościoła zagrożoną prześladowaniami. Jest wreszcie dla Kościoła wzorem i nauczycielką pięknej miłości. Kościół uznaje w Niej wzór swojej miłości. Patrząc na pierwotną wspólnotę chrześcijańską, odkrywamy jedność serc, która objawiła się w oczekiwaniu na Pięćdziesiątnicę i po zesłaniu Ducha Świętego. Ta jedność serc jest związana z obecnością świętej Dziewicy. Maryja także jako Wniebowzięta, będąc przy Chrystusie i w mocy Ducha Świętego, pełni swą rolę Matki uczniów Chrystusa¹⁶.

Maryja jako Dziewica uczy Kościół dochowywać wierności Chrystusowi – Oblubieńcowi, a jako Matka zachęca Kościół do gorliwości apostołskiej. Uczy Kościół i poszczególnych chrześcijan, jak być sługami Pańskimi i żyć miłością Boga i innych ludzi¹⁷. Wreszcie jako eschatologiczne wypełnienie Kościoła, Maryja Wniebowzięta, uwielbiona u boku Syna w niebie, nie przestaje być „Gwiazdą Przewodnią” dla pielgrzymujących przez wiarę do życia wiecznego¹⁸. Maryja nie przestaje być również wzorem szczególnej relacji z Trójcą Przenajświętszą, jest bowiem Rodzicielką Syna Bożego, a przez to najbardziej umiłowaną Córą Ojca oraz przybytkiem i Oblubienicą Ducha Świętego¹⁹.

¹⁴ LG 63-64; por. G.M. BARTOSIK, *Maryja jako nasz wzór w porządku wiary, miłości i doskonałego zjednoczenia z Chrystusem...*, 13-25.

¹⁵ TAMŻE, 253; por. D. MASTALSKA, *Maryja wzorem i nauczycielką w nauczaniu Jana Pawła II*, „Salvatoris Mater” 5(2003) nr 3, 90-104.

¹⁶ JAN PAWEŁ II, *Wzór świętości Kościoła* (03.09.1997), w: TENŻE, *Katechezy maryjne...*, 265.

¹⁷ LG 63; por. G.M. BARTOSIK, *Maryja jako nasz wzór w porządku wiary, miłości i doskonałego zjednoczenia z Chrystusem...*, 14.

¹⁸ RM 5-6; por. J. BUCZEK, *Maryja a Bóg Ojciec w nauczaniu Jana Pawła II*, „Salvatoris Mater” 1(1999) nr 1, 220.

¹⁹ JAN PAWEŁ II, *Maryja najznakomitszym członkiem Kościoła...*, 247- 250; por. LG 53.

Święty Jan Paweł II kładzie mocny nacisk na wzorczość Maryi dla Kościoła i chrześcijan w wierze. Czyni to choćby w encyklice *Redemptoris Mater*²⁰. Równocześnie trzeba powiedzieć, że, zdaniem Papieża, wzorczość Maryi powinna być ukazywana także, a może przede wszystkim, w miłości. Maryja obdarowana miłością Boga odpowiada na tę miłość swoją miłością do Boga w Trójcy Osób, Kościoła i poszczególnych ludzi. Jest więc także wzorem miłości dla Kościoła, daje przykład, jak miłować Boga i człowieka. Kościół ma żyć miłością Boga w Trójcy Osób, ale ma także żyć miłością do człowieka, bo *człowiek jest pierwszą i podstawową drogą Kościoła*²¹.

Niniejsze opracowanie ma podjąć temat: „Maryja jako wzór miłości Kościoła”. Można na to zagadnienie spojrzeć w dwóch wymiarach: Maryja jako wzór miłości do Kościoła, albo Maryja jako wzór miłości dla Kościoła. Tak sformułowany temat wskazuje raczej na to drugie ujęcie, a więc na miłość Maryi jako wzór dla Kościoła. Zagadnienie to zostanie omówione w oparciu o nauczanie św. Jana Pawła II. Wydaje się to być najlepszym wyborem, bowiem ten Papież, jak nikt inny, poświęcił w swoim nauczaniu bardzo wiele uwagi Maryi i Jej relacji do Kościoła, a więc także wzorczości Maryi w miłości. Zagadnienie to było już podejmowane przez niektórych badaczy, ale tylko fragmentarycznie, przy omawianiu innych zagadnień, jak choćby wzorczości Maryi w wierze, nadziei, miłości i zjednoczeniu z Chrystusem²².

By ukazać wzorczość Maryi w miłości, trzeba ukazać Jej miłość w odniesieniu do Boga i do ludzi. Nauczanie Jana Pawła II wyraźnie prezentuje Maryję jako wzór miłości Boga w Trójcy Osób i bliźniego dla Kościoła i każdego chrześcijanina²³.

²⁰ Por. TENŹE, Encyklika *Redemptoris Mater* (25.03.1987), 25-28 (dalej: RM).

²¹ TENŹE, Encyklika *Redemptor hominis* (04.03.1979), 15; por. Encyklika *Centesimus Annus* (1.05.1991), 53-62; por. R. KUCZER, *Maryja wzorem wiary, nadziei i miłości w nauczaniu Jana Pawła II*, „*Salvatoris Mater*” 7(2005) nr 3-4, 85-173; por. M. KOWALCZYK, *Maryja wzorem miłości eklezjalnej*, „*Salvatoris Mater*” 7(2005) nr 3-4, 58-75; zob. A. WOJTCZAK, *Maryja, Matka Pięknej Miłości*, „*Salvatoris Mater*” 15(2013) nr 1-4, 121-159.

²² Por. choćby: R. KUCZER, *Maryja wzorem wiary, nadziei i miłości w nauczaniu Jana Pawła II...*, 85-173; por. M. KOWALCZYK, *Maryja wzorem miłości eklezjalnej...*, 58-75; zob. A. WOJTCZAK, *Maryja, Matka Pięknej Miłości...*, 121-159.

²³ R. KUCZER, *Maryja wzorem wiary, nadziei i miłości w nauczaniu Jana Pawła II...*, 149.

1. Maryja wzorem miłości do Boga w Trójcy Osób

Święty Jan Paweł II, za ostatnim Soborem uczy, że Maryja jest dla Kościoła i chrześcijan przede wszystkim wzorem w porządku miłości²⁴. Miłość jest podstawowym przymiotem natury Bożej, najważniejszą ludzką cnotą i najważniejszym przykazaniem, jakie Bóg dał ludziom. Jest to przykazanie miłości Boga i bliźniego. Jezus swoim przykładem uczył nas miłości, pełniąc wolę Boga Ojca i oddając życie za nas wszystkich (por. J 15, 12-13). Sobór, a za nim Jan Paweł II, ukazując Kościołowi Maryję jako pierwowzór w porządku miłości, wskazuje na Jej miłość do Boga Ojca, dla którego jest Umiłowaną Córam, do Jezusa Chrystusa, Jej Syna, Nauczyciela i Pana, i do Ducha Świętego, którego jest Oblubienicą. Wskazuje również na wzór Maryi w miłości do Kościoła i bliźnich, jako na postawę, którą mamy naśladować²⁵.

1.1. Wzór miłości Boga Ojca

Jak zauważają współcześni teologowie, Kościół nazywa Maryję najbardziej umiłowaną Córam Ojca²⁶. Tytuł ten potwierdza miłość Boga do Maryi, fakt, że znalazła łaskę u Boga (Łk 1, 30). Ojciec obdarował Ją miłością, czyniąc swą Oblubienicą²⁷. Jan Paweł II używa wielu określeń tej miłości, mówiąc o Maryi jako o tej, którą Ojciec umiłował²⁸, umiłował Ją w przedwiecznym umiłowanym Synu²⁹, w której Ojciec ma najszczególniejsze upodobanie³⁰ i która jest pierwszym «świadczeniem» tej zbawczej miłości Ojca³¹.

Za W. Siwakiem warto podkreślić, że, według Papieża, Maryja została przez Boga Ojca z miłości w sposób wyjątkowy wybrana i przewi-

²⁴ TAMŻE.

²⁵ LG 56, 65; por. G.M. BARTOSIK, *Maryja jako nasz wzór w porządku wiary, miłości i doskonałego zjednoczenia z Chrystusem...*, 21-22.

²⁶ LG 53; JAN PAWEŁ II, *Maryja w perspektywie trynitarniej* (10.01.1996), w: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998*, t. 4, Warszawa 1999, 135; por. A. WOJTCZAK, *Maryja, Matka Pięknej Miłości...*, 128-131; por. W. SIWAK, *Maryja a Trójca Święta w misterium Wcielenia według Jana Pawła II*, „Salvatoris Mater” 1(1999) nr 2, 277.

²⁷ Por. A. WOJTCZAK, *Matka Pięknej Miłości...*, 129.

²⁸ JAN PAWEŁ II, *Ona jest Matką i doskonałym wzorem chrześcijanina* (8.03.1983), „L'Osservatore Romano” 4(1983) nr 4, 23.

²⁹ RM 8.

³⁰ JAN PAWEŁ II, *Upodobanie Ojca* (8.07.1984), w: *Anioł Pański z Papieżem Janem Pawłem II*, t. 2, Watykan 1986, 322.

³¹ RM 46; por. W. SIWAK, *Maryja a Trójca Święta w misterium Wcielenia według Jana Pawła II...*, 278-279.

dziana na Matkę Słowa³². Ojciec wybrał Ją na Rodzicielkę swego Syna, a wraz z Nim wybrał Ją Syn i odwiecznie zawierzył Duchowi Świętemu³³. To wybranie jest jedyne i wyjątkowe³⁴. Łączy się z nim nierozdzielnie obdarowanie Maryi pełnią łaski. Bóg wybrał dla swojego Syna Matkę absolutnie czystą, dlatego stworzył *Maryję Niepokalaną: nawet przez chwilę nie została Ona dotknięta grzechem*³⁵. Niepokalane Poczęcie stało się więc pierwszym owocem tego wybrania i powołania³⁶. Stąd Jan Paweł II nazywa Ją *arcydziełem Boga Ojca, czyli stworzeniem idealnym, takim, jakiego pragnął Bóg*³⁷. Bóg Ją obdarował także doskonałą świętością. Stała się „Cała Święta” i zawsze należała w pełni do Pana, a *żadna niedoskonałość nie zakłóciła doskonałej harmonii między Nią a Bogiem*³⁸.

Święty Jan Paweł II uważa, że to umiłowanie Maryi przez Boga Ojca wiąże się z Jej wybraniem na Matkę Syna Bożego. Została obdarowana pełnią łaski, ponieważ w Niej się urzeczywistnia i dokonuje Wcielenie Syna Bożego. *Jest Rodzicielką Syna Bożego, a przez to najbardziej umiłowaną córą Ojca i świętym przybytkiem Ducha Świętego*³⁹. Jej wybranie do bycia Matką Syna Bożego wskazuje na analogię między ojcostwem Boga a macierzyństwem Maryi. Stąd Jan Paweł II powie: *Matka Syna [...] jest «najbardziej Umiłowaną Córką Ojca» w sposób niepowtarzalny. Przyznany jest Jej szczególny przywilej, polegający na podobieństwie między Jej macierzyństwem a Boskim ojcostwem*⁴⁰.

³² W SIWAK, *Maryja a Trójca Święta w misterium Wcielenia według Jana Pawła II...*, 274; por. JAN PAWEŁ II, *Przez Maryję do Jezusa* (30.12.1992), „L'Osservatore Romano” 14(1993) nr 2, 34; TENŻE, *Ewangelia maryjnych tajemnic* (18.05.1988), „L'Osservatore Romano” 9(1988) nr 12, 34.

³³ RM 8; por. J. BUCZEK, *Maryja a Bóg Ojciec w nauczaniu Jana Pawła II...*, 212.

³⁴ RM 9.

³⁵ JAN PAWEŁ II, *W wigilię Niepokalanego Poczęcia* (07.12.1983), w: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998...*, t. 4, 36; por. M. THURIAN, *Maryja, Matka Pana, figura Kościoła*, Warszawa 1990, 33.

³⁶ JAN PAWEŁ II, *Rok Święty w sposób szczególny odnosimy do Niej* (8.12.1985), „L'Osservatore Romano” 9(1985) nr 10-12, 12.

³⁷ TENŻE, *W wigilię Niepokalanego Poczęcia...*, 36.

³⁸ TENŻE, *Maryja Święta w całym życiu* (19.06.1996), w: TENŻE, *Katechezy maryjne...*, 90-91, 116; por. RM 11.

³⁹ TENŻE, *Nowa Córka Syjonu* (01.05.1996), w: TENŻE, *Katechezy maryjne...*, 90-91.

⁴⁰ TENŻE, *Maryja w perspektywie trynitarniej...*, 135; por. S. NOWAK, *Maryja – wybrana Córka Boga Ojca – doskonały przykład miłości Boga i bliźniego*, w: *Wierzę w Boga Ojca. Program duszpasterski na rok 1998/1999*, red. E. SZCZOTOK, A. LISKOWACKA, Katowice 1998, 476-479; por. K. GUZOWSKI, *Personalizm jako perspektywa mariologii Jana Pawła II*, „Salvatoris Mater” 5(2003) nr 3, 76.

W nauczaniu papieskim dostrzegamy mocny akcent położony na wspaniałe rzeczy, jakich dokonała w Jej życiu Boża miłość i łaska. Jako wybrana na Matkę Zbawiciela, wolna od grzechu pierworodnego, cała święta, zawsze i w pełni należała do Boga⁴¹. Jako umiłowana Córa Boga Ojca, pozostawała zawsze wierna, aż do wywyższenia we Wniebowzięciu. Miłość Boga Ojca do Maryi ujawnia się w pełni, zarówno w Niepokalanym Poczęciu, jak i we Wniebowzięciu. Przywileje te są ściśle ze sobą połączone. Co więcej, można powiedzieć, że Wniebowzięcie Maryi stało się szczytem Jej umiłowania przez Ojca⁴². *Umiłowana Córa Ojca* – pisze T. Siudy – *otrzymała pełnię udziału w zbawczej tajemnicy: pełnia łaski stała się w Niej pełnią chwały*⁴³.

Święty Jan Paweł II uczy, że różne formy miłości w życiu Maryi były zawsze miłością, która ma swoje źródło i początek w miłości Boga. Piękno Jej miłości jest pięknem z łaski, z daru Bożego. Maryja pełna łaski jawi się jako *szczególniej umiłowana od Boga – cała przeniknięta Jego miłością, ugruntowana w niej bez reszty, cała jakby z niej stworzona: z miłości Najświętszego*⁴⁴. Maryja umiłowana przez Boga, napełniona Duchem Świętym, wybrana na Matkę Syna Bożego, może na tę miłość odpowiadać w sposób wyjątkowy swoją miłością⁴⁵.

Patrząc na życie Maryi, odkrywamy, że było ono przeniknięte miłością Boga i ludzi. Maryja, odpowiadając na Boży plan Wcielenia, uwierzyła Bogu i oddała się całkowicie do Jego dyspozycji i przyjęła całą sobą Boże Słowo do swego serca i łona, stając się Matką Syna Bożego. Wybrana na Matkę Syna Bożego Maryja okazywała miłość Bogu Ojcu przez posłuszeństwo, wypełnianie Prawa Mojżeszowego (np. Łk 2, 21-24. 41-42), a także poprzez modlitwę, czego przykładem jest hymn uwielbienia *Magnificat* (por. Łk 1, 46-55), w którym oddaje Bogu chwałę i dziękuje za wszelkie dobro⁴⁶.

Wojtczak wskazuje, że właściwa historia Jej pięknej miłości zaczęła się w momencie Zwiastowania. Ponieważ wierzyła w obietnice Boże i oczekiwała zbawienia Izraela, anioł mógł *weszuwać Ją do ostatecznej służ-*

⁴¹ JAN PAWEŁ II, *Maryja przez całe życie święta* (19.06.1996), w: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998...*, t. 4, 178.

⁴² SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium* (21.11.1964), 59 (dalej: LG).

⁴³ Por. T. SIUDY, *Maryja – wybrana i umiłowana córka Ojca*, „Salvatoris Mater” 1(1999) nr 1, 52-53.

⁴⁴ JAN PAWEŁ II, *Salus populi Romani* (8.12.1980), w: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998*, t. 2, Warszawa 1998, 125; por. JAN PAWEŁ II, *List do rodzin* (02.02.1994), 20, zob. A. WOJTCZAK, *Maryja, Matka Pięknej Miłości...*, 128-129.

⁴⁵ JAN PAWEŁ II, *List do rodzin...*, 20.

⁴⁶ Por. TENŻE, *Maryja w perspektywie trynitarniej...*, 59-62.

by tym obietnicom⁴⁷. Świadoma miłości, jaką Bóg Ją obdarzył, udzieliła Mu wolnej odpowiedzi pełnej miłości. Wypowiadając *fiat*, zgodziła się zostać Matką Syna Bożego i oddać się na służbę umiłowanemu Bogu⁴⁸. Sercem przepelnionym miłością odpowiedziała Bogu zawierzeniem i posłuszeństwem. Jan Paweł II uważa, że w słowach „pełna łaski” i „Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła” odsłania się zasadnicza prawda o Maryi. Tak jak pełnia łaski oznacza Boży dar, tak posłuszeństwo Jej wiary i miłość są odpowiedzią na ten dar⁴⁹.

Maryja, przyjmując dar wybrania, pełni łaski i dziewiczego macierzyństwa z całą miłością odpowiedziała Bogu *fiat*, stając się Matką Syna Bożego i wzorem Matki i Dziewicy. Papież cytuje nauczanie Soboru w *Lumen gentium* nr 63, które potwierdza tę prawdę: *W misterium bowiem Kościoła, który sam także słusznie jest nazywany matką i dziewicą, Błogosławiona Dziewica Maryja idzie przed nami, stanowiąc najdoskonalszy i jedyny wzór zarówno dziewicy, jak i Matki*⁵⁰.

Według naszego autora szczególnym wzorem miłości Maryi jest Jej macierzyństwo. Jest ono jedyne i niepowtarzalne, bo Maryja jest Matką Syna Bożego⁵¹. Jej macierzyństwo ma nie tylko wyjątkowy charakter, ale ma także wymiar uniwersalny. Ona zrodziła Syna, który jest pierworodnym między wielu braćmi (Rz 8, 29), w których zrodzeniu i wychowaniu współdziałała swą miłością macierzyńską⁵². Na krzyżu Chrystus, przekazując Maryję za Matkę swemu umiłowanemu uczniowi Janowi, uczynił Ją Matką duchową dla wszystkich swoich uczniów. Sobór uczy, że *Kościół, rozważając jej tajemniczą świętość i naśladowując Jej miłość oraz spełniając wiernie wolę Ojca, dzięki przyjmowanemu z wiarą słowu Bożemu, sam także staje się matką: przez przepowiadanie bowiem i chrzest rodzi do nowego nieśmiertelnego życia synów z Ducha Świętego poczętych i z Boga zrodzonych*⁵³. Zdaniem Jana Pawła II są to dwie nierozłączne formy macierzyństwa: *Obie pozwalają poznać Bożą miłość, która chce udzielić się ludziom*⁵⁴.

⁴⁷ BENEDYKT XVI, Encyklika *Deus caritas est* (25.12.2005), 41 (dalej: DCE).

⁴⁸ JAN PAWEŁ II, *Razem z Maryją pokochacie Kościół. Obraz Matki Bożej jako dar papieski* (05.05.1980), w: *Nauczanie Papieskie*, t. 3/1, Poznań-Warszawa 1985, 485; por. R. KUCZER, *Maryja wzorem wiary, nadziei i miłości w nauczaniu Jana Pawła II...*, 150; por. A. WOJTCZAK, *Maryja, Matka Pięknej Miłości...*, 138-139.

⁴⁹ RM 12; por. J. BUCZEK, *Maryja a Bóg Ojciec w nauczaniu Jana Pawła II...*, 215.

⁵⁰ LG 63; por. JAN PAWEŁ II, *Wzór macierzyństwa Kościoła* (13.08.1997), w: *TENŻE, Katechezy maryjne...*, 255.

⁵¹ JAN PAWEŁ II, *Wzór macierzyństwa Kościoła...*, 255-256.

⁵² LG 63.

⁵³ TAMŻE, 64, por. G. M. BARTOSIK, *Maryja jako nasz wzór w porządku wiary, miłości i doskonałego zjednoczenia z Chrystusem...*, 16.

⁵⁴ JAN PAWEŁ II, *Wzór macierzyństwa Kościoła...*, 258; por. LG 64.

Papież wskazuje, że macierzyństwo Kościoła spotyka się w szczególny sposób z macierzyństwem Maryi, i dzięki niemu ujawnia się w sposób bardziej konkretny i osobisty w odniesieniu do każdego człowieka odkupionego przez Chrystusa. Jego zdaniem: *Obie Matki – Kościół i Maryja – są konieczne do życia chrześcijańskiego. Można powiedzieć, że jedna podejmuje macierzyństwo bardziej zewnętrzne, druga bardziej wewnętrzne [...]. Są to dwie nierozłączne formy macierzyństwa: obie pozwalają poznać Bożą miłość, która chce udzielić się ludziom*⁵⁵.

Odpowiedzią miłości Maryi na wybranie i miłość Boga stało się także Jej dziewictwo, jako dar z siebie Bogu oraz bezgraniczne oddanie się do Jego dyspozycji⁵⁶. Inaczej mówiąc, *Maryja przyjęła wybór na Matkę Syna Bożego, kierując się oblubieńczą miłością, która całkowicie poświęca, czyli «konsekuje» osobę ludzką Bogu*⁵⁷. Wyraziła to słowami: *Wielbi dusza moja Pana* (Łk 1, 46), wielbiąc Boga za wielkie dzieła, jakich w Niej dokonał i głosząc prawdę o Bogu *świętym i wszechmocnym, który – od początku – jest źródłem wszelkiego obdarowania*⁵⁸. Wybrane przez Maryję życie dziewicze wskazuje na powołanie do zjednoczenia w miłości z Bogiem Ojcem i Chrystusem w Duchu Świętym, macierzyństwo zaś wskazuje na miłość i postawę Matki wobec Syna i wszystkich ludzi. Dar miłości czyni Maryję i Kościół w dziewictwie i macierzyństwie płodnymi, dzięki działającemu w nich Bogu oraz ich miłującej i ufnej wierze⁵⁹.

Jan Paweł II uczy, że Maryja jest Dziewicą, która za sprawą Ducha Świętego poczęła Syna Bożego i pozostała Dziewicą z własnego wyboru w wymiarze duchowym i fizycznym, całkowicie oddając się Bogu i Synowi Bożemu, który się w Niej począł. Kościół, naśladowując Maryję, jest dziewicą w sensie duchowym, *która nieskazitelnie i w czystości docho-wuje wiary danej Oblubieńcowi, a naśladowując Matkę Pana swego, mocą Ducha Świętego zachowuje dziewiczo nienaruszoną wiarę, mocną nadzieję i szczerą miłość*⁶⁰. Jako dziewica w ciele i sercu Maryja jest przykładem czystości i całkowitego oddania się Panu dla dziewic chrześci-

⁵⁵ TAMŻE.

⁵⁶ Por. J. KICIŃSKI, *Czysta miłość Maryi*, „Salvatoris Mater” 8(2006) nr 3-4, 80-83.

⁵⁷ RM 39; por. JAN PAWEŁ II, *Maryja – wzór dziewictwa* (07.08.1996), w: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998...*, t. 4, 195.

⁵⁸ RM 36-37; por. W. ŻYCIŃSKI, *Matka naszego Pana wzorem życia chrześcijańskiego*, w: *Matka Pana w katechezie. Materiały z XXXVI sympozjum katechetycznego Międzypakonnego Wyższego Instytutu Katechetycznego w Krakowie* (11 marca 2006 r.), red. A.E. KLICH, Kraków 2006, 63-64.

⁵⁹ M. KOWALCZYK, *Maryja wzorem miłości eklezjalnej...*, 60.

⁶⁰ LG 64; JAN PAWEŁ II, *Wzór dziewictwa Kościoła* (20.08.1997), w: TENŻE, *Katechezy maryjne...*, 259-260.

jańskich, ale także wzorem czystości praktykowanej z miłości do Niego i przeżywanej według własnego stanu – dla wszystkich uczniów Chrystusa⁶¹. Maryja pokazuje swoim przykładem, jak pozostać wiernym Panu Bogu i jak dochowywać wiary i miłości naszemu Oblubieńcowi – Jezusowi Chrystusowi⁶².

Całe życie Maryi świadczy o tym, że Bóg Ojciec stał się Panem Jej życia, co więcej, Jej zjednoczenie z Ojcem w miłości podlegało rozwojowi, aż do osiągnięcia pełni w niebie we Wniebowzięciu⁶³. Maryja może więc być świadkiem i wzorem odpowiedzi miłością na miłość Ojca, bycia umiłowanym dzieckiem Ojca. Stąd W. Siwak wskazuje, że Jan Paweł II w *Redemptoris Mater* mówi o Maryi jako Tej, która wkroczyła głęboko w dzieje zbawienia i *przywołuje wiernych do swego Syna i do Jego ofiary oraz do miłości Ojca* i pomaga wszystkim wierzącym, by w Chrystusie odnajdywali drogę powrotu do Ojca⁶⁴. Podstawą do tego dzieła Maryi jest Jej umiłowanie przez Boga, Jej wybranie oraz Jej Boże macierzyństwo i macierzyństwo wobec Kościoła. Maryja od Zwiastowania przywołuje ludzi do miłości Boga Ojca⁶⁵. Dzięki temu, że Chrystus na krzyżu objawił Jej nowy wymiar i zasięg miłości, *do którego została wezwana w Duchu Świętym i mocą ofiary krzyża*⁶⁶, Maryja może odkrywać Boga Ojca bogatego w miłosierdzie. Tego miłosierdzia, które objawiło się w krzyżu Chrystusa, Ona doświadczyła już w Niepokalanym Poczęciu, a teraz jako Matka Chrystusa i wszystkich wierzących staje się Matką miłosierdzia i wzorem dla Kościoła w świadczeniu o miłości miłosiernej Ojca. Maryja przywołuje do miłości Boga i ludzi, także po Wniebowzięciu, będąc zjednoczona z Chrystusem w niebie i w mocy Ducha Świętego pełniąc swą posługę miłości⁶⁷.

1.2. Wzór miłości do Jezusa Chrystusa

Encyklika *Redemptoris Mater* wyjaśnia, że *Maryja jest w sposób zupełnie szczególny i wyjątkowy związana z Chrystusem i równocze-*

⁶¹ TAMŻE, 260-261.

⁶² G. BARTOSIK, *Maryja jako nasz wzór w porządku wiary, miłości i doskonałego zjednoczenia z Chrystusem...*, 15.

⁶³ Por. D. MASTALSKA, *Maryja rozmilowana w Ojcu*, „Salvatoris Mater” 1(1999) nr 4, 18-20.

⁶⁴ LG 65, por. RM 4 i 28; zob. W. SIWAK, *Maryja a Trójca Święta w misterium Wcielenia według Jana Pawła II...*, 282.

⁶⁵ Por. W. SEREMAK, *Maryja przywołuje do miłości Ojca*, „Salvatoris Mater” 5(2003) nr 2, 79-81.

⁶⁶ JAN PAWEŁ II, *Co znaczy poświęcić świat Niepokalanemu Sercu Maryi* (13.05.1982), w: *Nauczanie papieskie*, t. V/1, Poznań 1993, 702.

⁶⁷ DM 9; por. W. SEREMAK, *Maryja przywołuje do miłości Ojca...*, 87.

śnie jest umiłowana w Tym przedwiecznie umiłowanym Synu, współistotnym Ojcu, w którym skupia się cały «majestat łaski»⁶⁸. Oznacza to, że Jej Odkupienie i wszystkie dary, łaski i przywileje są owocem miłości Jej Syna, bowiem *Słowo jest Synem odwiecznie miłowanym i wiecznie miłującym*⁶⁹.

Wacław Siwak przypomina, że Jan Paweł II wielokrotnie podkreślał głęboką więź Maryi z Synem. Jest to relacja macierzyńsko-synowska, która wyraziła się we wspaniałej jedności serc: Matki i Syna⁷⁰. Ta więź ujawniła się już w Niepokalanym Poczęciu Maryi. Dziewica z Nazaretu jest *Tą, która od pierwszej chwili poczęcia, czyli zaistnienia na ziemi, [...] ma udział w zbawczej łasce uświęcającej oraz w tej miłości, która swój początek znajduje w «Umiłowanym», w Synu Ojca Przedwiecznego*⁷¹. Dzięki tej łasce Maryja była *od razu utwierdzona w miłości do Boga*⁷², od początku istnienia *odkupieńcza miłość Jej Syna objęła Ją i przemieniła*⁷³. Odkupiona przez Syna w sposób wznioślejszy, w Niepokalanym Poczęciu została zachowana od zmyślenia grzechu pierworodnego i obdarowana pełnią łaski⁷⁴.

Łaska Niepokalanego Poczęcia nie była jedynym wyrazem obdarowania Maryi, które wypływa ze szczególnej miłości Syna Bożego do Niej. Jako umiłowana przez Ojca i doskonale zjednoczona w miłości z Synem, pozostawała „cała piękna”, to znaczy wolna od wszelkiego grzechu⁷⁵. Wybrał On Ją sobie na Matkę, przyjął z Niej ludzką naturę, a przez to wywyższył Ją ponad wszystkie niewiasty tak, że stała się *blagosławiona między niewiastami* (Łk 1, 42). Przez lata życia ukrytego Jezusa w Nazarecie, a potem wypełniania publicznej misji Maryja doznawała od Niego synowskiej miłości i szacunku. Nie kwestionują tej mi-

⁶⁸ RM 8; por. A. WOJTCZAK, *Maryja, Matka Pięknej Miłości...*, 132.

⁶⁹ JAN PAWEŁ II, *Miłość tajemnicą historii zbawienia* (6.02.1997), „L'Osservatore Romano” 18(1997) nr 4-5, 8.

⁷⁰ TENŹE, *Siedlisko sprawiedliwości* (30.06.1985), w: *Anioł Pański z Papieżem Janem Pawłem II*, t. 2, Watykan 1986, 426; TENŹE, *Wielka Tajemnica Maryjna* (08.12.1983), w: *Anioł Pański z Papieżem Janem Pawłem II...*, t. 2, 264; por. W. SIWAK, *Maryja a Trójca Święta w misterium Wcielenia według Jana Pawła II...*, 292.

⁷¹ RM 10; por. E. ADAMIAK, *Mariologia*, Poznań 2003, 110.

⁷² JAN PAWEŁ II, *Nasz świat potrzebuje nawrócenia* (14.08.1983), „L'Osservatore Romano” 4(1983) nr 7-8, 5.

⁷³ TENŹE, *«Pełna łaski»* (8.12.1991), w: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998*, t. 3, Warszawa 1999, 135; por. A. WOJTCZAK, *Maryja, Matka Pięknej Miłości...*, 133.

⁷⁴ RM 37; Por. T. SIUDY, *«Na mocy przewidzianych zasług Jezusa Chrystusa»*. *Soteriologiczny wymiar przywileju Niepokalanego Poczęcia Maryi*, w: *Święty wyjątek. Niepokalane Poczęcie Maryi. II Bocheńskie sympozjum mariologiczne*. (Bochnia, 25.09.2004), red. J. KRÓLIKOWSKI, Kraków 2004, 91.

⁷⁵ Por. J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela*, Kielce 1991, 128-129.

łości nawet odpowiedzi, udzielone Jej w świątyni przez dwunastoletniego Syna: *Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?* (Łk 2, 49), oraz słowa wypowiedziane przez Chrystusa w Kanie: *Czyż to moja lub Twoja sprawa, Nie-wiasto? Jeszcze nie nadeszła godzina moja* (J 2, 4). Nie są one wyrzutem, przejawiającym brak miłości do Matki, ale tymi słowami Jezus odsłonił Maryi tajemnicę swej Osoby i zaprosił Ją do *przekroczenia sfery dostrzegalnej rzeczywistości i otwarcia się na nowe perspektywy związane z Jego przeszłością*⁷⁶.

Pod krzyżem Jezus, dając Maryję Janowi za Matkę: *Oto Matka twoja*, ustanowił więź macierzyńską pomiędzy Nią a umiłowanym uczniem i wzbudził w innych uczniach miłość, a także zaufanie do Matki. W końcu zabrał Maryję do nieba z ciałem i duszą, dając Jej udział w swoim królowaniu, a aniołowie i święci są świadkami miłości Syna do Matki. Jej miłość do Trójcy Świętej, do Kościoła i do wszystkich ludzi ujawnia się tutaj w sposób wyjątkowy⁷⁷.

Maryja umiłowana przez Syna, wybrana, obdarowana łaską odpowiadała swą miłością od momentu Wcielenia i narodzenia Syna jako Matka i pierwsza uczennica⁷⁸. Jan Paweł II, analizując teksty biblijne dotyczące relacji Maryi i Jezusa, wskazuje na miłość Maryi wobec Syna przejawiającą się w całkowitym poświęceniu się Osobie i dziełu Syna. Ona, *przyjmując zbawczą wolę Bożą całym sercem, [...] całkowicie poświęciła samą siebie, jako służebnicę Pańską, osobie i dziełu swego Syna, pod Jego zwierzchnictwem i razem z Nim z łaski Boga wszechmogącego służąc misterium odkupienia*⁷⁹. Najpierw poczęła Go duchem i ciałem i zrodziła dziewiczo jako najpiękniejszego z synów ludzkich, *najszczególniejszy owoc oblubieńczej miłości Boga do ludzkości*⁸⁰. Z tej racji zawiązała się między Nią a Chrystusem najprawdziwsza relacja macierzyńsko-synowska. To odniesienie pełne miłości do Jezusa pogłębiało się w Maryi, w miarę jak towarzyszyła Synowi w Jego ludzkim dora-

⁷⁶ JAN PAWEŁ II, *Dwunastoletni Jezus odnaleziony w świątyni* (15.01.1997), w: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998...*, t. 4, 235; por. A. WOJTCZAK, *Maryja, Matka Pięknej Miłości...*, 134.

⁷⁷ JAN PAWEŁ II, «*Oto Matka twoja*» (7.05.1997), w: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998...*, t. 4, 259; TENŻE, *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*, Watykan 1998, 172; por. M. KOWALCZYK, *Maryja wzorem miłości eklezjalnej...*, 66.

⁷⁸ A. WOJTCZAK, *Maryja, Matka Pięknej Miłości...*, 141-143.

⁷⁹ LG 56; por. T. STUDY, *Maryja – wybrana i umiłowana córka Ojca...*, 54-55.

⁸⁰ JAN PAWEŁ II, *Duch Święty i Maryja: model związku oblubieńczego między Bogiem i ludźmi* (02.05.1990), w: *Wierzę w Ducha Świętego Pana i Ożywiciela*, Watykan 1992, 187; por. E. POHORECKI, *Maryja Matką Miłości*, w: *Miłość w postawie ludzkiej*, red. W. SŁOMKA, Lublin 1993, 112.

staniu. Dom nazaretański był miejscem świadectwa Jej miłości do Syna: *wychowywała Go z macierzyńską miłością*⁸¹. W codziennym życiu Jezus mógł w Niej znaleźć wzór postępowania oraz przykład doskonałej miłości do Boga i braci⁸². Ta miłość objawiła się także wtedy, gdy w publicznej działalności Jezusa pozostawała w cieniu, wiedząc, że *Syn musi teraz założyć nową rodzinę*⁸³.

Maryja matczynym sercem była zwrócona ku tajemnicy i misji Syna, dlatego Jej macierzyństwo realizowało się nie tylko w sferze biologicznej czy wychowawczej, ale także w wierze, co sprawiało, że stała się pierwszą uczennicą Syna. Z jednej strony, jako matka i wychowawczyni, wspomagała Jego ludzkie wzrastanie *w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi* (Łk 2, 52), z drugiej zaś była Jego uległą uczennicą, rozważając słowa i wydarzenia, które dotyczyły Jej i Syna (por. Łk 2, 19. 52)⁸⁴.

Chociaż Maryja nie zawsze była obecna przy Jezusie, to jednak z *miłością [...] przyjmowała wiadomości o Jego przepowiadaniu z ust tych, którzy Go słuchali*⁸⁵. Dojrzewała w miłości do Niego i dochodziła do coraz ściślejszego z Nim zjednoczenia. Ta łączność Maryi z Jezusem, zdaniem Papieża, przewyższała zwykłą więź między matką a dzieckiem, była bowiem zakorzeniona *w szczególnym wymiarze nadprzyrodzonym i pogłębiona dzięki szczególnemu dostosowaniu się obojga do woli Bożej*⁸⁶.

Szczególnym rysem miłości Maryi było łączenie się całym sercem z ofiarą Syna i zgodą na to, by Syn stał się zertwą ofiarną⁸⁷. Gdy uczniowie uciekli, gorąca miłość do Syna przynagliła Ją do wiernego pozostania pod krzyżem. *Można powiedzieć, że na Kalwarii jedna ofiara łączy dwa serca, które stają się jednym*⁸⁸. Jej przyzwolenie na ofiarę Jezusa nie było bierną zgodą wymuszoną przez okoliczności, ale prawdziwym

⁸¹ JAN PAWEŁ II, *Macierzyńskie oblicze Maryi w pierwszych wiekach* (13.09.1995), w: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998...*, t. 4, 103.

⁸² TENŻE, *Wychowawczyni Syna Bożego* (04.12.1996), w: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998*, t. 4, 224.

⁸³ DCE 41.

⁸⁴ JAN PAWEŁ II, *Misja kobiety w dziedzinie wychowania* (30.07.1995), „L'Osservatore Romano” 16(1995) nr 10, 53; por. W. SIWAK, *Maryja jako „Córa Boga Ojca, Matka Syna Bożego i Oblubienica Ducha Świętego” według Jana Pawła II*, w: *Trójca Święta a Maryja*, red. T. SIUDY, K. PEK, Częstochowa 2000, 109-110.

⁸⁵ JAN PAWEŁ II, *Uczestnictwo Maryi w życiu publicznym Syna* (12.03.1997), w: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998...*, t. 4, 247.

⁸⁶ TENŻE, *Maryja w życiu ukrytym Jezusa* (29.01.1997), w: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998...*, t. 4, 237; por. A. WOJTCZAK, *Maryja, Matka pięknej Miłości...*, 142.

⁸⁷ LG 58; por. M. KOWALCZYK, *Maryja wzorem miłości eklezjalnej...*, 63-64.

⁸⁸ T. SIUDY, *Maryja przyjmuje Ducha Świętego jako źródło wszelkiego wolnego wyboru łaski*, „Salvatoris Mater” 6(2004) nr 4, 68.

aktem Jej miłości⁸⁹. Sobór Watykański II uwypukla to w stwierdzeniu, że pod krzyżem Maryja zespoliła się matczynym duchem z ofiarą Syna, *z miłością godząc się na ofiarowanie zrodzonej z Niej Żertwy*⁹⁰.

Miłość do Syna przenika wszystkie wymiary życia Maryi, ponieważ Jezus był Jej największą miłością – od zwiastowania po Kalwarię, od Zmartwychwstania Chrystusa po Jej Wniebowzięcie. Ta zażyłość wiązała się ściśle z misją Chrystusa, z Jego odkupieńczym dziełem. Urzeczywistnia się ona nadal we wstawiennictwie Maryi Wniebowziętej u Chrystusa za całą ludzkością. Papież za Soborem wskazuje, że wierzący uczą się od Maryi *żyć w najgłębszej komunii z Chrystusem, iść za Nim z żywą wiarą, pokładać w Nim swoją ufność i nadzieję, kochając Go całym swoim jestestwem*⁹¹. Miłość na wzór Maryi oznacza więc oddanie siebie całkowicie przez wiarę i miłość Chrystusowi i Bogu Ojcu na wzór Chrystusa na krzyżu. *Tylko tak pojęta miłość może wyznaczać fundamentalną postawę chrześcijanina*⁹². Jesteśmy wezwani do tej pełnej zażyłości z Jezusem na wzór i z pomocą Maryi. Realizuje się ona przede wszystkim w Eucharystii. *W ten sposób Papież wskazuje, że miłość człowieka do Boga, przeżywana na wzór Maryi, znajduje swój najpełniejszy wyraz w umiłowaniu Chrystusa Eucharystycznego*⁹³.

1.3. Maryja miłująca Ducha Świętego

Na przestrzeni wieków różnie określano związek Maryi z Duchem Świętym. Najczęściej powtarzały się zwroty: „Mieszkanie Ducha Świętego”, „Świątynia Ducha Świętego”, „Przybytek” i „Oblubienica Ducha Świętego”⁹⁴. Sobór Watykański II nazwał Maryję „umiłowaną Córá Ojca”, „Rodzicielką Syna Bożego” i „Przybytkiem Ducha Świętego”⁹⁵. Obok nich pojawia się określenie: „Oblubienica Ducha Świętego”, które, choć nie pojawia się w soborowej konstytucji *Lumen gentium*, stało się ulubionym tytułem maryjnym Jana Pawła II. Jego zdaniem, pozwala on najlepiej odczytać relację Maryja-Duch Święty jako przejaw miło-

⁸⁹ JAN PAWEŁ II, *Pod krzyżem Maryja uczestniczy w dramacie Odkupienia* (02.04.1997), w: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998...*, t. 4, 250.

⁹⁰ LG 58.

⁹¹ JAN PAWEŁ II, *Maryja figurą i wzorem Kościoła*, w: TENŻE, *Katechezy maryjne...*, 253.

⁹² R. KUCZER, *Maryja wzorem wiary, nadziei i miłości w nauczaniu Jana Pawła II...*, 151-152.

⁹³ TENŻE, 153.

⁹⁴ JAN PAWEŁ II, *Tajemnica Trójcy Świętej a Maryja* (24.09.2000), „L'Osservatore Romano” 21(2000) nr 11-12, 16.

⁹⁵ LG 53.

ści, którą została obdarowana przez Niego: *Duch Święty umiłował Cię jako swoją mistyczną Oblubienicę i nappełnił szczególnymi darami*⁹⁶. Potwierdził to Papież choćby w przemówieniach do siostr zakonnych, mówiąc: *Polecam was Maryi – Oblubienicy Ducha Świętego, Matce Najpiękniejszej Miłości*⁹⁷ oraz: *Jesteście oblubienicami Ducha Świętego! Waszym powołaniem jest Miłość! Przybliżać, uobecniać ją, zwłaszcza tam, gdzie jej brak*⁹⁸.

Można za ks. W. Siwakiem wskazać, że w nauczaniu Jana Pawła II tytuł Maryi: „Oblubienica Ducha Świętego” ma poczwórne znaczenie. Po pierwsze wskazuje, że Ducha Świętego i Maryję łączy głęboka, oblubieńcza miłość⁹⁹, po drugie – Maryja czynnie uczestniczyła, we współpracy z Duchem Świętym, w zawarciu Nowego Przymierza¹⁰⁰, po trzecie – między Duchem Świętym a Maryją istnieje wyjątkowo głęboka jedność¹⁰¹ i wreszcie po czwarte – Duch Święty i Maryja są wspólnie płodni, bowiem dzięki Ich współpracy Maryja jako Dziewica stała się Matką Syna Bożego, a w Kościele w Jego mocy, będąc Matką Głowy, może być duchową Matką członków Kościoła¹⁰². Wacław Siwak stawia więc tezę, iż według papieża *Maryja jest szczególnie umiłowana przez Ducha Świętego, obdarzona Jego najgłębszą miłością i odpowiadająca na miłość „Oblubienica” swoją czystą miłością*¹⁰³.

Jan Paweł II w encyklice *Redemptoris Mater* ukazuje relację Maryi do Ducha Świętego w kategorii zawierzenia: *W tajemnicy Chrystusa jest Ona obecna już «przed założeniem świata» jako Ta, którą Ojciec «wybrał» na Rodzicielkę swego Syna we Wcieleniu – a wraz z Ojcem wybrał Ją Syn i odwiecznie zawierzył Duchowi Świętości*¹⁰⁴. To zawierzenie ujawniło się w dziejach zbawienia najpierw jako wydarzenie Niepokalanego

⁹⁶ JAN PAWEŁ II, *Modlitwa na Rok Maryjny* (6.06.1987), „L'Osservatore Romano” 8(1987) nr 7, 1.

⁹⁷ TENŻE, *Bogactwo żywej wiary w sercu Kościoła* (10.11.1978), w: *Nauczanie papieskie*, t. 1, Poznań 1987, 59.

⁹⁸ TENŻE, *Powołanie zakonne żywym znakiem «przyszłego wieku»* (05.06.1979), w: *Nauczanie papieskie*, t. 2/1, Poznań 1990, 633.

⁹⁹ W. SIWAK, *Maryja a Trójca Święta w misterium Wcielenia według Jana Pawła II...*, 307.

¹⁰⁰ TAMŻE, 308-309.

¹⁰¹ TAMŻE, 310-312.

¹⁰² TAMŻE, 312-315. Siwak zauważa, że Jan Paweł II często ukazuje Maryję jako Oblubienicę Ducha Świętego, bo chce podkreślić aspekt personalny tej relacji.

¹⁰³ TENŻE, *Maryja jako „Córa Boga Ojca, Matka Syna Bożego i Oblubienica Ducha Świętego” według Jana Pawła II...*, 118.

¹⁰⁴ JAN PAWEŁ II, Encyklika *Redemptoris Mater* (25.03.1987), 8 (dalej: RM); por. A. WOJTCZAK, *Maryja, Matka Pięknej Miłości...*, 135-136.

Poczęcia. Objawiła się w nim moc miłości Bożego Ducha, która ogarnęła całkowicie Maryję i uświęciła, czyniąc z Niej *nowe stworzenie*¹⁰⁵.

Bóg odcisnął w Niej głęboko ślad tej wielkiej miłości, która jest w Bogu w Trójcy Osób, a którą chciał obdarować stworzenie przez Wcielenie swego Syna i dzieło Odkupienia. Obdarzył Ją miłością jako Tę, która miała stać się Matką Wcielonego Słowa¹⁰⁶. Duch Święty nie tylko udzielił Jej łaski w Niepokalanym Poczęciu, ale napełnił Jej serce taką wiarą, nadzieją i miłością, które były nieodzowne w całym Jej życiu¹⁰⁷. Maryja otrzymała od Ducha Świętego także dar dziewiczego poczęcia. Na ten dar odpowiedziała postanowieniem pozostania dziewicą, żyjąc w pełnej harmonii z wolą Bożą. Opowiedziała się za takim życiem, aby podobać się Bogu. Obdarowana przez Boga, była nastawiona na ofiarowanie Mu samej siebie w dziewiczym darze¹⁰⁸. Podjętą przez Nią decyzję o dziewictwie można, zdaniem Jana Pawła II, wytłumaczyć tylko działaniem Ducha Świętego. W tradycji Starego Testamentu ideał dziewictwa nie był znany ani praktykowany, ideałem natomiast było macierzyństwo¹⁰⁹. Duch Święty poprowadził Maryję inną drogą, za Jego sprawą w Maryi mogła się dokonać synteza dwóch rzeczywistości po ludzku niemożliwych do pogodzenia: macierzyństwa i dziewictwa¹¹⁰.

Duch Miłości prowadził Maryję, swą Oblubienicę, przez całe Jej życie. Jego działanie ujawniło się szczególnie, według Jana Pawła II, we Wcieleniu Syna Bożego. Święty Łukasz Ewangelista wspomina o Jego działaniu w odniesieniu do Dziewicy z Nazaretu podczas Zwiastowania, w związku z tajemnicą Wcielenia: *Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię* (Łk 1, 35). W chwili Zwiastowania Bóg czekał na akt Jej przyzwolenia, aby Duch Święty mógł w Niej dokonać dzieła Wcielenia. *Maryja odpowiedziała na zwiastowanie anielskie z miłością oblubienicy, która potrafi przyjąć Boski wybór i dostosować się do niego*

¹⁰⁵ LG 56; PAWEŁ VI, Adhortacja *Marialis cultus* (2.02.1974), 26 (dalej: MC); J. KUMALA, *Perspektywa trynitarna tajemnicy niepokalanego poczęcia Maryi w nauczaniu Jana Pawła II*, „Salvatoris Mater” 3(2001) nr 1, 211; por. T. PASZKOWSKA, *Maryja – nowym człowiekiem w Duchu Świętym*, „Salvatoris Mater” 10(2008) nr 3, 34-51.

¹⁰⁶ JAN PAWEŁ II, *Ewangelia maryjnych tajemnic* (18.05.1988), „L'Osservatore Romano” 9(1988) nr 6, 24; por. LG 56.

¹⁰⁷ TENŻE, *Raduj się Jerozolimie* (25.03.1979), w: *Anioł Pański z papieżem Janem Pawłem II*, t. 1, Watykan 1982, 68.

¹⁰⁸ TENŻE, *Postanowienie zachowania dziewictwa* (24.07.1996), w: TENŻE, *Katechezy maryjne...*, 129.

¹⁰⁹ TENŻE, *Tajemnica wcielenia: „I poczęła z Ducha Świętego”* (4.04.1990), w: *Wierzę w Ducha Świętego Pana i Ożywiciela...*, 180.

¹¹⁰ TAMŻE, 180-181; por. J. BUCZEK, *Maryja wzorem więzy z Duchem Świętym w nauczaniu Jana Pawła II...*, 43.

w sposób doskonały¹¹¹. Jej fiat było owocem oblubieńczej miłości, zrodzonej na skutek działania Ducha i aktu Jej wolnej woli¹¹². W momencie Zwiastowania Duch Święty był w szczególny sposób Bogiem-Oblubieńcem¹¹³. Za Jego sprawą Słowo Przedwieczne stało się ciałem w dziewiczym łonie Maryi, a Ona od tej chwili stała się *Oblubienicą Ducha*¹¹⁴.

W swoim nauczaniu Jan Paweł II ukazuje, że Duch Święty towarzyszył Maryi przez całe Jej ziemskie życie. Prezentuje poszczególne wydarzenia ewangeliczne, w których ujawnia się relacja oblubieńcza między Duchem Świętym a Maryją. Co więcej, wskazuje, że Maryja nie tylko dała się prowadzić wewnętrznemu światłu Ducha, ale także niosła Go innym. Ukazuje to scena nawiedzenia św. Elżbiety. Pod wpływem Ducha Świętego Elżbieta rozpoznała posłannictwo Maryi i obecność Jezusa, który był w Jej łonie. Wyraziła to w skierowanym do Maryi pozdrowieniu: *Matka mojego Pana przychodzi do mnie* (Łk 1, 43). Maryja zaś dała w *Magnificat* pełne mocy Ducha świadectwo o Bogu, uwielbiając Go za wielkie dzieła zbawcze i wskazując, że jest *Służebnicą Pańską* zawsze gotową pełnić wolę Bożą¹¹⁵.

Duch Święty umacniał Maryję w całym okresie wzrastania i w publicznej działalności Jezusa. Poddając się przewodnictwu Ducha Świętego, przyjmowała i zachowywała w sercu słowa Boże, usiłując je jak najlepiej zrozumieć i wnikać w głębię tajemnicy Bożej¹¹⁶. Ujawnia się to choćby na weselu w Kanie Galilejskiej. Natchniona przez Ducha Świętego zachęciła Jezusa do pierwszego cudu – przemiany wody w wino. W ten sposób, swoim wstawiennictwem, Maryja nie tylko pomogła nowożeńcom w ich problemie, ale przyczyniła się do objawienia mesjańskiej godności i mocy Jej Syna i wzbudzenia wiary w uczniach¹¹⁷.

¹¹¹ JAN PAWEŁ II, *Duch Święty i Maryja: model związku oblubieńczego między Bogiem a ludźmi...*, 188. Por. RM 39; por. A. WOJTCZAK, *Maryja, Matka Pięknej Miłości...*, 143-145.

¹¹² L. GAMBERO, *Maryja a Duch Święty w nauczaniu autorów średniowiecznych*, „Salvatoris Mater” 10(2008) nr 2, 125; Por. JAN PAWEŁ II, *Duch Święty i Maryja: wzór osobistego związku Boga i człowieka* (18.04.1990), w: TENŻE, *Wierzę w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela...*, 185; por. W. SIWAK, *Maryja a Trójca Święta w misterium Wcielenia według Jana Pawła II...*, 299.

¹¹³ JAN PAWEŁ II, *Duch Święty i Maryja: model związku oblubieńczego między Bogiem a ludźmi...*, 187-188.

¹¹⁴ TENŻE, *Bądźcie szczęśliwi i dumni, że jesteście kapłanami* (30.05.1980), w: *Nauczanie Papieskie*, t. 3/1, Poznań-Warszawa 1985, 676.

¹¹⁵ Por. A. WOJTCZAK, *Maryja, Matka Pięknej Miłości...*, 136.

¹¹⁶ Por. JAN PAWEŁ II, *Duch Święty we wzajemnym odniesieniu Jezusa i Maryi...*, 209; TENŻE, *List apostolski Tertio millennio adveniente w związku z przygotowaniem Jubileuszu Roku 2000* (10.11.1994), 48.

¹¹⁷ Por. RM 21.

Także na Golgocie Maryja, Oblubienica Ducha Świętego, w pełni powierzyła siebie Bogu, i sercem przepelnionym miłością i zawierzeniem, «*okazując pełną uległość rozumu i woli*» wobec Tego, którego «*drogi są niezbadane*» (por. Rz 11, 33)¹¹⁸. Tutaj również, decyzją Chrystusa powierzenia uczniowi Matki i Jej umiłowanego ucznia, a w nim wszystkich, wyłoniło się ostatecznie macierzyństwo Maryi wobec ludzi¹¹⁹.

Potem w Wieczerniku, wraz z uczniami Maryja «*błagała w modlitwach o dar Ducha*», który zstąpił na Nią już w chwili Zwiastowania¹²⁰, a teraz miał zstąpić na Kościół i sprawić, by Ona, jako Boża Rodzicielka, mogła sprawować *swoje szczególne macierzyństwo duchowe poprzez obecność przenikniętą miłością i świadectwem wiary*¹²¹. Odtąd Jej obecność w Kościele, za sprawą Ducha Świętego, jest szczególną obecnością macierzyńską¹²². Jej zatroskanie o wszystkich ludzi, już jako Wniebowziętej, jest podtrzymywane przez Ducha Świętego, a Jej macierzyńska miłość jest owocem i znakiem Ich współpracy¹²³.

Podsumowując powyższe rozważania o wzorczej miłości Maryi do Boga w Trójcy Świętej, trzeba wskazać, że według Jana Pawła II miłość Maryi wypływa z Bożego źródła, z Jej więzi z Trójcą Świętą. Tę prawdę ukazują w szczególności List do Galatów (4, 4-6). Słowa tego listu *ślawią zarazem miłość Ojca, posłannictwo Syna, dar Ducha Świętego, Niewiastę, z której narodził się Odkupiciel oraz nasze Boże synostwo w tajemnicy pełni czasu*¹²⁴. Papież ukazuje Maryję jako szczególnie umiłowaną przez Boga, przenikniętą i przemienioną Jego miłością. Maryja stała się w ten sposób *doskonałym obrazem Bożego oblicza, nie z samej natury, jak w przypadku Jej Syna (por. Kol 1, 15), tylko jako «służebnica Pańska» (Łk 1, 38) mocą łaski*¹²⁵. *Dzięki ogarniającej Ją całkowicie łasce, wszystko w Niej jest harmonią, a piękno Boskiego bytu odbija się w Niej w sposób wzruszający*¹²⁶. Słusznie więc nazywamy Ją Ikoną, Matką Pięk-

¹¹⁸ TAMŻE, 18.

¹¹⁹ Por. JAN PAWEŁ II, Encyklika *Veritatis splendor* o niektórych podstawowych problemach nauczania moralnego Kościoła (6.08.1993), 120; por. G.M. BARTOSIK, *Mediatrice in Spiritu Mediatore. Pośrednictwo Najświętszej Maryi Panny jako uczestnictwo w pośredniczącej funkcji Ducha Świętego w świetle teologii współczesnej*, Niepokalanów 2006, 374.

¹²⁰ Por. LG 59; JAN PAWEŁ II, *Maryja a dar Ducha Świętego* (28.05.1997), w: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998...*, t. 4, 264.

¹²¹ TAMŻE, 266.

¹²² RM 24.

¹²³ T. SIUDY, *Maryja przyjmuje Ducha Świętego...*, 68.

¹²⁴ RM 1; por. J. BUCZEK, *Maryja a Bóg Ojciec w nauczaniu Jana Pawła II*, „*Salvatoris Mater*” 1(1999) nr 1, 209.

¹²⁵ Jan Paweł II, *Matka Zbawiciela* (22.05.1988), w: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998...*, t. 3, 58. Por. J. KUMALA, *Perspektywa trynitarna tajemnicy niepokalanego poczęcia Maryi w nauczaniu Jana Pawła II...*, 213.

¹²⁶ JAN PAWEŁ II, *W wigilię Niepokalanego Poczęcia...*, 36-37.

nej Miłości. Potwierdza Ona całym swoim bytem i każdą chwilą życia, że piękno i miłość, które są w Niej i w Kościele są od Boga¹²⁷.

Warto zauważyć, że Jan Paweł II ukazuje Maryję jako Tę, której miłość nie była tylko darem Bożym, z łaski, ale także Jej wolną i wierną odpowiedzią daną na wezwanie miłości Boga w Trójcy: Ojca, Syna i Ducha Świętego. Na miłość Ojca, Syna i Ducha Świętego Maryja odpowiada całkowitym poddaniem wobec zamierzeń Bożej miłości tak, że Bóg mógł rozpocząć w Niej konkretną realizację planu zbawienia. Maryja swoją odpowiedzią – zdaniem Papieża – wskazała wszystkim wierzącym drogę do prawdziwej godności dzieci Bożych oraz stała się wzorem miłości Boga. Gotowość i otwartość Maryi na Bożą miłość oraz Jej odpowiedź na nią, Jan Paweł II łączy ściśle z działaniem Ducha Świętego: *Duch Święty zstąpi na Ciebie* (Łk 1, 35)¹²⁸.

Papież za Soborem Watykańskim II wskazuje, że Maryja jest najdoskonalszym wzorcem Kościoła i przykładem doskonałości godnym naśladowania¹²⁹. Za A. Wojtczakiem warto zauważyć, że w nauczaniu papieskim Maryja, Matka Pięknej Miłości jest ukazywana nie tylko jako godna miłości, ale też jako wzór miłości Boga i ludzi. Za Vaticanum II nazywa Ją *pierwowzorem Kościoła [...] w porządku miłości*¹³⁰. Maryja obdarowana przez Boga w sposób szczególny jest dla Kościoła wzorem wiary i posłuszeństwa, dziewictwa, macierzyństwa, modlitwy, ofiarowania Bogu, wolności, a ostatecznie wzorem całkowitego oddania się Bogu Ojcu, Jezusowi Chrystusowi i Duchowi Świętemu w miłości. Kościół naśladuje Jej miłość, wierne przyjęcie słowa Bożego i uległość w wypełnianiu woli Ojca¹³¹.

Zdaniem T. Siudego w papieskim nauczaniu jasno ukazuje się prawda, że Kościół pozdrawia i naśladuje Maryję jako szczególnie zjednoczoną z Trójcą od poczęcia przez Zwiastowanie, Kalwarię i Pięćdziesiątnicę, aż do Wniebowzięcia. Ona jako pierwsza z ludzi poznaje Boga Trójjednej miłości: Ojca, Syna i Ducha Świętego. To Jej pierwszej objawiła się darmowa i zaskakująca miłość trynitarna, która uprzedza wszelką miłość ludzką. Możemy więc za Janem Pawłem II powiedzieć, że Maryja

¹²⁷ TENŹE, *List do rodzin...*, 20. Por. DCE 42; por. K. GUZOWSKI, *Personalizm jako perspektywa mariologii Jana Pawła II...*, 80-81.

¹²⁸ Por. A.M. SIERRA, *Znaczenie Niepokalanej dla naszych czasów*, „Communio” 20(2000) nr 6, 30.

¹²⁹ JAN PAWEŁ II, *Maryja figurą i wzorem Kościoła...*, 253; por. J. BUCZEK, *Maryja a Bóg Ojciec w nauczaniu Jana Pawła II...*, 222-223.

¹³⁰ LG 63; por. A. WOJTCZAK, *Maryja, Matka Pięknej Miłości...*, 121-159.

¹³¹ JAN PAWEŁ II, *Wzór macierzyństwa Kościoła* (13.08.1997), w: TENŹE, *Katechezy maryjne...*, 256.

jako pierwsza w Nowym Przymierzu *doświadczalnie przeżyła tajemnicę Boga Jedynego w trójności Osób, który jest źródłem wszelkiego Życia, wszelkiego Światła i wszelkiej Miłości*¹³².

W nauczaniu Jana Pawła II ujawnia się w Maryi oblubieńczy wymiar miłości człowieka do Boga. Ten wymiar miłości Papież łączy także ściśle z działaniem Ducha Świętego. Duch Święty zstępujący na Maryję w chwili Zwiastowania jest Tym, który w relacji trynitarniej wyraża w swojej Osobie oblubieńczą miłość Boga – miłość wieczną. W momencie Zwiastowania obecne jest działanie Ducha Świętego, który w szczególny sposób ujawnia się jako Bóg-Oblubieniec. W tych Boskich zaślubinach z ludzkością Maryja odpowiada na Zwiastowanie anielskie z miłością Oblubienicy, która potrafi przyjąć Boski wybór i dostosować się do niego w sposób doskonały. Tylko ta doskonała oblubieńcza miłość, głęboko zakorzeniona w pełnym poddaniu się Bogu w dziewictwie, mogła sprawić, że Maryja w tajemnicy Wcielenia stała się Matką Bożą w sposób świadomy i godny. Maryja jest więc – stwierdza Papież – pierwotnym wzorem i modelem Nowego Przymierza jako oblubieńczego związku Ducha Świętego z każdym człowiekiem i z całą ludzką wspólnotą daleko większą aniżeli granice starożytnego Izraela¹³³.

Maryja jest dla Kościoła wzorem miłości ofiarnej. Ona od początku ofiarowała w miłości w Duchu Świętym całą siebie w dziewictwie i macierzyństwie Bogu Ojcu i Synowi Bożemu, w czasie całego życia składała siebie w ofierze, aż po wyjątkową ofiarę pod krzyżem. Jest Ona dla Kościoła wzorem, jak dawać świadectwo miłości Boga i Chrystusa do ludzi, miłości gotowej do ofiary, miłości, która nie jest tylko ludzką solidarnością, ale jest zakorzeniona w miłości Bożej¹³⁴. Miłość Chrystusa jest miłością bez granic, uniwersalną, przewyższającą wszelkie podziały, budującą pokój, niosącą przebaczenie, wzoruje się na łagodności Chrystusa, odznacza się szacunkiem wobec każdej osoby ludzkiej i gotowością służenia bliźniemu. Maryja na tej drodze miłości przewodzi Kościołowi¹³⁵.

¹³² JAN PAWEŁ II, *Przemówienie* (05.05.1980), w: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998*, t. II, Warszawa 1999, 115; por. T. SIUDY, *Maryja jako arcydzieło i współpracownica Trójjedynego Boga*, w: *Trójca Święta a Maryja*, red. T. SIUDY, K. PEK, Częstochowa 2000, 92-93.

¹³³ R. KUCZER, *Maryja wzorem wiary, nadziei i miłości w nauczaniu Jana Pawła II...*, 151.

¹³⁴ JAN PAWEŁ II, *Świadectwo miłości w Kościele – wspólnotcie prorockiej*, w: JAN PAWEŁ II, *Wierzę w Kościół jeden, święty, powszechny i apostołski*, Watykan 1996, 161.

¹³⁵ TAMŻE, 162-165.

W nauczaniu Jana Pawła II można odnaleźć wiele innych wymiarów wzorczości miłości Maryi dla Kościoła. Bez wątpienia inspirujące było dla niego nauczanie VIII rozdziału Konstytucji *Lumen gentium* Soboru Watykańskiego II oraz adhortacji *Marialis cultus* Pawła VI. Można stwierdzić, że większość też Pawła VI Jan Paweł II powtarza w swoim bardzo bogatym mariologicznym nauczaniu. Stanisław Napiórkowski, analizując *Marialis cultus*, wskazuje, za Pawłem VI, kilka obszarów wzorczości miłości Maryi dla Kościoła i poszczególnych wiernych. Maryja uczy nas przez swoje *fiat* przeżywać tajemnicę Boga w zawierzeniu i posłuszeństwie woli Bożej i wolnej współpracy z Bożym planem zbawienia¹³⁶. Wskazuje na potrzebę całkowitego poświęcenia się Chrystusowi, żyjąc tylko dla Niego¹³⁷. Maryja uczy Kościół i poszczególnych chrześcijan, jak służyć słowa Bożego, rozważać je i pilnie strzec. Podobnie jak Maryja, Kościół i każdy uczeń Chrystusa ma być zasłuchany w Ewangelię¹³⁸. Maryja uczy nas zdumiewać się Bogiem, który czynił w Jej życiu wielkie rzeczy, którymi Ona się zdumiewała. W tym uwielbieniu i zdumieniu Maryja była w pełni dyspozycyjna i gotowa pełnić wolę Bożą⁸⁰.

Maryja uczy także Kościół, jak ma być matką duchową na Jej wzór i rodzic do nowego życia. Będąc Matką Jezusa Chrystusa, jest także Matką naszą, Matką Kościoła, Matką duchową. Za sprawą Ducha Świętego, poczynając i rodząc Jezusa Chrystusa, stała się Matką Bożą, a przyczyniając się do naszego życia nadprzyrodzonego, staje się naszą Matką duchową. Trzeba więc patrzeć na Maryję, pierwszą chrześcijankę, i uczyć się od Niej duchowego macierzyństwa¹³⁹. Uczy Ona Kościół, jak ma w łączności ze swoim Mistrzem i Panem składać ofiarę. Chrystus złożył siebie Ojcu w ofierze za nas na Kalwarii i teraz na ołtarzach uobecnia się ta ofiara. Maryja miała swój specyficzny udział zarówno w ofierze Wcielenia, jak w ofierze na Kalwarii. To zjednoczenie z ofiarą Syna ujawniło się najgłębiej na Kalwarii¹⁴⁰.

Wzorczość Maryi dla Kościoła i wszystkich wierzących ujawnia się także w modlitwie. Maryja jest wzorem modlitwy. Uwidacznia się to

¹³⁶ MC 21; por. S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Pierwsza chrześcijanka i przewodniczka pielgrzymującego Ludu*, w: *Kościół czci Matkę swego Pana*, red. W. SIWAK, Przemysł 2003, 138-139.

¹³⁷ MC 25; por. S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Chrześcijanie uczą się chrześcijańskiej pobożności od pierwszej chrześcijanki*, w: *Matka mojego Pana...*, 230-231.

¹³⁸ MC 17; por. S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Chrześcijanie uczą się chrześcijańskiej pobożności od pierwszej chrześcijanki...*, 233-234.

¹³⁹ MC 19; por. S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Chrześcijanie uczą się chrześcijańskiej pobożności od pierwszej chrześcijanki...*, 234-235.

¹⁴⁰ LG 58, por. MC 20; por. S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Chrześcijanie uczą się chrześcijańskiej pobożności od pierwszej chrześcijanki...*, 235-236.

w *Magnificat*, widać to w Jej prośbie skierowanej do Syna w Kanie Galilejskiej. Maryja modli się wraz z uczniami w Wieczerniku, a także po Wniebowzięciu. Dziewicą modlącą się jest również Kościół, który wielbi Boga, przedstawia Ojcu niebieskiemu prośby dzieci i wstawia się za zbawienie całego świata. Maryja jest więc wzorem pobożności¹⁴¹.

Podsumowując temat wzorczości miłości Maryi do Boga, warto przytoczyć słowa S.C. Napiórkowskiego: *Maryja to wzór Kościoła i każdego chrześcijanina, by służyć Boga za wielkie rzeczy, które Jej i w Niej, dla Niej i dla nas uczynił, zdumiewać się pięknem tej Żywej Ikony Ducha i naśladować Ją w miarę swoich możliwości; naśladować w słuchaniu Słowa, w rozważaniu go i w czynieniu go lampą dróg swoich, naśladować w wierze ufającej i działającej przez miłość, w posłuszeństwie, w całkowitym oddaniu się Chrystusowi historycznemu i mistycznemu, w postawie służebnej*¹⁴².

2. Maryja wzorem miłości bliźniego

Nauczanie o Maryi jako wzorze miłości odnosi Jan Paweł II do Boga w Trójcy Osób jako źródła tej miłości. Maryja obdarzona miłością Bożą odpowiada na nią swoją miłością do Boga i ludzi. Stąd Maryję możemy nazwać wzorem dla Kościoła w wierze, nadziei i miłości, macierzyństwie i dziewictwie. Przewodzi Ona Kościołowi w wierze, uczy Kościół nadziei, ale przede wszystkim przoduje w Kościele miłością i jest najdoskonalszym wzorem miłowania Boga i ludzi.

W drugiej części niniejszego artykułu warto więc zobaczyć, jak św. Jan Paweł II ukazuje wzorczość miłości Maryi wobec ludzi. Wzorczość tę przedstawia na podstawie tekstów biblijnych, ukazujących Maryję w konkretnych wydarzeniach, które potwierdzają Jej troskę o Kościół i każdego człowieka. Teksty ewangeliczne ukazują, że miłość Boga w Trójcy zaowocowała w Maryi służbą miłości Ojcu i Synowi w Duchu Świętym. Równocześnie Jej miłość do Boga owocowała w miłości bliźniego.

Maryja, według Papieża, jest więc nie tylko typem, wzorem i przykładem miłości do Boga w Trójcy Osób, ale także miłości do Kościoła i wszystkich ludzi. Jej dziewicze i macierzyńskie serce – czytamy w encyklice *Redemptor hominis* – *rozprzestrzeniało się ku wszystkim, których*

¹⁴¹ MC 18, 21; por. S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Chrześcijanie uczą się chrześcijańskiej pobożności od pierwszej chrześcijanki...*, 236.

¹⁴² S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Z Maryją urzeczywistniamy Kościół*, w: *Matka naszego Pana...*, 207; por. MC 22; por. TENZE, *Chrześcijanie uczą się chrześcijańskiej pobożności od pierwszej chrześcijanki...*, 228-237.

*Jezus objął i stale obejmuje swą niewyczerpaną miłością. Dlatego też i to serce musiało być po macierzyńsku niewyczerpane. Sam zaś macierzyński rys tej miłości, który Bogarodzica wniosła w tajemnicę Odkupienia i w życie Kościoła, wyraża się w szczególnej bliskości względem człowieka i wszystkich jego spraw*¹⁴³. Co więcej, Jej matczyne zespolenie z Synem sprawiło, że nauczyła się patrzeć na bliźnich nie tylko własnymi oczami, ale również z Jego perspektywy. Patrząc na człowieka oczyma Chrystusa, mogła dać drugiemu o wiele więcej niż to, czego konieczność widać na zewnątrz: spojzenie miłości, którego potrzebuje¹⁴⁴. Podsumowując analizy papieskiego nauczania R. Kuczer stwierdza: *Okazuje się więc, że w nauczaniu papieskim miłość wobec Boga na wzór Maryi prowadzi chrześcijanina do miłości Kościoła, a ostatecznie – wraz z Kościołem – do miłości każdego człowieka*¹⁴⁵.

2.1. Maryja wzorem miłości do Kościoła i wiernych

Nauczanie Jana Pawła II ukazuje więc, że szczególnym przedmiotem miłości Maryi jest Kościół. Maryja, jako Matka Chrystusa, troszczy się o Jego Mistyczne Ciało – Kościół. Jednocześnie uczy chrześcijan kochać Kościół, bowiem Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie, aby go uświęcić [...], aby osobiście stawić przed sobą Kościół jako chwalebny, niemający skazy czy zmarszczki [...], aby był święty i nieskalany (Ef 5, 25-27). Prawdziwa miłość Kościoła jest według Papieża zawsze aktualnym wezwaniem dla chrześcijan do miłości tych, których Kościół skupia i wraz z Kościołem szukania nowych form okazywania miłości człowiekowi, by w ten sposób służyć zbawieniu człowieka i świadczeniu o Bożej miłości¹⁴⁶.

Według Jana Pawła II, Maryjna posługa miłości wobec Kościoła przyjęła formę macierzyństwa duchowego. Wyłoniło się ono z Jej Bożego macierzyństwa i z matczynego udziału w paschalnej tajemnicy Odkupiciela. To macierzyństwo zostało zapowiedziane już w Kanie Galilejskiej na weselu, gdy Maryja jako Matka wstawia się za ludźmi w sytuacji ich braku i chce, aby objawiła się mesjańska moc Jej Syna. Możemy powiedzieć, że w tym zapisie Ewangelii Janowej (J 2, 3-4) ujawnia się pierwszy zarys prawdy o macierzyńskiej trosce Maryi. Macierzyńska rola Maryi została przedstawiona w relacji do pośrednictwa Chrystusa.

¹⁴³ RH 22. Por. KKK 501.

¹⁴⁴ DCE 18.

¹⁴⁵ R. KUCZER, *Maryja wzorem wiary, nadziei i miłości w nauczaniu Jana Pawła II...*, 158.

¹⁴⁶ TAMŻE.

Wypływa ona z nadmiaru zasług Chrystusowych, na Jego pośrednictwie się opiera, od tego pośrednictwa całkowicie jest zależna i z niego czerpie całą moc swoją¹⁴⁷. Wydarzenie w Kanie Galilejskiej jest więc, zdaniem Papieża, zapowiedzią pośrednictwa Maryi skierowanego do Chrystusa i równocześnie zmierzającego do objawienia Jego zbawczej mocy¹⁴⁸.

Na Kalwarii to macierzyństwo duchowe Maryi zostało wyraźnie proklamowane przez Jezusa, w słowach: *Niewiasto, oto syn Twój. [...] Oto Matka twoja. I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie* (J 19, 26-27). Gest ten objawia nowy wymiar macierzyńskiej miłości Matki Zbawiciela. W umiłowanym uczniu Jezus zawierzył Jej wszystkich ludzi, a w sercu Maryi rozpalił taką miłość, która jest macierzyńskim odzwierciedleniem Jego własnej miłości odkupieńczej¹⁴⁹. To nowe macierzyństwo Maryi zrodziło się w Niej dzięki Jej uczestnictwu w odkupieńczej miłości Syna¹⁵⁰. Ona umiłowała ludzi na wzór miłości Chrystusa¹⁴⁸. Odtąd *miłość Matki Odkupiciela sięga wszędzie tam, gdzie dociera dzieło Odkupienia. Przedmiotem Jej troski są wszyscy ludzie naszej epoki – a zarazem społeczeństwa, narody i ludy*¹⁵¹.

Miłość Maryi do Jezusa, Kościoła i każdego wiernego ma więc, zdaniem Papieża, wymiar macierzyński. Jako Matka Chrystusa jest także Matką duchową Kościoła i wierzących w Chrystusa. Prawda o Maryi w relacji do Kościoła rozświetla się w kontekście misterium Jej Syna. To Jezus dał ludziom Maryję za Matkę. Chrystus, przekazując Maryi za Syna umiłowanego ucznia Jana, a w nim wszystkich uczniów, czyni Maryję uczestniczką swej troski o Kościół. *Wywyższony na krzyżu Pan dzieli się troską o Kościół ze swoją Matką, którą powołuje do duchowego macierzyństwa względem wszystkich ludzi*¹⁵².

Miłość do Kościoła zaprowadziła Maryję także do Wieczernika, gdzie w oczekiwaniu na Ducha Świętego wraz z uczniami trwała na modlitwie¹⁵³. Uczniowie potrzebowali Jej obecności i trwania na modlitwie

¹⁴⁷ LG 60, por. RM 22.

¹⁴⁸ RM 22.

¹⁴⁹ JAN PAWEŁ II, «Maryjo, Królowo Polski, jestem przy Tobie, pamiętam, czuwam!» (18.06.1983), w: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998...*, t. 2, 172.

¹⁵⁰ RM 23; por. J. BOLEWSKI, *Maryjne zawierzenie czasów ostatecznych*, „Studia Bobolanum” 17(2006) nr 2, 91.

¹⁵¹ JAN PAWEŁ II, *Co znaczy poświęcić świat Niepokalanemu Sercu Maryi?* (13.05.1982), w: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998...*, t. 2, 159; por. R. KUCZER, *Maryja wzorem wiary, nadziei i miłości w nauczaniu Jana Pawła II...*, 148.

¹⁵² W. WOŁYNIĘC, *Macierzyńska troska Maryi o Kościół*, „Salvatoris Mater” 9(2007) nr 3-4, 68; por. A. WOJTCZAK, *W sprawie tytułów maryjnych i ich rozumienia*, „Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne” 9(2010) nr 2, 285.

¹⁵³ Por. DCE 41.

razem z Nią (Dz 1, 14) oraz Jej pomocy w przygotowaniu serc i umysłów na przyjście Parakleta. *Pięćdziesiątnica była [...] wyrazem Jej macierzyńskiej miłości do uczniów Chrystusa*¹⁵⁴. Maryja potwierdziła, że kochać, to po prostu *być z i być dla innych*¹⁵⁵. Jej miłość, dzięki Duchowi Świętemu, ogarnia wszystkich uczniów Chrystusa, ale także wszystkich ludzi, za których umarł Chrystus¹⁵⁶. Ta miłość Maryi sprawiła, że uczniowie trwali w wyjątkowej jedności serc. Dlatego Papież twierdzi: *Dzięki promieniującej miłości Maryi możliwe jest w każdym okresie, także dzisiaj, zachowanie zgody i braterskiej miłości w Kościele*¹⁵⁷.

Maryja pozostaje więc Matką jedności uczniów Chrystusa. Papież wskazuje na Maryję, która przez swoje posłuszeństwo i wiarę może przyczynić się do jedności chrześcijan, przez swój wzór dla wszystkich wspólnot „posłuszeństwa wiary”¹⁵⁸. Papież zachęca do modlitwy do Najświętszej Maryi Panny, aby – jak podtrzymywała pierwotną wspólnotę chrześcijańską zjednoczoną w jedności serc i w modlitwie – tak, by i dzisiaj przez swoje wstawiennictwo uprosiła łaskę pełnej jedności wszystkich wierzących w Chrystusa¹⁵⁹.

Maryja w nauczaniu papieskim ukazywana jest również jako wzór realizacji przykazania miłości, które Chrystus zostawił Kościołowi: Jego uczniowie mają się wzajemnie miłować, jak Jezus ich umiłował (por. J 15, 12). Wspólnota uczniów ma wytrwać w miłości Chrystusowej (por. J 15, 9). *Wspólnota uczniów zakorzeniona w tej miłości, jaką Chrystus nas umiłował, to Kościół – Ciało Chrystusa, jedyny winny szcep, którego jesteśmy latoroślami. To Kościół – komunია, Kościół – wspólnota miłości, Kościół – tajemnica miłości*¹⁶⁰. Należący do tej wspólnoty miłują Chrystusa i w Nim miłują się nawzajem. Ich miłość jest zakorzeniona w Jego miłości i w źródle miłości, jaką jest komunია trynitarna. Ta miłość, na której buduje się Kościół, jest warunkiem jego zbawczego po-

¹⁵⁴ JAN PAWEŁ II, *Maryja a dar Ducha Świętego...*, 265; por. R. KUCZER, *Maryja wzorem wiary, nadziei i miłości w nauczaniu Jana Pawła II...*, 147.

¹⁵⁵ Por. J. TISCHNER, *Przestrzeń obcowania z drugim*, „Analecta Cracoviensia” 9(1977) 70.

¹⁵⁶ Por. JAN PAWEŁ II, *Co znaczy poświęcić świat Niepokalanemu Sercu Maryi?...*, 159-160.

¹⁵⁷ JAN PAWEŁ II, *Wzór świętości Kościoła* (03.09.1997), w: *Jan Paweł II o Matce Bożej...*, t. 4, 293; por. T. ZADYKOWICZ, *Maryja Nauczycielka miłości*, „Salvatoris Mater” 8(2006) nr 3-4, 152.

¹⁵⁸ RM 29.

¹⁵⁹ JAN PAWEŁ II, *Matka jedności i nadziei*, „L'Osservatore Romano” 19(1998) nr 1, 45; por. S. GREŚ, *Rola Maryi w dziele jedności chrześcijan*, „Salvatoris Mater” 9(2007) nr 3-4, 277-279.

¹⁶⁰ JAN PAWEŁ II, *Kościół tajemnica komunii zbudowana na miłości* (15.01.1992), w: TENZE, *Wierzę w Kościół jeden, święty, powszechny i apostołski...*, 100.

słannictwa Kościoła, którym jest szerzenie Ewangelii miłości Bożej, dawanie jej świadectwa i urzeczywistnianie jej sakramentalnie, zwłaszcza w Eucharystii¹⁶¹. Maryja wraz z Chrystusem jest u korzeni tej komunii Kościoła¹⁶².

Wreszcie jako Wniebowzięta swą miłością otacza uczniów Chrystusa i wszystkich ludzi. Papież zauważa, że jednym z motywów Wniebowzięcia, obok Niepokalanego Poczęcia i macierzyństwa była miłość Syna do Matki. Ona sprawiła, że Maryja z duszą i ciałem znalazła się przy Chrystusie w niebie. Maryja po Wniebowzięciu pozostaje w komunii z Synem i łączy z kapłańskim wstawiennictwem Odkupiciela swoje macierzyńskie orędownictwo. Papież, za *Lumen gentium*, przypomina: *Dzięki swej macierzyńskiej miłości opiekuje się braćmi Syna swego, pielgrzymującymi jeszcze i narażonymi na trudy i niebezpieczeństwa, póki nie zostaną doprowadzeni do szczęśliwej Ojczyzny*¹⁶³. Według niego, Maryja spełnia funkcję orędowniczki w łączności z Duchem Świętym: *Wszedłszy do wiekiustego Królestwa Ojca, Maryja jest bliżej swojego Boskiego Syna i – tym samym – każdego z nas, może zatem sprawować w Duchu Świętym i w sposób bardziej skuteczny funkcję Matki–Orędowniczki, powierzoną Jej przez Opatrzność Bożą*¹⁶⁴. Maryja jest również współzycielką pełną miłości, dostrzegającą potrzeby dzieci, gotową im przyjść z pomocą. To wspomaganie wyraża się przede wszystkim we wstawiennictwie, stąd wierni od wieków zwracają się z prośbą o Jej pomoc, czego wyrazem jest modlitwa: *Pod Twoją obronę*¹⁶⁵.

Ta rola Maryi wobec Kościoła pozwoliła Pawłowi VI, na zakończenie Soboru Watykańskiego II, 21 listopada 1964 roku, ogłosić: *Najświętszą Maryję Matką Kościoła, czyli całego ludu chrześcijańskiego, zarówno wiernych, jak pasterzy, którzy wszyscy zują Ją swą Matką najmilszą*¹⁶⁶. Macierzyństwo duchowe Maryi ma charakter powszechny, dotyczy całego Ciała Mistycznego – Kościoła. Macierzyńska obecność Maryi w misterium Kościoła dotyczy dzieła rodzenia i wzrostu Chrystusa Mistycznego. Macierzyńskie działanie Maryi, pełne miłości do wszystkich

¹⁶¹ TAMŻE, 100-101.

¹⁶² TAMŻE, 106.

¹⁶³ LG 62. Por. JAN PAWEŁ II, *Wstawiennictwo Matki Łaski Bożej* (24.09.1997), „L’Osservatore Romano” 18(1997) nr 11, 27.

¹⁶⁴ TAMŻE; por. W. SIWAK, *Wniebowzięta Matka–Orędowniczka królująca w chwale Syna*, „Salvatoris Mater” 2(2000) nr 4, 154.

¹⁶⁵ JAN PAWEŁ II, *Wstawiennictwo Matki Łaski Bożej...*, 27.

¹⁶⁶ PAWEŁ VI, *Przemówienie na zakończenie III sesji Soboru Watykańskiego II* (21.11.1964), w: *Matka Odkupiciela Matką Kościoła. Dokumenty*, Warszawa 1990, 210.

ludzi, wpisuje się w macierzyńskie zadanie Kościoła, który przez głoszenie słowa i sprawowanie sakramentów rodzi do życia Bożego i sprawia wzrost tego życia w członkach Kościoła¹⁶⁷.

Zdaniem W. Wołyńca miłość Maryi wobec Kościoła przejawia się przede wszystkim w trosce o trwanie uczniów Chrystusa w Nowym Przymierzu, o stawanie się prawdziwymi uczniami Chrystusa, o upodobnienie się ich do Wcielonego Syna Bożego, wreszcie w zabieganiu o wartości duchowe i o zbawienie. Chodzi bowiem o to, by uczniowie Chrystusa na wzór Maryi trwali w przymierzu z Bogiem, by byli wiernym ludem, Mistycznym Ciałem Chrystusa, zjednoczonym z Głową, Mistrzem i Panem. Istotne jest także to, by chrześcijanie coraz bardziej stawali się prawdziwymi uczniami Chrystusa, na wzór pierwszej uczennicy – Maryi, by upodabniali się do swego Mistrza i Pana oraz by podejmowali troskę o wartości duchowe: zwłaszcza o wiarę, nadzieję i miłość, w których Maryja przoduje w Kościele. Wreszcie, by troszczyli się o zbawienie swoje i innych, na wzór Maryi Wniebowziętej, która oręduje i wstawia się za ludźmi, pielgrzymującymi w drodze do nieba. Maryja jest wreszcie wzorem dla Kościoła i wszystkich wierzących, jak podejmować drogę wierności Bogu, miłości do Niego i ludzi, jak podejmować posługę macierzyństwa, orędownictwa i wstawiennictwa, pełnienia woli Bożej i posłuszeństwa Mu, w wiernym postępowaniu za Chrystusem i w otwarciu na Ducha Świętego i Jego łaski¹⁶⁸.

Podsumowując powyższe analizy o wzorczości miłości Maryi wobec Kościoła, trzeba stwierdzić, że według Jana Pawła II osobowe piękno Maryi rodzi się nie tylko z przyjęcia daru Bożej miłości, ale też ze zdolności jej odwzajemnienia. Maryja jest obrazem miłości trynitarnej jako przyjmująca i dająca miłość. Jej dziewicza i macierzyńska miłość była radykalną odpowiedzią, daną przez łaskę, w mocy Ducha Świętego, na wezwanie miłości Ojca. Tą miłością Maryja obejmuje także ludzi, jest bowiem złączona ze wszystkimi, *którzy mają być zbawieni, pochodzeniem z rodu Adama, a co więcej, jest «zgołą matką członków (Chrystusowych), [...] ponieważ miłością swoją współdziałała, aby wierni rodzili się w Kościele»*¹⁶⁹. Maryja, tak jak swego Syna, podobnie miłuje również Kościół – Mistyczne Ciało Chrystusa. Pełniąc wobec niego posługę macierzyństwa duchowego, jest dla niego wzorem dziewictwa i macierzyństwa. Będąc Matką jedności wspiera Kościół w dążeniu do jed-

¹⁶⁷ T. STUDY, *Macierzyńskie zadanie Maryi wobec Kościoła*, „Salvatoris Mater” 13(2011) nr 3-4, 98-99.

¹⁶⁸ W. WOŁYŃCIEC, *Macierzyńska troska Maryi o Kościół...*, 70-76.

¹⁶⁹ AUGUSTYN, *De sancta virginitate*, 6, [całość:] PL 40, 397-428; por. RM 23.

ności i wzajemnej miłości uczniów Chrystusa, a będąc orędowniczką i współpracowniczką Kościoła, wzywa go nieustannie do wstawiania się za wszystkimi ludźmi przed Bogiem i wspierania ich swą pomocą na drodze ku wieczności.

Maryja tę posługę miłości wobec Kościoła pełni w postawie służby, poświęcenia się. Jak poświęciła się całkowicie Chrystusowi i Jego dziełu, tak samo poświęca się uczniom Chrystusa oraz wszystkim ludziom znajdującym się w potrzebie. Maryja, oddając się z miłości na służbę Bogu, oddaje się równocześnie na służbę Jego miłości do Chrystusowego Kościoła. Miłość Maryi do Kościoła pozwala zrozumieć, że otwarcie się na Bożą miłość wzywa do miłości i służby bliźnim. Chrześcijanin – na wzór Maryi – powinien poświęcić się miłości, jak wzywa do tego św. Paweł: *Bądźcie dla siebie nawzajem dobrzy i miłosierni. Przebaczajcie sobie [...]. Postępujcie drogą miłości, bo i Chrystus was umiłował* (Ef 4, 32; 5, 2). Maryja uczy nas, że pójdzie drogą miłości, na wzór Chrystusa i na Jej wzór, wymaga poświęcenia i przyjęcia krzyża i oddawania życia (por. Mk 8, 34)¹⁷⁰.

2.2. Miłość do każdego człowieka

W świetle nauczania Jana Pawła II Maryja pozostaje wzorem miłości Kościoła i uczniów Chrystusa, ale także wzorem realizacji przykazania miłości bliźniego wobec wszystkich ludzi. W Maryi to przykazanie znajduje pełne urzeczywistnienie. Całe zaangażowanie Maryi w historię zbawienia było motywowane miłością do Boga i człowieka¹⁷¹. Uczy nas, jak w swoim życiu urzeczywistnić miłość do człowieka. *Ewangeliczna postawa Matki Chrystusa jest tutaj zawsze aktualnym wezwaniem i zobowiązaniem dla każdego chrześcijanina*¹⁷². Maryja uczy Kościół i poszczególnych wierzących, wrażliwości na potrzeby bliźnich, dostrzegania ludzkich trosk i reagowania na nie konkretną miłością. Ta służba miłości bliźniego ma podwójny wymiar: z jednej strony przejawia się w pomocy w konkretnej sytuacji życiowej, a z drugiej – ujawnia się w trosce o doprowadzenie ich do spotkania z Jezusem – Zbawicielem, a ostatecznie do wiecznego zbawienia¹⁷³.

¹⁷⁰ JAN PAWEŁ II, *Za przykładem Maryi zawsze trwajcie w przyjaźni z Chrystusem* (08.08.1982), w: TENZE, *Nauczanie Papieskie*, V(1982) t. 2, Poznań 1996, 253; por. R. KUCZER, *Maryja wzorem wiary, nadziei i miłości w nauczaniu Jana Pawła II...*, 157-158.

¹⁷¹ R. KUCZER, *Maryja wzorem wiary, nadziei i miłości w nauczaniu Jana Pawła II...*, 158.

¹⁷² TAMŻE, 154-155.

¹⁷³ Por. A. DERDZIUK, *Teologia moralna w służbie wiary Kościoła*, Lublin 2010, 219.

Papież, nawiązując do tekstów biblijnych, wskazuje na wydarzenie, które ujawnia wzorcą miłość Maryi do ludzi. Ta wzorczość miłości Maryi objawia się najpierw w życiu rodzinnym. Każda rodzina winna żyć miłością na wzór Świętej Rodziny, w której Maryja jako Matka Bożego Syna odgrywała wyjątkową rolę. Miłość Maryi do ludzi przejawiała się najpierw w relacji do św. Józefa. Papież podkreśla, że Ich małżeństwo zrealizowało się w pełnej wolności. Poprzez całkowite ofiarowanie siebie Józefowi złożyła mu «oblubieńczy dar z siebie», *przyjmując i wyrażając ową miłość*¹⁷⁴. Była zjednoczona z Józefem więzią miłości dziewiczej i oblubieńczej. Papież, patrząc na przykład Maryi, pokazuje, że dziewictwo i celibat, podejmowane dla królestwa Bożego, nie stoją w sprzeczności z godnością małżeństwa, ale ją zakładają i potwierdzają. Oba stany życia są sposobami wyrażania i przeżywania przymierza i komunii miłości Boga z ludźmi. Małżeństwo Maryi i Józefa jest symbolem dwóch rodzajów miłości, które ukazują tajemnicę Kościoła – dziewicy i oblubienicy¹⁷⁵.

Miłość Maryi ujawniła się także w trosce o człowieczeństwo Bożego Syna, którego poczęła za sprawą Ducha Świętego, zrodziła i wychowała, i któremu służyła jako Matka i pierwsza uczennica. Wraz z „przyjęciem” człowieczeństwa Chrystus przyjmuje także wszystko, co ludzkie, a w szczególności miłującą rodzinę¹⁷⁶. Postawa Józefa i Maryi po Zwiastowaniu, potem w Betlejem, w ucieczce do Egiptu i przez lata w Nazarecie jest wielkim świadectwem miłości wobec Chrystusa. Miłość Maryi odgrywała w tej Rodzinie wyjątkową rolę. Stąd Święta Rodzina pozostanie na zawsze wzorem, jak iść przez życie we wzajemnej miłości¹⁷⁷. Miłość Maryi i Józefa oraz ich miłość do Chrystusa tworzą wyjątkowe środowisko rozwoju miłości. Miłość rodzinna, rodząca się z modlitwy, z więzi z Chrystusem, powinna być zdaniem Papieża *wierna, pokorna, cierpliwa i ofiarna*¹⁷⁸. Miłość rodzinna na wzór Świętej Rodziny, a w niej szczególnie Maryi, powinna być zakorzeniona w Bogu i otwarta na nowe życie¹⁷⁹.

¹⁷⁴ JAN PAWEŁ II, Adhortacja apostołska *Redemptoris custos* o świętym Józefie i jego posłannictwie w życiu Chrystusa i Kościoła (15.08.1989), 7, 20 (dalej: RC); por. TENŻE, *List do rodzin...*, 20; TENŻE, *Dziewicza jedność Maryi i Józefa* (21.08.1996), w: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998...*, t. 4, 198-200; por. W. HANC, *Święty Józef wobec tajemnicy Wcielenia*, „Salvatoris Mater” 2(2000) nr 2, 30-35.

¹⁷⁵ RC 20.

¹⁷⁶ TAMŻE, 21.

¹⁷⁷ JAN PAWEŁ II, *Wzór chrześcijańskiej rodziny* (27.12.1987), w: *Anioł Pański z Papieżem Janem Pawłem II (1985-1988)*, t. 3, Watykan 1989, 284.

¹⁷⁸ RC 21; por. R. KUCZER, *Maryja w rodzinie jako miejsce moralnego rozwoju w świetle nauczania Jana Pawła II*, „Salvatoris Mater” 9(2007) nr 3-4, 207.

¹⁷⁹ TAMŻE, 209-214.

Postawa wzorcza Maryi ujawnia się także w posłudze miłości wobec innych ludzi, których Bóg stawia na naszej drodze, a wobec których, zgodnie z zaleceniem Jezusa, mamy stać się bliźniami. Widać u Maryi taką postawę miłości wobec krewnej Elżbiety, do której poszła z pośpiechem po Zwiastowaniu i u której pozostała *około trzech miesięcy* (Łk 1, 56), aby jej towarzyszyć w ostatnim okresie ciąży¹⁸⁰. Z miłością służyła krewnej, kiedy ona, będąca w podeszłym wieku, tej pomocy najbardziej potrzebowała¹⁸¹. Dzielili się z Elżbietą miłością i darami, które sama otrzymała od Boga. *W ten sposób Służebnica Pańska objawiła się jako służebnica człowieka*¹⁸². Można powiedzieć, że wiara i nadzieja, które ujawniły się w Zwiastowaniu, teraz prowadzą Maryję do miłości bliźniego. W ten sposób Maryja przypomina, że prawdziwa wartość życia człowieka wynika z jego miłości. *Powiedz mi, jaka jest twoja miłość, a powiem ci, kim jesteś* – podsumowuje swą refleksję Jan Paweł II¹⁸³. Nawiedzenie Elżbiety jest dla Kościoła i chrześcijan *wzorem postawy pokornej służby i bezinteresownej miłości dla każdego człowieka znajdującego się w potrzebie*¹⁸⁴.

Wrażliwość Maryi na ludzkie sprawy ukazała się jeszcze wymowniej na weselu w Kanie Galilejskiej. Swoją troskliwą miłością ogarniała *potrzebę małżonków i przedstawiła ją Jezusowi*¹⁸⁵. Swą miłością chciała służyć ludziom w konkretnej sytuacji, wychodząc naprzeciw ich potrzebom: *Nie mają już wina* (J 2, 3). W tych słowach nie tyle prosiła Syna o cud, co zwróciła Mu uwagę na kłopot weselników i powierzyła Mu tę sprawę, ufając, że Jezus ją rozwiąże. Papież zauważa, że Maryja nie poprzestała tylko na prośbie o pomoc materialną, ale zatroskana o zbawienie ludzi, wprowadzała ich w krąg zbawczego oddziaływania Syna. Dlatego R. Kuczer stwierdza, że u Maryi *owo wychodzenie naprzeciw potrzebom człowieka oznacza równocześnie wprowadzenie ich w zasięg*

¹⁸⁰ DCE 41; por. BENEDYKT XVI, *Gdzie przebywa Maryja, jest obecny Jezus* (31.05.2006), „L'Osservatore Romano” 27(2006) nr 9-10, 37.

¹⁸¹ DCE 35; por. J. KUDASIEWICZ, *Oto Matka twoja. Biblijny katechizm maryjny*, Kielce 2007, 47.

¹⁸² Por. II Polski Synod Plenarny (1991-1999), Poznań 2001, 269; S. WYSZYŃSKI, *Wszystko postawiłem na Maryję*, Paris 1980, 155.

¹⁸³ JAN PAWEŁ II, *W Lourdes uczymy się, na czym polega miłość życia* (15.08.1983), „L'Osservatore Romano” 4(1983) nr 7-8, 10; por. R. KUCZER, *Maryja wzorem wiary, nadziei i miłości w nauczaniu Jana Pawła II...*, 155.

¹⁸⁴ R. KUCZER, *Maryja wzorem wiary, nadziei i miłości w nauczaniu Jana Pawła II...*, 154.

¹⁸⁵ DCE 41; por. R. KUCZER, *Maryja wzorem wiary, nadziei i miłości w nauczaniu Jana Pawła II...*, 155.

mesjańskiej misji i zbawczej mocy Chrystusa¹⁸⁶. Maryja, posiadając wrażliwe serce, realizowała konsekwentnie Ewangelię miłości¹⁸⁷.

Miłość Maryi do ludzi ujawniła się w szczególny sposób pod krzyżem. Współcierpiąc z Chrystusem w przedziwnej jedności serc, otoczyła także miłością danego Jej przez Chrystusa Jana, a w nim wszystkich uczniów Chrystusa oraz wszystkich ludzi, za których Jej Syn umierał na krzyżu. Miłość chrześcijańska widziana w perspektywie Chrystusowego Krzyża i Zmartwychwstania oraz miłości służebnej Maryi wzywa nie tylko do poświęcenia i ofiary, ale ostatecznie ukazuje dzieło zbawcze Chrystusa i udział w nim Maryi¹⁸⁸. Jan Paweł II zwraca uwagę, że Chrystus już przez Wcielenie ogołocił siebie, przyjmując postać sługi, a na Golgocie *uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci – i to śmierci krzyżowej* (Flp 2, 5-8). Maryja, stojąc pod krzyżem, uczestniczy w tajemnicy tego wyniszczenia. Przez wiarę uczestniczy w odkupieńczej śmierci Syna. Tutaj spełniają się słowa powiedziane do Niej przez Symeona: *A Twoją duszę miecz przeniknie*¹⁸⁹. Syn dokonuje Odkupienia wszystkich ludzi, a Maryja w tym dziele uczestniczy swoją wiarą i miłością, stając się pod krzyżem, z polecenia Chrystusa, nie tylko Matką Jana i apostołów, ale wszystkich ludzi. Wniebowzięta troszczy się o wszystkich ludzi jako Matka, orędowniczka i wspomożycielka, współpracując ze swoim Synem, jedynym Pośrednikiem i Duchem Świętym, którego jest Oblubienicą.

Wzorczą miłość Maryi wobec wszystkich ludzi potrzebujących pomocy w nauczaniu papieskim ujawnia się, jak to zauważa R. Kuczer, jako służebna, miłosierna i społeczna¹⁹⁰. Uczniowie Chrystusa powinni, na wzór Maryi, przyjmować podobną postawę wobec ludzi ubogich, odrzuconych, cierpiących, grzeszników i źle się mających w jakimkolwiek wymiarze¹⁹¹.

Jan Paweł II uczy więc, że Maryja, służebnica Pańska, całym życiem służąca Bogu i Jego dziełu zbawienia, pragnie służyć w miłości ludziom. Od Maryi mamy się więc uczyć miłości jako służby. Papież wzywa: *Nasłaudujcie Jej całkowite otwarcie na Boga, którego pragnie być „sługą” posłusz-*

¹⁸⁶ RM 21.

¹⁸⁷ JAN PAWEŁ II, *Dziewica cichej ofiary* (11.03.1984), w: *Anioł Pański z papieżem Janem Pawłem II (1981-1985)*, t. 2, Watykan 1986, 293. Por. R. KUCZER, *Maryja wzorem wiary, nadziei i miłości w nauczaniu Jana Pawła II...*, 147.

¹⁸⁸ TAMŻE, 160-161.

¹⁸⁹ RM 19.

¹⁹⁰ R. KUCZER, *Maryja wzorem wiary, nadziei i miłości w nauczaniu Jana Pawła II...*, 159.

¹⁹¹ TAMŻE, 160-161.

nią i na wszystko gotową. Naśladujcie Jej ciche, gorliwe i czynne otwarcie się na braci i siostry potrzebujących pomocy i opieki, i pocieszenia¹⁹².

Papież podkreśla w encyklice *Dives in misericordia*, że miłość Maryi ma wymiar miłosierdzia i jest zakorzeniona w Bożej, uobecnionej w Chrystusie, miłości miłosiernej. Nawiązując do słów Maryi wypowiedzianych w *Magnificat: miłosierdzie Jego z pokolenia na pokolenie* (Łk 1, 50), stwierdza, że Maryja w sposób wyjątkowy doświadczyła Bożego miłosierdzia, a swój udział w objawieniu się miłosierdzia Bożego okupiła ofiarą swego serca pod krzyżem Chrystusa. Jej ofiara stała się swoistym objawieniem miłosierdzia Bożego, czyli ukazania wierności Boga swej miłości i Przymierzu oraz ogarnięcia tą miłością wszystkich ludzi. Dlatego Papież uczy: *Maryja najpełniej zna tajemnicę Bożego miłosierdzia. Wie bowiem najlepiej, ile ono kosztowało oraz jak wielkie ono jest. W tym znaczeniu nazywana jest również Matką miłosierdzia – Matką Bożą miłosierdzia lub Matką Bożego miłosierdzia*¹⁹³. Ta miłość miłosierna ujawnia się najkonkretniej w stosunku do ludzi cierpiących: ubogich, pozbawionych wolności, uciśnionych i grzeszników¹⁹⁴.

Miłosierna miłość stała się w sposób szczególnie udziałem serca Maryi. Poprzez Nią, jako Matkę miłosierdzia, objawia się ono w dziejach Kościoła i całej ludzkości¹⁹⁵. Jest to Boża miłość miłosierna, która wyzwala z niewoli grzechu i daje moc, by już więcej nie grzeszyć i mieć udział w nowym życiu. Ta miłość miłosierna sprawia, że Jezus czyni człowieka uczestnikiem swojej miłości i prowadzi w Duchu Świętym ku Ojcu miłosierdzia¹⁹⁶. Maryja, jako obdarowana tą miłością już w Niepokalanym Poczęciu i włączona w nią pod krzyżem jako Matka miłosierdzia, jest dla wszystkich wzorem miłości miłosiernej. Chrześcijańskie świadectwo miłości miłosiernej może być realizowane przez przyjęcie miłosierdzia Ojca, wejście w miłość zbawczą i otwarcie na moc Ducha, która oczyszcza i przemienia.

¹⁹² JAN PAWEŁ II, *Kochajcie i naśladujcie Maryję* (21.10.1979), w: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998*, Warszawa 1999, 16; por. D. MASTALSKA, *Maryja wzorem i nauczycielką w nauczaniu Jana Pawła II...*, 98.

¹⁹³ TENŻE, Encyklika *Dives in misericordia* (30.11.1980), 9 (dalej: DiM); por. R. KUCZER, *Maryja wzorem wiary, nadziei i miłości w nauczaniu Jana Pawła II...*, 161-162.

¹⁹⁴ DiM 9; por. R. KUCZER, *Maryja wzorem wiary, nadziei i miłości w nauczaniu Jana Pawła II...*, 162-163.

¹⁹⁵ DiM 3.

¹⁹⁶ JAN PAWEŁ II, Encyklika *Veritatis splendor* (06.08.1993), 118 (dalej: VS); por. R. KUCZER, *Maryja wzorem wiary, nadziei i miłości w nauczaniu Jana Pawła II...*, 164.

Temat ten podejmuje Jan Paweł II w encyklice *Veritatis splendor*, gdzie uczy, że Maryja jako Matka miłosierdzia *dzieli z nami naszą ludzką kondycję, jest jednak całkowicie otwarta na działanie łaski Bożej. Nie zaznawszy grzechu, potrafi współczuć z każdą słabością. Rozumie grzesznego człowieka i kocha go miłością Matki. Właśnie ze względu na tę miłość stoi po stronie prawdy i dzieli z Kościołem troskę o nieustanne przypomnienie nakazów moralnych – zawsze i wszystkim. Z tej samej przyczyny nie zgadza się, by grzeszny człowiek był oszukiwany przez tych, którzy w imię fałszywie rozumianej miłości usprawiedliwialiby jego grzech, gdyż wie, że zniweczyłoby to ofiarę Chrystusa, Jej Syna. Żadne rozgrzeszenie, udzielone przez pobłażliwe doktryny, także filozoficzne czy teologiczne, nie może naprawdę uszczęśliwić człowieka: tylko Krzyż i chwala Chrystusa zmartwychwstałego mogą dać pokój jego sumieniu i obdarzyć zbawieniem*¹⁹⁷.

Podsumowując analizy nauczania papieskiego na temat Maryi jako Matki miłosierdzia, R. Kuczer stwierdza: *Wydaje się, że wskazanie na potrzebę kształtowania autentycznej miłości miłosiernej na wzór Chrystusa w oparciu o maryjne doświadczenie jest jednym z najcenniejszych wątków papieskiego nauczania w podjętym tutaj zagadnieniu*¹⁹⁸.

Maryja, według Papieża, jest także wzorem miłości społecznej, która ma przemieniać życie społeczeństw i budować cywilizację miłości. Kuczer stwierdza, że według Papieża: *Nie można bowiem wzywać Maryi jako Matki, gdy w życiu społecznym brak jest miłości, a nawet często jest gorzej, bo pogardza się bliźnimi*¹⁹⁹. Miłość w życiu społecznym na wzór Maryi powinna ogarniać wszystkie wymiary życia ludzkiego: rodzinnego, społecznego, gospodarczego, politycznego; kulturę i media; uwzględniać poszanowanie życia i godność każdego człowieka, zwłaszcza nienarodzonego i chorego oraz niesienie pomocy najbardziej, cierpiącym, zepchniętym na margines życia społecznego. Chodzi Papieżowi o miłość *preferencyjną wobec ubogich*, czyli pierwszeństwo w praktykowaniu miłości chrześcijańskiej, która ma być naśladowaniem Chrystusa i społeczną odpowiedzialnością chrześcijan²⁰⁰.

W swoim nauczaniu społecznym Papież przypomniał, że powinniśmy Maryi, jako Matce miłości społecznej, orędownicze i wspomoży-

¹⁹⁷ VS 120.

¹⁹⁸ R. KUCZER, *Maryja wzorem wiary, nadziei i miłości w nauczaniu Jana Pawła II...*, 165.

¹⁹⁹ TAMŻE.

²⁰⁰ JAN PAWEŁ II, Encyklika *Sollicitudo rei socialis* (30.12.1987), 42; por. R. KUCZER, *Maryja wzorem wiary, nadziei i miłości w nauczaniu Jana Pawła II...*, 165.

cielce przedstawiać obecną sytuację społeczną i to, co budzi naszą troskę: *nędy, bezrobocie, brak żywności, wyścig zbrojeń, pogardę dla praw ludzkich, konflikty już istniejące czy zagrażające, częściowe czy totalne. Wszystko to pragniemy złożyć po synowsku przed Jej „miłosierne oczy”, powtarzając raz jeszcze z wiarą i ufnością starożytną antyfonę: „Święta Boża Rodzicielko, racz nie gardzić naszymi prośbami w potrzebach naszych, ale od wszelakich złych przygód racz nas zawsze wybawiać, Panno chwalebna i błogosławiona*²⁰¹. Możemy to czynić z ufnością, bo Jej macierzyńska troska ogarnia osobiste i społeczne aspekty życia ludzkiego²⁰².

Maryja, jako Niewiasta uboga, jest, zdaniem Papieża, zawsze z najuboższymi. Dzięki swemu zakorzenieniu w wierze i miłości Matka Chrystusa ucieleśnia nadzieję świata na wyzwolenie z tego stanu. Dla wszystkich ludzi spragnionych wolności i pokoju, Maryja z ufnością wyśpiewuje *Magnificat* o Bogu, który wywyższa poniżonych. Z wiarą i miłością wydaje na świat Chrystusa – Odkupiciela, dawcę pokoju i wolności. Dzięki narodzeniu Syna Bożego z Maryi, wszystko zostaje powołane do nowego życia, w królestwie miłości, sprawiedliwości i pokoju. Do budowania tego królestwa, cywilizacji miłości, w którym obecny jest sam Chrystus, są wezwani wszyscy Jego uczniowie²⁰³.

Jak przekonuje R. Kuczer, z nauczania papieskiego można wyciągnąć wniosek: *Chrześcijanin, mając moralny obowiązek aktywnego zaangażowania się w odnowę życia społecznego, powinien moc i źródło tego zaangażowania – na wzór Maryi – widzieć w samym Bogu*²⁰⁴.

3. Zakończenie

Po przeprowadzonych analizach trzeba stwierdzić, że nauczanie św. Jana Pawła II w jasny sposób łączy mariologię chrystotypiczną z mariologią eklezjotypiczną. Papież ukazuje Maryję w łączności z Chrystusem, ale także w łączności z Kościołem jako wyjątkowego członka Kościoła, którego jest typem i wzorem macierzyństwa i dziewictwa, ale także wiary i posłuszeństwa, nadziei i miłości, która wypływając z Bożej miłości jest wolną odpowiedzią na tę miłość. Możemy powiedzieć, że

²⁰¹ JAN PAWEŁ II, Encyklika *Sollicitudo rei socialis*, 49.

²⁰² TAMŻE.

²⁰³ TENŻE, *Kwestia społeczna* (23.12.1990), w: *Anioł Pański z papieżem Janem Pawłem II (1988-1991)*, t. 4, Watykan 1992, 280-281; por. R. KUCZER, *Maryja wzorem wiary, nadziei i miłości w nauczaniu Jana Pawła II...*, 166-198.

²⁰⁴ R. KUCZER, *Maryja wzorem wiary, nadziei i miłości w nauczaniu Jana Pawła II...*, 166-167.

Jan Paweł II, tak jak Vaticanum II, nazywa Dziewicę z Nazaretu *wzorem pięknej miłości*²⁰⁵.

Maryja uczy nas najpierw, w jaki sposób miłość jest w ogóle możliwa i gdzie tkwi jej ostateczne źródło. Rodzi się ona z jedności z Bogiem, wypływa ze źródła miłości Bożej. Maryja poświadcza, że Bóg pierwszy nas umiłował. W Jego miłości zawiera się wezwanie do kochania. Wynika z tego, że w obliczu Maryi powinniśmy dostrzec miłość Boga, uwierzyć w nią i sami zacząć kochać. Jan Paweł II wskazuje więc najpierw na źródło Jej miłości, którym jest miłość Trójcy Świętej. W miłości Bożej została wybrana, obdarowana łaską i powołana do zadania bycia Matką Syna Bożego. To wprowadziło Ją w wyjątkową relację miłości do Boga Ojca, którego jest służebnicą i ukochaną Córá, w niepowtarzalne odniesienie do Bożego i Jej Syna – Chrystusa, którego jest Matką, ale i pierwszą uczennicą, a także wprowadziło Ją w oblubieńczą relację do Ducha Świętego, dla którego stała się świątynią, przybytkiem i Oblubienicą.

Papież uczy nas, że Maryja na tę Bożą miłość odpowiedziała swoją wolną i całkowitą miłością do Boga w Trójcy Osób. W ten sposób wskazuje najdoskonalej, iż miłość Boga powinna przenikać całe życie chrześcijanina, tak jak przenikała wszystkie wymiary Jej egzystencji. Maryja wprowadza nas w tę dziecięcą miłość do Boga Ojca, którego stała się służebnicą. Jej miłość do Chrystusa, która wyrażała się w codziennym życiu w byciu Matką zjednoczoną z Synem i pierwszą Jego uczennicą. Zachęca do zjednoczenia miłości ze Zbawicielem, co wyraża się w modlitwie i życiu sakramentalnym. Wreszcie, jako Oblubienica Ducha Świętego, uczy nas ciągle jak być oblubieńcem Ducha, jak otwierać się na Jego obecność, łaskę i działanie²⁰⁶.

Dziewica z Nazaretu wskazuje, że miłość podlega ciągłemu rozwojowi. Papież przypomina, że Ewangelie pokazują dojrzewanie Jej miłości. Ponieważ kochała, angażowała całą siebie w ogarniający wszystko akt miłości. W tej miłości do Boga w Trójcy Świętej potrzebowała czasu wzrastania, aż po krzyż Chrystusa, zesłanie Ducha Świętego i Wniebowzięcie. Ziemską historią miłości Maryi do Boga, dojrzewania Jej miłości polegała na tym, że dojrzewała w zgodności woli, myśli i działania z wolą, myślami i zbawczym dziełem Bożym²⁰⁷. Na Bożą miłość, która

²⁰⁵ JAN PAWEŁ II, *List do rodzin...*, 20; JAN PAWEŁ II, *Radosna tajemnica Nawiedzenia Maryi* (31.05.1979), w: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998...*, t. 2, 42; por. M. KOWALCZYK, *Maryja wzorem miłości eklezjalnej...*, 58-75.

²⁰⁶ R. KUCZER, *Maryja wzorem wiary, nadziei i miłości w nauczaniu Jana Pawła II...*, 153-154.

²⁰⁷ Por. DCE 41; por. W. SEREMAK, *Maryja przywołuje do miłości Ojca...*, 80.

wyraziła się w wybraniu, obdarowaniu pełnią łaski i uczynieniu Matką Bożego Syna, Maryja odpowiedziała swoją miłością, urzeczywistnioną w dziewiczym macierzyństwie, w wierze, nadziei i miłości, w byciu służebnicą Pańską, pełniącą wiernie wolę Bożą.

Nauczanie papieskie ukazuje, że w szkole miłości Maryi odkrywamy także, iż miłość Boża, przenikająca człowieka, prowadzi do miłości Kościoła i innych ludzi. Maryja przekonuje Kościół i każdego z nas, że miłość Boga i bliźniego są nierozłączne. Właśnie Maryja ilustruje, że człowiek tym bardziej jest, im bardziej kocha. Jedynie miłość do Boga i bliźniego czyni go bardziej ludzkim, *ponieważ przemienia go w przejrzysty obraz Boga będącego miłością*²⁰⁸.

Maryja jako Matka Syna Bożego, Głowy Kościoła, miłuje Jego uczniów, których na krzyżu ustanowił Jej dziećmi, a którzy stanowią Jego Mistyczne Ciało. Jako Matka duchowa troszczy się o swoje dzieci nie tylko w Wieczerniku, wraz z uczniami modląc się o zstąpienie Ducha Świętego i będąc wśród wierzących w pierwotnym Kościele, ale także jako Wniebowzięta z ciałem i duszą do nieba, przy boku swego Syna Głowy Kościoła, troszczy się jako Matka o cały Kościół. Papież wskazuje, że Maryjna wzorcza miłość do Kościoła wyrażała się w trosce o Jana, apostołów i wszystkich wierzących, w modlitwie, przyzywaniu Ducha Świętego, wstawianiu się za nimi, byciu z nimi, wreszcie w orędownictwie i macierzyńskiej trosce jako Wniebowziętej. Ta miłość ma wymiar macierzyństwa duchowego wobec Kościoła, bycia Matką dla Kościoła i wszystkich uczniów Chrystusa.

Przejawem miłości Maryi, zakorzenionej w miłości Boga, jest według św. Jana Pawła II realizacja przykazania Bożego miłowania Boga i bliźnich. Tę miłość ukazuje relacja do świętego Józefa, do Elżbiety, do nowożeńców w Kanie, ale także wobec wszystkich ludzi. Maryja, jako służebnica Pańska, jest wzorem miłości i troski o każdego człowieka przez służbę miłości, wszak człowiek jest drogą Kościoła. Postawa wzorczej miłości Maryi ujawnia się w Krzyżu Chrystusa, z Jej udziałem i obecnością. Jako Matka miłosierdzia daje świadectwo tej miłości wobec grzeszników i wszystkich, którzy się źle mają. Wreszcie Maryja jest wzorem miłości społecznej, która przychodzi z pomocą wszystkim potrzebującym, w jakiegokolwiek są potrzebie. W Jej ujęciu ta miłość jest nie tylko zwykłą ludzką solidarnością z najbardziej potrzebującymi, ubogimi, odrzuconymi i wykluczonymi, ale prowadzi ostatecznie ludzi do źródła wszelkiej

²⁰⁸ B. FORTE, *Maryja, ikona Tajemnicy. Zarys mariologii symboliczno-narracyjnej*, Warszawa 1999, 219.

miłości, wolności i wyzwolenia z niedoli – do Boga, który tak umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał (por. J 3, 16).

Przeprowadzone badania wskazują, że temat wzorczej miłości Maryi jest ważnym wymiarem mariologii. Dotychczasowe nauczanie Magisterium Kościoła, zwłaszcza Vaticanum II i Jana Pawła II oraz teologii współczesnej pozwala na wskazanie wielu ważnych obszarów wzorczości tej miłości dla Kościoła w relacji do Boga i człowieka, który jest drogą Kościoła. Bez wątpienia czeka jeszcze mariologów wytrwała praca, by podjąć choćby analizę patrystycznej nauki na temat wzorczości miłości Maryi, czy też badań nad XIX- i XX-wieczną mariologią maksymalistyczną, celem odnalezienia w niej tematu wzorczości miłości Maryi dla Kościoła. Niezbędne będą także dalsze poszukiwania w tej tematyce, dotyczące wszystkich „obszarów” naszej relacji do Boga i człowieka. Dotychczasowe analizy podejmowane przez polskich mariologów, zwłaszcza autorów piszących w czasopiśmie „Salvatoris Mater”, budzą nadzieję na pogłębienie i rozwój tej tematyki.

Ks. dr hab. Jerzy Buczek
Wyższe Seminarium Duchowne w Rzeszowie

ul. Ks. Jałowego 2
PL – 35-010 Rzeszów

e-mal: jbuczek@rzeszow.opoka.org.pl

Bibliografia

Aniol Pański z Papieżem Janem Pawłem II, t. 2, Watykan 1986.

Bartosik G.M., *Mediatrix in Spiritu Mediatore. Pośrednictwo Najświętszej Maryi Panny jako uczestnictwo w pośredniczącej funkcji Ducha Świętego w świetle teologii współczesnej*, Niepokalanów 2006.

Bartosik G.M., *Maryja jako nasz wzór w porządku wiary, miłości i doskonałego zjednoczenia z Chrystusem (KK 63)*, w: *Maryjny kształt świadectwa. Materiały z sympozjum mariologicznego i spotkania kustoszów sanktuariów polskich (Częstochowa, 22-24.09.2011)*, red. G.M. Bartosik, Częstochowa 2012.

Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est* (25.12.2005).

Bolewski J., *Maryjne zawierzenie czasów ostatecznych*, „Studia Bobolanum” 17(2006) nr 2.

Buczek J., *Maryja a Bóg Ojciec w nauczaniu Jana Pawła II*, „Salvatoris Mater” 1(1999) nr 1.

Forte B., *Maryja, ikona Tajemnicy. Zarys mariologii symboliczno-narracyjnej*, Warszawa 1999.

Gambero L., *Maryja a Duch Święty w nauczaniu autorów średniowiecznych*, „Salvatoris Mater” 10(2008) nr 2.

- Gręś S., *Rola Maryi w dziele jedności chrześcijan*, „Salvatoris Mater” 9(2007) nr 3-4.
- Guzowski K., *Personalizm jako perspektywa mariologii Jana Pawła II*, „Salvatoris Mater” 5(2003) nr 3.
- Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis* (04.03.1979).
- Jan Paweł II, Encyklika *Dives in misericordia* (30.11.1980).
- Jan Paweł II, *Ona jest Matką i doskonałym wzorem chrześcijanina* (8.03.1983), „L'Osservatore Romano” 4(1983) nr 4.
- Jan Paweł II, *Razem z Maryją pokochacie Kościół. Obraz Matki Bożej jako dar papieski* (05.05.1980), w: *Nauczanie Papieskie*, t. 3/1, Poznań-Warszawa 1985.
- Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris Mater* (25.03.1987).
- Jan Paweł II, *Modlitwa na Rok Maryjny* (6.06.1987), „L'Osservatore Romano” 8(1987) nr 7, 1.
- Jan Paweł II, *Bogactwo żywej wiary w sercu Kościoła* (10.11.1978), w: *Nauczanie papieskie*, t. 1, Poznań 1987.
- Jan Paweł II, Encyklika *Sollicitudo rei socialis* (30.12.1987).
- Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Redemptoris custos* o świętym Józefie i jego posłannictwie w życiu Chrystusa i Kościoła (15.08.1989).
- Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus Annus* (1.05.1991).
- Jan Paweł II, *Duch Święty i Maryja: model związku oblubieńczego między Bogiem i ludźmi* (02.05.1990), w: *Wierzę w Ducha Świętego Pana i Ożywiiciela*, Watykan 1992.
- Jan Paweł II, *Co znaczy poświęcić świat Niepokalanemu Sercu Maryi* (13.05.1982), w: *Nauczanie papieskie*, t. V/1, Poznań 1993.
- Jan Paweł II, Encyklika *Veritatis splendor* o niektórych podstawowych problemach nauczania moralnego Kościoła (6.08.1993).
- Jan Paweł II, List apostolski *Tertio millennio adveniente* w związku z przygotowaniem Jubileuszu Roku 2000 (10.11.1994).
- Jan Paweł II, *Wierzę w Kościół jeden, święty, powszechny i apostolski*, Watykan 1996.
- Jan Paweł II, *Miłość tajemnicą historii zbawienia* (6.02.1997), „L'Osservatore Romano” 18(1997) nr 4-5, 8.
- Jan Paweł II, *Katechezy maryjne*, Częstochowa 1998.
- Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998*, t. 2, Warszawa 1998.
- Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998*, t. 3, Warszawa 1999.
- Jan Paweł II, *Tajemnica Trójcy Świętej a Maryja* (24.09.2000), „L'Osservatore Romano” 21(2000) nr 11-12.
- Kiciński J., *Czysta miłość Maryi*, „Salvatoris Mater” 8(2006) nr 3-4, 80-87.
- Kowalczyk M., *Maryja wzorem miłości eklezjalnej*, „Salvatoris Mater” 7(2005) nr 3-4, 58-75.
- Królikowski J., *Aktualność i problemy mariologii „eklezjotypicznej”*, „Salvatoris Mater” 2(2000) nr 4, 263-274.
- Kuczer R., *Maryja wzorem wiary, nadziei i miłości w nauczaniu Jana Pawła II*, „Salvatoris Mater” 7(2005) nr 3-4, 85-173.
- Kuczer R., *Maryja w rodzinie jako miejsce moralnego rozwoju w świetle nauczania Jana Pawła II*, „Salvatoris Mater” 9(2007) nr 3-4, 205-215.
- Kudasiewicz J., *Matka Odkupiciela*, Kielce 1991.
- Kudasiewicz J., *Oto Matka twoja. Biblijny katechizm maryjny*, Kielce 2007.

- Kumala J., *Perspektywa trynitarna tajemnicy niepokalanego poczęcia Maryi w nauczaniu Jana Pawła II...*
- Mastalska D., *Maryja rozmiłowana w Ojcu*, „Salvatoris Mater” 1(1999) nr 4, 11-29.
- Mastalska D., *Maryja wzorem i nauczycielką w nauczaniu Jana Pawła II*, „Salvatoris Mater” 5(2003) nr 3, 90-104.
- Napiórkowski S.C., *Matka naszego Pana*, Tarnów 1992.
- Napiórkowski S.C., *Nie ma dobrej mariologii bez dobrej teologii*, w: *Matka Odkupicielka. Tekst i komentarze*, red. S.C. Napiórkowski, Lublin 1993.
- Napiórkowski S.C., *Pierwsza chrześcijanka i przewodniczka pielgrzymującego Ludu*, w: *Kościół czci Matkę swego Pana*, red. W. Siwak, Przemysł 2003.
- Nowak S., *Maryja – wybrana Córka Boga Ojca – doskonały przykład miłości Boga i bliźniego*, w: *Wierzę w Boga Ojca. Program duszpasterski na rok 1998/1999*, red. E. Szczotok, A. Liskowacka, Katowice 1998, 476-479.
- Paweł VI, *Adhortacja Marialis cultus* (2.02.1974).
- Paszowska T., *Maryja – nowym człowiekiem w Duchu Świętym*, „Salvatoris Mater” 10(2008) nr 3, 34-51.
- Pohorecki E., *Maryja Matką Miłości*, w: *Miłość w postawie ludzkiej*, red. W. Słomka, Lublin 1993.
- Seremak W., *Maryja przywołuje do miłości Ojca*, „Salvatoris Mater” 5(2003) nr 2.
- Sierra A.M., *Znaczenie Niepokalanej dla naszych czasów*, „Communio” 20(2000) nr 6.
- Siudy T., *Maryja – wybrana i umiłowana córka Ojca*, „Salvatoris Mater” 1(1999) nr 1, 47-57.
- Siudy T., *Maryja jako arcydzieło i współpracownica Trójjedynego Boga*, w: *Trójca Święta a Maryja*, red. T. Siudy, K. Pek, Częstochowa 2000.
- Siudy T., «*Na mocy przewidzianych zasług Jezusa Chrystusa*». *Soteriologiczny wymiar przywileju Niepokalanego Poczęcia Maryi*, w: *Święty wyjątek. Niepokalane Poczęcie Maryi. II Bocheńskie sympozjum mariologiczne. (Bochnia, 25.09.2004)*, red. J. Królikowski, Kraków 2004.
- Siudy T., *Maryja przyjmuje Ducha Świętego jako źródło wszelkiego wolnego wyboru laicki*, „Salvatoris Mater” 6(2004) nr 4, 60-77.
- Siudy T., *Macierzyńskie zadanie Maryi wobec Kościoła*, „Salvatoris Mater” 13(2011) nr 3-4, 94-103.
- Siwak W., *Maryja a Trójca Święta w misterium Wcielenia według Jana Pawła II*, „Salvatoris Mater” 1(1999) nr 2, 268-319.
- Siwak W., *Maryja jako „Córka Boga Ojca, Matka Syna Bożego i Oblubienica Ducha Świętego” według Jana Pawła II*, w: *Trójca Święta a Maryja*, red. T. Siudy, K. Pek, Częstochowa 2000.
- Siwak W., *Wniebowzięta Matka-Orędowniczka królująca w chwale Syna*, „Salvatoris Mater” 2(2000) nr 4, 147-160.
- Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele Lumen gentium* (21.11.1964).
- Thurian M., *Maryja, Matka Pana, figura Kościoła*, Warszawa 1990, 33.
- Wojtczak A., *W sprawie tytułów maryjnych i ich rozumienia*, „Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne” 9(2010) nr 2.
- Wojtczak A., *Maryja, Matka Pięknej Miłości*, „Salvatoris Mater” 15(2013) nr 1-4, 121-159.

Wołyniec W., *Macierzyńska troska Maryi o Kościół*, „Salvatoris Mater” 9(2007) nr 3-4, 141-157.

Zadykowicz T., *Maryja Nauczycielka miłości*, „Salvatoris Mater” 8(2006) nr 3-4.

Życiński W., *Matka naszego Pana wzorem życia chrześcijańskiego*, w: *Matka Pana w katechezie. Materiały z XXXVI sympozjum katechetycznego Międzypakonnego Wyższego Instytutu Katechetycznego w Krakowie (11 marca 2006 r.)*, red. A.E. Klich, Kraków 2006.

Mary as a model of love for the Church in the teaching of St. John Paul II

(Summary)

The article discusses the theme [entitled] “Mary as model of love for the Church in the teaching of St. John Paul II”. He points out that in the Pope’s understanding, the source of all love is God in the Trinity of Persons. Love for Mary also has its source here - in loving her, choosing her, giving her the fullness of grace and predestining her to be the Mother of the Son of God. The Pope shows the exemplarity of love for Mary in relation to the Holy Trinity, because, as the beloved daughter of the Father and the handmaid of the Lord, as the mother and disciple of the Son and the tabernacle and bride of the Holy Spirit, she responds to this love of God with her own love. She entrusts herself completely to God, obeying Him, living virginity as her gift to God the Father. She loves the Son and fulfills her motherhood of Him in a unique way, being both the Mother and disciple of her Son at the same time. Finally, she is fully open to the Holy Spirit, completely obedient to Him, and is His Bride.

The Pope teaches that Mary, filled with God’s love, as Mother and faithful disciple of Christ, receives the vocation to be the Mother of His disciples, a spiritual motherhood in relation to the Church, the mystical Body of Christ and to all people whom the redemption of Christ embraces. So she remains with the Lord’s disciples, not only in the Upper Room, or later at the side of St. John, but also as the one Assumed into Heaven, she embraces the Church with love, fulfilling her role as Mother, Advocate and the Help of Christians, teaching all how to love the Triune God and people.

The analyses show that for the Church Mary is the model of love for God as the Holy Trinity, for the disciples of Christ who make up the Church as His Mystical Body, and for all people.

Keywords: Marian spirituality, Holy Trinity, Church, John Paul II, Christian love.

Słowa kluczowe: duchowość maryjna, Trójca Święta, Kościół, Jan Paweł II, miłość chrześcijańska.

Dorobek mariologiczny Benedykta XVI zawiera wiele wątków teologicznych, cennych spostrzeżeń inspirujących do dalszych poszukiwań¹. Jednym z motywów papieskiego nauczania jest ukazanie Maryi jako bliskiej naszemu doświadczeniu, naszej drodze do Boga, jako Tej, która nas poprzedza, wspiera swoim przykładem. Poniższy artykuł jest próbą syntetycznego ukazania stosunkowo szerokiego wątku papieskiego nauczania, którym jest Maryja jako wzór chrześcijańskiego życia.

1. Niewiasta wsłuchana w Boże słowo

Szczególnie wyraźnie w encyklice *Verbum Domini* ukazana została więź Maryi ze słowem Bożym. Utożsamia się Ona ze słowem Bożym, zgłębia je i wysławia Pana Jego słowem. Mówi i myśli według słowa

Ks. Grzegorz Bachanek

Maryja wzorem życia chrześcijańskiego w nauczaniu Benedykta XVI

SALVATORIS MATER
19(2017) nr 1-4, 200-215

Bożego. Pozwala się temu słowu kształtować, przemieniać, w pełni uformować swoje życie. Jest dla nas wzorem słuchania słowa, czynnego słuchania, które pozwala na głębokie jego przyjęcie². Papież ukazuje Maryję jako wierzącą uczennicę Pana, jako Tę, która w milczeniu wsłuchuje się stale w odwieczne Słowo, zachowuje w sercu słowa pochodzące od Boga, uczy się je pojmować i nimi

żyje. Jesteśmy zaproszeni, by wstąpić do Jej szkoły, by stać się posłusznymi uczniami Pana. W nawiązaniu do ewangelicznego opisu Zwiastowania Papież podkreśla zdolność słuchania Boga, która w tak wielkim stopniu cechuje Matkę Bożą³. Maryja słucha słów pochodzących od Boga, uczy nas, jak powinniśmy je rozumieć w ich najgłębszym sensie⁴. Benedykt XVI zachęca nas, aby wejść do szkoły Maryi. Tak jak uczniów zgro-

¹ Por. A. WOJTCZAK, *Serva Domini. Z maryjnego nauczania Benedykta XVI*, Poznań 2013, 17.

² Por. BENEDYKT XVI, Adhortacja apostolska *Verbum Domini* (30.09.2010), 27-28.

³ Por. TENŹE, *Budowanie pokoju zadaniem każdego człowieka* (Msza św. w uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi, 1.01.2006), „L'Osservatore Romano” 27(2006) nr 2, 24. O Maryi wsłuchanej w Słowo Boże pisze M. Ozorowski. Por. M. OZOROWSKI, *Maryja wzorem ucznia Chrystusowego*, „Studia Teologiczne - Białystok - Drohiczyń-Łomża” 21(2003) 32.

⁴ Por. BENEDYKT XVI, Adhortacja apostolska *Sacramentum caritatis* (22.02.2007), 33 (dalej: SC).

madzonych w Wieczerniku (Dz 1, 12. 14), tak i nas Maryja uczy modlitwy. Wskazuje, jak mamy otwierać umysły i serca na moc przychodzącego Ducha Świętego. Uczy nas adorować Chrystusa z zachwytem, wpatrywać się w Niego, pozwolić Mu się ukształtować⁵.

Poprzez szereg tajemnic swojego życia Maryja ukazuje nam wzór modlitwy. Śpiewając Jej *Magnificat* możemy wielbić Boga, czyli „czynić” Go wielkim – zrobić Mu miejsce w naszym życiu i w świecie: *Gdzie Bóg staje się wielki, człowiek nie staje się mały; tam również człowiek staje się wielki, a świat pełen światła*⁶. W Kanie Galilejskiej sprawę nowożeńców Maryja powierza Jezusowi i Jemu pozostawia decyzję. W ten sposób uczy nas modlitwy, która nie polega na pragnieniu, by Bóg potwierdził naszą wolę, ale na pozostawieniu Jemu rozstrzygnięcia i ufnym przyjęciu Jego woli. W Wieczerniku modli się we wspólnocie apostołów proszących Pana o zesłanie obiecanego Ducha Świętego, przewodzi modlitwie rodzącego się Kościoła, wstawia się za uczniami⁷. Maryja jest wzorem modlitwy, ale także przekracza tę perspektywę będąc naszą Orędowniczką i Matką.

Benedykt XVI, zwracając uwagę na rolę milczenia w modlitwie, znaczenie milczenia wewnętrznego i zewnętrznego wskazuje na Maryję, w której Słowo nieodłącznie związane było z milczeniem⁸. W uroczystości Niepokalanego Poczęcia Papież woła: *naucz nas tak jak Ty zachowywać w sercu i rozważać w ciszy tajemnice życia Chrystusa*⁹. Kontynuuje tutaj myśl Jana Pawła II o Tej, od której uczymy się milczenia pozwalającego otworzyć się na Słowo niosące zbawienie¹⁰.

⁵ Por. TENŹE, *Tym, którym trudno uwierzyć w Boga, powtarzam: „Bóg jest miłością”* (Spotkanie z zakonnikami i zakonnicami, z seminarzystami oraz przedstawicielami ruchów kościelnych, Jasna Góra, 26.05.2006), „Wiadomości KAI” (2006) t. 22, 15-16.

⁶ TENŹE, *Homilia na placu sanktuarium maryjnego* (Niemcy, Altötting, 11.09.2006), w: M.G. MASCIARELLI, *Znak Niewiasty. Maryja w teologii Josepha Ratzingera*, Kraków 2008, 200-201.

⁷ Por. BENEDYKT XVI, *Maryja nauczycielką modlitwy* (Homilia Benedykta XVI podczas Mszy św. w Altötting na placu przed sanktuarium, 11.09.2006 r.), „Wiadomości KAI” (2006) t. 38, 9-10. O Maryi jako Orantce doskonałej pisze P. Łabuda. Por. P. ŁABUDA, *Maryja – pełna łaski, Orantka doskonała*, w: *Maryja - Orantka doskonała. W maryjnej szkole modlitwy*, red. A. GAŚSIOR, J. KRÓLIKOWSKI, P. ŁABUDA, Tarnów 2008, 35-48.

⁸ Por. BENEDYKT XVI, *Milczenie nieodłącznie częścią modlitwy* (Audiencja generalna, 7.03.2012), „Wiadomości KAI” (2012) t. 11, 23.

⁹ TENŹE, *Modlitwa do Niepokalanej* (Rzym, plac Hiszpański, 8.12.2005), w: M.G. MASCIARELLI, *Znak Niewiasty. Maryja w teologii Josepha Ratzingera...*, 159.

¹⁰ Por. JAN PAWEŁ II, *Maryja wzorem życia chrześcijańskiego* (Rozważanie przed modlitwą Anioł Pański, 26.05.2002), „L'Osservatore Romano” 23(2002) nr 7-8, 30.

Od Maryi możemy uczyć się, jak stawać się wspólnotą modlitwy: *Modlitwa często poddyktowana jest sytuacjami trudnymi, problemami osobistymi, które prowadzą do zwrócenia się do Pana o światło, pociechę i pomoc. Maryja zachęca nas, [...] aby zwracać się do Boga nie tylko w potrzebie i nie tylko dla nas samych, ale w sposób jednomysłny, wytrwały, wierny, z «jednym duchem i jednym sercem» (por. Dz 4, 32)*¹¹.

Benedykt XVI wskazuje wielkie owoce modlitwy. Za przykładem Maryi powinniśmy słuchać Boga, dać się porywać codziennie Jego słowu, rozważać je w swoim sercu. Gdy tak czynimy, wzrasta nasza przyjaźń z Bogiem, poznajemy Jego wolę, stajemy się zdolni ukazywać Go innym¹².

Rozważając wartość modlitwy różańcowej, prastarej a równocześnie wciąż nowej, Papież podkreśla, że modlitwa ta pomaga nam rozważać słowo Boże i przyswajając je na wzór Maryi, która w swoim sercu strzegła słów i czynów Jezusa¹³. Odmawiając *Anioł Pański*, a szczególnie *Pozdrowienie Anielskie*, możemy włączyć się w *tak* Maryi, które wypowiedziała Ona w chwili Zwiastowania i w ten sposób zgodzić się na piękno Bożego planu w odniesieniu do naszego życia¹⁴.

2. Pierwsza z wierzących

Papież nazywa Maryję pierwszą z wierzących, która przez swoje *tak* wypowiedziane bez zastrzeżeń wobec Pana pozwoliła Bogu zamieszkać wśród nas, uczynić świat domem dla człowieka. Wychwała Najświętszą Pannę za Jej wiarę tak wyraźną w tajemnicy Zwiastowania i wzywa do modlitwy o pomnożenie naszej wiary, uczynienie jej aktywną i owocującą, jak wiara naszej Matki¹⁵. Maryja Panna, pierwsza wierząca w Chrystusa, towarzyszy nam w okresie Wielkiego Postu na drodze intensywnej

¹¹ BENEDYKT XVI, *Maryja uczy Kościół modlitwy* (Audiencja generalna, 14.03.2012), „Wiadomości KAI” (2012) t. 12, 22.

¹² Por. TENŻE, *Odzyskajmy radość z bycia chrześcijanami* (Homilia papieża wygłoszona podczas Mszy św. sprawowanej w Silao, Meksyk, 25.03.2012), „Wiadomości KAI” (2012) t. 13, 21.

¹³ Por. TENŻE, *Apel o modlitewne wsparcie Synodu Biskupów dla Bliskiego Wschodu* (Anioł Pański, 10.10.2010), „Wiadomości KAI” (2010) t. 41, 19.

¹⁴ Por. TENŻE, *Nie lekajmy się, Bóg jest dobry* (Rozważania papieża poprzedzające modlitwę „Anioł Pański”, Fryburg Bryzgowijski, Niemcy, 25.09.201), „Wiadomości KAI” (2011) t. 40, 27.

¹⁵ Por. TENŻE, *Kuba potrzebuje waszego świadectwa* (Homilia wygłoszona podczas Mszy św. sprawowanej w Santiago de Cuba, 27.03.2012), „Wiadomości KAI” (2012) t. 14-15, 29.

modlitwy i szczerzej pokuty¹⁶. Matka Boża jest wielką Wierzącą otwierającą ziemię dla nieba¹⁷.

Benedykt XVI wskazuje Maryję jako wzór wiary. Ona uczy nas, jak żyć wiarą, jak w niej wzrastać¹⁸, jak ją wprowadzać w codzienność naszego życia. Ukazuje nam, że możemy powierzyć się żywemu Bogu, z pokorą umysłu uciec się do Niego. Pokazuje nam, jak wiara może być obecna w naszej codziennej pracy, życiu wspólnotowym i apostołstwie, jak nasze życie może być przeniknięte mocą samego Boga¹⁹.

Maryja jest naszą Matką w wierze. W Nazarecie, gdzie Chrystus nauczający w synagodze został odrzucony przez swoich rodaków, Ona pozostała pełna wiary. Możemy się od Niej uczyć rozpoznawania w człowieczeństwie Chrystusa Jego Bóstwa²⁰.

Matka Boża, przebywając z apostołami na modlitwie w Wieczerniku, uczyła ich wytrwałości w wierze. Swoją postawą przekonywała, że można pokładać ufność w Bogu, oddać Mu całkowicie samego siebie, swoje talenty i ograniczenia i swoją przyszłość. My także w szkole Maryi, jak święty Jan, możemy doświadczyć najistotniejszej prawdy o Bogu i stać się świadkami, że Bóg jest Miłością²¹.

Od Maryi uczymy się przeżywania na drodze wiary także chwil ciemności, gdy Bóg wydaje się nam nieobecny, Jego milczenie ciąży w naszym sercu, Jego wola wydaje się tak trudna do przyjęcia. Maryja, która przechodzi przez ciemność ukrzyżowania Syna, wskazuje nam swoim życiem drogę otwierania się na Boga, a przez to pozwolenia Panu Bogu, by uczynił nas zdolnymi do przeżywania w pokoju nawet bardzo trudnych sytuacji naszego życia²². W rozważaniach Papieża dotyczących

¹⁶ Por. TENŻE, *Benedykt XVI zachęca do nawrócenia i pójścia „pod prąd”* (Audycja generalna, 17.02.2010), „Wiadomości KAI” (2010) t. 8, 22.

¹⁷ Por. TENŻE, *Wiara ludzi prostych jest prawdziwą siłą Kościoła* (Improwizowana refleksja podczas sesji plenarnej Zgromadzenia Specjalnego Synodu Biskupów dla Bliskiego Wschodu, Watykan, 11.10.2010), „Wiadomości KAI” (2010) t. 42, 22.

¹⁸ Pełnia łaski Maryi nie wyklucza, ale zakłada wzrost łaski, który dotyczy rozwoju cnót teologicznych w Jej życiu. Por. M. KOWALCZYK, *Maryja wzorem miłości eklezjalnej*, „Salvatoris Mater” 7(2005) nr 3-4, 58.

¹⁹ Por. BENEDYKT XVI, *Tym, którym trudno uwierzyć w Boga, powtarzam: „Bóg jest miłością”*..., 15-16.

²⁰ Por. TENŻE, *Uczmy się widzieć w człowieczeństwie Jezusa Jego doskonale Bóstwo* (Anioł Pański, Castel Gandolfo, 8.07.2012), „Wiadomości KAI” (2012) t. 28, 23.

²¹ Por. TENŻE, *Tym, którym trudno uwierzyć w Boga, powtarzam: „Bóg jest miłością”*..., 15-16. G. Bartosik podkreśla znaczenie Maryi jako wzoru wytrwałości w wierze, tak istotnego dla współczesnych chrześcijan zatroskanych o przyszłość Kościoła. Por. G. BARTOSIK, *Maryja jako nasz wzór w porządku wiary, miłości i doskonałego zjednoczenia z Chrystusem*(KK 63), w: *Maryjny kształt świadectwa. Materiały z sympozjum mariologicznego i spotkania kustoszów sanktuariów polskich. Częstochowa, 22-24 września 2011 r.*, red. G. BARTOSIK, Częstochowa 2012, 20-21, 25.

²² Por. BENEDYKT XVI, *Wiara Maryi podstawą nadziei chrześcijan* (Audycja generalna, 19.12.2012), „Wiadomości KAI” (2013) 52-1, 19.

elementu ciemności w wierze Maryi i Abrahama być może znajduje odbicie wewnętrzne zmaganie Benedykta XVI związane z krystalizującą się decyzją o abdykacji.

Tajemnica Maryi wskazuje na moc wiary ludzi prostych, na prawdziwą mądrość prostej wiary, która nie pozwoli się zniszczyć panującym ideologiom, anonimowym siłom, fałszywym bożkom, o których mówi dwunasty rozdział Apokalipsy²³.

Już na długo przed wyborem na Stolicę Piotrową Joseph Ratzinger podkreślał znaczenie elementu maryjnego w wierze chrześcijanina. Maryja przypomina nam znaczenie nie tylko racji rozumu, ale także serca, uczucia, kontemplacji, modlitwy, ludzkiej osoby, której nie można zredukować do prostej funkcji²⁴.

3. Matka i Siostra na drodze miłości ku Chrystusowi i braciom

Papież nazywa Maryję nie tylko naszą Matką, ale i Siostrą, którą powinniśmy naśladować w konkretnych sytuacjach naszego życia poprzez posłuszne pójście za Chrystusem i wielkoduszną służbę braciom. W ten sposób już tutaj w doczesności możemy doświadczyć w pewnej mierze radości i pokoju przyszłego życia²⁵.

Maryja jest wzorem miłości. Gdy słyszy anielskie Zwiastowanie, udaje się do Elżbiety, aby jej usłużyć. Inicjatywa Matki Bożej jest wyrazem prawdziwej miłości, pokornej, odważnej, wypływającej z wiary w słowo Boże. Pokazuje w ten sposób uczniom Chrystusa, że cała ich działalność ma wypływać z miłości i ku niej zmierzać, że mają oni zapomnieć o sobie, a promieniować w świecie miłością Chrystusa. Ale równocześnie Maryja ukazuje, że w życiu chrześcijańskim nie chodzi o jakiś aktywizm. W życiu Maryi decydujące znaczenie ma przyjęcie tej fali Bożej miłości, która ogarnęła Ją w chwili Zwiastowania. Użyte wobec Maryi określenie *pełna łaski* (kecharitomene), nieznajdujące odpowiednika w całym Piśmie Świętym, jest wyrażone w formie biernej²⁶. Najpierw jest Boża inicjatywa, później ludzka współpraca, najpierw modlitwa, potem działanie.

²³ Por. TENŹE, *Wiara ludzi prostych jest prawdziwą siłą Kościoła...*, 22.

²⁴ Por. J. RATZINGER, *Raport o stanie wiary*, Marki 2005, 87, 95-96.

²⁵ Por. BENEDYKT XVI, *Światło Maryi rzuca blask na dzieje całej ludzkości* (Castel Gandolfo, 15.08.2007), „L'Osservatore Romano” 28(2007) nr 10-11, 49.

²⁶ Por. TENŹE, *Homilia podczas Eucharystii koncelebrowanej z nowymi kardynałami przed wręczeniem pierścienia kardynalskiego* (Rzym, 25.03.2006), w: M.G. MASCIARELLI, *Znak Niewiasty. Maryja w teologii Josepha Ratzingera...*, 187-191.

Maryja jest Kobieta, która kocha. Widzimy to w delikatnych gestach, na które wskazują ewangelisti, pisząc o dzieciństwie Jezusa. Uwidacznia się ta delikatność w Kanie Galilejskiej w obliczu problemów nowożeńców. Można ją dostrzec w okresie publicznej działalności Jezusa, gdy usuwa się w cień świadoma, że Syn musi teraz założyć nową rodzinę²⁷.

Benedykt XVI niejednokrotnie nazywa Maryję *pokorną służebnicą Pańską*. Podkreśla w ten sposób Jej pełne oddanie w służbie Bogu i bliźniemu. Ale wskazuje także na Jej wolność, pełnię wolności od grzechu, wolność dojrzalą, która jest zupełnie czymś innym niż dążenie do samowoli czy panowania. Maryja wskazuje nam, uczniom Chrystusa, drogę życia w wolności chrześcijańskiej, będącej naśladowaniem naszego Pana w darze z samego siebie²⁸.

Od Maryi powinniśmy uczyć się przyjmować drugiego człowieka w jego niepowtarzalności, jako chcianego i kochanego przez Boga, obdarzonego darami, które może rozwijać dla dobra wszystkich²⁹. Niepokalane Serce Maryi wskazuje nam postawę daru z samego siebie, który umożliwia prawdziwy rozwój człowieka³⁰. Spojrzenie na Maryję prowadzi nas do pytania, czy chcemy oddać Panu swoje życie na mieszkanie czy też boimy się ograniczenia naszej wolności³¹.

4. Nauczycielka nadziei

W swoich dziełach, w szczególności w encyklice *Spe salvi*, Benedykt XVI ukazuje Maryję jako Matkę i nauczycielkę nadziei, gwiazdę wskazującą drogę ku Chrystusowi. Maryja żyje Świętymi Pismami Izraela głoszącymi obietnicę daną Abrahamowi i jego potomstwu. Dzięki Jej *fiat* w chwili Zwiastowania nadzieja tysięcy może stać się rzeczywistością. Jej nadzieja nie umiera nawet pod krzyżem, nawet w ciemności Wielkiej Soboty. Tak jak w Wieczerniku wśród modlących się uczniów, tak nadal pozostaje z nami jako Matka nadziei³².

²⁷ Por. TENŹE, Encyklika *Deus caritas est* (25.12.2005), 41.

²⁸ Por. TENŹE, *Wolność duchowa to nie arbitralność, ale naśladowanie Chrystusa* (Anioł Pański, 1.07.2007), „Wiadomości KAI” (2007) t. 27, 21.

²⁹ Por. TENŹE, *Maryja uosabia nasze prawdziwe człowieczeństwo* (Przemówienie Benedykta XVI podczas powitania i wspólnej modlitwy z mieszkańcami Wiednia na placu Am Hof pod Kolumną Maryi, 7.09.2007), „Wiadomości KAI” (2007) t. 37, 19.

³⁰ Por. TENŹE, *Samorealizacja może się zamienić w formę wyrafinowanego egoizmu* (Przemówienie papieża w czasie niesporów maryjnych w Etzelsbach, 23.09.2011), „Wiadomości KAI” (2011) t. 39, 29.

³¹ Por. TENŹE, *Chcę zawierzyć Matce Boga ten szczególny czas, który się przed nami otwiera* (Przemówienie podczas wizyty w Loreto, 4.10.2012), „Wiadomości KAI” (2012) t. 41, 25.

³² Por. TENŹE, Encyklika *Spe salvi* (30.11.2007), 50 (dalej: SS). Por. A. WOJTCZAK, *Serva Domini. Z maryjnego nauczania Benedykta XVI*, Poznań 2013, 212-217.

Chrześcijanom żyjącym we współczesnym świecie pełnym lęku przed nędzą i ubóstwem, chorobą, cierpieniem, samotnością i śmiercią Maryja wskazuje możliwość zwycięstwa nad strachem. Przyjmuje słowa anioła: *Nie bój się, Maryjo. Wie, że jest niesiona przez Boga. Nawet pod krzyżem, gdy wydaje się, że wszystko jest stracone, odważnie stoi u boku umierającego Syna*³³.

Maryja, Ucieczka grzesznych, do której każdy człowiek pomimo poczucia słabości może się zwrócić, jest znakiem pocieszenia, odwagi i nadziei. Zachęca nas do opowiedzenia się za Bogiem, by nasze życie mogło stać się pełne niespodzianek. Wzywa: *Miej odwagę podjąć ryzyko wiary! Miej odwagę podjąć ryzyko dobroci! Miej odwagę podjąć ryzyko czystego serca*³⁴.

Maryja jest dla nas gwiazdą nadziei. Ona, która otwarła Bogu drzwi naszego świata, wskazuje cel naszego życia, sposób dotarcia do niego. Czyni to przykładem swojej świętości, staje się dla nas światłem dzięki temu, że potrafiła właściwie żyć³⁵. Maryja zachęca nas, byśmy nie tracili ufności w obliczu codziennych problemów, nie zapomnieli, gdzie znajduje się ostateczny cel naszej egzystencji, ale żyli w perspektywie wieczności, z sercem zwróconym ku niebu³⁶.

5. Ukazująca drogę odnowy życia

Papież zachęca, aby tajemnica Zwiastowania stała się w pewnym sensie rzeczywistością także w naszym życiu. Byśmy czyniąc siebie samych wolnym i pełnym łaski Bożej *tak*, mogli odnowić siebie i ludzkość³⁷.

Możemy dostrzec w Maryi niezastąpiony wzór życia eucharystycznego. Kapłan przyzywa Jej imię w kanonie. Wierni od Niej powinni się uczyć stawania się ludźmi Eucharystii i Kościoła, ludźmi według woli Pana³⁸. Istnieje pewna analogia między Eucharystią a Zwiastowaniem.

³³ Por. BENEDYKT XVI, *Homilia wygłoszona podczas Mszy świętej w trakcie wizyty duszpasterskiej w rzymskiej parafii Matki Bożej Pocieszycielki* (18.12.2005), w: M.G. MASCIARELLI, *Znak Niewiasty. Maryja w teologii Josepha Ratzingera...*, 165-166.

³⁴ Por. TENŻE, *Niepokalana Matka pielgrzymującego Kościoła* (Homilia na uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP, 8.12.2005), „L'Osservatore Romano” 27(2006) nr 2, 44.

³⁵ Por. SS 49.

³⁶ Por. TENŻE, *Maryja wzorem i wsparciem dla wszystkich wierzących* (Anioł Pański, 15.08.2006), „Wiadomości KAI” (2006) t. 33, 16.

³⁷ Por. TENŻE, *Kościół jest gotów do podjęcia dialogu z innymi kulturami i religiami* (Homilia podczas Mszy św. w Porto, 14.05.2010), „Wiadomości KAI” (2010) t. 20, 25.

³⁸ Por. SC 96.

Każdego z nas Bóg prosi, aby Go przyjąć, aby oddać Mu całe nasze istnienie, by mógł zamieszkać w świecie. Wzywa nas do zjednoczenia się z Nim w sakramencie Eucharystii, by mogła dokonać się tajemnicza wymiana Bóstwa i człowieczeństwa, przemiana zbawiająca od śmierci wiecznej³⁹.

Benedykt XVI podejmuje wezwanie św. Bernarda, byśmy nigdy nie zapominali o przykładzie życia Maryi⁴⁰. Papież ukazuje Ją jako wzór ucznia Chrystusa: *Każdy z nas powołany jest do bycia z Maryją i bycia na wzór Maryi – do bycia pokornym i prostym znakiem Kościoła, który jak oblubienica powierza się nieustannie w ramiona swojego Pana*⁴¹. Zarówno każdemu z chrześcijan, jak i całemu Kościołowi Maryja wskazuje postawę oblubieńczości.

Ojciec Święty ukazuje Matkę Bożą jako wzór poszczególnych cnót. Patrząc na Maryję, której całe istnienie ubogie i pokorne zostało przemienione, dostrzegamy znaczenie pokory. Ona jako pierwsza przeszła drogą otwartą przez swojego Syna, drogą, która jest dostępna pokornym, ufającym słowu Bożemu i zdecydowanym, by wprowadzać je w życie⁴². Pokora jest najlepszą z możliwych dróg, widać w niej sposób postępowania samego Boga. Warto tę drogę wybrać, chociaż świat pokorą pogardza, widzi w niej życiową klęskę⁴³. Maryja jest wzorem prawdziwej mądrości. Możemy Ją prosić, byśmy i my stawali się autentycznymi poszukiwaczami Boga, zdolnymi żyć głęboką harmonią istniejącą między rozumem a wiarą⁴⁴. W sytuacji propagowania hedonizmu, prób traktowania człowieka jako przedmiotu przyjemności, tak częstego w mediach ośmieszania czystości przedmałżeńskiej i świętości małżeństwa, Matka Boża, Panna Przczysta stanowi najlepszą obronę w godzinie pokusy⁴⁵.

³⁹ Por. TENŹE, *Wszyscy jesteśmy wezwani do powiedzenia Bogu „tak”* (Anioł Pański, 16.08.2009), „Wiadomości KAI” (2009) t. 34, 21.

⁴⁰ Por. TENŹE, *Mistrzowie duchowi. Ojcowie i pisarze średniowiecza*, Poznań 2011, 44.

⁴¹ TENŹE, *Nieszpory odprawiane z kapłanami, zakonnikami, diakonami i seminarzystami, Fatima, 12 maja 2010 r.*, w: *Ojciec święty Benedykt XVI w Fatimie, 12-13 maja 2010 r. Akt zawierzenia, modlitwy, homilie, przemówienia*, Kraków 2010, 17.

⁴² Por. TENŹE, *Maryja jest również Królową* (Anioł Pański, 22.08.2010), „Wiadomości KAI” (2010) t. 35, 25-26.

⁴³ Por. TENŹE, *Droga pokory nie jest drogą rezygnacji, lecz odwagi* (Spotkanie z młodzieżą włoską w Loreto, Msza św. na błoniach w Montorso, 2.09.2007), „L’Osservatore Romano” 28(2007) t. 10-11, 9-11.

⁴⁴ Por. *Benedykt XVI przewodniczył uroczystości Objawienia Pańskiego* (Bazylika Watykańska, 6.01.2010), „Wiadomości KAI” (2010) t. 2, 22.

⁴⁵ Por. BENEDYKT XVI, *Święty Frei Galvao wzorem do naśladowania w epoce hedonizmu* (Homilia wygłoszona podczas Mszy św. kanonizacyjnej na Polu Marsowym w Sao Paulo, 11.05.2007), „Wiadomości KAI” (2007) t. 20, 21.

Będąc uczniami Maryi, stajemy się zdolni do apostołstwa. Nasza wiara staje się autentyczna. Już nie skupiamy się na sobie, ale możemy realnie budzić wiarę innych. Tak jak w odniesieniu do Piotra i apostołów w *Wieczniku*, tak i nas Maryja uczy otwierać umysły i serca na moc przychodzącego Ducha Świętego, byśmy mogli zanieść Go całemu światu⁴⁶. Przykład Maryi zachęca nas, by zmieniać świat naznaczony samotnością i brakiem nadziei, by powstawały miejsca wiary, solidarności i współpracy⁴⁷.

6. Bliska różnorodnym ludzkim doświadczeniom na drodze ku Bogu

Papież wskazuje na Maryję jako na przykład ludziom różnych stanów i sytuacji życiowych. Podczas spotkań z młodzieżą wielokrotnie odwołuje się do życia Maryi. Podkreśla, że Bóg, aby zrealizować swoje plany, szukał młodego serca i znalazł je w młodej Kobiecie z Nazaretu⁴⁸. Ojciec Święty zachęca ludzi młodych, by patrząc na Maryję, odkrywali piękno miłości, która nie jest złudna i krótkotrwała, ale prawdziwa i głęboka i która może nadać pełny sens przyszłości człowieka⁴⁹. Wzywa do odważnego wyboru innej drogi życia niż ta promowana w mediach, życia umiarkowanego i solidarnego, szczerych i czystych relacji uczuciowych, uczciwości, zaangażowania w naukę i pracę, głębokiego zainteresowania dobrem wspólnym⁵⁰.

Papież zachęca kapłanów do wierności powołaniu. Może w tym pomóc wpatrywanie się w powołanie Maryi jako wiernej uczennicy Jezusa Chrystusa, wiernej od poczęcia aż do krzyża, a także później na drodze rodzącego się Kościoła. Kapłani, jak Maryja, są wolni, aby stać się świętymi, są wolni, by w każdym mógł wzrastać Chrystus, któremu, uobecniając Go, użyczają swojego głosu i gestów, są wolni, by współczesnemu światu nieść Pana⁵¹.

⁴⁶ Por. TENŻE, *Tym, którym trudno uwierzyć w Boga, powtarzam: „Bóg jest miłością”...*, 15-16.

⁴⁷ Por. TENŻE, *Odpowiedź Papieża na pytania młodzieży* (Czuwanie modlitewne na błoniach w Montorso, 1.09.2007), *L'Osservatore Romano* 28(2007) nr 10-11, 6-7.

⁴⁸ Por. TENŻE, *Droga pokory nie jest drogą rezygnacji, lecz odwagi...*, 9.

⁴⁹ TENŻE, *Życie oddane Bogu nigdy nie jest zmarnowane* (Czuwanie modlitewne na błoniach w Montorso, 1.09.2007), *L'Osservatore Romano* 10-11(2007) nr 10-11, 5.

⁵⁰ Por. TENŻE, *Droga pokory nie jest drogą rezygnacji, lecz odwagi...*, 10.

⁵¹ Por. TENŻE, *Nieszpory odprawiane z kapłanami, zakonnikami, diakonami i seminarzystami...*, 21-24.

Benedykt XVI ukazuje Maryję jako Niewiastę konsekrowaną pomagającą także przykładem swojego życia przeżywać osobom konsekrowanym swoje szczególne powołanie. Jest Ona pierwszą osobą, która przyłącza się do Chrystusa na drodze posłuszeństwa, wypróbowanej wiary i współuczestnictwa w cierpieniu. Ofiarowuje Jezusa Bogu Ojcu. Przedstawia Go wszystkim jako światło wskazujące bezpieczną drogę prawdy i miłości⁵². Krocząc za przykładem Maryi, stajemy się wolni na tyle, by w naszym życiu na drodze rad ewangelicznych mogła urzeczywistnić się świętość, byśmy mogli wzrastać w Chrystusie i nieść Go światu⁵³. Papież podczas kanonizacji Szymona z Lipnicy, polskiego bernardyna z XV w., podkreślił jego służbę osobom dotkniętym zarazą. Wskazał, że starał się on na wzór Maryi służyć najbardziej potrzebującym i w tej służbie oddał swoje życie⁵⁴.

Podczas pielgrzymki do Beninu ukazywał Maryję jako kobietę z naszej ziemi, Matkę, która zna wartość i piękno ludzkiego życia, która uczy nas zachwytu wobec tego wielkiego daru, radosnego przeżywania życia rodzinnego, dbania o chrześcijańskie wartości rodzinne zagrożone na kontynencie afrykańskim przede wszystkim z powodu licznych konfliktów⁵⁵. Macierzyńska miłość Maryi do Jezusa pokazuje matkom, jak ważne jest, by dziecko mogło poczuć delikatność i piękno bycia kochanym przez rodziców, a przez to uzyskać poczucie bezpieczeństwa i mieć możliwość odkrycia sensu życia⁵⁶. W Maryi, w szczególności podczas weseła w Kanie Galilejskiej, możemy odkryć kobiece zatroskanie o potrzeby innych, delikatność, troskliwość i odwagę⁵⁷. Poprzez wzór Maryi, Królowej Apostołów, możemy rozpoznać właściwą rolę kobiety w Kościele. Nie jest to kapłaństwo urzędowe, ale funkcja ta jest nie mniej ważna dla duchowego wzrostu wspólnoty⁵⁸. Jeszcze jako teolog J. Ratzin-

⁵² Por. TENŹE, *Homilia w czasie Mszy świętej dla zakonników i zakonnicy w święto Ofiarowania Pańskiego, Dzień Życia Konsekrowanego* (Bazylika św. Piotra, 2.02.2006), w: M.G. MASCIARELLI, *Znak Niewiasty. Maryja w teologii Josepha Ratzingera...*, 181-183.

⁵³ Por. TENŹE, *Nieszpory odprowadzane z kapłanami, zakonnikami, diakonami i seminarzystami...*, 24.

⁵⁴ Por. *Papież ogłosił nowych świętych*, „Wiadomości KAI” (2007) t. 23, 3.

⁵⁵ Por. BENEDYKT XVI, *Niech Maryja Dziewica towarzyszy ewangelizacji Afryki* (Przemówienie podczas modlitwy Anioł Pański na Stadionie Przyjaźni w Kotonu, 20.11.2011), „Wiadomości KAI” (2011) t. 47, 26.

⁵⁶ Por. TENŹE, *Niech rodziny nie zrażają się trudnościami, ale niech służą życiu* (Anioł Pański, 26.12.2010), „Wiadomości KAI” (2011) nr 1, 20.

⁵⁷ Por. TENŹE, *Trzeba bronić równej godności mężczyzny i kobiety* (Przemówienie wygłoszone w kościele św. Antoniego na przedmieściach Luandy podczas spotkania z przedstawicielkami katolickich ruchów na rzecz promocji kobiet Angoli, 22.03.2009), „Wiadomości KAI” (2009) t. 14, 29.

⁵⁸ Por. TENŹE, *Mistrzynie duchowe*, Poznań 2012, 60-61. Szerokie spojrzenie na Maryję jako inspirujący przykład dla kobiety współczesnej przedstawia A. BELLO, *Maryja Kobieta naszych czasów*, Częstochowa 1998.

ger mocno podkreślał znaczenie elementu maryjnego w Kościele – tego, co misteryjne, macierzyńskie, oblubieńcze⁵⁹.

Przykład Maryi pokazuje ludziom żyjącym na peryferiach, doświadczającym samotności, czującym się nieważnymi i niekochanymi, że każdy człowiek jest ważny, że każdego Bóg zna, chce i ma dla niego plan⁶⁰. Matka Boża była skromną kobietą z prowincji. Żyła w małym znaczącym kraju pozostającym pod okupacją, w ciszy nazaretańskiego domu, a równocześnie oddając się w pełni Panu, stała się żywą świątynią Boga, który działa z mocą w ludzkiej historii⁶¹. Jej egzystencja pokazuje wartość życia ukrytego, sens długich, zwyczajnych, szarych lat wypełnionych cierpliwą służbą⁶².

Papież podczas pielgrzymki do Lourdes ukazywał Maryję jako oparcie dla chorych, jako zachęcającą wszystkich cierpiących na duchu i ciele, by podnosili oczy na Krzyż Chrystusa i w nim odnajdywali źródło życia⁶³. Jest Ona wzorem całkowitego powierzenia się woli Bożej w chwili Zwiastowania, ale i na Kalwarii. Uczy nas mówić *tak* woli Bożej całym swoim istnieniem utkanym z radości i smutków, nadziei i rozczarowań, istnieniem, którego ważną częścią są próby, ból i cierpienie⁶⁴. Maryja zachowuje w sobie dramaty człowieka i pociechę Boga. Jest osobiście zaangażowana w pomoc braciom będącym w potrzebie⁶⁵.

Pełna smutku Matka stojąca pod krzyżem ukazuje właściwą postawę wobec świata cynizmu czy bierności, w którym sprawiedliwi są okrutnie prześladowani. Poprzez swoje współcierpienie staje po stronie skazanych, odrzuca postawę konformizmu, burzy spokój uśpionego sumienia. Pokazuje sposób przeciwstawienia się panowaniu zła przez bierny opór cierpienia⁶⁶.

Maryja doświadczała także wyzwalającej radości zgodnie ze słowami archanioła Gabriela: *Raduj się*. Nie zatrzymywała tej radości dla

⁵⁹ Por. J. JEZERSKI, *Kryzys mariologii po Soborze Watykańskim II w perspektywie Josepha Ratzingera*, w: *Matka Boża w wierze, kulcie, teologii i sztuce. Perspektywa regionalna i uniwersalna*, red. J. JEZERSKI, K. PARZYCH-BLAKIEWICZ, Olsztyn 2011, 317.

⁶⁰ Por. BENEDYKT XVI, *Odpowiedź Papieża na pytania młodzieży...*, 6-7.

⁶¹ Por. TENŻE, *Niepokalana Matka pielgrzymującego Kościola...*, 43.

⁶² Por. TENŻE, *Tym, którym trudno uwierzyć w Boga, powtarzam: „Bóg jest miłością”...*, 15.

⁶³ Por. TENŻE, *Znak Krzyża – syntezą naszej wiary* (Homilia wygłoszona podczas Mszy św. z okazji jubileuszu 150. rocznicy objawień w Lourdes, Lourdes, 14.09.2008), „Wiadomości KAI” (2008) t. 38, 30.

⁶⁴ Por. TENŻE, *Eucharystia, Lourdes i duszpasterstwo chorych. Orędzie Ojca Świętego na XVI Światowy Dzień Chorego*, „L'Osservatore Romano” 29(2008) nr 3, 4-5.

⁶⁵ Por. TENŻE, *Jezus głosił Słowo i uzdrawiał chorych* (Homilia podczas Mszy św., Bazylika Watykańska, 11.02.2010 r.), „Wiadomości KAI” (2010) t. 7, 21.

⁶⁶ Por. J. RATZINGER/BENEDYKT XVI, *Jezus z Nazaretu, cz. I: Od Chrztu w Jordanie do Przemienienia*, Kraków 2007, 82-83.

siebie, ale chciała podzielić się nią z krewną Elżbietą⁶⁷. Wzięta do nieba stała się naszą Pocieszycielką. Zaprasza nas do dzielenia się radością poprzez uśmiech, gest dobroci, drobną pomoc, przebaczenie⁶⁸. Oczywiście to wezwanie do radości występujące u początku Nowego Testamentu mogło się zrealizować dzięki dojrzałości Maryi w wierze.

7. Podsumowanie

Benedykt XVI ukazuje Maryję jako Tę, od której możemy uczyć się czynnego słuchania słowa Bożego pozwalającego na głębokie jego przyswojenie i poddanie się jego formującemu działaniu. Uczy nas Ona milczenia pozwalającego zachowywać i rozważać tajemnice życia Chrystusa. Swoim przykładem wskazuje nam, jak żyć wiarą, jak w niej wzrastać, jak wypełniać nią codzienność naszej egzystencji i jak w niej wytrwać w chwilach ciemności. Maryja, która przyjęła w chwili Zwiastowania Bożą miłość, daje nam wzór najgłębszej miłości do Chrystusa i promieniowania tą miłością w świecie. Nauczycielka nadziei wzywa nas do odważnego wybrania Boga i wytrwania przy Nim. Papież ukazuje bliskość doświadczenia Maryi osobom, które w różnych sytuacjach swojego życia szukają Boga: ludziom młodym pragnącym odkryć piękno autentycznej miłości, kobietom tęskniącym za radością życia rodzinnego, osobom życia konsekrowanego chcącym służyć Chrystusowi na drodze rad ewangelicznych, kapłanom zmagającym się z wyzwaniem swojego powołania. Maryja jest wzorem ucznia Chrystusa, wzorem bardzo nam bliskim, kimś, kto poprzez swoją szczególną świętość pokazuje nam, że i w naszym życiu może dokonać się pełne i ostateczne wyzwolenie od zła.

Ks. dr hab. Grzegorz Bachanek
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

ul. Książęca 21
PL – 00-498 Warszawa

e-mail: g.bachanek@uksw.edu.pl

⁶⁷ Można dostrzec pewien paralelizm ujęcia papieskiego ze spojrzeniem Romana Brandstaettera, który jako konwertyta z Ewangelią św. Łukasza w ręku przebył drogę z Nazaretu przez Góry Judzkie do Ain Karim. Por. J. MACHNIAK, *Maryja Przewodniczka wiary*, Kraków 2001, 55.

⁶⁸ Por. BENEDYKT XVI, *Homilia wygłoszona podczas Mszy świętej w trakcie wizyty duszpasterskiej w rzymskiej parafii Matki Bożej Pocieszycielki...*, 164-165.

Bibliografia

- Bartosik G., *Maryja jako nasz wzór w porządku wiary, miłości i doskonałego zjednoczenia z Chrystusem* (KK 63), w: *Maryjny kształt świadectwa. Materiały z sympozjum mariologicznego i spotkania kustoszów sanktuariów polskich. Częstochowa, 22-24 września 2011 r.*, red. G. Bartosik, Częstochowa 2012, 13-25.
- Bello A., *Maryja Kobieta naszych czasów*, Częstochowa 1998.
- Benedykt XVI *przewodniczył uroczystości Objawienia Pańskiego* (Bazylika Watykańska, 6.01.2010), „Wiadomości KAI” (2010) t. 2, 22.
- Benedykt XVI, *Kuba potrzebuje waszego świadectwa* (Homilia wygłoszona podczas Mszy św. sprawowanej w Santiago de Cuba, 27.03.2012), „Wiadomości KAI” (2012) t. 14-15, 28-30.
- Benedykt XVI, *Apel o modlitewne wsparcie Synodu Biskupów dla Bliskiego Wschodu* (Anioł Pański, 10.10.2010), „Wiadomości KAI” (2010) t. 41, 19.
- Benedykt XVI, *Benedykt XVI zachęca do nawrócenia i pójścia „pod prąd”* (Audiencja generalna, 17.02.2010), „Wiadomości KAI” (2010) t. 8, 21-22.
- Benedykt XVI, *Budowanie pokoju zadaniem każdego człowieka* (Msza św. w uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi, 1.01.2006), „L'Osservatore Romano” 27(2006) nr 2, 23-24.
- Benedykt XVI, *Chcę zawierzyć Matce Boga ten szczególny czas, który się przed nami otwiera* (Przemówienie podczas wizyty w Loreto, 4.10.2012), „Wiadomości KAI” (2012) t. 41, 24-25.
- Benedykt XVI, *Droga pokory nie jest drogą rezygnacji, lecz odwagi* (Msza św. na błoniach w Montorso, 2.09.2007), „L'Osservatore Romano” 28(2007) nr 10-11, 9-11.
- Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est* (25.12.2005), Katowice 2006.
- Benedykt XVI, Encyklika *Spe salvi* (30.11.2007), Kraków 2007.
- Benedykt XVI, *Eucharystia, Lourdes i duszpasterstwo chorych. Orędzie Ojca Świętego na XVI Światowy Dzień Chorego*, „L'Osservatore Romano” 29(2008) nr 3, 4-5.
- Benedykt XVI, *Kościół jest gotów do podjęcia dialogu z innymi kulturami i religiami* (Homilia podczas Mszy św. w Porto, 14.05.2010), „Wiadomości KAI” (2010) t. 20, 24-25.
- Benedykt XVI, *Maryja jest również Królową* (Anioł Pański, 22.08.2010), „Wiadomości KAI” (2010) t. 35, 25-26.
- Benedykt XVI, *Maryja nauczycielką modlitwy* (Homilia Benedykta XVI podczas Mszy św. w Altötting na placu przed sanktuarium, 11.09.2006 r.), „Wiadomości KAI” (2006) t. 38, 9-10.
- Benedykt XVI, *Maryja uczy Kościół modlitwy* (Audiencja generalna, 14.03.2012), „Wiadomości KAI” (2012) t. 12, 21-22.
- Benedykt XVI, *Maryja uosabia nasze prawdziwe człowieczeństwo* (Przemówienie Benedykta XVI podczas powitania i wspólnej modlitwy z mieszkańcami Wiednia na placu Am Hof pod Kolumną Maryi, 7.09.2007 r.), „Wiadomości KAI” (2007) t. 37, 19.
- Benedykt XVI, *Maryja wzorem i wsparciem dla wszystkich wierzących* (Anioł Pański, 15.08.2006), „Wiadomości KAI” (2006) t. 33, 16.
- Benedykt XVI, *Milczenie nieodłączną częścią modlitwy* (Audiencja generalna, 7.03.2012), „Wiadomości KAI” (2012) t. 11, 23-24.
- Benedykt XVI, *Mistrzowie duchowi. Ojcowie i pisarze średniowiecza*, Poznań 2011.
- Benedykt XVI, *Mistrzynie duchowe*, Poznań 2012.

- Benedykt XVI, *Mysli o Matce Bożej. Komentarz do Litanii Loretańskiej*, Kraków 2009.
- Benedykt XVI, *Nie lekajmy się, Bóg jest dobry* (Rozważania papieża poprzedzające modlitwę „Anioł Pański”, Fryburg Bryzgowijski, 25.09.2011), „Wiadomości KAI” (2011) t. 40, 27.
- Benedykt XVI, *Niech Maryja Dziewica towarzyszy ewangelizacji Afryki* (Przemówienie podczas modlitwy Anioł Pański na Stadionie Przyjaźni w Kotonu, 20.11.2011), „Wiadomości KAI” (2011) t. 47, 26.
- Benedykt XVI, *Niech rodziny nie zrażają się trudnościami, ale niech służą życiu* (Anioł Pański, 26.12.2010), „Wiadomości KAI” (2011) t. 1, 19-20.
- Benedykt XVI, *Niepokalana Matka pielgrzymującego Kościoła* (Homilia na uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP, 8.12.2005), „L'Osservatore Romano” 27(2006) nr 2, 42-44.
- Benedykt XVI, *Odpowiedź Papieża na pytania młodzieży* (Czuwanie modlitwne na błoniach w Montorso, 1.09.2007), „L'Osservatore Romano” 28(2007) nr 10-11, 6-8.
- Benedykt XVI, *Odzyskajmy radość z bycia chrześcijanami* (Homilia papieża wygłoszona podczas Mszy św. sprawowanej w Silao, 25.03.2012), „Wiadomości KAI” (2012) t. 13, 20-22.
- Benedykt XVI, *Posynodalna adhortacja apostolska Sacramentum caritatis* (22.02.2007), Warszawa 2007.
- Benedykt XVI, *Posynodalna adhortacja apostolska Verbum Domini. O Słowie Bożym w życiu i misji Kościoła* (30.09.2010), Kraków 2010.
- Benedykt XVI, *Samorealizacja może się zamienić w formę wyrafinowanego egoizmu* (Przemówienie papieża w czasie niesporów maryjnych w Etzelsbach, 23.09.2011), „Wiadomości KAI” (2011) t. 39, 28-29.
- Benedykt XVI, *Światło Maryi rzuca blask na dzieje całej ludzkości* (Castel Gandolfo, 15.08.2007), „L'Osservatore Romano” 28(2007) nr 10-11, 48-49.
- Benedykt XVI, *Święty Frei Galvao wzorem do naśladowania w epoce hedonizmu* (Homilia wygłoszona podczas Mszy św. kanonizacyjnej na Polu Marsowym w Sao Paulo, 11.05.2007), „Wiadomości KAI” (2007) t. 20, 20-21.
- Benedykt XVI, *Trzeba bronić równej godności mężczyzny i kobiety* (Przemówienie wygłoszone w kościele św. Antoniego na przedmieściach Luandy podczas spotkania z przedstawicielkami katolickich ruchów na rzecz promocji kobiet Angoli, 22.03.2009), „Wiadomości KAI” (2009) t. 14, 28-29.
- Benedykt XVI, *Tym, którym trudno uwierzyć w Boga, powtarzam: „Bóg jest miłością”*. Spotkanie z zakonnikami i zakonnkami, z seminarzystami oraz przedstawicielami ruchów kościelnych (Jasna Góra, 26.05.2006 r.), „Wiadomości KAI” (2006) t. 22, 15-16.
- Benedykt XVI, *Uczmy się widzieć w człowieczeństwie Jezusa Jego doskonale Bóstwo* (Anioł Pański, Castel Gandolfo, 8.07..2012), „Wiadomości KAI” (2012) t. 28, 23.
- Benedykt XVI, *Wiara ludzi prostych jest prawdziwą siłą Kościoła* (Improwizowana refleksja podczas sesji plenarnej Zgromadzenia Specjalnego Synodu Biskupów dla Bliskiego Wschodu, Watykan, 11.10.2010), „Wiadomości KAI” (2010) t. 42, 21-22.
- Benedykt XVI, *Wiara Maryi podstawą nadziei chrześcijan* (Audiencja generalna, 19.12.2012), „Wiadomości KAI” (2013) t. 52-1, 19-20.
- Benedykt XVI, *Wolność duchowa to nie arbitralność, ale naśladowanie Chrystusa* (Anioł Pański, 1.07.2007), „Wiadomości KAI” (2007) t. 27, 21.
- Benedykt XVI, *Wszyscy jesteśmy wezwani do powiedzenia Bogu „tak”* (Anioł Pański, 16.08.2009), „Wiadomości KAI” (2009) t. 34, 21.

Benedykt XVI, *Znak Krzyża – syntezą naszej wiary* (Homilia wygłoszona podczas Mszy św. z okazji jubileuszu 150 rocznicy objawień w Lourdes, Lourdes, 14.09.2008), „Wiadomości KAI” (2008) t. 38, 30-31.

Benedykt XVI, *Życie oddane Bogu nigdy nie jest zmarnowane* (Czuwanie modlitewne na błoniach w Montorso, 1.09.2007), „L'Osservatore Romano” 28(2007) nr 10-11, 4-6.

Benedykt XVI: *Jezus głosił Słowo i uzdrawiał chorych* (Bazylika Watykańska, Msza św., 11.02.2010 r.), „Wiadomości KAI” (2010) t. 7, 21.

Grzybek S., *Maryja wzorem pełnego zjednoczenia z Bogiem*, „Biblioteka Kaznodziejska” 99(1977) nr 5, 212-217.

Jan Paweł II, *Maryja wzorem życia chrześcijańskiego* (Rozważanie przed modlitwą Anioł Pański, 26.05.2002), „L'Osservatore Romano” 23(2002) nr 7-8, 30.

Jeziński J., *Kryzys mariologii po Soborze Watykańskim II w perspektywie Josepha Ratzingera*, w: *Matka Boża w wierze, kulcie, teologii i sztuce. Perspektywa regionalna i uniwersalna*, red. J. Jeziński, K. Parzych-Blakiewicz, Olsztyn 2011, 314-320.

Kowalczyk M., *Maryja wzorem miłości eklezjalnej*, „Salvatoris Mater” 7(2005) nr 3-4, 58-75.

Łabuda P., *Maryja pełna łaski, Orantka doskonała*, w: *Maryja – Orantka doskonała. W maryjnej szkole modlitwy*, red. A. Gąsior, J. Królikowski, P. Łabuda, Tarnów 2008, 35-48.

Machniak J., *Maryja Przewodniczka wiary*, Kraków 2001.

Masciarelli M.G., *Znak Niewiasty. Maryja w teologii Josepha Ratzingera*, Kraków 2008.

Ojciec święty Benedykt XVI w Fatimie, 12-13 maja 2010 r. Akt zawierzenia, modlitwy, homilie, przemówienia, Kraków 2010.

Ozorowski M., *Maryja wzorem ucznia Chrystusowego*, „Studia Teologiczne - Białystok - Drohiczyń – Łomża” 21(2003) 331-39.

Papież ogłosił nowych świętych, „Wiadomości KAI” (2007) t. 23, 3.

Ratzinger J. /Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu*, cz. I: *Od Chrztu w Jordanie do Przemienienia*, Kraków 2007.

Ratzinger J., *Raport o stanie wiary*, Marki 2005.

Wojtczak A., *Serva Domini. Z maryjnego nauczania Benedykta XVI*, Poznań 2013.

Mary as a model of Christian life in the teaching of Benedict XVI

(Summary)

Benedict XVI shows Mary as the one from whom we can learn how to listen to the word of God in an active way, take it in and let oneself be formed by it. Mary teaches us how to be silent in order to be able to contemplate and gain a deep understanding of the mysteries of the life of Christ. She is the example of how to live the faith, develop and nourish it in the everyday of one's existence, as well as how to persevere in the moments of darkness. Mary, who accepted God's love in

the moment of the annunciation, demonstrates what the deepest love to Christ means and radiates it on to the whole world. This teacher of hope calls us to have the audacity to put God first and to stay faithfully by His side. The Pope shows how the experience of Mary can resonate with the people who are looking for God through the various circumstances of their life: young people wishing to discover the beauty of authentic love, women longing for the joy of family life, consecrated people wanting to serve Christ on the path of evangelical counsels, priests struggling with the challenges of their vocation. Mary is the model of a disciple of Christ, and at the same time remains very close to us. Being a unique saint, she shows us that a full and definitive liberation from evil can also be true for our life.

Keywords: Mary, model of Christian life, Benedict XVI, Ratzinger Joseph.

Słowa kluczowe: Maryja, wzór życia chrześcijańskiego, Benedykt XVI, mariologia, Ratzinger Joseph.

W życiu i posłudze papież Franciszek przywiązuje znaczącą wagę do osoby Maryi. Dostrzega się to od początku jego pontyfikatu. O Matce Pana mówi w homiliach, katechezach, przemówieniach. Do Niej kieruje swój wzrok i szuka matczynego wstawiennictwa w intencjach Kościoła i świata. Zachęca też wiernych do modlitwy. Jest papieżem maryjnym, dlatego w czasie pobytu w Fatimie w 2017 r., powołując się na Pawła VI, powiedział: *Jeśli chcemy być chrześcijanami, musimy być maryjni, czyli musimy uznać zasadniczą, istotną i opatrznosciową relację, łączącą Matkę Bożą z Jezusem, która otwiera nam drogę prowadzącą nas do Niego*¹. Z tej racji chcemy przyjrzeć się jego nauczaniu i zobaczyć, jaka jest jego mariologia.

1. Maryjne doświadczenie Papieża

Miłość do Matki Pana nie zrodziła się u Papieża z chwilą objęcia posługi w Watykanie, ale wynika z jego doświadczenia osobistego. Jorge Mario Bergoglio został wychowany w religijnej atmosferze, dzięki której została mu zaszczipiona miłość do Matki Bożej. Szczególny wpływ miała na jego maryjną pobożność babcia, która, jak większość Piemontczyków, czciła Maryję w sanktuarium w Oropie. Zapowiedzią serdecznych relacji z Matką

Paweł Warchoł OFMConv

Maryja w nauczaniu papieża Franciszka

SALVATORIS MATER
19(2017) nr 1-4, 216-237

Pana był jego chrzest w salezjańskim kościele w Buenos Aires, gdzie wieni czczą – zgodnie z tradycją św. Jana Bosko – Matkę Bożą Wspomożycielkę Wiernych. Powracał tutaj sprawując przed Jej obrazem Eucharystię jako kapłan. Śluby zakonne złożył także w maryjne święto czczone przez jezuitów, zwane Matką Towarzystwa Jezusowego. Gdy został biskupem, na swoim herbie zamieścił nie tylko emblemat jezuitów i kwiat nardu, ale ośmioramienną gwiazdę, symbolizującą Matkę Chrystusa. Te fakty świadczą o jego maryjności².

W Argentynie Papież upodobał sobie sanktuarium Matki Bożej z Luján, czczonej od XVII wieku. Znajduje się w nim figurka Matki Bożej

¹ FRANCISZEK, *Jak Maryja bądźmy znakiem miłosierdzia Boga* (Przemówienie do wiernych zgromadzonych na czuwaniu modlitewnym, 12.05.2017 r.), „L'Osservatore Romano” 38(2017) nr 5, 19.

² Por. W. RĘDZIOCH, *Franciszek – papież maryjny*, „Niedziela” 41(2013) 10-12.

Niepokalanego Poczęcia, wyjednująca wiele łask dla tego narodu. Po-
wszechnie czczona, została ogłoszona patronką Argentyny. Jej święto
przypada 8 maja, chętnie uczestniczył w nim kardynał Bergolio³.

Ponieważ nie mógł uczestniczyć w 2013 r., gdyż był już Papieżem,
Argentyńczycy przywieźli mu do Watykanu figurkę Matki Bożej. Mo-
dlił się do Niej na placu Świętego Piotra. U Jej stóp złożył kwiaty, mó-
wiąc: *W dniu, w którym obchodzimy święto Matki Bożej z Luján, Pa-
tronki Argentyny, kieruję do wszystkich dzieci tej umiłowanej ziemi sło-
wa szczerzej miłości i przywiązania, a zarazem powierzam w dłonie Naj-
świętszej Maryji wszystkie wasze radości i troski*⁴. Dzięki temu Maryję
z Argentyny poznał cały świat.

W czasie pontyfikatu Papież wielokrotnie przypomniał, że jest czci-
cielem Matki Bożej Rozwiązującej Węzły (Maria Desatanudos). Z je-
go polecenia – jako kardynała – sporządzono w latach 90. XX w. ko-
pię tego obrazu i umieszczono w kościele San José del Talar w Buenos
Aires. Zachwyił go, gdy studiował w Niemczech; gromadził pocztów-
ki reprodukujące ten obraz.

Ksiądz Tony Panaro powiedział, że *kiedy został on [obraz] umiesz-
czony w oltarzu w 1999 r., wierni otoczyli go kultem. W niedługim cza-
sie zaczęli przychodzić, mówiąc o łaskach, które otrzymali poprzez wsta-
wiennictwo Matki Bożej. W ten sposób papież Franciszek przyczynił się do
uformowania i utrwalenia pobożności maryjnej, do rozbudzenia wiary,
która w Buenos Aires była trochę uśpiona. Wierni włączyli się w modlit-
wę i gorącą czcią zaczęli otaczać Maryję, szczególnie w czasie przeżywa-
nia poważnych trudności rodzinnych, ekonomicznych, politycznych*⁵.

Bergolio jako kardynał pomógł również rozślawić objawienia Mat-
ki Bożej Różańcowej w San Nicolas. Odprawiał tu Mszę Świętą. Prze-
bywał tam także w czasie Trzeciego Narodowego Kongresu Misyjnego
(19 sierpnia 2007 r.). Błogosławił wtedy wiernym i odwiedził diecezjalne
Sanktuarium Matki Bożej Różańcowej. Pamiętał, co mówiła o różańcu
wizjonerka: *Jest bronią, której wróg boi się najbardziej. Jest on również
schronieniem dla tych, którzy go szukają, oraz bramą, przez którą wej-
dą do mojego serca. Chwała Panu za światło, które On daje światu*⁶.

³ Por. TAMŻE.

⁴ TAMŻE.

⁵ Z ks. Tonym Panaro z parafii św. Franciszki Ksawery Cabrini z Flores w Buenos Aires rozmawia Agnieszka Gracz, <http://wp.naszdziennik.pl/2013-03-21/0,obudzil-poboznosc-wiernych.html>

⁶ <https://m.deon.pl/...i-swiat/z.../art,26232,kosciol-uznal-kolejne-objawienia-maryi.html>

Maryjność nie była dla Papieża dodatkiem, ale stałym elementem w duchowym rozwoju i pobożności. Dzięki czci, jaką okazywał Matce Pana, skutecznie oddziaływał na wiernych w Argentynie.

2. Maryja drogowskazem początków pontyfikatu

Wyniesiona z domu rodzinna maryjność Papieża uwyraźniła się z chwilą jego wyboru na najwyższy urząd w Kościele. Zwrócił się wtedy do wiernych z prośbą o modlitwę za swego poprzednika: *Pomódlmy się za niego wszyscy razem, aby Pan mu błogosławił, a Matka Boża go strzegła*⁷. Wtedy wierni odmówili „Ojcze nasz” i „Zdrowaś Maryjo”. Papież zapowiedział wówczas, że następnego dnia uda się do bazyliki Santa Maria Maggiore, w której znajduje się obraz *Salus Populi Romani*. Rzeczywiście był tam, modlił się, złożył kwiaty, a potem odwiedzał to miejsce, powierzając Maryi sprawy Kościoła i świata. Tak było m.in. 20 lipca 2013 r., gdy przyjechał, by prosić o udaną podróż do Brazylii. 29 lipca podziękował Matce Bożej za nią. Kościół ten jest mu szczególnie bliski także z tego względu, że św. Ignacy Loyola odprawił w nim swoją Mszę prymicyjną. Maryja ponadto przyczyniła się do nawrócenia świętego, gdy ukazała mu się i wszczepiła wstręt do grzechów.

Dwa dni po wyborze Papież powiedział kardynałom: *Wszecchnemu wstawiennictwu Maryi, Matki Kościoła, zawierzam moją posługę i waszą posługę. Niech pod Jej macierzyńskim spojrzeniem każdy z was wędruje z radością, posłuszny głosowi Jej Boskiego Syna, umacniając jedność, zgodnie trwając na modlitwie i dając świadectwo autentycznej wiary w nieustanną obecność Pana*⁸. O modlitwę do Maryi poprosił też swoich współbraci w zakonie jezuitów: *Proszę wszystkich jezuitów o modlitwę za mnie i zawierzam się pełnej miłości opiece Maryi Dziewicy, naszej Matki w niebie*⁹.

Homilia wygłoszona podczas inauguracji pontyfikatu nie zawierała programu papieskiego, ale w zakończeniu kardynałowie usłyszeli: *Strzec Jezusa wraz z Maryją, strzec stworzenie, strzec każdą osobę, zwłaszcza najuboższą, strzec nas samych: to właśnie jest posługa, do której wypełniania powołany jest Biskup Rzymu, ale do której wezwani jesteśmy wszy-*

⁷ FRANCISZEK, Pierwsze błogosławieństwo nowego Papieża (13.03.2013 r.), „L'Osservatore Romano” 34(2013) nr 5, 3.

⁸ TENZE, *Nie ulegajmy pesymizmowi i zniechęceniu* (Audiencja dla kardynałów, 15.03.2013 r.), „L'Osservatore Romano” 34(2013) nr 5, 11.

⁹ TENZE, List papieża do generała Jezuitów, „L'Osservatore Romano” 34(2013) nr 5, 14.

scy, aby zajaśniała gwiazda nadziei¹⁰. Ta troska pasterza wpisała się w troskę Maryi, pochylającej się nad ubogimi. *Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie* (Mt 5, 3) – uczył Jezus. On sam urodził się w ubóstwie, w ciągu życia nic nie posiadał i jako ubogi umarł na krzyżu. Uboga była też Jego Matka.

13 października 2013 r. w Roku Wiary Papież zawierzył swój pontyfikat i świat Niepokalanemu Sercu Maryi przed figurą Matki Bożej Różańcowej z Kaplicy Objawień w Fatimie, przywiezioną z tej okazji do Watykanu. Mówił wówczas: *Chroń nasze życie w Twoich ramionach: Błogosław i umacniaj każde pragnienie dobra; ożywiaj i umacniaj wiarę; wspieraj i rozjaśniaj nadzieję; rozbudź i ożywiaj miłosierdzie; prowadź nas wszystkich na drodze świętości. Naucz nas swojej miłości i szczególniego upodobania do maluczkich i ubogich, wykluczonych i cierpiących, do grzeszników i serc zagubionych: wszystkich otocz Twoją opieką i wszystkich powierz Twojemu umiłowanemu Synowi, a Panu naszemu Jezusowi. Amen*¹¹. Prośby Papieża adresowane do Maryi ukazują jego synowskie oddanie i ufność w Jej wstawiennictwo. Świadomy problemów Kościoła i świata, od Niej czerpie siłę i moc.

3. Maryja wzorcem ewangelizacyjnym

Jednym z pierwszych dokumentów Franciszka (encyklika *Lumen fidei* jest owocem pracy także Benedykta XVI) jest adhortacja apostolska *Evangelii gaudium* poświęcona upowszechnianiu Ewangelii w dzisiejszym świecie. To owoc XIII Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów, który obradował od 7 do 28 X 2012 r. w Watykanie na temat *Nowa ewangelizacja dla przekazu wiary chrześcijańskiej*. Prezentuje ona w pięciu rozdziałach główne aspekty nowej ewangelizacji. Papież chce reform Kościoła pojmowanego jako całość ludu Bożego, który ewangelizuje, integruje społeczność ubogich, głosi pokój, prowadzi dialog, wskazuje na duchowe motywacje w misyjnym zaangażowaniu¹². Wspólnym mianownikiem tych poczynań jest miłosierna miłość Boga, która ogarnia każdego człowieka i przychodzi mu z duchową i materialną pomocą.

¹⁰ TENŹE, Homilia inauguracyjna na Placu św. Piotra w Watykanie (19.03.2013), <http://kosciol.wiara.pl/doc/1491011.Inauguracyjna-homilia-papieza>

¹¹ TENŹE, *Akt zawierzenia ludzkości Matce Bożej Fatimskiej* (13.10.2013 r.), „L'Osservatore Romano” 34(2013) nr 12, 9.

¹² Por. R. FISICHELLA, *Tym, co wszystko wiąże, jest miłość*, „L'Osservatore Romano” 35(2014) nr 1, 57.

Ostatnie akapity tej adhortacji (nr 284-288) poświęcił Papież Maryi, nazywając Ją Matką ewangelizacji¹³. Tytuł ten nawiązuje do Jej zjednoczenia z Duchem Świętym oraz do „misyjnej eksplozji”, jaka nastąpiła w dzień Pięćdziesiątnicy. Papież przypomina w ten sposób starą prawdę, że Maryja jest Matką ewangelizującego się Kościoła, ponieważ została dana dla wszystkich swoich dzieci. To Jej macierzyństwo objawiło się w wydarzeniu Krzyża, gdyż *Jezus pozostawił nam swoją Matkę jako naszą Matkę*¹⁴. Odtąd *prowadzi nas do Niej, ponieważ nie chce, byśmy szli bez matki, i lud odczytuje w tym macierzyńskim obrazie wszystkie tajemnice Ewangelii. Nie podoba się Panu, aby Jego Kościołowi brakowało kobiecej ikony*¹⁵ – wyjaśnia Papież.

Maryja jako Matka towarzyszy wszystkim swoim dzieciom. Prowadzona przez Ducha zachęca i pomaga głosić orędzie zbawienia¹⁶. Papież Franciszek tłumaczy: *Za każdym razem, gdy spoglądamy na Maryję, znów zaczynamy wierzyć w rewolucyjną moc czułości i miłości. W Niej dostrzegamy, że pokora i delikatność są cnotami nie słabych, lecz mocnych, którzy nie potrzebują źle traktować innych, aby czuć się ważnymi. [...] Ta dynamika sprawiedliwości i czułości, kontemplacji i wyruszenia ku innym – to wszystko czyni z Niej kościelny wzorzec ewangelizacji*¹⁷. Ona jest źródłem dobra, *wprowadza ciepło domowego ogniska*¹⁸, uczy sprawiedliwości; pielęgnuje słowo Boże, *umie rozpoznać ślady Ducha Bożego w wielkich wydarzeniach, a także w tych, wydających się nieuchwytnymi*¹⁹. Modląc się i pracując, śpieszy z pomocą potrzebującym²⁰. Jest wzorem ewangelizacji²¹. Możemy powiedzieć słowami św. Jana Pawła II, że Papież podkreśla w ten sposób maryjny wymiar Kościoła. Odwołując się natomiast do Jeana Guittona, można powiedzieć, że Maryja jest „Królową przyspieszeń” w dziele ewangelizacji.

Na zakończenie Papież przytacza modlitwę do Maryi Matki ewangelizacji. Uczy w niej, jak wypowiadając nasze „tak”, abyśmy mogli posiadać nowy zapal²², nieść Ewangelię życia oraz szukać nowych dróg²³.

¹³ Por. FRANCISZEK, Adhortacja apostolska *Evangelii gaudium* (24.11.2013), 284.

¹⁴ TAMŻE, 285.

¹⁵ TAMŻE.

¹⁶ Por. TAMŻE, 287.

¹⁷ TAMŻE, 288.

¹⁸ TAMŻE.

¹⁹ TAMŻE.

²⁰ Por. TAMŻE.

²¹ Por. TAMŻE.

²² Por. TAMŻE.

²³ Por. TAMŻE.

Wreszcie pragnieniem Papieża jest i to, abyśmy nie zamykali się w swym dziele ewangelizacyjnym²⁴, ale byśmy byli otwarci w służbie ofiarnej wiary, sprawiedliwości i miłości ubogich²⁵.

Każdy z wierzących jest odpowiedzialny za Kościół zgodnie z powołaniem wynikającym z chrztu. Im lepiej je rozumie i nim żyje, tym wspanialsze przynosi owoce świętości.

4. Nieodzowność Matki miłosierdzia

Papież Franciszek postrzega Maryję jako Matkę miłosierdzia. Tak od wieków wierni Ją nazywali. W bulli *Misericordiae vultus*, ogłaszając Nadzwyczajny Rok Miłosierdzia, napisał: *Słodycz Jej spojrzenia niech nam towarzyszy w tym Roku Świętym, abyśmy wszyscy potrafili odkryć radość z czułości Boga. Nikt tak jak Maryja nie poznał głębokości tajemnicy Boga, który stał się człowiekiem. Wszystko w Jej życiu zostało ukształtowane przez obecność miłosierdzia, które stało się ciałem. Matka Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego weszła do sanktuarium miłosierdzia Bożego, ponieważ wewnętrznie uczestniczyła w tajemnicy Jego miłości*²⁶. Stwierdza w ten sposób, że Jej miłosierdzie przejawia się we wszystkich wydarzeniach, o których wspominają ewangelisci, gdyż *zachowała w swoim sercu Boże miłosierdzie w doskonałej syntonii ze swoim Synem Jezusem*²⁷. W domu św. Elżbiety proklamuje miłosierdzie, które *na pokolenia i pokolenia [zachowuje] dla tych, co się Go boją* (Łk 1, 50)²⁸, stanowiąc pociechę dla każdego Jej dziecka. Z Janem okazuje miłosierdzie pod krzyżem. Przeżywa wówczas dramat jako Matka, która *stała się świadkiem słów przebaczenia, jakie wyszły z ust Jezusa. Najwyższy akt przebaczenia dla tego, kto Go ukrzyżował, ukazuje nam, jak daleko może sięgać Boże miłosierdzie. Maryja potwierdza, że miłosierdzie Syna Bożego nie zna granic i dociera do wszystkich, nie wykluczając nikogo*²⁹. To prawdziwy globalizm ducha.

Do Maryi, Matki miłosierdzia, Papież kierował swe prośby w Fatimie, powołując się na Jej słowa, wypowiedziane do fatimskich dzieci. Mówił: *Czuje, że Jezus mnie was powierzył (por. J 21, 15-17), i obejmu-*

²⁴ Por. TAMŻE.

²⁵ Por. TAMŻE.

²⁶ FRANCISZEK, Bulla *Misericordiae vultus* (11.04.2015), 24.

²⁷ TAMŻE.

²⁸ TAMŻE.

²⁹ TAMŻE.

ję oraz zawierzam Jezusowi wszystkim, a «zwłaszcza tych najbardziej potrzebujących» – jak Maryja nauczyła nas się modlić (objawienie z lipca 1917 r.)³⁰. W poczuciu zaufania do Niej i Bożych planów powiedział też: *Niech Ona, łagodna i troskliwa Matka wszystkich potrzebujących, wyjedna im błogosławieństwo Pana! Niech na każdego z wydziedziczonych i nieszczęśliwych, którym ukradziono teraźniejszość, na każdego z wykluczonych i opuszczonych, którym odmawia się przeszłości, na każdą z sierot i ofiar niesprawiedliwości, którym nie pozwala się posiadać przeszłości, zstąpi błogosławieństwo Boga wcielonego w Jezusie Chrystusie*³¹. Te mocne słowa przeznaczył dla odpowiedzialnych za losy świata, podnosząc na duchu tych, którzy codziennie walczą o przetrwanie.

Franciszek w czasie pobytu w Meksyku przypomina przed obliczem Matki Boskiej z Guadalupe, że cud, który się zdarzył w 1531 r., był przeznaczony dla takich jak Juan i jemu podobnych: maluczkich, cierpiących, wysiedlonych i odrzuconych, tych, którzy czują, że nie mają godnego miejsca na tych ziemiach, budząc nadzieję. Powiedział też, że *Bóg zbliżył się i zbliża się do cierpiących, ale wytrzymałego serca tak wielu matek, ojców, dziadków, którzy przeżyli odejście, zatracenie, a nawet zbrodnicze wydzieranie im ich dzieci*³². Juan, podobnie jak inni mistycy, mówił, że *Maryja powinna wybrać innych, bo on jest niewykształcony, niepiśmienny i nie należy do grona tych, którzy mogliby to uczynić. Ale Maryja stanowczo – z tą stanowczością, która rodzi się z miłosiernego serca Ojca – mówi mu: nie, właśnie on ma być Jej posłańcem*³³. Miłość i litość Matki wybiera tych, którzy nic nie znacząc, znaczą wiele u Boga.

5. Maryja pomocą rodzinom

Pontyfikat Franciszka kojarzony jest z synodem na temat rodziny oraz napisaną przez niego wspomnianą adhortacją *Amoris laetitia*. Niektóre jej fragmenty odnoszą się do Matki Pana. W numerze 30., przypominając trudności Świętej Rodziny – trud, brak zrozumienia, przeemoc Heroda – Papież pisze, że *rodziny są zaproszone do kontemplowania Dzieciątka i Jego Matki, by upaść na twarz i oddać Mu pokłon*

³⁰ FRANCISZEK, *Jak Maryja bądźmy znakiem miłosierdzia Boga...*, 19.

³¹ TAMŻE.

³² TENŻE, *Miejsce ludzi, którzy się nie liczą* (Homilia w czasie Mszy świętej w sanktuarium Matki Bożej z Guadalupe, 13.02.2016), „Osservatore Romano” 36(2016) nr 3-4, 27.

³³ TAMŻE.

(por. Mt 2, 11). Podobnie jak Maryja, są zachęczone do przeżywania odważnie i z pogodą ducha swoich obowiązków rodzinnych, smutnych i porywających, do strzeżenia i rozważania w sercu Bożych cudów (por. Łk 2, 19. 51). W skarbcu serca Maryi są również wszystkie sprawy każdej z naszych rodzin, które Ona troskliwie zachowuje. Dlatego może nam Ona pomóc w ich interpretacji, aby rozpoznać w rodzinnych dziejach Boże orędzie³⁴.

Te konstatacje są ważne w czasach, gdy walczy się z rodziną, przeczy jej powołaniu, nie bacząc na to, że gdy się rozpadnie, ucierpi świat, bo ludzkość nie uniesie ciężaru grzechów odstępstwa od Boga. Wiedział dobrze o tym św. Jan Paweł II, którego w czasie kanonizacji Bergolio nazywał „papieżem rodziny”.

O macierzyńskości Maryi w kontekście rodziny mówił Franciszek także na Jasnej Górze, powołując się na wydarzenie w Kanie: *Maryja oferuje nam swoją bliskość i pomaga nam odkryć, czego brakuje do pełni życia*³⁵. I także: *Teraz, podobnie jak wówczas, czyni to z troską Matki, przez swoją obecność i dobrą radą, ucząc nas wystrzegania się arbitralnych decyzji i szemrań w naszych wspólnotach. Jako Matka rodziny chce nas strzec razem, wszystkich razem*³⁶. Jej troska o jedność wynika z Jej powołania jako Matki miłującej wszystkie swe dzieci. Nie może zapomnieć o żadnym z nich, gdyż przeczyłoby to miłości, która nikim nie pogardza i nikogo nie odrzuca.

W roku 2016 Papież odwiedził Meksyk i Matkę Bożą z Guadalupe. W przemówieniu do biskupów określił Ją jako *przepasaną wstęgą, która zapowiada Jej płodność. Jest Dziewicą, która nosi już w łonie Syna oczekiwanego przez ludzi. Jest Matką, która jest już brzemienna ludzkością nowego rodzącego się świata. Jest Oblubienicą, która zapowiada płodne macierzyństwo Kościoła Chrystusowego. Waszą misją jest «opasanie» całego narodu meksykańskiego płodnością Boga. Żadnego kawałka tej wstęgi nie można zlekceważyć*³⁷.

Te metaforyczne słowa niosą nadzieję, gdyż tłumaczą rolę Maryi w odniesieniu do Kościoła w Meksyku. Podobnie jak w początkach ewangelizacji tego kraju poprzez wizerunek Pani z Guadalupe, Meksy-

³⁴ TENŻE, Adhortacja apostolska *Amoris Laetitia* (19.03.2016), 30.

³⁵ TENŻE, *Doświadczajcie konkretnej i troskliwej czułości Matki wszystkich* (Homilia podczas Mszy św. w Częstochowie z okazji 1050. rocznicy chrztu Polski, 28.07.2016 r.), „L'Osservatore Romano” 36(2016) nr 7-8, 14.

³⁶ TAMŻE.

³⁷ TENŻE, *Z proroczą odwagą* (Przemówienie do meksykańskich biskupów podczas spotkania w katedrze w stolicy Meksyku, 13.02.2016 r.), „L'Osservatore Romano” 36(2016) nr 3-4, 25.

kańczyli przyjmowali chrzest i wzrastali w wierze. Podobnie w czasach współczesnych opieka Matki jest wciąż skuteczna, bo pomaga Ona swym dzieciom w ich świętości. Jeśli *czasami jakiś kamień na drodze spowalnia wędrówkę, a zmęczenie drogą będzie wymagało przystanków, ale nigdy do tego stopnia, by prowadziło to do zagubienia celu. Czy może bowiem spóźnić się ten, na kogo czeka Matka? Kto może nieustannie słyszeć rozbrzmiewające w sercu słowa: «Czyż nie jestem tutaj Ja, twoja Matka?»*³⁸ – pyta Papież. Ten aspekt miłości Matki do swych dzieci stanowi impuls nieustannego przekraczania siebie i mobilizacji innych w wędrówce do domu Ojca.

Papież doskonale wie, jaką rolę w rodzinie spełnia matka, w 25. rocznicę ukazania się listu apostołskiego św. Jana Pawła II *Mulieris dignitatem* o godności i powołaniu kobiety mówi, że *u podstawy wszystkiego jest postać Maryi, gdyż ukazał się on z okazji Roku Maryjnego. Posłużmy się w naszej modlitwie słowami znajdującymi się na końcu tego listu apostołskiego (por. n. 31): aby, rozważając biblijną tajemnicę kobiety, streszczającą się w Maryi, wszystkie kobiety odnajdowały w niej same siebie i pełnię swego powołania, i aby w całym Kościele była coraz bardziej zgłębianą i lepiej rozumiana ogromna i ważna rola kobiety*³⁹. To istotna kwestia w czasie skrajnego feminizmu i genderyzmu, które lekceważą postać Maryi, nie rozumieją kobiety i lekceważą macierzyństwo. Warto pamiętać o słowach, które Franciszek wypowiedział na placu Żłóbka w Betlejem: *O Maryjo, Matko Jezusa, Ty, która przyjęłaś [Jezusa], naucz nas przyjmować; Ty, która adorowałaś, naucz nas adorować; Ty, która szłaś za Nim, naucz nas iść za Nim*⁴⁰. Nauczyć się przyjmować Jezusa, adorować Go i iść za Nim to realizować wiernie swe powołanie, w tym powołanie w rodzinie. Tylko w jedności z Jezusem i Maryją rodzice i dzieci żyją w jedności przewyciężającej wszelkie trudności. Bez Syna Bożego i Jego Matki nie można dobrze żyć.

6. Matka Boża Bolesna

Papież w swym nauczaniu przywołuje Maryję jako Matkę Bożą Bolesną. Uczynił tak 15 września 2016 r., dzieląc się osobistym wy-

³⁸ TAMŻE.

³⁹ TENŻE, *Każde «tak» powiedziane Bogu jest krokiem ku niebu* (Rozważanie przed modlitwą „Anioł Pański”, 15.08.2013 r.), „Osservatore Romano” 34(2013) nr 10, 54.

⁴⁰ TENŻE, *Dzieciątko znakiem danym przez Boga* (Homilia podczas Mszy św. na placu Żłóbka w Betlejem (25.05.2014), „L'Osservatore Romano” 35(2014) nr 6, 11.

znaniem, że wielokrotnie odwiedzał więzienia w diecezji Buenos Aires. Spotykał tam matki więźniów, które czekały, aby odwiedzić swych synów. Chociaż to doświadczenie było dla nich bardzo bolesne, nie wstydziły się tego czynić bez względu na to, co słyszały od innych. Na domiar tego cierpiały także najgorsze upokorzenia w czasie rewizji, jakim były poddawane, zanim weszły, ale będąc matkami, nie bały się iść do swych dzieci⁴¹.

Franciszek od trudnego doświadczenia matek przechodzi do osoby Matki Pana, gdyż podobnie było w Jej przypadku, pod krzyżem *była tam, z Synem, z [...] ogromnym cierpieniem*⁴². Ona zaznała męczeństwa swego serca i męczeństwa duszy aż do głębi. Była w pełni z Nim zjednoczona w śmierci. *Właśnie «w tamtej chwili Jezus, który mówił, że nie zostawi nas sierotami, który mówił o Ojcu, patrzy na swoją Matkę i daje Ją nam za Matkę: 'Oto twoja Matka!'».* [...] *Maryja «rodzi nas w tamtej chwili z wielkim bólem, to jest naprawdę męczeństwo: z przeszłym sercem, zgadza się zrodzić nas wszystkich w tamtej chwili cierpienia. I od tamtej chwili staje się naszą Matką, od tamtej chwili Ona jest naszą Matką, Tą, która troszczy się o nas i nas się nie wstydzi – broni nas*⁴³. Chodzi o zrodzenie duchowe, czyli włączenie dzieci w życie Trójjedynego, w którym Matka udzieliła wcześniej swego ciała Synowi. Dlatego Papież zaznacza, że *«w świecie, który możemy nazwać 'osieroconym', (...) być może pomocą dla nas jest powiedzenie: 'Popatrz na swą Matkę!'».* *Bowiem mamy Matkę, «która nas broni, poucza nas, towarzyszy nam, która nie wstydzi się naszych grzechów», a «nie wstydzi się, ponieważ jest Matką*⁴⁴. Świadomość tej prawdy niesie pokrzepienie dla każdego, gdyż bez względu na ciemne strony naszego człowieczeństwa, Maryja nigdy nas nie opuszcza.

Interesujące, że Papież w swoich rozważaniach powołuje się na rosyjskich mistyków. Dlatego zachęca, aby w chwilach duchowych zawieruch szukać schronienia pod płaszczem świętej Matki Boga. Diabeł nie może tam wejść, ponieważ Ona jest Matką i jako Matka broni⁴⁵. To ważna sprawa, gdyż w pobożności ludowej wielokrotnie przywołuje się płaszcz Maryi jako ten, który osłania przed działaniem złego, by człowiek mógł żyć w Bożej łasce.

⁴¹ Por. FRANCISZEK, *Pod płaszczem Matki jesteśmy bezpieczni* (Homilia w dniu wspomnienia Najświętszej Maryi Panny Bolesnej, Dom św. Marty, 15.09.2016 r.), „L'Osservatore Romano” 37(2016) nr 9, 26.

⁴² TAMŻE.

⁴³ TAMŻE.

⁴⁴ TAMŻE.

⁴⁵ TAMŻE.

Wiemy, że w Kościele katolickim okrywanie płaszczem Maryi praktykują szczególnie karmelici bosci dzięki otrzymanemu szkaplerzowi za pośrednictwa bł. Szymona Stocka. Szkaplerz to inaczej szata Maryi. Kto go nosi, okrywa się Jej płaszczem. Szkaplerz przypomina ponadto o opiece Maryi nie tylko na drodze ziemskiego życia, ale w chwili przejścia z tego świata do wieczności. Szkaplerz jest znakiem komunii pomiędzy Maryją i Jej dziećmi.

7. Matka Kościoła napełniona Duchem Świętym

Doświadczenie Wieczernika opisane w Dziejach Apostolskich jest inspirujące w nauczaniu Kościoła. Franciszek wielokrotnie je wyeksponuje. W Wieczerniku była też obecna Matka jako świadek przyjmowania przez apostołów Ducha Świętego. Otrzymała Go już wcześniej, dlatego zaraz po Zwiastowaniu wyśpiewuje wobec swej krewnej Elżbiety w Jego mocy hymn. Stąd Kościół wraz z Maryją woła: *Veni Sancte Spiritus! – Przyjdź, Duchu Święty, napełnij serca swoich wiernych i rozpal w nich ogień Twojej miłości!*⁴⁶. Tak Duch Święty z Maryją odnawia oblicze Kościoła i daje moc, aby stawić czoło wszystkim trudnościom i wątpliwościom.

W zrozumieniu jedności, jaka istnieje między Duchem a Maryją, posłużmy się przemyśleniami Papieża odnoszącymi się do darów Ducha Świętego. Omawiając dar rady, tłumaczył: *Pamiętam, jak kiedyś w sanktuarium w Lujan byłem w konfesjonale, przed którym stała długa kolejka. Był tam też pewien chłopiec, bardzo nowoczesny, miał kolczyki, tatuaże, wszystkie te rzeczy... I przyszedł mi opowiedzieć, co mu się przydarzyło. Był to wielki problem, trudny. I powiedział mi: opowiedziałem to wszystko mojej mamie, a moja mama mi powiedziała: idź do Matki Bożej, a Ona ci powie, co masz robić. Oto kobieta posiadająca dar rady. Nie wiedziała, jak poradzić sobie z problemem syna, lecz wskazała mu właściwą drogę: idź do Matki Bożej, a Ona ci powie. To jest dar rady. Ta skromna, prosta kobieta dała swojemu synowi najbardziej prawdziwą radę. Faktycznie ten chłopiec powiedział mi: popatrzyłem na Matkę Bożą i poczułem, że muszę zrobić to, to i to... Ja nie musiałem nic mówić, wszystko już zostało powiedziane przez jego mamę i przez samego*

⁴⁶ TENŹE, *Czy jesteśmy otwarci na «Boże niespodzianki»?* (Homilia podczas Mszy świętej w uroczystość Zesłania Ducha Świętego (19.05.2013 r.), „L'Osservatore Romano” 34(2013) nr 7, 20.

*chłopca. To jest dar rady. Wy, mamy, które macie ten dar, prosicie o niego dla waszych dzieci. Dar doradzania dzieciom jest darem Boga*⁴⁷.

Mądrość mamy polegała na tym, że trudne sprawy syna rozwiąże tylko Matka Boża. Ona ma moc od Boga, którą potrafi przewyciężyć wszystko. Ziemska matka może natomiast doradzić i modlić się, ale rozwiązanie przychodzi z góry.

W kontekście Pięćdziesiątnicy, patrzmy na Maryję, jak Duch Święty w cudowny sposób napełnił Ją swoimi darami. Była „łaski pełna”. Dlatego, odpowiadając na miłość Pana, nigdy nie możemy zapomnieć, że wszystko od Niego otrzymujemy. Trzeba pamiętać o darmości, gdyż nikt nie może kupić sobie zbawienia. Wiedziała o tym Maryja, dlatego się nie bała dzielić Ewangelią z innymi. Udowadnia to między innymi podczas spotkania z Elżbietą. Jest świadoma, że poczęcie Jezusa zostało Jej dane, a nie zdobyte dzięki Jej wysiłkom. *Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym* – napisze Ewangelista Łukasz (1, 35).

8. Nauczycielka życia duchowego

„Nauczycielką życia duchowego”⁴⁸, „pierwszą, która poszła za Chrystusem wąską drogą krzyża, dając nam przykład”⁴⁹, jest Maryja – stwierdza Papież za Ewangelią i Tradycją Kościoła. Mówi o tym na wielu miejscach, zwłaszcza w najbardziej dojrzałym tekście encykliki *Lumen fidei*. *W Maryi, Córcie Syjonu, wypełnia się długa historia wiary Starego Testamentu, opowiadająca o licznych wiernych kobietach, poczynając od Sary, kobietach, w których obok patriarchów, spełniała się Boża obietnica i rozkwitało nowe życie. Gdy nadeszła pełnia czasu, Słowo Boże zwróciło się do Maryi, a Ona przyjęła Je całym swoim jestestwem, w swoim sercu, aby w Niej stało się ciałem i narodziło się jako światłość dla ludzi*⁵⁰. Jakby tego było mało, przytacza jeszcze św. Justyna Męczennika, który w *Dialogu z Żydem Tryfonem* powiedział, że Maryja *przyjęła wiarę i radość*⁵¹. Wiara nie niosłaby takiej ewangelizacyjnej siły, gdyby pozbawiona była radości. Ona jest darem potrzebnym do owocnego dzielenia się z bliźnimi. Wobec słabości człowieka Papież zwraca się przeto do Maryi,

⁴⁷ TENŹE, *Mama, Matka Boża i chłopiec* (Audiencja generalna, 7.05.2014 r.), „L’Osservatore Romano” 35(2014) nr 6, 48.

⁴⁸ TENŹE, *Jak Maryja bądźmy znakiem miłosierdzia Boga...*, 19.

⁴⁹ TAMŹE.

⁵⁰ FRANCISZEK, Encyklika *Lumen fidei* (29.06.2013), 58.

⁵¹ TAMŹE.

aby wspomogła naszą wiarę. Rodzi się ona wszakże ze słuchania słowa Bożego i wcielania go w życie, dzięki czemu potrafimy dotknąć Boga w wierze, zwłaszcza w cierpieniu, gdy zdaje ona egzamin.

Maryja jest „błogosławioną, ponieważ uwierzyła” Bożym słowom (Łk 1, 42. 45), a nie *Świątą z obrazka, do której uciekamy się, by tanim kosztem zyskać łaski*⁵². Maryja jest Dziewicą Ewangelii, którą czci Kościół, a nie *Maryją naszkicowaną przez subiektywne wrażliwości, które widzą Ją jako powstrzymującą karzące ramię Boga gotowego do karnia. Maryja nie jest lepsza od Chrystusa, postrzeganego jako bezlitosny Sędzia; bardziej miłosierną niż Baranek złożony za nas w ofierze*⁵³. Nie ma więc rozdźwięku między sprawiedliwym Bogiem a miłosierną Matką. Ojcostwo Boga posiada macierzyńskie cechy miłosiernej matki, czułej i bliskiej człowiekowi. Podobnie jak Jan Paweł II, Franciszek wskazuje rysy kobiece Boga, co ma ogromne znaczenie dla teologii i mariologii⁵⁴. Obydwaj korygują w ten sposób zniekształcony obraz Boga jawiącego się jako groźny Sędzia. Miłosierdzie Matki ma źródło w miłosierdziu Boga. Nie może być inaczej.

Franciszek akcentuje jeszcze inną cechę osobowości Maryi, a mianowicie pokorę. *W życiu Maryi podziwiamy tę małość umiłowaną przez Boga, który wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej i wywyższył pokornych (Łk 1, 48. 52). Tak bardzo sobie w Niej upodobał, że z Niej zechciał utworzyć swoje ciało, tak że Dziewica stała się Bogarodzicą, jak głosi starożytny hymn [...]. Dlatego zachęca, aby pomogła tkąć w życiu, pokorną i prostą treść Ewangelii*⁵⁵.

W tym kontekście interesujący jest szczegół, związany z podarowaniem przez Franciszka Benedyktowi XVI ikony maryjnej. Gdy mu ją wręczał, wyjaśnił: *Powiedziano mi, że jest to Matka Boża Pokorna. Niech mi będzie wolno powiedzieć jedno: kiedy mi to powiedziano, od razu pomyślałem o Waszej Świątobliwości, o tak wielu wspaniałych przyкладach pokory i czułości, jakie nam dawał Wasza Świątobliwość w czasie swojego pontyfikatu*⁵⁶.

⁵² TENŻE, *Jak Maryja bądźmy znakiem miłosierdzia Boga...*, 19.

⁵³ TAMŻE.

⁵⁴ Na innym miejscu wyjaśnia: *Ta «litość» jest miłością Boga do człowieka, miłosierdziem, czyli postawą Boga w zetknięciu z ludzką nędzą, z naszym ubóstwem, cierpieniem, naszym lękiem. Biblijne wyrażenie «litość» nawiązuje do łona matki: matka w swoisty sposób reaguje bowiem na cierpienie swych dzieci. Tak nas kocha Bóg, mówi Pismo Święte. FRANCISZEK, Bóg kocha jak matka (Rozważania przed modlitwą Anioł Pański, 9.06.2013 r.), „L'Osservatore Romano” 34(2013) nr 8-9, 20.*

⁵⁵ TENŻE, *Doświadczajcie konkretnej i troskliwej czułości Matki wszystkich...*, 14.

⁵⁶ Spotkanie papieża Franciszka z Benedyktem XVI w Castel Gandolfo (23.03.2013 r.), „L'Osservatore Romano” 34(2013) nr 5, 28.

To nie tylko piękny gest Papieża urzędującego uczyniony dla Papieża seniora, ale potwierdzenie jego pokory wzorowanej na osobowej postawie Matki Pana.

W podobny sposób mówił do matek i ojców, kapłanów i osób konsekrowanych. W Krakowie w czasie Świątowych Dni Młodzieży podał radę, co należy uczynić, aby doświadczenia nabyte w Polsce przyniosły owoce duchowe. Powiedział, co Maryja *mówi nam, by czynić tak, jak Ona: nie tracić otrzymanego daru, ale zachowywać go w sercu, aby wraz z działaniem Ducha Świętego zakwitł i przynosił owoc. W ten sposób każdy z was, ze swoimi ograniczeniami i słabościami może być świadkiem Chrystusa tam, gdzie mieszka, w rodzinie, parafii, stowarzyszeniach i grupach, w miejscach nauki, pracy, służby, rozrywki wszędzie tam, gdzie Opatrzność was poprowadzi na waszej drodze*⁵⁷. Wiemy z Ewangelii, że Jezus ostrzegał przed złym duchem, który wykrada zasiane dobro z ludzkich serc i włącza szkodliwy kąkol. By tego nie dokonał, trzeba pamiętać o modlitwie i przyjaźni z Panem. Żywa więc z Jezusem daje siłę do tego, by Słowo Boże nie znalazło się w poniewierce.

9. Maryja wychowawczynią kaznodziejów

Maryja nie głosiła kazań. Słowo Boże przejęła cieleśnie i w taki sposób odpowiedziała na projekt Boży, z którym wysłannik anielski zapoznał Ją w Nazarecie. Dlatego nikt tak jak Ona nie pojmuje Bożego słowa i nikt tak jak Ona nie wciela go w życie. Ona jest nauczycielką kontemplacji Słowa, które stało się ciałem. Papież w *Liście apostołskim z okazji Roku Życia Konsekrowanego* pisał o *Dziewicy, słuchającej i kontemplującej, pierwszej uczennicy swego umiłowanego Syna*⁵⁸. Zachęcał też: *Spoglądajmy na Nią, umiłowaną córkę Ojca, przyobleczoną we wszystkie dary łaski, jako niezrównany wzór pójścia z miłością za Bogiem i służenia innym*⁵⁹. Nie można głosić słowa, jeśli się go nie kontempluje, nie rozważa, nie medytuje.

Cenne są te słowa w odniesieniu do kapłanów. Papież przypomniał je też dominikanom. Mówił m.in.: *Niech nasza Matka, Dziewica Różańcowa, oręduje za wami i was strzeże, abyście byli odważnymi głosicielami i świadkami miłości Bożej*⁶⁰. Ona bowiem strzeże tych, którzy do

⁵⁷ FRANCISZEK, Słowa przed modlitwą «Anioł Pański» na zakończenie Mszy św. (Kraków, 31.07.2016), „L'Osservatore Romano” 37(2016) nr 7-8, 30.

⁵⁸ TENŻE, List Apostołski z okazji Roku Życia Konsekrowanego (21.11.2014), 5.

⁵⁹ TAMŻE.

⁶⁰ TENŻE, *Dobry kaznodzieja* (Przemówienie do uczestników kapituły generalnej dominikanów, 4.08.2016 r.), „L'Osservatore Romano” 37(2016) nr 9, 16.

Niej wołają i dają odwagę w ich głoszeniu. Papież nie prosi św. Dominika o pomoc, ale braciom zakonu kaznodziejskiego przypomina Matkę Bożą oraz różaniec, który od Niej otrzymali.

Warto przytoczyć inną wypowiedź Papieża, a właściwie pytanie i odpowiedź, jakiej udzielił: *kim jest Maryja Panna* – pyta. I odpowiada: *w tym celu trzeba pójść do teologa: on ci wyjaśni dobrze, kim jest Maryja*. Ale natychmiast dodał: *Jeśli chcesz się dowiedzieć, jak się kocha Maryję, idź do ludu Bożego, który nauczy cię tego lepiej*. To on przychodzi, by prosić o coś Jezusa, niekiedy także nieustępliwie⁶¹. I podał przykład ubogiej kobiety proszącej księdza o błogosławieństwo. Kapłan odpowiedział jej, że była już na Mszy św. i wyjaśnił jej całą teologię błogosławieństwa podczas Mszy św. Wzruszona podziękowała mu, ale poprosiła o błogosławieństwo innego kapłana. Nie dotarły do niej wyjaśnienia, gdyż odczuwała potrzebę, by dotknął jej Pan⁶².

Te stwierdzenia Papieża są ważne, gdyż mówią o wierze, która nie może być preintelektualizowana. Dlatego jego wypowiedzi są proste, oryginalne i krótkie. Takie są jego homilie, przemówienia, listy. Mówi również o prostocie modlitwy różańcowej. *Maryja nam towarzyszy, walczy z nami, wspiera chrześcijan w walce z siłami zła. Modlitwa z Maryją, w szczególności Różaniec – ale posłuchajcie dobrze: Różaniec. Czy odmawiacie codziennie Różaniec? No nie wiem... Na pewno? Otóż modlitwa z Maryją, w szczególności Różaniec ma również ten wymiar «agonistyczny», a więc walki, jest to modlitwa wspierająca w walce ze złym i jego współnikami. Również Różaniec wspiera nas w walce⁶³.*

Zainspirowany postawą św. Jana Pawła II, który z modlitwą różańcową się nie rozstawał, napisał: *Pewnego wieczoru poszedłem odmawiać Różaniec Święty, który był prowadzony przez Ojca Świętego. Papież klęczał przed oczami wszystkich. Grupa była liczna, widziałem Ojca Świętego, z tyłu i, stopniowo, zacząłem gubić się w modlitwie.*

⁶¹ Por. TENŻE, *Chrześcijańska otwartość* (Homilia w domu św. Marty, 25.05.2013 r.), „L'Osservatore Romano” 34(2013) nr 7, 43.

⁶² Por. TAMŻE.

⁶³ *Również Maryja zaznała męczeństwa krzyża: męczeństwa swego serca, męczeństwa duszy. Cierpiała bardzo w swoim sercu, kiedy Jezus cierpiał na krzyżu. Przeżyła męczeństwo Syna aż do głębi duszy. Była w pełni z Nim zjednoczona w śmierci i dlatego otrzymała dar zmartwychwstania. Chrystus jest pierwociną zmartwychwstałych, a Maryja jest pierwociną odkupionych, pierwszą z tych, «którzy należą do Chrystusa». Jest naszą Matką, lecz możemy też powiedzieć, że jest naszą przedstawicielką, jest naszą siostrą, naszą pierwszą siostrą, jest pierwszą z odkupionych, która dotarła do nieba.* FRANCISZEK, «Magnificat» kantykiem nadziei pokornych (Homilia w czasie Mszy św. w Castel Gandolfo w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny (15.08.2013 r.), „L'Osservatore Romano” 34(2013) nr 10, 45.

Zauważyłem, że nie jestem sam. Modliłem się w pośrodku ludu Bożego, do którego ja i wszyscy tam należeliśmy, prowadzeni przez Pasterza... W czasie modlitwy byłem rozkojarzony, wpatrując się w postać papieża, a jego oddanie było [dla mnie] świadectwem... Czas upływał, a ja zacząłem wyobrażać sobie młodego księdza, kleryka, robotnika, dziecko z Wadowic. Jego świadectwo uderzyło mnie, gdy widziałem, jak klęczał, właśnie w tym miejscu odmawiając Ave Maria, Ave Maria⁶⁴.

Papież zachęca kapłanów do obcowania ze słowem Bożym, rozmyślania nad nim i zastanawiania się, jak je wprowadzać w codzienne życie. Tak uczy Maryja zasłuchana i oddana do końca Bożemu słowu.

W czasie homilii z okazji Świętej Bożej Rodzicielki mówił, żeby przyzywać trzykrotnie, naśladując [...] braci z Efezu, zwracając się do Niej słowami «Matka Boga»: *Matko Boga! Matko Boga! Matko Boga! Święta Matko Boga!*⁶⁵. To nie tylko prosty wyraz wdzięczności dla Matki Boga, ale oryginalny w formie.

W podobny sposób mówił wcześniej w Jej święto Niepokalanego Poczęcia: *Z wielką radością Kościół kontempluje Ją, «łaski pełną» (Łk 1, 28), a na początek pozdrówmy Ją wszyscy tymi słowami: «Łaski pełna». Powiedzmy trzy razy: «Łaski pełna!», wszyscy: Łaski pełna! Łaski pełna! Łaski pełna! I tak Bóg na Nią spojrział od pierwszej chwili w swoim zamysle miłości⁶⁶. Wierni szybciej te prawdy rozumieją i zapamiętują.*

10. Maryja Matką nadziei

W swoich wielu wypowiedziach Papież mówi o Maryi jako Matce nadziei, potrzebnej człowiekowi, by mógł pokonywać trudności. Dlaczego? Bo Ona jest *kobietą, która słucha. Maryja bierze życie takie, jakie ono się nam przedstawia, z jego dniami szczęśliwymi, ale i z jego tragediami, których wolelibyśmy uniknąć⁶⁷*. Uczestnicząc w nich, pisze, że *Maryja nie jest to kobieta, która upada na duchu w obliczu życiowych sytuacji niepewności, zwłaszcza wtedy, kiedy wydaje się, że nic nie układa się tak, jak powinno. Nie jest też kobietą gwałtownie protestującą,*

⁶⁴ rozaniec.maryjni.pl/wiadomosc,223

⁶⁵ FRANCISZEK, *Maryja kocha dobrych i złych* (Homilia podczas Mszy św. w uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi, 1.01.2014 r.), „L'Osservatore Romano” 35(2014) nr 2, 37.

⁶⁶ TENŻE, *Spojrzenie Pana spoczęło na dziewczynie z Nazaretu* (Modlitwa maryjna z Papieżem, 8.12.2013 r.), „L'Osservatore Romano” 35(2014) nr 1, 55.

⁶⁷ TENŻE, *Maryja stała* (Przemówienie w czasie audiencji generalnej, 10.05.2017 r.), „L'Osservatore Romano” 38(2017) nr 6-7, 29.

złorzeczącą losowi, kiedy życie pokazuje swoje wrogie oblicze⁶⁸. Jest Tą, która nie rozpacza, lecz każe nam się piąć wzwyż do Boga. Pod krzyżem, gdy przeżyła największą tragedię – pisze Ewangelista Jan – że „stała”. Nie odeszła pomimo mroku.

Franciszek tłumaczy: *Nie jesteśmy sierotami: mamy Matkę w niebie, którą jest święta Matka Boga. Uczy nas bowiem cnoty czekania nawet wtedy, kiedy wszystko wydaje się pozbawione sensu. Ona ufa zawsze tajemnicy Boga, również kiedy On wydaje się niewidoczny z powodu zła na świecie. Oby w trudnych momentach Maryja, Matka [...] wspierała nasze kroki⁶⁹, jest dla nas znakiem nadziei w wędrówce do nieba⁷⁰. Ta ma źródło w Bogu. Napisano: Ci, którzy otrzymują obfitość łaski i daru sprawiedliwości, królować będą w życiu z powodu Jednego – Jezusa Chrystusa (Rz 5, 17). Jezus przyniósł Ojcu w niebie człowieczeństwo każdego z nas, wcześniej przyjmując je w łonie Matki Dziewicy. Odtąd nadzieja Jego człowieczeństwa dodaje nam sił, gdy zmagamy się w codzienności z wiernością Bogu oraz Jego przykazaniami. Papież te przejmujące słowa wypowiedział w Fatimie, w miejscu, gdzie Maryja ukazała się dzieciom w czasach, gdy zło obejmowało Europę, niosąc rewolucję, bezbożność i gwałt. Jej światło dotarło do dzieci, a potem ogarnęło ludzkość. Tam, gdzie jest krzyż, dla nas, chrześcijan, jest nadzieja, zawsze. Jeśli nie ma nadziei, nie jesteśmy chrześcijanami. Dlatego często mówię: nie dajcie sobie ukraść nadziei. Niech nam nie kradną nadziei, bo ta siła jest łaską, darem Boga, który pomaga nam iść naprzód, patrząc w niebo. A Maryja jest zawsze tam, blisko tych wspólnot, tych naszych braci, idzie z nimi, cierpi z nimi i razem z nimi śpiewa Magnificat nadziei⁷¹ – powiedział Papież.*

Bóg stworzył nas jako nadzieję dla innych, nadzieję realną i możliwą do spełnienia odpowiednio do stanu życia każdego. «Prosząc» i «wymagając» od każdego z nas, abyśmy wypełniali obowiązki swego stanu (por. List siostry Łucji, 28 lutego 1943 r.), niebo uruchamia tutaj prawdziwą i w pełnym tego słowa znaczeniu powszechną mobilizację przeciwko tej obojętności, która mrozi nam serce i pogłębia naszą krótkowzroczność⁷². Zaraz też dodaje: *Nie chcemy być nadzieją poronioną! Życie może*

⁶⁸ TAMŻE.

⁶⁹ TAMŻE.

⁷⁰ Por. TENŻE, *Jezus idzie z nami* (Rozważanie przed modlitwą «Anioł Pański», 26.05.2013 r.), „L'Osservatore Romano” 34(2013) nr 7, 54.

⁷¹ TENŻE, «Magnificat» kantykiem nadziei pokornych..., 45.

⁷² TENŻE, *Pod płaszczem Maryi* (Homilia podczas Mszy św. w 100. rocznicę pierwszego objawienia w Fatimie, 13.05.2017 r.), „L'Osservatore Romano” 38(2017) nr 5, 21.

przetruwać tylko dzięki hojności innego życia. [...] Pod opieką Maryi bądźmy w świecie „strażnikami poranka”, którzy potrafią kontemplować prawdziwe oblicze Jezusa Zbawiciela, to oblicze, które jaśnieje w Wielkanoc, i odkryć na nowo młode i piękne oblicze Kościoła, który jaśnieje, gdy jest misyjny, gościnny, wolny, wierny, ubogi w środki, a bogaty w miłość⁷³. Matka Jezusa pomaga nam mieć nadzieję, która swe źródło znajduje w Bogu. Ona prosi nas, abyśmy nie lękali się trudów i przyszłości, ale otworzyli serca na Tego, który je zna i wznieca w nich ufność.

Zwrotu „strażnicy poranka” użył wcześniej Jan Paweł II podczas Światowych Dni Młodzieży w Kanadzie, by podkreślić siłę Bożego przesłania, objawiającą się w tych, którzy wierzą.

11. Maryjne pielgrzymki papieża Franciszka

W czasie swojego pontyfikatu Papież odwiedził wiele maryjnych sanktuariów. Nie sposób wszystkich wymienić. Niektóre mają swoją wymowę.

Pierwszą pielgrzymką była podróż do Brazylii na Światowe Dni Młodzieży. W ciągu kilku dni, wypełnionych spotkaniami z młodymi, Ojciec Święty odwiedził sanktuarium, w którym wystawiono czczoną w Brazylii figurkę Matki Bożej z Aparecidy. Mówił wtedy: *Z jakże wielką radością przybywam do domu Matki każdego Brazylijczyka, do sanktuarium Matki Bożej z Aparecidy! [...] Dzisiaj przybywam tutaj, aby prosić Maryję, naszą Matkę, o dobre owoce Światowego Dnia Młodzieży i u Jej stóp zawierzyć życie ludu Ameryki Łacińskiej*⁷⁴. Modlił się przy Niej, wzywając Jej wstawiennictwa u Boga.

W dniu 22 września 2013 r. Papież odwiedził maryjne sanktuarium na Sardynii, w którym powiedział m. in.: *Przybyłem do was, aby razem z wami upaść do stóp Matki Bożej, która daje nam swojego Syna. Wiem dobrze, że Maryja, nasza Matka, jest w waszym sercu, o czym świadczą to sanktuarium, do którego przybywało wiele pokoleń Sardyńczyków – i nadal będą przybywać! – aby prosić o opiekę Matkę Bożą z Bonarii, główną Patronkę tej wyspy*⁷⁵. Maryja ze swym miłującym obliczem jest Matką dla wszystkich swych dzieci.

⁷³ TAMŻE.

⁷⁴ TENŻE, *W domu Maryi* (Homilia podczas Mszy św. w sanktuarium maryjnym w Aparecidzie, 24.07.2013 r.), „L'Osservatore Romano” 34(2013) nr 10, 13.

⁷⁵ TENŻE, *Przybyliśmy, aby spotkać spojrzenie Maryi* (Homilia podczas Mszy św. przed sanktuarium Matki Bożej z Bonarii (22.09.2013 r.), „L'Osservatore Romano” 34(2013) nr 11, 23.

W Sri Lance odwiedził sanktuarium Matki Bożej Różańcowej w Madhu. Wtedy bratobójcze walki między tamilskimi rebeliantami a siłami rządowymi ustały. W kościele znaleźli schronienie pielgrzymi i uchodźcy. Papież wspominał, że Maryja jest *Matką każdego domu, każdej zranionej rodziny, wszystkich, którzy starają się wrócić do pokojowej egzystencji. Dziś dziękujemy Jej za ochronę mieszkańców Sri Lanki przed tak licznymi zagrożeniami przeszłymi i teraźniejszymi. Maryja nigdy nie zapomina o swoich dzieciach na tej olśniewającej wyspie. Tak jak wciąż trwała przy swoim Synu na krzyżu, tak też zawsze była przy swoich cierpiących dzieciach ze Sri Lanki*⁷⁶. Dom Matki stał się miejscem jedności uciśnionych braci.

W czasie pobytu w Stanach Zjednoczonych Papież odprawił Mszę w narodowym sanktuarium pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia w Waszyngtonie i kanonizował hiszpańskiego franciszkanina, który w XVIII wieku żył i ewangelizował Kalifornię.

W 2016 r. odwiedził narodowe sanktuarium w Częstochowie z okazji 1050. rocznicy chrztu Polski i Matce Bożej zostawił Złotą Różę (trzecia po Janie Pawle II i Benedykcie XVI). To wyraz miłości do Matki Najświętszej. W czasie swojej homilii nawiązał nie tylko do świętych synów i córek tej ziemi, ale także mówił: *Wasz naród pokonał na swej drodze wiele trudnych chwil w jedności. Niech Matka, mężna u stóp krzyża i wytrwała w modlitwie z uczniami w oczekiwaniu na Ducha Świętego, zaszczerpi pragnienie wychodzenia poza krzywdy i rany z przeszłości i tworenia komunii ze wszystkimi bez ulegania pokusie izolowania się i narzucania swej woli*⁷⁷. Warto dodać, że Polacy nigdy nie zamykali się na innych. Na polskiej ziemi znajdowali schronienie i gościnę wszyscy, którzy chcieli tutaj mieszkać i pracować.

W roku 2017 przybył do Fatimy w związku z jubileuszem 100. rocznicy objawień. Miejsce to nie było mu obce, gdyż po swym wyborze na papieża 17 marca 2013 r. mówił o pielgrzymce figury Matki Boskiej Fatimskiej, która w latach 1982-1993 odwiedziła Argentynę i Urugwaj. Później jeszcze raz figura przybyła do Argentyny.

W czasie dwudniowego pobytu Papież wypowiedział ponadto piękną modlitwę, nazywając Maryję Królową, Błogosławioną Panną z Fatimy, Panią Niepokalanego Serca, ucieczką i drogą wiodącą do Boga, Matką Miłosierdzia, Panią w białej sukni, życiem, słodyczą, nadzieją, Dziewicą pielgrzymującą, Królową Wszechświata, łaskawą, litościwą, słodką Dzie-

⁷⁶ TENŹE, *Ona jest Matką każdej zranionej rodziny* (Wizyta w sanktuarium Matki Bożej Różańcowej w Madhu, 14.01.2015 r.), „L'Osservatore Romano” 36(2015) nr 2, 13.

⁷⁷ TENŹE, *Doświadczajcie konkretnej i troskliwej czułości Matki wszystkich...*, 14.

wicą Maryją, Fatimską Królową Różańca, błogosławioną między wszystkimi niewiastami, wizerunkiem Kościoła odzianego w światło paschalne, chlubą naszego ludu, zwycięstwem nad złem, prorocstwem miłości miłosiernej Ojca, Nauczycielką głoszenia dobrej nowiny Syna, znakiem palącego ognia Ducha Świętego⁷⁸.

Tymi tytułami wyśpiewuje dla Maryi pieśń i wyraża wobec Niej swą miłość, przywiązanie i synowskie oddanie.

* * *

Podsumowując, należy stwierdzić, że mariologia Franciszka jest oparta na Biblii. Ma charakter pastoralny, polegający na odczytywaniu znaków współczesności i ukazywaniu, w jaki sposób wierni mogą osobę Maryi, Jej wiarę i pobożność przenieść do swego życia. Oryginalność jej polega na prostocie codziennego języka ludu Bożego. Jest odmienna od mariologii Jana Pawła II i Benedykta XVI, bardziej nawiązujących do treści dogmatycznych mariologii.

Problemy współczesnego świata wyznaczone przez fale dechrystianizacji, w oczywisty sposób skłaniają Papieża do budzenia sumień, aby Kościół katolicki poszedł z Dobrą Nowiną na peryferie miast i wsi. Wzór widzi w postawie Chrystusa, który niósł Ewangelię dla ubogich. Dzisiaj Kościół ufny w pomoc Maryi, Gwiazdy ewangelizacji oraz Matki niegasnącej nadziei i Matki miłosierdzia pragnie przy pomocy dostępnych środków nieść w zapale apostołskim prawdę Bożą, ufając w pomoc Maryi.

Dechrystianizacja, która jest współczesnym problemem, stanowi wyzwanie, któremu Kościół sprostą, ufając nadziei, jaką gwarantuje Maryja, będąca wzorem wiary w Boga i przykładem świętości życia. Gromadzi Ona w Wieczerniku Kościoła lud wierzący i rozpala go ogniem Ducha Świętego. Tylko z Jego mocą udzieloną Kościołowi przemieniają się ludzkie serca i odnawia się oblicze ziemi.

O. dr hab. Paweł Warchoł OFMConv
Instytut Maryjno-Kolbiański „Kolbianum”

ul. O. Maksymiliana Kolbego 5
Paprotnia
PL - 96-315 Teresin

e-mail: pmmawa@interia.pl

⁷⁸ Por. TENŻE, *Złącz wszystkich w jedną rodzinę* (Modlitwa w kaplicy Objawień, 12.05.2017 r.), „L'Osservatore Romano” 38(2017) nr 5, 17.

Bibliografia

- Fisichiella R., *Tym, co wszystko wiąże, jest miłość*, „L'Osservatore Romano” 35(2014) nr 1, 57.
- Franciszek, Pierwsze błogosławieństwo nowego Papieża (13.03.2013 r.), „L'Osservatore Romano” 34(2013) nr 5, 3.
- Franciszek, Homilia inauguracyjna na Placu św. Piotra w Watykanie (19.03.2013), <http://kosciol.wiara.pl/doc/1491011.Inauguracyjna-homilia-papieza>
- Franciszek, *Nie ulegajmy pesymizmowi i zniechęceniu* (Audiencja dla kardynałów, 15.03.2013 r.), „L'Osservatore Romano” 34(2013) nr 5, 11.
- Franciszek, List papieża do generała Jezuitów, „L'Osservatore Romano” 34(2013) nr 5, 14.
- Franciszek, Encyklika *Lumen fidei* (29.06.2013).
- Franciszek, *Czy jesteśmy otwarci na «Boże niespodzianki»?* (Homilia podczas Mszy świętej w uroczystość Zesłania Ducha Świętego (19.05.2013 r.), „L'Osservatore Romano” 34(2013) nr 7.
- Franciszek, *Chrześcijańska otwartość* (Homilia w domu św. Marty, 25.05.2013 r.), „L'Osservatore Romano” 34(2013) nr 7.
- Franciszek, *Jezus idzie z nami* (Rozważanie przed modlitwą «Anioł Pański», 26.05.2013 r.), „L'Osservatore Romano” 34(2013) nr 7.
- Franciszek, *Bóg kocha jak matka* (Rozważania przed modlitwą Anioł Pański, 9.06.2013 r.), „L'Osservatore Romano” 34(2013) nr 8-9.
- Franciszek, *Każde «tak» powiedziane Bogu jest krokiem ku niebu* (Rozważanie przed modlitwą „Anioł Pański”, 15.08.2013 r.), „Osservatore Romano” 34(2013) nr 10.
- Franciszek, *«Magnificat» kantykiem nadziei pokornych* (Homilia w czasie Mszy św. w Castel Gandolfo w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny (15.08.2013 r.), „L'Osservatore Romano” 34(2013) nr 10.
- Franciszek, *W domu Maryi* (Homilia podczas Mszy św. w sanktuarium maryjnym w Aparcidzie, 24.07.2013 r.), „L'Osservatore Romano” 34(2013) nr 10.
- Franciszek, *Przybyliśmy, aby spotkać spojrzenie Maryi* (Homilia podczas Mszy św. przed sanktuarium Matki Bożej z Bonarii (22.09.2013 r.), „L'Osservatore Romano” 34(2013) nr 11.
- Franciszek, *Akt zawierzenia ludzkości Matce Bożej Fatimskiej* (13.10.2013 r.), „L'Osservatore Romano” 34(2013) nr 12.
- Franciszek, Adhortacja apostolska *Evangelii gaudium* (24.11.2013).
- Franciszek, *Spojrzenie Pana spoczęło na dziewczynie z Nazaretu* (Modlitwa maryjna z Papieżem, 8.12.2013 r.), „L'Osservatore Romano” 35(2014) nr 1.
- Franciszek, *Maryja kocha dobrych i złych* (Homilia podczas Mszy św. w uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi, 1.01.2014 r.), „L'Osservatore Romano” 35(2014) nr 2.
- Franciszek, *Dzieciątko znakiem danym przez Boga* (Homilia podczas Mszy św. na placu Żłóbka w Betlejem, 25.05.2014), „L'Osservatore Romano” 35(2014) nr 6.
- Franciszek, *Mama, Matka Boża i chłopiec* (Audiencja generalna, 7.05.2014 r.), „L'Osservatore Romano” 35(2014) nr 6.
- Franciszek, List Apostolski z okazji Roku Życia Konsekrowanego (21.11.2014).
- Franciszek, *Ona jest Matką każdej zranionej rodziny* (Wizyta w sanktuarium Matki Bożej Różańcowej w Madhu, 14.01.2015 r.), „L'Osservatore Romano” 36(2015) nr 2.

- Franciszek, Bulla *Misericordiae vultus* (11.04.2015).
- Franciszek, *Miejsce ludzi, którzy się nie liczą* (Homilia w czasie Mszy świętej w sanktuarium Matki Bożej z Guadalupe, 13.02.2016), „Osservatore Romano” 36(2016) nr 3-4.
- Franciszek, *Z proroczą odwagą* (Przemówienie do meksykańskich biskupów podczas spotkania w katedrze w stolicy Meksyku, 13.02.2016 r.), „Osservatore Romano” 36(2016) nr 3-4.
- Franciszek, Adhortacja apostolska *Amoris Laetitia* (19.03.2016).
- Franciszek, *Doświadczajcie konkretnej i troskliwej czułości Matki wszystkich* (Homilia podczas Mszy św. w Częstochowie z okazji 1050. rocznicy chrztu Polski, 28.07.2016 r.), „L'Osservatore Romano” 36(2016) nr 7-8.
- Franciszek, Słowa przed modlitwą «Anioł Pański» na zakończenie Mszy św. (Kraków, 31.07.2016), „L'Osservatore Romano” 37(2016) nr 7-8.
- Franciszek, *Dobry kaznodzieja* (Przemówienie do uczestników kapituły generalnej dominikanów, 4.08.2016 r.), „L'Osservatore Romano” 37(2016) nr 9.
- Franciszek, *Pod płaszczem Matki jesteśmy bezpieczni* (Homilia w dniu wspomnienia Najświętszej Maryi Panny Bolesnej, Dom św. Marty, 15.09.2016 r.), „L'Osservatore Romano” 37(2016) nr 9.
- Franciszek, *Jak Maryja bądźmy znakiem miłosierdzia Boga* (Przemówienie do wiernych zgromadzonych na czuwaniu modlitewnym, 12.05.2017 r.), „L'Osservatore Romano” 38(2017) nr 5.
- Franciszek, *Pod płaszczem Maryi* (Homilia podczas Mszy św. w 100. rocznicę pierwszego objawienia w Fatimie, 13.05.2017 r.), „L'Osservatore Romano” 38(2017) nr 5.
- Franciszek, *Złącz wszystkich w jedną rodzinę* (Modlitwa w kaplicy Objawień, 12.05.2017 r.), „L'Osservatore Romano” 38(2017) nr 5.
- Franciszek, *Maryja stała* (Przemówienie w czasie audiencji generalnej, 10.05.2017 r.), „L'Osservatore Romano” 38(2017) nr 6-7.
- Rędzioch W., *Franciszek – papież maryjny*, „Niedziela” 41(2013) 10-12.

Mary in the teaching of Pope Francis

(Summary)

Pope Francis speaks of Mary and points to her important role in Christian life. As the Mother of Jesus, she is a model for evangelization for the Church. As the Mother of mercy, she cares for her family. As the Sorrowful Mother, she makes haste to help the suffering. As one filled with the Holy Spirit, she is a model of the spiritual life.

The Mariology of Pope Francis is based on the Holy Scriptures and is pastoral in character. The originality of teaching is that he uses a language easily understood by people.

Keywords: Pope Francis, Mary, Marian spirituality, imitation of Mary.

Słowa kluczowe: papież Franciszek, Maryja, duchowość maryjna, naśladowanie Maryi.

Kościół w Polsce może się poszczycić wieloma ośrodkami kultu maryjnego, które stanowią uprzywilejowane miejsca doświadczania szczególnych znaków Bożej miłości i miłosierdzia¹. W genezie sanktuariów można dostrzec wiele wątków wspólnych, do których należą m.in. prywatne objawienia oraz nadprzyrodzone zjawiska dotyczące figur i obrazów². Owe wydarzenia, uznawane w danym środowisku za nadprzyrodzone, zazwyczaj dawały początek zbiorowym formom kultu i jego instytucjonalizacji poprzez budowę w tym miejscu świątyni. Choć przekazy te posiadają często charakter legendarny, można jednak uznać, że odzwierciedlają pewne prawdy historyczne, przetworzone i przekazane zgodnie z regułami ludowej tradycji³.

Wizerunek, który powstał na pamiątkę objawienia, albo w inny sposób został wpisany w kult maryjny w danym miejscu, do dziś ogrywa ważną rolę w życiu każdego sanktuarium. Wybranie tego obrazu lub figury, zakomunikowane w nadprzyrodzony sposób, było później potwierdzane licznymi znakami. Wieści o nich szybko się rozprzestrzeniały i ściągały na to miejsce rzesze pielgrzymów, pragnących wejść w bliski kontakt z Bożą rzeczywistością⁴. Po zbądaniu tych znaków przez komisje kościelne, wizerunkom nadawano tytuły „słyszanych

laskami” (*imago gratiosa*) lub „cudownych” (*imago miraculosa*), a szczególnie ich funkcję religijną potwierdzano często aktem koronacji⁵.

Zofia Bator

Wzorcza obecność Maryi na przykładzie wybranych wizerunków z polskich sanktuariów

SALVATORIS MATER
19(2017) nr 1-4, 238-260

laskami” (*imago gratiosa*) lub „cudownych” (*imago miraculosa*), a szczególnie ich funkcję religijną potwierdzano często aktem koronacji⁵.

¹ Szerzej: W. TARASKA, *Sanktuarium Maryjne w nauczaniu Jana Pawła II*, Sandomierz 2008.

² W literaturze można znaleźć wiele przykładów udziału Maryi w powstaniu Jej plastycznych przedstawień, zob. A. FRIDRICH, *Historyje cudownych obrazów Najświętszej Maryi Panny w Polsce*, t. 1-3, Kraków 1903-4.

³ A. KACZMARZEWSKI, *Kult Matki Boskiej w tradycji ludowej*, w: *Od wieków w historię wpisana. Kult Matki Boskiej w diecezji przemyskiej*, oprac. zb., Rzeszów 1992, 83-84.

⁴ W. EISDE, K. RENIK, *O Matce Bożej ludowe wyobrażenie*, w: *Kult Maryjny w Kościele rzymskokatolickim w Polsce i rosyjskim Kościele prawosławnym*, Warszawa-Moskwa, br. r. wyd., 44.

⁵ Szerzej: Z. BATOR, *Pobożne zwyczaje i praktyki liturgiczne związane z czcią wizerunków maryjnych w historyczno-teologicznej perspektywie*, w: *Jodłowska Królówka. W czterdziestą rocznicę koronacji wizerunku Matki Bożej Pocieszenia w Jodłówce (1975-2015)*, red. B. MAJCHROWICZ, W. SIWAK, Jodłówka-Przemysł, 105-131.

Figury i obrazy traktowane były nie tylko jako pamiątka cudownych wydarzeń, ale przede wszystkim jako znak obecności Matki Bożej we wspólnocie wierzących. Również w naszych czasach wokół nich koncentruje się pobożność, życie liturgiczne oraz działalność duszpasterska wielu sanktuariów⁶. Dzięki licznym znakom macierzyńskiego orędownictwa i wstawiennictwa Maryi, sanktuaria przyczyniają się do ożywienia wiary oraz rozwijania i kształtowania pobożności. Owe ośrodki kultu maryjnego stanowią *uprzywilejowane miejsce Jej obecności i maczyńskiego pośrednictwa; kwitnące w nich życie sakramentalne sprawia, że są miejscem łaski, umocnienia wiary, przystanią ludzkiej i chrześcijańskiej nadziei oraz skuteczne przyczyniają się do pogłębienia pobożności i życia, będącego naśladowaniem Chrystusa*⁷.

Chociaż to Chrystus jest archetypem oraz ostatecznym wzorem dla wszystkich wierzących, jednak Maryja, z racji ściślej łączności z Synem, staje się także dla nas przykładem, ponieważ *z pełną świadomością swego zadania, oddała się woli Boga [...] przyjęła Jego Słowo, [...] motywy Jej postępowania umacniała miłość i wola służenia, [...] była pierwszą i najlepszą uczennicą Chrystusa*⁸. Z tego powodu nie tylko orędownictwo Matki Bożej, ale także przykład Jej życia posiada w Kościele wyjątkowe znaczenie⁹. Jak stwierdza papież Paweł VI: *Dany przez Dziewicę przykład świętości skłania chrześcijan, by wznosili oczy ku Maryi, 'która świeci dalej wspólnocie wybranych jako wzór cnót' (LG 60-63). Chodzi o ugruntowane cnoty i to ewangeliczne, jakimi są: wiara i wola posłuszeństwa [...]; szczerza pokora [...]; troskliwa miłość [...]; dziewicza czystość [...]*¹⁰.

Ta wzorcza postawa Maryi stanie się tematem niniejszego opracowania. Przykład (jaki daje wszystkim wierzącym) zechcemy odczytać z wybranych wizerunków, czczonych w polskich sanktuariach. Ze względu na różnorodność i bogactwo ikonograficzne tych przedstawień¹¹, zakres badawczy zostanie zawężony do wybranych obrazów i figur w typie Nie-

⁶ Szerzej: Z. BATOR, *Miejsce, funkcje i znaczenie wizerunków maryjnych w chrześcijańskim kulcie*, „Salvatoris Mater” 13(2011) nr 1-2, 179-202.

⁷ List Rady Głównej Obchodów Roku Maryjnego, „L'Osservatore Romano” (1987) nr 11-12, wstęp.

⁸ PAWEŁ VI, Adhortacja apostolska *Marialis cultus* (1974), 35, por. 16-21 (dalej: MC); TENŻE, Adhortacja apostolska *Signum Magnum* (1967), cz. I 3-6, cz. II 1-5.

⁹ Szerzej: A. WOJTCZAK, *Mariologia w służbie duszpasterstwa*, w: *Matka i Mistrzynie. Obecność Maryi w formacji intelektualnej i duchowej*, red. J. KUMALA, Licheń Stary 2010, 169-170.

¹⁰ MC 57.

¹¹ Szerzej: Z. BATOR, *Od Theotokos do Niepokalanej – święte wizerunki z polskich sanktuariów maryjnych*, „Salvatoris Mater” 5(2003) nr 1, 252-275.

wiały Apokaliptycznej, Immaculaty oraz postaci Maryi ze sceny Zwiastowania. Oprócz analizy ikonologicznej, bazującej na symbolice zawartej w kompozycjach plastycznych, zostanie uwzględniona geneza kultu omawianych wizerunków¹². Na treści wyrażone w tych przedstawieniach spojrzymy przez pryzmat aktualnego nauczania Kościoła, by wskazać możliwości ich wykorzystania w działaniach duszpasterskich¹³.

1. Niepokalana uczy jak zwalczać zło w sobie i w świecie

Coraz częściej media donoszą o różnych niepokojących zjawiskach i wydarzeniach, które zdają się wskazywać na dominującą siłę zła i grzechu we współczesnym świecie. W tej atmosferze, wskazującej na upadek moralny naszej cywilizacji, warto zwrócić uwagę na Apokaliptyczną Niewiastę, której wizerunki objawiają nieprzemijającą wartość Prawdy, Dobra i Piękna.

Typ Niewiasty z Apokalipsy św. Jana (Ap 12, 1-3) z Dzieciątkiem na ręku, stojącej na półksiężycu, otoczonej światłością, możemy odnaleźć już w malarstwie XI i XII wieku. Od XV stulecia zaczęto wykorzystywać go do symbolicznego wyrażenia prawdy o Niepokalanym Poczęciu, a do najstarszych przykładów w polskim malarstwie tablicowym należy obraz

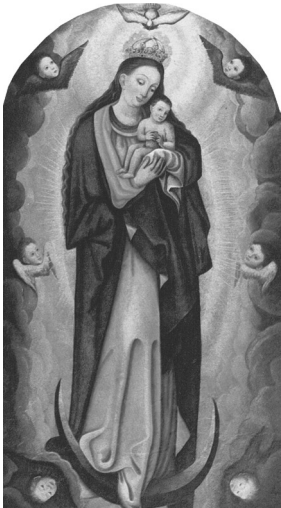


obraz czczony dziś w sanktuarium w Tuliłowach (archidiecezja przemyska). Maryja została przedstawiona z długimi, falującymi, jasnymi włosami, ubrana w karminową suknię i granatowy płaszcz spięty pod szyją; na lewym ramieniu podtrzymuje nagie Dzieciątko, wskazując na Nie swoją dłoń. Jezus tuli się do Matki, prawą ręką błogosławi, a w lewej trzyma jabłko – symbol odkupienia. Głowy obu

¹² Na legendarne przekazy dotyczące genezy sanktuariów, które można uznać za źródło teologii, wskazuje KLAUZA, *Mariofanie jako elementy ikonologicznej hermeneutyki teologicznej*, w: *Wokół objawień maryjnych*, red. T. SIUDY, G. BARTOSIK, Częstochowa 2009, 89-93.

¹³ Szerzej: Z. BATOR: *Problem świętych wizerunków – ikon maryjnych w duszpasterstwie*, „*Salvatoris Mater*” 7(2005) nr 2, 100-120; także TAZ, *Katechetyczno-pedagogiczne funkcje wizerunków maryjnych*, w: *Ikona maryjna w życiu Kościoła*, red. D. KLAUZA, K. STAWECKA, Częstochowa 2015, 53-78.

postaci zostały otoczone złotymi nimbami, zaś głowa Maryi zwieńczona koroną, podtrzymywaną przez dwóch aniołów. Całą Jej postać otacza świetlista mandorla, utworzona przez stylizowane złote promienie. Pod stopami Maryi widzimy sierp księżyca, a w tle zielony owal rajskiego drzewa życia¹⁴.



Podobny schemat Niewiasty, z księżycem pod stopami i z Dzieciątkiem na ręku, trzymającym jabłko w dłoni, prezentuje obraz z początków XVII wieku z kościoła franciszkanów w Przemyślu. Kompozycja została wzbogacona symbolem gołębiczy w górnej partii obrazu oraz tłem z główkami anielskimi w rozświetlonych obłokach. Wizerunek nawiązuje do najstarszych przedstawień, wyobrażających Maryję istniejącą w myśli Bożej przed początkiem czasów¹⁵. Światło, otaczające Jej postać, oznacza transcendencję i przebóstwienie oraz zjednoczenie z Bogiem i jednocześnie wskazuje na Chrystusa, określonego przez ojców Kościoła mianem „Słońca Sprawiedliwości”.

Do tej symboliki nawiązał papież Benedykt XVI, który wyjaśnił, że jasność bijąca od Niepokalanej pomaga zrozumieć *prawdziwe znaczenie grzechu pierwotnego. W Maryi bowiem jest żywy i owocuje ów związek z Bogiem, który zrywa grzech. Nie ma w Niej żadnego przeciwieństwa między Bogiem a Jej bytem: jest pełna jedność, pełne współdziałanie. Jest obopólne ‘tak’ – Boga wobec Niej i Jej względem Boga. Maryja jest wolna od grzechu, gdyż cała należy do Boga, została całkowicie ‘zawłaszczona’ przez Niego*¹⁶. Relacja Maryi z Bogiem *jest wolna od wszelkiej, choćby najmniejszej rysy; [...] nie ma najmniejszego cienia egoizmu, [...] Jej małe ludzkie serce jest doskonale ‘skupione’ na wielkim sercu Boga*¹⁷.

¹⁴ *Z dawna Polski Tyś Królową. Koronowane wizerunki Matki Bożej 1717-1999*, wyd. V, oprac. zb., Szymanów 1999, 148.

¹⁵ *Z dawna Polski Tyś Królową...*, 107; szerzej: A. ŻMUDZKI, *Wizerunek Matki Bożej Niepokalanie Poczętej z kościoła OO. Franciszkanów w Przemyślu*, w: *Sztuka sakralna - wolność i odpowiedzialność*, red. Z. BATOR, Przemyśl 2009, 9-22.

¹⁶ BENEDYKT XVI, *Bierzmy przykład z Niepokalanej* (modlitwa z papieżem, Rzym 8.12.2012), „L’Osservatore Romano” 34(2013) nr 1, 50-51.

¹⁷ BENEDYKT XVI, *Tylko miłość może ocalić od upadku* (przemówienie na placu Hiszpańskim, Rzym 8.12.2012), „L’Osservatore Romano” 34(2013) nr 1, 35-36.

Przedstawione wyżej obrazy swoim symbolicznym językiem wyrażają nieskalaność Najświętszej Dziewicy oraz Jej zwycięstwo nad grzechem. To zwycięstwo dokonało się przez Niepokalane Poczęcie, dzięki któremu została zachowana od wszelkiej zmyzy grzechu i wyłączona spod panowania diabła. Drugi aspekt tego zwycięstwa dotyczy Jej macierzyńskiej współpracy z odkupieńczym dziełem Syna – pogromcy szatana. Jak zauważa A. Amato, *Maryja jako Matka Kościoła, który zwalcza zło przez sakramentalne działanie, nadal uczestniczy w tej walce z grzechem. Podczas gdy nieprzyjaciół Boga, odciąga ludzi od prawdziwej wiary, kusi, sieje zamęt i rodzi przemoc, Maryja prowadzi nas do Chrystusa, przynosi pokój i miłość, która umacnia, odradza i przemienia*¹⁸. Ona jest proroczko zapowiedzianą Niewiastą, która prowadzi zwycięski bój z przeciwnikiem Boga. Jest Tą, która broni ludzi przed szatanem, troszczy się o zachowanie wiary oraz wspomaga w prowadzeniu życia według ewangelicznych zasad. Jak stwierdza Grzegorz Bartosik: *uzbrojona w wiarę, nadzieję i miłość jest dla Kościoła twierdzą broniącą go przed napaściami szatana oraz wzorem życia duchowego, takiego życia, które potrafi się oprzeć atakom diabła*¹⁹.

W niektórych wizerunkach Niewiasty Apokaliptycznej kusiciel został ukazany pod postacią węża, którego głowę Maryja depcze swoją stopą. Tego typu obrazy upowszechniły się w okresie potrydenckim pod nazwą Matki Boskiej Zwycięskiej, a przykładem może być wizerunek z XVI wieku, czczony w kościele dominikanów w Żółkwi (archidiecezja lwowska)²⁰. Nowymi elementami, jakie pojawiają się w tym obrazie, są królewskie atrybuty i symbole władzy: korona na głowie i berło w ręku Maryi oraz królewskie jabłko w ręku Jezusa, podkreślające odniesione zwycięstwo. W okresie baroku popularność tego przedstawienia była ogromna, a ikonografia bogata i wielowątkowa. Symbole występujące w obrazie: półksiężyc i wąż pod stopami, korona z dwunastu gwiazd, słońce otaczające postać, stanowiły stałe i charakterystyczne atrybuty Niepokalanej. Słońce i księżyc stały się znakiem czystości, a nimb z dwunastu gwiazd symbolizował przywileje niebieskie Maryi.

¹⁸ A. AMATO, *Maryja w walce z szatanem we współczesnym świecie*, „Salvatoris Mater” 13(2011) nr 1-2, 69.

¹⁹ G. BARTOSIK, *Próba interpretacji tytułu 'Obrończyni wiary'*, w: *Matka Boża Murkowska Obrończyni Wiary. Ku głębszemu rozumieniu tytułu*, red. W. SIWAK, W. JANIGA, Krosno-Przemysł 2011, 27.

²⁰ Po II wojnie światowej obraz został przywieziony do Polski i umieszczony w kościele dominikanów w Warszawie na Służewie. Wykonana później kopia została uroczystie przekazana w 1997 r. do Żółkwi na Ukrainie. *Z dawna Polski Tys Królową...*, 195-197.

Przez wprowadzenie do kompozycji węża – symbolu złego ducha, podkreślano Jej zwycięstwo jako nowej Ewy i Niepokalanie Poczętej²¹.

W Matce Bożej Zwycięskiej widziano pomoc nie tylko w walce z grzechem. Do Maryi zwracano się także w trudnych momentach dziejowych, gdy wolność i niepodległość Polski były zagrożone przez najazdy tureckie, tatarskie oraz wojska szwedzkie, a katolicka wiara podlegała wpływom protestantyzmu, ateizmu oraz obcych chrześcijaństwu ideologii²². Nieustanna obecność Maryi jako Wspomożycielki Wiernych również dziś w sposób szczególny ujawnia się w maryjnych sanktuariach. Święty Jan Paweł II zwraca uwagę, że także w naszych czasach prowadzi wszystkich wierzących do zjednoczenia z Chrystusem i staje się pomocą w nieustannej walce dobra ze złem, wspierając nas w walce przeciwko mocom ciemności, jaka toczy się od początku w Kościele²³.

2. Najświętsza Panna zaprasza nas na drogę duchowego piękna

Obok popularnego w sztuce typu Niewiasty Apokaliptycznej, w XVI wieku pojawiły się wizerunki Immaculaty bez postaci Dzieciątka, wykorzystujące wszystkie atrybuty wcześniejszych przedstawień. Ten typ upowszechniały podręczniki dla malarzy, którym zalecano, by malowali Maryję jako „piękną panienkę” „w białej i promieniującej sukni”, *tak dobrze, jak tylko może to uczynić pędzel człowieka*²⁴. Duchowe piękno Niepokalanej starano się wyrazić stosując uogólnienie i uwznioślenie cech natury, by w ten sposób ukazać obraz człowieka sprzed grzechu pierworodnego, w którym znalazła odbicie doskonałość Stwórcy²⁵. Wizerunki Immaculaty, które pojawiły się w polskich kościołach, były najczęściej wzorowane na malarstwie hiszpańskim Bartolomeo Murillo i twórczo-

²¹ M. BIERNACKA, Niepokalane Poczęcie, w: *Ikonografia nowożytnej sztuki kościelnej w Polsce*, t. I, *Maryja Matka Chrystusa*, red. J. PASIERB, Warszawa 1987, 27-35.

²² Na interesujący aspekt, dotyczący znaków związanych z obrazami i figurami maryjnymi w kontekście zbliżających się zagrożeń, zwrócił uwagę A. WALCZYK, *Łzy Maryi nad Polską. Płaczące wizerunki Matki Bożej*, Kraków 2015.

²³ JAN PAWEŁ II, Encyklika *Redemptoris Mater* (1987), 47, 52.

²⁴ F. PECHICO, *Art de la Pinture*, 1649 r., cyt. za M. BIERNACKA, *Niepokalane Poczęcie...*, 85.

²⁵ Szerzej na temat teorii piękna oraz ich realizacji w sztuce zob: Z. BATOR, *Od starożytnej ikony do rzeźby gotyckiej. Dwa sposoby wyrażania piękna w wizerunkach maryjnych*, „*Salvatoris Mater*” 15(2013) nr 1-4, 240-264; TAZ, *Problem piękna w nowożytnych wizerunkach maryjnych*, „*Salvatoris Mater*” 13(2011) nr 3-4, 255-282.

ści włoskiego artysty – Tiepolo. Obrazy te dobrze współbrzmiały z homiliami, w których Maryję podziwiano i wychwalano jako najwspanialsze dzieło Boże i niedoścignięty wzorzec dla ludzi²⁶.

Do nielicznych przedstawień z tego okresu, które zasłynęły łaskami i cudami, należy niewielki obraz (80x58) z Tartakowa (archidiecezja lwowska), namalowany na początku XVII wieku²⁷. Najświętsza Maryja Panna została na nim ukazana bez Dzieciątka, z dłońmi złożonymi do modlitwy, ubrana w białą suknię i ciemnoniebieski płaszcz przerzucony przez ramię. Niepokalana stoi na półksiężycu, deptając bosą stopą głowę skrzydlatego smoka, z którego rozwartej paszczy wypada złociste jabłko. W dolnej części tła rozciąga się pustynny pejzaż i złociste obłoki, a ponad Maryją unosi się Bóg Ojciec, ukazany jako siwy starzec, z rękami rozłożonymi w geście opieki. Z obu stron Maryi zostały umieszczone symbole nawiązujące do biblijnych porównań z Godzinek o Niepokalanym Poczęciu NMP. Z lewej strony możemy rozpoznać lilię wśród cierni, drzewo życia i zwierciadło (sprawiedliwości). Po prawej stronie została przedstawiona złocista brama (niebieska), krzew gorejący i wieża (dawidowa)²⁸.



W polskich świątyniach obok form malarskich z przedstawieniem Immaculaty dużą popularnością cieszyły się rzeźby, które także pełniły funkcje wizerunków kultowych. Do najwcześniejszych przedstawień Niepokalanej bez Dzieciątka należy statua ze Skępego (diecezja plocka). Figura została wykonana w 1496 roku i umieszczona w kaplicy pw. Zwiastowania NMP, wybudowanej na pamiątkę prywatnych objawień Matki Bożej w tym miejscu oraz cudownych uzdrowień²⁹. Przedstawienie, które do dziś za-

²⁶ Przykład tego typu kaznodziejstwa przybliżyła D. MASTALSKA, *Barokowa estetyka polskich kazań Antoniego Węgrzynowicza OFM (1658-1721)*, „Salvatoris Mater” 15(2013) nr 1-4, 197-212.

²⁷ Obraz zyskał rozgłos w 1765 roku, w związku z wydzielaniem łez, jasnością oraz niezwykłymi łaskami, które potwierdziła specjalna komisja. Po II wojnie trafił do Łukawca (diecezja zamojsko-lubaczowska) do dawnych mieszkańców Tartakowa, a w 1991 r. został ukoronowany podczas pielgrzymki Jana Pawła II do Ojczyzny. *Z dawna Polski...*, 509-511.

²⁸ TAMŻE

²⁹ <http://bernardyniskepe.com/index.php/historia>; por. *Z Dawna Polski Tys Królów...*, 73.

chwycą swoją prostą formą, nie tylko głosi prawdę o wyjątkowym pięknie duchowym Maryi, ale także zachęca do kształtowania postawy na Jej podobieństwo. Niewielkich rozmiarów drewniana rzeźba, licząca niewiele ponad 90 cm wysokości, przedstawia Maryję ze złożonymi do modlitwy dłońmi. Smukła postać w lekkim kontrapoście z pochyloną głową ubrana jest w skromną, pofałdowaną, powłóczystą suknię, przewiązaną paskiem powyżej talii. Twarz, o delikatnych rysach i wysokim czole, jest pogodna, oczy spuszczone. Postawa oraz ubiór Najświętszej Panią wyrażają prostotę, skromność i uniżenie. Wyidealizowana młodzieńcza uroda wskazuje na mądrość i duchowe piękno. Wizerunek nie przywołuje na myśl wielkich przywilejów, Jej wywyższenia w chwale i zaszczytów, ale zachwyca prostotą, emanuje pięknem, zachęca do nawiązania bliskiej relacji oraz do konfrontacji z bezgraniczną czystością Maryi.

Figura ze Skępego należy do unikalnych przykładów w sztuce gotyckiej, a zasadnicze cechy tej kompozycji możemy odkryć w dziełach



powstałych cztery wieki później. Na ich formę pewien wpływ mógł wyrzucić opis wizji dotyczącej cudownego medalika (1830) św. Katarzyny Labouré, w relacji której *Najświętsza Dziewica stała. Była wzrostu średniego, cała ubrana na białe. Biel Jej sukni była bielą jutrzeńki. [...] Jej twarz była [...] zupełnie odsłonięta, i tak piękna, że nie wydaje się możliwe, by Jej zachwycające piękno można było opisać*³⁰. Być może ta, lub inna relacja dotycząca prywatnego objawienia, stała się inspiracją do wykonania figury Niepokalanej, która została wyrzeźbiona w Rzymie na zamówienie Matki Marceliny Dareckiej. Biała marmurowa rzeźba, która znalazła się w Jazłowcu w 1883 roku, ma wysokość 170 cm. *Najświętsza Panna ze złożonymi na piersiach rękoma, delikatnie przechyla głowę, [...]. Uderza nas niezwykle*

*wyraz pełnej skupienia twarzy. [...] Jej twarz wyraża zatopienie w kontemplacji Boga. [...] Absolutne piękno fizyczne tej rzeźby jest nośnikiem piękna duchowego Postaci, którą przedstawia. Statua Matki Bożej ujmuje każdego przed nią klęczącego niepokalaną czystością*³¹.

³⁰ *Niewiasta obleczona w słońce. Osiem wielkich objawień Matki Boskiej w czasach współczesnych*, red. J. DELANEY, Lublin 1992, 62.

³¹ *Z Dawna Polski Tyś Królową...*, 223-224.

Wygląd figury z Jazłowca, wyrzeźbionej przez Oskara Sosnowskiego, jest zbieżny z opisem Bernardetty Soubirous, która w Lourdes (1858) spotykała się z „Piękną Panią”, przedstawiającą się jako Niepokalane Pożycie. Jej młodzieńcza postać, z welonem na głowie i z bosymi stopami, była ubrana w suknię układającą się w fałdy, przepasaną w talii niebieską szarfą. Do tych wizji podobny jest także opis trojga portugalskich pastuszków z Fatimy (1917), widzących młodą, promieniującą niezmierną piękną Panią, ubraną w biały strój³². Podjęte próby wyobrażenia Maryi w rzeźbie na podstawie tych opisów zostały jednak ocenione przez krytyków sztuki jako nieudolne. Artystom zarzucano, że nie potrafili w swoich dziełach wyrazić piękna, prostoty i blasku zjawiającej się postaci, dlatego – zdaniem Piotra Krasnego – owa koncepcja sporządzenia „prawdziwego portretu Matki Boskiej”, na podstawie relacji wizjonerów, poniosła w efekcie fiasko³³. Wizerunki, które powstały dla upamiętnienia tych wizji, cieszą się jednak od lat dużą popularnością na całym świecie i odgrywają ważną rolę również w Polsce w popularyzacji różańcowego przesłania³⁴.

We wszystkich wizerunkach Immaculaty, które zostały wyżej omówione, zwraca uwagę smukła postać Maryi, biała suknia, złożone do modlitwy ręce, pochylona głowa, opuszczony wzrok, życzliwy wyraz twarzy o delikatnych rysach, wyidealizowana młodzieńcza uroda. Artyści, za pomocą tych środków plastycznych, starali się wyrazić nieskalaność, świętość oraz duchowe piękno Maryi, które stanowią dar pochodzący od Boga, są odzwierciedleniem odwiecznego Piękną, odbłaskiem Prawdy i odbiciem Dobra. We współczesnej teologii podkreśla się, że *Piękno Maryi to pełnia łaski Ją napelniająca. Przez pełnię łaski otrzymała Ona przedziwną doskonałość świętości, stała się stworzenie idealnym, jakiego pragnął Bóg, które nigdy, nawet w najmniejszym stopniu, nie sprzeciwiło się woli Bożej*³⁵.

³² *Niewiasta obleczona w słońce...*, 155.

³³ Bernadetta na widok rzeźby, wykonanej na podstawie jej opisu, rozplakała się, stwierdzając, że nie jest ona w ogóle do Maryi podobna. Kiedy mimo tego marmurowa figura Niepokalanej została umieszczona w miejscu objawień w grocie Massabielle, sam artysta stwierdził, że brak jej głębszego religijnego wyrazu oraz wyglądu na tym miejscu obco. P. KRASNY, *Le vrai portrait de Notre – Dame. O próbach odnowienia ikonografii maryjnej w XIX wieku*, „Sacrum et decorum” [Materiały i studia z historii sztuki sakralnej], 2009, 16-30.

³⁴ Kilka figur Matki Bożej Fatimskiej zostało otoczonych szczególnym kultem w polskich sanktuariach i ukoronowanych. Zob. *Z dawna Polski Tys Królową...*, 473, 482, 518, 525, 535, 609.

³⁵ W. SIWAK, *Jaka Maryja w XXI wieku? Maryja w korelacjach z Bogiem, Kościołem i człowiekiem*, w: *Matka i Mistrzynie. Obecność Maryi w formacji intelektualnej i duchowej*, red. J. KUMALA, Licheń Stary 2010, 59.

Prawda o Niepokalanym Poczęciu została ukazana w wizerunkach maryjnych nie tylko dla kontemplowania i podziwiania niezwykłego przywileju Matki Bożej. Zgodnie z nauczaniem św. Jana Pawła II, w Maryi Niepokalanie Poczętej możemy na nowo odkryć prawdziwą godność kobiety oraz wartość każdej osoby ludzkiej. Niepokalana jest ikoną idealnej niewiasty, jaka istniała w odwiecznej myśli Boga i była zamierzona w dziele stworzenia od początku. Nie tylko stoi u początku nowego stworzenia, ale sama jest „nowym stworzeniem”, będąc pierwszą odkupioną w dziejach zbawienia. Z Niej bierze również swój początek nowe i ostateczne przymierze Boga z całą ludzkością³⁶. W teologii duchowości zwraca się uwagę, że w Maryi *odślania się pierwotny zamysł Stwórcy, aby każdy człowiek miał pełny udział w życiu Bożym [...]. Niepokalane piękno Maryi odślania piękno człowieka po zmartwychwstaniu. To piękno uprzedzająco staje się udziałem każdego ochrzczonego, który wzrasta w życiu duchowym*³⁷. Zapatrzenie się w piękno Maryi, wyrażone w sztuce, od wieków rodzi pragnienie odwrócenia się od grzechów i powrotu do Boga: [...] *piękno Maryi staje się wołaniem do ukrytego człowieczego piękna, wezwaniem, by na powrót chodzić w blasku Bożego oblicza, aby odkryć w sobie obraz Boży i podobieństwo do Stwórcy*³⁸.

3. Postawa Służebnicy Pańskiej zachęca, by zaufać Bogu i trwać przy Nim pomimo trudności



Modlitewna postawa, jaką przyjmuje Maryja w wizerunku Immaculaty z Jazłowca, ze skrzyżowanymi na piersiach dłońmi, wskazuje na moment Zwiastowania. To wydarzenie zostało przedstawione w szerszym teologicznym kontekście na gotyckim obrazie z bieszczadzkiego sanktuarium w Zagórzcu. Najświętsza Dziewica ukazana została w pozycji stojącej, z opuszczonym wzrokiem, w scenie rozmowy z archaniołem. Niebiań-

³⁶ JAN PAWEŁ II, List apostolski *Mulieris dignitatem* (1988), 4,11.

³⁷ M. CHMIELEWSKI, *Maryjne inspiracje w duchowości chrześcijańskiej*, w: *Matka i Mistrzyni. Obecność Maryi w formacji intelektualnej i duchowej...*, 128-129.

³⁸ A. GAŚSIOR, „Cala piękna jesteś, przyciociłko moja...”. *Piękno Maryi w polskiej poezji baroku i romantyzmu*, w: *Calaś piękna jest, Maryjo. Mariologia na drodze piękna*, red. G. BARTOSIŁ, J. KARBOWNIK, Częstochowa 2009, 94.

ski posłaniec w liturgicznych szatach prawą dłoń wyciąga z gestem wskazującym na Jej łono, w drugiej trzyma rozwiniętą banderolę z tekstem. Akcja rozgrywa się w komnacie, w której centralne miejsce zajmuje pulpit z leżącą nań otwartą księgą. W górnej partii obrazu, nad głową anioła, namalowana została postać Boga Ojca. Od Jego uniesionych w górę dłoni spływa do leżącej na pulpicie księgi nagie Dzieciątko w złocistych promieniach. Opuszczony wzrok Maryi oznacza pokorę i uniżenie, zaś rozchylone ramiona przyzwolenie na tajemnicze poczęcie z Ducha Świętego. Unoszona przez aniołów korona nad głową Maryi wskazuje na Jej królewską godność Matki Syna Bożego³⁹.

W omawianej wcześniej figurze z Jazłowca widzimy skrzyżowane ręce na piersiach Maryi, zaś w scenie Zwiastowania z Zagórza – gest rozłożonych rąk, który także oznacza gotowość przyjęcia zwiastowanego macierzyństwa. Warto tu podkreślić, że układ rąk Maryi na obrazie z zagórskiego sanktuarium jest dokładnym powtórzeniem gestu Boga Ojca, posyłającego na świat Syna. Maryja swoją postawą wyraża nie tylko uniżenie, ale przede wszystkim otwartość na zwiastowaną Jej nowinę i gotowość pełnienia woli Boga. Jak stwierdza Teofil Siudy: *Wypowiadając swoje pełne wiary fiat, Maryja wchodzi w Boży plan zbawienia ze świadomością pełnej dyspozycyjności, przyjmując dla siebie tytuł 'Służebnicy Pańskiej'. To, czego Bóg oczekiwał od człowieka, znalazł w Maryi w tym właśnie, iż 'uwierzyła, a przez to pozytywnie weszła w historię zbawienia, w kulminacyjnym punkcie zbawczego działania Bożego we Wcieleniu Syna Bożego'*⁴⁰.

Mając na uwadze tę postawę Maryi, papież Paweł VI nazwał Ją „Dziewicą słuchającą”, przyjmującą z wiarą Słowo Boże⁴¹. Jan Paweł II w encyklice *Redemptoris Mater* podkreśla, że przez swoje „fiat”, wypowiedziane podczas Zwiastowania, Najświętsza Dziewica wyraziła doskonale i pełne otwarcie się na łaskę oraz zbawcze działanie Boga. Odtąd całe Jej życie stało się wzorem całkowitego i uległego „tak” Bogu, wzorem wiary i zawierzenia. Całe Jej ziemskie życie stało się „pielgrzymką wiary”, kroczeniem w ciemnościach i ufaniu temu, czego nie widziała. Jej wiara, która rodziła się ze słuchania i rozważania Słowa Bożego, szczególnie wyraźnie ujawniła się w Kanie Galilejskiej, a na Golgocie zyskała swój heroiczny wyraz. Maryja nie zachwiała się w ufności nawet w trudnych momentach próby, dlatego przykładem swojego życia uczy nas jak

³⁹ W. PARTYKA, *Analiza ikonograficzna obrazu Zwiastowania Najświętszej Maryi Pannie w kościele parafialnym w Zagórze*, w: *Sanktuarium Matki Bożej w Zagórze*, oprac. zb., Zagórze 2007, 136-147.

⁴⁰ T. SIUDY, *Służebnica Pańska*, Niepokalanów 1995, 82-83.

trwać przy Bogu, jak zachowywać Jego Słowo oraz ufać Mu bezgranicznie⁴². Katechizm Kościoła Katolickiego wskazuje, że przykład Maryi wyraża istotę wiary, która jest pozytywną odpowiedzią człowieka na Boże objawienie. Nie chodzi tu tylko o zaakceptowanie pewnych prawd, ale o całkowite przyłgnięcie do Boga z ufnością. Nazaretańska Dziewica stała się dla nas wzorem autentycznej wiary, polegającej na przyjęciu objawiającego się Boga, udzieleniu Mu pozytywnej odpowiedzi i zawierzeniu Mu całej swojej osoby i całego życia⁴³.

Ukazana w wizerunkach Immaculaty modlitewna postawa została dopełniona w wizerunku z Fatimy trzymanym w ręce różańcem. Atrybut ten jest zaproszeniem do kontemplowania z Maryją zbawczych tajemnic Chrystusa, podczas których upodabniamy się do Niego⁴⁴. Zgodnie z nauczaniem papieża Benedykta XVI, przez Różaniec *pozwalamy, by prowadziła nas Maryja, która jest wzorem wiary, w rozważaniu tajemnic Chrystusa, i dzień po dniu jesteśmy wspomagani przez Nią w przyswajaniu sobie Ewangelii tak, by nadawała ona kształt całemu naszemu życiu*⁴⁵.

4. Matka Boża Brzemenna wzywa do obrony życia i godności każdego człowieka

W scenie Zwiastowania Maryja, wypowiadając słowa będące wyrazem Jej otwartości i gotowości na przyjęcie zapowiedzianego Jej macierzyństwa, objawia się jako „Służebnica Życia”⁴⁶. Z tego powodu – jak stwierdza Monika Waluś – może stanowić *wzór przyjmowania życia w każdej sytuacji, niezależnie od zagrożeń. [...] jest Nauczycielką przyjmowania życia w nadzwyczajny sposób, w zwyczajnych trudnościach i niejasności, które towarzyszyły Jej mimo bezgrzeszności, braku wszel-*

⁴¹ MC 17.

⁴² Por. JAN PAWEŁ II, Encyklika *Redemptoris Mater* (1987), 13-19.

⁴³ *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994, nr 26, 143-144, 148, 176.

⁴⁴ List apostolski *Rosarium Virginis Mariae* (2002), 12-15. Na roli wizerunków w modlitwie zob. Z. BATOR, *Ikony a kontemplacja. Znaczenie i funkcje świętych wizerunków w modlitwie według Ojców Kościoła*, „Duchowość w Polsce” 16(2014) 210-223.

⁴⁵ BENEDYKT XVI, *Kiedy odmawiamy różaniec, pozwalamy, by prowadziła nas Maryja* (rozważanie przed modlitwą Anioł Pański, Watykan, 7.10.2012), „L'Osservatore Romano” 33(2012) nr 1, 19.

⁴⁶ Na temat powyższej problematyki w ikonach: Poczęcia i Narodzenia Bogarodzicy, Zwiastowania oraz Znak (Blacherniotissy) zob. Z. BATOR, *Maryja i misterium życia w chrześcijańskiej ikonografii*, w: *Maryja – Matka Życia. Pobożność maryjna w służbie Ewangelii życia*, red. J. KUMALA, Licheń Stary 2010, 63-90.

kiego zła i w pełnej harmonii z Bogiem⁴⁷. Postawa Maryi stanowi wzór dla wszystkich matek i ojców, którzy każde dziecko powinni przyjmować jako Boży dar i otaczać je miłością.



Szczególnie pięknym plastycznym wyobrażeniem macierzyństwa Maryi jest figura Matki Bożej Brzemiennej (*Virgine gravida*) z Matemblewa-Gdańska. XVIII-wieczna polichromowana rzeźba o wysokości 185 cm, przedstawia stojącą postać niewiasty w charakterystycznym dla sztuki tego okresu ujęciu. Najświętsza Maryja Panna odziana jest w czerwoną suknię z podwiniętymi rękawami oraz narzucony na nią ciemnobłękitny płaszcz. Jeden z jego końców, przerzucony przez prawe ramię, Maryja przyciska do piersi, w drugiej trzyma białą lilie, symbolizującą czystość. Jej głowę otacza wieniec z gwiazd dwunastu, a oblicze, z przymkniętymi oczami, wyraża zadumę. Jedną bosą stopę wspiera na półksiężycu, drugą deptce głowę węża. Czerwona suknia jest nie tylko kolorem królewskim, ale symbolizuje również miłość i wskazuje na tajemnicę Wcielenia. Postać Niepokalanej, w obszernej, pofałdowanej sukni, promieniuje ukazaniem subtelnie pięknem macierzyństwa⁴⁸.

Kult wizerunku, stojący u początku matemblewskiego sanktuarium, związany jest z prywatnym objawieniem. Maryja zjawiała się zimą ubogiemu stolarzowi, który wyruszył po lekarza dla swojej chorej, ciężarnej małżonki. Gdy mężczyzna był już u kresu sił, wyczerpany trudami wędrówki, zaczął gorliwie modlić się o ratunek. Niespodziewanie ujrzał jaśniejącą postać brzemienną kobietę, która zapewniła go, że żona urodziła już syna i oboje czują się dobrze. W domu zastał zdrowe niemowlę, zgodnie z zapowiedzią nieznanym, która (jak wynikało z opowieści żony) pomogła jej przy porodzie. Świadczenie dotyczące cudu, potwierdzone uroczystą przysięgą, zostało złożone i zapisane w kronice opactwa cystersów w Oliwie. W 1790 roku w miejscu zjawienia się Maryi wystawiono kapliczkę, w której umieszczono figurę na pamiątkę cudu, a w 1990 roku dokonano koronacji tego wizerunku, ze względu na kult, jaki się w tym miejscu rozwinął⁴⁹.

⁴⁷ M. WALUŚ, *Maryja wzorem przyjęcie i troski o życie*, w: *Maryja - Matka Życia...*, 119-120.

⁴⁸ <http://www.matemblewo.pl/sanktuarium-8112/o-figurze-matki-bozej-8117> (14.10.2017)

⁴⁹ <http://www.matemblewo.pl/sanktuarium-8112/historia-sanktuarium-8118>; (14.10.2017) https://pl.wikipedia.org/wiki/Sanktuarium_Matki_Bo%C5%BCej_Brzemiennej_w_Gda%C5%84sku_Matemblewie (14.10.2017)

Zarówno kompozycja wizerunku, jak i historia dotycząca początków sanktuarium w Matemblewie, przypomina mariofanię z 9 grudnia 1531 roku, na wzgórzu Tepeyak, niedaleko miasta Meksyk. Maryja zjawiła się tam Indianinowi Juanowi Diego, który spieszył po lekarza dla swojego wuja. Na polecenie jaśniejącej niezwykle blaskiem Niewiasty zawrócił jednak, a gdy dotarł do krewnego, zastał go (zgodnie z zapowiedzią) w dobrym zdrowiu. Choremu także zjawiła się kobieta, której opis odpowiadał wizji Juana Diego. Maryja przedstawiła się Indianinowi jako *zawsze doskonała Dziewica, Najświętsza Maryja Matka prawdziwego i jedyne Boga, który jest Dawcą i Panem życia, Stwórcą człowieka [...]*⁵⁰. Jej wygląd został utrwalony w cudowny sposób na indiańskim płaszczu, a wizerunek do dziś otaczany jest czcią wiernych⁵¹.

Przedstawienie Matki Bożej z Guadalupe ukazuje Maryję ze złożonymi dłońmi w geście modlitewnym. Jej tajemnicze oblicze (zmieniające się w zależności od oświetlenia), wyraża radość, pokój i troskliwą uwagę, a przymknięte oczy sprawiają wrażenie widzających. Maryja ubrana jest w różową tunikę i niebieski płaszcz, który okrywa też Jej głowę. Przewiązana paskiem suknia, wysoko ponad talią, jest oznaką brzemienności, którą potwierdza uwypuklenie na tunice. Dłonie Maryi, złożone na wysokości serca w tradycyjnym indiańskim geście, wyrażając dar z siebie oraz dyspozycyjność⁵². Zdaniem naukowców cudowny wizerunek jest orędziem zapisanym językiem symboli kultury azteckiej, którym Matka Boża potwierdziła swoje przesłanie o tym, że pragnie towarzyszyć mieszkańcom tych ziem, chronić ich, nieść pokój i bronić życia. Swoją misję chciała realizować w „małym domku”, który w języku indiańskim mógł oznaczać „dom dla bezdomnych”, „sierociniec” lub „hospicjum”. Maryja pragnęła, aby to miejsce służyło ludziom odtrąconym przez społeczeństwo, było domem dla ubogich, gdzie poczuć się kochani i potrzebni, gdzie znajdą współczucie i pomoc⁵³.

Powstały przed czterema stuleciami obraz Matki Bożej z Guadalupe został związany w naszych czasach z ruchem obrony nienarodzonych dzieci. Maryja sama ujawniła się za pośrednictwem tego wizerunku jako Obrończyni Poczętego Życia 24 kwietnia 2007 roku, kiedy rada miasta

⁵⁰ A. DZIUBA, *Matka Boża z Guadalupe*, Katowice 1995, 24.

⁵¹ Obraz został od razu otoczony czcią i zasłynął wieloma łaskami. Do dziś badania przeprowadzone przez naukowców z różnych dziedzin nie potrafią wytłumaczyć wielu zjawisk z nim związanych. Zdziwiające jest przede wszystkim to, że tkanina płaszcza, służąca za podobrazie, przetrwała bez konserwacji w stanie niezniszczonym do naszych czasów. A. DZIUBA, *Matka Boża z Guadalupe...*, 32-39.

⁵² TAMŻE, 52-60.

⁵³ I. ŁASZEWSKI, *Tajemnica Guadalupe*, Radom 2011, 86.

Meksyku zamierzała zalegalizować ustawę dotyczącą aborcji. Po liturgii odprawionej w intencji nienarodzonych dzieci wizerunek zaczął błędnąć, a w łonie Maryi ukazało się intensywne światło w kształcie ludzkiego embriona. Zjawisko obserwowali kilka tysięcy ludzi, a wielu utrwaliło je na zdjęciach. Fotograficzna replika cudownego wizerunku, wspierana modlitwą obrońców życia, wędruje po całym świecie, aby położyć kres aborcji. Nawiedzeniom obrazu towarzyszą łaski, nawrócenia oraz cuda, które mają przypominać ludziom o świętości życia⁵⁴.

Oba przedstawienia – Matki Bożej z Guadalupe i z Matemblewa – potwierdzają się, uzupełniają oraz współbrzmiają ze współczesną refleksją teologiczną, w której zwraca się uwagę, że tajemnica Wcielenia oraz związane z nim Boże macierzyństwo, stoją na straży świętości życia i godności każdego człowieka. Syn Boży przyjął ludzką naturę jako własną, był w niej poczęty i noszony w łonie Nazaretańskiej Dziewicy, urodził się, był karmiony piersią Matki, jako dorosły nauczał, czynił cuda, zbawczo cierpiał, umarł i zmartwychwstał⁵⁵. Tajemnica Wcielenia pomaga nam uświadomić sobie, *jak wielkim i świętym w oczach Bożych jest człowiek i jego ludzka natura, skoro dzięki współpracy Maryi Bóg zechciał stać się częścią tej natury i przyoblec ją Siebie*⁵⁶. Zgodnie ze słowami polskiego Papieża, świętość życia – jako daru Bożego – zakłada także podejmowania konkretnych działań związanych z jego obroną. *Bronić życia i umacniać je, czcić je i kochać – oto zadanie, które Bóg powierza każdemu człowiekowi, powołując go – jako swój żywy obraz – do udziału w jego panowaniu nad światem*⁵⁷.

5. Matka Pięknej Miłości zaprasza nas do współpracy

Zarówno wizerunek z Matemblewa i jego niezwykła historia, jak też objawienie w Meksyku, potwierdzają prawdę, że Maryja towarzyszy ludziom w ich codziennym życiu. Do wyjątkowo pięknych i wymownych przedstawień wyrażających to przesłanie należy obraz w typie Nie-

⁵⁴ Kilkakrotnie odnotowano zjawisko łez, brzemiennie łono stało się trójwymiarowe, można było usłyszeć bicie serca, Maryja otwierała oczy, patrzyła żywym wzrokiem, obraz zmieniał kolory, emanował zapachem róż. I. ŁASZEWSKI, *Tajemnica Guadalupe...*, 243-251.

⁵⁵ W. SIWAK, *Jaka Maryja w XXI wieku? Maryja w korelacjach z Bogiem, Kościołem i człowiekiem*, w: *Matka i Mistrzynie. Obecność Maryi w formacji intelektualnej i duchowej...*, 69.

⁵⁶ M. CHMIELEWSKI, *Maryjne inspiracje w duchowości chrześcijańskiej...*, 126.

⁵⁷ JAN PAWEŁ II, Encyklika *Evangelium vitae* (1995), 42; por. TENŹE, *Adhortacja apostołska Familiaris consortio* (1981), 28-29.



wiasty Apokaliptycznej z przełomu XV i XVI wieku, czczony w sanktuarium w Bydgoszczy. Widzimy na nim Matkę Bożą w ciemnoszafirowym płaszczu, w mandorli z falistych promieni, stojącą na półksiężycu. Ważnym szczegółem jest pąsowa róża w dłoni oraz podtrzymywana przez aniołów korona nad Jej głową. Najświętsza Panna trzyma na lewym ramieniu Dziecię Jezus, ale odwrócona jest w drugą stronę, do klęczącego u Jej stóp mężczyzny trzymającego banderolę z napisem: *Mater Dei memento mei*. Sporych rozmiarów obraz (180x100) nosi tytuł Matki Pięknej Miłości, zapewne nie tylko ze względu na subtelne, pogodne oblicze Matki Bo-

żej i symbolikę róży, ale także z powodu łask, jakich doświadczają modlący się przed tym wizerunkiem⁵⁸.

Najświętsza Panna ukazana na tym obrazie, całą swoją osobą uobecnia Miłość, którą została obdarowana przez Trójjedyne Boga, stając się Umiłowaną Córą Ojca, Oblubienicą Ducha Świętego oraz Matką Syna Bożego. Jak wskazuje A. Wojtczak – już w Niepokalanym Poczęciu została przeniknięta i przepelniona miłością Najświętszego, a później ugruntowana w niej oraz uzdolniona do dania odpowiedzi Bogu. Będąc szczególnie umiłowana, oddała się w posłudze miłości w misterium poczęcia i wychowania Jezusa. Całym swoim życiem odwzajemniła dar Bożej miłości, a Jej miłość zaowocowała nie tylko służbą Jezusowi, ale także ludziom⁵⁹. Jako Wniebowzięta, zjednoczona z Chrystusem, potwierdza swoją rolę „Służebnicy Pańskiej” również w naszych czasach, dając znaki swojej macierzyńskiej opieki i zaangażowania w naszą historię⁶⁰.

Jej służebną postawę starają się naśladować zarówno osoby indywidualne, jak też grupy, organizacje i zgromadzenia zakonne, prowadzące działalność charytatywną. Do dzieł miłosierdzia, które zrodziły się z właściwie rozumianej czci Maryi, należy Dom Samotnej Matki, który powstał przy parafii w Matemblewie. Obecnie jego prowadzeniem zajmuje się organizacja CARITAS, a wcześniej (w latach 1994-2012) Siostry

⁵⁸ *Z dawna Polski Tys Królową...*, 264.

⁵⁹ A. WOJTCZAK, *Maryja, Matka Pięknej Miłości*, „Salvatoris Mater” 15 (2013) nr 1-4, 128-149.

⁶⁰ S. PERRELLA, *Mariofanie w „dzis” Kościoła i świata*, w: *Wokół objawień Maryjnych...*, 35.

Kanoniczki Ducha Świętego. Misją tego Zgromadzenia jest niesienie pomocy kobietom ciężarnym, które znajdują się w trudnej sytuacji życiowej i nie mogą liczyć na wsparcie rodziny. Podejmowane działania mają na celu wskazywanie młodym matkom radości rodzicielstwa, a także ratowanie dzieci przez prowadzenie „okna życia”. Działalność sióstr wynika nie tylko ze specyfiki matemblewskiego sanktuarium, ale także przesłania, jakie zostawił im założyciel – św. Gwidon. Urodzony około 1140 roku we Francji w bogatej, głęboko wierzącej rodzinie książęcej, odznaczał się od dzieciństwa pobożnością maryjną oraz wrażliwością na potrzeby bliźnich. Jego rodzice podejmowali różne dzieła miłosierdzia, a gdy odziedziczył po nich majątek, idąc za głosem serca, wybudował szpital, w którym poświęcił się służbie dla potrzebujących. Jego przykład znalazł wkrótce naśladowców, którzy dali początek zakonowi, powierzając się opiece Ducha Świętego. W ich Regule na pierwszym miejscu znalazł się „Kodeks chrześcijańskiego miłosierdzia” (Mt 25, 35-36, 40), w którym wyrażono pragnienie służenia Chrystusowi, ukrytemu w braciach ubogich i potrzebujących pomocy. Ze szczególną miłością w szpitalach przyjmowano, żywiono i otaczano opieką niemowlęta, chore i porzucone sieroty, a w trosce o ich życie i rozwój zatrudniano dla nich mamki. W zewnętrzne mury szpitala było wmontowane ruchome koło, gdzie matka, niezdolna do wychowywania dziecka, mogła je bezpiecznie zostawić. Naśladowcy św. Gwidona przybyli do Polski już w 1220 roku, by w krakowskim szpitalu kontynuować to dzieło⁶¹.

Tego rodzaju działalność prowadzona była w Kościele we wszystkich epokach, zaś wzorem i natchnieniem do podejmowania dzieł miłosierdzia była postawa Matki Bożej odczytana z Ewangelii. Prawda o udziale Maryi jako Matce Miłosierdzia, od wieków obecna i przeżywana w liturgii oraz w pobożności ludowej, znajduje także wyraz w chrześcijańskiej sztuce⁶². Treść plastycznych przedstawień również stanowiła inspirację i wezwanie do podejmowania konkretnych działań, jak to miało miejsce np. w sanktuarium w Wąbieźnie (diecezja toruńska). Podczas prac konserwatorskich przeprowadzonych w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia odkryto, że XVII-wieczny obraz (czczony dotychczas jako wizerunek Matki Bożej Niepokalanej), przypomina kompozycję figury z Matemblewa i jest wyobrażeniem Matki Bożej Brzemiennej. Wydarzenie to zostało odczytane jako znak i szczególne zadanie dla parafii, związane

⁶¹ <http://gdansk.caritas.pl/placowki/20/dom-samotnej-matki-caritas/> (14.10.2017).

⁶² Szerzej: Z. BATOR, *Maryja i tajemnica Miłosierdzia w świętych wizerunkach (na wybranych przykładach)*, w: *Całaś piękna jest Maryjo. Mariologia na drodze piękna...*, 61-74.

z podjęciem działalności dotyczącej obrony życia. Po uroczystej koronacji wizerunku (2002) w sanktuarium powołano ośrodek Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego. Obecnie prowadzone jest tam również poradnictwo rodzinne, wydawane czasopismo, organizowane wykłady i wystawy dotyczące świętości życia. Dla dzieci, pozbawionych należytej troski rodzicielskiej, prowadzona jest świetlica, organizowany letni i zimowy wypoczynek. W tego typu działania podejmowane przez duszpasterzy włączają się członkowie Bractwa Niepokalanej, Stowarzyszenia Rodzin Katolickich oraz innych wspólnot parafialnych⁶³. Na konieczność angażowania się osób świeckich w wieloraką służbę dotyczącą obrony życia, które jest najbardziej podstawowym i uniwersalnym prawem każdego człowieka, wielokrotnie wskazywał św. Jan Paweł II⁶⁴. Maryja, otoczona czcią w wizerunku Matki Bożej Brzemiennej, staje się Patronką tych dzieł i zarazem wzorem do naśladowania.

6. Podsumowanie

Polska jest szczególnym krajem, w którym święte wizerunki zajmują ważne miejsce w pobożności maryjnej, o czym mogą świadczyć liczne sanktuaria. Oprócz liturgicznej i kultowej roli, figury i obrazy mogą pełnić także funkcje katechetyczne i pedagogiczne, jako unaocznienie głoszonych prawd w Kościele oraz pomoc w kształtowaniu chrześcijańskiego życia. Dotyczy to nie tylko wizerunków wywodzących się od starożytnych ikon, ale również nowożytnych przedstawień Niewiasty Apokaliptycznej czy Immaculaty. Tym ostatnim została poświęcona szczególna uwaga w niniejszym opracowaniu, z uwzględnieniem wzorczej roli Maryi, jaką można odczytać z tych przedstawień w świetle współczesnego nauczania Kościoła.

Wizerunki w typie Niewiasty Apokaliptycznej z Dzieciątkiem Jezus na ręku wykorzystywane były już w średniowieczu do wyrażania idei Niepokalanego Poczęcia NMP. Zawierają one prawdę o zjednoczeniu Maryi z Bogiem, dzięki czemu odniosła zwycięstwo nad grzechem i szatanem oraz o wsparciu, jakie nadal w tej walce udziela Kościołowi. Samodzielne przedstawienia Immaculaty bez Dzieciątka Jezus wskazują na wybranie Maryi na Matkę Syna Bożego i zachowanie Jej od grzechu pierwородnego. Ukazując wyjątkowe obdarowanie Maryi przez Boga,

⁶³ <http://www.nasza-arka.pl/2010/rozdzial.php?numer=12&rozdzial=9> (14.10.2017)

⁶⁴ JAN PAWEŁ II, Adhortacja apostołska *Christifideles laici*, 37-38, por. Encyklika *Evangelium vitae*, 2.

stają się zachętą do wzrastania w łasce i naśladowania Jej duchowego piękna. Zarówno w wizerunkach Niewiasty Apokaliptycznej, jak też Immaculaty możemy kontemplować odnowiony obraz człowieka, którego godność oraz odpowiadające jej powołanie, swoje ostateczne wypełnienie znajduje w zjednoczeniu z Bogiem.

Modlitewna postawa, jaką prezentują wizerunki Niepokalanej, przypominają scenę Zwiastowania. Maryja uczy jak przyjmować i zachowywać Słowo Bożej oraz zawierzyć siebie Bogu. Swoim przykładem ukazuje na czym polega prawdziwa wiara, będąca ufnym przyłgnięciem do Boga. Z kolei wizerunki Matki Bożej Brzemiennej, które również nawiązują do tej sceny, przypominają o darze i świętości życia oraz o godności każdego macierzyństwa. Maryja, za pośrednictwem swoich plastycznych wyobrażeń, wzywa nas, abyśmy cenili i chronili życie, obejmując swoją szczególną troską najmniejszych i najbardziej potrzebujących. Jako Matka Pięknej Miłości, hojnie obdarowana miłością przez Boga, przychodzi z pomocą wszystkim potrzebującym i swoim przykładem zachęca, aby na Jej wzór służyli bliźnim.

Jak wynika z przedstawionych przykładów, wizerunki w typie Niewiasty Apokaliptycznej, Immaculaty oraz ukazujące Maryję ze sceny Zwiastowania, mogą stanowić ważną pomoc w duszpasterstwie. Ich treści, odczytane w świetle współczesnego nauczania Kościoła, ukazują aktualny i doskonały przykład Maryi, który może stać się środkiem zaradczym na zło zarówno w życiu duchowym, jak i w życiu społecznym. Za papieżem Benedyktem XVI możemy stwierdzić, że Niepokalana staje się dziś wezwaniem, nie tylko aby wzrastać w pięknie przez zjednoczenie z Bogiem, ale także by tym Bożym pięknem przemieniać świat. Najświętsza Dziewica *przypomina nam o pierwszeństwie należnym Bogu w naszym życiu i w historii świata, przypomina nam, że moc miłości Bożej jest silniejsza niż zło, może nappełnić pustkę, jaką powoduje egoizm w dziejach osób, rodzin, narodów i świata. [...] Tylko miłość może ocalić od tego upadku, ale nie jakakolwiek miłość: miłość, w której jest czystość Łaski – Boga, która przemienia i odnawia*⁶⁵.

Dr Zofia Bator
Towarzystwo Miłośników Sztuki Sakralnej

ul. Węgierska 33
PL – 37-700 Przemyśl

e-mail: zofia_bator.wp.pl

⁶⁵ BENEDYKT XVI, *Tylko miłość może ocalić od upadku* (przemówienie na placu Hiszpańskim, Rzym, 8.12.2012), „L'Osservatore Romano” 34(2013) nr 1, 35-36.

Bibliografia

Dokumenty Kościoła i nauczanie papieży:

Benedykt XVI

- *Bierzmy przykład z Niepokalanej* (modlitwa z papieżem, Rzym, 8.12.2012 r.), „L'Osservatore Romano” 34(2013) nr 1, 50-51.
- *Tylko miłość może ocalić od upadku* (przemówienie na placu Hiszpańskim, Rzym, 8.12.2012), „L'Osservatore Romano” 34(2013) nr 1, 35-36.
- *Kiedy odmawiamy różaniec, pozwalamy, by prowadziła nas Maryja* (rozważanie przed modlitwą Anioł Pański, Watykan, 7.10.2012), „L'Osservatore Romano” 33(2012) nr 1, 19.

Jan Paweł II

- Adhortacja apostolska *Familiaris consortio* (1981).
- Adhortacja apostolska *Christifideles laici* (1988).
- Encyklika *Redemptoris Mater* (1987).
- Encyklika *Evangelium vitae* (1995).
- List apostolski *Mulieris dignitatem* (1988).
- List apostolski *Rosarium Virginis Mariae* (2002).

Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium* w: Sobór Watykański II, *Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, oprac. zb., wyd. III, Poznań 1986, 105-165.

Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, oprac. zb., wyd. III, Poznań 1986, 537-618.

List Rady Głównej Obchodów Roku Maryjnego, „L'Osservatore Romano”, (1987) nr 11-12.

Katechizm Kościoła Katolickiego, Poznań 1994.

Paweł VI

- Adhortacja apostolska *Signum Magnum* (1967).
- Adhortacja apostolska *Marialis cultus* (1974).

Opracowania

Amato A., *Maryja w walce z szatanem we współczesnym świecie*, „Salvatoris Mater” 13(2011) nr 1-2, 62-80.

Bator Z., *Ikony a kontemplacja. Znaczenie i funkcje świętych wizerunków w modlitwie według Ojców Kościoła*, „Duchowość w Polsce” 16(2014) 210-223.

- *Katechetyczno-pedagogiczne funkcje wizerunków maryjnych*, w: *Ikona maryjna w życiu Kościoła*, red. D. Klauza, K. Stawecka, Częstochowa 2015, 53-78.
- *Maryja i misterium życia w chrześcijańskiej ikonografii*, w: *Maryja – Matka Życia. Pobożność maryjna w służbie Ewangelii życia*, red. J. Kumala, Licheń Stary 2010, 63-90.
- *Maryja i tajemnica Miłosierdzia w świętych wizerunkach (na wybranych przykładach)*, w: *Calaś piękna jest Maryjo. Mariologia na drodze piękna*, red. G. Bartosik, J. Karbownik, Częstochowa 2009, 61-74.
- *Miejsce, funkcje i znaczenie wizerunków maryjnych w chrześcijańskim kulcie*, „Salvatoris Mater” 13(2011) nr 1-2, 179-202.
- *Od starożytnej ikony do rzeźby gotyckiej. Dwa sposoby wyrażania piękna w wizerunkach maryjnych*, „Salvatoris Mater” 15(2013) nr 1-4, 240-264.

- *Pobożne zwyczaje i praktyki liturgiczne związane z czcią wizerunków maryjnych w historyczno-teologicznej perspektywie*, w: *Jodłowska Królowa. W czterdziestą rocznicę koronacji wizerunku Matki Bożej Pocieszenia w Jodłowie (1975-2015)*, red. B. Majchrowicz, W. Siwak, Jodłowska-Przemyśl, 105-131.
- *Problem piękna w nowożytnych wizerunkach maryjnych*, „*Salvatoris Mater*” 13(2011) nr 3-4, 255-282.
- *Problem świętych wizerunków – ikon maryjnych w duszpasterstwie*, „*Salvatoris Mater*” 7(2005) nr 2, 100-120.
- *Od Theotokos do Niepokalanej – święte wizerunki z polskich sanktuariów maryjnych*, „*Salvatoris Mater*” 5(2003) nr 1, 252-275.

Bartosik G., *Próba interpretacji tytułu ‘Obrończyni wiary’*, w: *Matka Boża Murkowa Obrończyni Wiary. Ku głębszemu rozumieniu tytułu*, red. W. Siwak, W. Janiga, Krosno-Przemyśl 2011, 14-40.

Biernacka M., *Niepokalane Poczęcie*, w: *Ikonografia nowożytnej sztuki kościelnej w Polsce*, t. I, *Maryja Matka Chrystusa*, red. J. Pasierb, Warszawa 1987, 27-35.

Chmielewski M., *Maryjne inspiracje w duchowości chrześcijańskiej*, w: *Matka i Mistrzyni. Obecność Maryi w formacji intelektualnej i duchowej*, red. J. Kumala, Licheń Stary 2010, 121-136.

Dziuba A., *Matka Boża z Guadalupe*, Katowice 1995.

Eisde W., Renik K., *O Matce Bożej ludowe wyobrażenie*, w: *Kult Maryjny w Kościele rzymskokatolickim w Polsce i rosyjskim Kościele prawosławnym*, Warszawa-Moskwa, br. r. wyd.

Fridrich A., *Historyje cudownych obrazów Najświętszej Maryi Panny w Polsce*, t. 1-3, Kraków 1903-4.

Gąsior A., „*Cala piękna jesteś, przyjaciółko moja...*”. *Piękno Maryi w polskiej poezji baroku i romantyzmu*, w: *Cala piękna jest, Maryjo. Mariologia na drodze piękna*, red. G. Bartosik, J. Karbownik, Częstochowa 2009, 82-104.

Kaczmarzewski A., *Kult Matki Boskiej w tradycji ludowej*, w: *Od wieków w historię wpisana. Kult Matki Boskiej w diecezji przemyskiej*, oprac. zb., Rzeszów 1992, 75-84.

Klauza K., *Mariofanie jako elementy ikonologicznej hermeneutyki teologicznej*, w: *Wokół objawień maryjnych*, red. T. Siudy, G. Bartosik, Częstochowa 2009, 83-93.

Krasny P., *Le vrai portrait de Notre – Dame. O próbach odnowienia ikonografii maryjnej w XIX wieku* [„*Sacrum et decorum*” *Materiały i studia z historii sztuki sakralnej*], rok II, 2009, 16-30.

Łaszewski I., *Tajemnica Guadalupe*, Radom 2011.

Mastalska D., *Barokowa estetyka polskich kazań Antoniego Węgrzynowicza OFM (1658-1721)*, „*Salvatoris Mater*” 15(2013) nr 1-4, 197-212.

Niewiasta obleczone w słońce. Osem wielkich objawień Matki Boskiej w czasach współczesnych, red. J. Delaney, Lublin 1992.

Partyka W., *Analiza ikonograficzna obrazu Zwiastowania Najświętszej Maryi Pannie w kościele parafialnym w Zagórz*, w: *Sanktuarium Matki Bożej w Zagórz*, oprac. zb., Zagórz 2007, 136-147.

Perrella S., *Mariofanie w „dziś” Kościoła i świata*, w: *Wokół objawień Maryjnych*, red. T. Siudy, G. Bartosik, Częstochowa 2009, 9-51.

Siudy T., *Slużebnica Pańska*, Niepokalanów 1995.

Siwak W., *Jaka Maryja w XXI wieku? Maryja w korelacjach z Bogiem, Kościołem i człowiekiem*, w: *Matka i Mistrzyni. Obecność Maryi w formacji intelektualnej i duchowej*, red. J. Kumala, Licheń Stary 2010, 11-73.

- Taraska W., *Sanktuarium Maryjne w nauczaniu Jana Pawła II*, Sandomierz 2008.
- Walczyk A., *Łzy Maryi nad Polską. Placzące wizerunki Matki Bożej*, Kraków 2015.
- Waluś M., *Maryja wzorem przyjęcie i troski o życie*, w: *Maryja - Matka Życia. Pobożność maryjna w służbie Ewangelii życia*, red. J. Kumala, Licheń Stary 2010, 111-126.
- Wojtczak A., *Mariologia w służbie duszpasterstwa*, w: *Matka i Mistrzynie. Obecność Maryi w formacji intelektualnej i duchowej*, red. J. Kumala, Licheń Stary 2010, 137-182.
- Wojtczak A., *Maryja, Matka Pięknej Miłości*, „Salvatoris Mater” 15(2013) nr 1-4, 121-158.
- Z dawna Polski Tyś Królową. Koronowane wizerunki Matki Bożej 1717-1999*, wyd. V, oprac. zb., Szymanów 1999.
- Żmudzki A., *Wizerunek Matki Bożej Niepokalanie Poczętej z kościoła OO. Franciszkanów w Przemyślu*, w: *Sztuka sakralna – wolność i odpowiedzialność*, red. Z. Bator, Przemyśl 2009, 9-22.

Strony internetowe

- <http://bernardyniskepe.com/index.php/historia>
- <http://gdansk.caritas.pl/placowki/20/dom-samotnej-matki-caritas/>
- <http://www.matemblewo.pl/sanktuarium-8112/o-figurze-matki-bozej-8117>
- <http://www.matemblewo.pl/sanktuarium-8112/historia-sanktuarium-8118>
- <http://www.nasza-arka.pl/2010/rozdzial.php?numer=12&crozdzial=9>
- https://pl.wikipedia.org/wiki/Sanktuarium_Matki_Bo%C5%BCej_Brzemiennej_w_Gda%C5%84sku_Matemblewie

The exemplary presence of Mary based on selected images from Polish shrines

(Summary)

The article presents the exemplary presence of Mary on the basis of several images selected from Polish Marian shrines. The Woman of Revelation, with Jesus in her arms and the moon under her feet, shows us how to overcome sin through union with God. Images of the Immaculata encourage us to grow in grace and imitate the spiritual beauty of Mary. The attitude of the Virgin of Nazareth, depicted in the scene of the Annunciation, teaches how to receive the Word of God and entrust ourselves completely to God. The Mother of God with Child reminds us of the gift of life, the dignity of motherhood and love, which consists in serving our neighbor. The examined content of these sacred images can be an important help in pastoral work.

Keywords: sacred art, images, shrines, ministry, Woman of Revelation, Mary, Immaculata, Mother of God with Child, Handmaid, exemplarity, grace, love, holiness, life.

Słowa kluczowe: sztuka sakralna, wizerunki, sanktuaria, duszpasterstwo, Niewiasta Apokaliptyczna, Maryja, Niepokalana, Brzezienna, Służebnica, wzorczość, łaska, miłość, świętość, życie.

Maryja w odniesieniu do Kościoła jest nie tylko jego Matką, ale także i jego typem¹. Katechizm przypomina, że *Słowo stało się ciałem, by być dla nas wzorem świętości*². Powstaje więc pytanie, w jaki sposób Maryja, jako wzór wierzącego i świętego człowieka, jest przedmiotem katolickich śpiewów, głównie po Soborze Watykańskim II? W niniejszych badaniach będą brane pod uwagę teksty najbardziej znanych śpiewów maryjnych w języku polskim, pochodzące z chrześcijańskiego kręgu kulturowego, przyjęte przez katolicką wspólnotę wyznaniową za swoje. Niedawno Konferencja Episkopatu Polski szczegółowo uściśliła znaczenie pojęć: muzyka religijna, kościelna, sakralna i liturgiczna³. Na użytek obecnego opracowania pod terminem ‘pieśni religijne’ rozumiane będą polskojęzyczne utwory wokalne obejmujące swym zakresem zarówno pieśni kościelno-liturgiczne wyrosłe na podłożu ludowym, jak i piosenki o Matce Bożej powstałe w wyniku szerokiego amatorskiego ruchu, zapożyczającego swe inspiracje z popkultury⁴. Wykorzystanie różnorodności gatunkowej, nawet mimo czasem niskiej wartości artystycznej utworów, umożliwi pełniejsze poznanie świadomości współczesnych katolików na temat zakresłony w tytule artykułu.

Ks. Sławomir Ropiak

Maryja wzorem dla chrześcijan w pieśniach religijnych

1. Maryja czczona przez naśladowanie

SALVATORIS MATER
19(2017) nr 1-4, 261-279

Powszechny przywilej katolików i zarazem ich obowiązek dążenia do doskonałości wypływa z racji włączenia się do wspólnoty Kościoła poprzez łaskę chrztu świętego⁵. Maryja jest najdoskonalszym wzorcem i godnym naśladowania przykładem doskonałości⁶. Maryja to *śliczna Pani*⁷, *Niewiasta w słońce obleczona*⁸, apokaliptyczny „wielki znak”

¹ LG 63.

² *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Pallottinum 2002, 459 (dalej: KKK).

³ Zob. *Instrukcja Konferencji Episkopatu Polski o muzyce kościelnej*, Lublin (14.10.2017), 5 (dalej: IKEPmk 2017).

⁴ Zob. G. POŹNIAK, *Popularna muzyka chrześcijańska w Polsce. Teologiczno-muzykologiczne spojrzenie*, Opole 2009, 5-13.

⁵ Por. KKK 825-826, 2013.

⁶ Por. JAN PAWEŁ II, *Maryja figurą i wzorcem Kościoła* (6.8.1997), w: TENŻE, *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*, red. S. DZIWIŚ, H. NOWACKI, P. PTASZNIK, Watykan 1998, 201.

⁷ *Maryjo, śliczna Pani*, a.n., w: *Śpiewnik Wspólnoty Ruchu Światło-Życie. Rozraduj się w Nim*, Tuchów 1989, nr 21, ref.; por. *Tchnienie daje Bóg*, oprac. Inga Pozorska

(por. Ap 12, 1-11)⁹. Kościół wychwala Jej piękno w pieśniach i wyznaje Jej duchowe macierzyństwo: *Ty, która świecisz jak zorza, Maryjo Matko ma, / Ty, u której stóp księżyc, Maryjo Matko ma. / Ty, któraś w słońce odziana, Maryjo Matko ma, / Ty, którą wieńczą gwiazdy, Maryjo Matko ma. / 2. Ty, której Anioł zwiastował, Maryjo Matko ma, / Ty, któraś dała nam szkaplerz, Maryjo Matko ma. / Ty, któraś stała pod krzyżem, Maryjo Matko ma, / Ty ogarniasz nas sercem, Maryjo Matko ma. / 3. Ty, któraś w Ostrej Bramie, Maryjo Matko ma, / Ty, co na Górze Karmel, Maryjo Matko ma. / Ty, któraś w słońcu Fatimy, Maryjo Matko ma, / prowadzisz nas do Jezusa, Maryjo Matko ma*¹⁰.

Spojrzenie na Maryję jako na pierwowzór Kościoła¹¹ pozwala także odczytywać w pieśniach nie tylko Jej nadprzyrodzone piękno¹², ale także zanosić do Niej prośby: *Maryjo, otocz opieką / nas, którzy w ciele Kościoła / członkami Pana jesteśmy, / jedno stanowiąc przez miłość*¹³.

Dotychczasowe badania nad pieśniami maryjnymi, upoważniają do twierdzenia, że Maryja w pobożności ludowej, w odróżnieniu od oficjalnej pobożności liturgicznej, odbiera cześć głównie poprzez wzywianie, wychwalanie, oraz uczuciowe wyznawanie Jej miłości¹⁴. Także spośród czterech przywilejów maryjnych: macierzyństwa, dziewictwa, pośrednictwa i świętości, to wzór Jej świętości jest przedmiotem naśladowania wiernych¹⁵.

Dynamiczny rozwój piosenki religijnej, który nastąpił w Polsce w latach siedemdziesiątych minionego wieku, wniósł w ludową pobożność dużo treści biblijnych. Zarówno chrystotypiczny, jak i eklezjotypiczny

z zespołem Mocni w Duchu, Wydawnictwo Ośrodek Odnowy w Duchu Świętym, Łódź 1997, nr 89 (174), 133-134 (dalej: TdB 1997); *Tchnij moc*, red. R. KLIM-KOWSKI, Olsztyn 1996, 162 (dalej: Tchm 1996).

⁸ *Hymn Maryjny... Zwiastunko Boża dobrych czasów*, t: ks. J. Zawitkowski, m: ks. W. Kądziała, w: *e-ŚPIEWNIK! 2.0*, w: <http://www.spiewnik@jesus.pl>, zwr. 3 (dalej: e-Śpiewnik 2.0).

⁹ Zob. JAN PAWEŁ II, Adhortacja apostołska *Ecclesia in Europa. O Jezusie Chrystusie, który żyje w Kościele jako źródło nadziei dla Europy* (Watykan, 28.06.2003), Wydawnictwo „M”, Kraków 2003, 124.

¹⁰ *Ty, która świecisz jak zorza (Maryjo Matko ma)*, a.n., w: e-Śpiewnik 2.0., zwr. 1-3.

¹¹ Zob. LG 53.

¹² Zob. S. ROPIAK, *Maryjna symbolika piękna w liturgii*, „Salvatoris Mater” 15(2013) nr 1-4, 166-168.

¹³ *Maryjo, czysta Dziewico*, m: F. Nowowiejski, w: e-Śpiewnik 2.0, zwr. 3.

¹⁴ Zob. S. ROPIAK, *Badania o charakterze teologiczno-duszpasterskim w obszarze muzyki kościelnej i śpiewu religijnego prowadzone w WT UWM w latach 1999-2014*, w: *Christo et Ecclesiae, Patriae et scientiae. 15-lecie Wydziału Teologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie*, red. J. GUZOWSKI, Olsztyn 2015, 190-191.

¹⁵ Por. J. WOJTKOWSKI, *Maryjny mszał papieża Jana Pawła II w świetle historii domatów*, „Studia Warmińskie” XXXI(1994) 27-29.

charakter pobożności maryjnej każe szukać w śpiewach katolickiej społeczności tych treści, które ukazują Najświętszą Maryję Pannę jako wzór do naśladowania, tym bardziej że model taki funkcjonuje także w literaturze ascetycznej¹⁶.

W tekstach nawiązujących do ewangelicznych perykop Maryja ukazywana jest w sposób realistyczny, z wyraźnym ukierunkowaniem na wymiar Jej ludzkiej egzystencji. Syntetycznym przykładem takiego ujęcia jest piosenka, w której błagania skierowana do Matki Bożej odwołują się do wydarzeń z Jej ziemskiego życia. Maryja wzywana jako Matka: *z Betlejemu, / nad Dzieciątkiem pochylona* (por. Łk 2, 4-7. 16); *z Nazaretu, / zanurzona w szarym trudzie* (por. Mt 2, 23; Łk 2, 39. 51); *z winnej Kany, / kochająca, zatroskana* (por. J 2, 1-5); *ubłogosławiona w łaski Pana* (por. Łk 11, 27-28); *spod stóp krzyża, / współczująca na Golgocie* (por. J 19, 25-27); *z Wieczernika / w Duchu Świętym rozmodlona* (por. Dz 1, 14)¹⁷. W ten sposób ze słów piosenki wyłania się wzór kobiety-matki pochylonej nad swym dzieckiem, pracowitej w obowiązkach domowych, kochającej i troszczącej się o potrzeby bliźnich, wsłuchanej i posłusznej słowu Bożemu, współczującej w cierpieniu i rozmodlonej w Duchu Świętym (można dopatrzeć się tu nawet odniesienia do uczestnictwa w Eucharystii)¹⁸.

2. Wzór dla pielgrzymującego ludu

W dziedzinie maryjnego kultu szczególnie ważnym miejscem są pieśne pielgrzymki do sanktuariów, głównie na Jasną Górę: *Do Częstochowy wiedzie nas szlak, / by Ci Maryjo powiedzieć „tak”, / by na Twą miłość odpowiedź dać, / by przy Twym boku Mario stać*¹⁹. Liczni pielgrzymi, przybywając z różnych stron kraju do Matki Boskiej, śpiewają na Jej cześć dobrze znane sobie pieśni²⁰.

¹⁶ Por. A. DEROUVILLE, *O naśladowaniu Najświętszej Maryi Panny*, tł. A. Tymczak, Michalineum, Kraków-Warszawa 1983, 12-13.

¹⁷ *Matko Boża z Betlejemu*, t: ks. J. Majkowski; m: ks. A. Klaman, w: e-Śpiewnik 2.0.

¹⁸ Wieczernik wspomniany i uobecniany w Eucharystii jest miejscem Ostatniej Wieczerzy, chrystofanii zmartwychwstałego Pana, wylania Ducha Świętego w dniu Pięćdziesiątnicy, oraz oczekiwania na modlitwie paruzji; zob. JAN PAWEŁ II, Encyklika *Ecclesia de Eucharistia. O Eucharystii w życiu Kościoła* (Rzym, 17.04.2003), 53-58, 62.

¹⁹ *Do Częstochowy*, a.n., w: *Chwalmy Pana. Pieśni pielgrzymkowe*, wyboru dokonali alumni WSD Księży Pallotynów w Ołtarzewie, Wydawnictwo „Apostolicum”, Ząbki [po 1980], ref., 28.

²⁰ Por. I. KLESZCZOWA, *Wstęp*, w: *Pieśni sanktuariów maryjnych*, t. 1-2, opr. M. JARGOSZ, Calvarianum 1997, 8-9.

Na pątnicznym szlaku, gdy urzeczywistnia się idea Kościoła pielgrzymującego²¹, rozbrzmiewają zarówno dawne pieśni, jak i nowe piosenki o Najświętszej Maryi Pannie²². Mówią one, że Maryja wyprzedza wszystkich ludzi „na drodze do świętości”, rozumianej jako odpowiedź Kościoła na dar miłości Jezusa Chrystusa²³. Maryja to kobieta rozmodlona, która wstawia się do Boga za swymi dziećmi²⁴, modli się *zawsze za nami*²⁵, i prosi Syna Bożego, *by On wysłuchał nas*²⁶. Czyciele Matki Bożej wyznają w pieśniach Jej cześć i miłość oraz wzywają Ją w różnych potrzebach, a także zachęcają się nawzajem do naśladowania Jej cnót. Maryja, dla pielgrzymującego ludu Bożego jest wzniosłym wzorem, jak naucza Sobór Watykański II²⁷. To *mistrzynie naszych dróg*²⁸. W ten sposób maryjne śpiewy łączą się nierozdzielnie z praktykami pobożności ludowej *jako naturalny wyraz duszy narodu*²⁹.

Powyzszą rzeczywistość chyba najlepiej ilustruje popularna w Ruchu Światło-Życie *Litania do Matki Boga i ludzi*. W treści podawanych wielu wezwań ukazana jest Maryja jako Ta, która razem z Jezusem, swoim Synem, jest obecna aktywnie w życiu pielgrzymującego ludu. Idzie po naszych drogach jak *Matka z dziećmi swymi* świecąc nadzieją³⁰. Maryja to między innymi: *Slużebnica pokorna* i *Dziewica – wzór prostoty*³¹.

²¹ Zob. H. BOGACKI, *Misterium Kościoła pielgrzymującego*, w: *Kościół w świetle Soboru*, red. H. BOGACKI, S. MOYSA, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań 1968, 53-96.

²² W tym miejscu należy wyraźnie zastrzec, że pieśni i piosenki zmieniają swoje funkcje i miejsce wykonania. Wierni z dużą spontanicznością wykonują utwory, kierując się subiektywnym nastrojem i oceną ich przydatności do wyrażenia swych przeżyć. Te same śpiewy pojawiają się z zmienną regularnością podczas różnych *pia exercitia*, a nawet liturgii, niezależnie od przepisów kościelnych. O zjawisku tym świadczą powtarzane przepisy dyscyplinujące muzyków; zob. *Liturgia Kościoła po Soborze Watykańskim II*, p. 76, w: *II Polski Synod Plenarny (1991-1999)*, Pallottinum 2001, 203; IKEPmk 2017, p. 13-17, 30.

²³ Por. KKK 773.

²⁴ Zob. S. ROPIAK, *Obraz Maryi w pieśniach eucharystycznych (starych, nowych...)*, „Salvatoris Mater” 7(2005) nr 1, 230-232.

²⁵ *Królowo pięknej Miłości*, t: H. Kosyra, m: ss. Niepokalanki, w: *Pieśni Maryjne*, [opr. A. GOŁASZEWSKA], z. VI; [Jasna Góra], [1982], ref., zwr. 2, s. 10.

²⁶ *Wspaniała Matka*, a.n., w: e-Śpiewnik 2.0, zwr. 2-4.

²⁷ Por. LG 68.

²⁸ *Pozdrawiam Ciebie, Matko*, (*Ave Maryja, wola cały świat*), a.n., w: e-Śpiewnik 2.0, zwr. 1.

²⁹ KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW, *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii. Zasady i wskazania* (Watykan, 17.12.2001), Pallottinum 2003, 17.

³⁰ Zob. S. ROPIAK, *Obraz Maryi w pieśniach eucharystycznych...*, 219-236.

³¹ *Matko, która nas znasz*, ExD 1998; zwr.1-10; nr 583, 556-557; ExD 2004, nr 618, 467-468.

Nawiedzenie maryjnego sanktuarium przeżywane jest na wzór spotkań rodzinnych, kiedy to dorosłe dzieci odwiedzają samotną matkę w jej domu, *gdzie powracać każdy chce*³². Przybywając do niej, witają się z nią, wyznają jej miłość, mówią o sprawach dotyczących ich życia, dziękują za otrzymane dobro, przynoszą różne podarunki oraz proszą o modlitwę i błogosławieństwo³³. Przybywający czciciele kochają Maryję³⁴, i wołają: *Matko, ja kocham Cię, o Matko spójrz, pobłogosław / wszystkie dzieci swe*³⁵.

Z obrazu Maryi namalowanego w piosence *Czarna Madonna* można wydobyć wzór Matki cierpiącej i zatroskanej, która czule przygarbia w swe ramiona, daje schronienie, pociesza i koi. To model matki o smutnych oczach z powodu braku miłości ze strony Jej dzieci, która mimo to kocha bezwarunkową miłością, *bo dla wszystkich Swoich dzieci / Ona Serce czule ma*³⁶.

Maryja, obecna wśród pielgrzymującego ludu Bożego, jest przykładem zachowania dobrych obyczajów i troski o potrzebujących. W śpiewanych tekstach ukazywana jest jako idealna matka, cały czas zyczliwa, gotowa do serdecznego spotkania i dialogu, zawsze przyjmuje od swych czcicieli podziękowania oraz wyrazy czci i miłości³⁷.

Miłość do Maryi pociąga Jej czcicieli do postępowania Jej śladami w wędrówce do nieba, na co zwrócił uwagę Sobór³⁸. Myśl tę oddaje piosenka, w której autor wyraża pragnienie realizowania ideału wyznaczonego przez Maryję: *Ave, Matko moja, ave Maria, Matko pełna Boga, [...] Drogo moja do nieba, śladami Twymi iść chcę, / Lecz naucz w świecie odnajdywać je. [...] / 2. [...] Nazywam Ciebie Matką. / Jesteś Nią, bo tak Jezus chciał. / Wiem, że podobieństwo do Ciebie gdzieś noszę, / naucz mnie być, jak Ty... Kochać chcę tak, jak Ty; / niechaj syn Matkę przypomina*³⁹.

³² *Jest zakątek na tej ziemi (Czarna Madonna)*, a.n., w: e-Śpiewnik 2.0, zwr. 1.

³³ Por. S. ROPIAK, *Pieśni świętoliipskie*, w: *Święta Lipka. Perła na pograniczu ziem, kultur i wyznań*, red. A. Jacyniak, Warszawa 2008, 162.

³⁴ Zob. *Powitanie Matki (Matko Pomocy Nieustającej, witamy Ciebie)*, a.n., w: *Cantate. Śpiewnik seminaryjny*, Wybór i opracowanie ks. Andrzej Zajac, ks. Stanisław Ganczarski, Biblos, wyd. IV poprawione i poszerzone, Tarnów 2001, nr 51, 96-97 (dalej: Cantate4 2001).

³⁵ *Bądź pozdrowiona*, a.n., w: *Tchnij moc*, red. R. KLIMKOWSKI, Olsztyn 1999, ref., 9 (dalej: Tchn 1996).

³⁶ Por. *Jest zakątek na tej ziemi (Czarna Madonna)*, a.n., w: e-Śpiewnik 2.0, zwr. 1-3.

³⁷ Zob. S. ROPIAK, *Pieśni świętoliipskie*, w: *Święta Lipka...*, 161-162.

³⁸ Zob. LG 68.

³⁹ *Ave, Matko moja (Ave Maria)*, a.n., w: e-Śpiewnik 2.0, zwr. 1-2.

Pewną nowością, która pojawia się w śpiewach maryjnych, jest ukierunkowanie ludu Bożego ku aktywnej ewangelizacji, gdy Maryja wzywana jest jako *Gwiazda ewangelizacji*⁴⁰ i *przewodnia Gwiazda ... dla pielgrzymującego ludu*⁴¹. Twórczość tego typu wpisuje się w nauczanie papieży ukazujących Maryję jako patronkę dla ewangelizatorów i wszelkich dzieł misyjnych⁴².

3. Wzór Matki ukryty w kulcie obrazów Matki Bożej

Wierni w obrazach Maryi dostrzegają Matkę kochającą ludzi; nie tylko świętą i potężną, ale przede wszystkim pełną dobroci, pochyłającą się nad proszącymi i rozumiejącą biednych, potrzebujących, cierpiących. Niemal wszystkie pieśni do Matki Boskiej Nieustającej Pomocy kształtują w katolikach wzór osoby chętnie pomagającej. Dominują w nich modlitwy błagalne i dziękczynne, które uwydatniają wiarę w Jej skuteczną pomoc⁴³. Maryja niestrudzenie obdarza łaskami, i swoją dłonią *ciagle nas wspierającą*, ujmuje z *miłością ster naszych dusz*⁴⁴.

Wśród cech Maryi, które są pozytywnym przykładem dla kobiet, na pierwszym miejscu jest wzorowe macierzyństwo. Maryja to Matka czuła dla dzieci, które ufnie garną się do Niej z *prośbą, dziękczynieniem, / każdy niesie smutek swój*⁴⁵, a Ona Matka o dłoniach *wspierających*⁴⁶, błogosławi *wszystkie dzieci*⁴⁷. Maryja to wzór dla każdej matki, bo *jest w Niej tyle ciepła*⁴⁸. Ona pociesza i wspiera, usuwa *waśnie, rozdzielenia*⁴⁹. Sprawia, że dzieci kochają Ją i ufają Jej, gdy patrzą w Jej *macierzyńskie ... lico, / i w oczy, w których dobroć lśni*⁵⁰.

⁴⁰ Por. *Maryjo, Gwiazdo ewangelizacji*, a.n., druk ulotny, brm.

⁴¹ *Matko Wniebowzięta, przewodnią Gwiazdą bądź*, a.n., w: e-Śpiewnik 2.0, zwr. 1.

⁴² Zob. FRANCISZEK, Adhortacja apostołska *Evangelii gaudium*. O głoszeniu Ewangelii we współczesnym świecie (Rzym, 24.11.2013), 285-287.

⁴³ Por. S. ROPIAK, *Obraz Maryi w pieśniach eucharystycznych (starych, nowych...)*, „Salvatoris Mater” 7(2005) nr 1, 219-236.

⁴⁴ *Matko Boga*, a.n., w: NPRz 1994, nr 170, zwr. 10; s. 125.

⁴⁵ *Podążamy dziś Maryjo*, a.n., w: e-Śpiewnik 2.0, zwr. 1.

⁴⁶ *Jakże potężna prawica Twoja*, t: s. A. Niepokalanka; m: ks. A. Chlondowski, w: *Zbiór pieśni ku czci Matki Bożej Nieustającej Pomocy z towarzyszeniem organów*, red. S. CZYZ, Tuchów 2001, ref., s. 17 (dalej: ZpMBNP 2001).

⁴⁷ Zob. *O Maryjo, witam Cię*, t i m: a.n., harm. o. A. Klamana, w: Cantate4 2001, nr 51, s. 96-97; *O Maryjo, żegnajm Cię*, t i m: a.n., harm.: S. Czachor, w: TAMŻE, nr 48, s. 93-94; nr 49, s. 94; por. ZpMBNP 2001, 27.

⁴⁸ *Jest na świecie miłość*, a.n., w: e-Śpiewnik 2.0, zwr. 2; por. Tchm 2004, 115.

⁴⁹ *Matko Pocieszenia*, t: ks. Wróblewski, m: Flaszka 1903, w: e-Śpiewnik 2.0, zwr. 5.

⁵⁰ *Szczęśliwi święci*, t: o. Fr., m: ks. A. Chlondowski, w: ZpMBNP 2001, zwr. 2, s. 34.

Maryja to także wzór matki – powiernicy wysłuchującej z uwagą dzieci, które zwierają się jej z miłości i przedstawiają różne sprawy dotyczące ich życia. *Dziś biegnę co sił do Ciebie Matko, przytulić się [...] / troski zaniosę do Matki tej, co kocha mnie*⁵¹.

Maryja to *Mateczka cudna*⁵². Pieśni kościelne wielokrotnie podkreślają piękno Maryi, które opromienione jest Jej wewnętrzną dobrocią. Są wyrazem wiary katolików w ideał Maryi jako Matki o sercu pełnym miłosierdzia i wyrozumiałości, kochającej ciepłą miłością; Kobiety, która wzbudza zaufanie, dodaje otuchy, pociesza, podtrzymuje nadzieję, udziela pokoju⁵³. Maryja to przykład Kobiety uśmiechniętej i pełnej żaru miłości⁵⁴, skutecznie sprawiającej, że *pokój i miłość na świecie trwa*⁵⁵.

Maryja jest wzorem dla wychowujących matek, które dodają *odwagi i sił* swym dzieciom oraz uczą je *wiary i miłosierdzia*⁵⁶. W pieśniach skierowanych do Matki Bożej w Jej wizerunkach dostrzeżemy powtarzające się prośby o opiekę i ochronę, z czego można wyprowadzić wzór dla każdej troskliwej opiekunki, chroniącej dzieci przed groźącymi nieszczęściami⁵⁷. Ta dobroć Matki sprawia, że dzieci spontanicznie lgną do Niej, szczerze wyznając: *Tobie dajemy nasze wysiłki, / bo Tyś opieką nam*⁵⁸.

Wprawdzie w dominującej treści utworów nie ma wezwań do naśladowania Najświętszej Maryi Panny, w Jej dobroci, to przewija się w nich antropologiczny rys, charakterystyczny dla polskiej pobożności, czerpiącej z psychologicznego doświadczenia życiowego, jakie zachodzi w rodzinie, zwłaszcza między matką a dziećmi. Stąd z obrazu Maryi, kształtowanego w religijnych śpiewach, można wydobyć wzór matki kochającej, troskliwej i dbającej o swoje potomstwo⁵⁹.

⁵¹ *Dziś biegnę co sił*, a.n., w: *Pieśni Maryjne*, [opr. A. GOŁASZEWSKA], z. IV, [Jasna Góra], [ok. 1980], zwr. 1, [s. 2].

⁵² *Nieustająca Pomocy*, t. i m.: o. W. Skroboszewski, w: ZpMBNP 2001, zwr. 1, s. 62-63.

⁵³ Por. E. CZAJA, *Maryja – wzorem kobiety i matki*, w: <https://gloria.tv/article/Fm7ky-uQBrqFm6ejyEEyE9w1SS>; 13.11.2017

⁵⁴ Por. *Nie pamiętam już dziś tamtych nocy i dni*, a.n., w: Tchm 2004, ref., s. 194.

⁵⁵ *Matko Boga*, a.n., w: NPRz 1994, nr 170, zwr. 10; s. 125.

⁵⁶ *Droga Krzyżowa*, a.n., w: e-Śpiewnik 2.0, zwr. 6.

⁵⁷ Zob. S. ROPIAK, *Obraz Maryi w pieśniach eucharystycznych...*, 235-236.

⁵⁸ *Wspaniała Matka*, a.n., w: e-Śpiewnik 2.0, zwr. 4.

⁵⁹ Zob. S. ROPIAK, „*Homo amatus et amans*” w teologii śpiewanej po Soborze Watykańskim II w Kościele rzymskokatolickim w Polsce, Olsztyn 2011, 318-319.

4. Maryja wzorem najlepszej Matki

Macierzyństwo duchowe Maryi rozciąga się na wszystkich ludzi⁶⁰. Znajduje to wyraz w polskojęzycznych pieśniach i piosenkach religijnych: *Jest jedna Matka, która kocha wszystkie dzieci, / najlepsza z matek*⁶¹. Maryja odbiera wyjątkową cześć jako serdeczna Matka i kochająca opiekunka ludzi⁶². Czyciele Matki Bożej, wyśpiewując przymioty Maryi, jednocześnie kontemplują w Niej wzór matki *tkliwego serca, która nas słucha i zawsze rozumie*. Maryja to matka *ludzi bezdomnych, przesładowanych, dzieci wzgardzonych, ludzi cierpiących*, to w końcu *Matka płacząca nad nami, chroniąca przed karą i przyjmująca nas*⁶³.

Wskazywanie na macierzyństwo Maryi wobec ludzi odsyła do społecznych skutków Jej Bożego macierzyństwa⁶⁴. Katolicy uznają w Maryi *litościwą Matkę i troskliwą Opiekunkę*⁶⁵. Ich błagania w śpiewie, zanoszone rzewnie do Maryi, odwołują się do Jej matczynych uczuć: *Oręduj za nami*⁶⁶; *módl się za nami!*⁶⁷; *Racz z matczynej Swej miłości / zwrócić ku nam świętą skroń, / ... podaj nam litosną dłoń*⁶⁸.

Popularna piosenka znana pod tytułem *Matka* najdosłowniej wyraża macierzyńskość Maryi wobec ludzi. W ujmującej treści podkreślone są zwyczajne cechy troskliwej rodzicielki, opiekunki i wychowawczyni. Są one możliwe do naśladowania przez każdą współczesną kobietę: *Matka, która wszystko rozumie, / sercem ogarnia każdego z nas. / Matka zobaczyć dobro w nas umie, / Ona jest z nami w każdy czas*⁶⁹. Maryja jest wzorem miłości, gdyż *nikt tak kochać nie potrafi (...) jak Madonna*⁷⁰.

⁶⁰ Por. KKK 501.

⁶¹ *Maryja, cudne Imię*, t i m; W. Wesoly SVD, w: Ls 1974, nr 40, zwr. 3, s. 42.

⁶² Por. *Serdeczna Matko*, t: XVIII w., m: Siedlecki 1928, w: *Śpiewnik liturgiczny*, red. K. MROWIEC, Lublin 1991, nr 380, zwr. 1, s. 362.

⁶³ *Matko, która nas znasz*, ExD 1998; zwr.1-10; nr 583, s. 556-557; ExD 2004, nr 618, s. 467-468.

⁶⁴ Por. J. BUXAKOWSKI, *Maryja, Matka Boga i Matka Kościoła*. Wykłady i pisma mariologiczne. *Teologia prawd wiary*, t. VI, Pelplin 2004, 50-54.

⁶⁵ *Pozdrowiona bądź, Królowo*, m: F. Nowowiejski, w: e-Śpiewnik 2.0, zwr. 2.

⁶⁶ *Gabriel zwiastował, że porodzi Syna*, a.n., w: Tchm 1996, ref., s. 408.

⁶⁷ Por. *Pełna świętości*, m: M. Mazurek, w: e-Śpiewnik 2.0, zwr. 1; Modlitwa żeglarzy sycylijskich *O sanctissima*, ok. 1803 r., t: (Siedl. 2), m: (Klon., Siedl. 228), w: *Magnificat. Śpiewy mszalne*, zebrał i opr. J. MORAWA, Kuria Metropolitalna, Kraków 1983, z. 3, zwr. 1, s. 477 (dalej: *Magnificat* 1983); *Matko Najświętsza*, t i m: (Org.), w: Ks. Jan Siedlecki, *Śpiewnik Kościelny*, red. nac. K. MROWIEC, red. M. MICHAŁEC, J. WEISSMANN, wydanie XXXIX, Kraków 1994, nr 298, zwr. 4, s. 341.

⁶⁸ *Jakże piękna jesteś*, t: ks. R. Sztajor; m: Wł. Lindert, w: ZpMBNP 2001, zwr. 3, s. 16.

⁶⁹ *Była cicha i piękna jak wiosna (Matka)*, a.n., w: e-Śpiewnik 2.0, ref.

⁷⁰ *Jeżus Swoją Matkę pozostawił*, a.n., w: NPrz 1994, nr 172, zwr. 2, s. 126.

Urzekający swym pięknem wzór Maryi, która *żyła prosto, zwyczajnie, jak my*⁷¹, zachęca, by nieść ludziom Boga, *tak jak Ona*, gdyż *dzisiaj świata potrzeba dobroci, / by niepokój zwyciężyć i zło*⁷². Konsekwencją jest wyznanie: *Matko ma, Kocham Cię, / razem z Tobą chcę iść przez życie / tak jak dziś*⁷³.

5. Maryja jako wzór kobiety pochylonej nad niemowlęciem

Kolędy, mimo że wprost nie wzywają do naśladowania Maryi, to jednak ukazują Maryję jako Matkę troskliwie opiekującą się niemowlęciem. Dzieje się to w podobnej scenerii, to jest, gdy *w żłóbku na sianie / leży kochanie, / Dziecina. / Patrzy złocista, Matka przeczysta / na Syna*⁷⁴, lub gdy *na kolanach u Mateńki / leży Jezus malusienki*⁷⁵. Tego typu kolędy śpiewane w gronie rodzinnym utrwalają szacunek do niewiast z małymi dziećmi.

W Polsce rozpowszechniony jest obraz Matki radośnie i czule przeżywającej swe macierzyństwo: *U żłóbka Matka Święta / czuwa sama uśmiechnięta / nad Dzieciątka snem*⁷⁶. Śpiewający kolędy łączą się z Maryją w utulaniu Niemowlęcia: *Gdy śliczna Panna Syna kołysała, / z wielkim weselem tak Jemu śpiewała: / Lili, lili, laj, Moje Dzieciąteczko, / lili, lili, laj, śliczne Paniąteczko. / 2. Wszystko stworzenie, śpiewaj Panu siewmu, / pomóż radości wielkiej sercu memu. / Lili, lili, laj, wielki Królewicu, / lili, lili, laj, niebieski Dziedzicu!*⁷⁷; *Śpij Dzieciątko, śpij malutkie, lu-li (3x) / Matka Święta Cię kołysze / i do piersi tuli*⁷⁸.

Grupa kolęd domowych, popularnie określanych jako kołysanki, rozwija powyższy wzorzec wspólnoty z Maryją. Przykładem jest tu tekst: *Lulajże Jezuniu, moja Perelko, / Lulaj ulubione me Pieścidełko. /*

⁷¹ *Była cicha i piękna jak wiosna (Matka)*, a.n., w: e-Śpiewnik 2.0, zwr. 1.

⁷² TAMŻE, zwr. 2.

⁷³ *Matko ma, Kocham Cię*, a.n., w: NPRz 1994, nr 167, zwr. 2, s. 104.

⁷⁴ *W żłóbku na sianie*, t: a.n., m: J. Kaszycki, w: *Kolędować Małemu. Śpiewnik najpiękniejszych kolęd polskich*, opr. J. WĘCŁOWSKI, Warszawa 2010, nr 84, zwr. 1, s. 182-183 (dalej: KM 2010).

⁷⁵ *Na kolanach u Mateńki (Dzieci u żłóbka)*, t: S. Prus, m: I.O. Mański, w: TAMŻE, nr 83, zwr. 1, s. 178-179.

⁷⁶ *Cicha noc*, t: J. Mohr, tl. P. Maszyński, m: F.X. Gruber, w: TAMŻE, nr 86, zwr. 1, s. 186-187.

⁷⁷ *Gdy śliczna Panna*, t: ks. J. Siedlecki, m: Miod., 1843, w: TAMŻE, nr 110, zwr. 1-2, s. 238-239.

⁷⁸ *Śpij Dzieciątko*, t: M. Rudowcowa, m: S. Świtalski, w: TAMŻE, nr 114, zwr. 1, s. 246-147.

*Lulajże, Jezuniu, lulajże lulaj! / A Ty Go, Matulu w płaczu utulaj*⁷⁹. Podobnie brzmi wezwanie: *Tul, Mario, swą Boską Dziecinę. / Lu-laj, lu! Lu-laj, lu!*⁸⁰

W jednej z takich kolęd czcicielka Maryi bierze z Niej wzór jako z Piastunki kochającej Niemowlę. W śpiewie opisuje swoje zabieganie w codzienności i prosi: *Biegnę z rana, zmordowana, Betlejem pokaż mi Pana: Jest w stajence, przy Panience, Święte Go piastują ręce*. Autorka piosenki, dostrzegając matczyną czułość Maryi wobec Syna Bożego, wylewnie zwraca się do Niego: *Dziecineczko, Pieścidleczko, Witaj Jezu, ma Rybeczko: / Synu Boga, Perło droga, witam Ciebie dziś uboga. / Mój Baranku, w róży wianku lulaj położony w sianku: ... Me pieszczoty, żeś z ochoty przyszedł, lulaj Jezu złoty: / Już zawierasz Swe oczęta, lulaj Dziecineczko święta*⁸¹.

Mamy tu przykład nanoszenia wzoru kulturowego z życia wiejskiego ludu na wyznawane prawdy wiary i wpływu ludowej pobożności na religijną twórczość. W śpiewach, w których jest mowa o tym, że *Maryja Panna Dzieciątko piastuje*⁸², występuje zjawisko odwoływania się do znanych i powszechnie utrwalonych wyobrażeń o czułym macierzyństwie. Wzór Matki, która przygarnia wszystkie dzieci, oddaje kolęda z okresu pozytywizmu: *Świeci się choinka, mateczka nas ściska, / ot tobie koniczek, ot tobie kołyska. / A ty, sierotenko, co stoisz za drzwiami, / otrzymaj lezki z oczu, pójdź, pójdź, ciesz się z nami. / 3. Jest tu i dla ciebie miejsce wśród gromadki, / wszyscyśmy dziś bracia, dzieci jednej matki*⁸³. W ten sposób akceptowany w społeczeństwie wzorzec kobiety-matki kształtuje postawy moralne wśród katolików⁸⁴.

Obraz troskliwego macierzyństwa utrwała powtarzający się motyw kolędowy, kiedy *we złóbeczku / leży Jezus na sianeczku. / Czuwa Maria nad Dzieciątkiem*⁸⁵. Maryi przypisywane są czule słowa: *Nie płacz Synku, mój maleńki. / Uśmiechnij się do Mateńki. / A-a, a-a*⁸⁶.

⁷⁹ *Lulajże Jezuniu, moja perelko*, t: XVIII w., m: Past. Miod., w: Siedlecki 2006, nr 72 a, b, zwr. 1-2, s. 89-90.

⁸⁰ *Noc cicha we śnie (Jezusek czuwa)*, t: M. Pruszevska, m: F. Nowowiejski, w: KM 2010, nr 112, zwr. 3, s. 242-243.

⁸¹ *Biegnę z rana, zmordowana*, a.n., w: e-Śpiewnik 2.0, zwr. 1-4.

⁸² *Dzisiaj w Betlejem wesola nowina*, t i m: II poł. XIX w., Kolęda z Małopolski, Sedlecki 1908, s.72-73, w: KM 2010, nr 50, zwr. 2, s. 112.

⁸³ *O gwiazdeczko złota*, t: M. Konopnicka, m: Z. Noskowski, w: TAMŻE, nr 55, zwr. 2-3, s. 124-125.

⁸⁴ Zob. S. ROPIAK, *Obraz Maryi w pieśniach na Boże Narodzenie*, „Salvatoris Mater” 10(2008) nr 4, 172-195.

⁸⁵ *W szopie, w szopie we złóbeczku (Pokłon Jezusowi)*, t: B.S. Kossuthówna, m: J. Maklakiewicz, opr. J. Węcowski, w: KM 2010, nr 79, zwr. 1, s. 172-173.

⁸⁶ *Nie płacz Synku*, t: H. Łochocka, m: A.M. Klechniowska, w: TAMŻE, nr 116, zwr. 1, s. 250-251.

Poprzez ukazywanie Maryi kołyszącej i tulącej Dziecię, kształtuje się wrażliwość na płacz dziecka. *Święta Panienska Syna usypiała. / Drżącego z zimna siankiem otulala. / Tuli, tuli, moje ubożątko, tuli, tuli, moje Ty Dzieciątko. / 2. Śpi już spokojnie w żłóbku kolebeczce, / śpiewa Matusia Świętej Dziecineczce. / Luli, luli, mały mój Synaczku, / luli, luli, mój Ty Jedyńaczku*⁸⁷.

Dogmat Bożego macierzyństwa, ukryty w kolędach, nie tyle ukazuje wzór, co inspiruje do postrzegania kobiet z perspektywy ich powołania do macierzyństwa. Zwłaszcza panny wchodzące w dorosłe życie mogą pośrednio dostrzegać w Maryi model kobiety jako rodzicielki oraz opiekunki małych dzieci⁸⁸.

6. Wzór zawierzenia Bogu pod krzyżem

Maryja jest wzorem macierzyńskiej miłości nie tylko w znaczeniu doczesnym, ale też i w perspektywie nadprzyrodzonej, poprzez przykład zawierzenia Bogu. Maryja to *Matka pod krzyżem Syna* stojąca, która *roni swe święte łzy*⁸⁹. Opis męki Jezusa Chrystusa dokonany przez Jana Ewangelistę wspomina o obecności Maryi na Golgocie (J 19, 25n). *Bolejąca Matka stała u stóp Krzyża, / we łzach cała, / kiedy zawisł Syn. / 2. A w Jej pełnej jęku duszy, / od męczarni i katuszy, / tkwił miecz ostry naszych win*⁹⁰. Łacińska sekwencja *Stabat Mater*⁹¹ w rozlicznych tłumaczeniach i opracowaniach ukazuje Maryję jako cierpiącą i wiernie stojącą pod krzyżem Syna Bożego. Rozważanie wydarzeń z Kalwarii wzbudza przede wszystkim współczucie i prośbę o zdolność do współodczuwania męki Matki i Jej Syna: *Obok krzyża ledwo żywa, / Gdy na krzyżu wisiał Syn, / Duszę Jej co lez nie mieści, / Pełną smutku i boleści, / Przeszedł miecz dla naszych win. / 2. O, jak smutna i strapiona / Matka ta błogosławiona, / Której Synem niebios Król! / Jak płakata Matka miła, / Jak cierpiała, gdy patrzyła / Na boskiego Syna ból! / 3. Gdzież jest człowiek, co łzę wstrzyma, / Gdy mu stanie przed oczyma / W mękach matka ta bez skaz? / Kto się smutkiem nie poruszy, / Gdy rozważy*

⁸⁷ *Święta Panienska Syna usypiała*, t: H. Jarwicz, m: J. Maklakiewicz, w: TAMŻE, nr 142, zwr. 1-2, s. 300-301.

⁸⁸ Zob. JAN PAWEŁ II, List apostolski *Mulieris dignitatem*. O godności i powołaniu kobiety, (Rzym 15.08.1988), Wrocław 2004, p. 18.

⁸⁹ *Ty Matko pod krzyżem Syna stalaś*, a.n., w: Tchm 2004, zwr. 1, s. 301.

⁹⁰ *Bolejąca Matka stała*, a.n., w: e-Śpiewnik 2.0, zwr. 1-2.

⁹¹ *Stabat Mater*, w: *Liber usualis. Missae et Officii pro Dominicis et Festis cum cantu gregoriano*, Parisiis, Tornaci, Romae 1954, 1634-1637.

bolesć duszy / Matki z Jej Dziecięciem wraz? / 4. Za swojego ludu zbrodnie / W mękach widzi tak niegodnie / Zsieczonego Zbawcę dusz. / Widzi Syna wśród konania, / Jak smutny głowę skłania, / Gdy oddawał ducha już. / 5. Matko coś miłości zdrojem, / Spraw niech czuję w sercu moim / Ból Twój u Jezusa nóg! / Spraw, by serce me gorzało, / By radością życia całą / Stał się dla mnie Chrystus Bóg. / 6. Matko ponad wszystkich świętsza, / Rany Pana aż do wnętrza / W serce me głęboko wpój. / Cierpiącego tak niezmiernie, / Twego Syna ból i ciernie / Niechaj duch podziela mój. / 7. Spraw, niech leję lzy obficie / I przez całe moje życie / Serce me z Cierpiącym wiąż. / Pragnę stać pod krzyżem z Tobą, / Z Twoją łączy się żalobą. / W płaczu się rozplýwać wciąż. / 8. Panno święta, swe dziewicze / Zapłakane wznieś oblicze: / Jeden niech nas łączy płacz. / Spraw, niech żyję Zbawcy zgonem, / Na mym sercu rozżalonym / Jego ból wycisnąć racz. / 9. Niech mnie męki, gwoździe zranią, / Niechaj, kiedy patrzę na nią, / Krew upoi mnie i krzyż. / Męką ognia nieustanną / Nie daj gorzeć, święta Panno, / W sądu dzień swą pomoc zbliż. / 10. A gdy życia kres nastanie, / Przez swą Matkę, Chryste Panie, / Do zwycięstwa dojsz nam daj. / Gdy ulegnie śmierci ciało, / Obleczone wieczną chwałą / Dusza niech osiągnie raj⁹².

Ten najbardziej znany tekst zawiera w sobie wzór Maryi kochającej i wytrwałej, jednak nie zachęca do naśladowania, a skupia się na interesownej prośbie o łaskę zbawienia.

Szczególną cechą misterium męki i śmierci Jezusa Chrystusa jest fizyczna obecność Maryi, która trwa przy Ukrzyżowanym⁹³. W pasyjnych nabożeństwach podkreślana jest Maryjna wierność w miłości wobec ukrzyżowanego Chrystusa: *Jezus z Krzyża zdjęty. / Matko nad Synem schylona / Matko pełna miłości / Panno wierna do końca*⁹⁴. Pieśni wzorowane na wspomnianej wyżej sekwencji koncentrują się na emocjonalnym wymiarze współcierpienia Najświętszej Maryi Panny z Jej Synem i sprowadzają się głównie do prośb o łaskę wspólnego przeżywania. *Matko, coś miłości zdrojem, / przejmij mnie cierpieniem swoim, / abym boleć z Tobą mógł*⁹⁵.

Przykład smutnej Matki Bożej Bolesnej, kochającej wszystkich, ukazuje *cierpienia sens, dopomaga nam ukochać Krzyż / wśród zwykłych,*

⁹² *Stała Matka Bolesciwa*, t: Stabat Mater – Jakuba z Todi, m: s. Blanka Śl. Krzyża, w: e-Śpiewnik 2.0, zwr. 1-10.

⁹³ Zob. M.-D. PHILIPPE OP, *Misterium Maryi. Wzrost życia chrześcijańskiego*, tł. br. K. Brodzik OFMConv, Niepokalanów 2000, 192-203.

⁹⁴ *Droga Krzyżowa*, a.n., w: e-Śpiewnik 2.0, zwr. 13.

⁹⁵ *Bolejąca Matka stała*, a.n., TAMŻE, zwr. 3.

szarych dni⁹⁶; nie pozwala kochać świat bez krzyża⁹⁷, oraz uczy kochać drogę wzwyż / poprzez polski krzyż⁹⁸.

W nurcie posoborowej reformy wierni śpiewają: *Twoje zjednoczenie z naszym Panem Matko / w tej godzinie szczytu miłości na krzyżu, / objawia nam pełnię oddania się Twojego / przez posłuszeństwo wierze i miłość do Boga*⁹⁹. Matka z sercem przeszytym i u stóp krzyża stojąca¹⁰⁰, daje nam przykład pełnego zawierzenia Bogu¹⁰¹. To doskonale zjednoczenie Matki z naszym Panem, w godzinie szczytu miłości na krzyżu, objawia nam pełnię oddania się Maryi przez posłuszeństwo wierze i miłości¹⁰². Kościół wspiera wiarę wpatrzony we wzór swej Matki, pragnie Ją naśladować, *by wraz z Nią zawsze być płodnym i żywotnym*¹⁰³. Stąd pojawiają się także prośby typu: *Niech w każdej doli, wytrwam w cichości / krzyż miłującej*¹⁰⁴.

Wzór zawierzenia się Bogu dostrzegamy pośrednio w piosence, w której znajduje się wezwanie nie tyle do naśladowania Maryi, co do ofiarowania się Jej: *Kiedy masz chwile smutne w swym życiu, powierz się Matce / Kiedy rozpacz rozdziera twe serce, ofiaruj się Jej. / Ref. Matce, która pod krzyżem stała, / Matce, która się z Synem żegnała, / która uczyć cię będzie pokory, / cierpienie znieść ci pomoże. / Ona Matka, która pod krzyżem stała, / Matka, która się z Synem żegnała, / która uczyć cię będzie pokory, / cierpienie znieść ci pomoże. / 2. Kiedy ruszasz w daleką wędrówkę, powierz się Matce. / Gdy na szlaku zaskoczy cię burza, ofiaruj się Jej*¹⁰⁵.

Wśród modlitw zalecanych przez Jana Pawła II w *Rosarium Virginis Mariae* jest rozważanie tajemnic Odkupienia. Nabożeństwo różańcowe może być ożywiane śpiewem¹⁰⁶. Przykład życia z wiary, jaki pozostaw-

⁹⁶ *O Matko Bolesna stojąca pod krzyżem*, a.n., w: TChm 1996, zwr. 2, ref., s. 208.

⁹⁷ *Bądź Królową moich czystych myśli*, a.n., w: TAMŻE, zwr. 1.

⁹⁸ *Tajemnice bolesne*, t i m: Z. Jasnota, w: *Pieśni Maryjne*, [opr. A. GOŁASZEWSKA], z. VII, [Jasna Góra], [1983], nr 9.

⁹⁹ *Niepokalana Dziewico*, t: ks. F. Blachnicki, opr. a.n., w: e-Śpiewnik 2.0, zwr. 2.

¹⁰⁰ *Matko, która nas znasz*, ExD 1998; zwr.1-10; nr 583, s. 556-557.

¹⁰¹ Zob. R. CANTALAMESSA, *Maryja zwierciadłem dla Kościoła*, tł. J. Królikowski, Wydawnictwo Księży Marianów, Warszawa 1994, 113-116.

¹⁰² *Niepokalana Dziewico, bądź naszą miłością*, w: ExD 2004, nr 621, s. 470-471.

¹⁰³ *Kiedy masz chwile smutne (Matce, która pod krzyżem stała)*, a.n., w: e-Śpiewnik 2.0, zwr. 1-2, ref.

¹⁰⁴ *Matko Pomocy Nieustającej! Wysłuchaj w niebie*, t i m: F. Walczyński, opr.: ks. A. Chlondowski, w: ZpMBNP 2001, zwr. 4, s. 22.

¹⁰⁵ *Niepokalana Dziewico, bądź naszą miłością*, w: ExD 1998, nr 586, zwr.1-4, s. 561.

¹⁰⁶ Por. JAN PAWEŁ II, List apostolski *Rosarium Virginis Mariae*. O Różańcu Świętym (Watykan, 16.10.2002), Kraków 2002, 42.

wiła Maryja, urzeka katolików i zachęca do naśladowania Jej, co wyrażają w modlitwie: *Z Tobą o Matko, Pani Różańcowa, pójdziemy po śladach Pana. / Chcemy rozważać Jego czyny, słowa: / wspomóż nas Matko kochana!*¹⁰⁷. Znajduje to odbicie także w słowach: *W tajemnicach bolesnych / prowadź nas Maryjo / do Pana Jezusa / cierpiącego za nas. / Pomóż zawsze bez pytań / wolę Bożą przyjmując!*¹⁰⁸.

Maryja przyjęła Boże posłanie i stała się Matką Chrystusa. W swym sercu nosiła wiarę całego Kościoła, *gdy Jezus konał na krzyżu, / aby nas z Ojcem pogodzić*. Maryja była razem z Kościołem, *kiedy go Płomień ogarnął, / dla uczniów Mistrza stanowiąc / dar Jego Boskiej dobroci*. Maryja otacza opieką tych, którzy w ciele Kościoła są *członkami Pana, jedno stanowiąc przez miłość!*¹⁰⁹.

7. Maryja wzorem w pełnieniu woli Bożej

Niepokalana jest idealnym wzorem przyjęcia łaski Bożej i odpowiedzi na nią. Członkowie Ruchu Światło-Życie śpiewają, że Kościół pragnie naśladować oblubieńczą miłość Matki i Oblubienicy Słowa, by wraz z Nią zawsze być płodnym i żywotnym¹¹⁰. Ważnym środowiskiem powstawania tekstów wskazujących na Maryję jako wzór dla chrześcijan jest ruch oazowy, formujący personalistyczno-maryjną koncepcję katolika¹¹¹. Ukazana tu Maryja jako Niekokalana wprowadza równowagę między nadprzyrodzoną łaską Bożą a ludzką wolnością i zasługującą współpracę z Bogiem¹¹².

Udaną kompozycją, zarówno co do formy, jak i treści, jest popularna piosenka dziecięca powstała na początku lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku. Według nowego nurtu wychowawczego, Maryja ukazana jest jako wzór do naśladowania w radosnym pełnieniu woli Bożej, mimo napotykaných trudności: *1. Kiedy ci smutno i nic nie wychodzi, / Mów: Amen – jak Maryja, / Amen – widocznie Bóg tak chce. / Tak jak*

¹⁰⁷ *Z Tobą o Matko, Pani Różańcowa*, t i m: ks. S. Ziemiański SJ, (WP 141), w: *Magnificat* 1983, z. 3, zwr.1, s. 468.

¹⁰⁸ *Tajemnice bolesne*, t i m: Z. Jasnota, w: *Pieśni Maryjne...*, nr 9.

¹⁰⁹ *Maryjo, czysta Dziewico*, ExD 2004, nr 611, zwr. 1-3, s. 463.

¹¹⁰ *Niekokalana Dziewico*, t: F. Blachnicki, opr. a.n., w: e-Śpiewnik 2.0, zwr. 1.

¹¹¹ Zob. M. PISARZAK, *Niekokalana wzorem nowego człowieka. Studium na pograniczu mariologii i liturgii*, „Salvatoris Mater” 3(2001) nr 1, 76-94; S. ROPIAK, *Pedagogia personalistyczno-maryjnej koncepcji Nowego Człowieka realizowana we Wspólnocie Dobrego Pasterza Ruchu Światło-Życie*, „Warmińskie Wiadomości Archidiecezjalne” LIX styczeń-luty (2004) nr 69, 75-89.

¹¹² Por. S. ROPIAK, „*Homo amatus et amans*”..., 389.

Maryja, / Wypełnij wolę Boga / I zanieś tam swój uśmiech, / Gdzie często płyną łzy. / 2. Kiedy w twym sercu nic więcej prócz bólu, / Mów: Amen – jak Maryja... / 3. Gdy z siebie szydzą i kiedy się śmieją, / Mów: Amen – jak Maryja...¹¹³.

Do tego nurtu naśladowania Maryi należy zaliczyć także tekst: *Chcę iść z Tobą przez świat, / służyć braciom co dnia / i Jezusa wszystkim nieść. / Smutnym uśmiech swój dać / i nadziei Twej blask / a cierpiącym ocierać łzy. / Ty Maryjo uczysz jak żyć / mówić "fiat" każdego dnia / i dlatego chcę w tej miłości do końca trwać*¹¹⁴.

Działanie Maryi jest konsekwencją odpowiedzi danej Bogu podczas anielskiego Zwiastowania (por. Łk 1, 38). *Matka Wsłuchana jest świątynią Słowa i Żywym znakiem miłości Ojca, Boga!*¹¹⁵. Aktualność tego wzoru potwierdził papież Franciszek, ukazując Maryję jako Niewiastę działania, która z pośpiechem udaje się do Elżbiety¹¹⁶.

8. Zakończenie

W podsumowaniu poszukiwań odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób Maryja jest wzorem człowieka, należy stwierdzić, że jest to mało znaczący wątek w bogatym dziedzictwie polskojęzycznych pieśni. Ukazywanie Maryi wprost jako wzoru dostrzega się w posoborowej twórczości, ale przede wszystkim piosenkarskiej. W dawnych pieśniach nabożnych i liturgicznych, w których wymieniane są cnoty Maryi, można tylko dopatrywać się wzoru jako wzniesłego ideału. Jest to model pobożności oparty na mariologii chrystokształtnej. Jednak twierdzenie, że świętość Maryi, górująca nad całym stworzeniem, a która jest treścią śpiewów, automatycznie wyznacza katolikom wzór do naśladowania, byłoby wnioskiem zbyt daleko idącym i niedostatecznie uzasadnionym. Teksty pieśni maryjnych głównie sprowadzają się do wychwalania Niepokalanej Dziewicy, wyrażania Jej miłości i przedstawiania prośb. Dopiero wykorzystywanie kościelnych pieśni maryjnych w kontekście odpowiedniej katechety może przyczynić się do rozumienia, że Najświętszą Maryję Pannę nie tylko należy wychwalać i podziwiać, ale też Ją naśladować.

¹¹³ *Amen jak Maryja*, a.n., w: ŚkPapiński 2005, zwr. 1-3, nr 14, s. 39.

¹¹⁴ *Nie pamiętam już dziś tamtych nocy i dni*, a.n., w: Tchm 2004, zwr. 2, s. 195.

¹¹⁵ *Matko promienna*, a.n., w: e-Śpiewnik 2.0, ref., zwr. 2.

¹¹⁶ FRANCISZEK, *Rozważanie różańcowe na placu św. Piotra*, w: <http://liturgia.wiara.pl/doc/1578809.Maryja-wzorem>; 08.12.2017

Jako najbardziej znane kompozycje, ukazujące Maryję jako wzór, trzeba wymienić te, które nawiązują do mariologii kościelnokształtnej, między innymi: *Amen, jak Maryja; czy Niepokalana Dziewico*. Przede wszystkim tu można szukać tekstów mówiących o Maryi jako wzorze dla chrześcijan. Eklezjotypiczne odczytanie Maryi daje możliwość powstawania kolejnych utworów, które ukazą Matkę Bożą jako wzór osoby wierzącej i świętej poprzez realizację bezinteresownej miłości. Maryja jest wciąż wzniosłym wzorem dla katolików, przeżywających Kościół jako wspólnotę wiary, nadziei i miłości. Jej oblubieńcza i zarazem macierzyńska miłość wyznacza ideał ochrzczonego człowieka, który ufnie składa siebie Bogu w darze i realizuje się w postawie oddania się Chrystusowi w braciach.

Ks. dr hab. Sławomir Ropiak, prof. UWM
Wydział Teologii UWM (Olsztyn)

ul. Hozjusza 15
PL – 11-041 Olsztyn

e-mail: xslawerop@poczta.onet.pl

Bibliografia

- Bogacki H., *Misterium Kościoła pielgrzymującego*, w: *Kościół w świetle Soboru*, red. H. Bogacki SJ, S. Moysa SJ, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań 1968, 53-96.
- Buxakowski J., *Maryja, Matka Boga i Matka Kościoła. Wykłady i pisma mariologiczne. Teologia prawd wiary*, t. VI, Pelplin 2004.
- Cantalamesa R., *Maryja zwierciadłem dla Kościoła*, tł. J. Królikowski, Wydawnictwo Księży Marianów, Warszawa 1994.
- Cantate. Śpiewnik seminaryjny*, Wybór i opracowanie ks. Andrzej Zajac, ks. Stanisław Ganczarski, Biblos, wyd. IV poprawione i poszerzone, Tarnów 2001.
- Chwalmy Pana. Pieśni pielgrzymkowe*, wyboru dokonali alumni WSD Księży Pallotyńców w Ołtarzewie, Wydawnictwo „Apostolicum”, Ząbki [po 1980].
- Czaja E. SI, *Maryja – wzorem kobiety i matki*, w: <https://gloria.tv/article/Fm7kyuQBrqFm6ejyEEyE9w1SS> (dostęp: 13.11.2017).
- Derouville A., *O naśladowaniu Najświętszej Maryi Panny*, tł. A. Tymczak, Michalineum, Kraków-Warszawa 1983.
- e-ŚPIEWNIK! 2.0*, w: <http://www.spiewnik@jezus.pl>. zwr. 1-3 (dalej: e-Śpiewnik 2.0).
- Exsultate Deo. Śpiewnik mszalny*, opr. Gizela Maria Skop, wyd. 7, Światło-Życie, Carlsberg-Lublin 1994; wyd. 9, Światło-Życie, Kraków 2004.
- Franciszek, Adhortacja apostołska *Evangelii gaudium*. O głoszeniu Ewangelii we współczesnym świecie (Rzym, 24.11.2013).

Franciszek, *Rozważanie różańcowe na placu św. Piotra*, w: (dostęp: <http://liturgia.wiara.pl/doc/1578809.Maryja-wzorem;08.12.2017>).

Instrukcja Konferencji Episkopatu Polski o muzyce kościelnej, Lublin (14.10.2017).

Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa*. O Jezusie Chrystusie, który żyje w Kościele jako źródło nadziei dla Europy (Watykan, 28.06.2003), Wydawnictwo „M”, Kraków 2003.

Jan Paweł II, Encyklika *Ecclesia de Eucharistia*. O Eucharystii w życiu Kościoła (Rzym, 17.04.2003).

Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris Mater*. O Błogosławionej Maryi Dziewicy w życiu pielgrzymującego Kościoła (Watykan, 25.03.1987).

Jan Paweł II, List apostolski *Mulieris dignitatem*. O godności i powołaniu kobiety (Rzym, 15.08.1988), Wrocław 2004.

Jan Paweł II, List apostolski *Rosarium Virginis Mariae*. O Różańcu Świętym, (Watykan, 16.10.2002), Wydawnictwo „M”, Kraków 2002.

Jan Paweł II, *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*, opr. S. Dziwisz, H. Nowacki, P. Ptasznik, Watykan 1998.

Katechizm Kościoła Katolickiego, Pallottinum 2002, p. 459.

Kleszczowa I., *Wstęp*, w: *Pieśni sanktuariów maryjnych*, opr. M. Jargosz, t. 1-2, Calvarianum 1997.

Kołodować Malemu. Śpiewnik najpiękniejszych kolęd polskich, opr. J. Węclowski, Warszawa 2010.

Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii. Zasady i wskazania* (Watykan, 17.12.2001), Pallottinum 2003.

Liturgia Kościoła po Soborze Watykańskim II, w: *II Polski Synod Plenarny (1991-1999)*, Pallottinum 2001, 189-216.

Laetatus sum. Na pielgrzymkę, opr. W. Danielski, G. Skop, J. Zawitkowski, W. Kądziała, Veritas, Rzym 1974.

Magnificat. Śpiewy mszalne, z. 1-3, zebrał i opracował ks. Józef Morawa, Kuria Metropolitalna, Kraków 1983.

Nowe Przymierze. Śpiewnik Wspólnoty Krwi Chrystusa, Wydawnictwo Misjonarzy Krwi Chrystusa, Częstochowa 1994.

Paweł VI, Adhortacja apostolska *Signum magnum*. O czci i naśladowaniu Najświętszej Maryi Panny, Matki Kościoła (Rzym, 13.05.1967), w: ptm.rel.pl/files/czytelnia/ksiazki/bo048_02wste.pdf (dostęp: 22.11.2017).

Philippe M.-D. OP, *Misterium Maryi. Wzrost życia chrześcijańskiego*, tł. br. K. Brodzik OFMConv, Niepokalanów 2000.

Pieśni sanktuariów maryjnych, opr. M. Jargosz, t. 1-2, Calvarianum 1997.

Pisarzak M., *Niepokalana wzorem nowego człowieka. Studium na pograniczu mariologii i liturgii*, „Salvatoris Mater” 3(2001) nr 1, 76-94.

Pieśni, część VIII, I Maryjne, II Dostosowane do Mszy św., sł. i muzyka A. Gołaszewska, [Jasna Góra], [ok. 1983].

Pieśni Maryjne, [opr. A. Gołaszewska], z. IV; VI; VII, [Jasna Góra], [ok. 1980; 1982; 1983].

Poźniak G., *Popularna muzyka chrześcijańska w Polsce. Teologiczno-muzykologiczne spojrzenie*, UO, Opole 2009.

Ropiak S., *Badania o charakterze teologiczno-duszpasterskim w obszarze muzyki kościelnej i śpiewu religijnego prowadzone w WT UWM w latach 1999-2014*, w: *Christo et Ecclesiae, Patriae et scientiae. 15-lecie Wydziału Teologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie*, red. J. Guzowski, Olsztyn 2015, 187-200.

Ropiak S., *Eklezjologia Soboru Watykańskiego II w ujęciu Sługi Bożego księdza Franciszka Blachnickiego*, „Warmińskie Wiadomości Archidiecezjalne” 3-12(2000) nr 46-50, 122-129.

Ropiak S., „*Homo amatus et amans*” w teologii śpiewanej po Soborze Watykańskim II w Kościele rzymskokatolickim w Polsce, Studio Poligrafii Komputerowej „SQL” s.c., Olsztyn 2011.

Ropiak S., *Kobięcy „geniusz” w maryjnym profilu Kościoła na przykładzie polskich błogosławionych i świętych niewiast*, w: *Języki lustarami kultury*, red. A. Bielinowicz, Wydział Teologii UWM, Olsztyn 2014, 105-129.

Ropiak S., *Maryjna symbolika piękna w liturgii*, „Salvatoris Mater” 15(2013) nr 1-4, 160-174.

Ropiak S., *Obraz Maryi w pieśniach eucharystycznych (starych, nowych...)*, „Salvatoris Mater” 7(2005) nr 1, 219-236.

Ropiak S., *Obraz Maryi w pieśniach na Boże Narodzenie*, „Salvatoris Mater” 10(2008) nr 4, 172-195.

Ropiak S., *Obraz Najświętszej Maryi Panny w pieśniach do Matki Bożej Nieustającej Pomocy*, „Studia Redemptorystowskie” (2013) nr 11, 274-293.

Ropiak S., *Obecność Maryi w modlitwie Kościoła*, „Salvatoris Mater” 9(2007) nr 3-4, 95-110.

Ropiak S., *Pedagogia personalistyczno-maryjnej koncepcji Nowego Człowieka realizowana we Wspólnocie Dobrego Pasterza Ruchu Światło-Życie*, „Warmińskie Wiadomości Archidiecezjalne” LIX styczeń-luty (2004) nr 69, 75-89.

Ropiak S., *Pieśni świętoliipskie*, w: *Święta Lipka. Perla na pograniczu ziem, kultur i wyznań*, red. A. Jacyniak, Wydawnictwo RHETOS, Warszawa 2008, 147-166.

Siedlecki J., *Śpiewnik Kościelny*, red. K. Mrowiec, wydania XXXVI (XXXVII, XXXVIII) zmienione, Kraków 1980, 1982, 1987.

Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium* (21.11.1964).

Stabat Mater, w: *Liber usualis. Missae et Officii pro Dominicis et Festis cum cantu gregorianum*, Parisiis, Tornaci, Romae 1954.

Śpiewnik liturgiczny, red. K. Mrowiec, TN KUL, Lublin 1991.

Śpiewnik papieski, wyd. W. Wiczorek, In Rock, Poznań 2005.

Śpiewnik Wspólnoty Ruchu Światło-Życie. Rozraduj się w Nim, Tuchów 1989.

Tchmienie daje Bóg, oprac. I. Pozorska, Wydawnictwo Ośrodek Odnowy w Duchu Świętym, Łódź 1997.

Tchmij moc, red. R. Klimkowski, Olsztyn 1996.

Wojtkowski J., *Maryjny mszał papieża Jana Pawła II w świetle historii dogmatów*, „Studia Warmińskie” XXXI(1994), 27-45.

Zbiór pieśni ku czci Matki Bożej Nieustającej Pomocy z towarzyszeniem organów, red. S. Czyż, Tuchów 2001.

Mary as a model for Christians in religious songs

(Summary)

Catholic songs reveal the Virgin Mary as an example for imitation in both direct and indirect ways. From songs inspired by the Gospel, a woman emerges - a diligent mother, loving and caring for the needs of her neighbor, prayerful and obedient to the word of God.

Mary, *the humble Handmaid and Virgin - a model of simplicity*, is present among the pilgrim People of God. In Marian icons, the faithful see a model mother who loves people and is holy and full of goodness, bending over those who seek her help and understanding the pain of the poor, needy, suffering.

The model of Mary is presented as a Mother with a heart full of mercy and forgiveness, loving with warm affection. The ideal of Mary's beauty comes first of all from Her goodness. Mary is a model of a woman smiling and filled with the fire of love, but also suffering from the lack of love among her children. She is a model for every caring guardian that protects children from the threats of misfortune. Mary, the best of mothers, loves all her children and always understands them. Her goodness brings it about that her children spontaneously cling to Her, sincerely confessing their love for Her.

Carols show her as Mother caring for Her infant. The songs of the Passion emphasize Mary's presence and loving loyalty to the crucified Christ. The Immaculata is the perfect model for receiving God's grace and responding to it.

There is a need for appropriate catechesis which teaches that the Blessed Virgin Mary should not only be praised and admired but also imitated.

Keywords: Mary, Marian spirituality, model, religious songs, Christian music, liturgy.

Słowa kluczowe: Maryja, duchowość maryjna, wzór, pieśni religijne, muzyka chrześcijańska, liturgia.

ŚCIEŻKI MARIOLOGII WSPÓŁCZESNEJ
PATHS CONTEMPORARY MARIOLOGY

Spektrum zainteresowań, myśli i zaangażowania ks. prof. Cz.S. Bartnika jest bardzo bogate. Na rozległość jego profilu naukowego i innego rodzaju twórczości składają się: teologia (zwłaszcza dogmatyczna – jest autorem m.in. „Dogmatyki” katolickiej, dzieła obejmującego dwa tomy), filozofia, historiologia, publicystyka społeczno-polityczna, a także poezja. Warto przy tym podkreślić, że w dziedzinie filozofii ks. prof. Cz.S. Bartnik jest twórcą oryginalnego kierunku – personalizmu uniwersalistycznego oraz inicjatorem powstania na KUL-u pierwszej katedry poświęconej temu kierunkowi, jak też licznych poświęconych mu prac naukowych. Jeden z jego uczniów – ks. prof. Krzysztof Guzowski – przejął po Mistrzu katedrę personalizmu na KUL-u, zaś drugi – ks. prof. Bogumił Gacka – prowadzi katedrę personalizmu na UKSW.

Dzięki temu nowemu kierunkowi ks. prof. Cz.S. Bartnik wpisał się na trwałe w rozwój polskiej myśli filozoficznej. Warto tu również nadmienić o uczestnictwie Profesora w Centralnej Komisji ds. Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych (cztery kadencje), jak również w tak prestiżowych gremiach, jak: Komisja Nauki Wiary przy Konferencji Episkopatu Polski; Komitet Nauk Teologicznych PAN i TN KUL. To oczywiście nie wszystko, co można by powiedzieć o dorobku naukowym i zaangażowaniu ks. prof. Czesława S. Bartnika.

Zanim przyjrzymy się personalistycznemu rysowi mariologii ks. prof. Cz.S. Bartnika, wpierw zatrzymamy się nad oryginalną koncepcją personalizmu uniwersalistycznego w jego ujęciu.

Danuta Mastalska

Personalistyczna mariologia Czesława S. Bartnika

SALVATORIS MATER
19(2017) nr 1-4, 283-303

1. Zarys myśli personalistycznej Czesława S. Bartnika

Mówiąc o personalizmie jako takim, Bartnik zaznacza, że „personalizm” to personologia (dział antropologii filozoficznej, teologicznej, humanistycznej), zajmujący się człowiekiem jako osobą, *oraz cały kierunek myślowy czy system, w którym „osoba” odgrywa naczelną rolę* i jak podkreśla, tych dwóch rzeczy nie wolno mieszać¹. W prawidłowym personalizmie osobę traktuje się jako punkt wyjścia i klucz interpretacyjny

¹ Cz.S. BARTNIK, *Szkice do systemu personalizmu*, Wyd. KUL, Lublin 2006, 41.

całej rzeczywistości, jest ona podstawą prakseologii i przekształcania świata. Pod tak ujętą koncepcją/bazą wyjściową mieszczą się następujące wyróżniki: *ciało i dusza, struktury stałe i zmienne, „ja” i „nie-ja”, podmiotowość i przedmiotowość, jedność i wielość i inne*².

Personalizm Bartnika odróżnia od wszelkiej innej myśli personalistycznej jego charakter uniwersalistyczny. Tak właśnie został on nazwany przez Autora – jako personalizm uniwersalistyczny. Bartnik wyjaśnia, że wprowadzając to dookreślenie, chciał przez to *mocniej podkreślić, że traktuje on nie tylko o samym człowieku i to przez pryzmat dowolnego systemu, lecz o uniwersalnej rzeczywistości i o człowieku, wychodząc od fenomenu osoby ludzkiej w jej całości i w wszystkich jej relacji*³. Mimo że system ten korzysta w pewnym zakresie z dorobku filozofii klasycznej, charakteryzuje się własnym ujęciem zagadnienia – *stanowi całościowy system z własną teorią bytu, teorią poznania, metodologią i wychodząc od tomistycznego realizmu, przeciwstawia się personalizmowi idealistycznemu, neokantowskiemu, spirytualistycznemu i egzystencjalistycznemu*⁴.

Bartnik stwierdza, że w personalizmie nie ma konieczności (konieczności nie ma, ale jest możliwość) definiowania osoby, to podejmuje się jej sformułowania. W podejściu do tematu osoby wychodzi od jej fenomenu, który zawiera w sobie bardzo szeroki zakres właściwości wynikających z faktu oraz doświadczenia bycia osobą, ogarniające w pewnym wymiarze jej nieuchwytny, niezgłębiony wewnętrzny świat.

Autor nawiązuje do myśli arystotelesowskiej nazywając osobę „substancją” i tym samym podkreśla w niej zarówno element statyczny, substancjalny, jak też dynamiczny, aktywny, wewnętrzny, jaźniowy (z tym że jaźń ma wymiar nie tylko psychologiczny, lecz pojmuje ją także jako „samo dno bytu”)⁵.

W gruncie rzeczy Autor widzi dwie główne możliwości sformułowania definicji osoby (są bliźniacze, z tym że druga jest jakby odwróceniem pierwszej). Pierwsza z nich mówi, że osoba *to ktoś istniejący. Ktoś subsystujący*. „Ktoś” *to streszcza ten wątek jaźniowy, a „istniejący” to ten wątek substancjalny, egzystencjalny, istnieniowy. Można właśnie powiedzieć, że jest to „ktoś subsystujący”*. Druga wersja definicji osoby (wychodząca od elementu istnieniowego) jest następująca: [osoba] *jest to*

² TENŻE, *Eseje o historii zbawienia*, Lublin 2002, 102-103.

³ TENŻE, *Szkice...*, 51.

⁴ K. GÓŹDŹ, *Biografia Jubilata*, w: *In Personą Christi. Księga na 80-lecie Księdzę Profesora Czesława S. Bartnika*, t. 1, red. K. GÓŹDŹ, Wyd. KUL, Lublin 2009, 23.

⁵ CZ.S. BARTNIK, *Szkice...*, 20-22.

s a m o i s t n o ś ć (subsystencja) na sposób kogoś, czyli „istniejący jako ktos”⁶. Podaje jednak jeszcze trzecią możliwość określenia osoby, nazywając je „integralnym”, według którego osoba to *subsystencja na sposób kogoś w tonie wszechbytu*⁷.

Bartnik sprzeciwia się teorii osoby, która dzieliłaby ją na elementy, gdyż widzi ją jako rzeczywistość prapierwotną, wymykającą się wyczerpującemu oglądowi. Dzieje się tak z tego powodu, że bytuje ona w wielu wymiarach, płaszczyznach, pasmach istnienia, których jest syntezą.

W swej wizji osoby Autor mocno podkreśla jej transcendentalność (w aspekcie duszy), zdolność do transcendencji⁸.

Według niego, osobę wyróżnia nie tylko jej własna podmiotowość (co do decyzji, uczuć, myśli, działań), ale jest ona zarazem podmiotowością całej rzeczywistości⁹. Poprzez osobę poznawana jest rzeczywistość – osoba jest jakby pomostem, poprzez który kontaktujemy się z rzeczywistością¹⁰. I nie chodzi tu tylko o komunikację wyłącznie poznawczą, lecz o relacyjność, o możliwość nawiązania komunii międzyosobowej – z ludźmi, a nawet z Osobami Boskimi. Tak więc o byciu osobą decyduje całkowita relacyjność względem innych osób, ale i wobec Boga¹¹. Bartnik postrzega zatem osobę jako klucz całej rzeczywistości, która ma cha-

⁶ TAMŻE, 22.

⁷ TENŻE, *Misterium człowieka*, Lublin 2004, 142.

⁸ TAMŻE, 23-24; por. TENŻE, *Historia ludzka i Chrystus. Szkice z chrześcijańskiej wizji dziejów*, Ks. Św. Jacka, Katowice 1987, 315. Wydaje się, że w tym ujęciu można by dostrzec pewną analogię do sposobu ukazywania osoby przez V.E. Frankla, który wiele miejsca w swej teorii poświęcił tematowi transcendencji charakteryzującej duchową egzystencję człowieka. Frankl przedstawia również interesującą koncepcję tejże egzystencji duchowej w całości bytu człowieka. Podobnie jak Bartnik ukazuje ją i osobę jako rzeczywistość nieuchwytną, wykraczającą poza własną esencjalność. Tym zaś, co scala w człowieku wszystkie jego wymiary (cielesny, psychiczny i duchowy) jest oś osobowa, która je przenika, choć się z nimi nie utożsamia i nie miesza. Dzięki osi osobowej te „warstwy” w człowieku nie znajdują się jednak wobec siebie w izolacji i całkowitej autonomii, a jednocześnie człowiek przekracza sam siebie, transcenduje. Egzystencja duchowa/oś osobowa nie dają się wydzielić analitycznie w bycie ludzkim, biegnąc w nieskończoność, w Transcendencję (por. V.E. FRANKL, *Homo patiens*, tł. R. Czernecki i J. Morawski, PAX, Warszawa 1976, 10, 138, 214, 232, 239, 240, 248, 256; TENŻE, *Nieświadomiony Bóg*, tł. B. Chwedeńczuk, PAX, Warszawa 1978, 17-24). Można by rzec: stamtąd przychodzą i tam powracają. Obie te koncepcje – Bartnika i Frankla – wyraźnie korespondują z prawdą, że pełna tajemnica człowieka ukrywa się w Bogu, w którym żyjemy, poruszamy się i jesteśmy (Dz 17, 28) – istniejemy przez Niego, dla Niego i w Nim – jak to często przypomina Bartnik.

⁹ CZ.S. BARTNIK, *Szkice...*, 24.

¹⁰ Por. K. GUZOWSKI, *Hermeneutyka personalistyczna*, w: *In Persona Christi...*, t. 2, 335, 349.

¹¹ CZ.S. BARTNIK, *Dogmatyka katolicka*, t. I, Lublin 1999, 222.

rakter ku-osobowy – umiejscawia osobę w samym centrum bytu¹². Pisze: *Cały świat ma relację ku-osobową i rzeczy są ujmowane o tyle, o ile są otwarte dla naszego sposobu widzenia, pytania, poznawania, jakkolwiek podmiot stale musi wyrastać ponad nie i ponad siebie*¹³. Zatem jego system filozoficzno-teologiczny opisuje rzeczywistość z perspektywy osoby¹⁴. Nazywa osobę alfą, centrum i omegą oraz kluczem wszelkiego istniejącego bytu. *Dzieje personalizacji świata rozsuwają granice materialności, aby Bóg mógł w nim przebywać poprzez Postać Syna – Jezusa Chrystusa*¹⁵. Dlatego Autor mówi też o tym, że Osoba Chrystusa jest sensorodna dla nas, dla całej naszej osoby¹⁶.

Osoba jest również łącznikiem między wiarą a teologią¹⁷. *Myslenie teologiczne doskonale jest podporządkowane przez personalizizm*¹⁸. Wiara to spotkanie między Bogiem a człowiekiem odpowiadającym na Boże słowo – spotkanie „osoba w osobę”. Nie jest to jednak spotkanie pozarozumowe i tu jest miejsce dla teologii (nie tylko w znaczeniu uniwersyteckim). *Wiara jest nieomylna w swych spełnionych punktach, teologia jest omylna*¹⁹. Niemniej teologia jako intelekta tajemnic wiary na swój sposób uzupełnia wiarę i prowadzi do jej personalizacji. *Wiara bez teologii grozi okaleczeniem człowieka*²⁰.

Autor tworzy też pojęcie tzw. „mega-osoby”, dostrzegając w ludzkiej społeczności cechy „jakby osobowe” i dlatego mówi też o osobie zbiorowej, kolektywnej, społecznej, zastrzegając, że chodzi tu o analogię, a nie o tożsamość z pojęciem osoby²¹.

Bartnik wyjaśnia także, że jego personalizizm to jednocześnie także najnowsza metoda teologiczna *weryfikująca się efektami zbliżenia prawd wiary do konkretnego człowieka, do jego umysłu, serca, najgłębszych potrzeb życia*²².

Jak zauważa G. Barth, w personalistycznej teologii Bartnika chodzi o „przejęcie” Chrystusowego sposobu widzenia Boga, siebie i całej

¹² TENŻE, *Personalizm*, Wyd. KUL, Lublin 2008, 354.

¹³ TAMŻE, 355.

¹⁴ Por. K. GÓŹDŹ, *Biografia Jubilata...*, 25.

¹⁵ M. KONIECZNY, *Kreacja świata w ujęciu systemu personalizmu uniwersalistycznego*, w: *In Persona Christi...*, t. 2, 443; por. CZ.S. BARTNIK, *Historia ludzka...*, 316.

¹⁶ CZ.S. BARTNIK, *Chrystus jako sens historii*, Wrocław 1987, 331.

¹⁷ TENŻE, *Gromy mówiące*, Lublin 1999, 98.

¹⁸ TAMŻE, 99.

¹⁹ TENŻE, *Dotknąć Boga Żywego*, Lublin 2004, 26-27.

²⁰ TAMŻE, 28.

²¹ TENŻE, *Szkice...*, 27-28.

²² TENŻE, *Metodologia teologiczna*, Lublin 1998, 14.

rzeczywistości, sprowadzającego się do jednej Prawdy, którą jest Jezus Chrystus²³. W sensie osobowym urzeczywistnia się ono nie w samym sposobie patrzenia, ale też w osobowym spotkaniu z Transcendencją w wierze będącej faktem i treścią. Chodzi tu przede wszystkim o rozumienie siebie przez człowieka w relacji do Osobowego Boga²⁴. I właśnie to docieranie w głąb tajemnicy człowieka pozwala zarazem coraz głębiej wnikać w tajemnicę Osób Boskich, a to znowu owocuje pełniejszym rozjaśnianiem się prawdy o osobie ludzkiej. *Właściwie nie jest to jakaś oderwana „idea” Osoby Boga, lecz rzeczywistość odbierana przez naszą osobę jako nieskończenie bliska, żywa, łatwo „rozpoznawalna” w świecie i historii*²⁵.

Autor, idąc po linii personalizmu kard. Wojtyły, zauważa, że zarówno zbawienie, jak i historia zbawienia nie realizuje się inaczej niż dzięki fenomenowi osoby – jest uwarunkowana współpracą z Bogiem (z Jego zbawczym działaniem) ze strony osoby ludzkiej, która stoi wobec wyzwania skierowanego do niej w darze zbawienia²⁶. Ale nie chodzi tu wyłącznie o to, by samemu dostąpić zbawienia. Jednocześnie świat jest „zadany” człowiekowi, aby go chrystianizował i to poruszając się na gruncie personalizmu – by prowadził go ku Chrystusowi, opierając się na personalnych odniesieniach. *Ostatecznie cała rzeczywistość pozostaje pod przemożnym znakiem „osoby”. [...] Osoba jest ukoronowaniem, a także najwyższym sposobem jej interpretacji. Stąd też osoba człowieka i Boga jest i musi być podstawowym tematem wszelkiej teologii, a także duszą metody teologicznej. Wszystkie prawdy objawienia i treści całej teologii chrześcijańskiej dadzą się najlepiej ująć i skonstruować na sposób personalistyczny*²⁷.

Bartnik zaznacza, że rozpoczynając już od samej teologii stworzenia, nie sposób nie dostrzec w niej wymiaru personalistycznego (osobowy charakter bytu człowieka istnieje już od pierwszego momentu powstania zygoty)²⁸. Boże stworzenie dokonało się nie „w nicości”, ale powstało z nieskończonej miłości Boga. Ten prapierwotny akt stworzenia jest więc do głębi osobowy (byt nieosobowy nie mógłby stworzyć bytu osobowego). Motywem stworzenia jest Osoba Syna Bożego. W jednym i niepodzielnym do dziś akcie stwórczym zawiera się przeznaczenie po-

²³ G. BARTH, *W poszukiwaniu personalistycznego wzorca uprawiania teologii*, w: *In Persona Christi...*, t. 2, 357.

²⁴ TAMŻE, 359.

²⁵ CZ.S. BARTNIK, *Szkice...*, 111.

²⁶ TAMŻE, 120.

²⁷ TAMŻE, 122; por. TENŻE, *Misterium człowieka*, Lublin 2004, 142-143.

²⁸ TAMŻE, 95.

woływania do istnienia osoby. To właśnie w aspekcie osobowym człowiek jest obrazem Boga jako Osoby. Jest stworzony „w Bogu”²⁹.

Na dzieje stworzenia nakładają się dzieje Odkupienia (w których centralną rolę odgrywa Zbawiciel/Objawiciel) i one są zwieńczeniem dziejów stworzenia. Dzieje Odkupienia, zogniskowane w tajemnicy Wcielenia i tajemnicy Paschalnej, ujawniają zarazem trynitarny charakter dziejów: Ojciec wszystko rodzi, Syn wszystko odradza, a Duch Święty spełnia³⁰. Historia zbawienia nie może być ukazywana w oderwaniu od personalizmu³¹.

W Chrystusie człowiek został wprowadzony w świat łaski i uczestnictwa w życiu Bożym. W Nim osoba ludzka znajduje swe spełnienie przez Dar Ducha Świętego³². Urzeczywistnia się to dzięki osobowemu darowi Chrystusa jako Najwyższego Dobra i Najwyższej Miłości. W ten sposób Chrystus wprowadza nas w miłość Boga, która jest „samo-darem”, to znaczy – w którym Osoba i Miłość utożsamiają się³³. Chrystus jest dla nas Pośrednikiem miłości Boga i w ten sposób doprowadza do *osobowego spotkania między człowiekiem a Bogiem. Jezus Chrystus jest szczególną postacią osobowego spotkania Boga z człowiekiem, bo jako Bóg-Człowiek w jednej subsystemacji staje się zasadą łączenia Boga z każdym człowiekiem*³⁴. Chrystus jest więc także eschatologicznym dopełnieniem osobowego istnienia każdego człowieka i wszystkich ludzi – kiedy to każda zbawiona osoba wejdzie w żywy i ubogacający dialog z Osobami Bożymi, a zarazem z wszystkimi osobami w społeczności zbawionych³⁵.

Jak zaznacza Autor, cel ludzkiego osobowego świata nie ma jako swego kresu w czasowym i historycznym fakcie Jezusa, lecz zmierza ku Chrystusowi Przyszłości – to nasz rzeczywisty cel i eschaton. Stąd też *człowiek jako taki, jako stający się osobą, stanowi punkt wyjścia i cel zbawczych działań Boga w świecie*³⁶.

Miłość, która ma swe źródło i spełnienie w Praosobie (w Bogu), ma w Niej punkt alfabny i omegalny („Bóg jest Miłością” – 1 J 4, 8).

²⁹ TENŹE, *Eseje...*, 49; TENŹE, *Historia ludzka...*, 319; por. TENŹE, *Misterium człowieka...*, 94; A. WOJTCZAK, *Osoba i społeczność*, w: *Historia i Logos*, red. K. MACHETA, K. GÓŹDŹ, M. KOWALCZYK, Lublin 1991, 343.

³⁰ TENŹE, *Historia ludzka...*, 320.

³¹ TENŹE, *Eseje...*, 103.

³² TENŹE, *Historia ludzka...*, 321.

³³ TENŹE, *Chrystus jako sens...*, 334-335.

³⁴ TAMŹE, 349.

³⁵ TENŹE, *Historia ludzka...*, 323-324.

³⁶ TENŹE, *Chrystus jako sens...*, 142.

Miłość kulminuje w Miłości Absolutnej i w Osobach Bożych. *Bóg jest Osobą i Miłością par excellence. Inne osoby i miłości są tylko analogiczne, czyli nieskończenie inne. W rezultacie miłość pozostanie najwznioślejszym i najwyższym stopniem relacji międzypersonalnych*³⁷. Ma wybitnie osobową strukturę (jako osobowa relacja „do” lub „ku”) i stanowi istotę osoby (Bartnik pisze wprost, że osoba jest miłością). I to właśnie określa charakter bytu osobowego, jego istotę. Dopiero wtórnie odnosi się do całej rzeczywistości pozaosobowej. Osoba jest zasadą jedności i komunii z innymi osobami i jest szczytowym stopniem relacji międzypersonalnych³⁸. Prawda ta urzeczywistnia się zatem nie tylko w życiu pojedynczych osób, ale i w społecznym, co ma szczególne odniesienie do Kościoła – Mistycznego Ciała Chrystusa³⁹.

Autor przeciwstawia się pogładowi św. Tomasza z Akwinu, według którego Bóg wcieliłby się nawet wtedy, gdyby istniał tylko jeden człowiek. Bartnik uważa, że Bóg nie uczyniłby tego dla jednostki (ani nie istniałby dla niej, nie stwarzałby) – ona także nie stanowiłaby partnerstwa dla Boga⁴⁰. *Stanowisko to jest konsekwencją jednego z najbardziej fundamentalnych założeń systemu personalistycznego i teologii rozwijanej na gruncie tego kierunku myślowego, mianowicie że dla religii katolickiej „współbytowność” i „współspołeczność”, realizujące się na poziomie Bytu Boga i bytu stworzonego, pozostają najwyższą zasadą istnienia*⁴¹. Między osobą a społecznością istnieje sprzężenie zwrotne: *Osoba jednostkowa jest „imieniem społeczności”, a zbiór społeczny osobowy, czyli „osoba społeczna”, „społeczność jako osoba kolektywna” jest imieniem, czyli racją i istotnym usensownieniem bytu ludzkiego w ogóle, a nawet każdej poszczególniej osoby*⁴². Niemniej, Bartnik przestrzega zarówno przed skrajnym kolektywizmem, jak i indywidualizmem w rozumieniu relacji między jednostką a społecznością⁴³.

Osoba, która nadaje imię nie tylko wszelkiej rzeczywistości, ale i Kościołowi, to przede wszystkim Osoba Chrystusa i Ducha Świętego, ale też i ludzka – indywidualna i społeczna. Kościół jest Kościołem Osób (Trójcy Świętej) i osób (jest „moim” Kościołem)⁴⁴.

³⁷ TENŻE, *Misterium człowieka...*, 133-134.

³⁸ TAMŻE.

³⁹ TAMŻE, 135-136, 349.

⁴⁰ W. JAŻNIEWICZ, *Tomistyczne źródło nauki o Bogu*, w: *In Persona...*, t. 2, 434.

⁴¹ TAMŻE, 435; por. K. GÓZDŹ, *Chryzologia „spełnienia osobowego”*, w: *Historia i Logos...*, 211.

⁴² CZ.S. BARTNIK, *Misterium człowieka...*, 135; por. TENŻE, *Historia ludzka...*, 311.

⁴³ Zob. A. WOJTCZAK, *Osoba i społeczność*, w: *Historia i Logos...*, 340.

⁴⁴ CZ.S. BARTNIK, *Misterium człowieka...*, 135-136; por. TENŻE, *Gromy mówiące...*, 463-464; TENŻE, *Chrystus jako sens...*, 349.

2. Personalistycznie o Maryi

2.1. Odpowiednie odczytywanie obrazu Maryi

Bartnik odczytuje misterium Maryi w wymiarze osobowym. Zatem chodzi tu najpierw o Maryję samą w sobie, a dopiero potem w Jej relacjach do chrześcijaństwa i w ogóle do ludzi. One są niezwykle istotne, ale wtórne wobec głębi osoby Maryi. Jak podkreśla, budowanie mariologii tylko w oparciu o relacje, o Jej rolę w historii Jezusa – a więc w relacji „dla”, „ku”, „w odniesieniu do” – byłoby zafalszowanym obrazem Maryi. Czysty „racjonalizm” jest tu wielkim zubożeniem⁴⁵.

Nie podważając doniosłości wyjątkowych relacji Maryi, Autor zaznacza, że istotę obrazu Maryi, jego spełnienie, można odkryć w świecie osobowym, prozopoicznym, duchowym. Dlatego: *Po mariologii typu platońskiego, biograficznego, eulogicznego (wychwalającego, uwielbiającego), przywilejowego i symbolicznego przyszła kolej na mariologię personalistyczną. Jest to mariologia historiozbowca typu osobowo-relacyjnego, która mówi o Maryi jako osobie-relacji do Chrystusa, do Ducha Świętego, do Kościoła i do ludzkości*⁴⁶. W tym kontekście Autor tłumaczy również, że więcej prawdy o Maryi można oddać w ikonie słownej niż na drewnie, szkle czy płótnie – nawet według kanonów ikonograficznych. Słowna ikona wyprzedza tę „malowaną”, bo jest prozopoiczna, urzeczywistniająca się w świecie osobowym: Maryi i naszym.

Z tych racji Bartnik uznaje za niewłaściwe dawne (od czasu Reformacji) patrzenie na Maryję z perspektywy funkcji – niejako bezosobowe, urzeczowiające, narzędziowe, czyli niedostrzegające osobowej godności Maryi. Przyznaje jednak, że nie istnieje antynomia między osobą a rolą w Bożej ekonomii i można je z sobą pogodzić, ponieważ w tejże ekonomii nie ma osoby bez roli. Zaleca tu jednak ostrożność, tak aby nie skupiać uwagi na roli do tego stopnia, by potraktować Maryję jako „środek” do wyższych celów. Mocno akcentuje, że Maryja tylko jako osoba może być także miłowana przez Boga Ojca, przez Syna i przez nas – funkcja nie może być obiektem miłości. Między tymi dwiema wartościami należy dostrzegać dialektyczną syntezę. Jak wyjaśnia: *Maryja jest niezgłębnym Podmiotem ludzkim, Jaźnią, Edeniczną Ikoną Ludzką i celem sama dla siebie, a jednocześnie jest przez samo Relacją do innych osób – Rolą, Funkcją, Kreacją ekonomiozbowczą*⁴⁷.

⁴⁵ TENŻE, *Matka Boża*, Lublin 2003, 30-32, 111.

⁴⁶ TAMŻE, 31-32.

⁴⁷ TAMŻE, 111.

Funkcję Maryi wiąże Autor z Jej ciałem, historią, zaangażowaniem i losem, a Jej Jaźń określa jako absolutność w sobie. W pełnym opisanu prawdy o tym, kim jest Maryja, nie wystarczy oparcie się wyłącznie na przekazie biblijnym, na Jej wizerunku tworzonym przez Świętych Pisarzy, lecz istnieje potrzeba wydobywania Jej doczesnego obrazu niejako „spod” Pisma – i ten kierunek przewiduje dla teologii⁴⁸.

Pismo Święte nie opisuje całej tajemnicy Maryi i Ona nie była człowiekiem li tylko skrypturystycznym, teologiczno-literackim, lecz rzeczywistym, z własnym światem, historią – doczesną i zbawczą. W historii zbawienia Maryja widziana jest z perspektywy *magnalia Dei* jak: Niepokalane Poczęcie, Boże macierzyństwo, udział w dziele Syna, wspólnota i obecność w rodzącym się Kościele. Ta obecność jest kontynuowana (w Duchu Świętym) w świecie i Maryja jako Wniebowzięta, dzięki świętych obcowaniu, stała się „Ewą Omegalną”⁴⁹.

2.2. Początki historii Maryi

U samych początków historii Maryi znajduje się Jej Niepokalane Poczęcie. Patrząc na nie w aspekcie osobowym, Bartnik mówi o potrzebie rozróżniania porządku natury a porządku osoby. Z tej perspektywy, Maryja jako osoba nie była obciążona żadną złą i długiem grzechowym. Jednak w wymiarze natury podlegała skutkom grzechu pierworodnego – dotyczyła Jej także, jak nas, kondycja upadłej natury ludzkiej. Zatem nie była wolna od tego, co pozostało egzystencjalnym i doczesnym skutkiem oraz następstwem grzechu Adama. Niepokalane Poczęcie nie oznacza odkupienia czy wyzwolenia „od” natury ludzkiej i jej ziemskiej kondycji, lecz od „horyzontu zmaży”. *Jest to więc łaska dana osobie, nie naturze*⁵⁰. Wobec tego chociaż w Maryi nie było nieporządku stworzenia, pierwotnego chaosu i nieładu moralnego, to jednak doświadczała ograniczeń i braków ludzkiej egzystencji – w wymiarze materialnym i duchowym. Niemniej Jej wewnętrzna kondycja nieporównywalnie przewyższała stan człowieka po chrzcie św.⁵¹. *Maryja wyrasta ze stwórczego aktu Boga Ojca (Creata), jest odkupiona przez Syna (prae-redempta) i wprowadzona w Komunię Trynitarną przez Ducha Świętego, który wyposażył Osobę Maryi (gratia plena, Exaltata)*⁵². To uprzednie Odkupienie objęło

⁴⁸ TAMŻE, 111-112.

⁴⁹ TAMŻE, 33.

⁵⁰ TENŻE, *Matką Bożą...*, 136.

⁵¹ TAMŻE; TENŻE, *Kiedy myślę: Matka*, Polwen, Radom 2003, 20.

⁵² TENŻE, *Matką Bożą...*, 137.

całą osobę Maryi i ten Jej „nowy świat podmiotowy” doznał wyniesienia w wewnętrznej Komunii z Osobami Trójcy Świętej.

Bartnik podkreśla, że Niepokalanego Poczęcia nie można postrzegać w sposób mechaniczny, ponieważ tak jak łaskę tę otrzymała Maryja na mocy przewidzianych zasług Chrystusa, podobnie miało tu miejsce przewidzenie Jej woli osobowej w obrębie Jej wolnego świata osobowego i wypowiedzianego w przyszłości „fiat”. *I tak łaska odkupienia, sama w sobie ogólna i u wszystkich jednakowa, stała się u Maryi łaską wczesnoedeniczną, łaską szczególną, osobistą, czyniącą Ją Osobą Niepokalaną*⁵³.

Autor zaznacza, że dogmat Niepokalanego Poczęcia jest dogmatem inicjacji historiozbowczej. Maryja ze względu na Boże macierzyństwo *musiała być „absolutnie” czysta, święta, jasna, z dala od grzechu. Nie może być kompromisu Boga ze złem moralnym*⁵⁴. To sam Syn Boży utworzył swą przyszłą Matkę jako Niepokalaną, by w ten sposób przygotować swoje Wcielenie. Dlatego uczynił Ją Świątynią Ducha Świętego, który Ją całą napełnił jako Matkę Zbawiciela i sprawił, że stała się szczególną osobą w historii zbawienia⁵⁵.

Odnosząc się do określenia S. de Fioresa, nazywającego Niepokalane Poczęcie „zwrotem antropologicznym”, Bartnik stwierdza, że należy je raczej nazwać „zwrotem personalistycznym” – postrzegając tajemnicę Niepokalanego Poczęcia jako pomost między osobowym życiem człowieka a Osób Bożych. Píše: *Mamy dziś mariologię prymatu osoby, mariologię personalistyczną*. Prawda o Niepokalanym Poczęciu Maryi służy dziś (kiedyś służyła prawdzie chrystologicznej) personologii nadprzyrodzonej (odnosi się do życia wewnętrznego, łaski, świętości Boga, darmości Odkupienia)⁵⁶.

2.3. Komponenty historii Maryi

W doczesnej historii Maryi trzeba wyróżnić dwa aspekty: cielesno-zewnętrzny i wewnętrzno-duchowy, mistyczny.

2.3.1. Aspekt cielesno-zewnętrzny

W tym wymiarze na życie Maryi składa się wszystko to, co dotyczy każdego człowieka – fakt urodzenia się, wzrastania itd., jak też kontekst

⁵³ TAMŻE.

⁵⁴ TAMŻE, 138.

⁵⁵ TENŻE, *Kiedy myślę...*, 21, 54.

⁵⁶ TENŻE, *Matka Boża...*, 138.

życia, środowiska, jego religijności, zwyczajów i inne. W tej Jej własnej historii zawierają się również samowychowanie, nauka, praca, życie rodzinne itp.⁵⁷. Bartnik wyróżnia w osobowości Maryi jako charakterystyczne Jej cechy między innymi: łagodność, cichość, skromność, subtelność, refleksyjność, liryzm oraz idealizm duchowy. Ponadto zaznacza: *Maryja miała osobowość niezwykle mocną, określoną, zdecydowaną, stanowczą i heroiczną. Cechowały Ją także: oryginalność, niezależność, pracowitość, konsekwencja, spójność, pełne opanowanie i zmysł absolutnej realizacji planów Bożych względem swojej Osoby. W rezultacie była to osobowość zwarta, ogromnie bogata wewnątrz, wysoko syntetyczna, choć zarazem niejako wielowątkowa i wielotypiczna charakterologicznie*⁵⁸.

Autor mówi również o dziejach Maryi w kształtowaniu przez Nią wartości takich jak cnoty teologalne (które w sobie spersonalizowała), prawda, dobro, piękno, pokój, wielkoduszność, posłuszeństwo i służebność⁵⁹.

2.3.2. Aspekt wewnętrzno-duchowy

Bartnik zauważa brak przekazu świadczącego o duchowości Maryi (stwierdza, że *Magnificat* jest opisem zewnętrznym, oficjalnym, biblijno-kościelnym), niemniej aprobuje próby jej uchwycenia. Według niego, Maryja odczuwała w sposób mistyczny obecność Boga w Synu i nazywa ją „wizją obecności”, której istotą jest „*osobowe uobecnianie obecności trynitarniej w Osobie Maryi. Jest to uobecnianie „Łaski Niestworzonej” na sposób stworzony i w jakimś sensie percypowany przez osobowy świat Maryi*⁶⁰. Wynika to z faktu zamieszkiwania Trójcy Świętej w każdym uczniu Chrystusa, a zatem w sposób szczególny w osobie Maryi jako Pierwszej Uczennicy, wyróżniającej się wyjątkową i niepowtarzalną postawą pro-trynitarną⁶¹. Autor mówi tu o swoistych „dziejach duszy” Maryi – poczynając od akceptacji daru istnienia, aż po mistyczne akty zwrócone ku Trójcy Przenajświętszej. Wymienia tu akty dzieciństwa/„córecckości” Maryi wobec Ojca, akty współczłowieczeństwa i uczniostwa wobec Syna i akty świątynności (w byciu Świątynią w relacji do Ducha Świętego)⁶².

⁵⁷ TAMŻE, 33.

⁵⁸ TAMŻE, 122.

⁵⁹ TAMŻE, 33, 123.

⁶⁰ TAMŻE, 123.

⁶¹ TAMŻE.

⁶² TAMŻE, 33.

Rozwijając temat świętości Maryi, Autor nazywa Ją „Uosobieniem Świętości” (udzielającego się Jej Boga), „Osobowym Znakiem Łaski” (ze względu na przeniknięcie Jej przez Święte, które urodziła). Jej osobowa świętość urzeczywistniała się też w byciu Pełną Łaski, Oblubienicą Słowa Bożego, Nosicielką Ducha Świętego, Niepokalaną, Bezgrzeszną i Doskonałością chrześcijańską⁶³. Dalej stwierdza: *Pełna osoba jest zawsze absolutną relacją do świętości. Świętość i bycie osobą warunkują się wzajemnie, a nawet identyfikują w pewnym sensie. Grzech i zło moralne są właśnie najbardziej anty-personalne i prowadzą do „anty-osoby”*⁶⁴.

Skoro Maryja jest Całą Świętą, to nie dziwi fakt, że Bóg ukazuje Ją jako uosobienie miłości. Również w tym wymiarze (w pełni personalnym) pozostaje Ona niezrównana. Jej miłość sytuuje się wpieryw w relacji do Trójcy Świętej - miłuje i jest miłowana przez Ojca i w tej miłości „współrodzi” Syna Bożego. Zarazem jest włączona w Komunię miłości Ojca ku Synowi i ku Miłości Ducha Świętego – tym samym w zbawczą miłość Trójcy Świętej wobec ludzi. Stąd też miłość Maryi do ludzi jest pełna miłosierdzia, diakonii i ofiary. Bartnik nazywa też Maryję „Praxis” w Bożej ekonomii (uzdalnia nas do miłości Bożej) oraz „Sakramentalnym Znakiem i Wzorem” w odpowiedzi „tak” na Bożą miłosną inicjatywę (miłość więc jest nie tylko osobotwórcza, ale i religiotwórcza)⁶⁵.

Maryja, jako zdolna do heroizmu, pełna wewnętrznej siły (czerpanej z wiary) i odwagi w zmaganiu się z przeciwnościami, stała się „Przedstawicielką” i „Środowiskiem” kształtowania ofiarniczej osobowości Jezusa⁶⁶.

Bartnik nazywa Maryję również „Ikoną Trynitarną”: *Jej Osoba skupia w sobie, jak w uniwersalnej soczewce, całą trynitarną ekonomię zbawienia*⁶⁷.

Nie można ukazywać osoby Maryi w sposób statyczny i hieratyczny, gdyż jest ona dynamiczna. Odnacza się najwyższą, po Chrystusie, moralnością (edenicznym człowieczeństwem – w pełni Bożego obrazu w człowieku), godnością, chłonnością na Boże słowo, bezapelacyjnym zaangażowaniem i wysiłkiem ducha w walce z szatanem i zwyciężeniem w niej. W ten sposób jest dla nas *ośrodkiem sił wiodących do Chrystusa i znakiem moralnego przekształcania się naszego człowieczeństwa „natury” w człowieczeństwo osoby* – jest znakiem ludzkiej drogi ku Bogu⁶⁸.

⁶³ TAMŻE, 33-34.

⁶⁴ TAMŻE, 34.

⁶⁵ TAMŻE, 34-35.

⁶⁶ TAMŻE, 123-124.

⁶⁷ TAMŻE, 126.

⁶⁸ TAMŻE, 35.

W zasięgu personalnym najdoskonalszej postawy macierzyńskości Maryi mieści się Jej macierzyństwo nie tylko wobec Syna – z niego wyniknęło Jej macierzyństwo uniwersalne. Jej duchowość cechowała pro-egzystencja wobec Boga, ludzi i świata⁶⁹.

2.4. Prozopociczny charakter macierzyństwa Maryi

Jezus Chrystus Owocem życia Maryi i fakt ten wskazuje między innymi na osobową rolę w Jej macierzyństwie. *Maryja jest zwrócona do Syna całym swoim życiem i całą swoją osobowością* (w czym jest także wzorem dla nas)⁷⁰. To całosobowe oddanie Maryi Jezusowi ujawniło się w sposób szczególny w Jej dziewiczym macierzyństwie. Ten jego dziewiczy charakter świadczy nie tylko o Jezusie Chrystusie jako Bogu, ale jednocześnie wskazuje na dziewiczą otwartość Maryi na Boga i pragnienia bardziej Jego niż świata. Mówi ono jeszcze wyraźniej o Jej oblubieńczej więzi łączącej Maryję z Trójcą Przenajświętszą. *Sam sens dziewictwa to pełnoosobowe „trwanie przy Panu”* (por. 1 Kor 7, 32. 25), *według Jana Pawła II to „miłość oblubieńcza”* (*Mulieris dignitatem*, 20, Watykan 1988)⁷¹.

Jej poczęcie Jezusa ma charakter głęboko personalny (opis Zwiastowania ukazuje szczególny personalny dialog), a *Maryja jest wprawdzie Matką duchowo, a potem fizycznie*⁷². Wcielenie miało nie tylko tę wydarzeniowo-uchwytną stronę, ale przede wszystkim dokonało się ono wewnątrz osoby Maryi⁷³.

Bartnik widzi też „fiat” Maryi jako korelat stwórczego „fiat” Bożego i jako duchową podstawę soteriologicznego „fiat” ludzkości⁷⁴.

Macierzyństwo Maryi ma charakter prozopociczny, osobowy (całosobowy, a nie wyłącznie somatyczny) i Maryja jest Matką nie tylko w odniesieniu do Ciała Jezusa, ale wobec „całego” Jezusa Chrystusa, a więc i w stosunku do Jego Osoby (podobnie jak Maryja nie jest jedynie Christotokos, ale Theotokos – D.M.). Jednocześnie też macierzyństwo to przynależy do Bożego planu zbawienia⁷⁵. Znajdując się wewnątrz tego planu, macierzyństwo Maryi stało się uczestnictwem w Bożym Ojcostwie (swego rodzaju uwarunkowaniem stwórczej i zbawczej miłości

⁶⁹ TAMŻE, 126.

⁷⁰ TENŻE, *Kiedy myślę...*, 75.

⁷¹ TENŻE, *Matka Boża...*, 148-149.

⁷² TENŻE, *Chrystus jako sens...*, 76, 80.

⁷³ TAMŻE, 35.

⁷⁴ TENŻE, *Eseje...*, 186.

⁷⁵ TENŻE, *Matka Boża...*, 153-154.

Bożej). *Maryja jako Matka Boża jest Osobą jedyną, niepowtarzalną i daje absolutną szansę chrystyfikacji świata*⁷⁶.

To dzięki Maryi Syn Boży został „wrodzony” w jeden Podmiot, w historię, kulturę, w ludzką społeczność i strukturę socjalną, w rodzinę, ród, w tradycję religijną. Łono Maryi staje się centrum Wszechświata – przekazując mu Chrystusa. Bartnik nazywa tu Maryję „Służebnym Początkiem” Chrystusa i miała Ona swój wkład w przygotowanie „Nowego Człowieczeństwa”, „Nowego Stworzenia”⁷⁷.

*W Maryi, w Osobie Maryi powstało „środowisko zbawcze”, w którym dokonała się unia osobowa Słowa Bożego i Jezusa, a skutki i owoce tej Unii ciągle się rozwijają i w swej istocie pozostają wieczne*⁷⁸. W ten też sposób Maryja ma udział w Odkupieniu ontycznym, rodząc Żertwę Przebłagalną, jak również w wydarzeniach paschalnych – uczestnicząc w nich przez akty personalne. Bartnik podkreśla, że chodzi tu o zasadę „matczyną” i zauważa też, że Maryja była pierwszym człowiekiem ofiarującym Jezusa, na swój sposób, Bogu Ojcu w imieniu ludzkości⁷⁹. Z wydarzeniami paschalnymi wiąże się również Jej macierzyństwo społeczne, eklezjalne, po-chrystusowe i ma ono charakter uniwersalny – odnosi się nie tylko do Kościoła, ale do całej ludzkości. Stąd też wyrasta odpowiedź Kościoła na nie w kulcie maryjnym, mariologii i dewocji maryjnej⁸⁰. Zatem ono się tu dopełnia, a opiera się na związku Maryi z Synem: *Przez swój związek macierzyński i prozopociczny z Jezusem Chrystusem indywidualnym Maryja ma relację do Jezusa Chrystusa społecznego, do Jego Ciała Mistycznego, do Kościoła, do ludzkości, jakkolwiek jest to odniesienie misteryjne, nie zaś instytucjonalne, kapłańskie lub apostołskie. Maryja jest „Największą Charyzmatyczną” Kościoła jako Misterium Chrystusa*⁸¹.

Macierzyństwo Maryi przechodzi w wieczność Kościoła – Maryja jest więc także Matką eschatologiczną, kiedy to ma realny wpływ na nasze zbawienie. Jest Matką paruzji całego Kościoła, a także paruzji indywidualnej. Ponieważ była związana prozopocicznie z wydarzeniem Krzyża, również Ona w sposób mistyczny umierała w śmierci Żertwy odkupieńczej i ma swój udział w zrodzeniu „człowieka niebieskiego”⁸².

⁷⁶ TAMŻE, 162.

⁷⁷ TAMŻE, 253-255, 36-38.

⁷⁸ TAMŻE, 39.

⁷⁹ TAMŻE, 40.

⁸⁰ TAMŻE, 41. Odnosząc się do pobożności maryjnej w kontekście miłości, Autor zauważa, że nie ma znaku równości między miłością do Maryi a nabożeństwem do Niej – TENŻE, *Kiedy myślę: Matka...*, 12.

⁸¹ TENŻE, *Matka Boża...*, 40.

⁸² TAMŻE, 191-192.

2.5. Pośredniczka

Oczywistą konsekwencją społecznego macierzyństwa Maryi jest Jej pośrednictwo w Kościele. Ma ono charakter wyraźnie prozopocizny, zatem nie jest słuszne ukazywanie go w ramach modelu bazującego na konflikcie moralnym i potrzebie jego rozładowania (co charakteryzuje religie pierwotne) między ojcem a synem, patriarchą a członkiem rodu⁸³. Tymczasem urzeczywistnia się ono na linii relacji i aktów międzyosobowych. Ma wymiar redempcyjny i soterijny, wiążące się z wyzwoleniem od grzechów. *Sytuacja ontologiczna jest tu raczej tylko podstawą dla aktów międzyosobowych: świadomych, wolnych, oddających świat jaźni, jak myśl, afirmacja, negacja, miłość, kult, chwalba, posłuszeństwo...*⁸⁴.

Niewłaściwe jest jednak mówienie w sensie ścisłym o „pośrednictwie” Maryi – ono występuje zawsze „w Chrystusie”, w Jego pośrednictwie⁸⁵.

Bartnik zaznacza, że dopiero od XIV wieku zaczęto nazywać Maryję „Współodkupicielką” (od X w. „Odkupicielką”), a z częstym jego użyciem mamy do czynienia w XIX i na początku XX wieku. Nie używał go Pius XII (i zalecał ostrożność wobec niego – D.M.) i zupełnie pominął go Sobór Watykański II. Stało się tak, gdyż *obawiano się, że termin ten może podważyć jedyne pośrednictwo zbawcze Chrystusa i sugerować niemal równoważne odkupienia przez dwie Osoby*⁸⁶. Był to także pewien gest w stronę protestantyzmu, choć przede wszystkim chodziło o zamieszanie terminologiczne w mariologii spowodowane odnośnieniem do Chrystusa i Maryi tych samych terminów soteriologicznych (bez rozróżnienia). *To również u prostego ludu zrównywało Maryję z Chrystusem, jakoby odkupienie dokonało się „równą mocą ich obojga” (ope utriusque sexus)*⁸⁷. Niemniej uprawnione jest mówienie o udziale (nie o współudziale – D.M.) w dziele Odkupienia⁸⁸.

Stąd też nie mówi się już o „współodkupieniu” czy o „współpośrednictwie” – pośrednictwo Chrystusa i pośrednictwo Maryi nie znajduje się na tym samym lub zbliżonym poziomie. Maryjne ma charakter wtórny, partycypacyjny, analogiczny⁸⁹. „Pośrednictwo” Maryi nie stanowi

⁸³ TAMŻE, 170.

⁸⁴ TAMŻE.

⁸⁵ TAMŻE.

⁸⁶ TAMŻE, 172.

⁸⁷ TAMŻE, 173.

⁸⁸ TAMŻE, 172.

koniecznego warunku naszego spotkania z Chrystusem, ale spotkanie to udoskonala, umacnia z naszej strony i po macierzyńsku „ociepla”⁹⁰.

Autor przypomina, że Jan Paweł II nazwał pośrednictwo Maryi właśnie „macierzyńskim”. Maryja jest Pośredniczką w sensie pośrednim – jako Matka Jezusa i bezpośrednim – jako będąca w osobowej relacji do Niego, jak również do Ojca i Ducha Świętego⁹¹. Jej pośrednictwo zawiera się w łasce Wcielenia – w Jej udziale w nawiązaniu przez Syna Bożego z ludzkością komunii zmierzającej do Odkupienia. W konsekwencji tego faktu wskazuje na Maryję jako na nową Ewę będącą „Matką żyjących”, jak też „nowym stworzeniem”, a jednocześnie jako na uosobienie prawdziwego Izraela (ludu mesjanicznego) i wszystkich ludzi⁹². *Istotnie reprezentuje Ona jakby „ludzki warunek” czy „dolną podstawę” pośrednictwa Chrystusowego, czyli oddaje całą „gotowość odkupieńczą” ludzkości na sposób osobowy, świadomy, wolny, posłuszny*⁹³.

Bartnik mówi również o „pasmach” pośrednictwa Maryi. Wymienia wpieryw ontologiczno-inkarnacyjne. Według niego, Maryja przez swe macierzyństwo ma realny udział w ukonstytuowaniu Jezusa jako historycznej Osoby soteryjnej. I to właśnie w Jej łonie Bóg rozpoczął historyczne Odkupienie – w ten sposób otworzyła Ona historię zbawienia⁹⁴. Ponadto Maryja całkowicie związała swoją osobę (będącą „kodem świata” oczekującego na Mesjasza) z Osobą i dziełem Syna. W ten też sposób cielesne macierzyństwo Maryi doznało nieskończonego wyniesienia w Misterium Wcielenia i stało się punktem wyjścia dla personalnych więzi mesjańskich⁹⁵.

Kolejne pasmo zostało nazwane „prozopocizno-paschalnym”. Bartnik zauważa, że dawne ujęcia mariologiczne, ukazujące Maryję jako „Współpracownicę” i „Towarzyszkę” Chrystusa, zacieśniają spojrzenie do tematu Kalwarii, co jest niewłaściwe. Dzieło Odkupienia nie ogranicza się wyłącznie do Krzyża, mimo że jest to jego moment szczytowy. Podobnie chrześcijaństwo nie może być ukazywane jako cierpiętnicze, gdyż jest religią miłości Boga i wszystkiego tego, co z niej wypływa. Udział Maryi w dziele Odkupienia odnosi się do całego życia Jezusa. Zaś na Kalwarii Maryja nie jest częścią zertwy ofiarnej. Ona tam

⁸⁹ TAMŻE, 45.

⁹⁰ TAMŻE.

⁹¹ TAMŻE, 173.

⁹² TAMŻE, 174.

⁹³ TAMŻE.

⁹⁴ TAMŻE, 175.

⁹⁵ TAMŻE, 176.

stoi po stronie ludzkości odpowiadającej na Ofiarę Chrystusa, między innymi przez włączenie się ludzkości w tę Ofiarę i stworzenie „ekranu ofiarniczego”. *Na Kalwarii Maryja staje się żywym Ołtarzem Ludzkości, na którym, jako na stworzonej ziemi Bożej, składana jest ofiara Ojcu.* Tutaj Maryja wypowiada „fiat paschalne”, będące zwieńczeniem „fiat inkarnacyjnego”. Bartnik odnosi się także do dawnej nauki i tak zwanych „prawach macierzyńskich” (do życia Syna i Jego opieki nad Nią), stwierdzając, że nie jest ona dziś kontynuowana – jako niezbyt określona, emocjonalna i „naturalistyczna”⁹⁶.

Trzecie pasmo ma charakter doskonałościowo-zasługujący. Maryja jako pierwsza z odkupionych, Oblubienica Boga, pierwsza Uczennica Chrystusa, jako jedyna osoba ma wyjątkową, czynną, aktywną więź redempcyjną z Chrystusem. Miała udział w Odkupieniu w niepowtarzalny sposób. Niemniej, jak zaznacza Autor, średniowieczne różnicowanie zasług Maryi w dziele Odkupienia na „de condigno” i „de congruo/supercongruo” jest zbyt sztuczne, jurydyczne i nieobecne w nauce Soboru. *Bezmiar daru łaski i miłości Bożej, także redempcyjnej, jest tak nieogarniony i misteryjny, że nie da się go przekładać na żadne miary. Miłość Boża może być mierzona jedynie nieskończonym wymiarem osobowego świata Chrystusa i Maryi*⁹⁷.

Z pośrednictwem Maryi wiąże się prawda o Jej duchowym macierzyństwie. Natura tego macierzyństwa mieści się w porządku łaski – ma charakter misteryjny, mistyczny i nadprzyrodzony. Oznacza ono po prostu, że Maryja jest jakimś matczynym źródłem życia w Chrystusie⁹⁸. Jej duchowe macierzyństwo ma wymiar pośredni jako zrodzenie Źródła Łaski oraz bezpośredni, gdy Maryja jako ta, która ma swój wewnętrzny udział w łasce Chrystusa w sensie osobowym – niejako dzieli się tym udziałem z nami. *Ostatecznie macierzyństwo duchowe względem nas wypływa z Jej historycznego i fizycznego macierzyństwa względem Jezusa, które jest na planie ekonomii zbawienia „Wielkim Macierzyństwem” sakramentalnym i personalnym*⁹⁹.

Jest ono „dwubiegunowe” – odnosi się do poszczególnych osób, a jednocześnie też do społeczności, wobec której Maryja jest Matką społeczną, Matką Kościoła i „Matką Świata”¹⁰⁰.

⁹⁶ TAMŻE, 177-178.

⁹⁷ TAMŻE, 179.

⁹⁸ TAMŻE, 195.

⁹⁹ TAMŻE.

¹⁰⁰ TAMŻE, 316.

Ponieważ *Słowo stało się ciałem* z Maryi, w Maryi oraz przez Maryję, Jej macierzyństwo znalazło się w centrum Bożego planu zbawienia, a Ona sama stała się uosobieniem przygotowania świata na jego urzeczywistnienie¹⁰¹.

Na planie macierzyńskiego pośrednictwa mieści się też szafarstwo łask. Jak podkreśla Autor, wyrasta ono z komunikacji osobowej między Bogiem a człowiekiem. Jego urzeczywistnianie spełnia się na pięciu drogach: sakramentalnej (ze względu na udział Maryi w dziele Odkupienia); moralnej (świętość Maryi, Jej szczególne akty osobowe, tworzenie najczystsze Horyzontu dla miłości między Bogiem a człowiekiem); oratoryjnej (przez misterium modlitwy i przekładania sytuacji doczesnej na odkupieńczą); całoosobowej kontemplacji, adoracji, milczenia, spokoju prozopoicznego i in.; pamięci (uwieńczenie wielkich wydarzeń ludzkich i Boskich)¹⁰². Maryjne szafarstwo łask odnosi się nie tylko do ludzi żyjących na ziemi, ale również do przebywających w czyśćcu, a nawet wobec zbawionych (przez ubogacanie ich szczęścia i rozwój łaski)¹⁰³.

2.6. Matka i Ikona Kościoła

Bartnik zauważa, że Maryja i Kościół są w pewnym stopniu „porównywalne”, analogiczne, co do macierzyńskości, dziewiczości, nieskalanłości, świętości, łaski, oblubieńczości, obecności Ducha Świętego, służebności, całkowitej relacji do Boga, ukierunkowania eschatologicznego i in. Kościół jest zarazem „chrystyczny”, jak i „maryjny”. Autor wyraża też pogląd, że dzięki maryjności Kościół zyskał nie tylko wyraźniejszy akcent na wymiar ludzki, doczesny i pragmatyczny, ale również otrzymał on *nowe rysy prozopoiczne: piękno duchowe, ciepło miłości, subtelność, serce społeczne, zbiorową pokorę...*¹⁰⁴.

Bartnik nazywa też Maryję, jako Matkę Kościoła, jego Sercem, typem, wzorem i ikoną. To zaś wiąże nie tylko z wymienianymi już cechami, ale i z faktem absolutnego oddania Bogu i urodzenia Chrystusa, który jest „samym” Kościołem, gdyż Chrystus i Kościół to „cały Chrystus”. W macierzyństwie Maryi łączy się element kreacyjny (Ewiny) i soteryjny. Jej macierzyństwo ma również pewien rys „ojcowski”¹⁰⁵ i ma udział w rodzeniu Syna przez Ojca¹⁰⁶. Maryja jest „Przed-słańczynią” Mesjasza

¹⁰¹ TENŹE, *Dotknąć Boga Żywego. Różne szkice teologiczne*, Lublin 2004, 46.

¹⁰² TENŹE, *Matka Boża...*, 197.

¹⁰³ TAMŹE, 199.

¹⁰⁴ TAMŹE, 181.

¹⁰⁵ TAMŹE, 181-182.

¹⁰⁶ TAMŹE, 183.

i Jego królestwa¹⁰⁷. Zaś ostateczny „etap” macierzyństwa Maryi ma charakter pentekostalny. Jest to etap pełnego macierzyństwa duszy Kościoła, ziemskich dziejów Kościoła i eschatologicznego Adwentu, słowem: *maternitas continua per historiam humanam*. Maryja kontynuuje swe macierzyństwo jako Wniebowzięta – pleromiczna Matka Kościoła¹⁰⁸.

Samą zaś tajemnicę Wniebowzięcia Maryi Bartnik wyjaśnia (w pewnej opozycji do niektórych interpretacji protoewangelicznych), wskazując, że grzech pierworodny nie przyniósł śmierci fizycznej (ciała) ani metafizycznej (śmierci duszy w aspekcie ontologicznym), ale śmierć „duchową” w wymiarze religijno-moralnym. Według Autora, paradygmat ewangeliczny mówi raczej o Jezusie i Maryi jako Istotach bez grzechu, które mają pełną komunię z Bogiem i łaskę wieczności (co do duszy i ciała) – uprzedzająco w stosunku do powszechnego zmartwychwstania cieszą się jego urzeczywistnieniem w sobie. W konsekwencji Bartnik konkluduje: *Jeśli zatem Baranek bez skazy zmartwychwstał i wstąpił na niebiosa w całości, to i Niepokalana Jego Matka podzieliła Jego los na swój sposób całą swoją Osobą. Ta pełna Komunia z Bogiem oznacza zwycięstwo nad szatanem i grzechem. Dlatego Autorzy święci biblijni widzieli w ikonie Nowej Ewy Osobę zbawioną integralnie – wraz z ciałem, czyli wziętą do nieba z duszą i ciałem*¹⁰⁹.

Maryja jest ikoną, żywym obrazem Kościoła – ukazuje się nią w dziewictwie, uczniostwie, figurze ludu Bożego, do pewnego stopnia w rekapitulacji każdego i wszystkich razem chrześcijan, Ikoną stworzenia, jest też odbiciem Ikony Syna.

Jest też w Kościele obrazem i wzorem czci należnej Bogu – zwrócona ku Bogu, a zarazem człowiekowi¹¹⁰. Ponadto Autor ukazuje Maryję jako archetyp chrześcijanina w jego człowieczeństwie – tego rodzaju antropologia mariologiczna jest konkretyzująca, dynamiczna, diachroniczna i prozopoiczna¹¹¹.

Jako obraz macierzyństwa Kościoła, Maryja okazuje się nim przede wszystkim w: a) *absolutnej wrażliwości na słowo Boże i wszelkie znaki od Boga [...]*, b) *przyjmowaniu życia ludzkiego jako daru samego Boga [...]* Maryja i *Eklezja to Matki Życia [...]*, c) *uznaniu osoby ludzkiej, indywidualnej i społecznej, za wielkość absolutną, drugą po Bogu*, d) *zmy-*

¹⁰⁷ TAMŻE, 184.

¹⁰⁸ TAMŻE, 185.

¹⁰⁹ TAMŻE, 210.

¹¹⁰ TAMŻE, 187.

¹¹¹ TAMŻE, 188.

*śle rzeczywistości diakonii drugiemu człowiekowi [...], e) twórczym wkładzie w nieustanne odradzanie świata ku Nowemu Adamowi*¹¹².

Maryja jest też ikoną Kościoła jako Oblubienicy Boga i Chrystusa, a jednocześnie jest Oblubienicą Kościoła (w wymiarze indywidualnym i wspólnotowym - co stanowi podstawę maryjnej mistyki agapetologicznej - niejako tworzy szkołę doskonałości społecznej. Jest zasadą personalizacji Kościoła jako oblubienicy¹¹³.

Dr Danuta Mastalska
Centrum Formacji Maryjnej „Salvatoris Mater”

ul. Os. XX-lecia 3/37
PL – 34-460 Szczawnica

e-mail: d.mastalska@wp.pl

Bibliografia

Barth G., *W poszukiwaniu personalistycznego wzorca uprawiania teologii*, w: *In Persona Christi. Księga na 80-lecie Księdza Profesora Czesława S. Bartnika*, t. 2, red. K. Gózdź, Wyd. KUL, Lublin 2009, 351-361.

Bartnik Cz.S., *Historia ludzka i Chrystus. Szkice z chrześcijańskiej wizji dziejów*, Ks. Św. Jacka, Katowice 1987.

- *Chrystus jako sens historii*, Wrocław 1987.
- *Metodologia teologiczna*, Lublin 1998.
- *Gromy mówiące*, Lublin 1999.
- *Dogmatyka katolicka*, t. I, Lublin 1999.
- *Eseje o historii zbawienia*, Lublin 2002.
- *Matka Boża*, Lublin 2003.
- *Kiedy myślę: Matka*, Polwen, Radom 2003.
- *Misterium człowieka*, Lublin 2004.
- *Dotknąć Boga Żywego*, Lublin 2004.
- *Misterium człowieka*, Lublin 2004.
- *Szkice do systemu personalizmu*, Wyd. KUL, Lublin 2006.
- *Personalizm*, Wyd. KUL, Lublin 2008.

Frankl V. E., *Homo patiens*, tł. R. Czernecki i J. Morawski, PAX, Warszawa 1976.

Frankl V.E. *Nieuświadomiony Bóg*, tł. B. Chwedeńczuk, PAX, Warszawa 1978.

Gózdź K., *Chrystologia „spełnienia osobowego”*, w: *Historia i Logos*, red. K. Macheta, K. Gózdź M. Kowalczyk, t. 2, Lublin 1991, 208-215.

¹¹² TAMŻE, 189.

¹¹³ TAMŻE, 190-191.

Góźdz K., *Biografia Jubilata*, w: *In Persona Christi. Księga na 80-lecie Księdza Profesora Czesława S. Bartnika*, t. 1, red. K. Góźdz, Wyd. KUL, Lublin 2009.

Guzowski, K., *Hermeneutyka personalistyczna*, w: *In Persona Christi. Księga na 80-lecie Księdza Profesora Czesława S. Bartnika*, t. 2, red. K. Góźdz, Wyd. KUL, Lublin 2009, 331-350.

Jaźniewicz W., *Tomistyczne źródło nauki o Bogu*, w: *In Persona Christi. Księga na 80-lecie Księdza Profesora Czesława S. Bartnika*, t. 2, red. K. Góźdz, Wyd. KUL, Lublin 2009, 427-436.

Konieczny M., *Kreacja świata w ujęciu systemu personalizmu uniwersalistycznego*, w: *In Persona Christi. Księga na 80-lecie Księdza Profesora Czesława S. Bartnika*, t. 2, red. K. Góźdz, Wyd. KUL, Lublin 2009, 437-448.

Wojtczak A., *Osoba i społeczność*, w: *Historia i Logos*, red. K. Macheta, K. Góźdz, M. Kowalczyk, Lublin 1991, 339-349.

The Personalistic Mariology of Czesław S. Bartnik

(Summary)

Czesław S. Bartnik presents the person as the starting point and the interpretive key of all reality. Jesus Christ as a Person is the foundation for uniting God with man and the Mediator of God's love. It is in the personal perspective that man is the image of the Personal God.

The essence of the person - according to Bartnik - should be seen in his relationality, whose highest degree is the relationship of love. In this understanding, there are relations to the Divine Persons, as well as to other people and to the community of persons, especially in the Church.

Bartnik reads the mystery of Mary in this personalistic manner. He therefore presents Mary "in herself" and in her personal relations. He opposes treating Mary instrumentally and functionally; rather, he shows her personal greatness, freedom and decisiveness.

In Mary as a person, a "salvific milieu" was created (Mary is fully involved here - this is a dynamic dimension, not a static one). She participates in the work of the Redemption and expresses her activity as well through her mediation ("in Christ"), her spiritual motherhood and as the Mother of the Church.

Keywords: Mariology, personalism, person, love, Mary, Mother.

Słowa kluczowe: mariologia, personalizm, osoba, miłość, Maryja, Matka.

MISCELLANEA

Człowiek powołany do udziału w trynitarnym życiu Boga wypowiedział grzeszne „nie”. Bóg jest Komunią i zaprasza do niej ludzi, grzech natomiast jest skoncentrowaniem się na sobie samym i izolacją – odmową komunii z Bogiem i innymi stworzeniami, jest zaprzeczeniem komunii¹. Grzesznik uchyla się od relacji do Boga i wyłącza się z procesu realizowania się komunii, a przez to także pierwotna konstytucja całego stworzenia obraca się w jego przeciwieństwo². Przez zakorzenienie grzechu jednostki w sieci rzeczywistości świata człowiek powoduje zainfekowanie jej grzechem i wpływa negatywnie, niszczy komunalne oblicze stworzenia. Ponieważ komunია wertykalna jest nierozłącznie związana z komunią horyzontalną, konsekwentnie nie ma grzechu przeciwko komunii z Bogiem, który nie byłby jednocześnie grzechem przeciwko komunii ze stworzeniami – i odwrotnie. W świetle tego grzechu zakłócającego komunię stworzenia staje się bardziej zrozumiałe to, co tradycja chrześcijańska nazywa „grzechem pierwotnym”³. Bóg zamierzył przywrócić komunię i tym samym Niepokalane Poczęcie Maryi stało się jakby komunijną pieczęcią zatwierdzającą Jego postanowienie. Współczesna teologia podejmuje próbę spojrzenia na Niepokalane Poczęcie jako zniesienie wszechwładzy grzechu pierwotnego. Uwolniony człowiek może powrócić do pełni życia w komunii z Trójcą Świętą i pod wpływem łaski rozwinąć w pełni swoją wolność i świętość. Dogmat Niepokalane Poczęcia ma znaczenie soteriologiczne również w odniesieniu do każdej osoby ludzkiej. Ukazuje ją taką, jaką Bóg pragnie ją mieć według swojego początkowe-

Ks. Marek Jagodziński

Komunijna pieczęć Niepokalane Poczęcia Maryi

SALVATORIS MATER
19(2017) nr 1-4, 307-317

¹ Por. H. WAGNER, *Dogmatyka*, tł. J. Zychowicz, Wydawnictwo WAM, Kraków 2007, 209.

² Por. R. MAŁECKI, *Kościół jest wspólnotą. Dogmatyczno-ekumeniczne studium eklezjologii Johna Zizioulasa*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2000, 50: *Wskutek grzechu pierwotnego relacja pomiędzy tym, co «stworzone» (człowiek), i tym, co «niestworzone» (Trójca Święta), ze swej natury zmierzająca ku komunii, stała się podziałem niemożliwym do przezwyciężenia przez człowieka. W miejsce różnorodności (diaphora) zdążającej ku komunii pojawia się podział (diairesis).*

³ Por. W. KASPER, *Jezus Chrystus*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1983, 207; G. GRESHAKE, *Trójjedyny Bóg. Teologia trynitarna*, tł. J. Tyrawa, Wydawnictwo TUM Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław 2009, 274-295; M. JAGODZIŃSKI, *Węzłowe zagadnienia chrystologii komunijnej*, Wydawnictwo Diecezji Radomskiej AVE, Radom 2013, 188-209.

go planu, gdy wybrał nas, jak mówi List do Efezjan, *abyśmy byli święci i mieskalani przed Jego obliczem* (1, 4). Maryja cieszy się wolnością i świętością nie tylko ze względu na swego Syna, lecz także ze względu na całą ludzkość powołaną do zbawienia⁴. *Niepokalane Poczucie ukazuje faktyczną zbieżność pomiędzy stworzeniem i Odkupieniem. Pełne Odkupienie od pierwszego momentu ludzkiej egzystencji oznacza historycznie zrośnięcie się rozdarłej rzeczywistości świata i człowieka*⁵.

1. Komunia wybrania i łaski Niepokalanej

Pius IX w bulli *Ineffabilis Deus* nakreślił na samym początku najszerszą historiozbowczą perspektywę Niepokalanego Poczucia Maryi: *Niewypowiedziany Bóg, [...] gdy przed wiekami przewidział najsmutniejszy upadek całego rodzaju ludzkiego w grzech odziedziczony po przestępstwie Adama, w zakrytej od wieków tajemnicy postanowił pierwsze dzieło swej dobroci urzeczywistnić jeszcze bardziej tajemniczym cudem przez Wcielenie Słowa. [...] Na samym tedy początku i przed wszystkimi wiekami wybrał Bóg i swemu Synowi przeznaczył Matkę, z której wcielił się po szczęśliwym wypełnieniu się czasów miał się narodzić. I umiłował Ją Bóg miłością wyższą niż kogokolwiek ze stworzeń w stopniu tak wielkim, iż po prostu w Niej samej znalazł najpełniejsze upodobanie. A przede daleko więcej niż kogokolwiek z duchów anielskich i wszystkich innych niebian obsypał Ją obfitością darów zaczerpniętych ze skarbnicy bóstwa w sposób tak cudowny, że Ona sama ustawicznie była wolna od jakiegokolwiek skazy grzechowej, a cała piękna i doskonała jaśniała tak wielką niewinnością i świętością, o jakiej po Bogu u nikogo innego nawet pomyśleć nie można, a której nikt poza Bogiem choćby już tylko umysłem osiągnąć nie zdoła. Pod koniec zaś tego dokumentu Papież zamieścił definicję dogmatyczną: *Najświętsza Dziewica Maryja w pierwszej chwili swego Poczucia za szczególniejszą łaską i przywilejem Boga Wszchemogącego, przez wzgląd na przyszłe zasługi Jezusa Chrystusa Zbawiciela rodzaju ludzkiego zachowana była wolną od wszelkiej zmazy pierworodnej winy*. Bruno Forte podkreśla „personalistyczny” charakter tej definicji, gdzie osoba Maryi (a nie tylko Jej „dusza”) została umieszczona w kontekście osobowych relacji Trójcy Świętej⁶.*

⁴ Por. A.A. NAPIÓRKOWSKI, *Maryja jest piękna. Zarys mariologii i maryjności*, Wydawnictwo Naukowe UPJPII, Kraków 2016, 125n.

⁵ TAMŻE, 127.

⁶ B. FORTE, *Maryja, Ikona Tajemnicy. Zarys mariologii symboliczno-narracyjnej*, tł. B. Widła, Warszawa 1999, 133n: *Maryję postrzega się w kontekście zamysłu zbawczego Trójcy Świętej, jako związaną całkowicie ze swym Synem, «Zbawicielem rodza-*

Jan Paweł II komentuje to, pisząc, że od chwili poczęcia, zaistnienia na ziemi, Maryja należy do Chrystusa, ma udział w zbawczej łasce uświęcającej oraz miłości „Umiłowanego” – Syna Ojca Przedwiecznego, który przez Wcielenie stał się Jej Synem. Dlatego, za sprawą Ducha Świętego, w wymiarze łaski, otrzymuje życie od Tego, któremu w porządku ziemskiego rodzenia sama dała życie jako Matka. Liturgia nazywa Ją „Rodzicielką swego Stworzyciela” i pozdrawia Ją słowami wkładanymi w usta św. Bernarda: „Córo Twego Syna”. *A ponieważ to «nowe życie» Maryja otrzymuje w takiej pełni, jaka odpowiada miłości Syna do Matki, a więc godności Bożego macierzyństwa – stąd przy zwiastowaniu anioł nazywa Ją «łaski pełną»*⁷.

Katechizm Kościoła podkreśla, że Maryja została *ubogacona od pierwszej chwili poczęcia blaskami szczególnej [...] świętości*⁸ pochodzącej w całości od Chrystusa, jest *odkupiona w sposób wznioślejszy ze względu na zasługi swego Syna*⁹. Ojciec nappełnił Ją *wszelkim błogosławieństwem [...] na wyżynach niebieskich – w Chrystusie* (Ef 1, 3) i wybrał Ją *z miłości przed założeniem świata, aby była święta i nieskalana przed Jego obliczem* (por. Ef 1, 4). Rdzeń dogmatu został w definicji wyrażony negatywnie, natomiast Sobór Watykański II wydobywa aspekt pozytywny, widząc Maryję jako *ubogaconą od pierwszej chwili poczęcia blaskami szczególnej świętości*¹⁰. Podkreśla ten aspekt dalej Katechizm: *Ojcowie Tradycji wschodniej nazywają Maryję «Całą Świętą» (Panaghia), czczą Ją jako «wolną od wszelkiej zmazy grzechowej, jakby utworzoną przez Ducha Świętego i ukształtowaną jako nowe stworzenie»*¹¹.

ju ludzkiego». Wybór dokonany przez Ojca, absolutnie wolny i bezinteresowny, realizuje się w przypadku Maryi – tak jak w przypadku każdego stworzenia – przez jedyne i powszechne pośrednictwo Syna Jezusa, ze względu na zasługi którego przed Ojcem Maryja została zachowana czysta od powszechnego uwarunkowania grzechu pierworodnego i tym samym może istnieć w sposób całkowicie zgodny z zamysłem Boga. Od Ojca przez Syna w Duchu Świętym Maryja istnieje, ku chwale Ojca, w tym samym Duchu Świętym, dla jedynego odwiecznego Słowa, które wcieliło się w Niej dla naszego zbawienia. Autor dodaje, że dogmat wzięcia Maryi do nieba rozciąga światło paschalne nie tylko nad Niepokalanym Poczęciem, ale i nad jego celem ostatecznym: I tak jak Maryja jest niepokalana, gdyż Duch, który nappełnił Ją łaską w zwiastowaniu, współdziała w całym odwiecznym wybraniu Ojca, który zachował Maryję od grzechu ze względu na zasługi Syna, tak zwycięstwo nad śmiercią, zrealizowane w Zmartwychwstałym jako znak Jego zwycięstwa nad grzechem, w Niej jaśnieje pełnią swego blasku: «Assumpta quia Immaculata»! TAMZE, 135.

⁷ JAN PAWEŁ II, Encyklika *Redemptoris Mater* (1987), 10.

⁸ KKK 492.

⁹ LG 56.

¹⁰ TAMZE.

¹¹ KKK 493. Por. C.S. BARTNIK, *Matka Boża*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2012, 131; F. COURTH, *Traktat VI. Mariologia – Maryja, Matka Chrystusa*, w: *Podręcznik teologii dogmatycznej*, red. W. BEINERT, tł. W. Szymona, Wydawnictwo „M”, Kraków 1999, 139.

„Pełnia nadmiaru” obdarowania Maryi doprowadziła do łaski bogurodzicielstwa i szczególnej, niepowtarzalnej komunii z całą Trójcą Świętą. Była to łaska szczególna i przywilej absolutnie wyjątkowy. Maryja jest odkupiona przez Syna (*praeredempta*)¹². Dogmat o Niepokalanym Poczęciu Maryi potwierdza fakt Jej odkupienia przez Chrystusa w sposób wyjątkowy, w przeciwieństwie do odkupienia wszystkich innych ludzi¹³ i mówi o tym poczęciu jako o absolutnym początku bytu ludzkiego w łasce Bożej¹⁴. Grzech pierworodny i związana z nim uniwersalna solidarność rodzaju ludzkiego nie opiera się tylko na biologicznej jedności wspólnoty ludzkiej, lecz dotyczy wymiaru ponadnaturalnego – *communio personarum* tworzy się bowiem nie na podstawie biologii, lecz na bazie wspólnoty wartości duchowych w jedności celu, losu i powołania¹⁵.

Łaska Niepokalanego Poczęcia wykracza mocno ponad samą wolność od grzechu pierworodnego, jest nie tylko „łaską Boga” – dającą uczestnictwo w naturze Boga, lecz także „łaską Chrystusa” – Osoby Syna Bożego, Odkupiciela i jest uczestnictwem w życiu tej Osoby. Maryja jest zjednoczona z Synem „węzłem ścisłym i nierozzerwalnym”, obdarzona jest najwyższym darem i godnością Jego Rodzicielki, a dzięki temu jest *najbardziej umiłowaną córką Ojca i świętym przybytkiem Ducha Świętego*¹⁶. Chrystus odkupił Ją „w najdoskonalszy sposób” – nie od grzechu pierworodnego już zaciągniętego, lecz w sposób zapobiegaw-

¹² Por. C.S. BARTNIK, *Dogmatyka katolicka*, t. II, Lublin 2003, 392.

¹³ Bartnik pisze, że lud wierzący utrzymywał w swojej świadomości motyw świętych początków Maryi i do niego nawiązywały Ewangelie Dzieciństwa: Mt 1-2 i Łk 1-2. Taki ślad tradycji immakulistycznej zachował się także w apokaliptycznej wizji Niewiasty Obleczonej w słońce (Ap 12) oraz w apokryfach. Dołączył do niego zmysł wiary Kościoła, teologia i orzeczenia Urzędu Nauczycielskiego Kościoła. Zob. *Matka Boża...*, 126-131.

¹⁴ Por. G.L. MÜLLER, *Maria – Die Frau im Heilsplan Gottes*, Regensburg 2002, 228-230. *Als die Ersterlöste ist sie auch die vollkommen Begnadete. An Maria wird erst die Universalität der Gnade Christi deutlich. Hier zeigt sich, daß es Geschöpfe nur gibt um der Gnade willen. Erst die volle Verwirklichung in der gnadenhaften Gemeinschaft mit Gott bringt die menschliche Natur ganz zu sich, d. h. zu sich in der unbehinderten und darum freien Selbsttranszendenz zur liebend-dialogischen Begegnung mit Gott. Daß Maria im Hinblick auf ihren Dienst an der Menschwerdung Gottes und der Erlösung vor der Erbschuld bewahrt blieb, mindert ihre Menschlichkeit nicht und rückt sie in keine Ferne zu uns. Sündersein ist nur scheinbar ein Zeichen des Menschlichen. Die Sünde trennt die Menschen voneinander und mindert die Möglichkeiten des Menschseins. Der Anfang Marias noch vor aller eigenen Aktivität in Bewußtsein und Willen in der reinen Selbstgabe Gottes zeigt, wie sehr Gnade Eröffnung, Ermöglichung und Steigerung der menschlichen Freiheit bewirkt, die auf Vereinigung in der Liebe hinzielt.* TAMZE, 229.

¹⁵ Por. A. NADBRZEŻNY, *Od Matki Odkupienia do Matki wszystkich wierzących. Mariologia Edwarda Schillebeeckxa*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2012, 71-76.

¹⁶ LG 53.

czy¹⁷. Wynika z tego, że komunija z Bogiem nie została naruszona w niczym, a Ona była „cała piękna i doskonała”¹⁸. Komunija łaski ma miejsce wszędzie tam, gdzie człowiek otwiera się na Boga¹⁹, a poza tym ma ona w swojej mocy zmieniającej świat kontekst komunijny – dokonuje się we wspólnocie, która wierzy od pokoleń, że: *Maryja została obsypana łaską. Lecz ta obfitość łaski, która została jej podarowana, wywodziła się z łaski, która zgromadziła się w Izraelu. Co więcej, jej źródłem była łaska, która w Izraelu narastała*²⁰. Ten kontekst obejmuje więc także cały lud wybrany Starego Przymierza²¹.

2. Komunijny aspekt sporu o „dług grzechowy”

Czesław Bartnik wspomina o dyskusyjnej kwestii tzw. długu grzechowego. Zaznacza, że odgórne i całkowite zachowanie Maryi od wszelkiego grzechu odrzucali na ogół wszyscy prawosławni i protestanci, gdyż uważali, że wyłączałoby to Ją z ludzkości i Odkupienia, co oznaczałoby z kolei przyjmowanie pewnego rodzaju doketyzmu maryjnego. Pozosta-

¹⁷ PIUS XII, Encyklika *Fulgens corona* (1953), I: *Ponieważ Najświętsza Panna została pozdrowiona: «Łaski pełna» (Łk 1, 28) i «błogosławiona między niewiastami» (tamże, 42), słowa te, jak utrzymywała tradycja katolicka, jasno wykazują, że «tym wyjątkowym i uroczystym pozdrowieniem, nigdy dotąd nie słyszanym, Bogarodzica stała się stolicą wszystkich łask Bożych, ozdobiona wszystkimi Darami Ducha Świętego, co więcej, Skarbcem ich niejako nieskończonym i niewyczerpaną przepaścią, tak dalece, że nigdy nie była poddana przekleństwu» (bulla *Ineffabilis Deus*). Ta nauka w pierwszych wiekach Kościoła nie napotykała na opór, była podawana dostatecznie jasno przez świętych Ojców, którzy twierdzili, że Najświętsza Dziewica jest: lilią między cierniami i ziemią, zupełnie nietkniętą, niepokalaną, zawsze błogosławioną, wolną od wszelkiej zmazy grzechowej, drzewem niepodlegającym zepsuciu, źródłem zawsze czystym, jedną jedyną córką, nie śmierci – lecz życia, ziarnem nie gniewu – lecz łaski; nieskazitelną i pod każdym względem nienaruszoną, świętą i najbardziej daleką od wszelkiego grzechu, piękniejszą od piękności, świętszą od świętości, jedynie świętą przewyższającą wszystkich w świętości, z wyjątkiem Boga – i z natury piękniejszą i świętszą od samych Cherubinów, Serafinów i wszystkich Chórów Anielskich. Po pilnym, jak należy, rozważaniu tych pochwał Błogosławionej Dziewicy Maryi, któż ośmieliłby się wątpić, że Ta, która była czystsza od Aniołów i w każdym czasie okazała się czystą, nie pozostałaby wolną, w jakiegokolwiek, najmniejszej nawet chwili, od wszelkiej zmazy grzechu, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/pius_xii/encykliki/fulgens_corona_08091953.html*

¹⁸ PIUS XII, Encyklika *Ad caeli Reginam* (1954), III, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/pius_xii/encykliki/ad_caeli_reginam_11101954.html. Por. C.S. BARTNIK, *Matka Boża...*, 132.

¹⁹ Por. G. LOHFINK, L. WEIMER, *Maryja – nie bez Izraela. Nowe spojrzenie na naukę o Niepokalanym Poczęciu*, tł. E. Pieciul-Karmińska, Wydawnictwo „W drodze”, Poznań 2010, 379-382.

²⁰ TAMŻE, 384. Por. 382-388.

²¹ Por. TAMŻE, 388-401.

je więc pytanie, czy przez łaskę Niepokalanego Poczęcia Maryja została ustrzeżona tylko od zmyy pierwородnej, czy też także od „długu grzechowego” lub „powinności grzechowej” (*debitum peccati*)? Czy została zachowana także od skutków egzystencjalnych grzechu pierwородnego i wreszcie od grzechów osobistych? Przyjęcie „długu grzechowego” oznaczałoby absolutną i powszechną konieczność zaciągnięcia grzechu pierwородnego także przez Maryję, która miałaby być ustrzeżona nie od prawa grzechu, lecz tylko od faktu grzechu²².

Katolicy zgodnie twierdzą, że Niepokalane Poczęcie oznacza zachowanie Maryi od grzechu i wszelkiej zmyy grzechowej w postaci „ran grzechowych”, „zarzewia grzechu”, nieporządku moralnego i duchowego oraz pożądliwości. Dyskusja dotyczy właśnie długu grzechowego. Po Soborze Watykańskim II większość teologów uczyła, że w myśli Bożej i prawie odwiecznym Maryja także podlegała grzechowi, jak każdy człowiek do momentu uwolnienia. Gdyby tak nie było, to nie zostałaby odkupiona, Niepokalane Poczęcie nie byłoby łaską i Maryja nie byłaby związana z rodzajem ludzkim²³. Bartnik zauważa jednak, że najnowsza mariologia, inspirowana przez Jana Pawła II, zmierza ku twierdzeniu, że w samej łasce zachowania od grzechu pierwородnego i ran grzechowych tkwiło wyzwolenie Maryi z „długu grzechowego” czy „powinności grzechowej”, gdyż bez tego łaska byłaby niepełna lub nawet pozorna²⁴.

Bartnik uważa więc, że trzeba rozróżnić porządek „natury” od porządku „osoby”. Maryja jako osoba nie miała żadnej zmyy ani długu grzechowego – czyli winy Adamowej i własnej. Natomiast w ramach natury ludzkiej obciążona była kondycją natury upadłej i egzystencjalnymi następstwami grzechu Adama jako jedna z nas²⁵. Nie została więc wyzwolona od natury i kondycji ziemskiej, lecz od horyzontu zmyy. Łaska została dana osobie – nie naturze. Bartnik zauważa, że gdyby grzech pierwородny potraktować jako „grzech świata”, to Bóg zachowałby Maryję od nieporządku stworzenia, chaosu pierwotnego i nieładu moralnego, ale nie od materialnych i duchowych ograniczeń oraz braków egzystencji ludzkiej. Życie Maryi nie wskazuje na to, że została Jej przywrócona cała „sprawiedliwość pierwotna” i wszystkie wymiary „pierwszej łaski” wraz z tzw. darami pozaprzyrodzonymi. Jej stan był jednak nieporównywalnie doskonalszy, wspanialszy i bogatszy niż stan człowieka

²² Por. C.S. BARTNIK, *Matka Boża...*, 132.

²³ Por. A. NADBRZEŻNY, *Od Matki Odkupienia do Matki wszystkich wierzących...*, 73-75.

²⁴ Por. C.S. BARTNIK, *Matka Boża...*, 132n.

²⁵ Por. LG 53.

uwolnionego przez chrzest²⁶. To była – według wyrażenia św. Tomasza z Akwinu – „pełnia nadmiaru” (*plenitudo redundantiae*), która prowadziła do łaski macierzyństwa Bożego i szczególnej, niepowtarzalnej komunii z Trójcą Świętą. *Maryja wyrasta ze stwórczego aktu Boga Ojca (creata), jest odkupiona przez Syna (praeredempta) i wprowadzona w komunię Trynitarną przez Ducha Świętego, który wyposażył osobę Maryi (gratia plena, Exaltata)*²⁷.

W kwestii sposobu otrzymania łaski Niepokalanego Poczęcia nie można utrzymywać, że stworzenie duszy Maryi dokonało się inaczej niż w przypadku innych ludzi. Jej zachowanie od grzechu dokonało się na drodze Odkupienia uprzedniego (*praeredemptio*), *które objęło całą osobę Maryi, a więc cały obszar prapierwotnej syntezy ciała i duszy w jeden niepowtarzalny «nowy świat podmiotowy», który został podniesiony do wewnętrznej komunii z osobami Trójcy Świętej. Bóg dokonał niejako «nowego stworzenia», a więc wydobył ją przez łaskę ze stworzenia Nowej Ewy, człowieka stworzonego przez odkupienie, choć wewnątrz natury ludzkiej*²⁸.

3. Wertykalna komunijność Niepokalanego Poczęcia Maryi

Współczesne poszukiwania mariologiczne podchodzą do Niepokalanego Poczęcia z jednej strony tradycyjnie – z perspektywy chrystologiczno-soteriologicznej, ale w coraz większej mierze z perspektywy pneumatologiczno-charytologicznej i trynitologicznej²⁹. Trójca Święta uczyniła moment zaistnienia Maryi historycznym punktem wyjścia zbawczej ekonomii mesjańskiej. *Osoba Maryi, obdarzona pełną komunią wewnętrzną z Bogiem, staje się ogniskiem redempcyjnym dla całej natury ludzkiej*

²⁶ Por. F. COURTH, *Traktat VI. Mariologia – Maryja, Matka Chrystusa...*, 156.

²⁷ Por. C.S. BARTNIK, *Matka Boża...*, 133.

²⁸ TAMŻE, 134. Bartnik dodaje, że *nie można rozumieć niepokalanego poczęcia jako mechanicznej, odgórnej predestynacji do świętości i do macierzyństwa Bożego, co słusznie krytykują Bracia prawosławni. Tutaj chodzi również o przewidzenie nie tylko zasług Chrystusa Jezusa, choć to było prapierwotne, ale także i Jej woli osobowej, Jej świata osobowego, a więc wolnego. Maryja nie była rzeczą ani narzędziem. Zostało przewidziane również Jej fiat, cała Jej osoba, Jej odpowiedź życiem, osobistą świętością i niepowtarzalnym pragnieniem Boga na ziemi. W ten sposób łaska odkupienia, sama w sobie ogólna i u wszystkich jednakowa, stała się u Maryi łaską wczesnoedeniczną, łaską szczególną, osobistą, czyniącą Ją osobą niepokalaną. TAMŻE.*

²⁹ Por. G. GERWING, *Mariologie*, w: *Dogmatik heute. Bestandsaufnahme und Perspektiven*, red. Th. MARSCHLER, Th. SCHÄRTL, Verlag Friedrich Pustet, Regensburg 2014, 432.

*i dla osobowej współpracy innych z łaską odkupienia. Dogmat niepokalanego poczęcia jest dogmatem inicjacji historiozbowczej*³⁰. Dlatego Bartnik uważa, że Niepokalane Poczęcie nie jest „zwrotem antropologicznym” w teologii, lecz „zwrotem personalistycznym” – pomostem między osobowym życiem człowieka a światem Osób Bożych³¹.

Jeśli pamięta się o apriorycznym charakterze łaski darowanej ludziom przez Boga w pełni w Chrystusie, to postać Maryi Niepokalanej obejmuje wszystkich, którzy nie zginą w nieszczęsnych powiązaniach „grzechu pierworodnego”, gdyż Bóg ofiarował im nowy początek i otworzył im zbawienie³². W ten sposób Jej Niepokalane Poczęcie ma wymiar komunijny nie tylko w odniesieniu do Boga w Trójcy Świętej jedyne, lecz także w odniesieniu do ludzi: Jeśli całkiem poważnie bierze się pod uwagę prawdę, że grzech zostaje prawdziwie odpuszczony i nie istnieje już w obliczu Boga, to różnica między bezgrzesznością a grzechem odpuszczonym nie jest w rzeczywistości tak wielka, jakby się mogło wydawać na pierwszy rzut oka. Pięknie napisał G. Greshake, że *wcześniej «marnotrawny syn» nosi znowu pierścień i szaty syna, a te nie są mniej piękne i kosztowne niż ozdoby i szaty córny królewskiej z Psalmu 45*³³.

W trudnych kwestiach dialogu ekumenicznego trzeba pamiętać, że żaden chrześcijanin nie może wyrzec się prawdy o Dziewicy Matce, bo

³⁰ C.S. BARTNIK, *Matka Boża...*, 135.

³¹ Por. TAMŻE.

³² Por. G. GRESHAKE, *Maria-Ecclesia. Perspektiven einer marianisch grundierten Theologie und Kirchenpraxis*, Verlag Friedrich Pustet, Regensburg 2014, 273. Ponieważ treść tego paragrafu odnosi się tylko do Niepokalanego Poczęcia Maryi, nie można tu podejmować kwestii związanej z szerszym znaczeniem „początku w Bogu”. Bolewski relacjonował to następująco: *Znaki działania Ducha Świętego, stopniowo odkrywane, prowadzą do rozpoznania różnych aspektów Jego tajemnicy – w relacji do Maryi, Jej Syna i Jego Ojca. Pierwszy znak, najbardziej ukryty i najpóźniej odkryty, wskazuje w początku Maryi obecność Ducha jako Świętego. Jej poczęcie – uświęcone przez Niego i dlatego niepokalane – może być określone jako poczęcie w Duchu Świętym, w odróżnieniu od późniejszego poczęcia Syna z Ducha Świętego. To ostatnie, poświadczane w Piśmie Świętym, oznacza poczęcie nie tylko niepokalane, ale i dziewicze. Nowy element znaku wiązał się z jeszcze pełniejszym działaniem Ducha Świętego. Świętość, którą On przekazywał, nie tylko uświęcała człowieczeństwo Jezusa, jak u Maryi w Jej początku, lecz je konstytuowała jako człowieczeństwo Jednorodzonego Syna Ojca. Dlatego poczęcie z Ducha Świętego objawia nie tylko – jak w początku Maryi – Ducha Świętego, lecz ukazuje tajemnicę Syna – Jednorodzonego, który objawia Ojca. Jak? Przez to, że w znaku Jego poczęcia pozytywny element świętości łączy się z negatywną stroną – braku ludzkiego ojca. Ta ciemna, ukryta strona znaku mogła być przez ludzi łączona z grzechem, podczas gdy zawierała się w niej tajemnica zrodzenia z Ojca, odwiecznie rodzącego Syna w Świętym Poczęciu. J. BOLEWSKI, *Początek w Bogu. Jedność dziewiczego i niepokalanego poczęcia*, Wydawnictwo WAM, Kraków 1998, 398n.*

³³ G. GRESHAKE, *Maria-Ecclesia...*, 282n.

wystawiłby na ryzyko prawdę zbawczą o Chrystusie i o Bogu jedynym w Trójcy Świętej. Różnice zdań w zakresie mariologii ujawniają szerszą różnicę w zakresie antropologii i eklezjologii, toteż te podstawowe poglądy trzeba oceniać w aspekcie jądra chrystologiczno-trynitarnego. Dociekania ekumeniczne dotyczące Matki Pana odsyłają do rozstrzygających problemów doktryny o łasce, o usprawiedliwieniu, o wspólnotcie Kościoła. Przy omawianym temacie Bruno Forte pyta: *Czy naprawdę uwydatnienie wolnej zgody stworzenia, całej uprzedzającej ekonomii łaski, naraża na ryzyko najwyższą władzę i transcendencję Stwórcy? Czy nie jest raczej przeciwnie, że «tak» Maryi odsłania antropologię przymierzając, pełną szacunku dla pierwszeństwa Boga, ale też godności tego, którego Bóg ukochał tak bardzo, że «nawet własnego Syna nie oszczędził, ale Go za nas wszystkich wydał» (Rz 8, 32)? Czy naprawdę podkreślenie uprzedzającego wybrania Bożego w dogmacie Niepokalanego Poczęcia grozi zatraceniem znaczenia i wagi dobrowolnej zgody stworzenia? Czy też raczej w całej ekonomii łaski, absolutnie wolnej i uprzedzającej, istnieje miejsce na akceptację bądź odrzucenie przez stworzenie, i dlatego było miejsce na wolną, przykładową, wierną i trwałą akceptację wiary Maryi?*³⁴

Hans Urs von Balthasar stwierdził, że przywileje Maryi trzeba prze-myśleć i postawił pytanie: Dlaczego jest Ona „niepokalanie poczęta”? Jego odpowiedź brzmi następująco: *Dlatego, że ktoś w imię całej ludzkości (jak mówi św. Tomasz z Akwinu) musiał wypowiedzieć Bogu pełną, nieuszczipłą zgodę Izraela, by Jego Słowo, stając się Człowiekiem, znalazło miejsce swego pojawienia się na ziemi. Maryja wyraziła ją za nas wszystkich w czystości, abyśmy naśladowując Ją, mogli się stać braćmi, siostrami i matkami Jezusa, który pełnił wolę Ojca*³⁵.

Ks. dr hab. Marek Jagodziński
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

ul. Młyńska 23/25
PL - 26-600 Radom

e-mail: ksemjot@tlen.pl

³⁴ B. FORTE, *Maryja, Ikona Tajemnicy...*, 148.

³⁵ H.U. VON BALTHASAR, *Duch chrześcijański*, tł. Z. Włodkowa, Wydawnictwo „W drodze”, Poznań 2013, 97.

Bibliografia

- Balthasar H.U. von, *Duch chrześcijański*, tł. Z. Włodkowa, Wydawnictwo „W drodze”, Poznań 2013.
- Bartnik C.S., *Dogmatyka katolicka*, t. II, Wydawnictwo KUL, Lublin 2003.
- Bartnik C.S., *Matka Boża*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2012.
- Bolewski J., *Początek w Bogu. Jedność dziewiczego i niepokalanego poczęcia*, Wydawnictwo WAM, Kraków 1998.
- Courth F., *Traktat VI. Mariologia – Maryja, Matka Chrystusa*, w: *Podręcznik teologii dogmatycznej*, red. W. Beinert, tł. W. Szymona, Wydawnictwo „M”, Kraków 1999, 5-205.
- Forte B., *Maryja, Ikona Tajemnicy. Zarys mariologii symboliczno-narracyjnej*, tł. B. Wiśła, Wydawnictwo Księży Marianów, Warszawa 1999.
- Gerwing G., *Mariologie*, w: *Dogmatik heute. Bestandsaufnahme und Perspektiven*, red. Th. Marschler, Th. Schärtl, Verlag Friedrich Pustet, Regensburg 2014, 399-429.
- Greshake G., *Maria-Ecclesia. Perspektiven einer marianisch grundierten Theologie und Kirchenpraxis*, Verlag Friedrich Pustet, Regensburg 2014.
- Greshake G., *Trójjedyny Bóg. Teologia trynitarna*, tł. J. Tyrawa, Wydawnictwo TUM Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław 2009.
- Jagodziński M., *Węzłowe zagadnienia chrystologii komunijnej*, Wydawnictwo Diecezji Radomskiej AVE, Radom 2013.
- Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris Mater* (1987).
- Kasper W., *Jezus Chrystus*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1983.
- Katechizm Kościoła Katolickiego* (1994).
- Lohfink G., Weimer L., *Maryja – nie bez Izraela. Nowe spojrzenie na naukę o Niepokalanym Poczęciu*, tł. E. Pieciul-Karmińska, Wydawnictwo „W drodze”, Poznań 2010.
- Małecki R., *Kościół jest wspólnotą. Dogmatyczno-ekumeniczne studium eklezjologii Johana Zizioulasa*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2000.
- Müller G.L., *Maria – Die Frau im Heilsplan Gottes*, Verlag Friedrich Pustet, Regensburg 2002.
- Nadbrzeżny A., *Od Matki Odkupienia do Matki wszystkich wierzących. Mariologia Edwarda Schillebeeckxa*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2012.
- Napiórkowski A.A., *Maryja jest piękna. Zarys mariologii i maryjności*, Wydawnictwo Naukowe UPJPII, Kraków 2016.
- Pius XII, Encyklika *Fulgens corona* (1953).
- Pius XII, Encyklika *Ad caeli Reginam* (1954).
- Pius IX, List apostolski *Ineffabilis Deus* (1854).
- Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium* (1964).
- Wagner H., *Dogmatyka*, tł. J. Zychowicz, Wydawnictwo WAM, Kraków 2007.

Communional seal of the Immaculate Conception of Mary

(Summary)

God decided to restore communion with people and the Immaculate Conception of Mary became the seal of this decision. With regard to Mary, it was a communion based on election and grace, and led her to a special holiness. The grace of being the Mother of the Son of God led Mary to the communion with the Holy Trinity, making her the most beloved daughter of the Father and the holy sanctuary of the Holy Spirit. That is why she was free from all sin and became the redemptorial focus of the world. Her Immaculate Conception does not destroy the transcendence of God, nor human freedom. Thanks to the Immaculate Conception, she could, on behalf of humankind, give consent to the salvation and open the way to the communion with God.

Keywords: sin, salvation, Mary, Immaculate Conception, communion.

Słowa kluczowe: grzech, zbawienie, Maryja, Niepokalane Poczęcie, komunია.

Przedmiotem rozważań w niniejszym artykule będzie problematyka związana ze statutem sanktuarium. Kodeks Prawa Kanonicznego z 1983 r. podejmuje tę kwestię, mówiąc wyraźnie o zatwierdzeniu statutów sanktuarium¹, jak również wskazując w sposób ogólny obszary, które winny być uregulowane przepisami statutu².

Zagadnienie statutu sanktuarium zostanie zaprezentowane w trzech częściach: w pierwszej omówi się kwestię statutu jako aktu normatywnego w ogólności, następnie ukaze się władzę kompetentną do jego zatwierdzenia, by na koniec wyeksplikować zagadnienia, które winny być sformalizowane wspomnianym dokumentem.

1. Statut jako akt normatywny w ogólności

Pojęcie *statut* zarówno w obszarze kanonicznym, jak i cywilnym, ma różne znaczenia, choć wspólną cechą wszystkich statutów jest ustalenie zespołu norm, dyspozycji i praw³. Statut to zbiór przepisów (*ordinationes*) wydawanych zgodnie z przepisami prawa dla zrzeszeń (wspólnot) obejmujących osoby, albo dla zespołów rzeczy, określających ich cel, strukturę, zarząd i sposoby działania⁴. Celem i treścią

Ks. Jerzy Adamczyk

Statut sanktuarium według obowiązującego prawa kanonicznego

SALVATORIS MATER
19(2017) nr 1-4, 318-336

tak rozumianych statutów jest określenie *ad normam iuris* celów, struktury, zarządu i działalności wyżej wymienionych instytucji czy podmiotów⁵. Terminem statuty określa się normy materialnie dotyczące organizacji i funkcjonowania instytucji lub podmiotu. Pod względem formalnym statuty są dokumentami, które zawierają wspomniane normy⁶. Część wstępna statutu czasami nawiązuje do powstania danej instytucji oraz krótko ukazuje jej działalność w aspekcie historycznym⁷.

¹ Por. kan. 1232 § 1.

² Por. kan. 1232 § 2.

³ Por. L. CHIAPPETTA, *Il Codice di Diritto Canonico*, t. 1, wyd. 1, Napoli 1988, 111.

⁴ Por. E. SZTAFROWSKI, *Podręcznik prawa kanonicznego*, t. 1, Warszawa 1985, 210.

⁵ Por. L. CHIAPPETTA, *Il Codice di Diritto Canonico...*, 111.

⁶ A. BETTETINI, *Comentario al can. 94*, w: *Comentario exegético al Código de Derecho Canónico*, t. 3, cz. I, red. A. MARZOA, J. MIRAS, R. RODRÍGUEZ-OCAÑA, wyd. 2, Pamplona 1996, 708.

⁷ Por. T. PAWLUK, *Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II. Zagadnienia wstępne i normy ogólne*, t. 1, Olsztyn 1985, 248.

Kościelne osoby prawne i inne jednostki organizacyjne rządzą się nie tylko ustawami, lecz także opartymi na nich statutami. Ustawa zazwyczaj zawiera ramowe (ogólne) przepisy dotyczące danej osoby prawnej lub instytucji, natomiast statut jest zbiorem przepisów szczegółowych⁸.

Normy o statutach i przepisach porządkowych zawarte są w księdze I, tytule V Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 r. Tytuł ten jest nowy, bowiem w KPK z 1917 r. norm odnoszących się do statutów nie rozpatrywano osobno, lecz wspomniano o nich w różnych miejscach tego zbioru⁹.

Statuty są obok ustaw, prawa zwyczajowego, dekretów wykonawczych i instrukcji formalnymi-wtórnymi źródłami prawa. Są one prawem kościelnym¹⁰. Jeśli są stanowione autonomicznie przez odnośne zespoły, zwykło się zaliczać je do tzw. *ius secundarium*. Prace nad kanonami dotyczącymi statutów i przepisów porządkowych miały pierwotnie na względzie jedynie osoby prawne i stowarzyszenia, potem jednak uwzględniono istnienie innych także zespołów osób kierujących się swymi statutami, jak na przykład – z jednej strony – konferencje biskupów czy kapituły, oraz – z drugiej strony – stowarzyszenia bez osobowości prawnej¹¹.

Kan. 94 § 1 KPK zawiera następującą definicję statutów: *Statuty w sensie właściwym oznaczają zarządzenia wydawane zgodnie z prawem w zespołach osób lub rzeczy, a określające ich cel, konstytucję, zarząd i sposoby działania*¹². Na równi z nazwą „statut” stosuje się w KPK terminy *ius proprium*¹³, *constitutiones*¹⁴, *ordinatio*¹⁵, a nawet *lex*¹⁶.

⁸ Por. TAMŻE, 247-248.

⁹ W sposób szczególny KPK z 1917 r. uwzględniał statuty w następujących kanonach: 395 § 4, 397, 410, 411 § 2, 416, 417 § 2, 418 § 1, 422 § 2, 689, 715 § 1, 1376 § 2. Por. X. BROSSA, *Régimen jurídico de los santuarios en el CIC*, Roma 1996, 202; por. A. BETTETINI, *Comentario al can. 94-95...*, 705.

¹⁰ Niektórzy kanoniści normy statutowe nazywają „prawem statutowym”, jak np. Jiménez Urresti, *Comentario a los cán. 1-123*, w: *Código de Derecho Canónico, Edición bilingüe comentada por los Profesores de la Facultad de Derecho Canónico de la Universidad Pontificia de Salamanca*, Madrid 1983, 75; por. P. MARCUZZI, *Statuti e regolamenti*, „Apollinaris” 60(1987) nr 3-4, 538.

¹¹ Por. R. SOBAŃSKI, *Komentarz do kan. 94*, w: *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego*, t. 1, ks. 1: *Normy ogólne*, red. J. KRUKOWSKI, Poznań 2003, 160.

¹² R. Sobański jest zdania, iż sporne jest, czy w § 1 przytoczonego kanonu podano definicję statutów czy tylko wyjaśnienie ich pojęcia. *Komentarz do kan. 94...*, 161.

¹³ Kan. 307 § 3; 597 § 1; 598 § 2; 600; 607 § 2; 616 § 1.

¹⁴ Kan. 581; 587 § 1; 595; 596 § 1; 598 § 1; 601.

¹⁵ Kan. 243; 261; 543 § 1.

¹⁶ Kan. 573 § 2; 619; por. R. SOBAŃSKI, *Komentarz do kan. 94...*, 161.

Prawodawca przyznaje moc normatywną określonym podmiotom (korporacje i fundacje), by mogły ustalać normy odnoszące się do ich organizacji czy sposobu działania. W związku z tym pewne podmioty cieszą się autonomią statutową, to znaczy mogą posiadać normy w ramach ich własnej struktury¹⁷.

Statuty stanowią prywatne przepisy określonego podmiotu. Wypracowywanie statutów jest aktem prywatnej autonomii konkretnej instytucji. Jest aktem posiadającym treść normatywną, różnym od aktu ustanowienia instytucji, chociaż może urzeczywistniać się jednocześnie z nim. Z punktu widzenia materialnego statuty są normami, odnoszącymi się do organizacji i sposobu działania instytucji albo podmiotu; formalnie są dokumentem, który zawiera takie normy¹⁸.

Co do podmiotów, które posiadają „*potestas statuendi*” warto podkreślić, że w fazie opracowania kan. 94 poszerzono instytucje, które miały taką możliwość. Najpierw chodziło tylko o stowarzyszenia i osoby prawne, a w redakcji ostatecznej uwzględniono także korporacje i fundacje¹⁹. W ten sposób włączono inne podmioty (instytucje), niemające natury zrzeszeniowej (asocjacyjnej), które mogą być regulowane poprzez statuty (konferencje biskupie, kapituły, ordynariaty wojskowe itd), jak również podmioty bez osobowości prawnej²⁰.

W rezultacie KPK ustala, że bardzo odmienne podmioty, spełniające ogólne warunki i formy korporacji i fundacji, powinny lub mogą być regulowane przez statuty: osoby prawne w ogólności²¹, seminaria duchowne²², stowarzyszenia prywatne bez osobowości prawnej²³, stowarzyszenia publiczne i prywatne²⁴, konferencje biskupie²⁵, rada kapłańska²⁶, kapituły²⁷, diecezjalna rada duszpasterska²⁸, konferencje wyższych

¹⁷ Por. X. BROSSA, *Régimen jurídico...*, 202-203; por. A. BETTETINI, *Comentario al can. 94...*, 709.

¹⁸ Por. X. BROSSA, *Régimen jurídico...*, 203.

¹⁹ Por. „Communications” 14(1982) 138-139; por. X. BROSSA, *Régimen jurídico...*, 203.

²⁰ Por. X. BROSSA, *Régimen jurídico...*, 203; por. R. SOBANSKI, *Komentarz do kan. 94...*, 160; por. P. MARCUZZI, *Statuti e regolamenti...*, 537.

²¹ Kan. 117.

²² Kan. 237; 239 § 3.

²³ Kan. 299 § 3.

²⁴ Kan. 304 § 1, 314 i 322 § 2.

²⁵ Kan. 451.

²⁶ Kan. 496.

²⁷ Kan. 505.

²⁸ Kan. 513 § 1.

przełożonych²⁹, uniwersytety katolickie³⁰, uniwersytety i fakultety kościelne³¹, sanktuaria³² itd.³³.

Jeśli chodzi o przepisy wewnętrzne instytutów życia konsekrowanego i stowarzyszeń życia apostołskiego, to KPK nazywa je konstytucjami albo kodeksem fundamentalnym, gdzie zawarte są normy podstawowe określonego instytutu³⁴.

Warto zauważyć, że określone różnice w ramach ogólnych przepisów o statutach dotyczą obowiązku albo stosowności przygotowania statutow, spraw, które powinny obejmować zadania władzy kościelnej (czy winna aprobować albo jedynie przejrzeć statuty, które jej się przedstawia, lub czy ma ona prawo nadawać statuty), funkcjonowania instytucji albo podmiotów, których organizację regulują³⁵.

Statuty są wydawane w zespołach osób lub rzeczy, które mogą – w ramach obowiązującego, nadrzędnego prawa – decydować o swoich sprawach wewnętrznych. Zgodnie ze swymi statutami winny działać wszystkie osoby prawne, zarówno zespoły osób, jak i rzeczy³⁶.

Kanon 94 § 1 zawiera ważne sformułowanie: „statuty w sensie właściwym” (*statuta sensu proprio*), nad którym warto zatrzymać się i rozważyć je w powiązaniu z § 3 tego kanonu. Ze względu na dużą pojemność (szerokość) terminu „statuty”, prawodawca chciał określić, że statutami w sensie właściwym (prawnie) są te, które definiuje kan. 94 § 1³⁷. Istotnie, ustawodawca uznaje – i takie samo stanowisko zajmuje doktryna – istnienie statutow w sensie właściwym jako przepisów prawnych wewnętrznych, w odróżnieniu od innych norm statutowych, które mają moc ustawy. Te ostatnie nadawane są przez zewnętrzne podmioty władzy, czy to ustawodawczej (niższej od władzy najwyższej), czy to wyko-

²⁹ Kan. 709.

³⁰ Kan. 810 § 1.

³¹ Kan. 816 § 2.

³² Kan. 1232; por. X. BROSSA, *Régimen jurídico...*, 204.

³³ Zob. P. MARCUZZI, *Statuti e regolamenti...*, 538-539.

³⁴ Kan. 587 § 1; por. kan. 732; por. X. BROSSA, *Régimen jurídico...*, 204; por. L. CHIAPPETTA, *Il Codice di Diritto Canonico...*, 111.

³⁵ Por. X. BROSSA, *Régimen jurídico...*, 204; por. P. MARCUZZI, *Statuti e regolamenti...*, 540.

³⁶ R. Sobański zauważa: *stwierdzenie* [kan. 94 § 1], że statuty są «wydawane w zespołach» jest nieprecyzyjne, gdyż statuty mogą też być nadawane przez zewnętrzne podmioty władzy, czy to ustawodawczej, czy to wykonawczej. Jeśli statuty zostały nadane mocą władzy ustawodawczej, kierują się przepisami o ustawach. *Komentarz do kan. 94...*, 161; zob. P. MARCUZZI, *Statuti e regolamenti...*, 538.

³⁷ Statuty w sensie właściwym są przepisami własnymi stowarzyszeń, podmiotów, instytucji i fundacji, istniejących w Kościele. Por. „*Communicationes*” 3(1971) 93, nr 6 a; por. L. CHIAPPETTA, *Il Codice di Diritto Canonico...*, 111; zob. P. MARCUZZI, *Statuti e regolamenti...*, 536-537.

nawczej³⁸. Jeśli statuty zostały nadane mocą władzy ustawodawczej, kierują się przepisami o ustawach³⁹.

Obowiązujący Kodeks przewiduje tylko dwa konkretne przypadki statutów z mocą ustawy: chodzi o prałatury personalne, które rządzą się „statutami nadanymi przez Stolicę Apostolską”⁴⁰ i diecezjalne rady duszpasterskie, które posiadają statuty „wydane przez biskupa”⁴¹. Do tych wymienionych trzeba dodać ordynariaty wojskowe, które, zgodnie z Konstytucją Apostolską, która je reguluje, rządzą się statutami „nadanymi przez Stolicę Apostolską”⁴². Wątpliwym jest, czy wymienionych norm statutowych zależy od podmiotu, który je nadał i promulgował: statuty prałatury personalnej i ordynariatu wojskowego są normami papieskimi o zasięgu uniwersalnym, podczas gdy rady duszpasterskie są aktami prawodawstwa partykularnego⁴³.

Statuty w sensie właściwym rozpatrywane są w § 1 i 2 kan. 94 i jest to sytuacja zwyczajna w przypadku większości podmiotów, o których mowa w KPK: statuty są ustalane przez właściwe kolegium albo instytucję prawną, i aby miały skutki kanoniczne wymaga się aprobaty albo kontroli (przejrzenia) kompetentnej władzy kościelnej. Podmiot albo instytucja opracowuje lub redaguje statuty i przedstawia je odpowiedniej władzy do aprobaty albo przejrzania⁴⁴.

³⁸ W aktualnym porządku kanonicznym *statut* przyjmuje niekiedy szczególne znaczenie prawne, w przypadku, gdy wydany jest przez ustawodawcę niższego od biskupa Rzymu: tak kan. 548, § 1 mówi o „statutach diecezjalnych” wydanych przez biskupa, któremu powierzono jest zarządzanie Kościołem partykularnym.

³⁹ Kan. 94 § 3; Statuty takie mają zatem naturę i moc ustawy i kierują się dyspozycjami kanonów o ustawach (kan. 7-22). W tych wypadkach kompetentna władza kościelna daje albo przyznaje statuty określonej podmiotowi. Por. X. BROSSA, *Régimen jurídico...*, 206; por. R. SOBAŃSKI, *Komentarz do kan. 94...*, 161. Te dwie różne kategorie statutów mają istotne znaczenie zarówno dla celów ustalenia źródła ich obligatoryjności, ich interpretacji, jak i ewentualnej kontroli prawnej. Podstawa obowiązkowego charakteru statutów (statutów normatywnych), o których traktuje kanon 94 § 3, tkwi w suwerenności prawodawcy, w jego *potestas regiminis*. Por. A. BETTETINI, *Comentario al can. 94...*, 709.

⁴⁰ Kan. 295 § 1.

⁴¹ Kan. 513 § 1.

⁴² *Ordynariaty wojskowe, które także mogą nazywać się połowymi i które pod względem prawnym zostają upodobnione do diecezji, są okręgami kościelnymi o szczególnym charakterze i rządzą się własnymi, nadanymi przez Stolicę Apostolską statutami*. IOANNES PAULUS PP. II, *Constitutio Apostolica Spirituali militum curae* (21 aprile 1986), § 1, „Acta Apostolicae Sedis” 78(1986) 481-485; por. P. MARCUZZI, *Statuti e regolamenti...*, 539.

⁴³ Por. X. BROSSA, *Régimen jurídico...*, 206-207.

⁴⁴ Por. TAMZE, 205. R. Sobański pisze: *autonomicznie uchwalone statuty zyskują swą moc z umowy zawartej przez tworzących zespół (statutum conventionale), ich włączenie w porządek prawny Kościoła dokonuje się zgodnie z przepisami prawa przez przejrzanie (np. kan. 299 § 3; 451), aprobatę lub zatwierdzenie ze strony właściwej*

Trzeba dodać, że *approbatio* albo *recognitio* władzy kościelnej nie zmienia wewnętrznej natury norm statutowych (statuty w sensie właściwym według kan. 94 § 1), a zatem nie powoduje, że statuty stają się ustawami kościelnymi⁴⁵.

Zasadnicze cechy charakterystyczne norm statutowych w rozumieniu kan. 94 § 1-2 to ich charakter autonomiczny i wewnętrzny. Po pierwsze są one normami autonomicznymi, endogennymi i nie są narzucone instytucji (podmiotowi), która na mocy *potestas statuendi*, może regulować obszar swojej własnej autonomii. Przejaw autonomicznego charakteru norm statutowych spotykamy w kan. 117 KPK, który implikuje wcześniejsze pochodzenie statutów, w stosunku do interwencji władzy kościelnej: zespół osób (korporacja) albo fundacja jako pierwsze wypracowują swoje statuty i następnie, jeśli pragną otrzymać osobowość prawną, ich statuty muszą być zatwierdzone przez kompetentną władzę⁴⁶.

Po drugie, normy statutów w sensie właściwym są normami *ad intra*, czyli wewnętrznymi, które dotyczą jedynie członków korporacji albo fundacji. Są to normy, które regulują system wewnętrzny zespołu osób czy fundacji, i tylko wyjątkowo dotyczą osób trzecich⁴⁷.

Statuty są normami administracyjnymi niezależnymi, przepisami administracyjnymi, odróżniającymi się zarówno od aktu administracyjnego konkretnego (szczególnego), jak i dekretów ogólnych i instrukcji. Odróżniają się od aktów administracyjnych pojedynczych, na podstawie kryterium materialnego, ze względu na treść, jaką posiadają: statuty zawierają deklaracje woli ze skutecznością ogólną i nieosobową, podczas gdy akt administracyjny pojedynczy ma adresata indywidualnego. Co do dekretów ogólnych i instrukcji, różnica znajduje się w funkcji: system normatywny, który ustalają normy statutowe nie jest wykonawczy w relacji do innych ustaw – jak w dekretach ogólnych (wykonawczych) i instrukcjach – lecz niezależny i autonomiczny, chociaż jest poddany zasadzie legalności⁴⁸.

władzy kościelnej. Komentarz do kan. 94..., 161. Szerzej na temat interwencji władzy kościelnej w kwestii statutów zob. U. RHODE, *Die „Recognitio“ von Statuten, Dekreten und liturgischen Büchern*, „Archiv für katholisches Kirchenrecht“ 169(2000) nr 2, 433-468.

⁴⁵ Por. X. BROSSA, *Régimen jurídico...*, 206.

⁴⁶ Żaden zespół osób lub rzeczy, pragnący otrzymać osobowość prawną, nie może jej uzyskać, chyba że jego statuty zostały zatwierdzone przez kompetentną władzę. Kan. 117; por. X. BROSSA, *Régimen jurídico...*, 208.

⁴⁷ To oznacza, że mogą dotyczyć osób trzecich w takiej mierze, w jakiej określają prawa i obowiązki członków, albo uprawnienia organów lub ich przedstawicieli w ich relacjach *ad extra*. Por. X. BROSSA, *Régimen jurídico...*, 208.

⁴⁸ Por. X. BROSSA, *Régimen jurídico...*, 210; por. A. BETTETINI, *Comentario al can. 94-95...*, 705.

Rosell jest zdania, że za każdym razem, kiedy instytucja nie jest korporacją (zespołem osób) ani fundacją (zespołem rzeczy), to zgodnie z kanonem 115 trzeba stwierdzić, że jej statuty należy rozumieć w sensie niewłaściwym albo szerokim⁴⁹. Według przywołanego kanonisty w KPK z roku 1983 jest mowa także o statutach w sensie szerokim, kiedy prawodawca odnosi się do innych podmiotów niebędących osobami prawnymi, korporacjami czy fundacjami np. stowarzyszenia prywatne wierznych⁵⁰, rada kapłańska diecezji⁵¹, diecezjalna rada duszpasterska⁵². Ponadto Kodeks mówi także o statutach, odnosząc się do kościoła, *który nie jest ani parafialny, ani kapitulny, ani złączony z domem wspólnoty zakonnej lub stowarzyszenia życia apostołskiego*⁵³, do projektów „nowych form życia konsekrowanego”⁵⁴, do katechumenatu⁵⁵ oraz do świętego Kolegium Kardynałów⁵⁶.

Prawa i obowiązki wynikające z przejrzanych, aprobowanych lub zatwierdzonych statutów są prawami i obowiązkami kanonicznymi. W statutach należy określić cel (program, dla którego zespół istnieje), konstytucję (nazwa, siedziba, kształt prawny i struktura, nabycie, charakter i utrata przynależności, prawa i obowiązki), zarząd (skład, zadania, sposób powoływania i odwoływania, sposób podejmowania decyzji, reprezentowanie na zewnątrz, kontrola) oraz sposoby działania (metody, środki, zasięg działalności, stosunek do innych zespołów osób lub rzeczy).

Statuty muszą pozostawać w zgodzie z obowiązującym prawem, respektować prawa nabyte osób trzecich, uwzględniać ewentualne dyspozycje fundacyjne oraz mieć wzgląd na wymogi dobra wspólnego Kościoła⁵⁷.

⁴⁹ *Santuarios y Basílicas en el Derecho canónico vigente*, „Efemérides Mexicana” 6(1988) nr 17, 178. Kan. 115 § 1. *Osobami prawnymi w Kościele są albo zespoły osób, albo zespoły rzeczy.*

§ 2. *Zespół osób, który może być ustanowiony co najmniej z trzech osób, jest kolegialny, jeżeli jego działania określają członkowie współdziałający w podejmowaniu decyzji, na równych prawach lub nie, zgodnie z przepisami prawa i statutów; w przeciwnym wypadku jest niekolegialny.*

§ 3. *Zespół rzeczy, czyli fundacja autonomiczna, składa się z dóbr lub rzeczy duchowych lub materialnych, którymi, zgodnie z postanowieniami prawa i statutów, zarządza jedna lub kilka osób fizycznych albo kolegium.*

⁵⁰ Por. kan. 304, 310, 322.

⁵¹ Por. kan. 496.

⁵² Por. kan. 513.

⁵³ Kan. 556; kan. 562.

⁵⁴ Por. kan. 605.

⁵⁵ Por. kan. 788 § 3.

⁵⁶ Por. kan. 349 i 833, nr 2; por. C. ROSELL, *Santuarios y Basílicas...*, 178.

⁵⁷ Por. R. SOBĄŃSKI, *Komentarz do kan. 94...*, 161-162.

W związku z interpretacjami statutów rozpatrywanych w kan. 94 § 3 należy stosować się do postanowień kan. 16-21. Jeżeli wspomniane statuty obejmują normy niezawarte w prawie powszechnym, albo zawierają wyjątek od ustawy, podlegają ścisłej interpretacji⁵⁸.

Natomiast ścisła interpretacja narzuca się zawsze wobec dyspozycji przewidzianych w statutach, o których traktuje kan. 94 § 1-2, które trzeba uważać za normy specjalne, jako że odnoszą się tylko do konkretnej instytucji⁵⁹.

2. Posiadanie statutów przez sanktuarium oraz władza kompetentna do zatwierdzania statutu sanktuarium

W przypadku sanktuariów kan. 1232 ustala, że władza kościelna aprobuje ich statuty. Zatem w tym przypadku mamy do czynienia ze statutami w sensie § 1 i 2 kan. 94. Rosell jest zdania, że w każdym przypadku, kiedy sanktuarium nie jest korporacją (zespołem osób), ani fundacją, to zgodnie z kan. 115 trzeba wnioskować, iż kan. 1232 KPK mówi o statutach w sensie niewłaściwym albo szerokim⁶⁰.

W większości przypadków podmioty z *potestas statuendi*, o których mówi obowiązujący Kodeks, winny obligatoryjnie posiadać statuty. Obowiązek ten jest ustalony w większości wypadków przez sam tekst odpowiedniego kanonu. Na przykład kan. 304 § 1 postanawia, że wszystkie stowarzyszenia „powinny mieć własne statuty”, kan. 451, że każda konferencja biskupów „powinna sporządzić własne statuty”, a kan. 496, że rada kapłańska „powinna posiadać własne statuty”⁶¹.

W przypadkach innych instytucji, choć nie określono tego tak wyraźnie, jest jasne, że one także muszą posiadać statuty; seminaria diecezjalne i międzyciecezjalne⁶² oraz uniwersytety katolickie⁶³.

⁵⁸ Kan. 18.

⁵⁹ Por. A. BETTETINI, *Comentario al can. 94...*, 709.

⁶⁰ *Santuarios y Basílicas...*, 178.

⁶¹ Inne podmioty, które winny mieć statuty to: wszystkie kapituły „powinny mieć własne statuty” (kan. 505), „konferencje wyższych przełożonych winny mieć własne statuty” (kan. 709), wszystkie uniwersytety i fakultety kościelne „muszą posiadać własne statuty” (kan. 816 § 2), korporacje albo fundacje, które pragną otrzymać osobowość prawną, muszą mieć zatwierdzone swoje statuty (kan. 117). Por. X. BROSSA, *Régimen jurídico...*, 211.

⁶² Kan. 237 § 2 i 239 § 3.

⁶³ Kan. 810 § 1.

Powstaje pytanie: Czy sanktuaria winny posiadać swoje statuty zatwierdzone przez kompetentną władzę, czy tylko byłoby stosowne, aby miały własne statuty?

Ustawodawca mógłby ustalić obowiązek posiadania przez sanktuaria własnych statutów. Jednak w kan. 1232 użyto formuły ekshortatywnej (zachęcającej), która nie nakazuje, lecz dopuszcza posiadanie statutów przez sanktuarium. Kanon 1232 nie nakazuje więc posiadania statutów przez ośrodki sanktuaryjne, lecz po prostu określa kompetentną władzę kościelną, zdolną do zatwierdzenia statutów każdego typu sanktuarium oraz główne materie, które statuty muszą zawierać⁶⁴.

W schemacie do KPK z 1977 r. nie ma nakazu co do ustanowienia statutów dla sanktuariów. Kanon 26 § 1 tego schematu brzmiał: *Gdy idzie o ustanowienie statutów, to dla sanktuarium diecezjalnego kompetentny jest ordynariusz miejsca, w odniesieniu do sanktuarium narodowego Konferencja Biskupia, a w odniesieniu do sanktuarium międzynarodowego tylko Stolica Apostolska*. Natomiast § 2 brzmiał: *w statutach sanktuarium należy określić zwłaszcza cel, władzę rektora, własność i zarząd dóbr, z wykluczeniem wszelkiego rodzaju handlu czy kupiectwa*⁶⁵.

Ważne znaczenie w kwestii posiadania przez sanktuaria statutów ma fakt, że w fazie dyskusji nad tym kanonem (zebranie grupy konsultantów 6 października 1979 r.) jeden z konsultorów proponował, aby kanon ustalał obowiązek posiadania statutów przez wszystkie sanktuaria. Jednak pozostali konsultorzy byli temu przeciwni i nie przyjęto tej sugestii⁶⁶.

Kanon 1183 § 1 schematu KPK z 1980 r. brzmiał: *Do zatwierdzenia statutów sanktuarium diecezjalnego kompetentny jest ordynariusz miejsca; statutów sanktuarium krajowego – Konferencja Biskupia, a statutów sanktuarium międzynarodowego – tylko Stolica Apostolska*. Natomiast w § 2 tego kanonu zapisano: *W statutach należy określić zwłaszcza cel i władzę (uprawnienia) rektora, prawo własności i zarządzanie*

⁶⁴ Por. X. BROSSA, *Régimen jurídico...*, 212. W KPK z 1983 r. spotykamy inną podobną dyspozycję, w której także nie używa się trybu rozkazującego co do posiadania statutów, chociaż dopuszcza się ich możliwość. Chodzi o kan. 562 o kościele rektorskim: *Rektor kościoła, pod władzą ordynariusza miejsca i z zachowaniem prawnych statutów oraz praw nabytych, obowiązany jest czuwać...*

⁶⁵ Pontificia Commissio Codici Iuris Canonici Recognoscendo, *Schema canonum Libri IV, De Ecclesiae munere sanctificandi*, pars II, *De locis et temporibus sacris deque cultu divino*, Typis Polyglottis Vaticanis 1977, can. 26.

⁶⁶ Por. „Communicaciones” 12(1980) 343; por. X. BROSSA, *Régimen jurídico...*, 199-200; 212; por. C. ROSELL, *Santuarios y Basílicas...*, 182-183.

*dobrami*⁶⁷. Schemat z 1982 r. brzmi identycznie, jak kan. 1232 aktualnego Kodeksu⁶⁸.

Tak więc jest jasne, że ustawodawca nie chciał ustalić obowiązku posiadania statutów przez wszystkie sanktuaria⁶⁹. Prawodawca uznaje fakt dysponowania przez sanktuaria *potestas statuendi*, to znaczy zdolności do wypracowania i posiadania statutów, lecz nie ma zamiaru narzucać im tego obowiązku. Także doktryna w większości podtrzymuje tezę, że statuty dla sanktuariów nie są obowiązkowe, aczkolwiek są wskazane⁷⁰.

Chociaż statuty nie są obowiązkowe, to jednak są bardzo stosowne, szczególnie kiedy w sanktuarium zbiegają się różne interesy typu jurysdykcyjnego albo majątkowego, dlatego będzie pożyteczne określenie kompetencji każdego zainteresowanego podmiotu albo instytucji. Ponadto, jeśli sanktuarium jest narodowe albo międzynarodowe, posiadanie statutów jest bardzo pożyteczne, w celu jasnego określenia kompetencji władz kościelnych (miejscowych, narodowych i międzynarodowych) oraz innych zagadnień, takich jak: zarząd, administracja dóbr, duszpaństwo, przywileje itd.⁷¹.

Im większe jest sanktuarium, bardziej złożona jest jego organizacja, a zatem bardziej użyteczne jest posiadanie statutów, które regulują i precyzyjnie określają różne relacje prawne zachodzące w danym ośrodku pątniczym. Także jeśli w sanktuarium działają różne osoby prawne (kapituła, parafia itd.), albo jest ono powierzone instytutowi zakonnemu, będzie bardzo stosowne zredagować statuty⁷².

W pewnych sanktuariach (np. mniejsze sanktuaria, w których stosunki prawne są jasno określone i nie ma konieczności współpracy z innymi podmiotami czy instytucjami), statuty nie są konieczne i byłoby przesadą wymagać ich posiadania, gdyż wystarczy, że są one regulowane przez prawo powszechne czy partykularne. Ponadto warto zauważyć, że sanktuarium może być pozbawione własnego majątku i być już

⁶⁷ Pontificia Commissio Codici Iuris Canonici Recognoscendo, *Schema Codicis Iuris Canonici*, Libreria Editrice Vaticana 1980, can. 1183.

⁶⁸ *Codex Iuris Canonici, Schema novissimum iuxta placita Patrum Commissionis emendatum* atque Summo Pontifici praesentatum, Typis Polyglottis Vaticanis 1982.

⁶⁹ Por. J. DUDZIAK, *Prawno-kanoniczna koncepcja sanktuarium*, „Tarnowskie Studia Teologiczne” 9(1983) 71; por. C. ROSELL, *Santuarios y Basílicas...*, 182.

⁷⁰ Por. X. BROSSA, *Régimen jurídico...*, 212-213.

⁷¹ Por. TAMŽE, 213-214. Zob. J. IZQUIERDO, *Santuario*, w: *Diccionario General de Derecho Canónico*, vol. VII, Obra dirigida y coordinada por J. OTADUY, A. VIANA, J. SEDANO, Editorial Aranzadi, Pamplona 2012, 166.

⁷² Por. TAMŽE, 214; por. C. ROSELL, *Santuarios y Basílicas...*, 183.

wystarczająco regulowane przez normy prawa powszechnego i partykularnego. Taka sytuacja zachodzi wtedy, gdy sanktuarium stanowi tylko kościół będący własnością diecezji, parafii, instytutu zakonnego, czy innej instytucji kościelnej. Także jeśli sanktuarium należy albo zależy od osoby prawnej (np. bractwo, stowarzyszenie, dom zakonny), która nim zarządza, zasadniczo mogą wystarczać statuty albo prawo własne wspomnianej osoby prawnej⁷³.

W wypadku, kiedy określone sanktuarium pragnie otrzymać osobowość prawną, będzie konieczne posiadanie przez nie statutu, który winien być zatwierdzony przez kompetentną władzę kościelną⁷⁴. Wspomniana władza przed udzieleniem osobowości prawnej danemu sanktuarium uznaje statut, a następnie nadaje osobowość (są to dwa akty prawne, które mogą zostać dokonane tym samym dekretem)⁷⁵.

Należy zauważyć, że norma kan. 1232 § 1 dotycząca się ewentualnych statutów sanktuarium ma charakter ścisły, obligatoryjny odnośnie do władzy kompetentnej do aprobaty ewentualnych statutów, lecz w kwestii posiadania lub nie wspomnianych statutów przez sanktuaria ma charakter tylko wskazujący, wytyczny, tzn. kanon nie narzuca w żaden sposób: bezpośrednio ani pośrednio, wyraźnie ani niewyraźnie obowiązku posiadania statutów przez ośrodki pielgrzymkowe⁷⁶.

Do zatwierdzenia statutów sanktuarium diecezjalnego kompetentny jest miejscowy ordynariusz (zarówno biskup diecezjalny, jak również zrównani z nim inni zwierzchnicy Kościołów partykularnych oraz ich wikariusze generalni oraz wikariusze biskupi, których biskup upoważnił do załatwiania tego rodzaju spraw); statutów sanktuarium narodowego – Konferencja Episkopatu; statutów sanktuarium międzynarodowego – tylko Stolica Święta⁷⁷.

Warto zauważyć, że do aprobaty statutów różnych kategorii sanktuariów kompetentna jest ta sama władza kościelna, która jest uprawniona do aprobaty nazwy (rodzaju) sanktuarium zgodnie z kan. 1231.

⁷³ Por. X. BROSSA, *Régimen jurídico...*, 214-215.

⁷⁴ Por. kan. 117; por. X. BROSSA, *Régimen jurídico...*, 214.

⁷⁵ Por. R. SOBAŃSKI, *Komentarz do kan. 117*, w: *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego...*, 193; por. L. CHIAPPETTA, *Il Codice di Diritto Canonico...*, 111.

⁷⁶ Statuty opracowują tytulariusze sanktuarium, a władza kościelna je zatwierdza. Zob. I. ZUANAZZI, *Aprobación administrativa*, w: *Diccionario General de Derecho Canónico*, vol. I, Obra dirigida y coordinada por J. OTADUY, A. VIANA, J. SEDANO, Editorial Aranzadi, Pamplona 2012, 428.

⁷⁷ Kan. 1232 § 1; por. C. ROSELL, *Santuarios y Basílicas...*, 183. W przypadku statutów sanktuarium międzynarodowego do ich zatwierdzenia kompetentna jest Kongregacja ds. Duchowieństwa. JOANNES PAULUS P.P. II, *Constitutio Apostolica Pastor Bonus* (28 lipca 1988), art. 97, nr 1, „Acta Apostolicae Sedis” 80(1988) 841-912.

3. Kwestie regulowane statutem sanktuarium

Kanon 94 ustala, że w statutach korporacji i fundacji trzeba określić ich cel, konstytucję, zarząd i sposoby działania. Dlatego zazwyczaj w statutach korporacji lub fundacji określa się zasadnicze normy o ich organizacji i sposobie działania. Ogólna norma kan. 94 w niektórych wypadkach zostaje poszerzona przez inne kanony KPK, określające ściślej pewne materie szczególnie dotyczące danego zespołu osób lub rzeczy, które winny być zapisane w ich statutach⁷⁸.

Gdy idzie o przedmiot statutów sanktuarium, to traktuje o nim kan. 1232 § 2. Prawodawca poleca, aby określić w nich bliżej cel danego sanktuarium, kompetencje jego rządcy (kustosza) oraz prawo własności i zarząd majątkiem. Należy dodać, że wyliczenie tych dziedzin nie jest wyczerpujące, na co wskazuje użycie partykuły *praesertim* (zwłaszcza). Stąd wiele innych spraw można będzie zapisać w statutach, szczególnie tych, które odnoszą się do sposobu *zapewnienia wiernym obfit-szych środków zbawienia*⁷⁹.

Treść statutów będzie różnorodna, w zależności od zróżnicowanych sytuacji prawnych, w których mogą znajdować się sanktuaria. Rozmiar zagadnień będzie zatem zależeć od stanu prawnego i cech charakterystycznych każdego sanktuarium: inne są przecież potrzeby i specyfika dużego (wielkiego) sanktuarium, a inne tego, które ma skromniejsze oddziaływanie, inne są interesy i problemy mogące występować w sanktuarium, w którym istnieją i działają różne osoby prawne (np. kapituła, parafia, dom zakonny), a inne, gdy sanktuarium jest własnością państwa albo innej instytucji cywilnej⁸⁰. Stąd statuty sanktuarium narodowe-

⁷⁸ Na przykład w statutach stowarzyszeń wiernych, zarówno publicznych, jak i prywatnych, trzeba określić cel stowarzyszenia, czyli przedmiot społeczny, siedzibę, zarząd i warunki wymagane do uczestnictwa w nich i sposób działania (kan. 304 § 1). Statuty kapituł winny określać strukturę kapituły oraz liczbę jej członków, precyzować czynności, jakie mają być wykonywane przez kapitułę lub poszczególnych kanoników w zakresie kultu Bożego oraz posługi. Winny także regulować odbywanie zebrań, na których załatwia się sprawy związane z działalnością kapituły, jak również określić warunki wymagane do ważności lub godziwości podejmowanych czynności, z zachowaniem jednak przepisów prawa powszechnego. Statuty winny także określić dochody, zarówno stałe, jak i pobierane z racji wykonywania jakiegoś zadania, oraz – biorąc pod uwagę normy wydane przez Stolicę Świętą – insygnia kanoników (kan. 506). W przypadku Konferencji Biskupich ich statuty – oprócz innych spraw – powinny określać sposób odbywania zebrań plenarnych, przewidzieć stałą Radę Episkopatu i sekretariat generalny Konferencji, jak również inne urzędy oraz komisje (kan. 451).

⁷⁹ Por. kan. 1234. Zob. J. IZQUIERDO, *Santuario...*, 165.

⁸⁰ Gdy sanktuarium jest własnością państwa albo innej instytucji cywilnej, to oczywiście w sprawach odnoszących się do kultu i duszpasterstwa sanktuaria są zawsze uzależnione od dyscypliny kanonicznej.

go czy międzynarodowego muszą regulować szereg materii (np. kompetencje ordynariusza miejsca, rodzaj nadzoru Konferencji Biskupów i Stolicy Apostolskiej, organy władzy, zadania koordynacji pielgrzymek itd.), które nie występują w sanktuarium diecezjalnym⁸¹.

Chociaż treść statutów może być bardzo różna, jest wolą ustawodawcy kodeksowego, aby wyraźnie określono w statutach cel sanktuarium, władzę rektora, prawo własności i zarząd majątkiem. Uważa on bowiem, że statuty są dobrym narzędziem do sprecyzowania tych zagadnień, i w ten sposób będzie można uniknąć problemów praktycznych i prawnych, tak aby wszystko było uporządkowane i zgodne z celami duchowymi sanktuarium⁸².

Wreszcie statuty winny odzwierciedlać sytuację prawną sanktuarium, z uwzględnieniem prawa dawnego oraz aktualnego prawodawstwa powszechnego obejmującego materiał normatywny o sanktuariach, wyjaśniając to, co konieczne i określając bardziej szczegółowo zwłaszcza to, co odnosi się do duszpasterstwa pielgrzymów i materii zawartej w kan. 1232 § 2⁸³.

Treść wskazana przez kanon sprowadza się do czterech głównych tematów: cel sanktuarium, władza rektora, prawo własności i zarząd majątkiem.

W związku z celem sanktuarium, który należy sprecyzować w statucie, to trzeba powiedzieć, że celem każdego sanktuarium jako miejsca świętego jest promowanie kultu, pobożności i pożytku duchowego wiernych, oraz że środki do tego są zasadniczo te same: liturgia, szczególnie celebracje Mszy św., udzielanie sakramentów oraz przepowiadanie Ewangelii. Dlatego domagając się określenia celu danego ośrodka pielgrzymkowego prawodawca ma na myśli określenie szczególnej przyczyny pobożności, która przyciąga pielgrzymów, sposobów popierania tej pobożności, a przez nią kultu i budowania wiernych. To posłuży także ochronie tożsamości i cech charakterystycznych każdego sanktuarium. Ten cel własny albo szczególny każdego sanktuarium identyfikuje się ze szczególną przyczyną pobożności, która jest racją odbywania pielgrzymek wiernych i istnienia samego sanktuarium⁸⁴.

⁸¹ Por. X. BROSSA, *Régimen jurídico...*, 217.

⁸² Por. J. MARTÍN DE AGAR, *Comentare los cán. 1230-1234*, w: *Comentario exegetico al Código de Derecho Canónico*, t. 3, cz. II, red. A. MARZOA, J. MIRAS, R. RODRÍGUEZ-OCANA, wyd. 3, Pamplona 2002, 1853.

⁸³ Por. X. BROSSA, *Régimen jurídico...*, 217-218; por. J. MARTÍN DE AGAR, *Comentare los cán. 1230-1234...*, 1855.

⁸⁴ Por. P. PALAZZINI, *Il santuario nel diritto canonico*, „La Madonna” 32(1984) nr 1-2, 61; por. C. ROSELL, *Santuarios y Basílicas...*, 184; por. G. FELICIANI, *Santuario*, w: *Enciclopedia del Diritto*, t. XLI, red. G. LANDI, S. LARICCIA, F. PIGA, Varese 1989, 301.

Odnosnie do rektora, to wydaje się, że trzeba określić sposób jego wyznaczania i nominacji, jego uprawnień i relacji, poprzez które jest podległy w różnych aspektach swojego urzędu (z biskupem diecezjalnym, z właścicielami sanktuarium, z proboszczem, z przełożonym zakonnym itd.). Logicznie, materia ta powinna zostać określona w statucie, z uwzględnieniem powszechnych i partykularnych przepisów dotyczących proboszczów, rektorów kościołów, instytucji religijnych itp., stosownie do rodzaju sanktuarium⁸⁵.

Ewentualne statuty będą musiały określić liczbę duchownych pełniących posługę w sanktuarium, ich właściwe kwalifikacje i zakres obowiązków, biorąc pod uwagę na przykład kwestię, że sanktuarium międzynarodowe będzie musiało uwzględnić w swoim duszpasterstwie pielgrzymów mówiących różnymi językami itd.⁸⁶.

W sprawie własności i zarządu majątkiem sanktuarium jest jasne, że chodzi o dwie różne kwestie, aczkolwiek pozostające zawsze w obszarze ekonomicznym czy finansowym.

W związku z majątkiem sanktuarium mogą mieć miejsce bardzo różne sytuacje. Jest niewątpliwie wskazane odróżnić wypadki, kiedy sanktuarium jest osobą prawną od tych, w których nią nie jest, choć jak wiadomo, osoby (fizyczne albo prawne) nie są jedynymi podmiotami praw i obowiązków. Jednakże fakt, że sanktuarium ma własne statuty, wskazuje, iż mamy do czynienia z rzeczywistością określoną i z możliwym do zidentyfikowania posiadaczem praw własności. Z tego powodu zawsze będzie celowe jasno określić majątek sanktuarium wyodrębniając go od *patrimonium* innych instytucji lub podmiotów, które mogą być z nim związane (np. parafia, dom zakonny, stowarzyszenie wiernych). Statuty winny także określać cele, na które przeznaczone będą środki finansowe sanktuarium⁸⁷.

Co do prawa własności dóbr sanktuarium, to jest ono całkowite (pełne), jeśli sanktuarium jest osobą prawną, a jego majątek jest oddzielony od osoby tytulariusza sanktuarium. To samo należy powiedzieć o administracji mieniem sanktuarium: należy ona zasadniczo do organów sanktuarium i może być wykonywana z większą albo mniejszą autonomią stosownie do zależności albo niezależności od innych instytucji i podmiotów. Kwestie te winny być jasno określone w statutach⁸⁸.

⁸⁵ Por. J. MARTÍN DE AGAR, *Comentare los cán. 1230-1234...*, 1856.

⁸⁶ Por. C. ROSELL, *Santuarios y Basílicas...*, 185.

⁸⁷ Por. J. MARTÍN DE AGAR, *Comentare los cán. 1230-1234...*, 1856. *Celami zaś własnymi [kościelnych dóbr doczesnych] są głównie: organizowanie kultu Bożego, zapewnienie godziwego utrzymania duchowieństwa oraz innych pracowników kościelnych, prowadzenie dzieł apostołatu i miłości, zwłaszcza wobec biednych.* Kan. 1254 § 2.

⁸⁸ Por. J. MARTÍN DE AGAR, *Comentare los cán. 1230-1234...*, 1856.

Majątek sanktuariów stanowią dobra kościelne, jeśli sanktuarium jest kościelną osobą publiczną albo jeśli, nie mając własnej osobowości, należy do kościelnej osoby publicznej. W takich wypadkach należy kierować się kanonami księgi V KPK o dobrach doczesnych Kościoła. Jeśli sanktuarium posiada osobowość kanoniczną prywatną albo należy do osoby tego rodzaju, jego dobra nie są kościelne i rządzą się statutami zgodnie z kan. 1257 § 2, lecz władza kościelna ma obowiązek i prawo czuwać, aby wspomniane dobra były właściwie używane zgodnie z celami sanktuarium⁸⁹.

Jeśli sanktuarium należy do podmiotu cywilnego albo do osoby fizycznej, to logicznie jego dobra są dobrami świeckimi i rządzą się prawem cywilnym. Jednakże ponieważ sanktuarium jest miejscem świętym, przeznaczonym dla kultu Bożego i religii, to władza kościelna ma zawsze kompetencję domagać się wykonania dyscypliny kanonicznej przepisanej dla miejsc świętych⁹⁰, zorganizowania duszpasterstwa oraz czuwania nad rzetelnym korzystaniem z danin i jałmużn. W przeciwnym razie nie udzieli aprobaty, w myśl kan. 1230, ani nie zatwierdzi statutów, a nawet będzie mogła cofnąć uprzednią aprobatę, nawet publicznie, jeśli to będzie konieczne⁹¹.

Należy dodać, że wyliczenie dziedzin normowanych przez statuty sanktuarium nie jest taksatywne, na co wskazuje użycie partykuły *praesertim* (zwłaszcza). Wynika stąd, że wiele innych kwestii będzie można zapisać w statutach, szczególnie tych, które odnoszą do „zapewnienia wiernym obfitszych środków zbawienia”.

Sformułowanie kan. 1234 § 1, że *w sanktuariach należy zapewnić wiernym obfitsze środki zbawienia przez gorliwe głoszenie słowa Bożego* implikuje zastosowanie różnych, obfitszych w stosunku do wymogów prawa i zasad duszpasterstwa zwyczajnego (parafialnego) form obwieszczania słowa Bożego, np. codziennej homilii⁹², kazań⁹³, egzort⁹⁴ czy rekolekcji⁹⁵.

⁸⁹ Por. TAMŻE, por. C. ROSELL, *Santuarios y Basílicas...*, 185.

⁹⁰ Por. kan. 1213.

⁹¹ Por. J. MARTÍN DE AGAR, *Comentare los cán. 1230-1234...*, 1856-1857; zob. M. CALVI, *L'edificio di culto è un «luogo sacro»? La definizione canonica di «luogo sacro»*, „Quaderni di diritto ecclesiale” 13(2000) nr 3, 245.

⁹² Np. *Statut diecezjalnego sanktuarium Matki Bożej Budziszynskiej w Mokobodach* (5 grudnia 2004), art. 5, nr 1, „Wiadomości Diecezjalne Siedleckie” 73(2004) nr 12, 553.

⁹³ Np. *Statuty Diecezjalnego Sanktuarium św. Wojciecha w Cieszęcinie*, cz. II, nr 5, „Diecezja Kaliska” 6(1998) nr 26, 59.

⁹⁴ Np. *Statut sanktuarium św. Andrzeja Boboli w Strachocinie* (16 stycznia 2007), nr 21, „Kronika Archidiecezji Przemyskiej” 92(2007) nr 1, 47.

⁹⁵ Np. *Statuty Sanktuarium Matki Zbawiciela w Warszawie* (3 grudnia 2006), § 4, „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie” 98(2007) nr 2, 181.

Co do czynności liturgicznych statuty mogą określać kwestie związane z odprawianiem Mszy św. w sanktuariach, np. tzw. „Mszy własnej” sanktuarium, czyli Mszy, w której występuje zgodność tekstów ze specjalnym tytułem, pod jakim Bóg, Najświętsza Panna czy święty odbiera cześć w danym sanktuarium⁹⁶. Pewne sanktuaria mają przywilej bogatszej celebracji Mszy św. w tzw. „oktawie odpustowej”⁹⁷.

Statuty mogą dotyczyć także obowiązku organizowania wspólnotowego przygotowania do sakramentu pokuty, połączonego ze słuchaniem słowa Bożego i indywidualną spowiedzią⁹⁸, większych uprawnień spowiedników w danym sanktuarium⁹⁹, uzyskiwania odpustów¹⁰⁰ czy wspólnotowego namaszczenia chorych¹⁰¹.

Statuty mogą także zawierać przepisy dotyczące kultywowania zatwierdzonych form pobożności ludowej. Mogą więc przepisywać odprawianie adoracji Najświętszego Sakramentu¹⁰², różne formy pobożności pasyjnej¹⁰³, odmawianie Koronki do Bożego Miłosierdzia¹⁰⁴ czy odprawianie we wszystkie środy nowenny do Matki Bożej Nieustającej Pomocy¹⁰⁵.

Statuty mogą także regulować sprawy działalności charytatywnej w określonych sanktuariach¹⁰⁶, jak również np. kwestie dotyczące się infrastruktury danego sanktuarium¹⁰⁷.

⁹⁶ Np. *Statut archiprezbiteralnego sanktuarium Najświętszej Maryi Panny Matki Miłosierdzia w Olsztynie* (16 listopada 1996), § 5, „Warmińskie Wiadomości Archidiecezjalne” 52(1997) nr 27, 29.

⁹⁷ *Statut Sanktuarium Narodowego św. Andrzeja Boboli w Warszawie* (15-17 czerwca 2007), nr 21, www.jezuici.pl/parakow/Sanktu1/statut.htm (data dostępu: 22. 10. 2017)

⁹⁸ Np. *Statut diecezjalnego sanktuarium Matki Bożej Królowej Rodzin w Parczewie* (10 maja 2008), art. 3, nr 3, „Wiadomości Diecezjalne Siedleckie” 77(2008) nr 5, 223.

⁹⁹ Np. *Statut Sanktuarium Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej i Zwycięskiej Królowej z Szensztatu na Górze Chełmskiej w Koszalinie* (1 czerwca 2002), § 21, „Koszalińsko-Kołoobrzeskie Wiadomości Diecezjalne” 30(2002) nr 4-6, 47-48.

¹⁰⁰ Np. *Statut diecezjalnego sanktuarium Matki Bożej Królowej Rodzin w Parczewie*, art. 3, s. 222.

¹⁰¹ TAMŻE, art. 3, nr 4, s. 223.

¹⁰² Np. *Statut regionalnego sanktuarium Męki Pańskiej w Imbramowicach* (30 listopada 2003), nr 3 d, „Kielecki Przegląd Diecezjalny” 80(2004) nr 1, 41.

¹⁰³ Np. *Statut Archidiecezjalnego Sanktuarium Krzyża Świętego w Braniewie* (9 września 2008), § 4 b, „Warmińskie Wiadomości Archidiecezjalne” 63(2008) nr 97, 53.

¹⁰⁴ TAMŻE, § 4 d, 53.

¹⁰⁵ TAMŻE, § 4 f, 53.

¹⁰⁶ Np. *Statut Sanktuarium Świętego Jacka, Centrum Kultury i Nauki Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego oraz Ośrodka Rekolekcyjno-Ekumenicznego w Kamieniu Śląskim* (14 sierpnia 1994), § 7, „Wiadomości Urzędowe Diecezji Opolskiej” 49(1994) nr 10-11, 477.

¹⁰⁷ Np. *Statut Sanktuarium św. Michała Archaniola i bł. Bronisława Markiewicza w Miejscu Piastowym* (4 czerwca 2007), nr 31, „Kronika Archidiecezji Przemyskiej” 92(2007) nr 2, 294.

4. Zakończenie

Kościelne osoby prawne i inne jednostki organizacyjne rządzą się nie tylko ustawami, lecz także opartymi na nich statutami.

*Statuty w sensie właściwym oznaczają zarządzenia wydawane zgodnie z prawem w zespołach osób lub rzeczy, a określające ich cel, konstytucję, zarząd i sposoby działania*¹⁰⁸.

Prawodawca kodeksowy przyznaje moc normatywną określonym podmiotom (korporacje i fundacje), by mogły ustalać normy odnoszące się do ich organizacji czy sposobu działania. W związku z tym pewne podmioty cieszą się autonomią statutową, to znaczy mogą posiadać normy w ramach ich własnej struktury.

W przypadku sanktuariów ustawodawca powszechny nie narzuca obowiązku posiadania statutów dla wszystkich sanktuariów. Prawodawca uznaje fakt dysponowania przez sanktuaria *potestas statuendi*, to znaczy zdolności do wypracowania i posiadania statutów, lecz nie ma zamiaru narzucać im tego obowiązku. Chociaż statuty sanktuarium nie są obowiązkowe, to jednak są bardzo stosowne.

Prawodawca poleca, aby w statutach sanktuarium określić bliżej cel danego ośrodka pielgrzymkowego, kompetencję jego rządcy (kustosza) oraz prawo własności i zarząd majątku. Wyliczenie tych dziedzin nie jest jednak wyczerpujące, stąd wiele innych spraw można będzie zapisać w statutach, szczególnie tych, które odnoszą się do sposobu *zapewnienia wiernym obfitszych środków zbawienia*.

Ks. dr hab. Jerzy Adamczyk
Wyższe Seminarium Duchowne (Radom)

ul. Kościelna 1
PL – 26-660 Radom

e-mail: ksjerzyad@wp.pl

¹⁰⁸ Kan. 94 § 1 KPK.

Bibliografia

Źródła

- Codex Iuris Canonici, Schema novissimum iuxta placita Patrum Commissionis emendatum* atque Summo Pontifici praesentatum, Typis Polyglottis Vaticanis 1982.
- Ioannes Paulus PP. II, Constitutio Apostolica *Spirituali militum curae* (21 aprile 1986), „Acta Apostolicae Sedis” 78(1986) 481-485.
- Ioannes Paulus P.P. II, Constitutio Apostolica *Pastor Bonus* (28 iulii 1988), „Acta Apostolicae Sedis” 80(1988) 841-912.
- Pontificia Commissio Codici Iuris Canonici Recognoscendo, Schema canonum Libri IV, *De Ecclesiae munere sanctificandi*, pars II, *De locis et temporibus sacris deque cultu divino*, Typis Polyglottis Vaticanis 1977.
- Pontificia Commissio Codici Iuris Canonici Recognoscendo, *Schema Codicis Iuris Canonici*, Libreria Editrice Vaticana 1980.
- Statut Archidiecezjalnego Sanktuarium Krzyża Świętego w Braniewie* (9 września 2008), „Warmińskie Wiadomości Archidiecezjalne” 63(2008) nr 97, 53.
- Statut archiprezbiteralnego sanktuarium Najświętszej Maryi Panny Matki Miłosierdzia w Olsztynie* (16 listopada 1996), „Warmińskie Wiadomości Archidiecezjalne” 52 (1997) nr 27, 28-29.
- Statut diecezjalnego sanktuarium Matki Bożej Budziszynskiej w Mokobodach* (5 grudnia 2004), „Wiadomości Diecezjalne Siedleckie” 73(2004) nr 12, 552-556.
- Statut diecezjalnego sanktuarium Matki Bożej Królowej Rodzin w Parczewie* (10 maja 2008), „Wiadomości Diecezjalne Siedleckie” 77(2008) nr 5, 221-225.
- Statut regionalnego sanktuarium Męki Pańskiej w Imbramowicach* (30 listopada 2003), „Kielecki Przegląd Diecezjalny” 80(2004) nr 1, 41-42.
- Statut Sanktuarium Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej i Zwycięskiej Królowej z Szepsztatu na Górze Chelmskiej w Koszalinie* (1 czerwca 2002), „Koszalińsko-Kołobrzeszkie Wiadomości Diecezjalne” 30(2002) nr 4-6, 42-49.
- Statut Sanktuarium Narodowego św. Andrzeja Boboli w Warszawie* (15-17 czerwca 2007), nr 23, www.jezuici.pl/parakow/Sanktu1/statut.htm (data dostępu: 22. 10. 2017)
- Statut sanktuarium św. Andrzeja Boboli w Strachocinie* (16 stycznia 2007), „Kronika Archidiecezji Przemyskiej” 92(2007) nr 1, 43-49.
- Statut Sanktuarium św. Michała Archanioła i bł. Bronisława Markiewicza w Miejscu Piastowym* (4 czerwca 2007), „Kronika Archidiecezji Przemyskiej” 92(2007) nr 2, 289-297.
- Statut Sanktuarium Świętego Jacka, Centrum Kultury i Nauki Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego oraz Ośrodka Rekolekcyjno-Ekumenicznego w Kamieniu Śląskim* (14 sierpnia 1994), „Wiadomości Urzędowe Diecezji Opolskiej” 49(1994) nr 10-11, 476-478.
- Statuty Diecezjalnego Sanktuarium św. Wojciecha w Cieszęcinie*, „Diecezja Kaliska” 6(1998) nr 26, 58-60.
- Statuty Sanktuarium Matki Zbawiciela w Warszawie* (3 grudnia 2006), „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie” 98(2007) nr 2, 180-182.

Opracowania

- Brossa X., *Régimen jurídico de los santuarios en el CIC*, Roma 1996.
- Calvi M., *L'edificio di culto è un «luogo sacro»? La definizione canonica di «luogo sacro»*, „Quaderni di diritto ecclesiale” 13(2000) nr 3, 228-247.
- Chiappetta L., *Il Codice di Diritto Canonico*, t. 1, wyd. 1, Napoli 1988.
- Código de Derecho Canónico, Edición bilingüe comentada por los Profesores de la Facultad de Derecho Canónico de la Universidad Pontificia de Salamanca*, Madrid 1983.
- Comentario exegético al Código de Derecho Canónico*, red. A. Marzoa, J. Miras, R. Rodríguez-Ocaña, t. 3, cz. I, wyd. 2, Pamplona 1996.
- Comentario exegético al Código de Derecho Canónico*, red. A. Marzoa, J. Miras, R. Rodríguez-Ocaña, t. 3, cz. II, wyd. 3, Pamplona 2002.
- Diccionario General de Derecho Canónico*, Obra dirigida y coordinada por J. Otaduy, A.Viana, J. Sedano, vol. I, VII, Editorial Aranzadi, Pamplona 2012.
- Dudziak J., *Prawno-kanoniczna koncepcja sanktuarium*, „Tarnowskie Studia Teologiczne” 9(1983) 60-73.
- Enciclopedia del Diritto*, red. G. Landi, S. Lariccia, F. Piga, t. XLI, Varese 1989.
- Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego*, t. 1, ks. 1: *Normy ogólne*, red. J. Krukowskiego, Poznań 2003.
- Marcuzzi P., *Statuti e regolamenti*, „Apollinaris” 60(1987) nr 3-4, 527-543.
- Palazzini P., *Il santuario nel diritto canonico*, „La Madonna” 32(1984) nr 1-2, 39-66.
- Pawluk T., *Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II. Zagadnienia wstępne i normy ogólne*, t. 1, Olsztyn 1985.
- Rhode U., *Die „Recognitio” von Statuten, Dekreten und liturgischen Büchern*, „Archiv für katholisches Kirchenrecht” 169(2000) nr 2, 433-468.
- Rosell C., *Santuarios y Basílicas en el Derecho canónico vigente*, „Efemérides Mexicana” 6(1988) nr 17, 157-190.
- Sztafrowski E., *Podręcznik prawa kanonicznego*, t. 1, Warszawa 1985.

Statutes for shrines according to current canon law

(Summary)

This article presents the problems of statutes for shrines as a whole according to current canon law. First, the issue of the statutes is discussed as a normative act in general, and then the question of possessing statutes by the shrines as well as by the authority with power to approve the statutes. Finally, on the basis of ecclesial regulations, issues regulated by the shrines statutes are presented.

Keywords: canon law, shrine, statutes, diocesan bishop.

Słowa kluczowe: prawo kanoniczne, sanktuarium, statut, biskup diecezjalny.

DOKUMENTY
DOCUMENTS

NAUCZANIE FRANCISZKA*

Teaching of Pope Francis
2017

NUNTII SCRIPTO DATI

Orędzie na XXXII Światowy Dzień Młodzieży 2017 r.
(Watykan, 27 lutego 2017 r.)¹

Rewolucyjna modlitwa Maryi

«*Wielkie rzeczy uczynił mi Wszchemocny*» (Łk 1, 49)

Drodzy Młodzie!

Znów jesteśmy w drodze po naszym wspaniałym spotkaniu w Krakowie, gdzie razem świętowaliśmy XXXI Światowy Dzień Młodzieży oraz Jubileusz Młodzieży, w ramach Roku Świętego Miłosierdzia. Pozwoliliśmy się poprowadzić św. Janowi Pawłowi II i św. Faustynie Kowalskiej, apostołom Bożego miłosierdzia, aby dać konkretną odpowiedź na wyzwania naszych czasów. Przeżyliśmy intensywne doświadczenie braterstwa i radości i daliśmy światu znak nadziei; różne flagi i języki nie były powodem do niezgody i podziału, ale okazją do otwarcia drzwi serc, do budowania mostów.

Na zakończenie Światowego Dnia Młodzieży w Krakowie wskazałem następny cel naszej pielgrzymki, która z Bożą pomocą zaprowadzi nas do Panamy w 2019 r. W tej drodze będzie nam towarzyszyła Maryja Panna, Ta, którą wszystkie pokolenia nazywają błogosławioną (por. Łk 1, 48). Nowy etap naszej drogi wiąże się z poprzednim, którego głównym motywem były Błogosławieństwa, ale skłania nas do pójścia dalej. Zależy mi bowiem na tym, abyście wy, ludzie młodzi, mogli podążać nie tylko *wspominając* przeszłość, ale również mając *odwagę* w chwili obecnej oraz *nadzieję* na przyszłość. Postawy te, zawsze żywe w młodej Niewieście z Nazaretu, są jasno wyrażone w tematach wybranych na trzy najbliższe Światowe Dni Młodzieży. W roku bieżącym (2017) będziemy rozważali wiarę Maryi, kiedy w *Magnificat* powiedziała: «*Wielkie rzeczy uczynił mi Wszchemocny*» (Łk 1, 49). Temat następnego roku (2018) – «*Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga*» (Łk 1, 30) – pobudzi nas do medytacji nad pełną odwagi miłością, z jaką Maryja przyjęła zwiastowanie anielskie. Inspiracją do rozważań na Światowy Dzień Młodzieży 2019 r. będą słowa: «*Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego!*» (Łk 1, 38), będące pełną nadziei odpowiedzią, jaką Maryja dała aniołowi.

* Wybór najważniejszych wypowiedzi Franciszka na temat Matki Bożej (styczeń-grudzień 2017 r.).

¹ „L'Osservatore Romano” 38(2017) nr 3-4, 4-8.

W październiku 2018 r. w Kościele odbędzie się Synod Biskupów na temat: «*Młódzież, wiara i rozeznanie powołania*». Będziemy się zastanawiać, w jaki sposób wy, ludzie młodzi, życie doświadczaniem wiary pośród wyzwań naszych czasów. Zajmiemy się również kwestią, jak możecie realizować plan życia, rozpoznając swoje powołanie, pojmowane szeroko, czyli do małżeństwa, w środowisku świeckim i zawodowym, lub do życia konsekrowanego i kapłaństwa. Pragnę, aby przygotowania do Światowego Dnia Młódzieży w Panamie przebiegały w wielkiej harmonii z procesem synodalnym.

Nasze czasy nie potrzebują «młódzieży kanapowej»

Według Ewangelii św. Łukasza Maryja, po przyjęciu zwiastowania anioła i swoim «tak» w odpowiedzi na powołanie, by została Matką Zbawiciela, wstaje i wyrusza w pośpiechu, żeby odwiedzić swoją kuzynkę Elżbietę, która była w szóstym miesiącu ciąży (por. 1, 36. 39). Maryja jest bardzo młoda; to, co zostało Jej zapowiedziane, jest ogromnym darem, ale wiąże się także z bardzo wielkimi wyzwaniami; Pan zapewnił Ją o swojej obecności i swoim wsparciu, ale w Jej myślach i w sercu pozostaje jeszcze wiele rzeczy niejasnych. Lecz Maryja nie zamyka się w domu, nie pozwala, by Ją sparaliżował strach czy też pycha. Maryja nie jest osobą, która do dobrego samopoczucia potrzebuje porządnej kanapy, by na niej siedzieć wygodnie i bezpiecznie. Nie jest dziewczyną kanapową! (por. przemówienie podczas czuwania modlitewnego, Kraków, 30 lipca 2016 r.). Jeśli potrzebna jest pomoc dla Jej krewnej w starszym wieku, nie ociąga się i natychmiast wyrusza w drogę.

Droga do domu Elżbiety jest długa: około 150 kilometrów. Ale dziewczyna z Nazaretu, którą prowadzi Duch Święty, nie zna przeszkód. Z pewnością dni spędzone w drodze pomogły Jej rozważyć cudowne wydarzenie, w którym uczestniczyła. Tak jest również z nami, gdy wyruszamy na pielgrzymkę: po drodze powracają nam na myśl wydarzenia życia, i możemy rozmyślać nad ich sensem oraz zgłębiać nasze powołanie, uwidoczniające się następnie w spotkaniu z Bogiem i w służbie dla innych.

Wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny

Spotkanie dwóch kobiet, młodej ze starszą, jest nasycone obecnością Ducha Świętego, pełne radości i zdumienia (por. Łk 1, 40-45). Dwie matki, podobnie jak i dzieci, które noszą one w łonie, niemal tańczą ze szczęścia. Elżbieta, pod wrażeniem wiary Maryi, wykrzykuje: «Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana» (w. 45). Tak, jednym z wielkich darów, jakie otrzymała Dziewica, jest wiara. Wiara w Boga jest nieocenionym darem, ale dar ten musi być także przyjęty; i Elżbieta za to błogosławi Maryję. Ona z kolei odpowiada hymnem *Magnificat* (por. Łk 1, 46-55), w którym znajdujemy słowa: «Wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny» (w. 49).

Modlitwa Maryi jest rewolucyjna – to śpiew dziewczyny pełnej wiary, świadomej swoich ograniczeń, ale ufającej w Boże miłosierdzie. Ta młoda, dzielna kobieta dziękuje Bogu za to, że wejrzał na jej małość, i za dzieło zbawienia, którego dokonał wobec ludu, wobec ubogich i pokornych. Wiara jest sercem całej

historii Maryi. Jej kantyky pomagają nam zrozumieć miłosierdzie Pana jako siłę sprawczą historii, zarówno osobistej każdego z nas, jak i całej ludzkości.

Kiedy Bóg dotyka serca chłopaka czy dziewczyny, to stają się oni zdolni do prawdziwie wielkich czynów. «Wielkie rzeczy», jakich Wszchemocny dokonał w życiu Maryi, mówią nam także o naszej drodze życiowej, która nie jest włóčeniem się bez sensu, ale pielgrzymką, która pomimo wszystkich swoich niepewności i cierpień może znaleźć w Bogu swoją pełnię (por. *Anioł Pański*, 15 sierpnia 2015 r.). Powiecie mi: «Ojczy, ale ja jestem bardzo ograniczony, jestem grzesznikiem, co mogę zrobić?». Kiedy Pan nas wzywa, nie skupia się na tym, kim jesteśmy lub co zrobiliśmy. Przeciwnie, w chwili kiedy nas wzywa, patrzy na to wszystko, co mogliśmy uczynić, na całą miłość, jaką potrafimy wyzwoić. Podobnie jak młoda Maryja, możecie postępować tak, aby wasze życie stało się narzędziem do ulepszenia świata. Jezus was wzywa, abyście pozostawili swój ślad w życiu, ślad, który nazaczy historię, waszą historię i historię wielu osób (por. przemówienie podczas czuwania modlitewnego, Kraków, 30 lipca 2016 r.).

Młodość nie oznacza oderwania od przeszłości

Maryja jest młodą dziewczyną, podobnie jak wielu z was. Jednakże w *Magnificat* wypowiada chwałę swego ludu, jego historii. To nam pokazuje, że młodość nie oznacza oderwania od przeszłości. Nasza osobista historia wpisuje się w długą drogę, we wspólnotową pielgrzymkę tych, którzy nas poprzedzili w ciągu wieków. Podobnie jak Maryja, należymy do pewnego narodu. A historia Kościoła uczy nas, że nawet wtedy, gdy musi on przemierzać wzburzone morza, prowadzi go ręka Boga, sprawia, że przezwycięża on trudne chwile. Prawdziwe doświadczenie Kościoła nie jest jak *flash mob*, gdzie ludzie wyznaczają sobie spotkanie, wykonują *performance*, a potem każdy idzie w swoją stronę. Kościół ma długą tradycję, która jest przekazywana z pokolenia na pokolenie, jednocześnie ubogacając się doświadczeniem każdej osoby. Także wasza historia ma swoje miejsce w historii Kościoła.

Pamięć o przeszłości pomaga również przyjąć bezprecedensowe działania, jakich Bóg pragnie dokonać w nas i poprzez nas. I pomagają nam się otworzyć, abyśmy byli wybrani na Jego narzędzia, współpracowników Jego zbawczych planów. Także wy, ludzie młodzi, możecie dokonać wielkich rzeczy, wziąć na siebie odpowiedzialne zadania, jeśli rozpoznać miłosierne i wszechmocne działanie Boga w waszym życiu.

Chciałbym zadać wam kilka pytań: w jaki sposób «zapisujecie» w pamięci wydarzenia, doświadczenia swojego życia? Co robicie z faktami i obrazami utrwalonymi w waszych wspomnieniach? Niektórzy, szczególnie zranieni przez okoliczności życiowe, chcieliby «zresetować» swoją przeszłość, skorzystać z prawa do zapomnienia. Chciałbym wam jednak przypomnieć, że nie ma świętego bez przeszłości ani grzesznika bez przyszłości. Perła rodzi się z rany ostrego! Jezus przez swoją miłość może uzdrowić nasze serca, przemieniając nasze rany w prawdziwe perły. Jak twierdził św. Paweł, Pan może ukazać swoją moc poprzez nasze słabości (por. 2 Kor 12, 9).

Nasze wspomnienia nie powinny jednak gromadzić się, jak w pamięci twardego dysku. Nie można też wszystkiego zapisać w wirtualnej «chmurze». Trzeba się nauczyć traktować fakty z przeszłości jako rzeczywistość dynamiczną, nad którą należy się zastanawiać i z której można czerpać naukę i sens dla naszej terażniejszości i przyszłości. Zadaniem trudnym, ale koniecznym, jest odkrycie motywu przewodniego Bożej miłości, która łączy całą naszą egzystencję.

Wiele osób mówi, że wy, ludzie młodzi, jesteście roztargnieni i powierzchowni. Wcale się z tym nie zgadzam! Należy jednak przyznać, że w naszych czasach trzeba odzyskać zdolność do zastanawiania się nad swoim życiem i planowania go na przyszłość. Posiadanie przeszłości nie jest tym samym co posiadanie historii. W naszym życiu możemy mieć wiele wspomnień, ale ile z nich naprawdę buduje naszą pamięć? Ile z nich ma znaczenie dla naszego serca i pomaga nadać sens naszemu istnieniu? Twarze ludzi młodych w «mediach społecznościowych» pojawiają się na wielu fotografiach, które mówią o wydarzeniach mniej lub bardziej realnych, a nie wiemy, ile z tego wszystkiego jest «historią», doświadczeniem, które może być opowiedziane, ma swój cel i sens. W programach stacji telewizyjnych dużo jest tak zwanych «*reality show*», ale nie są to historie prawdziwe, lecz tylko minuty, które upływają przed kamerą, gdzie bohaterowie żyją dniem dzisiejszym, bez planu. Nie dajcie się zwieść temu fałszywemu obrazowi rzeczywistości! Bądźcie twórcami waszej historii, decydujcie o swojej przyszłości!

Jak zachować łączność, biorąc za wzór Maryję

Jest powiedziane, że Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu (por. Łk 2, 19. 51). Ta prosta dziewczyna z Nazaretu swoim przykładem uczy nas zachowywania w pamięci życiowych wydarzeń, a także ich łączenia, tworzenia jedności z fragmentów, które razem mogą tworzyć mozaikę. Jak możemy konkretnie się w tym ćwiczyć? Dam wam kilka wskazówek.

Pod koniec każdego dnia możemy zatrzymać się na kilka minut, aby sobie przypomnieć chwile dobre, wyzwania, to, co się udało, i to, co wyszło źle. W ten sposób wobec Boga i samych siebie możemy wyrazić wdzięczność, żal i ufność, a jeśli chcecie, także zapisać je w zeszycie, swego rodzaju duchowym dzienniku. Oznacza to, że człowiek modli się w życiu, życiem i nad życiem. Z pewnością pomoże wam to lepiej spostrzegać wielkie rzeczy, jakie Pan czyni dla każdego z was. Jak mawiał św. Augustyn, Boga możemy znaleźć na rozległych polach naszej pamięci (por. *Wyznania*, Księga X, 8, 12).

Czytając *Magnificat*, zdajemy sobie sprawę, jak dobrze Maryja знаła Słowo Boże. Każdy werset tego kantyku ma swój odpowiednik w Starym Testamencie. Młoda Matka Jezusa dobrze znała modlitwy swego ludu. Z pewnością nauczyła się ich od swoich rodziców i dziadków. Jakże ważne jest przekazywanie wiary z pokolenia na pokolenie! W modlitwach przekazanych nam przez naszych przodków, w tej duchowości przeżywanej w kulturze ludzi prostych, którą nazywamy *pobożnością ludową*, ukryty jest skarb. Maryja przejmuje dziedzictwo wiary swego ludu i tworzy z niego swój nowy kantyk, który jest jednak jednocześnie śpiewem całego Kościoła. I cały Kościół śpiewa go razem

z Nią. Abyście również wy, młodzi, mogli śpiewać własne *Magnificat* i uczynić z waszego życia dar dla całej ludzkości, ważne jest, byście nawiązywali do tradycji historycznej i modlitwy tych, którzy byli przed wami. Stąd znaczenie dobrej znajomości Biblii, Słowa Bożego, czytania go codziennie i konfrontowanie go z własnym życiem, odczytywanie codziennych wydarzeń w świetle tego, co Pan mówi do was w Piśmie Świętym. Podczas modlitwy i modlitwonej lektury Biblii (tzw. *lectio divina*) Jezus rozпалиł wasze serca, oświecił wasze kroki, także w mrocznych chwilach waszego życia (por. Łk 24, 13-35).

Maryja uczy nas także żyć w postawie eucharystycznej, mianowicie dziękować, kultywować uwielbienie, nie koncentrować się tylko na problemach i trudnościach. W dynamice życia dzisiejsze błagania staną się powodem do jutrzejszego dziękczynienia. W ten sposób wasz udział w Mszy św. i chwile, kiedy będziecie uczestniczyli w sakramencie pojednania, będą jednocześnie kulminacją i punktem wyjścia: wasze życie będzie odnawiało się codziennie w przebaczeniu, stając się nieustannym wychwalaniem Wszechmocnego. «Zaufajcie pamięci Boga. (...) Jego pamięć jest czułym, współczującym sercem, które raduje się, gdy trwale usuwa wszelkie nasze ślady zła» (homilia podczas Mszy św. na zakończenie Światowego Dnia Młodzieży, Kraków, 31 lipca 2016 r., w: «L'Observatore Romano», wyd. polskie, n. 7-8/2016, s. 30).

Wdzieliśmy, że *Magnificat* płynie z serca Maryi w chwili, kiedy spotyka starszą wiekiem kuzynkę Elżbietę. To ona swoją wiarą, swoim przenikliwym spojrzeniem i swoimi słowami pomaga Dziewicy lepiej zrozumieć doniosłość działania Boga w Niej, misji, którą Jej powierzył. A czy wy zdajecie sobie sprawę, jak niezwykłym źródłem bogactwa jest spotkanie ludzi młodych z osobami w podeszłym wieku? Czy osoby starsze, wasi dziadkowie, są dla was ważne? Wy słuszenie pragniecie «poderwać się do lotu», macie w sercu wiele marzeń, ale potrzebujecie mądrości i wizji starszych. Ważne, abyście, rozpościerając skrzydła, odkryli swoje korzenie i przejęli pałeczkę od osób, które były przed wami. Aby budować sensowną przyszłość, trzeba znać wydarzenia minione i zająć wobec nich stanowisko (por. posynodalna adhort. apost. *Amoris laetitia*, 191. 193). Wy, młodzi, macie siłę, osoby starsze mają pamięć i mądrość. Patrzcie na osoby w podeszłym wieku, na waszych dziadków, jak Maryja na Elżbietę. Powiedzą wam coś, co pobudzi wasz umysł i poruszy wasze serce.

Twórcza wierność, by budować nowe czasy

To prawda, że niewiele macie lat, i dlatego trudne może być dla was nadanie właściwej wartości tradycji. Pamiętajcie, że nie oznacza to bycia tradycjonalistami. O nie! Kiedy Maryja w Ewangelii mówi: «Wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny», ma na myśli, że te «wielkie rzeczy» się nie zakończyły, ale nadal się urzeczywistniają w teraźniejszości. Nie chodzi tutaj o odległą przeszłość. Umiejętność pamiętania o przeszłości nie oznacza trwania w tęsknocie lub przywiązania do określonego okresu historii, ale umiejętność rozpoznania swoich korzeni, aby zawsze powracać do tego, co istotne, i zaangażować się z twórczą wiernością w budowanie nowych czasów. Byłoby nieszczęściem i nikomu by nie służyło pielęgnowanie pamięci paraliżującej, która zawsze nakazu-

je robić to samo w ten sam sposób. Darem z nieba jest móc zobaczyć, że wielu z was przez wasze wątpliwości, marzenia i prośby sprzeciwia się tym, którzy mówią, że sprawy nie mogą toczyć się inaczej.

Spółeczeństwo, które ceni wyłącznie terażniejszość, ma skłonność również do umniejszania wartości tego wszystkiego, co dziedziczy się z przeszłości, jak na przykład instytucji małżeństwa, życia konsekrowanego, misji kapłańskiej. Ostatecznie są one postrzegane jako pozbawione znaczenia, jako formy przestarzałe. Uważa się, że lepiej żyć w tak zwanych sytuacjach «otwartych», zachowując się w życiu tak jak w *reality show*, bez planu i bez celu. Nie dajcie się zwieść! Bóg przyszedł, aby poszerzyć horyzonty naszego życia we wszystkich kierunkach. On nam pomaga nadać należyłą wartość przeszłości, aby lepiej planować szczęśliwą przyszłość; ale jest to możliwe tylko wówczas, kiedy przeżywa się autentyczne doświadczenia miłości, które nabierają konkretnego kształtu w odkryciu Bożego powołania i w przyjęciu go. I tylko to czyni nas naprawdę szczęśliwymi.

Drodzy młodzi, zawierzam naszą drogę do Panamy, a także proces przygotowań do najbliższego Synodu Biskupów matczynemu wstawiennictwu Najświętszej Maryi Panny. Zachęcam was, byście pamiętali o dwóch ważnych rocznicach przypadających w 2017 r.: o trzechsetnej rocznicy znalezienia figurki Matki Bożej z Aparecidy w Brazylii oraz o stuleciu objawień w Fatimie, w Portugalii, gdzie z Bożą pomocą udam się z pielgrzymką w maju tego roku. Św. Marcin de Porres, jeden z patronów Ameryki Łacińskiej i Światowego Dnia Młodzieży 2019 r., w swojej codziennej pokornej posłudze miał zwyczaj ofiarowywać najpiękniejsze kwiaty Maryi, na znak swojej synowskiej miłości. Podobnie jak on, także i wy pielęgnujcie zażyłą i przyjazną relację z Matką Bożą, powierzając Jej wasze radości, niepokoje i obawy. Zapewniam was, że nie będziecie tego żałowali!

Dziewczyna z Nazaretu, która na całym świecie przybrała wiele obliczy i imion, by przybliżyć się do swoich dzieci, niech wstawia się za każdym z nas i pomoże nam opiewać wielkie dzieła, jakich Pan dokonuje w nas i poprzez nas.

Orędzie na Światowy Dzień Misyjny 2017 r.
(Watykan, 4 czerwca 2017 r.)²

Aby przewyciężyć konflikty i rasizm

[...]

Prowadzenie misji z Maryją, Matką ewangelizacji

10. Drodzy bracia i siostry, prowadźmy misję, inspirując się Maryją, Matką ewangelizacji. Ona, pod natchnieniem Ducha Świętego przyjęła Słowo życia w głębi swej pokornej wiary. Niech Dziewica Maryja pomoże nam powie-

² „L'Osservatore Romano” 38(2017) nr 8, 6.

dzieć „tak”, kiedy pilnie potrzeba, by Dobra Nowina Jezusa rozbrzmiewała w naszych czasach. Niech nam wyjedna nowy zapal zmartwychwstałych, aby wszystkim zanieść Ewangelię życia, która zwycięża śmierć. Niech wstawia się za nami, byśmy mogli zdobyć świętą śmiałość poszukiwania nowych dróg, aby do wszystkich dotarł dar zbawienia.

Przesłanie z okazji 300-lecia koronacji obrazu Matki Bożej Częstochowskiej
(Watykan/Częstochowa, 26 sierpnia 2017 r.)³

Rodzina zjednoczona wokół Matki

Drodzy Pielgrzymi!

Serdecznie pozdrawiam was wszystkich, zwłaszcza tych z was, którzy przebyli długą drogę, aby przybyć dzisiaj, wraz z drogimi braćmi biskupami i kapłanami, do duchowej stolicy kraju.

Jeśli Częstochowa leży w sercu Polski, to znaczy, że Polska ma matczyne serce; to znaczy, że jej serce bije razem z Matką Boga. Zwykliście zawierzać Jej wszystko: przeszłość, teraźniejszość, przyszłość, radości i troski waszego życia osobistego i waszego umiłowanego kraju. To bardzo piękne. I bardzo piękne jest dla mnie wspomnienie, że uczyniłem to z wami w ubiegłym roku, gdy stanąłem w zasięgu spojrzenia Matki, kiedy moje oczy spotkały się z oczami Matki Bożej, i zawierały Jej sercu to, co było w moim i waszym sercu. Zachowuję żywą i wdzięczną pamięć tamtych chwil, radość z tego, że ja również byłem z wami jako pielgrzym, aby pod wejrzeniem Matki celebrować 1050-lecie chrztu Polski.

Inne wydarzenie łaski licznie was dzisiaj gromadzi: trzysta lat temu Papież zezwolił na umieszczenie papieskich koron na wizerunku Matki Bożej z Jasnej Góry, waszej Królowej. To wielki zaszczyt mieć za Matkę Królową, i to Królową Aniołów i Świętych, która króluje w chwale nieba. Lecz jeszcze więcej radości daje świadomość, że ma się za *Królową Matkę*, kochanie jako Matki Tej, którą nazywacie Panią. Święty wizerunek pokazuje bowiem, że Maryja nie jest daleką Królową, która zasiada na tronie, ale Matką, która trzyma w ramionach Syna, a wraz z Nim wszystkie swoje dzieci. To prawdziwa Matka, ze zranionym obliczem, Matka, która cierpi, bo prawdziwie bierze sobie do serca problemy naszego życia. To Matka bliska, która nigdy nie traci nas z oczu; Matka czuła, która trzyma nas za rękę w codziennej wędrówce.

Zyczę wam, abyście doświadczyli tego podczas uroczystego Jubileuszu, który obchodzicie: niech ten moment pozwoli odczuć, że nikt z nas nie jest sierotą, bo każdy ma blisko Matkę, niedościgłą Królową czułości. Ona nas zna i towarzyszy nam w swoim typowo matczynym stylu: łagodnym, a równocześnie odważnym; nigdy nie narzucającym się, a zawsze wytrwałym w dobru; cierpliwym wobec zła i zabiegającym o zgodę.

³ „L'Osservatore Romano” 38(2017) nr 9, 13.

Niech Matka Boża da wam łaskę, byście cieszyli się tym wspólnie, jako rodzina zjednoczona wokół Matki. W tym duchu kościelnej komunii, umocnionej wyjątkową więzią, jaka łączy Polskę z Następcą Piotra, z serca udzielam wam Apostolskiego Błogosławieństwa. I proszę was wszystkich o modlitwę za mnie. Dziękuję.

Orędzie na Światowy Dzień Chorego 2018 r.
(Watykan, 26 listopada 2017 r.)⁴

W centrum procesu leczenia ma być godność człowieka chorego

Mater Ecclesiae: «‘Oto syn Twój (...) Oto Matka twoja’.
I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie» (J 19, 26-27)

Drodzy Bracia i Siostry!

Posługa, jaką Kościół niesie chorym i osobom, które się nimi opiekują, musi być kontynuowana z wciąż odnawianą energią, z wiernością poleceniu Pana (por. Łk 9, 2-6; Mt 10, 1-8; Mk 6, 7-13) i zgodnie z bardzo wymownym przykładem jego Założyciela i Nauczyciela.

W tym roku tematem Dnia Chorego są słowa, które Jezus, wywyższony na krzyżu, kieruje do swojej Matki Maryi i do Jana: «‘Oto syn Twój (...) Oto Matka twoja’.
I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie» (J 19, 26-27).

1. Te słowa Pana rzucają głębokie światło na tajemnicę krzyża. Nie jest on beznadziejną tragedią, ale miejscem, gdzie Jezus ukazuje swoją chwałę i przekazuje swoją ostatnią wolę miłości, która staje się konstytutywną zasadą wspólnoty chrześcijańskiej i życia każdego ucznia.

Przed wszystkim słowa Jezusa zapoczątkowują *powołanie Maryi jako Matki całej ludzkości*. Będzie Ona w szczególności Matką uczniów swojego Syna i będzie się nimi opiekowała i czuwała nad ich drogą. A wiemy, że matczyzna troska o syna czy córkę obejmuje zarówno materialne, jak i duchowe aspekty ich wychowania.

Niewysłowione cierpienie krzyża przeszywa duszę Maryi (por. Łk 2, 35), ale Jej nie paraliżuje. Przeciwnie, zaczyna się dla Niej, jako Matki Pana, nowa droga poświęcenia. Jezus na krzyżu troszczy się o Kościół i o całą ludzkość, a Maryja jest powołana do dzielenia tej Jego troski. Dzieje Apostolskie, opisując wielkie wylanie Ducha Świętego w dniu Pięćdziesiątnicy, ukazują Maryję, która zaczęła wykonywać swoje zadanie w pierwszej wspólnocie Kościoła. Zadanie, które nigdy się nie kończy.

2. Uczeń Jan, umiłowany, reprezentuje Kościół, lud mesjański. Ma on *uznać Maryję za swoją Matkę*. A w tym uznaniu ma Ją przyjąć, kontemplować w Niej wzór ucznia, a także macierzyńskie powołanie, które Jezus Jej powierzył, wraz z troskami i projektami, jakie się z tym wiąże – ma być Matką, któ-

⁴ „L’Osservatore Romano” 39(2018) nr 1, 6-7.

ra kocha i rodzi dzieci, potrafiące kochać zgodnie z przykazaniem Jezusa. Zatem macierzyńskie powołanie Maryi, powołanie do opieki nad dziećmi przechodzi na Jana i na cały Kościół. Cała wspólnota uczniów jest włączona w macierzyńskie powołanie Maryi.

3. Jan, jako uczeń, który dzielił z Jezusem wszystko, wie, że Nauczyciel chce *doprowadzić wszystkich ludzi do spotkania z Ojcem*. On może zaświadczyć, że Jezus spotykał wielu ludzi, którzy byli chorzy na duchu, gdyż byli pełni dumy (por. J 8, 31-39), i chorych na ciełe (por. J 5, 6). Wszystkim im darował miłosierdzie i przebaczenie, a chorym – także uzdrowienie fizyczne, znak obfitości życia w królestwie, gdzie każda łza zostaje osuszona. Tak jak Maryja, uczniowie są powołani, by opiekowali się sobą nawzajem, ale nie tylko. Wiedzą, że serce Jezusa jest otwarte dla wszystkich bez wyjątku. Wszystkim musi być głoszona Ewangelia o królestwie, i wszystkich, którzy są w potrzebie, musi obejmować miłość chrześcijan, po prostu dlatego, że są osobami, dziećmi Bożymi.

4. To *macierzyńskie powołanie Kościoła w stosunku do osób będących w potrzebie i chorych* urzeczywistniało się na przestrzeni jego dwutysiącletniej historii w przebogatej serii inicjatyw na rzecz chorych. Nie należy zapominać o tej historii ofiarności. Dziś trwa ona nadal na całym świecie. W krajach, gdzie istnieją wystarczające systemy publicznej opieki zdrowotnej, działalność zgromadzeń katolickich, diecezji i ich szpitali oprócz zapewniania opieki medycznej na wysokim poziomie ma na celu stawianie człowieka w centrum procesu leczenia i prowadzenie badań naukowych z poszanowaniem życia i chrześcijańskich wartości moralnych. W krajach, w których systemy opieki zdrowotnej są niewystarczające lub ich brakuje, Kościół stara się zaoferować ludziom możliwie jak najwięcej w zakresie opieki zdrowotnej, aby wyeliminować śmiertelność niemowląt i wykorzenić niektóre szeroko rozpowszechnione choroby. Gdziekolwiek się znajduje, stara się on leczyć, nawet kiedy nie jest w stanie przywrócić zdrowia. Obraz Kościoła jako «szpitala polowego», otwartego dla wszystkich zranionych przez życie, jest rzeczywistością bardzo konkretną, bowiem w niektórych częściach świata tylko szpitale misyjne i diecezjalne zapewniają niezbędną opiekę zdrowotną ludności.

5. *Pamięć o długiej historii posługi niesionej chorym* jest powodem do radości dla wspólnoty chrześcijańskiej, a przede wszystkim dla tych, którzy w dzisiejszych czasach pełnią tę posługę. Trzeba jednak patrzeć na przeszłość, zwłaszcza po to, aby się nią ubogacać. Od niej powinniśmy się uczyć: wielkoduszności, aż po całkowite poświęcenie się wielu założycieli instytucji posługujących chorym; kreatywności, inspirowanej przez miłość, wielu inicjatyw realizowanych na przestrzeni wieków; zaangażowania w badania naukowe, aby oferować chorym nowatorskie i niezawodne leczenie. To dziedzictwo przeszłości pomaga dobrze planować przyszłość. Na przykład, aby ustrzec szpitale katolickie przed niebezpieczeństwem stosowania logiki przedsiębiorstwa, która na całym świecie usiłuje włączyć opiekę zdrowotną w działalność rynkową, czego skutkiem jest odrzucanie ubogich.

Myślenie organizacyjne i miłość wymagają natomiast tego, aby była szanowana godność człowieka chorego i żeby był on zawsze stawiany w centrum procesu leczenia. Takie nastawienie winno cechować także chrześcijan pracu-

jących w placówkach publicznych, którzy są powołani do tego, by przez swoją służbę dawali dobre świadectwo o Ewangelii.

6. Jezus pozostawił Kościołowi w darze swoją *moc uzdrawiania*: «Te zaś znaki towarzyszyć będą tym, którzy uwierzą: (...) Na chorych ręce kłaść będą, a ci odzyskają zdrowie» (Mk 16, 17-18). W Dziejach Apostolskich czytamy opis uzdrowień dokonanych przez Piotra (por. 3, 4-8) i Pawła (por. 14, 8-11). Odpowiedzią na dar Jezusa jest zadanie Kościoła, który wie, że powinien obejmować chorych takim samym jak jego Pan spojrzeniem, pełnym czułości i współczucia. Duszpasterstwo służby zdrowia jest i zawsze pozostanie niezbędnym i istotnym zadaniem, które należy realizować z wciąż nowym zapałem, poczynając od wspólnot parafialnych aż po najlepsze ośrodki opieki zdrowotnej. Nie możemy w tym miejscu nie wspomnieć o czułości i wytrwałości, z jakimi wiele rodzin opiekuje się swoimi dziećmi, rodzicami i krewnymi, chronicznie chorymi lub z poważną niepełnosprawnością. Opieka świadczona w rodzinie jest nadzwyczajnym świadectwem miłości do osoby ludzkiej i winna być otaczana odpowiednim uznaniem oraz wspierana przez stosowną politykę. Dlatego lekarze i pielęgniarze, kapłani, osoby konsekrowane i wolontariusze, członkowie rodzin oraz wszyscy, którzy angażują się w opiekę nad chorymi, uczestniczą w tej misji Kościoła. Jest to wspólna odpowiedzialność, która podnosi wartość codziennej służby każdego.

7. Maryi, Matce czułości, pragniemy powierzyć wszystkich chorych na ciele i duchu, aby umacniała ich nadzieję. Prośmy Ją także, aby nam pomagała być otwartymi na chorych braci. Kościół wie, że potrzebuje specjalnej łaski, aby mógł sprostać swojej służbie ewangelicznej w zakresie opieki nad chorymi. Toteż zjednoczmy się wszyscy w modlitwie do Matki Pana, błagając usilnie, aby każdy członek Kościoła przeżywał z miłością powołanie do służby życia i zdrowiu. Niech Dziewica Maryja wstawia się za tym XXVI Światowym Dniem Chorego; niech pomaga osobom chorym przeżywać swoje cierpienie w jedności z Panem Jezusem i niech wspiera tych, którzy się nimi opiekują. Wszystkim – chorym, pracownikom służby zdrowia i wolontariuszom – udzielam z serca Błogosławieństwa Apostolskiego.

HOMILIAE ET ALLOCUTIONES

Msza św. w uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi
(Bazylika Watykańska, 1 stycznia 2017 r.)⁵

Jak w Efezie

«Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu» (Łk 2, 19). W ten sposób Łukasz opisuje postawę, z jaką Maryja przyjmuje to wszystko, co przeżywali w tamtych dniach. Nie chcąc bynajmniej zrozumieć

⁵ „L'Osservatore Romano” 38(2017) nr 1, 13-15.

czy kontrolować sytuacji, Maryja jest niewiastą, która potrafi zachowywać, to znaczy chronić, *strzec* w swoim sercu przejścia Boga w życiu swego ludu. Od swego łona nauczyła się słuchać bicia serca swego Syna, a to Ją nauczyło na całe życie odkrywania przejawów życia Boga w dziejach. Nauczyła się być matką, a ucząc się tego, dała Jezusowi piękne doświadczenie poczucia się Synem. W Maryi odwieczne Słowo nie tylko stało się ciałem, ale nauczyło się rozpoznawać matczyną czułość Boga. Dzięki Maryi Bóg-Dzieciątko nauczył się słuchać pragnień, lęków, radości i nadziei narodu obietnicy. Dzięki Niej odkrył siebie jako Syna świętego, wiernego ludu Bożego.

Maryja występuje w Ewangeliach jako kobieta niewiele mówiąca, nie wygłaszająca wielkich przemówień, nie będąca główną postacią, ale patrząca uważnie, umiejąca strzec życia i misji swego Syna, a więc tego wszystkiego, co On kocha. Potrafiła ustrzec zarania życia pierwszej wspólnoty chrześcijańskiej i nauczyła się w ten sposób być matką licznych rzesz. Była blisko najróżniejszych sytuacji, aby siać nadzieję. Towarzyszyła krzyżom, noszonym w milczeniu serca, swoich dzieci. O tej wspaniałej prawdzie przypomina nam wiele nabożnych praktyk, wiele sanktuariów i kaplic w najbardziej odległych miejscach, tyle obrazów w domach. Maryja dała nam matczyne ciepło, które nas otacza pośród trudności; matczyne ciepło sprawiające, że nic i nikt nie stłumi w łonie Kościoła rewolucji czułości, rozpoczętej przez Jej Syna. Tam gdzie jest matka, tam jest czułość. A Maryja przez swoje macierzyństwo ukazuje nam, że pokora i czułość to nie są cnoty słabych, ale silnych, uczy nas, że nie trzeba źle traktować innych, aby czuć się ważnymi (por. *adhort. apost. Evangelii gaudium*, 288). Od zawsze święty wierny lud Boży uznawał Ją i pozdrowiał jako Świętą Bożą Rodzicielkę.

Świętowanie macierzyństwa Maryi jako Matki Boga i naszej matki na początku nowego roku oznacza przypomnienie prawdy, która będzie towarzyszyła naszym dniom: jesteśmy ludem mającym Matkę, nie jesteśmy sierotami.

Matki są najskuteczniejszym antidotum na nasze skłonności indywidualistyczne i egoistyczne, na nasze zamknięcia i apatie. Społeczeństwo bez matek byłoby nie tylko społeczeństwem zimnym, ale społeczeństwem, które utraciło serce, które utraciło «smak rodziny». Społeczeństwo bez matek byłoby społeczeństwem bez litości, w którym jest miejsce jedynie na wyrachowanie i spekulację. Ponieważ matki, nawet w najgorszych chwilach, potrafią dawać świadectwo czułości, bezwarunkowego poświęcenia, siły nadziei. Wiele nauczyłem się od tych matek, które mając dzieci w więzieniu lub leżące na szpitalnym łóżku, czy też zniewolone narkotykami, mimo zimna czy upału, deszczu czy spiekoty nie poddają się i stale walczą, aby dać im to, co najlepsze. Albo te matki, które w obozach dla uchodźców czy wręcz pośród wojny potrafią bez wahania objąć i wspierać w cierpieniu swoje dzieci. Matki, które dosłownie oddają życie, aby żadne z dzieci się nie zatraciło. Gdzie jest matka, tam jest jedność, tam jest przynależność, przynależność dzieci.

Rozpocznianie roku wspominając dobroć Boga w matczynym obliczu Maryi, w matczynym obliczu Kościoła, w twarzach naszych matek, chroni nas przed wyniszczającą chorobą «sieroctwa duchowego», tego sieroctwa, jakiego doznaje dusza, gdy czuje się pozbawiona matki i gdy brakuje jej czułości Boga. Tego sieroctwa, którego doświadczamy, gdy gaśnie w nas poczucie przynależ-

ności do rodziny, do narodu, do ziemi, do naszego Boga. Tego sieroctwa, które znajduje miejsce w narcystycznym sercu, umiejącym patrzeć tylko na siebie i na swoje interesy, i które narasta, gdy zapominamy, że życie było darem, że otrzymaliśmy je od innych i że jesteśmy zachęcani, by je dzielić z innymi w tym wspólnym domu.

To właśnie owo sieroctwo autoreferencyjne doprowadziło Kaina do powiedzenia: «Czyż jestem stróżem brata mego?» (Rdz 4, 9), jakby chciał oświadczyć: on do mnie nie należy, nie uznaję go. Taka postawa sieroctwa duchowego jest rakiem, który po cichu niszczy i degraduje duszę. W ten sposób stopniowo ponizamy siebie, ponieważ nikt do nas nie należy, a my nie należymy do nikogo: degraduję ziemię, bo nie jest moja, degraduję innych, ponieważ do mnie nie należą, degraduję Boga, bo do Niego nie należę... A na koniec degradujemy samych siebie, bo zapominamy, kim jesteśmy, jakie Boże «imię» posiadamy. Utrata więzi, które nas łączą, typowa dla naszej pokawałkowanej i podzielonej kultury, sprawia, że narasta owo poczucie osierocenia, a zatem wielkiej pustki i samotności. Brak kontaktu fizycznego (a nie wirtualnego) powoduje znieczulenie naszych serc (por. enc. *Laudato si'*, 49), sprawiając, że tracą one zdolność do czułości i zadziwienia, litości i współczucia. Sieroctwo duchowe sprawia, że tracimy pamięć o tym, co znaczy być dziećmi, wnukami, być rodzicami, dziadkami, być przyjaciółmi, być wierzącymi. Sprawia, że tracimy pamięć o wartości zabawy, śpiewu, śmiechu, odpoczynku, bezinteresowności.

Świętowanie uroczystości Świętej Bożej Rodzicielki sprawia, że na naszej twarzy znów pojawia się uśmiech, ponieważ czujemy się ludem, czujemy, że do niego należymy; mamy świadomość, że tylko w obrębie pewnej wspólnoty, rodziny ludzie mogą znaleźć «atmosferę», «ciepło», które pozwala nauczyć się wzrastać po ludzku, a nie jako zwykłe przedmioty, zachęcane, aby «konsumować i być konsumowanymi». Świętowanie uroczystości Świętej Bożej Rodzicielki przypomina nam, że nie jesteśmy towarem do wymiany lub końcowymi odbiorcami informacji. Jesteśmy dziećmi, jesteśmy rodziną, jesteśmy ludem Bożym.

Świętowanie uroczystości Świętej Bożej Rodzicielki pobudza nas do tworzenia i pielęgnowania wspólnych przestrzeni, które dawałyby nam poczucie przynależności, zakorzenienia, pozwoliły czuć się jak w domu w naszych miastach, we wspólnotach, które by nas łączyły i wspierały (por. tamże, 151).

Jezus Chrystus, gdy składał największy dar swego życia na krzyżu, nie chciał niczego zachować dla siebie; oddając swoje życie, oddał nam również swoją Matkę. Rzekł do Maryi; oto syn Twój, oto Twoje dzieci. A my chcemy Ją przyjąć w naszych domach, w naszych rodzinach, w naszych wspólnotach, w naszych krajach. Chcemy spotkać Jej matczyne spojrzenie. To spojrzenie, które uwalnia nas od sieroctwa; to spojrzenie, które nam przypomina, że jesteśmy braćmi: że należę do ciebie, że ty należysz do mnie, że jesteśmy z tego samego ciała. To spojrzenie, które nas uczy, że musimy nauczyć się troszczyć o życie w taki sam sposób i z taką samą czułością, z jaką Ona się o nie zatroszczyła: zasiewając nadzieję, zasiewając przynależność, siejąc braterstwo.

Świętowanie uroczystości Świętej Bożej Rodzicielki przypomina nam, że mamy Matkę; nie jesteśmy sierotami, mamy Matkę. Wyznajmy razem tę prawdę! A zachęcam was, aby na stojąco zawołać na Jej cześć trzy razy, jak uczynili

to wierni w Efezie: Święta Boża Rodzicielko! Święta Boża Rodzicielko! Święta Boża Rodzicielko!

Homilia wygłoszona podczas Mszy św. w parku w Monzy
(Mediolan, 25 marca 2017 r.)⁶

Kiedy otwieramy się na łaskę, niemożliwe zaczyna stawać się rzeczywistością

Wysłuchaliśmy przed chwilą najważniejszej zapowiedzi w naszych dziejach: zwiastowania Maryi (por. Łk 1, 26-38). Fragment bogaty w treść, pełen życia, który chętnie odczytuję w świetle innej zapowiedzi: tej o narodzinach Jana Chrzciciela (por. Łk 1, 5-20). Dwie zapowiedzi, które następują po sobie i łączą się ze sobą; dwie zapowiedzi, które w zestawieniu ze sobą ukazują nam to, co Bóg daje nam w swoim Synu.

Zapowiedź narodzin Jana Chrzciciela ma miejsce w momencie gdy Zachariasz, kapłan, jest gotowy do rozpoczęcia akcji liturgicznej i wchodzi do przybytku Świątyni, a całe zgromadzenie pozostaje na zewnątrz w oczekiwaniu. *Zwiastowanie narodzin Jezusa* ma natomiast miejsce w odległym zakątku Galilei, w mieście położonym na obrzeżach, cieszącym się niezbyt dobrą opinią (por. J 1, 46), nikomu nieznanym domu młodej dziewczyny imieniem Maryja.

Ten kontrast nie jest pozbawiony znaczenia, wskazuje nam bowiem, że nowa Świątynia Boga, nowe spotkanie Boga z Jego ludem odbędzie się w miejscach, normalnie nieoczekiwanych, na marginesach, na obrzeżach. Tam wyznaczą sobie spotkanie, tam się spotkają; tam Bóg stanie się ciałem, by iść razem z nami, już w łonie swej Matki. Od tej pory nie będzie to już w miejscu zarezerwowanym dla nielicznych, gdy większość oczekuje na zewnątrz. Nic i nikt nie będzie Mu obojętny, żadna sytuacja nie będzie pozbawiona Jego obecności: radość zbawienia zaczyna się w codziennym życiu domowym młodej dziewczyny z Nazaretu.

Sam Bóg jest tym, który przejmuje inicjatywę i postanawia działać, podobnie jak w odniesieniu do Maryi, w naszych domach, w naszych codziennych zmaganiach, pełnych obaw i pragnień. I to właśnie w naszych miastach, w naszych szkołach i na naszych uniwersytetach, na placach i w szpitalach rozlega się najpiękniejsze zwiastowanie, jakie możemy usłyszeć: «*Raduj się, Pan jest z Tobą!*»! Ta radość rodzi życie, rodzi nadzieję, staje się ciałem w sposobie, w jaki patrzymy w przyszłość, w postawie, w jakiej patrzymy na innych. Ta radość staje się solidarnością, gościnnością, miłosierdziem dla wszystkich.

Również nas, podobnie jak Maryję, może ogarnąć zakłopotanie. «*Jakże się to stanie*» w czasach tak pełnych *spekulacji*? Spekuluje się na życiu, pracy, rodzinie. Spekuluje się na ubogich i imigrantach; spekuluje się na młodych i ich przyszłości. Wydaje się, że wszystko sprowadza się do liczb, a z drugiej strony, pozwala się, by codzienne życie wielu rodzin cechowała niepewność i brak

⁶ „L'Osservatore Romano” 38(2017) nr 3-4, 10-12.

bezpieczeństwa. Gdy cierpienie puka do wielu drzwi, gdy w wielu młodych ludziach narasta niezadowolenie z powodu braku realnych szans, wszędzie obfituje spekulacja.

Z pewnością *zawrotne tempo*, w jakim musimy żyć, zdaje się okradać nas z nadziei i radości. Presja i niemoc, które odczuwamy w obliczu tak wielu sytuacji, zdają się zubażać naszą duszę i znieczulać na niezliczone wyzwania. I paradoksalnie, kiedy wszystko przyspiesza, aby budować – teoretycznie – lepsze społeczeństwo, nie mamy czasu na nic i dla nikogo. Tracimy czas przeznaczony dla rodziny, dla społeczności, tracimy czas potrzebny na przyjaźń, na solidarność i na pamięć.

Warto, abyśmy zadali sobie pytania: *jak można żyć radością Ewangelii dzisiaj w naszych miastach? Czy możliwa jest chrześcijańska nadzieja w tej sytuacji, tu i teraz?*

Te dwa pytania dotyczą naszej tożsamości, życia naszych rodzin, naszych krajów i naszych miast. Dotyczą życia naszych dzieci, naszej młodzieży i wymagają od nas nowego sposobu odnalezienia swojego miejsca w historii. Jeśli nadal możliwa jest radość i nadzieja chrześcijańska, to nie możemy, nie chcemy w obliczu tak wielu sytuacji bolesnych pozostać jedynie widzami, którzy patrzą w niebo, czekając, «aż przestanie padać». Wszystko, co się dzieje, wymaga od nas, abyśmy patrzyli na chwilę obecną ze śmiałością, ze śmiałością ludzi wiedzących, że radość zbawienia nabiera kształtu w codziennym życiu domowym młodej dziewczyny z Nazaretu.

W obliczu dezorientacji Maryi, w obliczu naszej dezorientacji anioł daje nam trzy klucze, aby nam pomóc przyjąć powierzoną nam misję.

1. Ożywienie pamięci

Pierwszą rzeczą, jaką czyni anioł, jest ożywienie pamięci, co otwiera chwilę obecną Maryi na całą historię zbawienia. Przypomina obietnicę złożoną Dawidowi jako owoc przymierza z Jakubem. Maryja jest córką przymierza. Również my jesteśmy dziś zaproszeni do ożywiania pamięci, do spojrzenia na naszą przeszłość, abyśmy nie zapomnieli, skąd pochodzimy. Abyśmy nie zapomnieli o naszych przodkach, naszych dziadkach i tym wszystkim, co przeszli, aby dotrzeć tu, gdzie jesteśmy dzisiaj. Ta ziemia i jej mieszkańcy doświadczyli bólu dwóch wojen światowych; bywało czasami, że ich dobrą reputację, jaką cieszyli się dzięki swojej pracowitości i uprzejmości, nadszarpywały nieumiarkowane ambicje. Pamięć pomaga nam, byśmy nie dali się uwieźć słowom rodzącym rozbiecie i podziały jako jedyny sposób rozwiązywania konfliktów. Ożywianie pamięci jest najlepszym antidotum, jakim dysponujemy w obliczu magicznych rozwiązań podziału i wyobcowania.

2. Przynależność do ludu Bożego

Pamięć pozwala Maryi odzyskać swoją przynależność do ludu Bożego. Warto, abyśmy pamiętali, że jesteśmy członkami ludu Bożego! Jesteście mediolańczykami, owszem obywatelami miasta św. Ambrożego, ale członkami wspaniałego ludu Bożego. Ludu tworzego z tysięcy twarzy, historii i miejsc pochodzenia, ludu wielokulturowego i wieloetnicznego. To jest jedno z naszych bo-

gactw. Ten lud jest powołany do goszczenia różnic, aby je zintegrować z szacunkiem i kreatywnością oraz świętować nowość pochodzącą od innych; jest to lud, który nie boi się kresów, granic; jest to lud, który nie boi się udzielać gościny tym, którzy jej potrzebują, bo wie, że jest tam obecny jego Pan.

3. Możliwość tego, co niemożliwe

«Dla Boga nie ma nic niemożliwego» (Łk 1, 37): tak kończy się odpowiedź, którą anioł daje Maryi. Gdy myślimy, że wszystko zależy tylko od nas, stajemy się więźniami naszych zdolności, naszych sił, naszych krótkowzrocznych perspektyw. Kiedy natomiast pozwalamy, aby nam udzielono pomocy, rady, kiedy otwieramy się na łaskę, wydaje się, że to, co niemożliwe, zaczyna stawać się rzeczywistością. Dobrze o tym wiedzą mieszkańcy tych ziem, które na przestrzeni swych dziejów zrodziły wiele charyzmatów, wielu misjonarzy, wiele bogactwa dla życia Kościoła! Tak wiele postaci, które przezwyciężając pesymizm, jałowy i rodzący podziały, otworzyły się na Bożą inicjatywę i stały się znakiem, jak bardzo płodna może być ziemia, która nie zamyka się w kręgu swoich idei, ograniczeń i zdolności, i otwiera się na innych.

Podobnie jak dawniej, Bóg nadal poszukuje sojuszników, nadal poszukuje mężczyzn i kobiet, którzy potrafią wierzyć, potrafią zachowywać pamięć, czuć się częścią swego ludu, aby współpracować z kreatywnością Ducha Świętego. Bóg nadal przemierza nasze dzielnice i ulice, idzie wszędzie w poszukiwaniu serc, które potrafią usłyszeć Jego zaproszenie, aby je ucieleśnić tu i teraz. Parafrazując komentarz św. Ambrożego do tego fragmentu, możemy powiedzieć: Bóg nadal poszukuje serc, takich jak serce Maryi, skłonnych by uwierzyć nawet w okolicznościach zupełnie wyjątkowych (por. *Wykład Ewangelii według św. Łukasza II*, 17: PL 15, 1559). Niech Pan umacnia w nas tę wiarę i tę nadzieję.

Przemówienie do wiernych zgromadzonych na czuwaniu modlitewnym
(Fatima, 12 maja 2017 r.)⁷

Jak Maryja bądźmy znakiem miłosierdzia Boga

Drodzy Pielgrzymi Maryi i z Maryją!

Dziękuję, że przyjeśliście mnie pośród was i złączyliście się ze mną w tej pielgrzymce, przeżywanej w nadziei i pokoju. Już teraz chcę zapewnić wszystkich, którzy łączycie się ze mną tutaj czy w innych miejscach, że noszę was wszystkich w sercu. Czuję, że Jezus mnie was powierzył (por. J 21, 15-17), i obejmuję oraz zawierzam Jezusowi wszystkich, a «zwłaszcza tych najbardziej potrzebujących» – jak Maryja nauczyła nas się modlić (objawienie z lipca 1917 r.). Niech Ona, łagodna i troskliwa Matka wszystkich potrzebujących, wyjedna im błogosławieństwo Pana! Niech na każdego z wydziedziczonych i nieszczęśliwych, któ-

⁷ „L'Osservatore Romano” 38(2017) nr 5, 19-20.

rym ukradziono teraźniejszość, na każdego z wykluczonych i opuszczonych, którym odmawia się przyszłości, na każdą z sierot i ofiar niesprawiedliwości, którym nie pozwala się posiadać przeszłości, zstąpi błogosławieństwo Boga wcielnego w Jezusie Chrystusie: «Niech cię Pan błogosławi i strzeże. Niech Pan rozpromieni oblicze swe nad tobą, niech cię obdarzy swą łaską. Niech zwróci ku tobie oblicze swoje i niech cię obdarzy pokojem» (Lb 6, 24-26).

To błogosławieństwo doskonale spełniło się w Dziewicy Maryi, ponieważ żadne inne stworzenie nie widziało rozjaśnionego nad sobą oblicza Boga tak jak Ona, która dała ludzkie oblicze Synowi Ojca Przedwiecznego. A my teraz możemy je kontemplować w kolejnych wydarzeniach radosnych, światła, bolesnych i chwalebnych Jego życia, które możemy ponownie odczytać, odmawiając Różaniec. Z Chrystusem i Maryją trwamy w Bogu. Istotnie, «jeśli chcemy być chrześcijanami, musimy być maryjni, czyli musimy uznać zasadniczą, istotną i opatrnościową relację, łączącą Matkę Bożą z Jezusem, która otwiera nam drogę prowadzącą nas do Niego» (Paweł VI, przemówienie podczas wizyty w sanktuarium Matki Bożej z Bonarii, Cagliari, 24 kwietnia 1970 r.). Tak więc za każdym razem, kiedy odmawiamy Różaniec, w tym błogosławionym miejscu czy gdziekolwiek indziej, Ewangelia podejmuje na nowo swoją drogę w życiu każdego człowieka, rodzin, narodów i całego świata.

Pielgrzymi z Maryją... Jaką Maryją? Nauczycielką życia duchowego, pierwszą, która poszła za Chrystusem «wąską drogą» krzyża, dając nam przykład, czy też Panią «nieosiągalną», której nie da się naśladować? «Błogosławioną, ponieważ uwierzyła» Bożym słowem, zawsze i w każdych okolicznościach (por. Łk 1, 42. 45), czy też «Świątą z obrazka», do której uciekamy się, by tanim kosztem zyskać łaski? Maryją Dziewicą Ewangelii, czczoną przez modlący się Kościół, czy przeciwnie, Maryją naszkicowaną przez subiektywne wrażliwości, które widzą Ją jako przytrzymałą karzące ramię Boga gotowego, by karać: Maryję lepszą od Chrystusa, postrzeganego jako bezlitosny Sędzia; bardziej miłosierną niż za nas złożony w ofierze Baranek?

Dopuszczamy się wielkiej niesprawiedliwości wobec Boga i Jego łaski, gdy twierdzimy ponad wszystko, że grzechy są karane przez Jego sąd, nie uznając – jak ukazuje Ewangelia – że są one odpuszczone przez Jego miłosierdzie! Musimy przedkładać miłosierdzie nad sąd, a przecież sąd Boży zawsze będzie dokonywał się w świetle Jego miłosierdzia. Oczywiście, miłosierdzie Boże nie zaprzecza sprawiedliwości, ponieważ Jezus wziął na siebie konsekwencje naszego grzechu wraz z należną karą. On nie zaprzeczył grzechowi, ale zapłacił za nas na krzyżu. A zatem, w wierze, która jednoczy nas z Chrystusowym krzyżem, jesteśmy wolni od naszych grzechów; odłóżmy na bok wszelkie formy lęku i strachu, ponieważ nie przystoi temu, kto jest miłowany (por. 1 J 4, 18). «Za każdym razem, gdy spoglądamy na Maryję, znów zaczynamy wierzyć w rewolucyjną moc czułości i miłości. W Niej dostrzegamy, że pokora i delikatność nie są cnotami słabych, lecz mocnych, którzy nie potrzebują źle traktować innych, aby czuć się ważni. (...) Ta dynamika sprawiedliwości i czułości, kontemplacji i wyruszenia ku innym – to wszystko czyni z Niej kościelny wzorzec ewangelizacji» (*Evangelii gaudium*, 288). Oby każdy z nas stawał się wraz z Maryją znakiem i sakramentem miłosierdzia Boga, który zawsze przebacza, przebacza wszystko.

Wzięci za rękę przez Dziewicę-Matkę i przed Jej obliczem możemy radośnie wyśpiewywać miłosierdzie Pana. Możemy powiedzieć: moja dusza śpiewa dla Ciebie, Panie! Miłosierdzie, jakie okazałeś wszystkim swoim świętym i całemu wiernemu ludowi, ogarnęło także i mnie. Ze względu na pychę serca żyłem, goniąc za moimi ambicjami i korzyściami, ale nie udało mi się zająć żadnego tronu, o Panie! Jedyna możliwość wywyższenia to ta, że Twoja Matka weźmie mnie w ramiona, okryje swoim płaszczem i umieści obok Twojego serca. Niech się tak stanie.

Homilia podczas Mszy św. w 100. rocznicę pierwszego objawienia w Fatimie (Fatima, 13 maja 2017 r.)⁸

Pod płaszczem Maryi

«Wielki znak ukazał się na niebie: Niewiasta obleczona w słońce» – zaświadcza widzący z Patmos w Apokalipsie (12, 1), zauważając też, że miała Ona porodzić syna. Następnie, w Ewangelii, słyszeliśmy Jezusa mówiącego do ucznia: «Oto Matka twoja» (J 19, 27). Mamy Matkę! «Bardzo piękna Pani», komentowali między sobą wizjonerzy z Fatimy, wracając do domu tamtego szczęśliwego dnia, 13 maja przed stu laty. A wieczorem Hiacynta nie mogła się powstrzymać i wyjawiała tajemnicę mamie: «Dzisiaj widziałam Matkę Bożą». Widzieli Matkę niebieską. W ślad za ich spojrzeniem kierowały się oczy wielu osób, które Jej jednak nie widziały. Dziewica Matka nie przyszła tutaj, abyśmy Ją widzieli: na to będziemy mieli całą wieczność, oczywiście jeśli pójdziemy do nieba.

Ona jednak, przeczuwając ją i przestrzegając nas przed groźbą piekła, do którego prowadzi – często proponowane i narzucane – życie bez Boga, bezczeszczące Boga w Jego stworzeniach, przyszła, aby nam przypomnieć o Bożym Świetle, które w nas mieszka i nas osłania, bo jak słyszeliśmy w pierwszym czytaniu, «zostało uniesione jej Dziecię do Boga» (Ap 12, 5). A według słów Łucji, troje uprzywilejowanych znajdowało się wewnątrz Światła Bożego, które promieniowało od Matki Bożej. Ona otulała ich płaszczem Światła, którym obdarzył Ją Bóg. Zgodnie z przekonaniem i odczuciem wielu, jeśli nie wszystkich pielgrzymów, Fatima jest przede wszystkim tym płaszczem Światła, które nas ogarnia tutaj tak samo jak w każdym innym miejscu na ziemi, kiedy uciekamy się pod opiekę Dziewicy Matki, aby Ją prosić, jak uczy *Salve Regina*: «Okaż nam Jezusa».

Drodzy pielgrzymi, mamy Matkę, mamy Matkę. Uchwyciwszy się Jej jak dzieci, żyjemy w nadziei, która opiera się na Jezusie, ponieważ, jak słyszeliśmy w drugim czytaniu, «ci, którzy otrzymują obfitość łaski i daru sprawiedliwości, królować będą w życiu z powodu Jednego – Jezusa Chrystusa» (Rz 5, 17). Kiedy Jezus wstąpił do nieba, zaniósł do Ojca niebieskiego człowieczeństwo – nasze człowieczeństwo – które przyjął w łonie Matki Dziewicy i nigdy już go nie porzuci. Jak kotwicę, umocujmy naszą nadzieję w tym człowieczeństwie, znaj-

⁸ „L'Osservatore Romano” 38(2017) nr 5, 20-21.

dującym się w niebie po prawicy Ojca (por. Ef 2, 6). Niech ta nadzieja będzie dźwignią życia nas wszystkich! Nadzieja, która wspiera nas zawsze, aż do ostatniego tchnienia.

Mocni tą nadzieją, zebraliśmy się tutaj, aby dziękować za niezliczone błogosławieństwa, którymi niebo darzyło w ciągu tych stu lat, które upłynęły pod tym płaszczem Światła, który Matka Boża, poczynając stąd – z Portugalii, bogatej w nadzieję, rozpostarła nad czterema stronami Ziemi. Jako przykłady mamy przed oczyma św. Franciszka Marto i św. Hiacyntę, których Dziewica Maryja wprowadziła w ogromne morze Bożego Światła, skłaniając ich do wielbienia Go. Stąd płynęła dla nich moc, aby przezwyciężać przeciwności i cierpienia. Boża obecność stała się stałym elementem ich życia, jak wyraźnie przejawia się to w usilnej modlitwie za grzeszników i w stałym pragnieniu trwania przy «Jezusie ukrytym» w tabernakulum.

W swoich *Wspomnieniach* (III, n. 6) siostra Łucja oddaje głos Hiacyntce, dopiero co obdarzonej wizją: «Czy nie widzisz wielu dróg, ścieżek i pól, pełnych ludzi, którzy płaczą z głodu, bo nie mają nic do jedzenia? I Ojca Świętego, który modli się w kościele przed Niepokalanym Sercem Maryi, a razem z nim modli się bardzo dużo ludzi?». Dziękuję wam, bracia i siostry, że mi towarzyszyście! Musiałem tutaj przybyć, aby oddać cześć Dziewicy Matce i powierzyć Jej synów i córki. Pod Jej płaszczem się nie zagubią; przez Jej ręce przyjdzie nadzieja i pokój, których potrzebują, a o które błagam dla wszystkich moich braci w chrzcie i w człowieczeństwie, zwłaszcza dla chorych i niepełnosprawnych, więźniów i bezrobotnych, ubogich i opuszczonych. Drodzy bracia, módlmy się do Boga z nadzieją, że ludzkie nas wysłuchają; i zwracajmy się do ludzi z pewnością, że Bóg przychodzi nam z pomocą.

On bowiem stworzył nas jako nadzieję dla innych, nadzieję realną i możliwą do spełnienia odpowiednio do stanu życia każdego. «Prosząc» i «wymagając» od każdego z nas, abyśmy wypełniali obowiązki swego stanu (por. *List siostry Łucji*, 28 lutego 1943 r.), niebo uruchamia tutaj prawdziwą i w pełnym tego słowa znaczeniu powszechną mobilizację przeciwko tej obojętności, która mrozi nam serce i pogłębia naszą krótkowzroczność. Nie chcemy być nadzieją poronioną! Życie może przetrwać tylko dzięki hojności innego życia. «Jeśli ziarno pszenicy wypadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie samo jedno, ale jeśli obumrze, przynosi plon obfity» (J 12, 24) – powiedział to i uczynił Pan, który zawsze nas poprzedza. Kiedy przechodzimy przez krzyż, On już przeszedł przezzeń wcześniej. Tak więc nie wchodzimy na krzyż, aby znaleźć Jezusa; ale to On upokorzył się i zstąpił aż na krzyż, aby nas znaleźć i w nas pokonać mroki zła, i doprowadzić nas z powrotem do Światła.

Pod opieką Maryi bądźmy w świecie «strażnikami poranka», którzy potrafią kontemplować prawdziwe oblicze Jezusa Zbawiciela, to oblicze, które jaśniej w Wielkanoc, i odkryć na nowo młode i piękne oblicze Kościoła, który jaśniej, gdy jest misyjny, gościnny, wolny, wierny, ubogi w środki, a bogaty w miłość.

Homilia wygłoszona podczas Mszy św. beatyfikacyjnej w Villavicencio
(Kolumbia, 8 września 2017 r.)⁹

Pojednanie pozwala budować przyszłość i sprawia, że wzrasta nadzieja

«Pojednać się w Bogu z Kolumbijczykami i ze światem stworzonym».

Twoje narodzenie, Bogarodzico Dziewico, jest nową jutrzenką, która zwiastowała radość całemu światu; bo z Ciebie narodziło się Słońce sprawiedliwości, Chrystus, który jest naszym Bogiem (por. Antyfona do *Benedictus*). Uroczystość narodzenia Maryi rzuca swe światło na nas, podobnie jak delikatne światło jutrenki opromienia rozległą równinę kolumbijską, przepiękny krajobraz, którego bramą jest Villavicencio, jak również bogatą różnorodność jego tubylczych ludów.

Maryja jest pierwszym blaskiem zapowiadającym kres nocy, a przede wszystkim bliskość dnia. Jej narodziny pozwalają nam przeżyć pełną miłości, czułą, litościwą, inicjatywę miłości, z jaką Bóg pochyla się nad nami i wzywa nas do cudownego przymierza z Nim, którego nic ani nikt nie będzie mógł zerwać.

Maryja potrafiła być przejrzysta dla światła Bożego i odzwierciedlała blask tego światła w swoim domu, który dzieliła z Józefem i Jezusem, a także w swym ludzie, w swym narodzie i w tym wspólnym domu całej ludzkości, jakim jest stworzenie.

W Ewangelii usłyszeliśmy rodowód Jezusa (por. Mt 1, 1-17), który nie jest zwykłym wykazem imion, ale żywą historią, historią ludu, z którym Bóg wędrował i – stawszy się jednym z nas – zechciał nam ogłosić, że w Jego krwi płynie historia sprawiedliwych i grzeszników, że nasze zbawienie nie jest zbawieniem sterylnym, laboratoryjnym, ale konkretnym, zbawieniem biegnącego życia. Ten długi spis mówi nam, że stanowimy małą cząstkę wielkich dziejów, i pomaga nam wystrzegać się przesadnego zabiegania o to, by odgrywać główną rolę, pomaga nam unikać pokusy ucieczki w duchowość, nie odrywać się od konkretnych współrzędnych historycznych, w jakich przychodzi nam żyć. Ponadto włącza w naszą historię zbawienia te ciemniejsze lub smutne karty, chwile rozpacz i opuszczenia, porównywalne z wygnaniem.

Wzmianka o kobietach – żadna ze wspomnianych w rodowodzie nie należy do wielkich kobiet Starego Testamentu – pozwala nam na szczególne podejście: to one w rodowodzie oznajmniają, że w żyłach Jezusa płynie krew pogańska, i przypominają historie odrzucenia i poddania. We wspólnotach, w których wciąż utrzymują się style patriarchalnego i męskiego szowinizmu, warto głosić, że Ewangelia zaczyna się od ukazania kobiet, które wytyczały kierunek historii.

A pośród tego wszystkiego są Jezus, Maryja i Józef. Maryja swym wielkodusznym «tak» pozwoliła, aby Bóg zajął się tą historią. Józef – mąż spr-

⁹ „L'Osservatore Romano” 38(2017) nr 10, 25-27.

wiedliwy – nie dopuścił do tego, aby duma, namiętności i gorliwość wyrzuciły go poza to światło. Ze względu na formę, w jakiej zostało to opowiedziane, wiemy wcześniej niż Józef, co przydarzyło się Maryi, a on podejmuje decyzje, ukazując swoją osobowość, jeszcze zanim pomoże mu anioł i zdoła zrozumieć to wszystko, co wydarzyło się wokół niego. Szlachetność jego serca sprawia, że podporządkowuje miłości to, czego nauczył go prawo. A dziś na tym świecie, w którym oczywista jest psychologia, słowa i fizyczna przemoc w stosunku do kobiet, Józef jawi się jako mężczyzna okazujący szacunek, delikatny, który – choć nie wie wszystkiego – opowiada się za reputacją, godnością i życiem Maryi. A wobec jego wątpliwości, jak postąpić najlepiej, Bóg pomógł mu w wyborze, oświełając jego osąd.

Mieszkańcy Kolumbii są ludem Bożym. Również tutaj możemy znajdować genealogie, pełne historii, wiele z nich wypełnionych miłością i światłem; inne – konfliktami, poniżeniami, także śmiercią... Ilu z was może odpowiedzieć o wygnaniu i rozpacz! Ileż kobiet w milczeniu trwało w samotności i iluż dobrych mężczyzn próbowało wyzbyć się gniewu i urazy, chcąc połączyć sprawiedliwość i dobroć! Co zrobimy, żeby mogło pojawić się światło? Jakie drogi prowadzą do pojednania? Tak jak Maryja trzeba powiedzieć «tak» pełnej historii, nie jej części; jak Józef odłożyć powściągnąć namiętności i pychę; jak Jezus Chrystus wziąć na siebie odpowiedzialność za tę historię, bo tu jesteście wy, wszyscy Kolumbijczycy, tu jest to, czym jesteśmy, i to, co Bóg może uczynić z nami, jeśli powiemy «tak» prawdzie, dobru, pojednaniu. A to możliwe jest tylko wtedy, jeśli wypełniamy światłem Ewangelii nasze historie grzechu przemocy i konfliktu.

Pojednanie nie jest słowem, które powinniśmy uważać za abstrakcyjne; gdyby tak było, przynosiłoby jedynie jałowość, powodowałoby większy dystans. Pojednać się oznacza otworzyć drzwi wszystkim i każdej osobie, które doświadczyły dramatycznej rzeczywistości konfliktu. Gdy ofiary pokonują zrozumiałą pokusę zemsty, kiedy przewyciężają tę zrozumiałą pokusę zemsty, stają się bardziej wiarygodnymi uczestnikami procesów budowania pokoju. Trzeba, by niektórzy odważyli się uczynić pierwszy krok w tym kierunku, nie czekając, aż zrobią to inni. Wystarczy jedna dobra osoba, by była nadzieja! Nie zapominajcie o tym: wystarczy jedna dobra osoba, by była nadzieja! A każdy z nas może być tą osobą! Nie oznacza to ignorowania lub ukrywania różnic i konfliktów. Nie chodzi o uprawomocnianie niesprawiedliwości osobistych lub strukturalnych. Konkretnie pojednanie nie może służyć przystosowaniu się do sytuacji niesprawiedliwości. Raczej, jak uczył św. Jan Paweł II, «jest spotkaniem braci gotowych do przewyciężania pokusy egoizmu i do wyrzeczenia się dążenia do pseudosprawiedliwości; jest owocem uczuć silnych, szlachetnych i szczodrych, które prowadzą do ustanowienia zasad współżycia opartego na poszanowaniu każdej jednostki i na wartościach właściwych każdemu społeczeństwu obywatelskiemu» (*List do biskupów Salwadoru*, 6 sierpnia 1982 r.). Zatem pojednanie konkretyzuje się i umacnia dzięki wkładowi wszystkich, pozwala budować przyszłość i sprawia, że wzrasta nadzieja. Wszelkie wysiłki pokojowe bez szczerego zaangażowania się na rzecz pojednania będą zawsze porażką.

Fragment Ewangelii, którego wysłuchaliśmy, kończy się nazwaniem Jezusa Emmanuelem, co znaczy Bogiem z nami. Tam więc Mateusz kończy swą

Ewangelię podobnie, jak ją rozpoczyna: «A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata» (28, 20). Jezus jest Emmanuelem, który nam codziennie towarzyszy, Bogiem z nami, który się rodzi, i Bogiem, który wędruje z nami aż po skończenie świata. Obietnica ta wypełnia się także w Kolumbii: Jezus Emil Jaramillo Monsalve – biskup Arauca, i kapłan Piotr Maria Ramírez Ramos, męczennik z Armero, są tego znakiem, wyrazem ludu, który chce wyjść z bagna przemocy i urazy.

W tym wspaniałym otoczeniu my winniśmy powiedzieć «tak» konkretnemu pojednaniu; niech «tak» obejmie także naszą naturę. Nieprzypadkowo nawet w stosunku do niej daliśmy upust naszym zaborczym pasjom, naszej żądzy panowania. Jeden z waszych rodaków opiewa to pięknie: «Drzewa płaczą, są świadkami wielu lat przemocy. Morze jest brązowe, mieszanina krwi z ziemią» (Juanes, *Minas pedras*). Przemoc, która jest w sercu ludzkim, zranionym przez grzech, widoczna jest także w objawach choroby, jaką dostrzegamy w glebie, wodzie, powietrzu i w istotach żywych (por. enc. *Laudato si'*, 2). Powinniśmy powiedzieć «tak» podobnie jak Maryja, i wraz z Nią sławić «wielkie cuda Pana», bowiem – jak obiecał naszym ojcom – On pomaga wszystkim ludom i pomaga każdemu ludowi, i pomaga Kolumbii, która chce się dzisiaj pojednać, i jej potomstwu na zawsze.

Homilia podczas Mszy św. w Domu świętej Marty
(Watykan, 15 września 2017 r.)¹⁰

Kiedy Jezus mówi: «niewiasta»

Maryja pod krzyżem Jezusa jest ikoną, którą należy «kontemplować» – nie potrzeba wielu słów, by uznać istotę świadectwa «Kobiety», która jest «Matką nas wszystkich». Stwierdził to Papież podczas Mszy św., którą odprawił w piątek rano, 15 września, w kaplicy Domu św. Marty, we wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Bolesnej.

«Ten fragment Ewangelii bardziej nadaje się do kontemplacji niż do rozważania», wyznał Franciszek, odnosząc się do fragmentu Ewangelii Jana (19, 25-27) z dzisiejszej liturgii, który ukazuje Maryję pod krzyżem Jezusa. Tak, wyjaśnił, trzeba «kontemplować Matkę Jezusa, kontemplować ten znak sprzeciwu, bowiem Jezus jest zwycięzcą, ale na krzyżu». A to, dodał «jest sprzeczność, nie rozumie się tego: potrzeba wiary, aby zrozumieć» lub «przynajmniej przybliżyć się do tej tajemnicy». A Matka Boża „«wiedziała», stwierdził Papież, «ponieważ całe życie przeżywała z duszą przeszytą, powiedział to Symeon». I «chodziła za Jezusem, słyszała słowa, które mówili ludzie: 'Jaki jest wielki!' – 'Ależ to nie jest Bóg!' — 'Ten nie, nie jest prawdziwie wierzącym!'». Maryja «słyszała wszystko – wszystkie słowa przychylnie i wrogie» Jezusowi.

¹⁰ „L'Osservatore Romano” 38(2017) nr 10, 55.

Zresztą Maryja, zauważył Franciszek, była «zawsze za swoim Synem: dlatego mówimy, że była pierwszą uczennicą». I «zawsze z niepokojem, jaki rodził w Jej sercu ten znak sprzeciwu». Zawsze, podkreślił Papież, «do samego końca jest tam, stoi, patrząc na Syna». I «być może słyszała Ona komentarze: ‘Patrz, to jest matka jednego z trzech złoczyńców’». Ale pozostała «milcząca – jest matką, nie wyparła się Syna, narażała się na krytykę za Syna».

«To, co mówię teraz – powiedział dalej Papież – to drobne słowa, aby pomóc kontemplować w ciszy tę tajemnicę: w tamtej chwili Ona zrodziła nas wszystkich, zrodziła Kościół». A powtarzając słowa z Ewangelii Jana, Papież zwrócił uwagę, że Jezus nazywa swoją Matkę «niewiastą» i mówi do Niej «oto Twoje dzieci». Tak, Jezus «nie mówi: ‘matko’, mówi: ‘niewiasto’». A Maryja jest «kobietą silną, odważną – kobietą, która była tam, żeby powiedzieć: ‘to jest mój Syn – nie wyrzekam się Go’».

Na zakończenie Franciszek zachęcił do tego, by «tylko kontemplować w milczeniu, patrzeć; niech to Duch Święty – wyraził życzenie – powie każdemu z nas, czego potrzebujemy».

Homilia podczas Pasterki
(Watykan, 24 grudnia 2017 r.)¹¹

Kiedy rzeczywistość jest wyzwaniem

Maryja «powiła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie» (Łk 2, 7). Tymi prostymi, ale jasnymi słowami Łukasz wprowadza nas w istotę tej świętej nocy: Maryja wydała *na świat*, dała nam *Światło*. Ta prosta opowieść pozwala nam zagłębić się w wydarzeniu, które na zawsze zmienia naszą historię. Wszystko w tę noc stało się źródłem nadziei.

Cofnijmy się kilka wersetów. Rozporządzenie cezara zmusiło Maryję i Józefa do wyruszenia w drogę. Musieli opuścić swój lud, swój dom, ziemię i wyruszyć w drogę, żeby poddać się spisowi ludności. Podróż ta nie była wcale wygodna ani łatwa dla młodej pary oczekującej dziecka: byli zmuszeni opuścić swoją ziemię. Ich serca były pełne nadziei i myśli o przyszłości ze względu na dziecko, które miało się narodzić; ale ich krokom towarzyszyły niepewności i zagrożenia, odczuwane przez tych, którzy muszą opuścić swój dom.

A potem stanęli w obliczu rzeczy zapewne najtrudniejszej: przybyli do Betlejem i doświadczyli, że jest to miejsce, które na nich nie czeka, ziemia, w której nie ma dla nich miejsca.

I właśnie tam, w tej rzeczywistości, która była wyzwaniem, Maryja podarowała nam Emmanuela. Syn Boży musiał urodzić się w stajni, ponieważ Jego rodacy nie mieli dla Niego miejsca. «Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli» (J 1, 11). I tam... w ciemnościach miasta, które nie ma przestrze-

¹¹ „L'Osservatore Romano” 39(2018) nr 1, 9-10.

ni ani miejsca dla obcego, przybywającego z daleka, pośród ciemności pełnego ruchu miasta, które w tym przypadku chciało, jak się wydaje rozbudowywać się, nie bacząc na innych, właśnie tutaj zapala się rewolucyjna iskierka czułości Boga. W Betlejem powstał niewielki przesmyk dla tych, którzy utracili ziemię, ojczyznę, marzenia; nawet dla tych, którzy ulegli znieczuleniu, żyjąc w zamknięciu.

W krokach Józefa i Maryi kryje się wiele kroków. Widzimy ślady całych rodzin, które dziś są zmuszone do wyruszenia w drogę. Widzimy ślady milionów ludzi, którzy nie chcą uciekać, ale muszą rozłączyć się ze swoimi bliskimi, są wygnani ze swej ziemi. W wielu przypadkach z tym wyjazdem wiązana jest nadzieja, przyszłość; w wielu innych przypadkach ten wyjazd ma tylko jedno imię: przetrwanie. Przetrwanie kolejnych Herodów, którzy aby narzucić swoją władzę i powiększyć swoje bogactwo, nie cofają się przed przelewaniem niewinnej krwi.

Maryja i Józef, dla których nie było miejsca, są pierwszymi, którzy biorą w ramiona Tego, który przychodzi, aby dać nam wszystkim dokument obywatelstwa. Tego, który w swym ubóstwie i małości mówi i pokazuje, że prawdziwa władza i autentyczna wolność szanują i wspierają kruchość najsłabszych w niemocy.

Tamtej nocy Ten, który nie miał miejsca, aby się urodzić, został ogłoszony tym, dla których nie było miejsca przy stołach i na ulicach miasta. Do pastery w pierwszej kolejności skierowana jest ta Dobra Nowina. Byli to mężczyźni i kobiety, którzy ze względu na swoją pracę musieli żyć na marginesie społeczeństwa. Ich warunki życia, miejsca, w których z konieczności przebywali, uniemożliwiały im przestrzeganie wszystkich religijnych nakazów dotyczących rytualnego oczyszczenia, a zatem uważano ich za nieczystych. Zdradzały ich skóra, ubranie, zapach, sposób mówienia, pochodzenie. Wszystko, co było w nich, rodziło nieufność. Byli mężczyznami i kobietami, od których należało trzymać się z daleka, bać się; byli uważani za pogan pośród wierzących, grzeszników pośród sprawiedliwych, obcych między obywatelami. Do nich – pogan, grzeszników i cudzoziemców – anioł mówi: «Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu; dziś bowiem w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan» (Łk 2, 10-11).

Oto radość, do której dzielenia, celebrowania i ogłaszania zostaliśmy zaproszeni tej nocy. Radość, z jaką Bóg w swoim nieskończonym miłosierdziu przygarwał nas, *pogan, grzeszników i cudzoziemców*, i pobudza nas, abyśmy postępowali tak samo.

Wiara tej nocy pozwala nam rozpoznać Boga obecnego we wszystkich sytuacjach, w których sądzimy, że Go nie ma. Jest On obecny w niedyskretnym przybyśzu, tak często, nierozpoznawalnym, chodzącym po naszych miastach, w naszych dzielnicach, podróżującym naszymi autobusami, pukającym do naszych drzwi.

I ta sama wiara pobudza nas, aby stworzyć przestrzeń dla nowej wyobraźni społecznej, nie bać się próbowania nowych form relacji, w których nikt nie powinien czuć, że na tej ziemi nie ma dla niego miejsca. Boże Narodzenie to czas, aby przekształcić siłę strachu w siłę miłości, w siłę dla nowej wyobraźni miłości. Miłości, która nie przyzwyczaja się do niesprawiedliwości, jak gdyby była czymś

naturalnym, ale ma odwagę, pośród napięć i konfliktów, stać się «domem chleba», ziemią gościnności. Przypomniał nam o tym św. Jan Paweł II: «Nie lękajcie się! Otwórzcie, otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi» (homilia podczas Mszy św. na rozpoczęcie pontyfikatu, 22 października 1978 r.).

W Dzieciątku z Betlejem Bóg wychodzi nam na spotkanie, aby nas uczynić twórcami otaczającego nas życia. Daje nam siebie, abyśmy Go wzięli w ramiona, abyśmy Go podnieśli i przytulili. W Nim bowiem nie boimy się brać w ramiona, podnosić i przytulać spragnionego, obcego, nagiego, chorego, więźnia (por. Mt 25, 35-36). «Nie lękajcie się! Otwórzcie, otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi». W tym Dzieciątku Bóg zaprasza nas, byśmy wzięli na siebie ciężar nadziei. Zaprasza nas, abyśmy stali się strażnikami wielu, którzy ulegli przygnębieniu, jakie rodzi zastanie tyłu zamkniętych drzwi. W tym Dziecięciu Bóg czyni nas szafarzami swojej gościnności.

Wzruszeni radością daru, o małe Dzieciątko z Betlejem, prosimy Cię, aby Twój płacz przebudził nas z obojętności, otworzył nasze oczy na tych, którzy cierpią. Niech Twoja kruchość rozbudzi naszą i sprawi, byśmy czuli się zaproszeni do rozpoznawania Ciebie w tych wszystkich, którzy przybywają do naszych miast, do naszych dziejów, do naszego życia. Niech Twoja rewolucyjna czułość przekona nas, abyśmy czuli się wezwani do wzięcia na siebie ciężaru nadziei i kruchości naszego ludu.

Homilia podczas Nieszporów na zakończenie 2017 r.
(Watykan, 31 grudnia 2017 r.)¹²

Otwarte Serce

«Gdy nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego» (Ga 4, 4). Ta wieczorna liturgia oddycha atmosferą *pełni czasu*. Nie dlatego, że jest to ostatni wieczór roku kalendarzowego, przeciwnie – dlatego, że wiara pozwala nam kontemplować i odczuwamy, iż Jezus Chrystus, Słowo, które stało się ciałem, nadał pełnię czasom świata i dziejom ludzkości.

«Zrodzony z niewiasty» (w. 4). Pierwszą, która doświadczyła tego poczucia pełni danej przez obecność Jezusa, była właśnie «niewiasta», z której się «narodził», Matka Syna Wcielonego, *Theotókos*, Matka Boga. Poprzez Nią, że tak powiem, przeszła pełnia czasu: przez Jej pokorne i pełne wiary serce, przez Jej ciało, całkowicie przeniknięte Duchem Świętym.

Po Niej Kościół odziedziczył i ciągle dziedziczy tę wewnętrzną percepcję pełni, która umacnia *poczucie wdzięczności*, jako jedyną odpowiedź człowieka godną wielkiego daru Boga. Jest to przejmująca wdzięczność, która wychodząc z kontemplacji tego Dzieciątka, owiniętego w pieluszki i położonego w żłobie, rozszerza się na wszystko i na wszystkich, na cały świat. Jest to «dziękuję», które odzwierciedla Łaskę. Nie wychodzi od nas, ale od Niego. Nie pochodzi od «ja», ale od Boga, i obejmuje «ja» i «my».

¹² „L'Osservatore Romano” 39(2018) nr 1, 16-17.

W tej atmosferze, stworzonej przez Ducha Świętego, składamy Bogu *dziękczynienie za kończący się rok*, przyznając, że całe dobro jest Jego darem.

Także ten rok 2017, ten czas, który Bóg nam dał cały i zdrowy, my, ludzie, na wiele sposobów zmarnowaliśmy i zraniliśmy uczynkami śmierci, kłamstwami i niesprawiedliwościami. Jawnym znakiem tej stale powracającej i absurdalnej pychy są wojny, ale także wszystkie małe i wielkie rany zadawane życiu, prawdzie, braterstwu, które powodują liczne formy degradacji ludzkiej, społecznej i środowiskowej. Za wszystko chcemy uznać naszą odpowiedzialność przed Bogiem, naszymi braćmi i stworzeniem.

Dzisiaj wieczorem przeważa jednak łaska Jezusa i jej odzwierciedlenie w Maryi. Dlatego przeważa wdzięczność, którą jako Biskup Rzymu odczuwałem w duszy myśląc o ludziach, którzy z otwartym sercem żyją w swym mieście. [...]

COLLOQUIA CUM FIDELIBUS CORAM ADMISSIS

Audiencja generalna
(Watykan, 10 maja 2017 r.)¹³

Maryja stała

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

W naszym cyklu katechez o nadziei chrześcijańskiej dzisiaj przyjrzymy się Maryi, Matce nadziei. Maryja na swojej drodze macierzyństwa przeżyła niejedną noc. Od momentu kiedy po raz pierwszy pojawiła się w dziejach opowiadanych przez Ewangelie. Jej osoba nosi znamiona postaci dramatu. Nie było rzeczą prostą odpowiedzieć «tak» na słowa anioła – a Ona, kobieta jeszcze w kwiecie młodości, odpowiada odważnie, choć nic nie wiedziała o tym, co Ją czeka. W tamtej chwili widzimy Maryję jako jedną z licznych matek w naszym świecie, które stają się bezgranicznie odważne, kiedy mają przyjąć w swoim łonie dzieje rodzącego się nowego człowieka.

Owo «tak» jest pierwszym z długiej listy aktów posłuszeństwa – długiej listy aktów posłuszeństwa! – które zaznaczają Jej drogę macierzyństwa. I tak Maryja ukazana jest w Ewangelii jako kobieta milcząca, która często nie rozumie tego wszystkiego, co się wokół Niej dzieje, lecz medytuje w swoim sercu nad każdym słowem i wydarzeniem.

W tym usposobieniu przejawia się bardzo piękny rys psychologii Maryi: nie jest to kobieta, która upada na duchu w obliczu życiowych sytuacji niepewności, zwłaszcza wtedy, kiedy wydaje się, że nic nie układa się tak, jak po-

¹³ „L'Osservatore Romano” 38(2017) nr 6-7, 29-30.

winno. Nie jest też kobietą gwałtownie protestującą, zlorzeczającą losowi, kiedy życie pokazuje swoje wrogie oblicze. Jest natomiast kobietą, która słucha: nie zapominajcie, że jest zawsze głęboki związek między nadzieją i słuchaniem, i Maryja jest kobietą, która słucha. Maryja bierze życie takie, jakie ono się nam przedstawia, z jego dniami szczęśliwymi, ale i z jego tragediami, których wolelibyśmy uniknąć. Aż po najciemniejszą noc Maryi, kiedy Jej Syn został przybity do drewna krzyża.

Do tamtego dnia Maryja zniknęła niemal ze stron Ewangelii: natchnieni autorzy napomykają dyskretnie o tym Jej powolnym wycofywaniu się ze sceny, o Jej milczeniu w obliczu tajemnicy Syna, który jest posłuszny Ojcu. Jednakże Maryja pojawia się na nowo właśnie w kluczowym momencie: kiedy większość przyjaciół oddaliła się ze strachu. Matki nie zawodzą i nikt z nas nie może powiedzieć, która męka w tamtej chwili, u stóp krzyża, była bardziej okrutna: czy męka niewinnego człowieka umierającego na krzyżu, czy agonía Matki, towarzyszącej Synowi w ostatnich momentach Jego życia. Ewangelie są lakoniczne i niezwykle dyskretnie. Opisują obecność Matki prostym słowem: «stała» (J 19, 25), Ona stała. Nic nie mówią o Jej reakcji: czy płakała, czy nie płakała... nic, ani jednej wzmianki o Jej bólu: te szczegóły pobudzały później wyobraźnię poetów i malarzy, a ich obrazy przeszły do historii sztuki i literatury. Lecz Ewangelie mówią tylko: Ona «stała». Stała tam w najgorszym momencie, w momencie najbardziej okrutnym, i cierpiała razem z Synem. «Stała».

Maryja «stała», po prostu tam była. Oto znów się pojawia – Ona, młoda kobieta z Nazaretu – teraz z posiwiałymi z upływem lat włosami, wciąż zmagająca się z Bogiem, którego trzeba tylko przyjąć, podczas gdy Jej życie dotarło do progu najgęstszej ciemności. Maryja «stała» w najgęstszej ciemności, ale «stała». Nie odeszła. Maryja jest tam wierna i obecna, za każdym razem, kiedy w miejscu, gdzie są mgły i chmury, potrzebna jest zapalona świeca. Nawet Ona nie zna drogi do przyszłego zmartwychwstania, którą Jej Syn otwierał wówczas dla nas, wszystkich ludzi: jest tam, by dochować wierności zamysłowi Boga, którego służebnicą zadeklarowała się od pierwszego dnia swego powołania; ale także wiedziona instynktem matki, która po prostu cierpi za każdym razem, kiedy jej dziecko przechodzi przez mękę. Cierpienia matek: wszyscy poznaliśmy silne kobiety, które mierzyły się z licznymi cierpieniami swoich dzieci!

Spotykamy Ją na nowo w pierwszym dniu Kościoła, Ją, *Matkę nadziei*, we wspólnocie słabych uczniów: jeden się zaparł, inni uciekli, wszyscy byli przestraszeni (por. Dz 1, 14). Lecz Ona po prostu tam stała, w najzwyczajniejszy sposób, jakby była to rzecz całkiem naturalna: w pierwotnym Kościele, ogarniętym światłem zmartwychwstania, ale i lękiem przed pierwszym krokiem, które miał stawiać w świecie.

Dlatego wszyscy kochamy Ją jako Matkę. Nie jesteśmy sierotami: mamy Matkę w niebie, którą jest święta Matka Boga. Uczy nas bowiem cnoty czekanía nawet wtedy, kiedy wszystko wydaje się pozbawione sensu. Ona ufa zawsze tajemnicy Boga, również kiedy On wydaje się niewidoczny z powodu zła na świecie. Oby w trudnych momentach Maryja, Matka, którą Jezus obdarował każdego z nas, zawsze wspierała nasze kroki, oby zawsze mówiła do naszego serca: «Wstań! Patrz przed siebie, patrz na horyzont», bo Ona jest Matką nadziei. Dziękuję.

SALUTATIONEM “ANGELUS DOMINI” (VEL “REGINA CAELI”) UNA CUM SUMMO PONTIFICE RECITANTIBUS

Rozważanie przed modlitwą «Anioł Pański»
(Watykan, 1 stycznia 2017 r.)¹⁴

W pierwszym dniu Nowego Roku mówimy Maryi: dziękujemy, Święta Boża Rodzicielko!

W minionych dniach skierowaliśmy nasze adorujące spojrzenie na Syna Bożego, narodzonego w Betlejem; dzisiaj, w *uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi* kierujemy oczy ku Matce, jednak postrzegając Jedną i Drugiego w ich ścisłym powiązaniu. Ta więc nie sprowadza się do faktu zrodzenia i bycia zrodzonym – Jezus został «zrodzony z niewiasty» (por. Ga 4, 4) dla misji zbawienia, a Jego Matka nie jest wyłączona z tej misji, jest wręcz z nią ściśle związana. Maryja jest tego świadoma, dlatego nie skupia się na rozważaniu jedynie swojej macierzyńskiej relacji z Jezusem, ale pozostaje otwarta i troskliwa wobec wszystkich wydarzeń, jakie zachodzą wokół Niego: zachowuje i rozważa, bada i zgłębia, jak to nam przypomina dzisiejsza Ewangelia (por. Łk 2, 19). Już powiedziała swoje «tak» i wyraziła gotowość do udziału w realizacji zbawczego planu Boga, który «rozprasza pyszniących się zamysłami serc swoich. Strąca władców z tronu, a wywyższa pokornych. Głodnych syci dobrami, a bogaczy odprawia z niczym» (Łk 1, 51-53). Teraz, cicha i uważna, stara się zrozumieć, czego Bóg od Niej chce dzień po dniu.

Wizyta pasterzy stwarza Jej okazję, aby pojąć pewne elementy woli Boga, która przejawia się w obecności tych osób pokornych i ubogich. Ewangelista Łukasz opowiada nam o wizycie pasterzy w grocie, posługując się ciągiem następujących po sobie czasowników, wyrażających ruch. Mówi tak: *udali się pospiesznie, znaleźli* Dziecię z Maryją i Józefem, *ujrzeli* Je, *opowiedzieli* o tym, co im o Nim zostało objawione, i wreszcie *wielbili* Boga (por. Łk 2, 16-20). Maryja uważnie przygląda się temu poruszeniu – co mówią pasterze, co im się przydarzyło, bo dostrzega już w tym część zbawienia, które wyniknie z dzieła Jezusa, i dostosowuje się, gotowa wypełnić każde żądanie Pana. Bóg wymaga od Maryi, by była nie tylko Matką Jego Jednorodzonego Syna, ale także aby współpracowała z Synem i poprzez Syna w planie zbawienia, aby w Niej, pokornej służebnicy dokonały się wielkie dzieła Bożego miłosierdzia.

I oto gdy, jak pasterze, kontemplujemy obraz Dzieciątka w ramionach Matki, odczuwamy, że narasta w naszym sercu poczucie ogromnej wdzięczności dla Tej, która dała światu Zbawiciela. Dlatego w pierwszym dniu Nowego Roku mówimy Jej:

¹⁴ „L'Osservatore Romano” 38(2017) nr 1, 15-16.

Dziękujemy, Święta Matko Jezusa, Syna Bożego, Święta Boża Rodzicielko!
 Dziękujemy za Twą pokorę, która przyciągnęła spojrzenie Boga;
 dziękujemy za wiarę, z jaką przyjąłeś Jego Słowo;
 dziękujemy za odwagę,
 z którą powiedziałaś «oto ja»,
 zapominając o sobie, zafascynowana Świętą Miłością,
 uczyniona jednym z Jego nadzieją.
 Dziękujemy, o Święta Matko Boga!
 Módl się za nami, pielgrzymami w czasie;
 pomagaj nam iść drogą pokoju.
 Amen.

Rozważanie przed modlitwą „Regina caeli”
 (Watykan, 17 IV 2017 r.)¹⁵

Mężczyźni i kobiety zmartwychwstania

[...]

Niech Dziewica Maryja, milczący świadek śmierci i zmartwychwstania swojego Syna Jezusa, pomoże nam być jasnymi znakami zmartwychwstałego Chrystusa pośród wydarzeń świata, aby ci, którzy zaznają udręk i trudności, nie stawali się ofiarami pesymizmu, klęski, rezygnacji, ale znajdowali w nas wielu braci i wiele sióstr, którzy dają im wsparcie i otuchę. Niech nasza Matka pomoże nam mocno wierzyć w zmartwychwstanie Jezusa. Jezus zmartwychwstał i żyje tutaj, pośród nas, a to jest cudowną tajemnicą zbawienia, która ma moc przemieniać serca i życie. Niech wstawia się w sposób szczególny za wspólnotami chrześcijańskimi, prześladowanymi i uciskanymi, które dziś w wielu częściach świata są zywane do dawania trudniejszego i bardziej odważnego świadectwa. [...]

Rozważanie przed modlitwą maryjną
 (Watykan, 14 maja 2017 r.)¹⁶

Niewinne serca powiernikami orędzia Maryi

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Wczoraj wieczorem wróciłem z pielgrzymki do Fatimy – pozdrawiamy Matkę Bożą Fatimską! – a nasza dzisiejsza modlitwa maryjna nabiera szczególnego znaczenia, pełnego pamięci i proroctwa dla tych, którzy patrzą na historię oczami wiary. W Fatimie zanurzyłem się w modlitwę świętego wiernego ludu –

¹⁵ „L'Osservatore Romano” 38(2017) nr 5, 30.

¹⁶ „L'Osservatore Romano” 38(2017) nr 5, 22-23.

modlitwę, która płynie tam od stu lat jak rzeka – aby błagać Maryję o macierzyńską opiekę nad całym światem. Dziękuję Panu, że pozwolił mi udać się do stóp Matki Dziewicy jako *pielgrzym nadziei i pokoju*. Serdecznie dziękuję także biskupom, biskupowi Leirii-Fatimy, władzom państwowym, prezydentowi Republiki i wszystkim, którzy zaofiarowali swą współpracę.

Od samego początku, gdy w kaplicy Objawień trwałem długo w milczeniu, a towarzyszyło mi modlitewne milczenie wszystkich pielgrzymów, zrodziła się atmosfera skupienia i kontemplacji, w której przebiegały różne wydarzenia modlitewne. A w centrum wszystkiego był i jest zmartwychwstały Pan, obecny pośród swego ludu w Słowie i w Eucharystii. Obecny pośród wielu chorych, którzy czynnie uczestniczą w życiu liturgicznym i duszpasterskim Fatimy, podobnie jak w każdym sanktuarium maryjnym.

W Fatimie Dziewica wybrała niewinne serca i prostotę małych Franciszka, Hiacynty i Łucji jako powierników swojego orędzia. Dzieci te przyjęły je godnie, tak że uznano je za wiarygodnych świadków objawień, i stały się wzorami życia chrześcijańskiego. Kanonizując Franciszka i Hiacyntę, pragnąłem ukazać całemu Kościołowi ich przykład przyłgnięcia do Chrystusa i ewangelicznego świadectwa. Chciałem również zalecić całemu Kościołowi troskę o dzieci. Ich świętość nie wynika z objawień, ale z wierności i żarliwości, z jakimi odpowiedziały one na otrzymany przywilej oglądania Maryi Panny. Po spotkaniu z «piękną Panią», jak Ją nazywały, często odmawiały Różaniec, czyniły akty pokuty i ofiarowywały umartwienia, aby wyjednać zakończenie wojny, oraz w intencji dusz najbardziej potrzebujących Bożego miłosierdzia.

Także w naszych czasach wielka jest potrzeba modlitwy i pokuty, aby wybłagać łaskę nawrócenia, jak również zakończenie wielu wojen, toczonech na całym świecie i coraz bardziej się rozprzestrzeniających, oraz położenie kresu bezsensownym konfliktom, dużym i małym, które zniekształcają oblicze ludzkości.

Pozwólmy się prowadzić światłu, które rozchodzi się z Fatimy. Niech Niepokalane Serce Maryi zawsze będzie naszym schronieniem, naszą pociechą i drogą, która prowadzi do Chrystusa.

Modlitwa maryjna z Papieżem
(Watykan, 15 sierpnia 2017 r.)¹⁷

Prośmy Maryję wniebowziętą o wsparcie

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Dzisiaj, w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny Ewangelia przedstawia nam młodą kobietę z Nazaretu, która usłyszawszy zwiastowanie anielskie, wyrusza pospiesznie, aby być blisko Elżbiety w ostatnich miesiącach jej niezwykle ciąży. Przybywając do niej, Maryja słyszy z jej ust słowa,

¹⁷ „L'Osservatore Romano” 38(2017) nr 9, 24-25.

które weszły w skład modlitwy *Zdrowaś Maryjo*: «Błogosławionaś Ty między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona» (Łk 1, 42). Rzeczywiście największym darem, jaki Maryja przynosi Elżbiecie – i całemu światu – jest Jezus, który już w Niej żyje; i żyje nie tylko w wierze i oczekiwaniu, tak jak u wielu kobiet Starego Testamentu: od Dziewicy Jezus przyjął ludzkie ciało dla swojej misji zbawienia.

W domu Elżbiety i jej męża Zachariasza, gdzie wcześniej panował smutek z powodu braku dzieci, teraz jest radość z mającego się narodzić dziecka – dziecka, które stanie się wielkim Janem Chrzcicielem, prekursorem Mesjasza. A kiedy przybywa Maryja, radość przepelnia serca i wylewa się z nich, bo niewidzialna, ale rzeczywista obecność Jezusa napelnia wszystko sensem: życie, rodzinę, zbawienie ludu... Wszystko! Ta pełna radość wyraża się głosem Maryi w pięknej modlitwie, którą przekazała nam Ewangelia św. Łukasza, a która od pierwszego słowa w języku łacińskim nazywa się *Magnificat*. Jest to pieśń uwielbienia Boga, który dokonuje wielkich rzeczy za pośrednictwem ludzi pokornych, nieznaczących światu, tak jak Maryja, jak Jej oblubieniec Józef i jak również miejsce, gdzie mieszkają, Nazaret. Wielkie rzeczy, które Bóg uczynił przez osoby pokorne, wielkie rzeczy, które Bóg czyni w świecie przez pokornych, bo pokora jest jak próżnia, która zostawia miejsce dla Boga. Człowiek pokorny wiele może, ponieważ jest pokorny: nie dlatego, że jest mocny. To właśnie jest wielkość człowieka pokornego i pokory. Chciałbym was zapytać – a także samego siebie – ale nie odpowiadamy głośno, niech każdy odpowie w sercu: «Jak jest z moją pokorą?».

Magnificat opiewa Boga miłosiernego i wiernego, który wypełnia swój plan zbawienia w stosunku do małych i ubogich, tych, którzy w Niego wierzą, którzy ufają Jego Słowu, jak Maryja. Oto okrzyk Elżbiety «Błogosławiona jesteś, która uwierzyłaś» (por. Łk 1, 45). W tamtym domu przyście Jezusa przez Maryję stworzyło nie tylko atmosferę radości i wspólnoty braterskiej, ale także atmosferę wiary, która prowadzi do nadziei, do modlitwy, do wielbienia Boga.

Chcielibyśmy, aby to wszystko dokonało się także dzisiaj w naszych domach. Sławiąc Najświętszą Maryję Wniebowziętą, chcielibyśmy, żeby Ona przyniosła po raz kolejny nam, naszym rodzinom, naszym wspólnotom ten ogromny dar, tę wyjątkową łaskę, o którą zawsze musimy prosić w pierwszej kolejności i ponad wszelkie inne łaski, na których nam także zależy: łaskę, którą jest Jezus Chrystus!

Przynosząc Jezusa, Maryja przynosi nam też nową radość, pełną znaczenia; przynosi nam nową zdolność do przeżywania z wiarą chwil najbardziej bolesnych i trudnych; przynosi nam zdolność do miłosierdzia, abyśmy sobie wybaczyli, rozumieli siebie nawzajem, wspierali jedni drugich.

Maryja jest wzorem cnót i wiary. Gdy kontemplujemy Ją dziś wziętą do nieba, po ostatecznym zakończeniu Jej ziemskiej wędrówki, dziękujemy Jej, ponieważ zawsze idzie przed nami w pielgrzymce życia i wiary – jest pierwszą uczennicą. I prosimy Ją, by się nami opiekowała i nas wspierała, abyśmy mieli wiarę mocną, radosną i miłosierną; żeby pomogła nam być świętymi, abyśmy spotkali się z Nią pewnego dnia w raju.

Nie lękaj się krzyża

[...]

Niech Najświętsza Maryja, która poszła za Jezusem aż na Kalwarię, towarzyszy również nam i pomaga nie lękać się krzyża, ale krzyża z przybitym do niego Jezusem, a nie krzyża bez Jezusa – krzyża z Jezusem, to znaczy krzyża cierpienia z miłości do Boga i braci, bo to cierpienie, dzięki łasce Chrystusa, owocuje zmartwychwstaniem.

Rozważanie przed modlitwą «Anioł Pański» w Cartagenie
(Kolumbia, 10 września 2017 r.)¹⁹

Trzeba przywrócić godność ubogim i odrzuconym

Drodzy Bracia i Siostry!

Krótko przed wejściem do tego kościoła, w którym przechowywane są relikwie św. Piotra Klawera, poświęciłem kamienie węgielne dwóch ośrodków, które mają służyć ludziom potrzebującym szczególnej opieki, oraz odwiedziłem dom pani Lorenzy, w którym codziennie gości wielu naszych braci i sióstr, żywiąc ich i obdarzając miłością. Spotkania te bardzo dobrze mi zrobiły, bo pozwalają one dotknąć ręką miłości Boga, która staje się konkretna, staje się codziennością.

Wszyscy razem odmówimy modlitwę *Anioł Pański*, rozpamiętując wcielenie Słowa Bożego. Pomyślimy też o Maryi, która poczęła Jezusa i wydała Go na świat. Dziś rano kontemplujemy Ją jako Matkę Bożą z Chiquinquirá. Jak wiecie, przez długi okres obraz ten był zaniedbany, stracił kolor, był podarty i podziurawiony. Traktowano go jak kawałek starego worka, bez jakiegokolwiek szacunku, aż się go pozbyto.

Wtedy to właśnie prosta kobieta, która według tradycji nazywała się María Ramos, pierwsza czcicielka Maryi Panny z Chiquinquirá, zobaczyła w tym płótnie coś innego. Miała odwagę i wiarę, aby umieścić ten uszkodzony i zniszczony obraz w osobnym miejscu, przywracając mu utraconą godność. Potrafiła znaleźć i uczcić Maryję, trzymającą w swych ramionach Syna, właśnie w tym przedmiocie, który dla innych był nędzny i bezużyteczny.

W ten sposób stała się wzorem tych wszystkich, którzy na różne sposoby starają się przywrócić godność braciom, upadłym z powodu bólu zadawanego przez rany życia, tych, którzy się nie poddają i działają, by budować dla nich

¹⁸ „L'Osservatore Romano” 38(2017) nr 9, 27.

¹⁹ „L'Osservatore Romano” 38(2017) nr 10, 32-33.

godne mieszkanie, aby im pomagać w pilnych potrzebach, a przede wszystkim modlą się wytrwale, aby mogli odzyskać piękno dzieci Bożych, które zostało im odebrane.

Pan uczy nas na przykładzie ludzi pokornych i tych, którzy się nie liczą. Jeśli Marii Ramos, kobiecie prostej, dał łaskę goszczenia obrazu Dziewicy w ubóstwie tego podartego płótna, to Isabel, kobiecie należącej do rdzennej ludności, i jej synowi Miguelowi dał możliwość, by jako pierwsi zobaczyli to płótno Dziewicy przemienione i odnowione. To oni pierwsi zobaczyli oczyma prostych ludzi ten zupełnie nowy kawałek tkaniny, a w nim blask Boskiego światła, które wszystko przekształca i czyni nowym. Ubodzy, pokorni, ci, którzy kontemplują obecność Boga, są tymi, którym objawia się wyraźniej tajemnica Bożej Miłości. Oni, ubodzy i prości, jako pierwsi widzieli Dziewicę z Chiquinquirá i stali się Jej misjonarzami, głosicielami piękna i świętości Dziewicy.

I w tym kościele będziemy się modlić do Maryi, która nazwała siebie «służebnicą Pańską», i do św. Piotra Klawera, «niewolnika Czarnych na zawsze», jak siebie nazwał w dniu swej profesji wieczystej. Czekał na statki, które przybywały z Afryki na główny rynek niewolników Nowego Świata. Często witał ich jedynie gestami, gestami ewangelizacyjnymi, ponieważ nie mógł się porozumieć z powodu różnorodności języków. Ale czuł gest przewyższa wszystkie języki. Wszak św. Piotr Klawer wiedział, że język miłości i miłosierdzia rozumieją wszyscy. Miłość pomaga bowiem zrozumieć prawdę, a prawda wymaga gestów miłości: łączą się one ze sobą, nie można ich oddzielać. Ilekroć czuł do nich odrazę – bo biedacy przybywali w okropnym stanie – Piotr Klawer całował ich rany.

Surowy i miłosierny aż do granic heroizmu, niósł pociechę setkom tysięcy osób przeżywających samotność, a nie umarł wśród zaszczytów, zapomniano o nim i ostatnie cztery lata życia spędził chorując w swojej celi, w straszliwym stanie opuszczenia. Tak odplaca świat – Bóg mu odplacił w inny sposób.

Rezerwyście św. Piotr Klawer złożył niezwykle świadectwo odpowiedzialności i troski, jaką każdy z nas musi odczuwać wobec swoich braci. Ten święty był niesłusznie oskarżany przez innych o nierozważność w swojej gorliwości i musiał stawiać czoło surowej krytyce, a także nieustannemu oporowi ze strony tych, którzy obawiali się, że jego posługa mogła być zagrożeniem dla lukratywnego handlu niewolnikami.

Także dzisiaj w Kolumbii i na świecie miliony ludzi sprzedaje się jako niewolników lub zębrzą oni o trochę człowieczeństwa, chwilę czułości, przebywają morze lub idą pieszko, bo stracili wszystko, począwszy od godności i swoich praw.

Maryja z Chiquinquirá i Piotr Klawer zachęcają nas do pracy na rzecz godności wszystkich naszych braci, zwłaszcza ubogich i odrzucanych przez społeczeństwo, opuszczonych, emigrantów, na rzecz tych, którzy są ofiarami przemocy i handlu ludźmi. Wszyscy oni mają swoją godność i są żywym obrazem Boga. Wszyscy zostaliśmy stworzeni na obraz i podobieństwo Boga, i nas wszystkich Dziewica trzyma w ramionach jako umiłowane dzieci.

Skierujmy teraz naszą modlitwę do Dziewicy Matki, aby pozwoliła nam odkryć w każdym z mężczyzn i kobiet naszych czasów oblicze Boga.

Angelus Domini...

Grzech postarza

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry i dobrego świętowania!

Dzisiaj kontemplujemy piękno Maryi Niepokalanej. Ewangelia, która opowiada o zwiastowaniu, pomaga nam zrozumieć to, co świętujemy, przede wszystkim na podstawie pozdrowienia anioła. Zwraca się on do Maryi słowami, które nie są łatwe do przetłumaczenia, a które oznaczają «napelniona łaską», «stworzona przez łaskę», «łaski pełna» (Łk 1, 28). Zanim nazwał Ją Maryją, nazywa Ją *pełną łaski*, a tym samym objawia nowe imię, które dał Jej Bóg i które pasuje do Niej bardziej niż imię nadane przez Jej rodziców. Również my Ją tak nazywamy za każdym razem, gdy odmawiamy *Zdrowaś Maryjo*.

Co to znaczy *łaski pełna*? Że Maryja jest pełna obecności Boga. A skoro jest cała wypełniona Bogiem, to nie ma w Niej miejsca na grzech. Jest to rzecz niezwykła, ponieważ wszystko na świecie jest, niestety, skażone przez zło. Każdy z nas, gdy patrzy na swe wnętrze, widzi ciemne strony. Nawet najwięksi święci byli grzesznikami, a cała rzeczywistość, nawet rzeczy najpiękniejsze, została skażona przez zło: wszystko oprócz Maryi. Ona jest jedyną «zawsze zieloną oazą» ludzkości, jedyną nieskażoną, stworzona niepokalaną, aby w pełni przyjąć dzięki swojemu «tak» Boga, który przychodził na świat, i w ten sposób zapoczątkować nową historię.

Za każdym razem, gdy uznajemy Ją za *pełną łaski*, czynimy Jej największy komplement, taki sam, jaki uczynił Jej Bóg. Miłym komplementem, jaki można powiedzieć kobiecie, jest uprzejme powiedzenie jej, że młodo wygląda. Kiedy mówimy do Maryi, że jest *pełna łaski*, w pewnym sensie mówimy Jej także to, na najwyższym poziomie. Uznajemy Ją bowiem za zawsze młodą, bo nigdy nie postarzył Jej grzech. Jest tylko jedna rzecz, która naprawdę postarza – postarza wewnątrz: nie wiek, ale grzech. Grzech postarza, ponieważ *powoduje sklerozę serca*. Zamyka je, czyni je biernym, sprawia, że usycha. Ta, która jest *pełna łaski*, jest wolna od grzechu. Jest zatem zawsze młoda, jest «młodsza od grzechu», jest «najmłodsza z rodzaju ludzkiego» (G. Bernanos, *Pamiętnik wiejskiego proboszcza*, II, 1988 r.).

Dzisiaj Kościół wychwala Maryję, nazywając Ją całą piękną, *tota pulchra*. Tak jak Jej młodość nie wynika z wieku, tak też i Jej piękno nie tkwi w powierzchowności. Maryja, jak pokazuje dzisiejsza Ewangelia, na pozór nie wyróżnia się: pochodzi z prostej rodziny, żyła skromnie w Nazarecie, w niemal nieznanym miasteczku. I nie była sławna: nawet gdy anioł Ją nawiedził, nikt o tym nie wiedział, nie było tam owego dnia żadnego *reportera*. Matka Boża nie miała też wygodnego życia, ale zmartwienia i lęki: była «bardzo zmieszana» (por. w. 29), mówi Ewangelia, a kiedy anioł «odszedł od Niej» (w. 38), problemy narosły.

²⁰ „L'Osservatore Romano” 39(2018) nr 1, 45.

Jednak *pełna łaski* przeżyła *piękne życie*. Jaki był Jej sekret? Możemy to pojąć, patrząc ponownie na scenę zwiastowania. Na wielu obrazach Maryja jest przedstawiona, jak siedzi przed aniołem, z małą książką w ręku. Ta książka to Pismo Święte. Tak więc Maryja zwykła była słuchać Boga i przebywać z Nim. Słowo Boże było Jej tajemnicą – bliskie Jej sercu, przyjęło później ciało w Jej łonie. Przebywając z Bogiem, rozmawiając z Nim w każdej sytuacji, Maryja uczyniła swe życie pięknym. Nie wygląd, nie to, co przemija, ale serce skierowane ku Bogu czyni życie pięknym. Spójrzmy dzisiaj z radością na *pełną łaski*. Prośmy Ją, aby pomogła nam zachować młodość, przez mówienie «*nie*» grzechowi, i żyć pięknym życiem, mówiąc *Bogu «tak»*.

Modlitwa maryjna z Papieżem
(Watykan, 10 grudnia 2017 r.)²¹

Drogę Panu przygotujcie na pustyni

[...]

Zbawiciel, na którego czekamy, może przemienić nasze życie swoją łaską, mocą Ducha Świętego, mocą miłości. Duch Święty wlewa bowiem w nasze serca miłość Boga, będącą niewyczerpanym źródłem oczyszczenia, nowego życia i wolności. Maryja Dziewica w pełni żyła tą rzeczywistością, pozwalając się «ochrzcić» Duchem Świętym, który Ją napełnił swą mocą. Ta, która przygotowała przyście Chrystusa całym swoim życiem, niech nam pomaga iść za Jej przykładem i niech prowadzi nasze kroki na spotkanie Pana, który przychodzi.

Rozważanie przed modlitwą «Anioł Pański»
(Watykan, 24 grudnia 2017 r.)²²

Będzie nazwany Synem Najwyższego

W tę niedzielę, która bezpośrednio poprzedza Boże Narodzenie, słuchamy Ewangelii o zwiastowaniu (por. Łk 1, 26-38).

W tym ewangelicznym fragmencie możemy zauważyć kontrast między obietnicami anioła a odpowiedzią Maryi. Kontrast ten jest widoczny w *długości* i w *treści* wypowiedzi dwojga rozmówców. Anioł mówi do Maryi: «Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i zostanie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca» (ww. 30-33). Jest to *długie* objawienie, które otwiera niewyobrażalne perspektywy. Dziecko, któ-

²¹ „L'Osservatore Romano” 39(2018) nr 1, 45

²² „L'Osservatore Romano” 39(2018) nr 1, 8-9.

re narodzi się z tej prostej dziewczyny z Nazaretu, będzie nazwane Synem Najwyższego – nie można sobie wyobrazić wyższej godności. A kiedy Maryja zadaje pytanie, prosząc o wyjaśnienia, objawienie anioła staje się jeszcze bardziej szczegółowe i zaskakujące.

Natomiast odpowiedź Maryi jest *krótkim* zdaniem, które nie mówi o chwale, nie mówi o przywileju, ale tylko o gotowości i służbie: «Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego» (w. 38). Różna jest również *treść*. Maryja nie wywyższa się w obliczu perspektywy, że zostanie wręcz matką Mesjasza, ale pozostaje skromna i wyraża swoją akceptację dla planu Pana. Maryja nie chęłpi się. Jest pokorna, skromna. Pozostaje taka, jaka była.

Ten kontrast jest znaczący. Pozwala nam zrozumieć, że Maryja jest naprawdę pokorna i nie próbuje się chwalić. Przyznaje, że jest mała przed Bogiem, i jest z tego zadowolona. Jednocześnie zdaje sobie sprawę, że od Jej odpowiedzi zależy realizacja Bożego planu, zatem jest wezwana, by przyjąć go całą sobą.

W tej sytuacji Maryja przyjmuje postawę, która doskonale koresponduje z postawą Syna Bożego, kiedy On przychodzi na świat: pragnie stać się Sługą Pana, oddać się służbie ludzkości, aby wypełnić plan Ojca. Maryja mówi: «Oto ja służebnica Pańska»; a Syn Boży, wchodząc w ten świat, mówi: «Oto idę (...), aby spełnić wolę Twoją, Boże» (Hbr 10, 7. 9). Postawa Maryi w pełni odzwierciedla tę deklarację Syna Bożego, który staje się także Synem Maryi. W ten sposób Matka Boża objawia się jako doskonała współpracownica Bożego planu, a w *Magnificat* będzie głosić, że «Bóg wywyższa pokornych» (Łk 1, 52), ponieważ dzięki tej pokornej i wielkodusznej odpowiedzi zyskała wielką radość, a także wielką chwałę.

Podziwiając naszą Matkę, za tę odpowiedź na Boże powołanie i misję, prosimy Ją, aby pomogła każdemu z nas przyjąć Boży plan w naszym życiu, ze szczerą pokorą i odważną wielkoduszością.

Rozważanie przed modlitwą «Anioł Pański»
(Watykan, 31 grudnia 2017 r.)²³

Oby Pan nawrócił ludzi stosujących przemoc

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

W tę pierwszą niedzielę po Bożym Narodzeniu obchodzimy święto Świętej Rodziny z Nazaretu, a Ewangelia zachęca nas do refleksji nad doświadczeniem życia Maryi, Józefa i Jezusa, gdy wzrastają razem jako rodzina we wzajemnej miłości i w zaufaniu Bogu. Wyrazem tego zaufania jest obrzęd spełniony przez Maryję i Józefa, gdy ofiarowują swego syna Jezusa Bogu. Ewangelia mówi: «Przyniesli Dziecię do Jerozolimy, aby Je przedstawić Panu» (por. Łk 2, 22), zgodnie z wymogiem Prawa Mojżeszowego. Rodzice Jezusa udają się do świątyni, aby potwierdzić, że Dziecko należy do Boga, a oni są opiekuna-

²³ „L'Osservatore Romano” 39(2018) nr 1, 15-16.

mi jego życia, a nie właścicielami. I to daje nam do myślenia. Wszyscy rodzice są opiekunami życia dzieci, a nie właścicielami, i powinni im pomagać w rozwoju, w dojrzewaniu.

Gest ten podkreśla, że tylko Bóg jest Panem dziejów indywidualnych i rodzinnych – wszystko od Niego pochodzi. Każda rodzina winna uznać ten prymat i opiekować się dziećmi oraz wychowywać je do tego, by otworzyły się na Boga, który jest źródłem życia. W tym tkwi tajemnica wewnętrznej młodości, której paradoksalnie daje świadectwo w Ewangelii para starców, Symeon i Anna. Zwłaszcza starzec Symeon, natchniony przez Ducha Świętego, mówi o Dzieciątku Jezus: «Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwiac się będą (...), aby na jaw wyszły zamysły serc wielu» (ww. 34-35).

Te prorocze słowa ujawniają, że Jezus przyszedł, aby obalić tworzone przez nas fałszywe obrazy Boga i także nas samych; aby «sprzeciwić się» światowym pewnikom, na których chcemy się opierać; aby nas «odrodzić» do postępowania autentyczną drogą ludzką i chrześcijańską, opartą na wartościach Ewangelii. Nie ma sytuacji rodzinnej, dla której byłaby niedostępna ta nowa droga odrodzenia i zmartwychwstania. Ilekroć rodziny, nawet te zranione i naznaczone słabością, porażkami i trudnościami, powracają do źródła doświadczenia chrześcijańskiego, otwierają się nowe drogi i niewyobrażalne możliwości.

Dzisiejszy fragment Ewangelii mówi, że Maryja i Józef, «gdy wypełnili wszystko według Prawa Pańskiego, wrócili do Galilei, do swego miasta – Nazaretu. Dziecię zaś rosło – mówi Ewangelia – i nabrało mocy, napełniając się mądrością, a łaska Boża spoczywała na Nim» (ww. 39-40). Wielką radością rodziny jest rozwój dzieci, wiemy o tym wszyscy. Mają one rozwijać się i umacniać, nabywać mądrości i przyjąć łaskę Bożą, tak właśnie jak było w przypadku Jezusa. On jest naprawdę jednym z nas: Syn Boży staje się dzieckiem, godzi się wzrastać, umacniać się, jest pełen mądrości, a łaska Boża spoczywa na Nim. Maryja i Józef z radością obserwują to wszystko w swoim Synu. To właśnie jest misja, ku której ukierunkowana jest rodzina: stwarzanie warunków sprzyjających harmonijnemu i pełnemu rozwojowi dzieci, aby mogły prowadzić życie dobre, godne Boga i konstruktywne dla świata.

To życzenie kieruję dziś do wszystkich rodzin i dołączam do niego inwokację do Maryi, Królowej Rodziny.

PRECATIONES

Modlitwa w kaplicy Objawień
(Fatima, 12 maja 2017 r.)²⁴

Złącz wszystkich w jedną rodzinę

Witaj, Królowo, Błogosławiona Panno z Fatimy, Pani o Niepokalanym Sercu, ucieczko i drogo wiodąca do Boga!

Jako pielgrzym Światła, płynącego do nas z Twoich rąk, dziękuję Bogu Ojcu, że w każdym czasie i miejscu działa w ludzkiej historii;

jako pielgrzym pokoju, który głosisz w tym miejscu, wychwalam Chrystusa, nasz Pokój, i błagam o zgodę między wszystkimi narodami na świecie;

jako pielgrzym nadziei, którą ożywia Duch Święty, przybywam jako prorok i posłaniec, aby obmywać stopy wszystkim, przy tym samym stole, który nas jednoczy.

Witaj, Matko Miłosierdzia, Pani w białej sukni! W tym miejscu, gdzie przed stu laty wszystkim objawiłaś zamysły Bożego miłosierdzia, patrzę na Twoją suknię ze światła i, jako biskup ubrany na biało, pamiętam o tych wszystkich, którzy odziani w biel chrzcielną, chcą żyć w Bogu i rozważają w modlitwie tajemnice Chrystusa, aby wyprosić pokój.

Witaj, życie, słodczy, witaj, nadziejo nasza, o Dziewico Pielgrzymująca, o Królowo Wszeczeńswiata! W największej głębi Twojego jestestwa, w Twym Niepokalanym Sercu spójrz na radości człowieka pielgrzymującego ku niebieskiej Ojczyźnie.

W największej głębi Twojego jestestwa, w Twym Niepokalanym Sercu spójrz na bóle rodziny ludzkiej, która jęczy i płacze na tym leż padole.

W największej głębi Twojego jestestwa, w Twym Niepokalanym Sercu przyozdabiaj nas blaskiem klejnotów Twojej korony i uczynj nas pielgrzymami na Twoje podobieństwo.

Twoim dziewiczym uśmiechem ożywiaj radość Kościoła Chrystusowego.

Twoim słodkim spojrzeniem umacniaj nadzieję dzieci Bożych. Twoimi dłońmi złożonymi do modlitwy, które wznosisz do Pana, złącz wszystkich w jedną rodzinę ludzką.

O łaskawa, o litościwa, o słodka Panno Maryjo, Fatimska Królowo Różańca!

Spraw, byśmy podążali za przykładem błogosławionych Franciszka i Hiacynty, i wszystkich, którzy poświęcają się głoszeniu Ewangelii.

Przemierzmy w ten sposób wszystkie szlaki, będziemy pielgrzymami na wszystkich drogach, obalimy wszystkie mury i pokonamy wszelkie granice, idąc na wszystkie peryferie, ukazując sprawiedliwość i pokój Boga.

Będziemy, w radości Ewangelii, Kościołem ubrany w białe, w biel obmytą krwią Baranka, przelewaną również dziś w wojnach niszczących świat, w którym żyjemy.

²⁴ „L'Osservatore Romano” 38(2017) nr 5, 17-18.

I tak jak Ty będziemy obrazem świetlistej kolumny, która oświeca drogi świata, pokazując wszystkim, że Bóg istnieje, że Bóg jest, że Bóg mieszka pośród swego ludu, wczoraj, dziś i po całą wieczność.

Witaj, Matko Pana, Panno Maryjo, Fatimska Królowo Różańca! Błogosławiona między wszystkimi niewiastami, Tyś wizerunkiem Kościoła odzianego w światło paschalne, Tyś chlubą naszego ludu, Tyś zwycięstwem nad atakującym złem.

Proroctwo Miłości miłosiernej Ojca, Mistrzyni głoszenia Dobrej Nowiny Syna, Znak palącego Ognia Ducha Świętego, naucz nas, na tym padole radości i bólu, prawd wiecznych, które Ojciec objawia maluczkiemu.

Ukaż nam moc Twego osłaniającego płaszcza. W Twym Niepokalanym Sercu bądź ucieczką grzeszników i drogą prowadzącą do Boga.

Zjednoczony z moimi braćmi, w wierze, nadziei i miłości, powierzam się Tobie. Zjednoczony z moimi braćmi, przez Ciebie poświęcam się Bogu, o Fatimska Dziewico Różańca.

I wreszcie, otoczony Światłem, które przychodzi do nas z Twoich rąk, będę chwalił Pana przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Modlitwa Papieża na placu Hiszpańskim w Rzymie
(Rzym, 8 grudnia 2018 r.)²⁵

Błogosław temu miastu i całemu światu

Matko Niepokalana, po raz piąty przychodzę do Twoich stóp jako Biskup Rzymu, by w imieniu wszystkich mieszkańców tego miasta złożyć Ci hold. Chcemy podziękować Ci za nieustanną opiekę, jaką nas otaczasz na naszej drodze, drodze rodzin, parafii, wspólnot zakonnych; drodze wszystkich ludzi, którzy każdego dnia, niekiedy z trudem, przemierzają Rzym, udając się do pracy; osób chorych, w podeszłym wieku, wszystkich ubogich, bardzo licznych imigrantów, przybyłych tu z terenów wojen i głodu.

Dziękuję za to, że gdy kierujemy do Ciebie myśl lub spojrzenie, albo nawet pospieszne *Zdrowaś Maryjo*, zawsze czujemy Twoją matczyną obecność, czułą i silną.

O Matko, pomóż temu miastu wykształcić «przeciwciała», by zwalczyło niektóre wirusy naszych czasów,

²⁵ „L'Osservatore Romano” 39(2018) nr 1, III.

jak obojętność, która mówi: «To nie moja sprawa»;
złe wychowanie obywatelskie, które pogardza
dobrem wspólnym; lęk przed innym i przed obcym;
konformizm przedstawiany jako transgresja;
obłudne wskazywanie palcem innych,
gdy samemu postępuje się tak samo;
rezygnacja w obliczu degradacji środowiska
i upadku etycznego;
wyzysk bardzo wielu mężczyzn i kobiet.

Pomóż nam oddalić te i inne wirusy za pomocą przeciwciał
pochodzących z Ewangelii.

Spraw, abyśmy nabrali dobrego nawyku czytania każdego dnia
fragmentu Ewangelii i, za Twoim przykładem,
zachowywania w sercu Słowa, ażeby, jak dobre ziarno,
przynosiło owoc w naszym życiu.

Dziewico Niepokalana, 175 lat temu, niedaleko stąd,
w kościele św. Andrzeja *delle Fratte*,
poruszyłaś serce Alfonsa Ratisbonne'a, który w owej chwili
z ateisty i wroga Kościoła stał się chrześcijaninem.
Ukazałaś się mu jako Matka łaski i miłosierdzia.

Pozwól także nam, zwłaszcza w chwili próby i pokusy,
wpatrywać się w Twoje otwarte dłonie,
przez które spływają na ziemię łaski Pana,
i wyzbyć się wszelkiej pychy i arogancji,
abyśmy uznali się za takich, jacy naprawdę jesteśmy:
małych i nędznych grzeszników,
ale zawsze Twoje dzieci.

I abyśmy włożyli rękę w Twoją rękę
i dali się poprowadzić do Jezusa,
naszego Brata i Zbawcy, i do Ojca niebieskiego,
który niestrudzenie na nas czeka
i nam przebacza, kiedy do Niego powracamy.

Dzięki, o Matko, że zawsze nas wysłuchujesz!
Błogosław Kościołowi, który jest w Rzymie,
błogosław temu miastu i całemu światu. Amen.

List pasterski z okazji 100. rocznicy objawień fatimskich*

Drodzy Bracia i Siostry!

W dzisiejszej Ewangelii Jezus zwraca uwagę na jedną z istotnych cech zbawczej miłości, mianowicie na jej związek z Bożymi przykazaniami. „Jeżeli Mnie miłujecie, będziecie zachowywać moje przykazania. (...) Kto ma przykazania moje i zachowuje je, ten Mnie miłuje” (J 14, 15, 21). Miłość uwidacznia się przez zachowywanie przykazań i gwarantuje prawdziwe zjednoczenie z Bogiem w Zmartwychwstałym Chrystusie.

Narastający obecnie deficyt miłości, z równoczesnym lekceważeniem przykazań, sprawia, że żyjemy w świecie naznaczonym głębokimi podziałami i wrogością. Warto o tym przypomnieć w roku, w którym obchodzimy jubileusz setnej rocznicy objawień Matki Bożej, które miały miejsce w Fatimie od 13 maja do 13 października 1917 roku. Objawienia te należą do najbardziej znaczących w życiu Kościoła i nie tracą dziś nic ze swojej aktualności. Świadczy o tym niezwykle zainteresowanie Fatimą ludu Bożego wraz ze swymi pasterzami, inspirowanymi nauczaniem papieży, zwłaszcza św. Jana Pawła II. Papież Polak włączył w poczet błogosławionych dwoje dzieci fatimskich: Hiacyntę i Franciszka, zaś czcigodną Sługę Bożą, siostrę Łucję, przyjmował na audiencjach i korespondował z nią aż do jej śmierci. Troje dzieci z Fatimy, mimo ich bardzo młodego wieku, pozostawiło nam świetlany przykład miłości Boga, modlitwy i cierpienia, ofiarowanych w potrzebach Kościoła i świata, zwłaszcza w intencji nawrócenia grzeszników, zachowywania przykazań Dekalogu oraz wybawienia nas od wojny. W świetle tych objawień Kościół rozeznaje znaki czasu.

1. Wobec znaków czasu

Celem objawień Maryjnych, w szczególności tych w Fatimie, jest ukazanie i wyjaśnienie znaków czasu w dobie kryzysu wiary. W odczytywaniu owych znaków ważną rolę pełni Maryja, Matka Zbawiciela, kiedy wzywa wciąż na nowo do realizowania woli Bożej, jako jedynej gwarancji zachowania ładu i pokoju na świecie. Przykład dzieci fatimskich, pełnych szlachetnej prostoty i zawierzenia Bogu, jest żywym przypomnieniem o absolutnym prymacie Boga w życiu i pełnieniu Jego woli od najmłodszych lat aż do spotkania z Nim w chwale nieba. Gdy zawodzi mądrość „wielkich” tego świata, najlepszy Ojciec w niebie po raz kolejny w dziejach ludzkości posługuje się głosem „maluczkich”, by przypomnieć o najważniejszych sprawach człowieka i świata.

* www.episkopat.pl

2. Odpowiedź papieży na orędzie fatimskie

W dzieło odczytywania przesłania orędzia z Fatimy włączali się wszyscy kolejni papieże, dostrzegając w nim wyraz Bożego Miłosierdzia dla ratowania świata. Wolno nam jednak powiedzieć, że szczególnie zasługi na tym polu pozostawił św. Jan Paweł II.

Papieżowi ocalonemu z zamachu za przyczyną Pani Fatimskiej w dniu 13 maja 1981 roku, niezwykle bliska była sprawa Rosji i rozpadających się struktur komunizmu. Toteż 25 marca 1984 roku dokonał on Aktu poświęcenia świata Niepokalanemu Sercu Maryi, obejmując nim szczególnie „tych ludzi i te narody, które tego najbardziej potrzebują”. Według wewnętrznego natchnienia siostry Łucji, dopiero poprzez ten Akt zostało spełnione życzenie Matki Bożej, ponieważ dokonano zawierzenia publicznie i w jedności z wszystkimi biskupami świata. Nasz wielki rodak w sobotę 13 maja, w Jubileuszowym Roku 2000, włączył do grona błogosławionych Franciszka i Hiacyntę, a w czerwcu tego samego roku ujawnił trzecią część tajemnicy fatimskiej.

Benedykt XVI, najbliższy współpracownik św. Jana Pawła II, podczas pielgrzymki do Fatimy 13 maja 2010 roku stwierdził, że „ludziłby się ten, kto by sądził, że misja Fatimy została zakończona”. Dlatego akcentował z całą mocą, że orędzie z Fatimy powinno być podjęte przez każdego wyznawcę Chrystusa.

Papież Franciszek podczas uroczystości jubileuszowych, upamiętniających setną rocznicę objawień fatimskich, 13 maja 2017 r. kanonizował Franciszka i Hiacyntę.

3. Aktualność przesłania fatimskiego

Według przekazu Sługi Bożej, siostry Łucji, Pani Fatimska wskazuje na dwie drogi ocalenia świata. Pierwszą z nich jest powrót do Ewangelii oraz osobiste wejście na drogę nawrócenia i pokuty. Jest to droga, którą zaplanował Bóg zachęcając przez swego Jednorodzonego Syna do modlitwy ekspiacyjnej w intencji nawrócenia grzeszników. W czasach, kiedy Bóg jest znieważany, prawa Boże deptane, a świat pogrąża się w ciemności zła, konieczne jest zadośćuczynienie Bogu w Chrystusie, zgodnie ze słowami Matki Bożej wypowiedzianymi do dzieci z Fatimy: „Ofiarujcie się za grzeszników i powtarzajcie wielokrotnie – zwłaszcza gdy będziecie podejmowali jakąś ofiarę – «O Jezu, czynię to z miłości dla Ciebie, w intencji nawrócenia grzeszników oraz jako zadośćuczynienie za grzechy popełnione przeciwko Niepokalanemu Sercu Maryi»” (Objawienie z 13 lipca 1917 roku).

Jeżeli jednak zabraknie osobistego i wspólnotowego zadośćuczynienia – ostrzegła Maryja – Bóg poprowadzi ludzkość inną drogą ratowania świata, poprzez bolesne oczyszczenie: cierpienia, prześladowania, wojny i śmierć. Wtedy liczni chrześcijanie dołączą do ukazanej w trzeciej tajemnicy fatimskiej wielkiej rzeszy kapłanów, osób zakonnych i świeckich wyznawców Chrystusa, podążających pokornie za papieżem. Jak wiemy ze wspomnianej wizji, wszyscy oni przemienili się w orszak męczenników, za którymi postępowali aniołowie, zbierający do kryształowego naczynia krew męczenników, zjednoczonych w swej śmierci z odkupieńczą śmiercią Chrystusa, a wszystko działo się pod wielkim krzyżem na wzgórzu za miastem, będącym symbolem Golgoty.

4. Podejmijmy przesłanie z Fatimy!

Orędzie fatimskie kierowane jest nieprzerwanie do całego Kościoła. W naszej Ojczyźnie żywo pielęgnowany jest kult Pani Fatimskiej, której figura peregrynowała w wybranych parafiach każdej diecezji od 14 października 1995 roku do 11 października 1996 roku. Oby Pan Bóg dał naszej Ojczyźnie łaskę odwagi do wielkiej duchowej odnowy, celem zachęty i oparcia moralnego także dla innych narodów. Zależy to jednak od tego, czy nam wszystkim nie zabraknie żywej wiary i wytrwałości. Kto pragnie przyjąć orędzie fatimskie, niech nie lęka się wstąpienia na drogę ewangelicznej odnowy życia, pokuty i modlitwy wynagradzającej za nawrócenie błądzących.

Przyjęcie orędzia z Fatimy wyraża się ponadto we włączeniu się w odprawianie pierwszych sobót miesiąca. Każdy, kto przez pięć kolejnych pierwszych sobót będzie w stanie łaski uświęcającej, przyjmie Komunię św. i odmówi część różańca św., rozważając w zjednoczeniu z Matką Bożą tajemnice różańcowe, z intencją wynagradzającą za grzechy świata, stanie się nie widzem, ale czynnym uczestnikiem tego orędzia. Będzie wówczas gotowy przyjąć Serce Maryi za wzór dla swojego życia duchowego w przymierzu dwóch serc: Jezusa i Jego Niepokalanej Matki.

Dnia 8 września 1946 roku na Jasnej Górze biskupi polscy, pod przewodnictwem kard. Augusta Hlonda, prymasa Polski, dokonali Aktu poświęcenia naszej Ojczyzny Niepokalanemu Sercu Maryi. Wzorując się na tamtym epokowym wydarzeniu, Episkopat Polski w jubileuszowym roku setnej rocznicy objawień, 6 czerwca br., podczas zebrania plenarnego odnowi Akt poświęcenia. Będzie to miało miejsce w pallotyńskim sanktuarium na Krzeptówkach, zwanym potocznie „Polską Fatimą”. Następnie zostanie on ponowiony w każdej diecezji, parafii i rodzinie w święto Narodzenia Matki Bożej, 8 września 2017 roku.

Umiłowani Bracia i Siostry!

Błagając o zbawienne owoce jubileuszu setnej rocznicy objawień fatimskich, módlmy się słowami sługi Bożego Piusa XII z 31 października 1942 roku: „Matko nas wszystkich i Królowo świata, poświęcamy siebie na zawsze Twemu Niepokalanemu Sercu, by Twoja miłość i opieka mogły przyśpieszyć tryumf Królestwa Bożego, a wszystkie narody, żyjąc w pokoju ze sobą i z Bogiem, mogły nazywać Cię Błogosławioną i śpiewać wraz z Tobą od krańca do krańca ziemi Magnificat uwielbienia, miłości i wdzięczności wobec Serca Jezusowego, jedynego źródła Prawdy, Życia i Pokoju”.

Powierzając wszystkim wstawiennictwu Pani Fatimskiej, z serca Wam błogosławimy w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

*Podpisali: Pasterze Kościoła w Polsce
obecni na 375. Zebraniu Plenarnym KEP w Warszawie,
w dniu 14 marca 2017 r.*

Bp Andrzej Jez

List pasterski biskupa tarnowskiego w związku z setną rocznicą objawień Matki Bożej w Fatimie*

Drodzy Diecezjanie!

W starożytnym Rzymie istniał zwyczaj otwierania w pierwszy dzień nowego roku bram miast oraz drzwi domów. Czyniono to w tym celu, aby zaprosić do swoich domostw dobre bóstwa opiekuńcze, które miały czuwać nad mieszkańcami zapewniając im pomyślność i dostatek w nowym roku. Ślad tego zwyczaju pozostał w łacińskiej nazwie pierwszego miesiąca, która pochodzi od słowa *ianua* – czyli brama. W pierwszy dzień nowego roku liturgia Kościoła prowadzi nas do Bożej Rodzicielki Maryi, którą w Litanii loretańskiej nazywamy „Bramą niebieską”. Przez Jej osobę, jak przez swoistą „bramę”, przyszedł na świat Syn Boży, który wypełnił Boże obietnice związane z dziełem odkupienia. Posłuszeństwo Maryi wobec woli Bożej otworzyło bramę zamkniętą przez nieposłuszeństwo Ewy. Swoim macierzyńskim orędownictwem Maryja wstawa się nieustannie za nami u Boga, by otwarła się przed nami brama niebios. W ten sposób wspomaga nas na drodze doczesnego pielgrzymowania, byśmy nigdy nie zapomnieli i nie stracili z oczu ostatecznego celu ziemskiego życia – ojczyzny niebieskiej. Święta Boża Rodzicielka zostaje nam ukazana jako najdoskonalsze stworzenie i jako pierwsza z tych, którzy skorzystali z darów Nowonarodzonego Zbawiciela.

1. Szczególnym przejawem i wyrazem macierzyńskiej troski Bożej Rodzicielki o wspólnotę pielgrzymującego Kościoła są autentyczne objawienia maryjne, które miały miejsce w historii. Ich przesłanie przypomina nade wszystko o wielkiej Bożej miłości względem ludzi – miłości, która jest nieodwołalna, bezgraniczna i wierna. Dlatego też Bóg z tak wielkim smutkiem patrzy na każdego człowieka, który grzeszy, poddaje się działaniu zła i przez swoją niewierność rani Jego miłujące Serce. Orędzia kierowane przez Maryję w czasie objawień zwracają także uwagę na doniosłe znaczenie w danym czasie i kontekście dziejowym określonych treści wiary, przypominają o znaczeniu i potrzebie modlitwy, o konieczności ustawicznego nawrócenia i powrotu do Boga. W objawieniach maryjnych dostrzegamy postawę zatroskanej Matki, która przychodzi z pomocą swoim dzieciom, chce je napomnieć, udzielić dobrej rady i ustrzec przed groźnymi niebezpieczeństwami. Przez swoje objawienia Maryja zawsze

* www.sekretariatfatimski.pl

ukierunkowuje ludzi na Boga, który jako jedyny może ostatecznie zaspokoić wszelkie ludzkie braki i potrzeby.

W roku 2017 przypada setna rocznica objawień Matki Bożej w małej portugalskiej wiosce noszącej nazwę Fatima. Objawienia Maryi rozpoczęły się 13 maja 1917 i trwały przez sześć miesięcy – do 13 października. Rok wcześniej poprzedziło je trzykrotne ukazanie się Anioła, który zapowiedział trójce małych pastuszków przyszłe objawienia.

Dar objawień Matki Bożej w Fatimie był światłem w mroku trwającej wówczas I wojny światowej – najkrwawszego i najokrutniejszego z dotychczasowych konfliktów zbrojnych. Światło orędzia fatimskiego zostało skierowane do dziecięcych serc i umysłów, które tak mocno kontrastują z sercami i umysłami możliwych tego świata, pobudzanych pychą i żądzą władzy, co w rezultacie prowadzi do tak wielu tragicznych w skutkach konfliktów i wojen. We współczesnym świecie, w którym nadal obecny jest wstrząsający ogrom ludzkiego cierpienia spowodowanego wojnami, terroryzmem, krzywdą i nienawiścią, a zatem bolesnymi skutkami zła i grzechu, światło orędzia fatimskiego jawi się jako wciąż aktualne wskazanie, co należy czynić, by świat ratować przed złem, a dusze ludzkie przed piekłem. Chociaż objawienia Matki Bożej w Fatimie należą do najbardziej znanych na świecie, to jednak samo orędzie Maryi pozostaje w dużym stopniu nadal nieusłyszane, gdyż nie znalazło jeszcze realnego przełożenia na sposób życia i postępowania tak wielu ludzi. Trzeba zatem niejako na nowo wsłuchać się w głos Matki Najświętszej, który sto lat temu usłyszała trójka małych pastuszków w ukrytej pośród gór dolinie Cova da Iria.

2. Podczas pierwszego objawienia Matka Boża poprosiła dzieci, by przychodziły na spotkanie z Nią przez sześć kolejnych miesięcy, trzynastego dnia o tej samej godzinie. Poprosiła też, by codziennie odmawiały różaniec, „aby uzyskać pokój dla świata i koniec wojny”. Usilna prośba i zachęta do modlitwy różańcowej była powtarzana przez Matkę Bożą podczas każdego z objawień. 13 lipca 1917 roku Matka Boża ukazała dzieciom wizję piekła, do którego idą dusze grzeszników. Pedagogia Maryi nie jest tu przypadkowa. Ukazuje bowiem świat w zupełnie innej optyce, poszerza ludzkie patrzenie, które często zacieśnia się do postrzegania jedynie doczesnego i zmysłowego wymiaru. Treść wizji otwiera nasze oczy na rzeczywistość pozaziemską, ku której nieuchronnie zmierza każdy człowiek. Konsekwencje popełnianych w życiu grzechów wykraczają poza doczesność i mają swoje skutki w wieczności, czego wstrząsającym obrazem była ukazana przez Maryję wizja piekła. Żeby ratować dusze grzeszników Matka Boża oznajmiła dzieciom, że Bóg chce rozpowszechnić na świecie nabożeństwo do Jej Niepokalanego Serca. „Jeżeli się zrobi to, co wam powiem – mówiła Maryja – wielu przed piekłem zostanie uratowanych i nastanie pokój na świecie”. Bóg nie chce, aby ktokolwiek zaginął, dlatego przed dwoma tysiącami lat posłał na świat swojego Syna, aby „odszukał i zbawił to, co zginęło” (por. Łk 19, 10). Przez Maryję kolejny raz Bóg podaje człowiekowi pomocną dłoń, aby go ocalić i zbawić.

Nabożeństwo do Niepokalanego Serca Maryi jest wyjątkowym darem objawień fatimskich. I chociaż sam kult Niepokalanego Serca był już wcześniej znany w Kościele, to jednak dopiero przesłanie fatimskie bardzo konkretnie

nakreśliło jego formę. Nabożeństwo to, zgodnie ze słowami Maryi, ma wymiar poświęcenia się Jej Niepokalanemu Sercu oraz wynagradzania za grzechy w pierwsze soboty miesiąca. Szczegółowych wskazań w tym względzie Maryja udzieliła siostrze Łucji w oddzielnym objawieniu, które miało miejsce w roku 1925. Matka Boża powiedziała wtedy do Łucji: „Córko moja, spójrz, Serce moje otoczone cierniami, którymi niewdzięczni ludzie przez bluźnierstwa i niewierności stale ranią. Przynajmniej ty staraj się nieść mi radość i poznajmij w moim imieniu, że przybędę w godzinie śmierci z łaskami potrzebnymi do zbawienia do tych wszystkich, którzy przez pięć miesięcy w pierwsze soboty odprawiają spowiedź, przyjmą Komunię świętą, odmówią jeden różaniec i przez piętnaście minut rozmyślania nad tajemnicami różańcowymi towarzyszyć mi będą w intencji zadośćuczynienia”.

W obecnych czasach, gdy tak wiele ludzkich serc jest mocno poranionych i uwikłanych w grzechy, potrzebujemy zwrócenia się ku Sercu Niepokalanej Matki Chrystusa i Matki Kościoła, Serca wolnego od grzechu, zawsze wiernego i czystego. Gorąco zachęcam, aby w parafiach naszej diecezji kultywować wspólnotowy i indywidualny kult Niepokalanego Serca Maryi, a także zachęcać do praktykowania I sobót miesiąca i czynnego podejmowania wezwania Maryi do wynagradzania Jej Niepokalanemu Sercu za grzechy swoje i innych ludzi, zwłaszcza zatwardziałyłch grzeszników.

Pobożność wypływająca z orędzia fatimskiego wyraża się także poprzez tzw. „nabożeństwa fatimskie”, odprawiane od maja do października trzynastego dnia miesiąca. W wielu parafiach naszej diecezji przyjęła się ta godna polecenia praktyka i została ochoczo przyjęta przez wiernych. Wpisuje się ona również w bogaty rys maryjny tarnowskiej diecezji.

3. Maryja Niepokalana ukazała się w Fatimie jako „Pani Różańca” – mówiła wtedy do dzieci: „Jestem Panią Różańca. Przyszłam ostrzec wiernych, aby poprawili się i błagali o przebaczenie ich grzechów. Nie wolno im więcej obrażać Pana Boga, ponieważ już jest zbyt ciężko obrażony grzechami ludzi. Ludzie muszą odmawiać Różaniec. Niech odmawiają go każdego dnia”.

Modlitwa różańcowa jest potężnym narzędziem w rękach wierzących, którym mogą wpływać na kształt rzeczywistości i nadawać jej bardziej ewangeliczne oblicze. Papież bł. Pius IX mówił: „Daj mi armię odmawiającą milion różańców dziennie, a zwyciężę świat!”. Chrześcijanin musi stoczyć w swoim życiu wiele bitew, przede wszystkim w sobie samym – z pokusą, słabością, ociężałością i zwątpieniem. Chrześcijańska odpowiedzialność nakazuje nam również troszczyć się o zbawienie innych ludzi. W sprawach zbawienia trzeba niejednokrotnie podjąć trud walki za innych, którzy uwikłani w sidła grzechów sami nie chcą lub nie są zdolni do podjęcia duchowej walki. Przez rozważanie tajemnic różańcowych zanurzamy się w głębi Bożej miłości, która przemienia, leczy i zbawia, a także staje się odpowiedzią na nasze oczekiwania, problemy, bóle i cierpienia. Wyczuwamy to niemal podświadomie, gdyż w najtrudniejszych momentach życia chwytny właśnie za różaniec.

Zachęcam do tworzenia w parafiach nowych Róż Różańcowych, także dla dzieci, młodzieży i młodych małżeństw. Piękną praktyką, do której warto ciągle powracać jest rodzinna modlitwa przed obrazem Najświętszego Serca Pana

Jezusa i Niepokalanego Serca Maryi. Te dwa obrazy, wiszące obok siebie w naszych domach, ukazują relację Chrystusa i Maryi, zaś modlących się przed nimi wprowadzają w ogrom Bożej i matczynej miłości.

Drodzy Siostry i Bracia!

W Nowy Rok zwracamy się do Świętej Bożej Rodzicielki, Królowej pokoju, Matki jedności i „Bramy niebieskiej”, przez którą Bóg sto lat temu w Fatimie powtórzył wezwanie: „Nawracajcie się i wierźcie w Ewangelię” (Mk 1, 15). Poznając orędzie fatimskie, uświadamiamy sobie, że nie możemy przyjmować go jako komunikatu na temat przyszłych losów świata, lecz słyszymy w nim konkretne wezwanie do nawrócenia, pokuty i ustawicznej modlitwy, które są lekarstwem dla poranionego przez zło człowieka i świata. Matka Boża zwracała dzieciom w Fatimie uwagę, iż w modlitwie, zwłaszcza modlitwie różańcowej, a także pokucie i systematycznym udziale w życiu sakramentalnym poprzez spowiedź i Eucharystię, zawiera się siła dzieci Bożych do zwyciężania zła dobrem. W centrum objawień fatimskich nie znajdują się apokaliptyczne prorocstwa, lecz Niepokalane Serce Maryi zatroskane o wieczne zbawienie wszystkich ludzi. Jej trosce polecamy zapowiedziany V Synod Diecezji Tarnowskiej, który otwiera przed nami możliwość głębszej odpowiedzi na miłość Chrystusa i Maryi. Jako wspólnota diecezjalna przygotowujemy się także do ważnego wydarzenia, jakim będzie koronacja statuy Matki Bożej Fatimskiej z Sanktuarium w Tarnowie. Uroczystość koronacji odbędzie się w niedzielę 4 czerwca 2017 roku. Przyjmijmy z odnowioną wiarą i zaangażowaniem dar fatimskiego orędzia, które promieniuje na naszą teraźniejszość i przyszłość, i zwraca nas ku Bogu. Ku Niemu u początku nowego roku kierujemy błagalną modlitwą, by rozpromienił nad nami swe oblicze i obdarzył nas swoją łaską i pokojem (por. Lb 6, 25n).

Wszystkim Diecezjanom składam serdeczne życzenia
i udzielam pasterskiego błogosławieństwa.

List pasterski o nabożeństwie do Niepokalanego Serca Maryi*

Umiłowani Diecezjanie!

1. W dniu dzisiejszym obchodzimy uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Jest to jedno z najpiękniejszych i najpopularniejszych świąt maryjnych. Słyszeliśmy słowa wypowiedziane przez Anioła Gabriela posłanego przez Boga do Maryi: *Bądź pozdrowiona, łaski pełna, Pan z Tobą* (Łk 1,28). W tych słowach została nam objawiona najgłębsza tożsamość Maryi: imię, pod którym zna Ją sam Bóg. Te słowa wypowiadamy zawsze, ilekroć odmawiamy modlitwę *Zdrowaś Maryjo*. One dają nam wyjaśnienie świętowanej dziś tajemnicy. Maryja bowiem już od chwili poczęcia była otoczona szczególną miłością Boga, który w odwiecznym zamyśle wybrał Ją na matkę swojego Syna i – w konsekwencji – zachował od grzechu pierworodnego.

Papież bł. Pius IX 8 grudnia 1854 roku ogłosił jako dogmat naukę o tym, że Matka Boża przyszła na świat bez grzechu pierworodnego. Dał w ten sposób wyraz przekonaniu, które od zawsze było żywe w całym Kościele. To przekonanie potwierdziła Matka Najświętsza w objawieniach w Lourdes i w Gietrzwałdzie, kiedy nazwała siebie Niepokalanym Poczęciem. Przez to ukazała swoją radość z tej decyzji Kościoła.

2. W uroczystość Niepokalanego Poczęcia i w ostatnim roku Wielkiej Nowenny Fatimskiej zwracam się do Was ze słowami zachęty do głębszego poznania orędzia z Fatimy, które sto lat temu przekazała Maryja całemu światu za pośrednictwem dzieci fatimskich. Już w liście pasterskim na Adwent wspomniałem o tym jubileuszu i przesłaniu fatimskim. Dzisiaj pragnę bardziej szczegółowo przedstawić to orędzie i prośby Matki Bożej oraz zachęcić duszpasterzy do ożywienia nabożeństwa pierwszych sobót miesiąca w parafiach, a wiernych do uczestniczenia w tychże nabożeństwach w roku jubileuszowym, począwszy od stycznia.

Orędzie fatimskie wzywa do nawrócenia, modlitwy, szczególnie różańcowej, oraz do zadośćuczynienia za grzechy własne i wszystkich ludzi. Maryja prosi o nabożeństwo do Jej Niepokalanego Serca wyrażone w poświęceniu się Jej Niepokalanemu Sercu i nabożeństwie pierwszych sobót miesiąca. Orędzie to wyrasta wprost z Ewangelii, ze słów Chrystusa wypowiedzianych zaraz na początku działalności publicznej: *Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię!*

* www.sekretariatfatimski.pl

(Mk 1,15). Maryja powiedziała, że jeżeli będziemy się modlić, szczególnie odmawiać różaniec, czynić pokutę i nawracać się, światu zostaną oszczędzone wojny i kataklizmy. Jeśli natomiast ludzkość będzie trwała w zatwardziałości grzechu – czekają ją niewyobrażalne nieszczęścia i wielkie cierpienia.

13 lipca 1917 roku Matka Boże ukazała dzieciom piekło, a następnie zwróciła się do nich: *Widziałyście piekło, do którego idą dusze biednych grzeszników. Żeby je ratować, Bóg chce rozpowszechnić na świecie nabożeństwo do mego Niepokalanego Serca. Jeśli się zrobi to, co wam powiem, wielu przed piekłem zostanie uratowanych i nastanie pokój na świecie.*

Orędzie to, jak mówił św. Jan Paweł II, *ma na celu przemianę wewnętrzną człowieka, pokonanie w nim grzechu i umocnienie dobra, pomoc w zdobywaniu świętości. Orędzie to zaadresowane jest szczególnie do ludzi naszego stulecia naznaczonego wojnami, nienawiścią, deptaniem podstawowych praw człowieka, ogromnym cierpieniem ludzi i narodów, a wreszcie walką z Bogiem, posuniętą aż do negacji Jego istnienia.*

3. Jubileusz stulecia objawień fatimskich jest wspaniałą okazją, aby lepiej poznać treść orędzia z Fatimy, nim żyć i położyć szczególny nacisk na wypełnienie życzenia Najwyższego. Maryja powiedziała: *Bóg chce ustanowić na świecie nabożeństwo do Mojego Niepokalanego Serca.* Bóg pragnie tego nabożeństwa, gdyż przez Serce Niepokalanej chce ratować dusze biednych grzeszników przed piekłem i zaprowadzić pokój na świecie. Siostra Łucja tak powiedziała: *Co się tyczy złych czasów, przez które przechodzimy, tylko Bóg nas ocali, a uczyni to za pomocą Niepokalanego Serca Maryi, naszej Niebieskiej Matki.*

Stawiamy sobie pytanie: Dlaczego ratunkiem dla grzeszników jest Niepokalane Serce Maryi? Ponieważ Bóg tak chce – taka była odpowiedź siostry Łucji. Rola tego nabożeństwa jest wielka, skoro Maryja wiąże je z obietnicą: *Tym, którzy przyjmą to nabożeństwo, obiecuję zbawienie. Te dusze przez Boga będą kochane.* To sam Bóg jest gwarantem jego owocności, a my jesteśmy przez Boga wzywani do jego praktykowania. Maryja w przesłaniu mówi: *Moje Niepokalane Serce będzie twoją ucieczką i drogą, która zaprowadzi cię do Boga. Maryja daje nam również obietnicę: Na koniec Moje Niepokalane Serce zatriumfuje.* Przez te słowa Maryja obiecuje zwycięstwo miłości wśród nieszczęść, których świat doświadcza i wzmacnia zaufanie w miłosierdziu Bożym, które jest potężniejsze niż siła zła i grzechu tego świata.

4. Orędzie to jest nadal aktualne i stanowi dla nas wezwanie do konkretnych działań duszpasterskich. Jesteśmy świadkami groźnej wojny pomiędzy cywilizacją śmierci a cywilizacją życia, wojny o wieczne zbawienie każdego z nas, wojny ze Złym, który najbardziej dzisiaj atakuje małżeństwo i rodzinę. Maryja zapowiedziała krytyczny moment historii, a mianowicie ujawnienie się całej mocy zła w naszych czasach. Jednocześnie pouczyła, w jaki sposób stawić czoła tym wyzwaniom, jak na nie odpowiedzieć. Bóg zaprasza nas do współpracy. Obietnice Fatimy spełnią się, jeżeli my wypełnimy to, o co prosi Matka Boża. Wezwanie Maryi do pokuty jest przejawem Jej macierzyńskiej troski o los rodziny ludzkiej, potrzebującej nawrócenia i przebaczenia.

Z orędziem fatimskim łączy się prośba Matki Bożej o nabożeństwo do Jej Niepokalanego Serca, które polega na poświęceniu się Niepokalanemu Sercu Maryi i nabożeństwie pierwszych sobót miesiąca. Św. Jan Paweł II uczynił zadość prośbom Maryi i poświęcił świat Niepokalanemu Sercu Maryi 25 marca 1984 roku w Rzymie przed wizerunkiem Pani Fatimskiej. Akt ten, jak mówiła siostra Łucja, *był pierwszym triumfem Niepokalanego Serca Maryi*.

Prośbę o poświęcenie się Niepokalanemu Sercu Maryi i obchodzenie nabożeństwa pierwszych sobót miesiąca Matka Boża kieruje do nas wszystkich.

Na czym polega to nabożeństwo, o które prosi nas Maryja? Posiada ono cztery istotne warunki i jedną intencję, które razem tworzą właściwą całość. Prośba Matki Bożej dotyczy spowiedzi, Komunii świętej, odmówienia różańca i 15-minutowej medytacji, a wszystko to w intencji wynagradzającej Jej Niepokalanemu Sercu. Te cztery warunki winniśmy wypełnić. Maryja prosi o modlitwę różańcową i rozmyślanie o tajemnicach różańcowych. Ta chwila medytacji stanowi wielkie wyzwanie dla każdego z nas i potrzebna jest do zastanowienia się nad sobą, nad swoim życiem duchowym.

Nazwa nabożeństwa wskazuje na Maryję. Natomiast jego treść – na Jezusa, który jest jedynym celem, ku któremu zmierzamy poprzez Niepokalane Serce Maryi. Choć nazwa tego nabożeństwa sugeruje coś innego, to istotę nabożeństwa stanowi Jezus, ku któremu zmierzamy poprzez sakramentalną spowiedź, przyjęcie Komunii świętej, różaniec i medytację.

Fatima woła o nabożeństwo pięciu pierwszych sobót miesiąca. Nie wypełnimy orędzia fatimskiego, jeśli nie będziemy wynagradzać Niepokalanemu Sercu Maryi w pierwsze soboty miesiąca.

Dlaczego ma być pięć sobót wynagradzających? Według objawienia, jakie miała siostra Łucja, chodzi o wynagrodzenie pięciu rodzajów obelg i bluźnierstw przeciwko Niepokalanemu Sercu Maryi. Są nimi:

1. Bluźnierstwo przeciw Niepokalanemu Poczęciu Maryi.
2. Bluźnierstwo przeciwko Dziewictwu Maryi.
3. Bluźnierstwo przeciwko Bożemu Macierzyństwu Maryi.
4. Bluźnierstwa, przez które usiłuje się wpoić w serca dzieci obojętność, wzgardę i nienawiść wobec Maryi.
5. Bluźnierstwa, które znieważają Maryję w Jej świętych wizerunkach.

5. Zachęcam Was, Drodzy Diecezjanie, do gorliwej praktyki nabożeństwa wynagradzającego w pierwsze soboty miesiąca we wspólnotach parafialnych i indywidualnie oraz poświęcenia się Niepokalanemu Sercu Maryi: osobistego, rodzinnego czy parafialnego. Zachęcam do wynagradzania Maryi za bluźnierstwa i niewdzięczność ludzi, którzy sprzeciwiają się Bogu i gardzą Jego wielkim darem, jaki Chrystus dał z wysokości krzyża: gardzą swą Niebieską Matką.

Zachęcam chorych, których kapłani odwiedzają w pierwszy piątek miesiąca. Pozostając w stanie łaski uświęcającej również mogą włączyć się w to nabożeństwo, wypełniając jego warunki. A nadzwyczajnych szafarzy proszę o zanieśenie Komunii świętej do chorych, którzy mają takie pragnienie.

Niech rok jubileuszowy przyczyni się do tego, by Maryja *była bardziej znana i miłowana*, a Jej orędzie było przez nas wypełniane. Czyńmy to wszystko, by

ratować siebie, małżeństwa i rodziny, młodzież i dzieci oraz wypraszajmy dar pokoju w rodzinach, naszej Ojczyźnie i na świecie.

Wszystkich, którzy należą do Róż Żywego Różańca, Dzieła Nieustannej Nowenny Uczniów Jezusa i innych wspólnot o charakterze modlitewnym i formacyjnym, zachęcam do czynnego zaangażowania się w swoich parafiach. Słowa Chrystusa: Idźcie i głosście niech nas jeszcze bardziej mobilizują do zapraszania i zachęcania naszych bliźnich do wypełniania prośby Matki Bożej z Fatimy. Prośmy błogosławione dzieci fatimskie – Hiacyntę i Franciszka – o wstawiennictwo za nami u Boga. Duch Święty niech nas umacnia.

Wszystkim z serca błogosławię: w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

List pasterski do duchowieństwa i wiernych świeckich na pierwszy dzień Nowego Roku 2017 oraz uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi*

Przez wspólny różaniec o pokój w ludzkich sercach w Polsce i w świecie

1. Niemowlę leżące w żłobie – źródłem nadziei, miłości i pokoju

Umiłowani Diecezjanie, zawitał nam Nowy Rok, Rok 2017. Na progu nowego czasu pozdrawiam wszystkich słowami „Pokój wam”. W centrum dzisiejszej noworocznej liturgii znajduje się Niemowlę, leżące w żłobie, w otoczeniu Maryi, Józefa i pasterzy. Zadziwia nas ciągle Bóg, który zstąpił na ziemię w postaci narodzonego z Maryi Niemowlęcia. Syn Boży oddał się w nasze ludzkie ręce, najpierw w ręce Maryi i Józefa. To naprawdę niepojęte, że Wszechmocny Bóg, przychodzący do nas na ziemię, uzależnił swoją ziemską ludzką egzystencję od człowieka. Ten niepojęty cud jako pierwsza kontemplowała Maryja. O Niej dzisiaj jest powiedziane: „Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu” (Łk 2, 19). Wzorem Maryi trzeba i nam zachowywać w sercu to, co Bóg uczynił dla nas, tam wówczas w Betlejem oraz w naszym tu i teraz. Ten niepojęty Bóg, zjawiający się na ziemi w Niemowlęciu, dzisiaj przychodzi do nas w znaku chleba. Rozpoznamy Go naszą wiarą w Chlebie Eucharystycznym, który za parę chwil przyjmiemy z miłością. Ten ołtarz, na którym sprawowana jest Najświętsza Ofiara, jest jakby przedłużeniem żłóbka. Jak kiedyś Jezus powierzył się Maryi i św. Józefowi, jak dał się oglądać pasterzom, tak dzisiaj powierza się nam. Bierzmy zatem wzór z Maryi, Józefa i pasterzy. Uwielbiamy i wysławiamy Boga za wszystko, co nam uczynił. Rozgłaszajmy światu o Jego narodzinach, o Jego miłującym działaniu wśród nas, pomni na hasło duszpasterskie obecnego roku: „Idźcie i głosćcie”.

2. Znamiona Roku 2017

Drodzy bracia i siostry, wkraczamy dziś w Rok Pański 2017. Będziemy w nim wspominać i kontemplować przed Bogiem ważne wydarzenia z przeszłości: dobre i złe. W rozpoczynającym się dziś roku przypadnie 750. rocznica kanonizacji św. Jadwigi Śląskiej. Minie także pięćsetna rocznica rozłamu Kościoła na Zachodzie za sprawą wystąpienia Marcina Lutra. Będzie to szczególna

* www.sekretariatfatimski.pl

okazja do modlitwy o zjednoczenie w wierze i miłości wszystkich wyznawców Chrystusa w jednej owczarni, pod jednym pasterzem. W roku 2017 minie także trzechsetna rocznica powstania pierwszej loży masońskiej w Europie, zorganizowanej instytucji do walki z Bogiem i Kościołem. Jednocześnie będziemy świętować trzechsetną rocznicę koronacji obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, naszej Matki i Królowej. W rozpoczynającym się dziś roku upłynie także setna rocznica zjawienia się Matki Bożej w Fatimie z Jej orędziem wzywającym nas do modlitwy różańcowej, do nawrócenia i pokuty. Będzie to zarazem setna rocznica wybuchu w Rosji rewolucji bolszewickiej, która dała początek bezbożnemu komunizmowi i zapoczątkowała jeden z totalitaryzmów XX wieku. Będzie to także setna rocznica powołania przez św. Maksymiliana Marii Kolbego Rycerstwa Niepokalanej. W roku 2017 przypadną ponadto rocznice dwóch pielgrzymek św. Jana Pawła do Ojczyzny: z roku 1987 i z 1997, kiedy to we Wrocławiu miał miejsce z udziałem naszego Papieża 46. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny i spotkanie siedmiu prezydentów w Gnieźnie z racji przypadającej wtedy tysięcznej rocznicy śmierci św. Wojciecha.

3. Potrzeba ożywienia Krucjaty Różańcowej

Umiłowani Diecezjanie, wspomniane wyżej rocznice wydarzeń, przypadające w rozpoczynającym się Nowym Roku winny nas zmobilizować do jeszcze intensywniejszej modlitwy dziękczynno-błagalnej. Modlitwę tę chcemy podjąć od dzisiaj, od pierwszego dnia Roku 2017, który przeżywamy jako pięćdziesiąty Dzień Modlitwy o Pokój, w tym roku pod hasłem: „Wyrzeczenie się przemocy: styl polityki na rzecz pokoju”. Mamy świadomość, jak wiele zła dzieje się w świecie, a także w naszej Ojczyźnie, jak wiele niepokoju zasiewają ludzie zranieni grzechem egoizmu, kłamstwa i nienawiści. Tylko modlitwa, nawrócenie i pokuta mogą nam pomóc w ocaleniu wartości chrześcijańskich i we wprowadzaniu pokoju i pojednania do ludzkich serc. Chcemy, by owocem trwającej w naszej diecezji już od przeszło dwóch lat peregrynacji Figury Matki Bożej Fatimskiej było ożywienie, ogłoszonej przed pięćmiu laty w naszej diecezji, Krucjaty Różańcowej o Polskę wierną Bogu, Krzyżowi i Ewangelii oraz o wypełnienie Jasnogórskich Ślubów Narodu. Ponawiam prośbę o to, aby pielęgnować wspólną modlitwę różańcową w naszych rodzinach i wspólnotach parafialnych, w niedzielę czy także w tygodniu przed Mszą św.

Podjmijmy tę modlitwę dzisiaj podczas adoracji Najświętszego Sakramentu z racji pierwszej niedzieli miesiąca i Nowego Roku. W intencji pokoju w ludzkich sercach w naszej Ojczyźnie i w świecie, odśpiewajmy suplikacje, odmówmy dziesiątkę różańca i dołączmy modlitwę w intencji Ojczyzny za przyczyną św. Andrzeja Boboli bądź autorstwa ks. Piotra Skargi.

Wszystkim Drogim Diecezjanom życzę w Nowym Roku obfitości Bożych łask, pokoju w sercu, zdrowia i opieki Matki Bożej, naszej Pani z Jasnej Góry i z Fatimy. Wszystkim z serca błogosławię na ten Nowy Rok: W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

Abp Tadeusz Kondrusiewicz
Arcybiskup Mińsko-Mohylewski

**List pasterski na rozpoczęcie peregrynacji
figury Matki Bożej Fatimskiej
w archidiecezji Mińsko-Mohylewskiej.
Akt poświęcenia Niepokalanemu Sercu Maryi****

Orędzie fatimskie – drogą do nawrócenia

*Moje Niepokalane serce zatryumfuje
i nastanie czas nawrócenia i pokoju.*

Umiłowani kapłani, osoby konsekrowane, wierni archidiecezji
Mińsko-Mohylewskiej!

1. Serdecznie witam was słowami, którymi Maryja zwróciła się w 1917 roku do całego świata, szczególnie mieszkańców Europy Środkowej i Wschodniej, za pośrednictwem fatimskich pastuszków Franciszka, Hiacynty i Łucji. Słowa Bogurodzicy, naszej Matki duchowej, były nadzieją naszych przodków i wielu z nas w okresie trzech pokoleń prześladowania wiary. Dziś jesteśmy świadkami i uczestniczymy w procesie odrodzenia wiary w naszym kraju, który reżim ateistyczny chciał zamienić na pustynię duchową.

Z okazji zbliżającego się jubileuszu 100-lecia objawień fatimskich, jaki będziemy obchodzili 13 października przyszłego 2017 r., rozpoczyna się peregrynacja figury Matki Bożej Fatimskiej, która nawiedzi wszystkie parafie naszej archidiecezji. Peregrynacja organicznie wpisuje się w trwającą od sierpnia Nowennę do Najświętszej Maryi Panny, która także jest procesem przygotowującym do jubileuszu 100-lecia objawień fatimskich oraz ich duchowym przeżyciem, mającym na celu nasze nawrócenie, umocnienie wiary i dawanie chrześcijańskiego świadectwa.

W czasie peregrynacji będziemy rozważać temat znaczenia objawień fatimskich dla naszego kraju; dziękować Bogu za dar wolności wyznania; przeproszać za wszystkie niedociągnięcia w tym procesie i prosić o błogosławieństwo na przyszłość, ponieważ proces odradzania wiary nie jest łatwy, a niebezpieczne wyzwania współczesności czynią go jeszcze trudniejszym.

2. Peregrynująca figura Matki Bożej Fatimskiej została poświęcona 4 października bieżącego roku w Fatimie, na miejscu objawień. Z tego względu bę-

* www.sekretariatfatimski.pl

dzie ściśle związana z Fatimą, gdzie została nam dana nadzieja na odrodzenie wiary w fatalnym 1917 r., wybuchu rewolucji bolszewickiej.

Pierwsza peregrynacja figury Matki Bożej Fatimskiej po parafiach całej Białorusi odbyła się w latach 1997-1998. Była związana z 80-tą rocznicą objawień fatimskich. Teraz peregrynacja będzie miała miejsce w parafiach archidiecezji Mińsko-Mohylewskiej.

3. Jak wielką radością jest przyjęcie poświęconej w Fatimie figury Matki Bożej, a tym samym dotknięcie świętego miejsca, w którym objawiła się Maryja! Chciałoby się ze św. Elżbietą zawołać: „Skądże nam to, że Matka naszego Pana przychodzi do nas!” (por. Łk 1, 43).

Jak przed dwudziestoma wiekami Maryja razem z Jezusem i Jego łaską przyszła do domu Elżbiety i Zachariasza (por. Łk 1, 39-45), tak i teraz będzie prowadzić nas do swego Syna Jezusa Chrystusa, aby obdarzył nas łaską i umocnił naszą wiarę, nadzieję i miłość.

4. Zanim rozpocznie się peregrynacja, przypomnijmy sobie historię objawień fatimskich. Zauważmy, że rok wcześniej przed objawieniem się Maryi, w 1916 r. dzieci-wizjonerzy z Fatimy trzy razy spotkali się z niebieskim posłańcem – aniołem, który nazwał siebie aniołem pokoju. Zauważmy również, że udzielił dzieciom św. Komunii, mówiąc: „Przyjmijcie Ciało i Krew Chrystusa, znieważonego ludzką niewdzięcznością, naprawcie ich winy i uwielbiajcie Pana (por. ΦB, s. 23).

W związku z tym nasuwa się słuszne pytanie, skąd anioł wziął Komunię św.? Nie jest kapłanem, dlatego nie mógł celebrować Eucharystii. Niektórzy badacze objawień fatimskich są przekonani, że anioł mógł wziąć Komunię św. z Rosji, która znajdowała się w zagrożeniu silnych prześladowań wiary, skąd wygnali Boga.

Wiadomo, że w tym okresie trwała I wojna światowa. Papież Benedykt XV wielokrotnie wzywał walczące strony do pokoju. W dniu 5 maja 1917 r. zarządził dołączenie do Litanii Loretańskiej wezwania: „Królowo pokoju – módl się za nami”. Osiem dni później, 13 maja 1917 r., Maryja objawiła się trójce pastuszków. Powtarzały się one co miesiąc, każdego 13 dnia, aż do października włącznie, z wyjątkiem sierpnia, gdy Maryja objawiła się 19 dnia miesiąca.

5. Orędzie fatimskie, jakie Maryja przekazała ludzkości za pośrednictwem dzieci, skupia się na temacie modlitwy i nawrócenia, co znajduje potwierdzenie w Ewangelii. Pierwszymi słowami, którymi Jezus zwrócił się do słuchaczy, było wezwanie do nawrócenia i wiary w Ewangelię (por. Mk 1, 15). Maryja powiedziała, że jeżeli będziemy się modlić, szczególnie różańcem, i nawrócimy się, wszystko będzie dobrze, jeśli nie, świat czekają kataklizmy. Maryja szczególnie wzywała do modlitwy w intencji Rosji.

W 1991 r. pierwszy raz spotkałem się z wizjonerką z Fatimy, s. Łucją. Powiedziała wówczas, że jako prosta dziewczyna nie знаła geografii. Myślała, że Maryja prosiła o modlitwę za grzesznika o imieniu Rosja (w j. portugalskim Rusz).

W Fatimie Maryja wspomina o Rosji. W rzeczywistości przesłanie fatimskie odnosi się do całego świata, także do Białorusi, ponieważ, jak mówi s. Łucja, grzech nie ma narodowości i wszyscy ludzie potrzebują nawrócenia.

6. Dzieciom fatimskim Maryja powierzyła trzy tajemnice. Dwie pierwsze zostały ujawnione w 1941 r., trzecia w 2000 r. Tym samym po dramatycznym XX stuleciu została ukazana rzeczywistość, która bierze udział w tworzeniu historii i wyjaśnia jej głęboki sens w perspektywie duchowej, niechętnie przyjmująca współczesny sposób myślenia, pozostający pod silnym wpływem racjonalizmu – podkreślił abp Tarcisio Bertone, ówczesny sekretarz Kongregacji Nauki Wiary (por. MF, c. 3).

Pierwsza tajemnica – to wizja piekła. Druga opowiada o trudnościach, jakie czekają świat i o sposobie, w jaki ich uniknąć. Maryja zapowiedziała koniec I wojny światowej, początek drugiej i nieszczęścia, jakich doświadczy ludzkość, głód w wielu krajach świata, prześladowanie Kościoła i cierpienia Ojca Świętego. Trzecia mówi o Kościele męczenników i można rozumieć ją tylko w sensie symbolicznym. Kreśląc niepokojący scenariusz, Maryja jednocześnie obiecała, że Jej Niepokalane Serce zatryumfuje i Ojciec Święty poświęci Mu Rosję, która nawróci się i na pewien czas nastąpi pokój (por. ФВ, s. 30. 34-35).

W pierwszej i drugiej części wizji, dzieci zobaczyły okropności piekła i usłyszały, że można ich uniknąć przez kult Niepokalanego Serca Maryi. Oznacza to osiągnięcie stanu ludzkiego serca, w którym za przykładem Maryi, nasza zgoda z wolą Bożą jest centrum formującym naszą osobę (por. MF, c. 39).

Kluczem poznania pierwszej i drugiej części orędzia fatimskiego są słowa: „zbawić dusze”, natomiast trzeciej: „pokuta”, do której wzywa Maryja (por. MF, s. 40). Siostra Łucja w liście do św. Jana Pawła II z 1982 r. napisała, że trzecia tajemnica fatimska sprowadza się do słów: „jeśli tak i jeśli nie”. Jeśli się nawrócicie, wszystko będzie dobrze, jeśli nie, nastąpi bieda. Z tego powodu nie trzeba mówić, że Bóg nas ukarał, lecz odwrotnie, że sami ściągamy na siebie karę. Bóg szanuje wolność człowieka i cierpliwie uprzedza, jak można uniknąć zagrożenia (por. MF, s. 8-9).

7. Historia potwierdziła autentyczność proroctwa Bogurodzicy. W 1917 roku odbyła się rewolucja październikowa, która zadała wiele cierpienia ludziom Europy Środkowej i Wschodniej, a także innych krajów. Ateiści przede wszystkim wprowadzali w życie marksistowskie hasło: „Religia opium dla ludu”, z początku w sowieckiej Rosji, a następnie za jej granicami, szczególnie w Europie Środkowej. Walczyli z religią, jak z najgroźniejszą zaraźliwą chorobą.

Papież Jan Paweł II, w jedności z wszystkimi biskupami świata, oddał świat Niepokalanemu Sercu Maryi. Dokonał tego w uroczystość Zwiastowania Pańskiego 25 marca 1984 r., na placu św. Piotra w Rzymie. Po tym wydaniu świat zaczął się bardzo szybko zmieniać. W Związku Radzieckim rozpoczęła się „pierestrojka”, która doprowadziła do upadku systemu totalitarno-ateistycznego, czego wynikiem było zapoczątkowanie procesu odradzania się życia duchowego.

8. Dzisiaj nie musimy chować wiary na dnie swego serca, jak w sowieckich czasach. Możemy ją publicznie wyznawać. Trzeba jednak koniecznie pamiętać, że nawrócenie nie jest czymś przyniesionym z zewnątrz. Nawrócenie jest stanem duszy. Nie ma go tam, gdzie nie istnieje wewnętrzna wolność, która bazuje na prawdzie, a nie na braku Gułagów. Nie bez powodu Chrystus mówi: „Poznać prawdę, a prawda was wyzwoli” (J 8, 32).

Z tego względu tożsamość chrześcijańska nie jest łatwa. Bycie chrześcijaninem oznacza przyjęcie i życie prawdą Ewangelii. Niebezpieczeństwo, które nam zagraża, kryje się w tym, że wyzwoliwszy się z zewnętrznych kajdan, z własnej woli dostajemy się w inne formy ucisku, które prowadzą do życia bez zachowania prawa Bożego.

Skutkiem są zniewolenia człowieka, jak: konsumpcjonizm, dążenie do bogactwa za wszelką cenę, przestępstwa, korupcja, narkomania, zabijanie nienarodzonego życia, rozwiązłość seksualna itd. Człowiek dążący w kierunku rządzenia światem bez Boga, wcześniej czy później stanie się niewolnikiem świata. Czasowa ziemská sława, dostatek materialny i zadowolenie nie gwarantują szczęśliwego życia. Koniecznie trzeba przywrócić światu prawdziwą skalę wartości. Nie na darmo Jezus mówi: „Jaką będzie miał korzyść człowiek, jeśli zdobędzie cały świat, a zgubi swoją duszę?” (Mt 16, 26). Człowiek zasługuje na więcej! Sobór Watykański II mówi: „Wartość człowieka zawiera się w tym, kim jest, a nie w tym, co posiada” (GS 35).

Katechizm Kościoła Katolickiego uczy, że „serce człowieka jest zatwardziałe i ociężałe. Trzeba, aby Bóg dał człowiekowi nowe serce. Nawrócenie jest przede wszystkim dziełem łaski Boga, który sprawia, że nasze serca wracają do Niego: «Nawróć nas, Panie, do siebie, a nawrócimy się» (Lm 5, 21). Bóg daje nam siłę zaczynania od nowa. Odkrywając wielkość miłości Boga, nasze serce zostaje wstrząśnięte grozą i ciężarem grzechu, zaczyna obawiać się, by nie obrazić Boga grzechem i nie być od Niego odłączonym. Serce ludzkie nawraca się, patrząc na Tego, którego przebiły nasze grzechy” (KKK 1432).

„Orędzie fatimskie, które Maryja przekazywała światu za pośrednictwem trojga ubogich dzieci składa się z wezwania do nawrócenia, do modlitwy, szczególnie różańcowej, oraz do zadośćuczynienia za grzechy własne i wszystkich ludzi. Orędzie to wyrasta wprost z Ewangelii, ze słów Chrystusa wypowiedzianych zaraz na początku działalności publicznej: «Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię!» (Mk 1, 15). Ma ono na celu przemianę wewnętrzną człowieka, pokonanie w nim grzechu i umocnienie dobra, pomoc w zdobywaniu świętości. Orędzie to zaadresowane jest szczególnie do ludzi naszego stulecia naznaczonego wojnami, nienawiścią, deptaniem podstawowych praw człowieka, ogromnym cierpieniem ludzi i narodów, a wreszcie walką z Bogiem, posuniętą aż do negacji jego istnienia”, jak mówi św. Jan Paweł II¹.

Można zauważyć, że nawrócenie jest warunkiem powrotu do Boga i harmonii ustanowionej przez Niego w świecie. Szczególne miejsce w tym procesie zajmuje Maryja jako Ucieczka Grzeszników. Koniecznie powinniśmy korzy-

¹ http://w2.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/homilies/1997/documents/hf_jp-ii_hom_19970607_fatima.html

stać z zaproponowanych przez Nią środków: kult Maryi i Jej Niepokalanego Serca, modlitwa i pokuta.

9. W realizacji wezwania Maryi do modlitwy, nawrócenia i umocnienia wiary pomoże rozpoczynająca się peregrynacja figury Matki Bożej Fatimskiej. Peregrynacja to nie tylko zewnętrzne wydarzenie, ale wewnętrzne, duchowe, które powinno prowadzić nas do autentycznego nawrócenia.

W związku z tym wzywam wszystkich wiernych archidiecezji Mińsko-Mohylewskiej do przyjęcia aktywnego udziału w nabożeństwach zaplanowanych z tej okazji i odpowiedniego ich przygotowania. W tym celu zarządzam we wszystkich parafiach przeprowadzenie odpowiednich rekolekcji albo dni modlitwy czy czuwania i zachęcam do uporządkowania własnego życia zgodnie z prawem Bożym i kościelnym, szczególnie co do sakramentu małżeństwa, a także pełnienia dzieł miłosierdzia.

Peregrynacja rozpocznie się uroczystym przybyciem figury Matki Bożej Fatimskiej do mińskiej archikatedry pw. Imienia Maryi w dniu 13 października 2016 r. Po trzech dniach, 16 października, figura fatimska rozpocznie peregrynację od archikatedry po parafiach i wspólnotach zakonnych archidiecezji Mińsko-Mohylewskiej, według przygotowanego programu. Zakończy się 15 października 2017 r. w mińskiej archikatedrze.

10. Znamiennym jest, że peregrynacja rozpoczyna się w Jubileuszowym Roku Miłosierdzia i Srebrnego Jubileuszu odrodzenia struktur Kościoła Katolickiego na Białorusi.

Orędzie fatimskie i jego realizacja nie jest niczym innym, jak znakiem bezgranicznego Bożego miłosierdzia. Ojciec Święty Franciszek w bulli „*Misericordiae Vultus*” – «*Oblicze miłosierdzia*», poprzez którą obwieścił obecny Rok Łaski, wzywa, aby pielgrzymka stała się impulsem do nawrócenia i ogarnęło nas wszystkich Boże Miłosierdzie (por. VM 14). Zachęcam wszystkich, aby pielgrzymowali do Maryi – Matki Miłosierdzia – w czasie peregrynacji figury fatimskiej, oddali się Jej Niepokalanemu Sercu i prosili, aby Ona przyprowadziła nas do Jezusa Miłosiernego.

Maryjo, Matko Boża Fatimska! Razem z Tobą śpiewamy hymn „*Magnificat*”, ponieważ rzeczywiście wielkie rzeczy czyni Bóg na naszych oczach.

Dziękujemy Ci za nadzieję daną naszemu narodowi przed stu laty!

Dziękujemy za duchową pomoc w okresie długich dziesięcioleci przesładowań Kościoła!

Przepraszamy za wszelkie zło uczynione przez nas i nasz naród.

Mając na uwadze czyhające niebezpieczeństwa współczesnego czasu, prosimy o błogosławieństwo na przyszłość, by budować ją na fundamencie Ewangelii.

Maryjo, obecna w fatimskiej figurze, jak Arka Przymierza między Bogiem i ludźmi (por. VM 24), przyjdź do naszych kościołów i kaplic, do naszych serc. Przyjdź, przemień je, umocnij naszą wiarę, nadzieję i miłość.

Zawierając opiece Matki Bożej Fatimskiej wszystkich uczestników rozpoczynającej się peregrynacji, z głębi serca błogosławię w imię Ojca, + i Syna, i Ducha Świętego. Amen².

Mińsk, 4 października 2016 r.
Wspomnienie św. Franciszka z Asyżu

Akt poświęcenia Niepokalanemu Sercu Maryi

O Najświętsza Trójco – Boże Ojcze, który obdarzyłeś Maryję zaszczytem wybrania spośród swoich córek; Boże Synu, który dałeś Jej łaskę zostania Twoją Matką; Boże Duchu Świąty, który uczyniłeś Ją swoją Oblubienicą! Wierzymy w Ciebie, uwielbiamy Cię, pokładamy w Tobie nadzieję i kochamy Cię. Dzisiaj oddajemy się macierzyńskiej miłości Niepokalanego Serca Matki Bożej, która zgodnie z Twoją wolą, w Fatimie zapowiedziała nasze nawrócenie.

Maryjo, Twojemu Niepokalanemu Sercu poświęcamy i zawierzamy siebie, nasze rodziny i Ojczyznę. Bądź naszą Matką, Opiekunką i przykładem życia. W tym trudnym historycznym czasie, pełnym niebezpiecznych wyzwań, pomóż nam wiernie służyć Tobie, Twojemu Synowi i Jego Kościołowi. Rozumiesz trudności i nadzieje naszego życia, szczególnie walkę między dobrem i złem. Usłysz nasze wołanie o pomoc i ukryj nas, zatrwożonych o życie ziemskie i wieczne, w objęciach swej macierzyńskiej miłości.

Matko Boża, przed tron miłosiernego i wszechmogącego Boga zanieś nasze dziękczynienie za hojne łaski, którymi nas obdarzył. Przedstaw naszą skruczę za grzechy narodu, ofiary i cierpienia. Wyproś błogosławieństwo na przyszłość, osiągnięcie pokoju, zgody i wzajemnego zrozumienia.

Niepokalane Serce Maryi! Niechaj dzięki Twemu wstawiennictwu Bóg liłościwie wejrzy na swój Kościół, udzieli mu pełnej wolności i łaski wielu świętych powołań do kapłaństwa i życia zakonnego; niechaj wspiera wysiłki dążenia chrześcijan do jedności według wezwania Chrystusa: „Aby wszyscy stanowili jedno”; niechaj udzieli daru mądrości władzom państwowym w ich trosce o dobro narodu, jego duchowy rozwój i zachowanie sprawiedliwości; niech opiekuje się naszymi rodzinami, aby były nierozzerwalne i silne Bogiem; niech dzieci i młodzież obdarzy duchowym, intelektualnym i fizycznym rozwojem oraz zachowa od pokus grzechu; niechaj błądzącym ukaże drogę nawrócenia, niewierzących przyprowadzi do poznania prawdy, grzeszników do poku-

² Wykorzystana literatura i skróty:

1. Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie społecznym „*Gudium et spes*” (GS).
2. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Pallottinum, Poznań 1994 (KKK).
3. Franciszek, Bulla „*Misericordiae vultus*” (MV).
4. Антонио А. Борелли. Фатимская весть: Трагедия или Надежда, Кайшыадорис 1995 (ФВ).
5. Tarcisio Bertone, *Il Messaggio di Fatima*, Tipografia Vaticana 2000 (MF).
6. http://w2.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/homilies/1997/documents/hf_jpii_hom_19970607_fatima.html

ty; niechaj zmiłuje się nad chorymi i biednymi, cierpiącymi i pokutującymi, nad wszystkimi potrzebującymi.

O Najświętsza Bogurodzico, Opiekunko Białorusi, pod Twoją obronę uciekamy się. Przyjmij nasze poświęcenie Twojemu Niepokalanemu Sercu. Bądź z nami na drogach wiary, nadziei i miłości. Niech za Twoim pośrednictwem nawrócą się serca i zwycięży dobro. Módl się za nas, abyśmy pełniąc wolę Wszechmogącego Boga, zawsze brali przykład z Twojej służby Jemu i bliźniemu. Prosimy przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Bp Andrzej Franciszek Dziuba
Biskup Łowicki

Maryja wzorem odpowiedzi na powołanie.
**List pasterski Biskupa Łowickiego
na IV Niedzielę Wielkanocną,
Chrystusa Dobrego Pasterza
7 maja 2017 roku***

Łowicz, Wielki
Czwartek 2017 roku
L.dz. 574/2017

Czcigodni Bracia w kapłaństwie,
Przewielebne Siostry zakonne,
Drodzy Alumni Wyższego Seminarium Duchownego w Łowiczu,
Kochana Młodzieży i wszyscy umiłowani w Chrystusie Siostry i Bracia,

Po raz kolejny zwracam się do Was z moim pasterskim słowem. Czynię to z potrzeby biskupiego serca, zatroskanego zarówno o ilość jak i o jakość powołań w naszym lokalnym Kościele, któremu od ponad 25 lat na imię Diecezja Łowicka. Czynię to w duchowej łączności z całym Kościołem Powszechnym, który właśnie dzisiejszej niedzieli przeżywa po raz 54. Światowy Dzień Modlitw o Powołania.

Jestem głęboko przekonany, że nie przez żaden przypadek czy zbieg okoliczności, lecz z łaski i daru Bożej Opatrzności, mogę to uczynić w czasie trwającego aktualnie w naszej Diecezji Nawiedzenia Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, a w dodatku w pierwszą niedzielę maryjnego miesiąca maja, w którym – jak śpiewamy w jednej z pieśni – i co czuje i co żyje, wraz z nami chwali Maryję (por. Chwalcie łąki umajone), na niespełna tydzień przed setną rocznicą pierwszego objawienia Matki Bożej w Fatimie, z dnia 13 maja 1917 roku.

1. Powołana jest pośród nas

Bieżący rok duszpasterski jest w naszej Diecezji naznaczony szczególnym znakiem obecności Matki, która w Nawiedzaniu naszych miejsc modlitwy, życia i pracy, nieustannie wskazuje na osobę Jezusa Chrystusa; na Błogosławiony Owoc Jej żywota (por. modlitwa Zdrowaś Maryjo) i Jej błogosławionego matczynego łona (por. Łk 11, 27).

* „Anamnesis” 23(2017) nr 3, 49-51.

Można też bez żadnej przesady powiedzieć, że dzięki Jej Nawiedzaniu nas w poszczególnych parafiach, istota dzisiejszego Światowego Dnia Modlitw o Powołania była, jest i nadal pozostaje nam bardzo bliska przez niemal cały rok. Mam tutaj na myśli Eucharystie sprawowane w obecności Maryi, Wychowawczynie Powołań Kapłańskich, wieczorem albo o północy, z Waszym udziałem, przez księży pochodzących z Waszych parafii czy też pełniących w przeszłości wśród Was posługę duszpasterską. Za ten piękny dar modlitewny w intencji powołanych i powoływanych ku kapłaństwu bardzo serdecznie dziękuję zarówno Wam, jak i moim drogim Braciom Kapłanom.

Ufam, że w czasach, w których żniwo jest wprawdzie wielkie, ale robotników mało (Łk 10, 2), to bardzo konkretne, a zarazem wytrwale zaangażowanie modlitewne ze strony tak wielu osób, będące niczym innym, jak wypełnieniem polecenia samego Jezusa: Proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo (Łk 10, 2), przyniesie – w bliższej lub dalszej przyszłości – oczekiwane i błogosławione owoce.

2. Maryjna odpowiedź na powołanie

Nie byłoby dziś pośród nas Maryi – Matki Bożej Częstochowskiej – jako Świętej Bożej Rodzicielki, gdyby nie było usłyszanego przez Nią powołaniowego głosu samego Boga, który właśnie w Nazarecie zaczynał odkrywać przed Nią wielkość Jej powołania: Widzę Cię, Maryjo, jako piękną, czystą i bez skazy. Wiem, że masz już plany na swoją przyszłość, ale... chcę Cię zaprosić do czegoś więcej! Nie ma powołania bez wołania ze strony Pana Boga. On zaś – podobnie, jak wtedy, w Nazarecie – przemawia, proponuje i powołuje w każdym czasie – także i dzisiaj (por. Łk 1, 26-38). Aby powołanie zostało podjęte, przyjęte, zaakceptowane i zrealizowane potrzebna jest jednak również pozytywna odpowiedź ze strony powoływanego przez Boga człowieka.

Nie byłoby więc dziś pośród nas Maryi – Matki Bożej Częstochowskiej – jako Świętej Bożej Rodzicielki, gdyby nie było Jej pełnego pokory i zaufania w stosunku do powołującego Boga: Fiat! (Łk 1, 38). Tym jednym słowem zgody Maryja uczy każdego z nas, że Panu Bogu się nie odmawia; że Panu Bogu odpowiada się krótko i pozytywnie; że dobrowolna deklaracja: *Niech mi się stanie według twego słowa* (Łk 1, 38), raz wypowiedziana, rozciąga się tak naprawdę na całe późniejsze życie.

3. Owoce maryjnego „fiat”

Zauważmy, że gdy Maryja w Nazarecie odpowiedziała Panu Bogu: „Tak!”, stała się Matką Syna, który chociaż wtedy nie był jeszcze widoczny dla oczu otaczających Ją osób, już się w Niej począł, już w Niej żył, już w Niej był. Gdy bowiem Maryja podjęła powołanie, odpowiadając: *Oto Ja, Służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa* (Łk 1, 38), wprawdzie odszedł od Niej anioł (Łk 1, 38), jednak po jego odejściu Maryja nie pozostała sama, gdyż Pan, który był z Nią (por. Łk 1, 28) od początku zaczął być realnie obecny w Niej, w Jej dziewiczym łonie. Oto Maryja, Matka Tego, Który jest jeszcze niewidocz-

ny dla ludzkich oczu, a jednak już istnieje, już żyje, już jest, już działa. To właśnie, między innymi, dlatego w dzisiejszej modlitwie o nowe powołania ośmielamy się prosić Maryję o Jej macierzyńskie orędownictwo. Wszyscy przecież dobrze wiemy, że rzeczywistość powołaniowa to także taka rzeczywistość, której czasami nie widać. Nie dlatego, że jej w ogóle nie ma. Nie dlatego, że nie ma powołującego głosu Pana Boga. Nie dlatego, że nie ma powołań. Nie dlatego, że nie ma powoływanych, ale dlatego, że każde powołanie rodzi się ze słuchania Słowa Bożego w samym wnętrzu człowieka, w głębi ludzkiego serca i właśnie tam się początkowo kształtuje.

Powołania czasem na początku zupełnie nie widać, ale to nie znaczy, że go nie ma. Ono – niewidoczne – często już jest, już istnieje. Dlatego trzeba nam modlić się o to, aby istniejące już powołania zostały dostrzeżone, właściwie odczytane, podjęte i zrealizowane (por. 1 Sm 3, 1-10). Podobnie ma się rzecz z powoływaniem. Ich również z początku trudno dostrzec i rozpoznać. Wydawać się nawet może, że nie istnieją. Tymczasem – w przypadku chłopców i mężczyzn – oni już są, i – w przypadku dziewcząt i kobiet – one też już są. Jakże bardzo potrzeba, aby powoływani, którzy znajdują się wśród nas, którzy są już obecni w naszych środowiskach, w naszych domach, w naszych rodzinach, w naszych parafiach, w tak wielu różnych wspólnotach modlitewnych, w przykościelnych grupach, w stowarzyszeniach religijnych i w ruchach charyzmatycznych, zostali przez nas modlitewnie umacniani w odważnym pójściu za powołującym Panem.

4. Powołani z powołaniem

Oczywiście nie chodzi o to, by komukolwiek powołanie do kapłaństwa czy do życia konsekrowanego wmawiać na siłę, albowiem powołanie albo pochodzi od samego Boga, albo powołaniem nie jest. Chodzi o to, by powoływanych przez Boga nie pozostawiać samym sobie. Chodzi o to, aby powołaniem naszych braci i sióstr się przejąć, zainteresować i stać się za nie autentycznie współodpowiedzialnymi w duchu chrześcijańskiej miłości bratniej. Wydaje się to być tym bardziej uzasadnione, a nawet konieczne, że – jak słusznie zauważa w dzisiejszym drugim czytaniu św. Piotr Apostoł – wszyscy jesteśmy powołani (por. 1 P 2, 21).

Jesteśmy powołani do życia, do świętości, do podobania się Panu Bogu, do czynienia dobrze, do przetrzymywania i znoszenia cierpienia (por. 1 P 2, 20), do podążania za osobą Jezusa Chrystusa po Jego śladach (por. 1 P 2, 21). Do wytrwania w tak rozumianym powołaniu każdego z Was zachęcam i wytrwania w tak rozumianym codziennym podążaniu za Jezusem Chrystusem, Dobrym Pasterzem, Wam życzę. Jeśli jednak w tym powszechnym, bo wspólnym dla wszystkich wierzących powołaniu chrześcijańskim, ktoś spośród Was odkryje swego rodzaju „powołanie w powołaniu”, niechaj znajdzie w sobie wystarczająco dużo wiary i odwagi, by je z radością przyjąć i z pomocą łaski Bożej wypełnić.

5. W powołaniu pełnia życia

Umiłowani Bracia i Siostry, Drodzy Maturzyści, Kochana Młodzieży! Jeśli ktoś z Was – mężczyzn lub chłopców – odczuwa, że Pan Bóg wzywa go szczególnym powołaniem do tego, aby zostać księdzem diecezjalnym na wzór Chrystusa, Dobrego Pasterza, niechaj nie zwleka z dołączeniem do wspólnoty Wyższego Seminarium Duchownego w Łowiczu, bo – jak trafnie napisał papież Franciszek w przesłaniu na dzisiejszy Światowy Dzień Modlitw o Powołania – Lud Boży ma potrzebę, by być prowadzonym przez pasterzy, którzy oddają swoje życie na służbę Ewangelii.

Jeśli Pan Bóg powołuje Cię, byś był bratem lub ojcem zakonnym, również nie odkładaj decyzji o wstąpieniu do zakonu na później. I jeśli któraś z Was – kobiet lub dziewcząt słyszy w sobie wewnętrzny głos powołania do tego, by stać się siostrą zakonną, niech się nie lęka przekroczyć furtę klasztorną w zakonie czynnym lub klauzurowym.

Niech Wasze powołaniowe decyzje i wybory będą znakiem waszej wrażliwości na Boga i na Jego świętą wolę; dowodem waszej duchowej dojrzałości i odpowiedzialności za życie nie tylko doczesne, ale i wieczne; świadectwem wiary, nadziei i miłości dla współczesnego świata. Niech wasze decyzje i powołaniowe wybory nie będą ucieczką od świata i jego problemów, ale przyłgnięciem do Jezusa i Jego Ewangelii. Niech towarzyszy Wam stałe i mocne pragnienie przejścia przez życie dobrze czyniąc (por. Dz 10, 38), aby służąc w Kościele Bogu i ludziom, jako owce Dobrego Pasterza (por. J 10, 14), mieć życie i to mieć je w obfitości (J 10, 10).

Na czas dalszego, jednomyślnego trwania na modlitwie o powołania razem z Maryją (por. Dz 1, 14), na czas podejmowania powołaniowych decyzji i na gorliwe wypełnianie woli Bożej w codzienności chrześcijańskiego życia z serca Wam błogosławię: W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego

Bp Andrzej Franciszek Dziuba
Biskup Łowicki

Matka niosąca Chrystusa.
**List pasterski po Nawiedzeniu Obrazu Matki Bożej
Częstochowskiej***

Czcigodni Kapłani,
Drogie Siostry Zakonne,
Drodzy Bracia i Siostry,

**1. Maryja, która jest wzorem przyjęcia i wypełnienia
woli Bożej**

Gromadzimy się dzisiaj na niedzielnym spotkaniu z Jezusem Chrystusem. Chcemy słuchać Jego głosu i iść za Nim (por. J 10, 27). Wspólnie wołamy słowami psalmu: „Daj mi poznać Twoje drogi, Panie, naucz mnie chodzić Twoimi ścieżkami” (Ps 25, 4). Chrystus poucza nas przez dzisiejszą Ewangelię o tym, że pójść za Nim i wypełnić wolę Ojca to nie tylko słowna deklaracja, ale konkretne decyzje życiowe, które podejmujemy każdego dnia. Przykładem doskonałego wypełniania woli Bożej jest życie Najświętszej Maryi Panny. Maryja nie tylko mówi w momencie Zwiastowania: „Oto Ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa!” (Łk 1, 38), ale te słowa w całym swoim życiu wiernie wypełnia. Od Niej takiego wypełniania słowa Bożego chcemy się uczyć.

Chcemy poznawać życie Maryi: Jej słowa, postawy i czyny, bo wtedy uczymy się od Niej jak być prawdziwie uczniem Chrystusa. Ona jest dla nas wezwaniem do przemiany naszego myślenia, które ma prowadzić do przemiany życia. Mamy, do czego wzywa nas dzisiaj Liturgia Słowa, odstąpić od bezbożności i postępować według prawa i sprawiedliwości Bożej, aby zachować swoją duszę przy życiu (por. Ez 18, 27). Poznajemy Maryję także przez rozważanie tajemnic różańcowych. Dzisiaj, rozpoczynając miesiąc październik, chcemy zobaczyć szczególną rolę Matki Bożej w naszym życiu. Ona nie tylko wstawia się za nami, gdy w Różańcu wołamy powtarzając słowa Pozdrowienia Anielskiego „Módl się za nami!”, ale też pokazuje nam, jak być blisko Jezusa przez całe nasze życie. Różaniec, którym modlimy się w kościołach, kaplicach, domach rodzinnych i tylu innych miejscach, odmawiany wspólnie i indywidualnie staje się dla nas przypomnieniem, że Maryja zawsze przynosi nam Swojego Syna. Ukazując Go nam jako Pana i Mistrza, chce abyśmy tak Go przyjęli.

* <https://diecezja.lowicz.pl/listy-pasterskie/>

2. Maryja, która przynosi Chrystusa w Nawiedzeniu

Zaraz po Zwiastowaniu Maryja wyruszyła w drogę, aby zanieść Chrystusa do ludzi, którzy oczekiwali Jego przyjścia. Spotkała się w chwili Nawiedzenia ze św. Elżbietą i św. Janem Chrzcicielem. Przynosząc Chrystusa, przyniosła w ich życie prawdziwą radość, którą wyraża św. Elżbieta napełniona Duchem Świętym słowami: „[...] Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona. A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie. Oto, skoro głos Twego pozdrowienia zabrzmiał w moich uszach, poruszyło się z radości dzieciątko w moim łonie” (Łk 1, 42-44).

Maryja przyniosła Chrystusa do każdej wspólnoty parafialnej, do każdej wspólnoty zakonnej, do każdego środowiska, które odwiedziła podczas Nawiedzenia w Jasnogórskim Obrazie. Witaliśmy Ją przecież słowami Hymnu Nawiedzenia: „Matko i Królowo niosąca Chrystusa, przybywasz do dzieci, które Cię kochają”. Tak odczuwaliśmy przybycie Maryi. Zawsze przynosiła nam Chrystusa! A wraz z Nim radość i pokój. Zawsze też, wskazując na Niego, powtarzała słowa: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2, 5).

Czas Nawiedzenia był dla nas czasem odkrywania na nowo i uwierzenia, że Ona jest dla nas najlepszą Matką. Przecież to sam Jezus Chrystus dał nam Ją z krzyża jako Matkę. Słowa Jego testamentu wypowiedzianego do umiłowanego ucznia: „Oto Matka twoja” (J 19, 27), stały się hasłem czasu Maryjnego Nawiedzenia w naszej Diecezji. Przyjmując Matkę, przyjmowaliśmy zawsze Jej Syna. Przygotowywaliśmy się do Nawiedzenia w naszych wspólnotach przez misje święte. To był czas słuchania i rozważania słowa Bożego głoszzonego przez misjonarzy z Zakonów pracujących na terenie Diecezji. To słowo przemieniało serce tak wielu uczestniczących w misjach parafialnych. Tak wiele osób wróciło przez spotkanie z Miłosierdziem Bożym w sakramencie pokuty i pojednania do komunii z Bogiem. Tak wiele dobrego dokonało się przez modlitwę, którą zanosiliśmy przed Jej Jasnogórskim Obrazem. Przez tę modlitwę wypowiedzaną głośno w akcie zawierzenia i tę wypowiedzaną przez nas w ciszy serca, często w całonocnym czuwaniu. Maryja prowadziła nas zawsze do Chrystusa, którego przynosiła. To był czas odnowy myślenia i przemiany serc. Wierzmy, że owocem spotkania z Matką stanie się przemiana naszego życia, abyśmy naprawdę stali się podobni do swojej Matki. To jest zadanie, które wciąż stoi przed każdym z nas.

3. Maryja, która uczy nas dziękczynienia Bogu i ludziom

Dziś za to wszelkie dobro, które dokonało się w dniach Nawiedzenia, chcemy dziękować. Dziękujemy Panu Bogu za to, że dał nam ten czas łaski. Przyjmując wielkie dary łaski, mogliśmy pogłębić naszą wiarę, umocnić nadzieję i rozpalić miłość. Dziękujemy Maryi za Jej pełną miłości obecność pośród nas. Za to, że cierpliwie słuchała modlitw swoich dzieci. Za to, że nas gromadziła wokół siebie. Za to, że mogliśmy poczuć się wielką wspólnotą tych, którzy tworzą Kościół Jej Syna Jezusa Chrystusa. Każdy z nas ma za co dziękować, przecież tak wiele dobra w czasie Nawiedzenia otrzymaliśmy. Chcemy wyrazić wdzięczność Bogu słowami Maryi, bo Ona jest również dla nas wzorem,

jak dziękować: „Wielbi dusza moja Pana, i raduje się duch mój w Bogu Zbawcy moim. [...] Gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny. Święte jest imię Jego” (Łk 1, 46. 49).

Dziękujemy ludziom, którzy pomogli nam w przygotowaniu do spotkania z Matką Bożą i dobrym przeżyciu czasu Nawiedzenia. Wszystkim Ojcom Misjonarzom głoszącym misję parafialną. To oni głosząc słowo Boże, otwierali nas na to, co Bóg chce powiedzieć do każdego z nas w czasie szczególnej obecności Maryi Matki Słowa Wcielonego. Dziękujemy Wszystkim Duszpasterzom, którzy zaangażowali się w przygotowanie Nawiedzenia. Za ich posługę, sprawowanie sakramentów, prowadzenie wiernych do Maryi, za troskę o to, aby nasze spotkania z Matką były przeniknięte skupieniem i modlitwą. Dziękujemy Osobom Życia Konsekwentnego za dar modlitwy w intencji dobrych owoców Nawiedzenia i za każdą formę włączenia się w to wielkie diecezjalne wydarzenie. Dziękujemy Przedstawicielom ruchów i stowarzyszeń kościelnych, za troskę o wielkie dobro czasu Nawiedzenia. Dziękujemy za modlitewne wsparcie w tym dziele Kołom Żywego Różańca. Dziękujemy za posługę Ministrantom, Lektorom, Chórom i Wszystkim, którzy zadbali o piękno liturgii tych uroczystości.

Dziękujemy Wszystkim, którzy w tak różnej formie włączyli się w przygotowanie Nawiedzenia w parafiach, domach zakonnych, ale także w naszych spotkaniach diecezjalnych na przywitanie i pożegnanie Matki Bożej przychodzącej w swoim Cudownym Obrazie Jasnogórskim. Podziękowania kierujemy do Władz Państwowych i Samorządowych oraz Wszystkich Służb. Wasza pomoc zapewniła spokojny i bezpieczny przebieg uroczystości. Dobra współpraca w tym dziele jest wyrazem troski o dobro ludzi, którym służycie. Dziękujemy Wszystkim, którzy przygotowując spotkania z Matką Bożą, hojnie ofiarowali Jej swoje talenty, czas i wysiłek.

Dziękujemy za to, że naszej Matce w każdym miejscu i czasie, gdzie przebywała, towarzyszyło tak wielu tych, którzy chcieli się z Nią spotkać. Wasza obecność Drodzy Diecezjanie stała się wyznaniem wiary w to, że Maryja jest dla nas naprawdę Matką niosącą Chrystusa. Dziękuję za świadectwo tej wiary Rodzinom, Małżonkom, Dzieciom, Osobom Samotnym. Obecność każdego z Was utwierdzała wiarę innych. Znakiem miłości do Matki Bożej i zaufania w Jej wstawiennictwo stały się całonocne czuwania. Nasze świątynie w czasie obecności Matki Bożej nigdy nie były puste! Tak wiele można było w tym czasie powiedzieć Maryi, tak wiele można było od Niej usłyszeć. Ta długa lista podziękowań nie jest pełna. Ale przecież nie da się wymienić Wszystkich, dla których to wydarzenie Nawiedzenia stało się jednym z najważniejszych wydarzeń w ich życiu, a co okazali przez swoje wielkie zaangażowanie.

Drodzy Diecezjanie,

Wierzę, że Nawiedzenie Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej w naszej Diecezji przyniosło w życiu osobistym, rodzinnym, parafialnym, zakonnym i diecezjalnym dobre owoce. Dzięki Maryi bardziej poznaliśmy drogi Pana i nauczyliśmy się chodzić Jego ścieżkami (por. Ps 25, 4). Choć Nawiedzenie jako wydarzenie zakończyło się, to przecież tak naprawdę jest to dopiero początek na-

szej drogi podążania z Chrystusem, którego przyniosła Maryja. To nasze życie będzie potwierdzeniem, że jako Jej dzieci chcemy stawać się do Niej podobni w wiernym wypełnianiu woli Bożej. Nie zapominajmy o tych wielkich dziełach, które Bóg uczynił przez Maryję! Tak wielu z Was przyjęło Ją w swoich domach, lub oczekuje Jej przyjścia w kopiach Cudownego Obrazu wędrującego po naszych miastach i wioskach. Niech wspólna modlitwa umacnia wasze rodziny. Módlcie się też w intencjach parafii, do których należycie i całej naszej diecezji. Wiele jest potrzeb i trosk, które chcemy przedstawić Jej wstawiennictwu. Z ufnością błagamy, aby wyprosiła to, czego nam brakuje, jak uczyniła to w Kanie Galilejskiej. Jeszcze raz zachęcam do modlitwy różańcowej w miesiącu października. Obyśmy doświadczyli, jak bardzo wiele można otrzymać, gdy z wiarą prosimy o pomoc Matkę Bożą. Tego doświadczyliśmy przecież w czasie Jej Nawiedzenia w Diecezji Łowickiej.

Wszystkim, którzy spotkali w czasie Nawiedzenia Matkę niosącą Chrystusa i pragną Ją naśladować w wypełnianiu woli Bożej udzielam pasterskiego błogosławieństwa: w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego

Łowicz
Święto Narodzenia NMP 2017 roku

RECENZJE
REVIEWS

Dobrze przygotowane doktoraty stanowią ubogacającą lekturę. W obrębie teologii systematycznej często są to prace prezentujące i charakteryzujące myśl jakiegoś autora albo szkoły. Przynoszą szczegółowe informacje, co prawda już „z drugiej ręki”, niemniej rzetelnie przygotowane: mocno zakotwiczone w źródłach i starannie opracowane. Prezentowana tu książka autorstwa Anny Maliszewskiej jest dobrym przykładem tego typu pracy badawczej*.

Książka poświęcona myśli autorki kojarzonej z kontrowersyjnością może spotkać się z oczekiwaniem zdecydowanych i szybko następujących ocen. Maliszewska nie ulega takim „publicystycznym” skłonnościom. Przede wszystkim dokonuje detalicznej prezentacji, starając się przy tym o zachowanie bezstronności. Zwraca uwagę na wyjaśnienie logiki wykładu Johnson i ściśle z tym związane przybliżenie punktów ciężkości argumentacji. Widać to już na poziomie struktury pracy. Składająca się z czterech rozdziałów monografia rozpoczyna się od analizy pozamariologicznych fundamentów mariologii Johnson (rozdział 1), potem koncentruje się na prezentacji tejsze mariologii (rozdział 2), następnie zwraca się ku charakterystyce i ocenie tej mariologii w konfrontacji z nauką Kościoła (rozdział 3), by na koniec zwrócić uwagę na charakterystyczne cechy tej nauki – określone tu jako „współczesne konteksty” (rozdział 4). W przypadku rozdziału 2 warto spojrzeć na strukturę o jeden poziom głębiej, gdyż bierze on na siebie ciężar szczegółowej prezentacji wątków mariologicznych. Składa się on z dwóch części, reprezentujących dwie dopełniające się płaszczyzny („historyczna Maryja” i teologiczny obraz Maryi). Każda z tych części poprzedzona jest dyskusją metodologicznych założeń Johnson, uzasadniających takie uporządkowanie materiału. Widać, że Maliszewska mocno dba o przejrzystość prezentacji także na tym głębszym poziomie struktury pracy. Nietrudno zauważyć, że pomaga to w należyтым uporządkowaniu treści. Jeśli jakaś problematyka powróci w kolejnych działach (cała Tradycja zaświadcza, że mariologia ma swoje punkty ciężkości, które wciąż powracają w refleksji u tych samych autorów), to ma szansę na przeanalizowanie pod innym kątem. Łatwo też wskazać, że taka struktura pracy pozwala na utrzymanie się w ramach obranego te-

Ks. Jacek Kempa

Kobieta wyzwolona

SALVATORIS MATER
19(2017) nr 1-4, 409-418

* A. MALISZEWSKA, *Kobieta wyzwolona. Maryja w teologii Elizabeth A. Johnson* (Studia i Materiały Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach 82), Wydawnictwo Księgarnia Świętego Jacka, Katowice 2015.

matu głównego. Przyjrzyjmy się teraz treści pracy, by zobaczyć, czy odpowiada ona przyjętej strukturze.

Pierwszy rozdział poświęcony „teologicznym fundamentom mariologii E.A. Johnson” zawiera trzy wyodrębnione działy: antropologię, naukę o Bogu i eklezjologię. Ich treścią nie są oczywiście pełne traktaty, a jedynie niektóre zagadnienia, które leżą u podstaw myśli mariologicznej E. Johnson. Dział antropologiczny zajmuje się kwestią równości płci, rozpatrywaną już wszelako w kontekście mariologicznym. Anna Maliszewska zajmuje się tu problemem dziewictwa i macierzyństwa Maryi, jako dwóch kobiecych cech charakterystycznych, interpretowanych zwykle w teologii jako motywy niższości i podległości kobiety wobec mężczyzny. Przedstawia w związku z tym ideę Johnson, która polega na zaakcentowaniu rzeczywistej równości płci. Z tego podstawowego rozpoznania wyrasta postulat takiego zinterpretowania wspomnianych miejsc mariologii, które usunie tkwiącą w nich dotychczas myśl o podległości kobiety mężczyźnie. Johnson zakłada, że dotychczasowa interpretacja jest efektem androcentrycznej perspektywy teologii chrześcijańskiej, a nie tkwi w samym Objawieniu. W dziale poświęconym nauce o Bogu Maliszewska zwraca uwagę na podnoszony przez Johnson problem zmaskulinizowanego obrazu Boga, który w pobożności, a także w teologii, kompensowany był niejako automatycznie ubóstwieniem Maryi. Wyrasta z tego jasny postulat, by teologia i pobożność zaakceptowały najpierw ogólnie deklarowaną prawdę o ponadpłciowej tożsamości Boga i w ten sposób pozwoliły pobożności (i teologii) maryjnej powrócić na miejsce dla niej właściwe. Wreszcie dział trzeci – eklezjologiczny – odsłania specyficzny rys mariologicznej myśli Johnson, którym jest ulokowanie Maryi w *communio sanctorum*. Maliszewska dyskutuje tutaj wnikliwie problem uproszczonej wizji dziejów mariologii zaprezentowanej przez Johnson – ze schematycznym podziałem na pierwsze i drugie tysiąclecie. Podejmuje tu wyraźną krytykę poglądów Johnson – czy raczej niekonsekwencji jej metodycznego postępowania – choć zarazem rozumie intencję tejsze: wspomniany schemat dwóch tysiącleci służy pokazaniu próby powrotu na *Vaticanum II* do pierwotnego umieszczenia Maryi we wspólnocie Kościoła. Pokazuje, że Johnson domaga się urealnienia roli Maryi w *communio sanctorum*, a tym samym uznania drogi świętości charakterystycznej dla kobiet, a nie dla *obrazu* kobiet opracowanego w procesie projekcji męskiej teologii.

Rozdział drugi, zatytułowany „Dwie perspektywy mariologii E.A. Johnson” stanowi jądro omówienia treści mariologicznych tejsze teolożki. Dzieli się on na dwie części: „Historyczna Maryja” i „Teologiczna interpretacja biblijnej postaci Maryi”. W świetle specyficznej myśli John-

son widać głębokie uzasadnienie takiego rozróżnienia. Każdą z tych części otwiera ważny dział poświęcony hermeneutycznym podstawom wyłożonym przez Johnson. Maliszewska pokazuje, że Johnson z dużą determinacją dąży do zdjęcia z kościelnego obrazu Maryi warstwy symboliczno-teologicznej i dotarcia do Maryi, „która jest sobą”. Podstawową trudność na takiej drodze stanowi skąpy materiał biblijny. Apokryficzne źródła Johnson odrzuca jako mało wiarygodne. Pozostaje jej zatem szukanie materiału historycznego w społecznym kontekście życia Maryi i na tej podstawie rekonstrukcja (a może już tylko konstrukcja?) obrazu Matki Jezusa. Do tego pozytywnego kryterium, którym jest kontekst historyczny, dochodzą jeszcze kryteria negatywne – pozwalające na zdjęcie warstwy obrazu Maryi ukształtowanej przez zmaskulinizowane kościelne przepowiadanie, a wynoszącej Ją ponad zwyczajne warunki trudnych zmagañ życiowych. W drugiej części tego rozdziału, dotyczącej teologicznej interpretacji obrazu Maryi, podobnie w czytelny sposób zostaje ukazana metoda Johnson. Po pierwsze traktuje ona perykopy biblijne na temat Maryi jako osobne jednostki i nie stara się ich harmonizować. Po drugie zaś stosuje metodę, która zawiera się w trzech wyrażeniach: poszukiwania „słowa pod tekstem” (to kontekst historyczny), „słowa tekstu” (teologia biblijna z korzeniem historycznym) i „słowa przed tekstem” (uchwycenie sensu ważnego dla współczesnej wiary). Maliszewska szczegółowo odtwarza opisane przez Johnson relacje między tymi wyrażeniami. Przy tym ujawnia elementy przyjętych przedzałożeń, charakterystycznych dla teologii feministycznej, świadomie przez Johnson zastosowane, a koncentrujące się na krytyce androcentrycznego spojrzenia autorów biblijnych czy też ich otoczenia i wydobywaniu spod tej warstwy wartościowego materiału historycznego i teologicznego.

Każdorazowo po tych dwóch hermeneutycznych wprowadzeniach Anna Maliszewska omawia konkretny materiał – zastosowanie owych metod w praktyce przez amerykańską teolożkę. W ten sposób dochodzi do jednego z tematów, który kilkakrotnie, ale w różnych naświetleniach, przewija się przez całą pracę: tematu dziewictwa i macierzyństwa Maryi. Tutaj wychodzi poza referowanie poglądów samej Johnson i rysuje szerszą panoramę feministycznych tez dotyczących dziewiczości Maryi i możliwości posiadania przez Nią większej liczby potomstwa. W końcu okazuje się, że odpowiedź Johnson na rozmaite hipotezy (dotyczące braci i sióstr Jezusa) jest wymijająca. Jako baza pozostaje stwierdzenie, że Maryja z pewnością żyła w otoczeniu większej ilości dzieci, gdyż ludzie w tamtym czasie tworzyli skupiska klanów rodzinnych ze wspólnym obszarem codziennego życia.

W drugiej części tegoż rozdziału, skoncentrowanej na teologicznej interpretacji biblijnego obrazu Maryi, Maliszewska skupia się na kilku elementach wyróżnionych przez Johnson, takich jak wiara Maryi, jej tożsamość kobiety, żony i Matki. Johnson zainteresowana jest skonstruowaniem takiej interpretacji, która będzie przemawiała do współczesnej kobiety. Maliszewska szczegółowo relacjonuje tę argumentację. I tak dostrzega na przykład w scenie znalezienia Jezusa w świątyni elementy etyki troski, która daje się zaakcentować dopiero przez przyjęcie kobiecej perspektywy. Przede wszystkim jednak koncentruje się na właściwym dla kobiet doświadczeniu poczęcia, ciąży, porodu. Znamienne jest to, jak wiele potrafi powiedzieć na temat porodu, który w Łukasowym przekazie zamyka się w zwrocie „i urodziła”. W tym podkreślanu solidarności Maryi z kobietami upatruje potencjału wyzwalającego, szczególnie z warunków życia narzuconych przez patriarchalną konstrukcję społeczeństwa. Ten moment solidarności i wyzwolenia pojawia się też wyraźnie w dziale poświęconym interpretacji Maryi jako osoby ubogiej – interpretacji zaniedbanej, jak podkreśla autorka za Johnson, bo przykrytej nauką o przywilejach Maryi i Jej chwale.

Rozdział trzeci jest poświęcony relacji mariologii Johnson do nauczania Kościoła katolickiego, a tym samym otwiera pole dla głębszej charakterystyki i prób ocen. Zajmuje się najpierw zagadnieniem rozumienia przez Johnson dziewictwa Maryi. To ono zajmuje większość objętości tego rozdziału. Nic dziwnego, jest to bowiem dla Johnson jedno z najważniejszych zagadnień. Anna Maliszewska pokazuje jej wnikliwą analizę najrozmaitszych hipotez – pochodzących zarówno z nauczania dawnych teologów, jak i ze współczesnej refleksji. Johnson odnosi je przede wszystkim do materiału biblijnego i historycznego. Widać, jak ważną rolę pełni tutaj hermeneutyka feministyczna. Istotną rolę w tej prezentacji pełni pojmowanie dziewiczego poczęcia pod działaniem Ducha jako działania stwórczego Boga, nie zaś jako uzupełnienia działania mężczyzny. Co ciekawe, z prezentacji wynika, że stanowisko Johnson nie jest ostatecznie jasne (co byłoby zgodne z diagnozą postawioną już w poprzednim rozdziale, w odniesieniu do zagadnienia braci Jezusa). Maliszewska pokazuje wahania amerykańskiej teolożki i jej racje za i przeciw różnym rozwiązaniom, ukoronowane tezą, że skąpy materiał historyczny nie pozwala odpowiedzieć ostatecznie na pytanie o historyczne wydarzenie poczęcia Jezusa. Istotne jest to, że z całą pewnością „ona-Maryja i ona-Duch Święty przyniosły światu Mesjasza”. Jezus był chciano przez samego Boga.

Pozostałe prawdy wiary pojawiające się w horyzoncie zainteresowań mariologicznych Johnson zostają omówione dużo krócej. Przede wszyst-

kim refleksja dotyczy dogmatu o Niepokalanym Poczęciu i o Wniebowzięciu. Okazuje się, że interpretacja Johnson skoncentrowana jest na pozytywnym wymiarze „pełni łaski”, która zarazem jest wzorcza dla każdego z ludzi. W ten sposób przybliża treść tego dogmatu doświadczeniu duchowemu wierzącego człowieka. Już o wiele krócej zostaje przedstawione rozumienie dogmatu o Wniebowzięciu Maryi; autorka wyjaśnia, że ta refleksja nie zajmuje zbyt wiele miejsca w dziele Johnson.

Ostatni, czwarty rozdział pracy, mieści w sobie dwa zagadnienia, które Maliszewska obiera jako charakterystyczne dla Johnson, gdyż pokazują jej zakotwiczenie we współczesnej sytuacji, w której jest lub winna być uprawiana teologia. Te dwa tematy to myśl feministyczna i wrażliwość ekumeniczna. Feminizm nie jest jednorodnym zjawiskiem; Maliszewska zwraca uwagę, że sama Johnson szuka własnej pozycji w tym nurcie. Okazuje się, że charakterystyczne dla tej teologii krytyczne nastawienie wobec myśli „tradycyjnej” przejmują także Johnson. Maliszewska tłumaczy to tym, że zdaniem feministek dysproporcja między dotychczasową myślą a projektem feminizmu jest tak wielka, że niemożliwe jest konstruowanie owego projektu bez uprzedniej krytyki/dekonstrukcji myśli „tradycyjnej”. Zauważa, że w tym miejscu Johnson ściąga na siebie krytykę Urzędu Nauczycielskiego. Podkreśla, że Johnson w istocie idzie w owej krytyce daleko, choć nie zawsze jest negatywnie nastawiona do Tradycji. Podkreśla, że zamiarem Johnson jest budowanie teologii „równościowej”. W tym sensie jest ona polemiczna wobec tej sfery treści zawartej w Tradycji, w której odkrywa silny moment „patriarchalny”. Ale jej refleksja nie promuje walki pomiędzy płciami; chce być skierowana do mężczyzn i kobiet. Ponadto Maliszewska wyraźnie pokazuje, że Johnson skoncentrowana jest na podkreśleniu tzw. „doświadczenia kobiet” jako miejsca teologicznego. Otwiera w ten sposób dyskusję nad pytaniem o fundamenty myśli feministycznej: czy można mówić o doświadczeniu kobiet, skoro chce się budować teologię egalitarną. W szerszym spektrum poglądów w obrębie feminizmu okazuje się zatem, że Johnson trwa przy jasnym rozróżnianiu płci kulturowej – i dopiero akceptując to rozróżnienie, dąży do budowania jednolitej teologii dla mężczyzn i kobiet. W tym sensie – zauważa Maliszewska – autorka zdecydowanie odróżnia się od radykalnych nurtów ponowoczesnego feminizmu, kwestionujących różnice w płci kulturowej, a nawet biologicznej. Johnson może w ten sposób trwać przy kluczowym znaczeniu idei „doświadczenia kobiet”. Jednak, zauważa Maliszewska, przy tak silnym zaakcentowaniu tego pryncypium okazuje się, że teologia Johnson cierpi na jednostronność: widać to na przykład w jej analizach tekstów biblijnych, w których kwestie zgodne z elementami tego doświadczenia są wyakcen-

towane, a inne z kolei wyciszane. Miejsca „trudne” poddane są interpretacji, która będzie zgodna z pryncypium owego doświadczenia. Autorka przypomina, że także w tym miejscu Johnson ściągnęła na siebie słuszną krytykę biskupów amerykańskich. Zaznacza, że kryterium równości mężczyzn i kobiet ma walor teologiczny, a nie ideologiczny. Równocześnie zasada niedyskryminacji kobiet powinna być stosowana w taki sposób, by nie naruszać innych istotnych pryncypiów. Ponadto zostaje zauważone, że Johnson hołduje uproszczonej wizji rozwoju myśli mariologicznej, która gloryfikuje wczesny Kościół, a potem dostrzega dopiero Vaticanum II. Na koniec Maliszewska próbuje usytuować mariologię Johnson wśród nurtów feministycznej teologii. Z tej ciekawej analizy nie wyrasta jednoznaczna kwalifikacja, ale widać, że Johnson odrzuca skrajne pozycje metodologiczne, natomiast jednoznacznie opowiada się za budowaniem obrazu Maryi, który byłby alternatywny wobec obrazów „patriarchalnych”.

Drugim tematem ostatniego rozdziału jest ekumeniczny charakter mariologii Johnson. Maliszewska diagnozuje tutaj związek mariologicznej refleksji teologicznej z jej zaangażowaniem w dialog ekumeniczny katolicko-protestancki w USA. Odnajduje te same tropy w poruszanej problematyce mariologicznej, jak na przykład wielką uwagę zwróconą na teksty biblijne i na ocenę ich historycznej wiarygodności przy równoczesnym marginalnym zainteresowaniu problematyką dogmatów maryjnych. Wskazuje, że Johnson w wielu miejscach zbliża się do protestanckiego obrazu Maryi, gdyż zasadniczo nawiązuje do luteranckiej zasady *sola scriptura*.

Książka zwieńczona jest bogatym w treści zakończeniem. Potwierdza się tu obserwacja dotycząca szczegółowości przeprowadzonych prezentacji i analiz. W efekcie autorka może zebrać pokaźną liczbę wniosków.

Jak wynika z poczynionej prezentacji, książka Anny Maliszewskiej należy do specyficznej grupy prac skoncentrowanych na przedstawieniu wąskiego spektrum poglądów u jednego autora, gdzie w dodatku w centrum znajduje się jedna książka w zupełności poświęcona analizowanej problematyce. W tym przypadku jest to monografia „Truly Our Sister”. Wbrew pozorom przygotowanie takiej pracy naukowej nie jest łatwe, gdyż piszący wciąż jest poddany pokusie biernego odtwarzania poglądów analizowanego autora. Ważne dla oceny wartości tej pracy jest więc stwierdzenie, na ile pogłębiona została prezentacja i analiza poglądów, to znaczy: czy autorka nie ułatwia sobie zadania, powtarzając uporządkowane już główne tezy pojawiające się w publikacji źródłowej; czy poszukuje głębszych wyjaśnień, dokonuje charakterystyki, która zawiera własne pytania. Szukając odpowiedzi na te pytania, należy najpierw

zauważyć, że Anna Maliszewska sama we Wstępie oświadcza, że „klucz systematyczny” w dużej mierze zaczerpnęła od Johnson i wyjaśnia: *Spowodowane jest to tym, iż teologia Elizabeth Johnson cechuje się ogromną i niezwykle spójną systematyzacją treści [...] Z tego powodu niektóre fragmenty niniejszej pracy będą jedynie odtwarzać systematyzację treści zaproponowaną przez Johnson (szczególnie rozdziały: 1.1, 1.2, 2.1)* (s. 15). Rzut oka na strukturę książki „Truly Our Sister” pozwala na stwierdzenie, że to przejęcie systematyzacji nie ma charakteru „niewolniczego”: książka ma inaczej brzmiące rozdziały, nie powtarza się kolejno podpunktów itd. Natomiast schodząc na poziom samej prezentacji treści, łatwo stwierdzamy, że Maliszewska szczegółowo relacjonuje poglądy Johnson, faktycznie idąc często w rozdziale pierwszym i drugim w jej ślad strona po stronie. Taka szczegółowa relacja ma swoje podstawowe uzasadnienie w tym, że praca Johnson nie jest dostępna w języku polskim. Dodać trzeba, że jest to relacja własna; do minimum są ograniczone cytaty ze źródeł. Właściwie wręcz należałoby zadać pytanie, czy właśnie ze względu na brak wersji polskiej nie byłoby wskazane dodanie niektórych charakterystycznych tekstów w bezpośrednim tłumaczeniu (autorka przekonuje swoją znajomością języka angielskiego, ma za sobą bogatą lekturę w tym języku. Tym bardziej mogłaby więc popróbować sił w tłumaczeniu). Wreszcie w tym miejscu wymienić trzeba bodaj najważniejszy walor tej własnej, bardzo szczegółowej relacji. Można go określić jako „rozumiejącą prezentację”. Autorka podąża w ślad za Johnson, tłumacząc jej linię argumentacyjną, znajdując paralele w innych jej pracach, wskazując niekiedy na różnice między takimi ujęciami. Narracja Johnson spleta się z własnym tropem prezentacji dokonanej przez autorkę pracy. Ale czytelnik zawsze wie, co jest myślą Johnson, a co własnym dodatkiem, pytaniem, krytyczną uwagą autorki. Najlepiej w takim trybie pracy o poziomie prezentacji świadczy obecność uwag krytycznych, na ogół delikatnie zaznaczonych. Oto kilka przykładów: Anna Maliszewska zarzuca Johnson grube uproszczenie przy dokonywaniu podziału mariologii na dwa jej typy obecne w dwóch tysiącleciach; krytykuje pominięcie pobożności ludowej; zgłasza wątpliwość czy idea stworzenia jako zrodzenia (w metaforze Boga-Matki) nie jest zabarwiona emanacjonizmem; krytykuje Johnson, że jest niekonsekwentna: odżegnuje się od podziałów płciowych, a przypisuje wielokrotnie Maryi postawy typowo kobiece; podobnie nieco dalej krytykuje za to, że raz broni równości, a innym razem wskazuje na swoistą wyższość kobiet. Takich przykładów można wymieniać więcej. Świadczą one o uważnej lekturze, ale równocześnie nie są na tyle rozbudowane, by zaburzyły podstawowy ton prezentacji poglądów Johnson. Miejsce na bardziej rozbudowane dyskusje

poglądów amerykańskiej teolog znajdzie się – jak już zauważyłem – pod koniec pracy, czyli w trzecim i czwartym rozdziale. W tej końcowej części dyskusje i oceny są wplecione w szerszą charakterystykę poczynioną w oparciu o literaturę pomocniczą. Widać więc, że w książce znajdziemy jasne odróżnienie poziomu relacji poglądów od poziomu charakterystyki i oceny. Relacja poglądów, od początku uzupełniana o elementy krytyki, w ostatnich dwóch rozdziałach stanowi bazę dla charakterystyki i krytycznej oceny. W ten sposób Maliszewska wykazuje się znajomością warsztatu pracy, precyzją myśli i ostrożnością w formułowaniu ocen. Co do ostatniego stwierdzenia: wręcz można zgłosić zastrzeżenie w związku z ostrożnością autorki w prezentacji debaty nad poprawnością doktrynalną poglądów Johnson. Jest to temat ważny dla kościelnej recepcji tej myśli. Elementy takiej prezentacji (jeszcze nie własnej dyskusji!) pojawiają się zwłaszcza w rozdziale czwartym, ale mogłyby zostać rozszerzone i pogłębione. Wydaje się, że ten wyraźniejszy moment oceny dokonywanej przez środowiska teologiczne mógłby znaleźć się – zgodnie z poruszaną problematyką – już w rozdziale trzecim.

Jaką wartość poznawczą wnosi omawiana książka? Przede wszystkim stanowi ją spójne i szczegółowe przybliżenie treści pracy naukowej autorki, która nie jest znana w języku polskim. Do tego faktu dodać wypada, że oto na polskim rynku myśli teologicznej zostaje szczegółowo zaprezentowana refleksja feministyczna i równocześnie meta-refleksja nad jej wartością. Maliszewska czyni to w sposób ciekawy, pogłębiony, a równocześnie zachowuje uzasadnioną ostrożność badacza poruszającego się po obszarach granicznych doktryny kościelnej. Ta ostrożność nie jest jednak zachowawcza: nie oznacza tonu jednostronnie krytycznego; raczej spostrzec tu trzeba wolę dogłębnego przedstawienia argumentów Elizabeth Johnson i zrozumienia jej zamiarów. W związku z tym Maliszewska stara się zaakcentować wszystkie cenne elementy tej teologii, a dopiero w drugiej kolejności wskazuje na wątpliwości dotyczące stosowanej metody teologicznej czy też konkretnych wyników analizy bądź postulatów.

Oczywiście w tak obszernym materiale źródłowym pojawia się niejedno miejsce, w którym czytelnik może zgłosić pytania czy też nie zgodzić się z sugerowanymi tezami. Będą to pytania do samej Johnson, ale niekiedy też do autorki książki. Chcę zaproponować kilka takich uwag.

Podstawowa wątpliwość co do zastosowanej przez E. Johnson metody teologicznej w mariologii spoczywa w sposobie traktowania tzw. „Maryi historycznej”, a właściwie w manipulowaniu Jej obrazem. Rozpoznano tego typu niebezpieczeństwa już w trakcie sporów o „Jezusa

historii” – i to zarówno na tzw. pierwszym i drugim etapie, skoncentrowanym na możliwościach metody historyczno-krytycznej, jak i na trzecim etapie, skoncentrowanym na otoczeniu społeczno-kulturowym. Johnson korzysta z obu tych zasad badań nad historią Maryi. Zdaje sobie sprawę z ograniczonych możliwości odsłonięcia historii i z niebezpieczeństwa narzucenia ideologicznych założeń na badany materiał. W przypadku historii Maryi problem ten występuje jeszcze ostrzej niż w przypadku historii Jezusa, gdyż materiał biblijny jest jeszcze bardziej skąpy. Ograniczone zaufanie do redaktorów tekstów biblijnych, ulegających, zdaniem Johnson, patriarchalistycznej retoryce wzmacnia tylko ów problem dotarcia do Maryi historycznej. Johnson nie ufa też Tradycji, bo postrzega ją jako skażoną patriarchalizmem. W jaki sposób można obronić kościelność takiej teologii – która z kościelną Tradycją bierze głęboki rozbrat? Po części Maliszewska odpowiada na to pytanie całą swoją pracą, dodając podsumowujące uwagi w ostatnim rozdziale. W zawieszeniu pozostaje jednak odpowiedź „mocna”, która dążyłaby do wyjaśnienia, jak godzić ze sobą znalezione elementy wartościowe tej refleksji z elementami nie do przyjęcia. Czy wynika to z błędu metodologicznego bądź nieścisłości (niekonsekwencji) w stosowaniu metody – czy błąd taki można naprawić, zachowując samą metodę? Takie sugestie pojawiły się w kilku miejscach opracowania. Czy teologia (mariologia) Johnson może być zasymilowana przez wielowątkowy nurt teologii kościelnej jako swoisty krytyczny „korektyw” (jak to deklarował J.B. Metz, mówiąc o „swojej” nowej teologii politycznej)? To znaczy, czy ta koncepcja zgodzi się ostatecznie z teologią kościelną, przyczyniając się do jej ubogacenia? Czy raczej będzie stanowić samodzielny projekt, który nie godzi się na żadną asymilację z teologią uprawianą w tradycyjnym paradygmacie, obarczonym według niej skazą patriarchalizmu? Taką obawę zdaje się rozniecać każda „nowa” teologia, która tworzy własną tradycję, a odwraca się od dotychczasowej w imię własnego paradygmatu. Jak jednak w takim przypadku jeszcze można mówić o tak cennej dla Johnson obecności Maryi w *communio sanctorum* – w Kościele pojmowanym teologicznie najszerzej – gdy ową *communio* na poziomie ciągłości Tradycji rozumie się bardzo specyficznie?

Pytania powyższe są skierowane pod adresem E. Johnson. Autorka, która z akrybią przedstawiła i scharakteryzowała poglądy Johnson, musiała zauważyć, że pytania wynikające z jej teologii sięgają najwyższych poziomów związanych z metodą i hermeneutyką teologiczną. Dawala temu dowód właściwie nieustannie, prezentując podstawy antropologiczne w rozdziale 1 (wraz z analizą pojęcia doświadczenia), podstawy hermeneutyczne w rozdziale 2, rozproszone uwagi krytyczne, zwłaszcza

zaś poddając charakterystyce i ocenie wielonurtową teologię feministyczną w rozdziale 4. Moim zdaniem, dotarła aż do szczytu owego problemu, choć postawionymi przed chwilą pytaniami chciałbym zaznaczyć, że temat pozostał otwarty i jako taki domaga się dalszej dyskusji. Anna Maliszewska, starając się unikać w pracy tez zupełnie jednoznacznych, „zamkniętych”, tym bardziej do dyskusji zdaje się zachęcać.

Przebogata bibliografia kolbiańska wzbogaciła się o kolejną biografię Świętego, która niewątpliwie zasługuje na zauważenie¹.

Autor, znany katolicki publicysta², podjął temat kolbiański na prośbę redaktora „Rycerza Niepokalanej”, o Piotra Cubera. Dotychczas Terlikowski nie zajmował się św. Maksymilianem, a kiedy, odpowiadając na tę prośbę, zajął się nim, zachwyił się postacią św. Maksymiliana. Pisze o tym interesująco we *Wstępie: Od tego momentu nie mogę się oderwać od tego świętego. Jego postać nie tylko inspiruje, ale i wciąż na nowo wciąga w dialog, a jego pisma towarzyszą mi na różnych etapach mojego życia. Ta książka jest wyrazem tej fascynacji, którą – mam nadzieję – podzielią jej czytelnicy* (s. 10).

Zwięzły *Wstęp* znakomicie charakteryzuje wcale nie zwięzłą (wprost przeciwnie) biografię. Autor stwierdza fakt, że o. Kolbe znany jest przede wszystkim jako ofiara nazizmu i męczennik miłości, który oddał swoje życie za Franciszka Gajowniczka. Nie-trudno to zrozumieć, ale – zdaniem autora – przesłania to bogactwo innych wspólnych elementów życia Świętego. Przecież był on wielkim ewangelizatorem, wydawcą, liderem opinii oraz misjonarzem. Męczeński finał jego życia był swoistym zwieńczeniem tego zdumiewającego życia, chwalebny zakończeniem, a nie jedynym elementem: [...] *dopiero po zapoznaniu się z całością biografii można zrozumieć, jakim gigantem ducha, intelektu, duszpasterstwa – ale też organizacji – był męczennik z Polski. To on stworzył przecież największy (a w istocie jedyny) katolicki dziennik i najpotężniejszy religijny miesięcznik* (s. 7). Założył klasztor, który stał się wkrótce *największym dziełem franciszkanów*

Stanisław Celestyn
Napiórkowski OFMConv

Biografia Świętego Męczennika

SALVATORIS MATER
19(2017) nr 1-4, 419-424

¹ TOMASZ P. TERLIKOWSKI, *Maksymilian M. Kolbe. Biografia świętego męczennika*, Wydawnictwo ESPRIT, Kraków 2017, ss. 670.

² Ur. 1974, 2003 dr filozofii UKSW, działacz katolicki, publicysta, red. naczelny Telewizji Republika, 2004-2012 red. naczelny Ekumenicznej Agencji Informacyjnej eku-menizm.pl

Wybór książek T.P. Terlikowskiego: *Tęczowe chrześcijaństwo. Homoseksualna herezja w naturciu*, Warszawa 2004; *Bogobójcy czy starsi bracia. Myśliciele rosyjskiego prawosławia wobec judaizmu*, Warszawa 2004; *Kiedy sól traci smak. Etyka protestancka w kryzysie*, Warszawa 2005; *Nasz Papież z Niemiec. Tajemnice papieskiej pielgrzymki*, Kraków 2006; *Moralny totalitaryzm. Bioetyczne dylematy współczesności*, Warszawa 2006; *Tora między życiem a śmiercią. Bioetyki żydowskie w dialogu*, Warszawa 2007; *Odwaga prawdy. Spór o lustrację w polskim Kościele*, Warszawa 2007; *Prawo do życia. Zdradzona nadzieja*, Kraków 2007; *Męczennicy ko-*

konwentalnych, więcej, kuźnią nowych powołań i nowego stylu życia duszpasterskiego (s. 7-8). Był także znakomitym apologetą, który nie tylko uwzględniał intelektualny poziom odbiorcy, ale także sięgał do najwybitniejszych teologów i filozofów współczesności (s. 9). Był też mistykiem, o czym mało się mówi. Na szczególną uwagę zasługuje stosunek o. Kolbego do Żydów i oskarżanie go o antysemityzm. Terlikowski pisze: *Dla części Polaków ojciec Kolbe pozostaje tylko przedwojennym antysemitą, który w czasie wojny oddał życie za innego człowieka, czym zmył swoje przedwojenne grzechy* (s. 9-10).

Uważna lektura książki pozwala stwierdzić, że dzieło realizuje program zarysowany we *Wstępie*. Konsekwentnie odsłania wskazane elementy na kolejnych trzynastu etapach (rozdziałach) biografii: 1. *A źródło wciąż bije*, 2. *W szkole ojca Franciszka*, 3. *Kładzenie fundamentów*, 4. *Krakowska rozgrzewka*, 5. *Kiedy wrócę, nie wiem, a może mnie tu zakopią*, 6. *Akcja wydawnicza Niepokalanej*, 7. *Niepokalanowska reforma*, 8. *Głosić Niepokalaną całemu światu*, 9. *Nieudana misja*, 10. *Wojownik Niepokalanej*, 11. *Życie Niepokalaną*, 12. *Ogrójec Maksymiliana*, 13. *Droga do chwały to droga krzyża*.

Terlikowski sięgnął do dobrych i bardzo dobrych opracowań osoby i dzieła św. Maksymiliana; głównie na tej podstawie napisał, co napisał. Najczęściej odsyła do L. Dyczewskiego³, P. Sotowskiego⁴, M. Winowskiej⁵ i A. Wojtczaka⁶, a z obcych – do P. Maxence⁷. Zdobyli sobie oni wysoką ocenę. Opieranie się na nich budzi zaufanie czytelnika. Oczywiście, fundamentem tych fundamentów pozostają pisma Świętego, które wciąż pojawiają się w opowiadającym słowie Terlikowskiego.

Czytelnicy, stając na progu spotkania z książką, prawdopodobnie zdziwią się, że tyle w niej cytatów. Faktycznie, jest ich wiele, bywają dłu-

munizmu, Kraków 2008; *Nowa kultura życia. Apologia bioetyki katolickiej*, Warszawa 2009; *Rzeczpospolita papieska. Jan Paweł II o Polsce do Polaków*, Warszawa 2009; *Grzechy Kościoła: teraz w Polsce*, Warszawa 2010; *Homoseksualista w Kościele*, Kraków 2010; *Benedykt XVI. Walka o duszę świata*, Kraków 2011; *Chodzi mi tylko o prawdę*, wywiad-rzeka z ks. Tadeuszem Isakowiczem-Zaleskim, Warszawa 2012; *Jak rozmawiać o zapłodnieniu in vitro*, Kraków 2013; *Faktura na zabijanie. Współczesny przemysł śmierci*, Bytom 2013; *Sprawa profesora Chazana. Kulisy manipulacji*, Warszawa 2014; *Jak rozmawiać o antykoncepcji*, Kraków 2014; *Nadzieja na dziecko – czyli cała prawda o naprotechnologii*, Warszawa 2015; *Herezja kardynałów*, Kraków 2015; *Edmund Bojanowski. Święty na nasze czasy*, Warszawa 2015.

³ *Źródła wielkości*, Niepokalanów-Lublin 2011.

⁴ *Opowieść o św. Maksymilianie*, Niepokalanów 2011.

⁵ *Szaleniec Niepokalanej*, Warszawa 2011.

⁶ *Ojciec Maksymilian Maria Kolbe*, Niepokalanów 2008.

⁷ *Maksymilian Kolbe. Kapłan, dziennikarz, męczennik*, tłum. J.M. Kłoczowski, Warszawa 2013.

gie i bardzo długie. Autor nie usiłuje kamuflować tej techniki swojego pisania; co więcej, celowo wyróżnia owe przytoczenia krojem czcionki i powiększonym marginesem. Zasluguje to na uznanie i wdzięczność. Czytelnik może konfrontować tezy Autora zarówno z wypowiedziami o. Kolbego, jak też z tezami jego cenionych biografów.

Opowiadanie o działalności Świętego Terlikowski łączy z jego teologią. Nigdy jej nie krytykuje. Ogranicza się do rzadkich i bardzo delikatnych znaków zapytania, na przykład gdy rozwija temat *Niepokalana i Boże miłosierdzie* (s. 202-207).

Miłosierdzie do świata, do grzeszników przychodzi jednak według niego zawsze i nieodmiennie przez Niekpokalaną [...]. Warto te rozważania przytoczyć niemal w całości, bowiem dziś już tylko nieliczni teologowie mają odwagę w ten sposób mówić o Bogu i o Matce Bożej:

Tak, bo mówiąc językiem ludzkim, Serce Boże podobne jest sercu dobrego ojca rodziny. Jeżeli które z dzieci co zawini, musi je ojciec ukarać, bo tak wymaga sprawiedliwość, a nawet sama miłość do dziecka, by nie lekceważyło sobie winy. Ale ten ojciec nie chciałby też dziecku przykrości zrobić, chociaż ono na to sobie zasłużyło, i chciałby mieć jakiś powód dostateczny, by przecież tej kary nie wymierzyć. Darować bez dostatecznego powodu, byłoby to rozszuchwalać winowajcę. Ale chciałby, żeby przecież ktoś się wstawił za nim i tak i sprawiedliwości, i tklivej miłości stało się zadość.

Otóż gorejące miłością ku nam winowajcom Boskie Serce Jezusa znajduje na to środek godny Boskiej mądrości. Daje nam za matkę i opiekunkę swoją własną najmilszą i najukochańszą Matkę, istotę ponad świętych i aniołów świętszą, tę, której niczego odmówić nie potrafi jako najgodniejszej i najdroższej Matce. Serce zaś dał Jej takie, by nie mogła nie widzieć nim jednej łezki na ziemi, by nie mogła nie troszczyć się o zbawienie i uświęcenie każdego z ludzi⁸.

Terlikowski nie kwestionuje ani tezy, ani argumentacji o. Kolbego, chociaż zauważa, iż ten język jest *zakorzeniony w potrydenckiej mariologii [...]. Nie ma w nim jednak nic niezgodnego z naszą współczesną, oczyszczoną z pewnych nadużyć, teologią Maryi. Ojciec Kolbe zupełnie jasno wskazuje, że wszystko, co Matka Boża przekazuje człowiekowi, miłosierdzie, którego staje się obrazem i przekazicielem, pochodzi od Boga. Ona jest tylko „łaski pełna”, pełna miłosierdzia, ale miłosier-*

⁸ M. KOLBE, *Przez Niekpokalaną do Przenajświętszego Serca Jezusa*, „Rycerz Niekpokalanej” 1925, nr 4; TENZE, *Pisma*, cz. II, par. 1007, s. 371.

dzie to pochodzi od Pana i tylko od Niego (s. 204). Autor zapewnia, że o. Kolbe z pewnością zgodziłby się z nauczaniem mariologicznym *Lumen gentium*, w którym ojcowie Soboru Watykańskiego II przypominają starą katolicką naukę. Zgodnie z nią „cały bowiem wpływ zbawieniny Błogosławionej Dziewicy na ludzi wywodzi się nie z jakiejś konieczności rzeczowej, lecz z upodobania Bożego, i wypływa z nadmiaru zasług Chrystusowych”⁹ (s. 204).

Ze zrozumieniem czytamy wyważone słowa Terlikowskiego, jednak, prawdopodobnie, warto do tego tematu powrócić. Interesujące, co powiedziałby w tej sprawie Jezus św. Siostry Faustyny Kowalskiej, a także Bogaty w miłosierdzie Bóg – *Dives in misericordia Deus* św. Jana Pawła II. Tak łatwo postrzega się Boga na obraz i podobieństwo swoje...

W zakończeniu pt. *Nie gaśmy ducha ojca Maksymiliana* otrzymaliśmy bardzo interesujące uwagi na temat owocowania życia Świętego. Jeden z tych owoców nazywa się: Ks. Jerzy Popiełuszko, inny – Ks. Franciszek Blachnicki, jeszcze inny – młodzi męczennicy franciszkańscy w Peru. Zaskakujące, ale przekonujące!

O ks. Popiełuszce pisze:

Ksiądz Jerzy Popiełuszko przybył do Warszawy z odległej białostockiej wsi przyciągany właśnie wzorem ojca Maksymiliana. „Ksiądz Jerzy ze względu na wielką miłość do świętego chciał być jak najbliżej Niepokalanowa. Heroizm i męczeństwo o. Maksymiliana były dla niego wzorem” – mówił tygodnikowi „Idziemy” ks. kanonik Czesław Banaszkiewicz, przyjaciel ks. Popiełuszki. A biografowie polskiego męczennika uzupełniają, że od dzieciństwa czytał on „Rycerza Niepokalanej”, wyświeślał sąsiadom przeźrocza o życiu ojca Kolbego i był nim wyraźnie zafascynowany; w późniejszym okresie życia głosił nawet o nim kazania. Nie byłoby tego męczennika i kaznodziei, gdyby nie „szaleniec Niepokalanej” (s. 647).

O ks. Blachnickim:

Nie ma na przykład wątpliwości, że nie byłoby ruchu oazowego ks. Franciszka Blachnickiego, gdyby nie spotkanie z dziedzictwem ojca Maksymiliana. Ksiądz Blachnicki nie tylko czytał jego pisma i rozmawiał z braćmi zakonnymi, którzy go doskonale jeszcze wówczas pamiętali, ale również inspirował się w kolejnych swoich działaniach intuicjami świętego męczennika (s. 648).

O franciszkańskich męczennikach z Peru:

Nie byłoby też innych wielkich męczenników franciszkańskich z Peru, bł. Michała Tomaszka i Zbigniewa Strzałkowskiego, gdyby nie wzór

⁹ LG 62.

ich starszego współbrata. „Maksymilian Kolbe był dla nas trzech pierwszym polskim bohaterem, który nas zainspirował” – wspomina polskich męczenników ocalony przez urlop w kraju trzeci współbrat na misjach, ojciec Jarek Wysoczański OFMConv. To on podkreśla, że wezwanie św. Maksymiliana, by każdy misjonarz, każdy franciszkanin był gotowy na męczeństwo, wpojono młodemu zakonnikowi jeszcze w nowicjacie i seminarium (s. 247).

O dynamice rozwoju zakonu. – Obok zdumiewającej dynamiki rozwoju Niepokalanowa (m.in. budowa bazyliki oraz ośrodka rekolekcyjnego) Terlikowski zauważa zdumiewający wpływ dziedzictwa kolbiańskiego na pisma generałów zakonu i wprowadzane reformy, powstawanie kilku Niepokalanowów (w Genui, w Rzymie, Marytown w USA, Jardin da Imaculada w Brazylii, Mugenzai no Sono w Japonii), rodziny żeńskich zgromadzeń w duchu o. Maksymiliana, a także męskiego Zgromadzenia Franciszkanów Niepokalanej, które oddzieliło się od OFMConv (s. 649n).

Autor stwierdza także słabnięcie i przygasanie dynamiki Niepokalanowa i Rycerstwa Niepokalanej, a także nieudane próby budowy nowych mediów franciszkańskich, które zakończyły się klęską (s. 650n). Obok tego podkreśla wartości i aktualność kolbiańskiego dziedzictwa: *Kościół potrzebuje jego naśladowców, ludzi, którzy, w imię Chrystusa i Jego Matki ruszą w drogę, by głosić – przez media, ośrodki rekolekcyjne czy klasztory – miłosierdzie Boże. Inspirujący może być również model życia proponowany przez Maksymiliana, jego ewangeliczny radykalizm, apologia ubóstwa i posłuszeństwa, a ponadto wyrzeczenie się wszystkiego. Jeśli życie zakonne w naszych czasach ma odzyskać należny sobie blask, jeśli ma przyciągnąć nowych adeptów, to tylko naśladowując, podejmując Kolbiański radykalizm* (s. 652).

Rycerstwo Niepokalanej jako ruch może inspirować nie tylko młodych zakonników. Warto stworzyć programy męskich rekolekcji w tym duchu (tamże).

Trzy wielkie tematy Autor zdecydowanie zaleca do podjęcia: *Konieczne są dalsze badania nad Kolbiańską mariologią i pneumatologią, nad relacją między myślą Maksymiliana a rozumieniem Bożego miłosierdzia przez św. Faustynę, nad pojmowaniem kapłańskiej i zakonnej tożsamości* (s. 653). Dwa pierwsze zostały w znacznej mierze opracowane, między innymi dzięki Centrum Studiów Mariologicznych UKSW „Kolbianum” w Niepokalanowie oraz o. prof. Grzegorzowi Bartosikowi, dyrektorowi tegoż ośrodka, który w swojej rozprawie habilitacyjnej kompetentnie przypatrzył się mariologii św. Maksymiliana w kontekście ma-

riologii współczesnej¹⁰. Do opracowania pozostaje niezmiernie poważny temat miłosierdzia w ujęciu św. Maksymiliana i św. s. Faustyny, wydaje się bowiem, że nauczanie o. Kolbego o miłosierdziu Matki Najświętszej, najmiłociwszej Wszechpośredniczki łask, której Bóg cały porządek miłosierdzia powierzyć raczył, jak gdyby nie brał pod uwagę bezmiaru miłosierdzia Bożego odsłoniętego światu przez s. Faustynę.

Św. Maksymilianie i św. Faustyno! Podejmijcie ze sobą dialog na temat miłosierdzia Bożego, miłosierdzia naszego Zbawiciela i zawołania: *Jezu, ufam Tobie!*, a także roli Matki Najświętszej w wielkim dziele miłosierdzia...

¹⁰ *Mediatrix in Spiritu Mediatore. Pośrednictwo Najświętszej Maryi Panny jako uczestnictwo w pośredniczącej funkcji Ducha Świętego w świetle teologii współczesnej*, Niepokalanów 2006.



ISSN 1507 - 1669